Między nami

język polski 4

Podręcznik



gdańskie wydawnictwo oświatowe

Agnieszka Łuczak Anna Murdzek
Kamila Krzemieniewska-Kleban

język polski

Między nami 4

gdańskie wydawnictwo oświatowe

Współpraca autorska: Kamila Krzemieniewska-Kleban – jednostki lekcyjne na stronach: 67–68, 118–121, 166–172, 196–198, 261–262, 269–270, 293–298

Redaktor prowadzący: Izabela Pałasz-Alwasiak

Konsultacja merytoryczna: prof. dr hab. Edward Łuczyński

Redakcja: Hanna Negowska, Izabela Pałasz-Alwasiak, Teresa S. Renk, Jolanta Stecewicz

Korekta: Grażyna Kompowska

Ilustracja na okładce: Adam Pękalski

Projekt typograficzny: Anita Wasik, Pracownia; Jacek Foromański

Fotoedycja: Joanna Głębocka, Ilona Krasnopiórko

Ilustracje: Bartłomiej Brosz, Bohdan Butenko, Ignacy Czwartos, Maria Dek, Emilia Dziubak, Piotr Fąfrowicz, Artur Gulewicz, Tomasz Kaczkowski, Sławomir Kilian, Nikola Kucharska, Anna Nalewajko, Ola Niepsuj, Joanna Olechnowicz, Adam Pękalski, Małgorzata Pietralik, Grażyna Rigall, Anna Sędziwy, Katarzyna Surman, Maciej Szymanowicz, Iwo Widuliński, Aleksandra Woldańska-Płocińska, Adam Wójcicki

Podziękowania dla Franciszka Maśluszczaka za udostępnienie ilustracji do tekstu Roalda Dahla, dla Fundacji Dzieci Niczyje www.dzieckowsieci.fdn.pl za plakat z kampanii społecznej „Nigdy nie wiadomo, kto jest po drugiej stronie" oraz dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w Morągu za udostępnienie zdjęć.

Skład (TEX): Lech Chańko

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do nauczania języka polskiego na poziomie klasy czwartej szkoły podstawowej, na podstawie opinii rzeczoznawczyń: dr hab. Jadwigi Bednarek, dr hab. Ewy Ogłozy, dr hab. Iwony Benenowskiej.
Etap edukacyjny: II.
Typ szkoły: szkoła podstawowa.
Rok dopuszczenia: 2017.
Numer dopuszczenia: 867/1/2017.

Podręcznik jest dostosowany do obowiązującej podstawy programowej z 14.02.2017 r. i zgodny z programem *Między nami*.

ISBN 978-83-7420-933-5

© Copyright by Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe
Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, 80-309 Gdańsk, al. Grunwaldzka 413
Gdańsk 2023. Wydanie siódme

Druk i oprawa: Interak, Czarnków

– treści usunięte z podstawy programowej w 2024 r.

Niniejsza publikacja podlega ochronie przewidzianej w przepisach Ustawy z dnia 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Każdy przypadek kopiowania lub zwielokrotniania fragmentu lub całości publikacji stanowi niedozwolone naruszenie praw twórcy lub wydawcy, o ile nie odbywa się zgodnie z przepisami wyżej wymienionej ustawy.

Spis treści

Wśród znajomych i przyjaciół

Powrót do szkoły **10**
Francesca Simon *Tacy jesteśmy* 10
Ewa Nowak *Rozpoczęcie roku szkolnego* 14
„W sekretariacie szkoły". Głoska a litera 18
Ewa Łepkowska *Wakacje* 20
„U lekarza". Samogłoski i spółgłoski 21

Wakacyjne wspomnienia **23**
Czesław Janczarski *Pamiątka z wakacji* 23
Krystyna Boglar *Samotnie w lesie* 26
„Nad morzem". Pisownia *rz* wymiennego 29
Jak to przekazać? 32

Nawiązać znajomość **34**
☞ Clive Staples Lewis *Pierwsze spotkanie* 34
Grzegorz Kasdepke *Powitanie* 37
Wiera Badalska *Przepraszam, smoku* 39
„Pocztówka od przyjaciół". Pisownia *ó* wymiennego 43

Stworzyć zgrany zespół **45**
Antonia Michaelis *U nas w Ammerlo* (fragment) 46
Agnieszka Frączek *Paczka* 51
Ewa Szelburg-Zarembina *Baśń o kocie w butach* 52
Kaczor Donald. Siostrzeńcy. Piłka w grze 58
Barbara Kosmowska *Pomysł* 65
Pracujemy ze słownikami. Słownik ortograficzny 67
Moje hobby, moja pasja (zdjęcia) 69
Igor Sikirycki *Zoologiczny talent* 71

Poznać przyjaciół **72**
Cornelia Funke *Obce słowa* 72
Wanda Witter *Fotografia nieba* (fragment) 76
Józef Pankiewicz *Portret dziewczynki w czerwonej sukience* (obraz) 78
☞ Adam Mickiewicz *Przyjaciele* 80
Barbara Stenka *Flexi – gwiazda z netu* 83
Nie każdy jest przyjacielem (reklama) 88

Sprawdź siebie. Toon Tellegen *** 89

W szkole

Obrazki ze szkolnego życia **94**

Porozmawiajmy o szkole (zdjęcia) 94

Jak wygląda twoja szkoła? 95

„Szkolny koncert". Sylaba i wyraz. Funkcje litery *i* w sylabie 97

☞ Anna Kamieńska *Książka* 99

W klasie **102**

Ida Pierelotkin *Zmagania z niewidzialną siłą* 102

„Tablica ogłoszeń". Przenoszenie wyrazów 106

☞ Jean Jacques Sempé, René Goscinny *Tajemny szyfr* 108

Piszemy wiadomości 112

☞ Jan Twardowski *W klasie* 113

„Potężna śnieżyca". Pisownia *ż* wymiennego 114

Szkoła w... ..... **117**

...różnych zakątkach świata (zdjęcia) 117

Renata Piątkowska *Dzieci z Czarnego Lądu* 118

„Ze słuchawką w uchu". Pisownia *ch* wymiennego 122

☞ Jan Brzechwa *Ta oraz inne bajki* 124

☞ Joanna Kulmowa *Marzenia* 128

„Chwile na schodach szkoły". *Ch* przed spółgłoskami, po literze *s*, na końcu wyrazu 129

Ian Whybrow *Księga Straszliwej Niegrzeczności* (fragment) 131

„Podczas przerwy". Pisownia *rz* po spółgłoskach *p, b, k, g, t, d, ch, j, w* 134

Sprawdź siebie. Tomasz Małkowski *** 135

W domu

Wśród najbliższych **140**

☞ Peter Holeinone *Trzy małe świnki* 140

Joanna Papuzińska *Opowieść* 145

Jarosław Mikołajewski *Stara fotografia mojego taty* 147

„Rodzinny koncert życzeń". Pisownia *ż* w cząstkach *ża-, żo-, żu-,ży-* 149

☞ Hans Christian Andersen *Księżniczka na ziarnku grochu* 150

Natalia Usenko, Danuta Wawiłow *Księżniczka z ogłoszenia* 151

Angela Nanetti *A teraz posłuchaj...* 154

Świat dorosłych, świat dzieci **157**
Grzegorz Kasdepke *Domowe przedstawienie* 157
Åsa Lind *Skamieniała* 160
Charles M. Schulz *Fistaszki* 164
☞ Aleksander Puszkin *Bajka o rybaku i złotej rybce* 166
„Przepis na wyraz". Rodzina wyrazów i wyrazy pokrewne 173
Anna Czerwińska-Rydel *Tajemnica Matyldy* (fragment) 175
Stanislav Marijanovic *Mała encyklopedia domowych potworów I i II* (fragmenty) 179
Joanna Papuzińska *Pytania* 182
Adam Mickiewicz *Powrót taty* 184

Nie tylko w kuchni **188**
Zbigniew Rossa *Czajnik* 188
„W kuchni państwa Pączków". Pisownia wyrazów zakończonych na *-ów, -ówka, -ówna* 190
Agnieszka Frączek *Kanapka* 192
„Co robi dzidziuś w kałuży?". Pisownia wyrazów z *u* 194
„W pokoju dzieci". Odmienne i nieodmienne części mowy 196
Joanna Krzyżanek *Cecylka Knedelek* 198
„Kotlety Pawła". Części mowy – rzeczownik 201
W królestwie kuchni 204
Henri Fantin-Latour *Martwa natura* (obraz) 206
„Jaki to był dzień?". Części mowy – przymiotnik 208

☞ **Sprawdź siebie.** Clive Staples Lewis *Dzień u Bobrów* 211

Na podwórku i poza jego granicami

Podwórkowe historie **216**
Liliana Bardijewska *Uwaga: Nowi!* 216
☞ Adam Mickiewicz *Pan Tadeusz* (fragment) 220
Melania Kapelusz *Zielony Pies* 222
Barbara Gawryluk *Dżok. Legenda o psiej wierności* (fragment) 227
Agnieszka Frączek, Urszula Kozłowska *Wiersze „pod psem", czyli awantura o psią metrykę* 230
Janusz Christa *Kajko i Kokosz. Dzień Śmiechały* 233
„Co robią chłopcy?". Części mowy – czasownik 237

Moje podwórko, nasze zabawy **241**
Maria Kowalewska *Baza* 241
Pamiętaj! (ilustracja) 245

☞ Anna Kamieńska *Miasto* 247
Stanisław Grochowiak *Wyliczanka* 247
Luc Besson *Na podwórku* 249
☞ Joanna Kulmowa *Kwitną gawrony* 253
„Jak było na treningu". Części mowy – przysłówek 255
John Constable *Park Wivenhoe w Essex* (obraz) 256
Danuta Wawiłow *Kałużyści* 258

W mojej ojczyźnie **260**
Władysław Bełza *Ziemia rodzinna* 261
☞ Józef Wybicki *Mazurek Dąbrowskiego* 263
„Na turystycznym szlaku". Pisownia wielką literą i małą literą 265
☞ Jan Brzechwa *Globus* 269
Dorota Terakowska *Wchodzimy na wieżę mariacką* 271

Legendy polskie **278**
☞ Cecylia Niewiadomska *Piast* 278
„Jak powstało Jezioro Żabie". Pisownia wyrazów z *ż* niewymiennym 282
☞ Hanna Zdzitowiecka *Bursztynowa korona* 285
☞ Nikola Kucharska *Legenda o toruńskich piernikach* 289
Adam Mickiewicz *Pani Twardowska* 293
☞ Jovanka Tomaszewska, Wojciech Kołyszko *Dwór Artusa i Neptun* 299
Jacek Friedrich *Dwór Artusa* 299

Sprawdź siebie. *Piłka* 301

W krainach snu, marzeń i baśni

Wkroczyć w świat fantazji **306**
Charles M. Schulz *Fistaszki* 307
☞ Julian Tuwim *Dyzio marzyciel* 308
Józef Ratajczak *Przed nocą* 310
„W grodzisku". Wypowiedzenia oznajmujące, pytające i rozkazujące 311
Roald Dahl *Polowanie na sny* 313
Ewa Chotomska *Pareras w roli wilka* 318

Baśniowe światy **323**
Zielony Kapturek 323
„Wyjście do kina". Zdanie i równoważnik zdania 325
☞ Charles Perrault *Kopciuszek, czyli szklany pantofelek* 327
W pracowni bajkopisarza 333

Marcin Brykczyński *W świecie baśni* 337
Książka żyje… Naprawdę! 338
„Jak to dawniej bywało". Pisownia wyrazów z *ó* niewymiennym 340

Spełnić marzenia **343**
Roald Dahl *Dziadek Joe wchodzi do gry* 343
„Zwiedzamy galerię sztuki". Zdanie pojedyncze i zdanie złożone 346
Władysław Broniewski *Kolumb* 350
Mistrz ortografii *ó – u, rz – ż, ch – h* 351

Sprawdź siebie. Konstanty Ildefons Gałczyński *Sen psa* 355

Indeks 358

– tekst, twórczość autora, których znajomość jest obowiązkowa

informacje, które trzeba zapamiętać

wiadomości z klas 1–3

baczny obserwator – wskazówki ułatwiające wykonanie zadania; wzory wypowiedzi pisemnych

słownictwo, które należy znać i umieć stosować


– zadania do wykonania w zespołach


– zadania trudniejsze i zagadki


– zadania, przy których rozwiązywaniu należy skorzystać z dodatkowych źródeł informacji, np. słowników, internetu

Uwaga. W podręczniku nie wolno zapisywać żadnych odpowiedzi, podkreślać ani zaznaczać rozwiązań zadań.

Rozwiązania, które należy zapisać w zeszycie, oznaczono ?... lub □.

Wśród znajomych i przyjaciół

1. Porozmawiajcie, o kim można powiedzieć „znajomy". Wykorzystajcie wybrane słownictwo.

bliski znajomy • dawny znajomy • nowy znajomy • ktoś znany z widzenia
kumpel • koleżanka/kolega • przyjaciółka/przyjaciel

2. Przyjrzyjcie się planszy i na jej podstawie:

- wskażcie grupy znajomych,
- powiedzcie, jak długo mogą się znać i kim mogą być dla siebie.

3. Powiedz na podstawie planszy, co pomaga nazwać więzi między osobami.

4. W zespołach zainscenizujcie rozmowę między wybraną grupą znajomych ukazanych na ilustracji. W tym celu:

- ustalcie temat rozmowy,
- wybierzcie i zastosujcie sformułowania najbardziej pasujące do sytuacji.

Czy mogłaby pani/mógłby pan • Spróbuj • Chciałabym/chciałbym poprosić
Postaraj się, by • Proponuję, by • Może zechciałabyś/zechciałbyś
Weź • Poproszę o • Czy mogłabyś/mógłbyś • Sprawdź, czy
Trzymaj • Czy zechciałabyś/zechciałbyś • Podaj mi







Powrót do szkoły

Na starcie

ZADANIE WSTĘPNE



1. Zorganizujcie wystawę, której bohaterami będą uczniowie waszej klasy. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Niech każdy napisze na kartce z bloku pierwszą literę swojego imienia, a następnie narysuje ilustrację, na podstawie której koledzy i koleżanki czegoś się o nim dowiedzą. Podpiszcie rysunki z drugiej strony kartki swoim imieniem i nazwiskiem.

b) Zawieście prace na tablicy w klasie.

c) Wybierzcie dowolną ilustrację i spróbujcie jak najwięcej powiedzieć o jej autorze.

d) Wysłuchajcie, co ma do powiedzenia o sobie twórca pracy.

Francesca Simon – czyt. Francze-ska Sajmon

FRANCESCA SIMON

Tacy jesteśmy

Kiedyś, dawno, dawno temu, za górami, za lasami, w czasach, kiedy spełniały się wszystkie życzenia, gromadka pewnych dzieci rozpoczęła rok szkolny.

– Dzień dobry, dzieci! – powiedziała pani. – Witajcie w naszej nowej szkole. Zaczniemy od sprawdzenia obecności. Małgosia?

– Obecna.

– Jaś?

– Obecny.

– Pamiętajcie, żadnych słodyczy w klasie – oznajmiła pani.

– Jasiu, to moje słodycze! – powiedziała Małgosia.

– Wcale nie! – odparł Jaś.

– Właśnie że tak! – powiedziała Małgosia, wyrywając mu pierniczek.

– Wcale że nie! – krzyknął Jaś, odbierając Małgosi pierniczek.

– Dzieci, przestańcie się sprzeczać – powiedziała pani. – Słodyczami zajmiecie się po szkole. Kopciuszek?

Cisza.

– Kopciuszek?

Cisza.

Pani zaznaczyła coś w dzienniku.

– Nieobecna. Małe Świnki Trzy?

– Kwik.

– Kwik, kwik.

– Kwik, kwik, kwik.

– Śpiąca Królewna? Śpiąca Królewna!

Dziewczynka, która spała w ławce, przebudziła się.

– Obecna – powiedziała, ziewając.

– Czerwony Kapturek?

– Obecny.

– Złotowłosa?

– Obecna.

– Królewna Śnieżka?



Królewna Śnieżka uśmiechała się do swego odbicia w małym lusterku.

– Obecna. Czy podoba się pani moja nowa sukienka?

– Proszę, abyś odłożyła lusterko, Śnieżko. Doprawdy, masz śliczną sukienkę – powiedziała pani.

– A czy podoba się pani mój nowy czerwony aksamitny strój? – spytał Czerwony Kapturek. – Uszyła mi go Babcia.

– Jest naprawdę uroczy – odparła pani. – Janek?

– Obecny. Chciałbym coś wam pokazać i o tym opowiedzieć. Mam dla was zaczarowaną fasolę!

– Wcale nie wygląda na zaczarowaną – powiedziała Złotowłosa.

– Jest zaczarowana! – upierał się Janek. – Przekonacie się!

– Teraz się nią nie zajmuj – powiedziała pani. – Pokażesz nam później.

– Ale ja chcę wam ją pokazać teraz – oznajmił Janek.

– Później, kochanie – powiedziała pani. – Teraz wszyscy zabieramy się do pracy!

Nagle otworzyły się drzwi i do klasy wpadła zdyszana, brudna na buzi dziewczynka w poszarzałej od popiołu sukience.

– Przepraszam za spóźnienie – wyszeptała i zaraz zaczęła płakać.

– Chodź tutaj i usiądź koło mnie. Powiedz, co się takiego stało, Kopciuszku – powiedziała pani, wręczając dziewczynce chusteczkę do nosa, która od razu została użyta.

– Moje przyrodnie siostry najpierw kazały mi nanieść wody, potem rozpalić ogień, ugotować obiad i wyszorować całą kuchnię. Dopiero co skończyłam całą pracę – powiedziała ze łzami w oczach.

– Na szczęście jesteś już tutaj i to jest najbardziej istotne – powiedziała pani. – Usiądź razem z dziećmi. Nazywam się Pani Dobra Wróżka i będę cię uczyła. Mam nadzieję, że wszyscy będziecie się tu dobrze czuli, nauczycie się pięknie pracować, samodzielnie myśleć i zgodnie bawić. Niektóre ze starszych dzieci mogą sprawiać wam pewne kłopoty, lecz tym się nie przejmujcie. Z pewnością wkrótce poradzicie sobie z tym problemem. A teraz chciałabym, aby każdy z was napisał jedno zdanie o tym, co robiliście podczas wakacji. Nie martwcie się o błędy ortograficzne, postaram się wam pomóc w pisowni trudniejszych wyrazów.

Dzieci zabrały się w skupieniu do pracy.

Fragment książki *Tylko nie gotujcie Kopciuszka*, tłumaczenie: Maria Makuch

Pani Dobra Wróżka wspomniała, że uczniowie mogą mieć kłopoty z niektórymi starszymi kolegami. Jeśli chcesz wiedzieć, jak wyglądało szkolne życie bohaterów, koniecznie przeczytaj książkę Franceski Simon „Tylko nie gotujcie Kopciuszka".

ZADANIA

1. Znajdź w tekście fragmenty, które zawierają odpowiedzi na poniższe pytania.

- Jak się nazywa nauczycielka?
- Gdzie się rozgrywają przedstawione zdarzenia?
- Kiedy się rozgrywają przestawione zdarzenia?
- Czym się zajmowała Śnieżka podczas sprawdzania obecności?
- Jakie zadanie wyznaczyła uczniom nauczycielka?
- Dlaczego Kopciuszek spóźniła się na lekcję?
- Czego pani zabroniła robić w klasie?
- O co Czerwony Kapturek pytała nauczycielkę?
- Co robiła Śpiąca Królewna w czasie odczytywania listy uczniów?

Bohater – postać biorąca udział w zdarzeniach, prawdziwych albo zmyślonych.

2. a) Przedstaw każdego bohatera opowiadania. Wypisz z tekstu imiona bohaterów biorących udział w lekcji.

b) Wymień utwory, z którymi kojarzysz postaci z obrazków, i w kilku zdaniach opowiedz historię wybranego bohatera.

• Powiedz, które z przedstawionych na rysunkach postaci występują w tych samych utworach co bohaterowie tekstu Franceski Simon.













c) Ustal, jakie cechy wspólne mają postaci występujące w tekście, a następnie w zeszycie uzupełnij wniosek odpowiednimi wyrazami.

Wszystkie postaci pochodzą (skąd?) z baśni/rzeczywistości. Uczniowie są bohaterami (jakimi?) pozytywnymi/negatywnymi.

3. Zapisz imiona innych baśniowych bohaterów, którzy także mogliby się znaleźć w opisanej klasie.

4. Powiedz, który baśniowy bohater przypomina ciebie. W czym jesteście podobni? Zapisz w zeszycie swoje spostrzeżenia.

Jestem podobny do ?, ponieważ ?.

5. Zastanów się, którą pozytywną baśniową postać lubisz najbardziej, a następnie zapisz w zeszycie uzupełnione wypowiedzenie.

Najbardziej lubię ?, gdyż ?.

Koniec wakacji

ZADANIE WSTĘPNE

1. Początek i koniec wakacji to dwa ważne wydarzenia w życiu każdego ucznia. Jakie są twoje przeżycia z tym związane? Nazwij je (możesz skorzystać z podanych określeń). Następnie narysuj emotikon wyrażający twoje uczucia i uzupełnij tabelę w zeszycie.

Emotikon to znak wyrażający przede wszystkim nastrój piszącego, umieszczany w SMS-ach i e-mailach.



radość • nadzieja • ulga • smutek • żal
złość • niechęć • niewiara • bezradność • szczęście
beztroska • przygnębienie • ciekawość • obawa
ufność • znudzenie • podekscytowanie

Pierwszy dzień wakacji		Ostatni dzień wakacji	
uczucie	emotikon	uczucie	emotikon
?...	?...	?...	?...

EWA NOWAK

Rozpoczęcie roku szkolnego

Ola nie cierpiała początku roku. Nie lubiła też innych uroczystości, kiedy trzeba było przychodzić na galowo. Marcela na galowo wygląda całkiem znośnie, nawet ładnie (jak na nią, oczywiście). A Ola wygląda głupio. Najgorsze były te ohydne białe podkolanówki, bo pod nimi okropnie swędziały ją strupy na nogach. Ale i tak dobrze, że mama nie każe jej już zawiązywać gigantycznych kokard, jak to robiła w zerówce. Przypomniała sobie, jak się ucieszyła, gdy mama troskliwie przygotowała jej to galowe ubranko, ale to było wtedy, po awanturze. Teraz, gdy miała się w nim piec i dusić na sali gimnastycznej, czuła tylko złość.

Wkładała kolejne eleganckie części garderoby, sama nie wiedząc, czy jest bardziej zła na niewygodne ubranie, czy na to, że obie mamy, jej i Łukasza, umówiły się, że pójdą razem.

„Łukasz nikogo tam nie zna. Nowa szkoła, stres. Co masz przeciwko niemu? To przecież taki miły chłopiec, mądry i spokojny. Pomyśl, jak ty byś się czuła na jego miejscu…" – brzęczały jej teraz w uszach słowa mamy.

czarna wdowa – gatunek jadowitego pająka

– To taki miły chłopiec. Bardzo miły, jak czarna wdowa. Mądry jak opona w rowerze. Spokojny, jasne. Miły, mądry i spokojny. Może jeszcze mam wziąć z nim ślub, co? – mamrotała do siebie, siedząc na łóżku.

– Jesteś gotowa? Za chwilę przyjdzie ciocia Beata – krzyknęła mama takim głosem, jakby zaraz miało się zdarzyć coś wspaniałego.

– Ciocia-śmocia – mruknęła pod nosem.

– Mówisz coś?

– Nic! Ubieram się. Dlaczego Baśka nie wstaje?

– Idzie dopiero na jedenastą.

– Na jedenastą? To dlaczego ja muszę na ósmą? Kto to wymyślił? To niesprawiedliwe. Ona zawsze ma lepiej, a powinna mieć gorzej, bo jest starsza.

– Przestań marudzić, bo ją obudzisz. Jesteś gotowa?

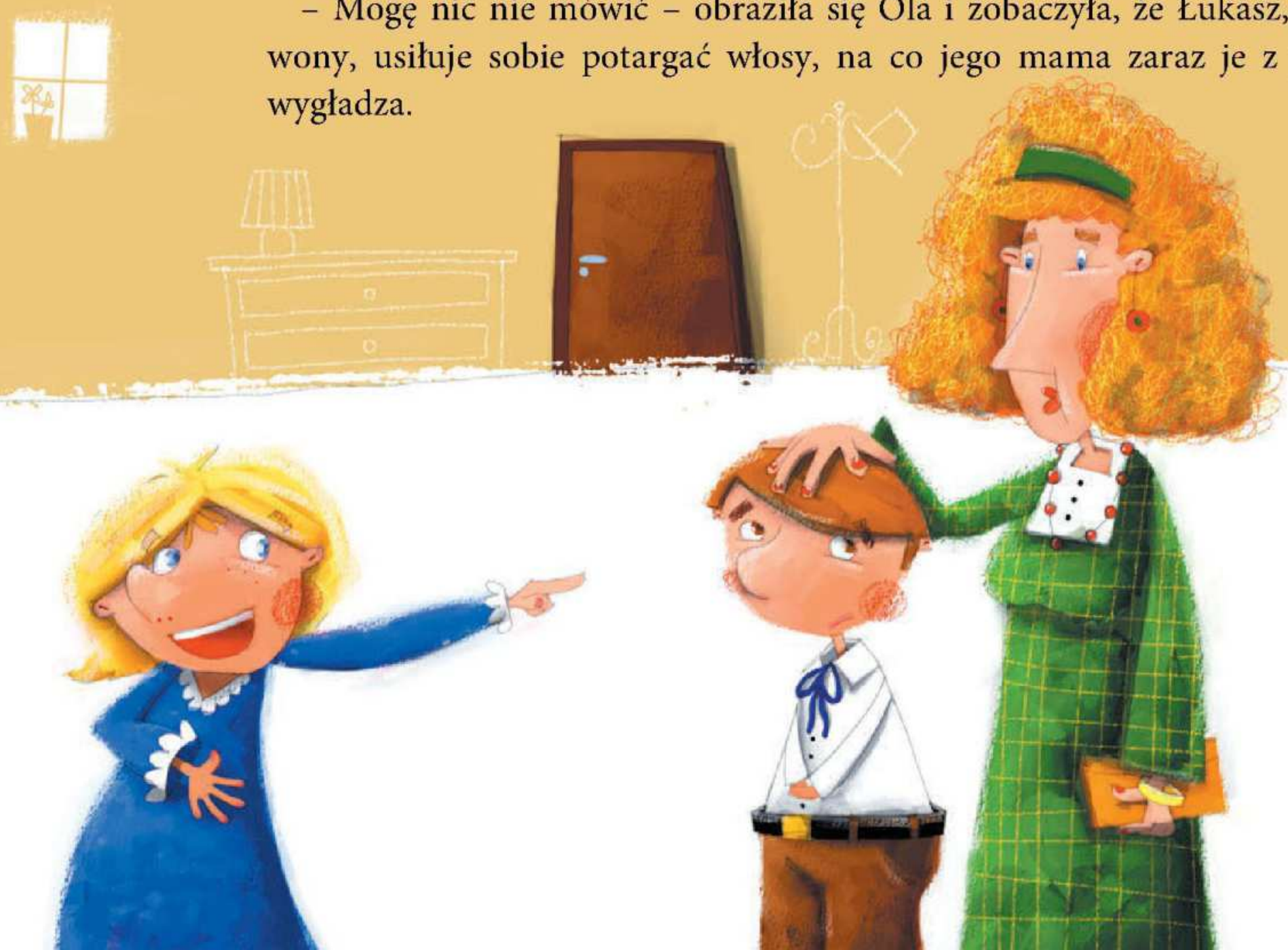
– Jeszcze zęby.

Gdy rozległ się dzwonek do drzwi, mama niemal w podskokach pobiegła otworzyć. Ola zerknęła na wchodzących. Ciocia Beata strasznie się wystroiła. Włożyła na siebie chyba całą biżuterię, jaką miała. Natomiast Łukasz… Ola nie mogła się pohamować i parsknęła śmiechem.

– Ale jesteś ulizany. Jak szczur.

– Oleńko, jak ty się zachowujesz? Łukaszek wygląda bardzo ładnie.

– Mogę nic nie mówić – obraziła się Ola i zobaczyła, że Łukasz, cały czerwony, usiłuje sobie potargać włosy, na co jego mama zaraz je z powrotem wygładza.



– A ty, Oleńko, wyglądasz przepięknie – powiedziała ciocia i szeroko się uśmiechnęła.

Jednak Ola wyczuła w jej tonie nutkę złośliwości.

– Właśnie. Wygląda na miłą, grzeczną dziewczynkę, prawda?

Obie mamy wpatrywały się w Olę, wręcz prześwietlały ją wzrokiem.

– Tak, całkiem odmieniona. Gdyby nie te strupy i siniaki… – zaczęła mama Oli.

– …i gdyby się uczesała…

– …i gdyby stała spokojnie…

– …to wyglądałaby nawet na grzeczną, spokojną dziewczynkę. Jednak te galowe stroje mają w sobie jakąś magię, prawda? A pamiętasz nasze tarcze?

Obie mamy bawiły się w najlepsze, a Ola była wściekła.

– Muszę jeszcze umyć zęby, żeby wyglądać na grzeczną i spokojną dziewczynkę – burknęła Ola i weszła do łazienki.

Oparła się o pralkę i skrzyżowała ręce. Ileż by dała, żeby iść sama na rozpoczęcie roku szkolnego. […] „Ostatni raz mama idzie ze mną na rozpoczęcie roku. Koniec. Za rok idę sama! Jeśli Baśka może chodzić sama, to ja też mogę. Ostatni raz!”.

– Oleńko, czekamy na ciebie!

– Już! – odkrzyknęła Ola.

Fragment książki
Pajączek na rowerze



ZADANIA



1. Porozmawiajcie o tym, jakie uczucia towarzyszyły Oli w dniu rozpoczęcia roku szkolnego.

a) Opiszcie swoimi słowami, co czuła bohaterka i jak się zachowywała. Następnie odnajdźcie i przeczytajcie odpowiednie fragmenty.

b) Powiedzcie, jakie były przyczyny takiego zachowania dziewczynki.

2. a) Przeczytaj wypowiedzi twoich rówieśników dotyczące wrażeń związanych z pierwszym dniem w szkole.



A. Doczekałam się! Z radości aż podskakuję. Wreszcie spotkam się z Ewką i Karolcią. Ciekawe, jak wyglądają po wakacjach. Tylko apel, spotkanie w klasie i pójdziemy razem do sklepu papierniczego po fajne kredki i mazaki. A potem do kina. Mama Ewy zgodziła się nas zaprowadzić. Hura!



B. Dziś idę po raz pierwszy do nowej szkoły. Jestem zły na rodziców, że nie pozwolili mi zostać w starej. Powiedzieli, że po przeprowadzce byłoby za daleko na codzienne dojazdy. Pocieszają mnie, że na pewno nie będzie źle. Ale ja się boję tego, jak mnie przyjmą dzieci z nowej klasy.



C. Miałam nadzieję, że w tym roku wszyscy zapomną, że skończyły się wakacje. Gdy pomyślę, że znów czeka mnie poranne wstawanie, robi mi się niedobrze. „Koniec lenistwa i chodzenia w byle czym" – powiedziała rano mama i już przygotowała dla mnie odświętne ubranie na jutro. Żeby tylko było zimno, bo inaczej ugotuję się w tym galowym stroju.

b) Powiedz, która wypowiedź jest najbliższa odczuciom bohaterki opowiadania.

3. a) Napisz, co czujesz, gdy się zbliża początek roku szkolnego, na co czekasz, co sprawia ci radość, a czego nie lubisz, co cię złości i denerwuje. Skorzystaj ze wzoru.

Czuję ?., ponieważ ?..
Czekam na ?., dlatego że ?..
Radość sprawia mi ?., ponieważ ?..
Złości mnie ?., gdyż ?..
Nie lubię ?., gdyż ?..
Denerwuje mnie ?., dlatego że ?..

b) Porównaj odczucia i przeżycia bohaterki opowiadania z własnymi. Uzupełnij w zeszycie wypowiedzi.

Moje odczucia są podobne, ponieważ ?..
Moje odczucia się różnią, gdyż ?..



4. Z całą pewnością potraficie pocieszyć Olę, bohaterkę opowiadania. Sformułujcie wspólnie kilka rad dla niej i dla wszystkich, którzy nie lubią uczestniczyć w uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego. Zastosujcie wybrane słownictwo z ramki.

Pomyśl o • Pamiętaj o tym, że • Zauważ, że • Weź pod uwagę, że
Każdy z nas przecież musi • Nie myśl o tym, że

„W sekretariacie szkoły”

Głoska a litera



1. a) Przyjrzyjcie się rysunkom i odpowiedzcie na pytania.

- O co ojciec poprosił panią sekretarkę?
- Co robi sekretarka, a co w tym czasie robi jej rozmówca?



b) Uzupełnijcie w zeszycie wniosek odpowiednimi wyrazami.

słyszy/zapisuje głoski/litery

Sekretarka wypowiada nazwisko wychowawczyni, dzieląc je na pojedyncze ?.
Ojciec ?. za pomocą ?. to, co ?.

Głoski wypowiadamy i słyszymy, a **litery** piszemy lub odczytujemy.

Uwaga!

Zaskakujący początek roku szkolnego. Proszę założyć uroczysty strój.
W programie koncert chóru i zespołu Humorzaste Koleżanki.

Zwróć uwagę na to, że w języku polskim **niektóre głoski oznaczamy za pomocą:**

- **kilku liter**, na przykład *początek* → *c, z* (dwie litery oznaczają jedną głoskę),
- **różnych liter**, na przykład *roku, strój* → tę samą głoskę zapisujemy jako *u* lub *ó*,
  chór, humorzasta → tę samą głoskę zapisujemy za pomocą *ch* lub *h*,
  założyć, humorzasta → tę samą głoskę zapisujemy za pomocą *rz* lub *ż*.

Pamiętaj, że w wielu wyrazach zapis literowy nie odpowiada temu, co wymawiamy. Na przykład w wyrazie „początek" *ą* wymawiamy jako *on*.





2. Dobierzcie się w dwie drużyny, które będą głośno wymawiały wyrazy i sprawnie dzieliły je na głoski. Każda grupa wybiera jeden z podanych wyrazów i daje go do podziału na głoski przeciwnej drużynie. Kapitan wyznacza osobę wykonującą zadanie (Uwaga. Każdy uczestnik zabawy dzieli wyraz na głoski tylko raz). Nad przebiegiem zabawy czuwa nauczyciel.

klucze • słowa • zamek • ławeczka • córeczka • smutny • radosny • instrument
port • kubeczek • zaspany • krzesełko • marmolada • latarka • sznurek
łopata • samolot • robot • zarezerwowany • poddasze • syneczek
rzeczka • pomarańcza • chrapać • cudaczny • krasnoludek
statek • rysunek • pszczoła • brzask • zorza • służyć

3. a) Wymów podane pary wyrazów, a następnie powiedz, które głoski są wspólne w każdej parze.

burza – róża dół – muł	rzut – żuk ważyć – marzyć	kurza – nóżka chałka – hałas

b) W każdej parze wyrazów wskaż te głoski, które brzmią identycznie i są oznaczone różnymi literami.

c) Podaj takie pary wyrazów, w których identycznie brzmiące głoski oznacza się w piśmie różnymi literami.

W języku polskim mamy 32 litery, które ułożone w ustalonej kolejności tworzą **alfabet**.
A, Ą, B, C, Ć, D, E, Ę, F, G, H, I, J, K, L, Ł, M, N, Ń, O, Ó, P, R, S, Ś, T, U, W, Y, Z, Ź, Ż

4. Ułóż w kolejności alfabetycznej co najmniej sześć nazw przedmiotów znajdujących się w twoim tornistrze.



Słowo „alfabet" powstało od nazw dwóch pierwszych liter greckiego alfabetu: alfa i beta.



5. Podajcie przykłady sytuacji, w których znajomość alfabetu jest niezbędna.

Znów pracowity wrzesień

Ewa Łepkowska

Wakacje

Czerwiec nakrapiany wiśniami,
róże zakwitły w ogrodzie.
Tuż, tuż wakacje przed nami
i nowe cuda w przyrodzie.

Książki w kąt (i cała wiedza)
chociaż na dwa miesiące.
Teraz lasy i polna miedza,
góry i plaża gorąca.

I nagle jakaś zmiana.
Kończy się lato, już jesień
purpurą, złotem malowana.
Znów pracowity wrzesień.



- **miedza** – wąski pas niezaoranej ziemi między polami uprawnymi
- **purpura** – kolor ciemnoczerwony z odcieniem ciemnofioletowym

ZADANIA

1. Wakacje się skończyły. Czas do szkoły. Obejrzyj podręcznik, który będzie ci towarzyszył przez cały rok szkolny.

a) Spójrz na pierwszą i czwartą stronę okładki oraz na grzbiet książki. Jakie informacje są tam zamieszczone?

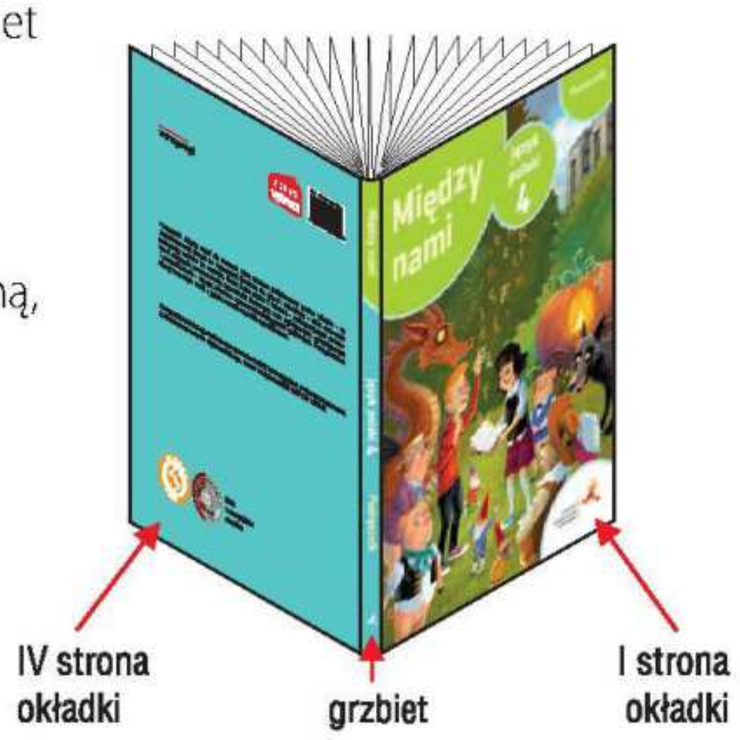
b) Powiedz, co zawiera strona tytułowa.

c) Na podstawie następnej strony, którą nazywa się redakcyjną, ustal, kto pracuje przy tworzeniu podręcznika.

d) Sprawdź, co zawiera spis treści i jak jest zbudowany.

e) Zajrzyj do środka podręcznika i powiedz:

- co w nim zamieszczono oprócz tekstów,
- co oznaczają małe obrazki przy zadaniach.



2. Porozmawiajcie o swoich spostrzeżeniach po przejrzeniu podręcznika. Powiedzcie o tym, co się wam spodobało, a co nie, co was zaskoczyło, a co – zainteresowało.

3. a) Wspólnie z nauczycielem ustalcie klasową listę lektur na cały rok szkolny. W tym celu zbierzcie informacje o książkach dostępnych w szkolnej bibliotece lub o tych, które chcielibyście dodatkowo przeczytać w klasie. Następnie uzgodnijcie, które z nich będziecie omawiać na lekcjach języka polskiego.

b) Spisz tytuły książek, które przeczytasz indywidualnie.

4. Sprawdź, co można wypożyczyć w bibliotekach w twojej okolicy. Jakiego typu publikacje są w nich dostępne? Zastanów się, w jakich sytuacjach warto korzystać z tych zbiorów. Pamiętaj, że biblioteki często mają katalogi elektroniczne. Można w nich sprawdzić księgozbiór i zamówić lub zarezerwować książki przez internet.

„U lekarza"

Samogłoski i spółgłoski

1. Przeczytajcie w parach rozmowę z podziałem na role.

2. Zastanów się, w jakim celu lekarz, gdy chce obejrzeć gardło pacjenta, każe wymawiać głoski *a* lub *e*.



3. a) Zorganizujcie zabawę, podczas której uczestnicy spróbują jak najdłużej na jednym wydechu wypowiadać głoskę *a*, a później – *d*.

b) Powiedzcie:

- którą głoskę da się dłużej wymówić,
- co się dzieje, gdy chcemy dłużej wymówić *d*.

Głoski dzielimy na **samogłoski** i **spółgłoski**.

Samogłoski oznaczamy literami *a, e, i, o, u* (*ó*), *y, ą, ę*.

Spółgłoski to wszystkie pozostałe głoski. Oznaczamy je literami *s, z, ś, ź, ć, dź, cz, dż, c, dz, k, g, f, w, p, b, t, d, m, n, ń, ł, l, j, ch* (*h*), *ż* (*rz*), *r*.

Większość samogłosek daje się dłużej wymawiać, natomiast w przypadku spółgłosek często jest to trudne lub niemożliwe.



4. Zorganizujcie zabawę polegającą na zilustrowaniu uczuć i emocji tylko za pomocą odpowiednio wypowiadanych samogłosek.





5. Zorganizujcie dwie zabawy na najdłuższe łańcuchy wyrazowe tworzone z wypowiadanych słów według podanych zasad.

- zabawa 1

Każdy kolejny wyraz rozpoczyna się głoską oznaczoną w zapisie literą, którą kończy się wyraz poprzedzający, na przykład w wyrazie „grad" zapisujemy *d* (choć wymawiamy *t*), więc następnym słowem może być „dama".

- zabawa 2

Każdy kolejny wyraz rozpoczyna się tą usłyszaną głoską, którą się kończy wyraz poprzedzający, na przykład „grad" – wymawiamy *t*, więc następnym słowem może być „tama".



Wakacyjne wspomnienia

Co jest najcenniejsze?

ZADANIA WSTĘPNE

1. Opowiedz o jakiejś rzeczy, która przypomina ci minione wakacje.

a) Powiedz dokładnie, kiedy i jak stałaś/stałeś się posiadaczem tego przedmiotu. Wykorzystaj wybrane słownictwo.

prezent • pamiątka • podarunek • drobiazg • niespodzianka • upominek
zapamiętać • upamiętnić • pamiętać • rozpamiętywać • wspominać
wracać pamięcią • przywołać chwile, zdarzenia

b) Podaj informacje na przykład o: wielkości tego przedmiotu, jego kolorze, kształcie, materiale, z którego został wykonany, przeznaczeniu, innych cechach szczególnych.

CZESŁAW JANCZARSKI

Pamiątka z wakacji

Choć wczoraj było tu cicho,
dziś miły gwar jest przed szkołą.
Wróciły dzieci z wakacji
i rozprawiają wesoło.

rozprawiać – mówić, opowiadać o czymś długo i z ożywieniem



Opowiadają przygody.
O, nie brak było ich latem!
I pokazują pamiątki,
zbiory naprawdę bogate.

Jola ma sto muszelek,
a każda prawie jest inna,
Basia przywiozła słonko,
które lśni złotem w bursztynach.

Jaś ma góralską ciupagę,
Staś – portret z kudłatym misiem.
– A co ty, Krysiu, przywiozłaś? –
pytają dzieci Krysię.

Zarumieniła się Krysia.
– Nie mam muszelki, bursztynu.
Mam za to adres Grażynki
i przyjaźń wielką, jedyną.

Będziemy do siebie pisać,
będziemy wspominać morze.
I to jest moja pamiątka,
którą z wakacji przywożę.



ZADANIA

1. Na podstawie wiersza uzupełnij w zeszycie tabelę.

Kto?	Co przywiozła/przywiózł z wakacji?	O czym przypomina pamiątka?
Jola	?...	?...
Basia	?...	
Jaś	?...	
Staś	?...	
Krysia	?...	?...



2. Porozmawiajcie o tym, która pamiątka opisana w wierszu jest najcenniejsza. Uzasadnijcie wybór, wykorzystując słownictwo z ramki.

Sądzę • Według mnie • Moim zdaniem
Jestem przekonana/przekonany
Uważam • Myślę • Wydaje mi się
ponieważ • dlatego że • gdyż



Forum internetowe to strona www, która służy użytkownikom internetu na przykład do wymiany informacji, poglądów, uwag.

3. Przeczytaj fragment rozmowy na forum internetowym i ustal jej temat.

Temat: ...? (1 post)
autor: Paweł z Torunia

Paweł z Torunia
na forum od: 09.08.2015

Z Kubą i Robertem poznaliśmy się na dziesięciodniowym obozie w Bieszczadach. Wszyscy przyjechaliśmy tam, aby się wyszaleć i przeżyć prawdziwą przygodę. Znalazłem nowych przyjaciół. Często wspominam, jak pomagaliśmy sobie na szlaku. Nie zapomnę strachu, gdy przypadkowo odłączyliśmy się od grupy. Mój GPS w komórce nie działał, a wtedy Kuba jak gdyby nigdy nic wyciągnął mapę i bez trudu odnalazł drogę do schroniska.

Wysłałem chłopakom zdjęcia z obozu. Wakacje się kończą. Obiecaliśmy sobie, że będziemy w kontakcie. Tymczasem ciągle czekam na wiadomości od nich.

Irka
na forum od: 23.10.2014

Człowieku, czym się tak martwisz? Głowa do góry! Żyjemy w XXI wieku. Nie musisz czekać tygodniami na wiadomości od przyjaciół. Jest przecież internet, są telefony... Wystarczy tylko chcieć!

Marek
na forum od: 08.11.2015

Porozmawiajcie ze swoimi rodzicami. Rok temu byłem w podobnej sytuacji. Dzwoniłem do chłopaków z kolonii nawet po kilka razy dziennie, ale kiedy zaczęła się szkoła, jakoś ciągle brakowało czasu. Wtedy moi rodzice zadzwonili do rodziców kilku kolegów z wakacji i zorganizowali nam spotkanie. Było świetnie. Następne wypadło podczas ferii.

Mira
na forum od: 23.05.2016

Nie wierzę, że uda ci się utrzymać kontakt dłużej niż dwa miesiące. Tak to już jest. Jak się wraca do szkoły, to wszystko się zmienia.

Julka
na forum od: 02.04.2015

Powakacyjne spotkanie to marzenie. A może lepiej pisać? Pisz często o tym, co się dzieje w domu, w szkole. Nic nie zastąpi spotkania z kumplami, ale przynajmniej w ten sposób będziecie się dowiadywać o sobie wciąż więcej i więcej...

Robcio
na forum od: 16.12.2016

Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyś to ty najpierw się odezwał. Niektórym osobom ciężko wymyślić temat pierwszej rozmowy. Wiem to po sobie.



4. W czasie wakacji nawiązujemy wiele znajomości. Porozmawiajcie o tym, dlaczego warto je podtrzymywać.

Wakacyjna przygoda

ZADANIE WSTĘPNE



1. Wypiszcie jak najwięcej określeń wyrazu „przygoda". Zacznijcie tak: przygoda (jaka?) ...

2. Czytając tekst, zwróć uwagę na:
   - bohaterów biorących udział w zdarzeniach,
   - czas i miejsce zdarzeń.

KRYSTYNA BOGLAR

Samotnie w lesie

Asia chwilę stała niepewnie w miejscu. Bała się zrobić choć jeden krok. Nie wiadomo przecież, gdzie zniknęli za jednym zamachem Marek i Pulpet! Gałęzie jakiegoś drzewa zginały się pod wpływem podmuchów wiatru i zielonymi miotełkami zataczały w powietrzu szerokie półkola.

Nagle zimne igliwie dotknęło jej policzka.

– Aaaaaa! – wrzasnęła i jednym susem skoczyła do tyłu. To ją uratowało od wpadnięcia do tego samego dołu, który pochłonął już Marka i Pulpeta. Ale Asia o tym nie wiedziała. Co gorsza, straciła zupełnie orientację. Nie wiedziała już, w którą stronę należy biec, i zupełnie sobie z tego nie zdając sprawy, rzuciła się do ucieczki z powrotem tą samą ścieżką, którą przyszli. Teraz pędziła już na złamanie karku. W świetle błyskawic dróżka rysowała się wyraźną, czarną linią.

BUUUMM!

To znów uderzył piorun i równocześnie lunął straszny deszcz. „Co robić? Gdzie się skryć? W czasie burzy nie wolno stać pod drzewem" – przemknęły jej przez myśl słowa wypowiedziane kiedyś przez tatusia. No tak, ale gdzie wolno stać w czasie burzy w bardzo gęstym lesie?

Dróżka rozwidlała się. Na prawo zamajaczyły jakieś splątane krzewy. Dalej polana. „Tam się wczołgam – pomyślała – pod te gałęzie". Nie wiadomo, jak długo przesiedziała w tej jakże niewygodnej pozycji. Kiedy już las ucichł, a dalekie błyski jedynie słabo rozświetlały gęsty mrok, Asia dojrzała olbrzymie drzewo rosnące parę metrów na lewo od ścieżki. Drzewo było bardzo grube, o rozłożystych konarach chwiejących się na wietrze. Na tle czarnego nieba jego

- **igliwie** – igły drzew
- **stracić zupełnie orientację** – nie wiedzieć, gdzie się jest
- **pędzić na złamanie karku** – biec bardzo szybko
- **zamajaczyć** – niewyraźnie się ukazać
- **rozłożyste** – bardzo duże, szerokie
- **konary** – grube gałęzie wyrastające prosto z pnia drzew
- **korona** – górne rozgałęzienie drzewa utworzone z konarów i gałęzi

gęsta korona wydawała się białosrebrzysta. Dwa metry nad ziemią w grubym i jak gdyby spękanym pniu widniała wielka dziura.

– Dziupla! – wyszeptała dziewczynka.

Wdrapanie się na pierwszy konar zwisający nisko nad ziemią nie przedstawiało żadnych trudności. Nie takie drzewa pokonywało się tego lata! Asia chwyciła lewą ręką następną gałąź i podciągnęła się do góry. Wisząc tak przez chwilę, szukała oparcia dla prawej nogi. Jest! Mały, wystający z pnia odłamek kory.

Trrrrraaach!

Ziemia i drzewo zawirowały nagle w powietrzu i Asia z hukiem wylądowała na mokrym mchu. Zerwała się natychmiast, rozcierając bolące miejsce.

– Będzie siniak – mruknęła i z pasją zaczęła się wspinać na nowo. Teraz już ostrożniej.

Krople deszczu spadające z mokrych liści spływały po karku zimną strużką.

– Brr! – wstrząsnęła się tylko i mocno trzymając się śliskich gałęzi, dotarła wreszcie do krawędzi upragnionej dziupli. „A może tam mieszka jakiś zwierz?" – zastanowiła się nagle, balansując na jednej nodze. Chwyciła wystającą gałązkę, która ułamała się z suchym trzaskiem. Mocno wychylona na zewnątrz wcisnęła gałąź do dziupli.

- **balansować** – chwiać się, przechylać w różne strony, by utrzymać równowagę
- **próchno** – pył, który się sypie ze starego lub zniszczonego drewna
- **smagane** – targane, szarpane

W zielonkawym blasku, który na krótko oświetlił dziuplę, zobaczyła tylko trochę starych, zeszłorocznych żołędzi i miękką warstwę próchna. Dobra nasza! Ostrożnie, żeby nie spaść, Asia przykucnęła na skraju dziupli, potem już pewnie wcisnęła się do środka. Przycupnęła w miękkim pyle wyścielającym dno i głęboko odetchnęła. Poczuła się bezpiecznie. Przez owalny otwór widziała drzewa i krzaki smagane wichrem. Las trzeszczał i skrzypiał.

„Zupełnie jak stara szafa" – pomyślała, sadowiąc się wygodniej. Teraz już się nie bała. Dziupla – duża i przestronna, pachnąca żołędziami i jakimś takim specjalnym zapachem starego drzewa – była wspaniałym schronieniem.



„Tylko gdzie są chłopcy? Żeby im się nic nie stało! Pulpet jest dzielny, ale może się zaziębić i katar gotowy. Jak to się właściwie stało, że mi zginął sprzed oczu?" – Asia martwiła się bardzo, bo co tu dużo mówić, malec był jej pupilkiem. Pocieszała się jedynie myślą, że może obaj chłopcy są razem. A ta biedaczka Klementyna?

Tymczasem burza, jak zwykle bywa w lecie, nagła i gwałtowna w pierwszej chwili, teraz pluskała jedynie ciepłym deszczem. Błyskawice były dalekie i rzadkie, a grzmoty przypominały raczej mruczenie rozzłoszczonego kota.

Asia oparła się plecami o ściankę dziupli i przymknęła oczy. Bardzo jej się nagle zachciało spać. Która to może być godzina? Jeszcze zupełna noc i pewnie

trzeba tu będzie siedzieć do rana, a potem pójść na poszukiwanie Marka, Pulpeta, no i tej biedaczki Klementyny. A może Marek już ją znalazł? Szkoda! Asia tak bardzo chciała być obecna przy znalezieniu Klementyny. Wyobrażała sobie, jak cała trójka (bo przecież chłopcy muszą się znaleźć!) prowadzi do wsi odnalezioną Klementynę! Tatuś i mamusia będą dumni, że ich dzieci są takie odważne, dzielne i w ogóle…

Biedna Asia była tak śpiąca i zmęczona gonitwą przez ciemność i deszcz, że myśli jej płynęły wyjątkowo leniwie. Wokoło las cichł i tylko od czasu do czasu słychać było idący górą poszum wiatru. Wtedy gruby, stary dąb, w którego wnętrzu siedziała dziewczynka, poskrzypywał cicho. Wydawało się, że starym głosem rozmawia z innymi drzewami o minionej burzy.

A może tylko tak się zdawało Asi, która z przymkniętymi oczyma wsłuchiwała się w tajemnicze szmery?

Fragment książki *Klementyna lubi kolor czerwony*

Utwór Krystyny Boglar potrafi zaskoczyć. Jeśli masz ochotę na niezwykłą czytelniczą przygodę, koniecznie sięgnij po tę książkę.

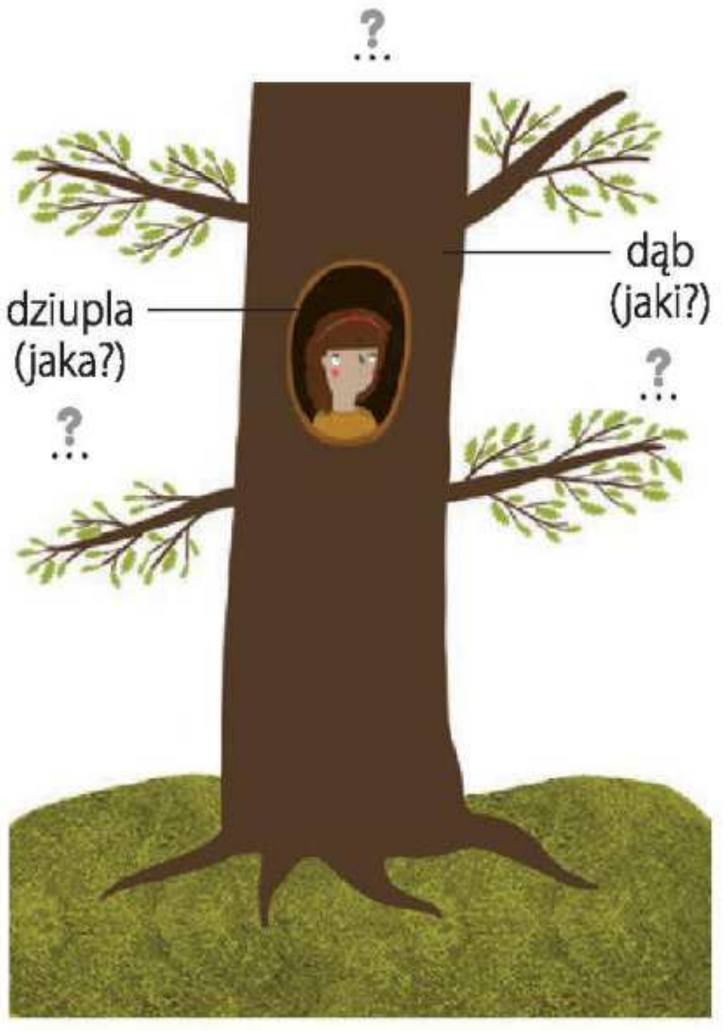
ZADANIA

1. Na podstawie tekstu odpowiedz na pytania.

- Kto jest bohaterem wydarzeń?
- Co mu się przydarzyło?
- Kiedy i gdzie rozgrywają się opisane wydarzenia?

2. a) Wyszukaj fragmenty opisujące sytuację, w której znalazła się dziewczynka, i uzupełnij tabelę w zeszycie.

Co widzi?	Co słyszy?	Co czuje?
?…	?…	?…



b) Na podstawie wybranych fragmentów uzupełnij w zeszycie schemat odpowiednimi określeniami dziupli i dębu.

c) Wybierz z ramki wyrazy nazywające uczucia bohaterki. Zapisz je nad schematem.

niepewność • przerażenie • strach
trwoga • lęk • niepokój • ulga
poczucie bezpieczeństwa • spokój



3. Fragment książki „Klementyna lubi kolor czerwony" opisuje tylko mały urywek wakacyjnej przygody Asi. W zespołach wymyślcie i opowiedzcie wcześniejsze oraz późniejsze wydarzenia. W tym celu wykonajcie zadania.

a) Zapiszcie pytania, na które przeczytany fragment nie daje odpowiedzi. Możecie je rozpocząć następująco:

Kto ...? Co ...? Kim jest ...? Dlaczego ...? Co się stało ...?
Kiedy ...? Skąd ...? Dokąd ...? Którędy ...?
W jakim celu ...? Jak długo ...? Co się przydarzyło ...?

b) Odpowiedzcie na zadane pytania. Wybierzcie najlepsze – według was – odpowiedzi i ułóżcie własną wersję początku i końca wakacyjnej przygody Asi.

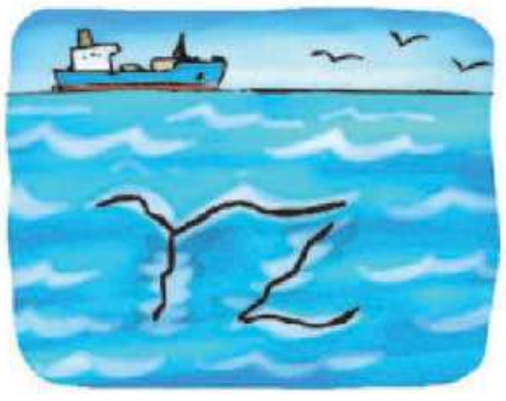
c) Ustalcie w zespole, w jakiej kolejności będziecie opowiadać wymyśloną historię, to znaczy, kto z was rozpocznie, a kto się wypowie następny. Przygotujcie się też do odpowiedzi na pytania, które mogą wam zadać koleżanki i koledzy.

„Nad morzem"

Pisownia *rz* wymiennego



1. Przyjrzyjcie się rysunkom i podajcie takie objaśnienie wyrazu „morski", by użyć wyrazu „morze".



morze



morski

!

Rz piszemy w wyrazie wtedy, gdy w innym wyrazie podobnym jednocześnie pod względem budowy i znaczenia **wymienia się** ono na ***r***. Dlatego często nazywamy je *rz* wymiennym.

morze – morski *rz : r*

2. a) Znajdźcie pary ilustracji.



To jest mój rower.



To jest moja lektura.



Chór, w którym śpiewam.



Śpiewam w ?..



Jeżdżę na ?..



Rozmawiamy o ?..

b) Zapiszcie w zeszycie uzupełnione podpisy zamieszczone pod ilustracjami.

3. Przeczytajcie tekst, a następnie wypiszcie wszystkie wyrazy zawierające *rz* i wyjaśnijcie ich pisownię według wzoru: (nad) morzem, bo morski.

Zuzia i Martyna poznały się na wakacyjnym obozie nad morzem i szczerze się polubiły. Obie pływają, są zapalonymi rowerzystkami, a poza tym dobrze grają na gitarze. Wieczorami często rozmawiały o ciekawej lekturze i o wspólnych zainteresowaniach, a kiedy musiały się rozstać, były w świetnym humorze, ponieważ wierzyły, że ferie zimowe spędzą razem na Pogórzu Karpackim.



4. Do każdego wyrazu z *rz* (ramka A) dopasuj wyraz uzasadniający jego pisownię (ramka B). Zapisz w zeszycie wyrazy parami oraz podkreśl w nich *rz* i *r*.

A

kucharz, (w) dziurze, parzysty, (w) swetrze, mierzyć, pojutrze, (na) wietrze, orzeł, tworzyć, skórzany, bierze, zachmurzenie

B

para, sweter, wiatr, orły, miara, skóra, chmura, jutro, twórca, biorę, kucharka, dziura

5. Wymienione niżej słowa uzasadniają pisownię innych wyrazów zawierających *rz*. Podaj te wyrazy.

harcerka • starość • karły • dworcowy • bibliotekarka
kaptur • szerokość • pancerny • powtórka • jezioro • aktor

6. Spośród podanych wyrazów wybierz te, które zawierają *rz* wymienne, a następnie uzasadnij ich pisownię, podając odpowiedni wyraz.

traktorzysta • korzeń • uderzyć • warzywo • wierzba • sparzyć się • kojarzyć
narciarz • górzysty • porzeczkowy • towarzystwo • mierzenie
zorza • porządek • pielęgniarz • mądrze • rzecz • wytworzyć • zwierzę

7. Wybierzcie jedną z podanych propozycji:

- Ułóżcie historyjkę z pięcioma wyrazami zawierającymi *rz* wymienne.
- Zaśpiewajcie krótką piosenkę o wyrazach z *rz* wymiennym.
- Przedstawcie scenkę pantomimiczną przedstawiającą wybrany wyraz z *rz* wymiennym.

8. Odszukaj na rysunku jak najwięcej elementów, w których nazwach jest *rz* wymienne. Zapisz je w zeszycie, a następnie podaj wyrazy wyjaśniające ich pisownię.





9. Zorganizujcie w parach zabawę. Każda osoba przygotowuje 10 kartoników, na których zapisuje po jednym wyrazie z *rz* wymiennym. Zabawa polega na tym, że każdy kolejno kładzie na ławce kartonik z wyrazem, a druga osoba uzasadnia pisownię tego słowa.

10. Narysuj w zeszycie przedmiot, w którego nazwie jest *rz* wymienne.

Jak to przekazać?



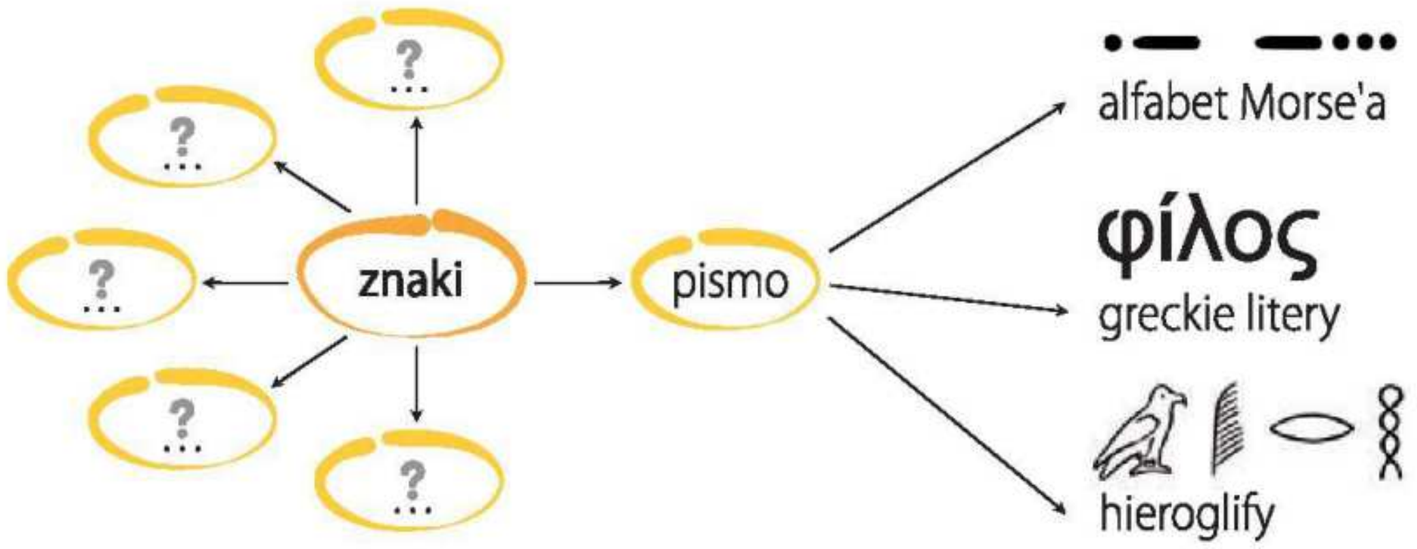
ZADANIA

1. Przyjrzyjcie się ilustracji i wykonajcie zadania.

a) Powiedzcie, w jakiej sytuacji znaleźli się bohaterowie.

b) Odszukajcie znaki, za pomocą których zostały przekazane różne informacje.

2. a) W zespołach przygotujcie plakat według poniższego schematu. W wyznaczonych polach zapiszcie rodzaje znaków, a obok przy strzałkach podajcie ich przykłady.



b) Przedstawcie efekty wspólnej pracy w klasie.

!

Ludzie porozumiewają się w różny sposób. Najczęściej za pomocą słów. Możemy również przekazywać informacje za pomocą gestów, mimiki, symboli rysunkowych.

3. a) Przeczytaj tekst.

Mowa i pismo



Człowiek różni się od zwierząt pod wieloma względami, ale jego najbardziej charakterystyczną właściwością jest mowa. Choć mowa jest znakomitym środkiem porozumiewania się, przekazywania wiadomości, myśli i uczuć, to słowo mówione jest ulotne, nietrwałe. Zachować się może tylko w ludzkiej pamięci i ginie wraz ze śmiercią człowieka.

Wynalazkiem, który pozwolił człowiekowi na utrwalanie, gromadzenie, przesyłanie i rozpowszechnianie na odległość wiadomości, wiedzy i kultury cywilizacji, było pismo. Najwcześniejszą odmianą pisma było pismo obrazkowe, w którym obrazki lub uproszczone rysunki przedmiotów oznaczają właśnie te przedmioty, na przykład kółko oznacza słońce, a kreska pozioma – usta. Z czasem pismo obrazkowe rozwinęło się w pierwsze prawdziwe pismo, którego znaki przedstawiały nie tylko narysowany przedmiot, ale również pojęcia. Na przykład koło oznaczało nie tylko słońce, ale i boga słońca, a także „świecić" lub „ogrzewać", a pozioma kreska – „mówić" albo „jeść".



Ostatnim, najwyższym etapem rozwoju pisma jest pismo alfabetyczne, w którym poszczególnym dźwiękom odpowiadają oddzielne znaki zwane literami. Alfabet wymyślono w drugiej połowie II tysiąclecia p.n.e.* w Palestynie, a dziś posługuje się nim większość świata.

Na podstawie książki Władysława Kopalińskiego *Opowieści o rzeczach powszednich*

* p.n.e. – przed naszą erą

b) Sprawdź, czy uważnie przeczytałaś/przeczytałeś tekst. Powiedz, czy podane zdania są prawdziwe czy – fałszywe.

- Człowiek różni się od zwierząt tym, że potrafi mówić.
- Mowa jest umiejętnością, która między innymi pozwala człowiekowi utrwalać i przekazywać wiedzę z pokolenia na pokolenie.
- Najwcześniejszą odmianą pisma było pismo obrazkowe.
- Znaki obrazkowe przedstawiały pojęcia.
- Pismo alfabetyczne to pierwszy etap kształtowania się pisma.
- Alfabet wynaleziono w Palestynie.
- Pismo alfabetyczne polega na zastąpieniu dźwięków danego języka przez znaki zwane literami.



Nawiązać znajomość

Rozmowa Łucji z Tumnusem

CLIVE STAPLES LEWIS

Pierwsze spotkanie

- **Clive Staples Lewis** – czyt. Klajf Stejpls Luis

– Dobry wieczór – powiedziała Łucja.

Faun był tak zajęty zbieraniem swoich paczek, że w pierwszej chwili nie odpowiedział na jej powitanie. Dopiero kiedy skończył, lekko się skłonił i powiedział:

- **faun** – postać związana z górami i lasami, występująca w fantastycznych opowieściach

– Dobry wieczór, dobry wieczór. Najmocniej przepraszam – nie chciałbym być zbyt natrętny – ale czy nie mylę się, sądząc, że jesteś Córką Ewy?

- **Córka Ewy, Syn Adama** – tu: ludzie, potomkowie Adama i Ewy, pierwszych rodziców w Biblii

– Mam na imię Łucja – odpowiedziała, nie bardzo rozumiejąc, o co mu chodzi.

– Ale czy nie jesteś, proszę mi wybaczyć, czy nie jesteś kimś, kogo się nazywa „dziewczynką"? – zapytał faun.

– Oczywiście, że jestem dziewczynką – zgodziła się Łucja.

– Czy to znaczy, że jesteś człowiekiem?

– Oczywiście, że jestem człowiekiem – powiedziała Łucja coraz bardziej zdziwiona.

- **ugryźć się w język** – zamilknąć w porę, powstrzymać się w ostatniej chwili od wypowiedzenia się na jakiś temat

– Naturalnie, naturalnie. Cóż za głupiec ze mnie! Ale proszę zrozumieć, jeszcze nigdy nie widziałem Syna Adama lub Córki Ewy. Bardzo się cieszę. Trzeba ci bowiem wiedzieć… – i tu urwał, jakby miał powiedzieć coś, czego nie zamierzał, ale w porę ugryzł się w język. – Bardzo mi przyjemnie. Pozwól, że się przedstawię. Nazywam się Tumnus.

– Miło mi pana poznać, panie Tumnusie – powiedziała Łucja.

– A czy wolno mi zapytać, o Łucjo, Córko Ewy, w jaki sposób znalazłaś się w Narnii?

– W Narnii? A co to takiego? – zapytała Łucja.

– Przecież znajdujemy się w kraju, który nazywa się Narnia. Wszystko, co leży między Latarnią a wielkim zamkiem Ker-Paravelem nad wschodnim morzem – wszystko to należy do Narnii. A ty, ty zapewne przybywasz z Zachodniej Puszczy?



Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa, reż. Andrew Adamson (czyt. Endrju Adamson), 2005

– Ja… ja przyszłam tu ze starej szafy w garderobie – wyjąkała Łucja.

– Ach! – westchnął pan Tumnus melancholijnie. – Gdybym tylko trochę bardziej przykładał się do geografii, kiedy byłem małym faunem, to bez wątpienia wiedziałbym wszystko o tych dalekich i dziwnych krajach. Teraz już na to za późno.

Fragment książki *Lew, Czarownica i stara szafa* z cyklu *Opowieści z Narnii*, tłumaczenie: Andrzej Polkowski, wydawnictwo Media Rodzina

- **garderoba** – pokój, w którym przechowuje się ubrania
- **melancholijnie** – w zadumie, w zamyśleniu, z nutką smutku w głosie
- **geografia** – nauka zajmująca się badaniem Ziemi i jej środowiska

To dopiero początek przygód w zaczarowanej krainie Narnii. Wkrótce się okaże, że od decyzji Łucji i jej rodzeństwa zależy los całego królestwa. Jeśli chcesz się dowiedzieć więcej, sięgnij po powieść „Lew, Czarownica i stara szafa".

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu odpowiedz na pytania.

- Gdzie trafiła Łucja?
- Kogo spotkała?
- W jaki sposób bohaterowie uzyskali informacje o sobie nawzajem?

Dialog to inaczej rozmowa co najmniej dwóch osób.

2. Powiedz, w jaki sposób w tekście zapisano rozmowę.

a) Oddziel słowa osoby opowiadającej o wydarzeniach od słów wypowiadanych przez Łucję i fauna.

b) Zwróć uwagę na znaki interpunkcyjne.

Rozmowę (dialog) możemy zapisać poprawnie na kilka sposobów. Oto jeden z nich:

Każdą nową wypowiedź **poprzedzamy myślnikiem** i zapisujemy **od nowej linii**.

– Przepraszam bardzo, czy może pani wie, jak dojść do najbliższego przystanku autobusowego?
– A dokąd chce pani dojechać?
– Do Sopotu.
– Niech pani przejdzie na drugą stronę ulicy. Za rogiem tego zielonego budynku jest przystanek.
– Dziękuję.

3. Wypisz z tekstu wyrazy i sformułowania, które świadczą o tym, że Łucja i faun podczas przedstawiania się wykazują się dobrym wychowaniem.

By wyrazić szacunek dla rozmówcy, powinniśmy dbać o **grzeczność językową (etykietę językową)**. Jest ona szczególnie ważna wtedy, gdy zwracamy się do kogoś bezpośrednio, na przykład w powitaniach, życzeniach, prośbach, podziękowaniach, przeprosinach.
Używamy wtedy **zwrotów grzecznościowych**, na przykład *Szanowni państwo; Proszę pani/pana; Podaj mi, proszę, książkę; Dzień dobry! Co u ciebie (u pana) słychać?*



4. Przeczytajcie w parach dialog między Łucją i faunem. Spróbujcie głosem oddać myśli i uczucia bohaterów.

5. Wyobraź sobie dalszy ciąg rozmowy między Łucją oraz faunem i napisz dialog. Niech każdy bohater wypowie się co najmniej dwa razy. Wykorzystaj wybrane słownictwo z ramki.

To bardzo uprzejmie z twojej/pana strony • Życzę ci/panu • Pozwolisz, że
Może zechciałabyś/zechciałbyś • Czy byłabyś tak uprzejma/byłbyś tak uprzejmy
Cieszę się, że • Byłabym/byłbym wdzięczna/wdzięczny • Proszę, nie gniewaj się, jeśli

Do następnego spotkania • Do następnej wizyty • Żegnaj • Do miłego zobaczenia
Miłego wieczoru • Spokojnej nocy • Udanego popołudnia • Dobrego dnia

Pamiętać o dobrych manierach

ZADANIE WSTĘPNE



1. Odszukajcie w różnych źródłach informacje o tym, jakie zasady dobrego wychowania obowiązują wtedy, gdy:

- rozmawia się przez telefon,
- przebywa się w miejscach publicznych, takich jak muzeum, biblioteka,
- jedzie się środkami lokomocji, na przykład pociągiem, metrem, tramwajem.

GRZEGORZ KASDEPKE

Powitanie

Niektóre kłótnie Kuby i Buby kończą się bijatyką – tak było i tym razem.

– O co poszło?! – zasapał tata, rozdzielając rozemocjonowane walką bliźniaki.

– O brak kultury! – krzyknęła Buba. – Kuba nie wie, że to mężczyzna powinien pierwszy powiedzieć „dzień dobry”! Albo „cześć”! A nie kobieta! Wróciłam od babci, wchodzę do pokoju – a ten siedzi i się gapi!

Niewiele brakowało, a znowu doszłoby do wymiany ciosów. Na szczęście tata w porę interweniował.

– Przede wszystkim jestem starszy! – wrzasnął Kuba. – I to o całe sześć minut! A jak wiadomo, to osoba młodsza powinna pierwsza powiedzieć „dzień dobry”!

– Może jeszcze mam do ciebie mówić „dziadziu”?! – zakpiła Buba.

– Mów, jak chcesz! – prychnął Kuba. – Ale zapamiętaj sobie, że „dzień dobry” mówi najpierw ta osoba, która gdzieś wchodzi, a nie ta, która już tam jest! Siedziałem sobie spokojnie w pokoju – a ty wchodzisz i się gapisz!

Znowu bliźniaki ruszyły do boju. […]

– Zasada jest prosta! – zawyła Buba. – Osoba mniej ważna mówi „dzień dobry” osobie ważniejszej! A kto tu jest ważniejszy, to chyba wiadomo!

– Jak to wiadomo?! – oburzył się Kuba. – Według mnie to ja jestem ważniejszy!

– A według mnie to ja!

rozemocjonować się – dać się ponieść emocjom, silnie się wzruszyć

gapić się – przyglądać się komuś lub czemuś bezmyślnie; słowo używane w niestarannym języku

interweniować – zareagować, wtrącić się do jakiejś sprawy



W tym jednak wypadku najważniejszy okazał się tata.

– Uwaga! – powiedział, siląc się na spokój. – Macie zakaz oglądania telewizji!

– Do kiedy?… – jęknęły bliźniaki.

– Dopóki nie zrozumiecie – odpowiedział – że „dzień dobry" mówi najpierw ta osoba, która jest po prostu lepiej wychowana!

I wyszedł, zostawiając Kubę i Bubę w stanie osłupienia.

Fragment książki *Bon czy ton. Savoir-vivre dla dzieci*

ZADANIA



1. Na podstawie tekstu Grzegorza Kasdepke omówcie podstawowe zasady kulturalnego zachowania się przy powitaniu. Zasady te zapiszcie w punktach.

Savoir-vivre (wymawiamy: sawuar wiwr) to inaczej zasady właściwego zachowania się w towarzystwie.

2. Powiedz, co – twoim zdaniem – nie podobało się tacie bliźniaków w ich zachowaniu.

3. Wyjaśnij, dlaczego – według ciebie – ostatnia wypowiedź taty wprawiła Kubę i Bubę w stan osłupienia.



4. Wykorzystajcie poznane zasady savoir-vivre'u i zainscenizujcie w zespołach pierwsze spotkanie z nowym kolegą bądź z mamą lub tatą nowej koleżanki z klasy. W tym celu:

- wybierzcie miejsce zdarzenia,
- zastosujcie wybrane sformułowania z ramki.

Dzień dobry • Dobry wieczór • Witam • Cześć • Jak się masz
Dobranoc • Do widzenia • Na razie
Bardzo mi miło • Przepraszam, że przeszkadzam • Serdecznie dziękuję
Nie ma za co • Przykro mi • Bądź tak dobry • Pozwoli pani/pan, że
Proszę • Dziękuję bardzo • Raczej nie

Powiedzieć „nie" i nie urazić

WIERA BADALSKA

Przepraszam, smoku

Za wielką, stromą górą
w czasach niezmiernie dawnych
żył pewien mężny rycerz
ze swej grzeczności sławny.

Niezwykle był uprzejmy,
(co się nieczęsto zdarza),
nikogo nie zaczepiał,
nikogo nie obrażał.

Grzecznie rozmawiał z każdym,
słów brzydkich nie używał,
mile widzianym gościem
na zamku króla bywał…

A nieopodal zamku –
jak głoszą dzieje stare –
smok groźny i podstępny
w górach miał swą pieczarę.

Gdy noc zapadła czarna,
z jamy wyłaził skrycie
i swoim zachowaniem
zatruwał ludziom życie.

Król z gniewu brodę targał
i, jak to często bywa,
temu, kto zgładzi smoka,
córkę swą obiecywał.



- **jak głoszą dzieje stare** – jak opowiada historia
- **pieczara** – jaskinia, grota
- **zatruwać ludziom życie** – denerwować kogoś, sprawiać komuś kłopoty

Niejeden tam już śmiałek
konno i z mieczem w dłoni
z okrzykiem: – Giń, poczwaro! –
do smoczej jamy gonił.

Lecz smok tak ogniem ziajał
i ryczał tak donośnie,
że każdy, choć odważny,
umykał, gdzie pieprz rośnie!

- **umykać, gdzie pieprz rośnie** – uciekać bardzo daleko, samemu nie wiedząc dokąd

Wreszcie rzekł rycerz grzeczny:
– Ja pójdę, proszę króla!
Ten smok coś tu za długo
bezkarnie sobie hula!

Poszedł. Przy smoczej jamie
przystanął w pełnej zbroi
i palcem – puk! puk! – w skałę
zapukał, jak przystoi.

– Przepraszam, że przeszkadzam –
rzekł – lecz to ważna sprawa…
Chciałbym z szanownym panem
poważnie porozmawiać.

- **zdębieć** – bardzo się zdziwić
- **nie pisnąć słowa** – nic nie powiedzieć
- **zatkało kogoś** – ktoś się bardzo zdziwił

Smok zdębiał! Już rycerzy
przepłoszył stąd niemało…
Teraz nie pisnął słowa.
Po prostu go zatkało.

A rycerz mówił dalej:
– Zwykle unikam bójek,
ale się pan, niestety,
okropnie zachowuje!

Niestety, ogniem zionie,
niestety, owce dusi,
więc w skórę pan, niestety,
ode mnie dostać musi!

- **dostać w skórę** – zostać zbitym, dostać lanie



- **kolnąć** – ukłuć
- **kopia** – rodzaj broni, długi, najczęściej drewniany drąg zakończony metalowym ostrzem

Mam pana kolnąć mieczem?
Czy kopią? Jak pan woli?
Ale uprzedzam z góry,
że to okropnie boli.

Więc może by pan jednak
stąd dobrowolnie poszedł?
Niechże się pan namyśli,
uprzejmie pana proszę…

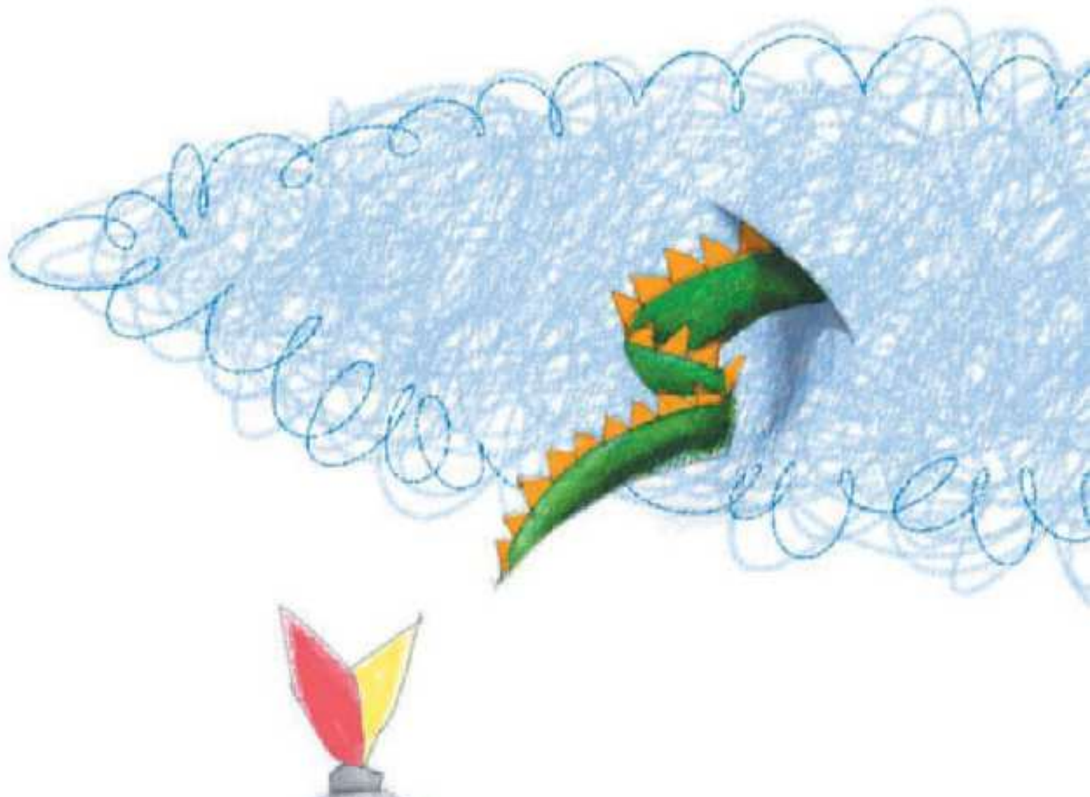
- **łypnąć okiem** – zerknąć, spojrzeć na coś

Smok tylko okiem łypnął,
podumał jeszcze chwilę
i sapnął: – Chyba pójdę,
gdy mnie tak prosisz mile…

Chociaż owieczek tłustych
spora tu jest gromada,
lecz gdy ktoś grzecznie prosi,
odmówić nie wypada.

– Pa! Żegnam – machnął łapą,
ukradkiem łzę starł z oka,
rozwinął smocze skrzydła
i zniknął gdzieś w obłokach.

Król z córką na zwycięzcę
już czekał na tarasie
i weselisko huczne
wyprawił w krótkim czasie.



ZADANIA

1. Opowiedz o przygodzie rycerza ze smokiem. Pomoże ci w tym plan wydarzeń.

1. Potwór zatruwa życie w królestwie.
2. Rycerze próbują zgładzić smoka.
3. Grzeczny rycerz spotyka się ze smokiem.
4. Smok odchodzi.
5. Król wyprawia wesele.

2. Napisz na podstawie utworu, o czym nie należy zapominać w różnych konfliktowych sytuacjach. W razie trudności możesz skorzystać z wybranych sformułowań.

W każdej, nawet trudnej sytuacji warto być ?...

Zawsze powinno się spróbować ?...

Nigdy nie należy ?...

Można pokonać nawet „smoka", jeśli ?...

3. Dobierzcie się w pary. Odszukajcie w utworze Wiery Badalskiej wypowiedź rycerza skierowaną do smoka i jego odpowiedź.

a) Jedno z was niech przeczyta wypowiedź rycerza, a drugie – smoka. Postarajcie się, by barwą i natężeniem głosu podkreślić to, co i jak mówią bohaterowie.

b) Wymyślcie inny kulturalny dialog między rycerzem a smokiem. Zapiszcie go, pamiętając o tym, jak poprawnie zapisuje się rozmowę. Wykorzystajcie wybrane słownictwo z ramki.

Nie zrozum mnie źle, ale • Nie chcę ci zrobić przykrości, więc • Nie obraź się, ale
Przykro mi, jednak • Umówmy się, że • Nie chcę cię urazić, więc • Posłuchaj
Niestety, muszę • Myślę, że nie jest to najlepszy pomysł • Mam propozycję

c) Przedstawcie swoje propozycje na forum klasy.

4. Przyjrzyj się zilustrowanym scenkom, a następnie do wybranej z nich napisz dialog, w którym jedna osoba odmówi czegoś drugiej. Staraj się, by nikt nikogo nie uraził. Wykorzystaj wybrane sformułowania z ramki z zadania 3. Weź pod uwagę:

- prawdopodobieństwo sytuacji,
- uczucia koleżanki/kolegi.





„Pocztówka od przyjaciół"

Pisownia ó wymiennego



1. Przyjrzyjcie się rysunkom i podajcie takie objaśnienie wyrazu „solniczka", by użyć wyrazu „sól".



sól



solniczka



2. a) Znajdźcie pary ilustracji.



To jest wózek mojego brata.



Mama skróciła spodnie.



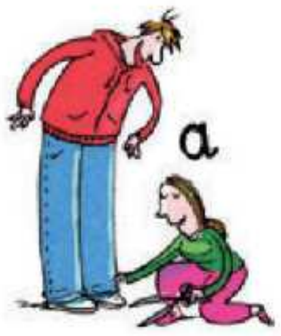
Gospodarz zamiótł chodnik.



Jutro gospodarz ... chodnik.



Nasza babcia ... wnuczka.



Teraz mama ... spodnie.

b) Zapiszcie w zeszycie uzupełnione podpisy zamieszczone pod ilustracjami.

!

Ó piszemy w wyrazie wtedy, gdy w innym wyrazie podobnym jednocześnie pod względem budowy i znaczenia **wymienia się** ono na ***o, e*** lub ***a***. Dlatego często nazywamy je *ó* wymiennym.

mój – moje ó:o *siódmy – siedem ó:e* *wrócić – wracać ó:a*

3. Wymienione słowa uzasadniają pisownię innych wyrazów zawierających *ó*. Podaj te wyrazy.

wyroby • sposoby • sporne • chodzenie • ogrodzenie • pośrodku
przodem • progi • księgozbiory

4. Do zapisanych słów dopisz w zeszycie po dwa wyrazy, w których *ó* wymienia się na *o*, *e* lub *a*.

obrócić: ?, ? wymówić: ?, ? zgniótł: ?, ?

5. Spośród zapisanych wyrazów wybierz te, które zawierają *ó* wymienne, a następnie uzasadnij ich pisownię. Podaj odpowiednie wyrazy według wzoru: bór, bo bory.

tchórz • kłótnia • jaskółka • wróbel • gwóźdź • spokój • który • sokół • skóra
żółw • próba • oprócz • zawód • półka • ogórki • strój • wzór • mózg
góra • utwór • żółty • równo • dowódca • szczegół • bór • córka
wiewiórka • spór • główka • chłód • późno



6. Przeczytajcie tekst, a następnie zapiszcie w zeszycie wszystkie wyrazy zawierające *ó* i wyjaśnijcie ich pisownię według wzoru: makówka, bo makowy.

Chociaż dziewczynki prawie co wieczór rozmawiają ze sobą przez internet, to Zuzia wysłała nowej przyjaciółce już szóstą pocztówkę ze zdjęciem swojej miejscowości. Jeszcze podczas wakacji Martyna mówiła jej, że zbiera widokówki i marzy o tym, by mieć kiedyś największy zbiór. Na wysłanej dziś był piękny zachód słońca, zabytkowy dwór i kościół z XIX wieku.

7. Odszukaj na rysunku jak najwięcej elementów, w których nazwach jest *ó* wymienne. Zapisz je w zeszycie, a następnie podaj wyrazy wyjaśniające ich pisownię.





8. W zespołach wymyślcie wierszyk lub zaśpiewajcie krótką piosenkę o zasadzie ortograficznej dotyczącej *ó* wymiennego. Następnie zaprezentujcie ją koleżankom i kolegom w klasie.

Stworzyć zgrany zespół





Jacy jesteśmy

ZADANIA WSTĘPNE

1. Słowo „paczka" oznacza między innymi grupę zaprzyjaźnionych osób. Dopasuj do tego wyrazu odpowiednie określenia według wzoru.

- paczka (jaka?) zgrana..., ...
- paczka (kogo?) przyjaciół ..., ...



2. Ustalcie, co pomaga tworzyć zgraną paczkę. Odwołajcie się do własnych doświadczeń.

a) Aby sprawnie wykonać zadanie, stwórzcie zespoły składające się z:



- SZEFA grupy, który organizuje jej pracę, odpowiada za wykonanie zadania, pracuje nad zadaniem,



- SEKRETARZA, który notuje pomysły i wnioski zespołu, pracuje nad zadaniem,



- STRAŻNIKA CZASU, który pracuje nad zadaniem i pilnuje, aby było wykonane w wyznaczonym czasie,



- RZECZNIKA, który pracuje nad zadaniem oraz reprezentuje grupę, przedstawia efekty pracy zespołu,



- POZOSTAŁYCH CZŁONKÓW GRUPY, którzy podczas wykonywania zadania współpracują ze wszystkimi osobami tworzącymi zespół.

b) Porozmawiajcie o tym, kiedy grupa jest zgrana i od czego to zależy.

c) Spiszcie swoje pomysły na osobnej kartce i zaprezentujcie klasie efekty waszej pracy.

Antonia Michaelis

U nas w Ammerlo (fragment)

Jaskinia znajdowała się na plaży. A właściwie poza plażą.

Należało najpierw przedostać się przez dziurę w ogrodzeniu, potem przeczołgać przez gęste zarośla, by na końcu tego drapiącego zielonego tunelu znaleźć się w kolistym miejscu pozbawionym zieleni. Ubiegłego lata Aik, Luisa i Lukas solidnie pracowali, aby powyrywać stąd wszystkie zielska i krzaki.

imponująco – wspaniale, okazale

Jaskinia przedstawiała się imponująco. [...] Na środku jaskini dzieci najczęściej paliły ognisko, co właściwie było zabronione. Mogły też leżeć na wznak i patrzeć w zielone listowie, i...

– Jest piekielnie zimno, za zimno, żeby kłaść się na ziemi. Trzeba rozpalić ogień – stwierdziła Luisa.

Lukas przytaknął i posłusznie zaczął zbierać drewno. W jednej z kieszeni spodni Luisy – obok czterech śrub, zagiętego gwoździa, rowerowego zaworka oraz trzech i pół cukierka pomarańczowego – znalazła się także zapalniczka.

– Co się właściwie stało? – spytał Lukas.

– Już ci mówiłam. Opowiem o wszystkim, kiedy przyjdzie Aik. Tylko że nie wiadomo, gdzie on jest.

– Ja jestem tutaj – doleciało z zielonego tunelu.

Tym kimś, kto po chwili wczołgał się do jaskini, nie był jednak Aik, lecz trzyletnia dziewczynka z bardzo umorusanymi rączkami. Aik pojawił się w ślad za nią.

– Wybaczcie, ale musiałem ją wziąć ze sobą – powiedział. – Mama pojechała do miasta, a zostawić jej samej w domu nie mogłem.



Luisa jęknęła.

– Posłuchaj, Lenka – zwróciła się do dziewczynki surowym tonem. – Siądź sobie tutaj i zajmij się czymkolwiek, byle było cicho. Tylko nie zbliżaj się do ognia. I biada ci, jeśli komukolwiek powiesz o tym spotkaniu. To tajemnica, rozumiesz?

– Dlaczego? – spytała Lenka i podeszła bardzo blisko do ognia. – Ale parzy!

Aik odciągnął ją od płomieni.

– No właśnie, dlaczego? – powtórzył pytanie. – Co jest aż tak pilne, żeby zwoływać bezwarunkowo konieczne tajne zebranie?

Aik miał już dziesięć lat. Luisa, która liczyła ich dopiero osiem, uważała, że czasem dawał jej to odczuć. Na przykład kiedy mówił coś w taki wyszukany sposób.

– Dlatego, że od tej chwili – oznajmiła uroczyście – wszystko musi być tajne. Wszystko, co robimy. W Ammerlo pojawił się intruz. Prawdziwy intruz. I przed nim musimy nasze spotkania trzymać w tajemnicy.

intruz – ktoś nieproszony

– Jak to? – spytał Aik.

– Po co? – zdziwił się Lukas.

Lenka kopała w ziemi na siedząco.

– To jest dziewczyna w moim wieku – wyjaśniła Luisa. – Ona ma galaretowatego, grubego, białego królika, a sama jest zbyt wytworna, żeby wdrapywać się na drzewa. I odtąd będzie mieszkać w Ammerlo.

– Och, czy to coś złego? – spytał Lukas.

– Głupek! Oczywiście, że to jest złe! To jest ka-tas-tro-fal-ne! Ona jest kompletnie stuknięta! – krzyknęła Luisa. – Zobaczycie, będzie zdradzać wszystkie nasze sekrety, opowiadać dorosłym o naszych planach i…

W tym momencie z zielonego tunelu wyłonił się piąty uczestnik tego tajnego spotkania. Wepchnął się do jaskini, otrząsnął energicznie, a potem liznął but Luisy.

– Pan Mechaty? – zdumiała się Luisa. – Skąd się tu wziąłeś?

Pan Mechaty należał do Luisy i jej rodziny. Był to tak bardzo stary pies, że nie mógł już biegać, a kiedy czasem próbował, nie wyglądało to dobrze. Lubił jednak wylegiwać się w słońcu, chętnie zjadał resztki wędzonych ryb i po prostu cieszył się życiem.

wyleniałe – wytarte, wyłysiałe

Luisa uklękła przy nim i poczochrała wyleniałe psie futerko. Aik odchrząknął.

– Wydaje mi się… – szepnął – wydaje mi się, że pan Mechaty przyprowadził kogoś.

Luisa spojrzała znad grzbietu pana Mechatego i oniemiała. U wejścia do jaskini przykucnęła na czworakach dziewczynka w różowej kurtce.

Po chwili podniosła się, otrzepała ziemię ze swych połyskujących naszyciami spodni i rozejrzała się. Grubego królika tym razem nie wzięła ze sobą.

– No, nie – jęknęła Luisa.



– Halo! – powiedziała dziewczynka.

– Jak się tu, u diabła, dostałaś? – spytała Luisa.

– Poszłam za nim – odparła dziewczynka, wskazując na pana Mechatego.

– No i super – podsumowała Luisa.

Ku jej wielkiemu zaskoczeniu Aik skinął na dziewczynkę, żeby usiadła bliżej ogniska.

– Tu jest cieplej – odezwał się. – Jak ci na imię?

– Mandy – odparła dziewczynka. – Mieszkałam dotychczas we Frankfurcie. To bardzo daleko stąd.

– Wiem, gdzie jest Frankfurt – wtrącił Lukas. – Moja matka była tam kiedyś. Przysłała mi widokówkę z wieloma wysokimi domami.

Luisa zauważyła błogi uśmiech Mandy.

– Mam na imię Lukas – dodał chłopiec. – Jak dorosnę, zostanę rybakiem, jak mój ojciec. On łowi te wszystkie ryby, które potem wędzi tata Luisy. Lubisz wędzone ryby?

Mandy potrząsnęła głową.

– W ogóle nie jadam ryb. Ryby są obrzydliwe.

– No i macie! – zawołała Luisa. – Nie wspina się na drzewa, a ryby uważa za obrzydliwe…

– Może we Frankfurcie są jakieś inne ryby – wtrącił szybko Aik. – Tutaj ryby nie są obrzydliwe.

– Może i nie są – zgodziła się Mandy.

Luisa klepnęła się w czoło.

– Czy wyście wszyscy powariowali? Tak czy owak, ona nie ma tu nic do roboty. Niech idzie do domu. Jest nas troje i nie potrzebujemy nikogo więcej. Niech się bawi ze swoim królikiem.

– Daj spokój, Luisa – powiedział Aik. – Nie jesteś przecież naszym szefem.

Lukas wodził zdumionym spojrzeniem po twarzach zebranych. Młodszy o rok od Luisy, a na pewno o trzy lata słabszy i mniejszy, robił dotąd zawsze to, co proponowali Aik i Luisa. Teraz tamci mieli różne zdania i dlatego poczuł się bardzo niepewnie.

– Właściwie to chciałam wam coś powiedzieć – wyjaśniła Mandy. – No więc, ja nie znam się na łodziach, we Frankfurcie nie ma łodzi. Ale tutaj, w porcie, jakaś łódź leży na brzuchu i…

– Łodzie nie leżą na brzuchu – sprostowała Luisa.

– Daj jej skończyć – powiedział Aik.

– Więc co jest z tą łodzią? – zaciekawił się Lukas.

– La-la-lalala! – zaśpiewała Lenka, patrząc na swoje stopy, i rzuciła w górę garstkę ziemi.

– Hau! – szczeknął pan Mechaty, który pomagał Lence w wykopywaniu dołka.

Czy dzieci zainteresują się łodzią i przyjmą Mandy do swojej paczki? O tym opowiadają kolejne rozdziały książki „U nas w Ammerlo".

– Na tej łodzi jest wywieszka z napisem: *Do wzięcia od zaraz!* – zacytowała Mandy. – I ja pomyślałam, że może właśnie my potrzebujemy tej łodzi.

– My? – powtórzyła Luisa i spojrzała na nią zdziwiona.

Tłumaczenie: Izabella Korsak

ZADANIA

1. Podaj najważniejsze informacje o bohaterach. W tym celu wykonaj polecenia.

a) Na podstawie tekstu uzupełnij schemat w zeszycie.



b) Zbierz informacje o Mandy.

Ile ma lat?	?
Gdzie wcześniej mieszkała?	?
Czym się opiekuje?	?
Czego nie lubi?	?

c) Powiedz, w czym bohaterowie są do siebie podobni, a czym się różnią.

2. Określ stosunek dzieci z Ammerlo do Mandy.

a) Na podstawie odpowiednich fragmentów ustal, które dziecko mogłoby myśleć o dziewczynce w następujący sposób.

Właściwie nie wiem, co myśleć o tej nowej. Jest dziwna. Nie rozumiem, jak można nie lubić wędzonych ryb.

Ona strasznie mnie drażni. Boję się, że odkąd się pojawiła w miasteczku, wszystko się zmieni. W ogóle jest zbyt ciekawska!

A mi się wydaje, że jest całkiem fajna. Przyjechała z Frankfurtu. Na pewno ma wiele ciekawego do powiedzenia.

b) Ustal, które wyrazy z ramki najtrafniej nazywają stosunek bohaterów do Mandy. W razie wątpliwości odwołaj się do tekstu.

takt • niechęć • otwartość • uprzejmość • nieufność • sympatia • zaciekawienie

Luisa: ?.. Aik i Lukas: ?..

c) Uzupełnij wniosek.

Aik i Lukas są (jacy?) ?.. wobec Mandy, a Luisa zachowuje się wobec niej (jak?) ?..

3. Określ, jaką postawę wobec dzieci z Ammerlo przyjęła Mandy.

a) W kilku zdaniach napisz, o czym – twoim zdaniem – mogła myśleć dziewczynka, gdy szła za psem w kierunku jaskini. Nazwij jej oczekiwania związane ze spotkaniem z dziećmi.

b) Na podstawie podanych przykładów zachowania Mandy nazwij jej cechy.

śmiała • szczera • towarzyska • nieskrępowana • odważna • bezpośrednia • kulturalna

Mówi wprost o tym, czego nie lubi, na czym się nie zna, mimo że naraża się na śmieszność.

Przychodzi do jaskini na tajne spotkanie dzieci, których jeszcze nie zna.



Mimo wielu różnic dzielących ją od dzieci z paczki mówi o wszystkich „my".

Przedstawia się.

Zachowuje spokój, chociaż wie, że nie jest przez wszystkich mile widziana.

c) Uzupełnij wniosek.

Mandy jest (jaka?) ?.. na nową znajomość. Bardzo się stara zyskać (kogo?) ?..

4. W kilku zdaniach przekonaj Luisę, że warto przyjąć Mandy do zespołu.

Co za paczka?!

AGNIESZKA FRĄCZEK

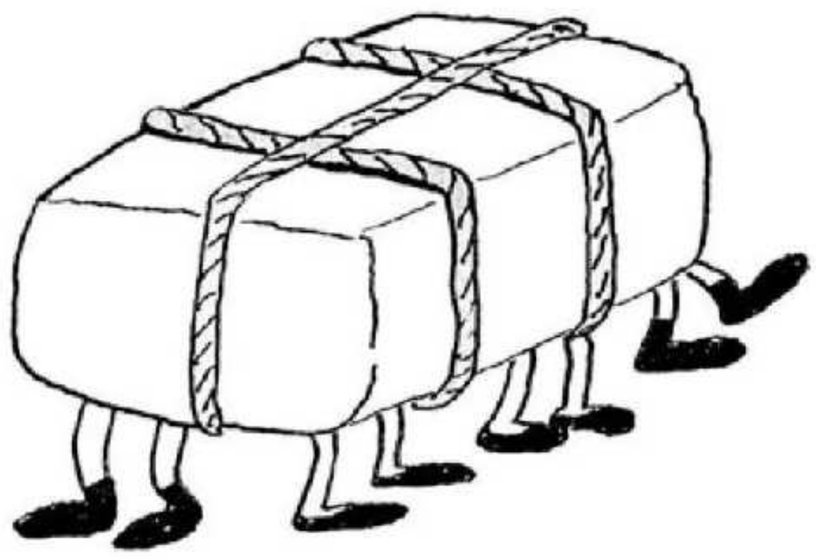
Paczka

Wczoraj na pocztę przybyła paczka
(lecz bez adresu, nawet bez znaczka).
Zgrabnie podeszła wprost do okienka:
– Czym mogę służyć? – pyta panienka.

Paczka kupiła znaczek z Małyszem,
trzy barwne błony (to znaczy: klisze)
oraz dwa wkłady do długopisu.
I wyszła z poczty paczka urwisów.

Ze zbioru *Kanapka i innych wierszy kapka*

- **Adam Małysz** – polski skoczek narciarski
- **klisza** – materiał do utrwalania zdjęć w niecyfrowych aparatach fotograficznych



ZADANIA

1. a) Opowiedz o swoich wrażeniach po pierwszym przeczytaniu wiersza.

b) Wybierz z ramki i zapisz te sformułowania, które najbardziej pasują do twoich odczuć związanych z lekturą utworu.

wprawił mnie w dobry nastrój/w doskonały humor/w kiepski humor • zaciekawił
zasmucił • zaskoczył • poruszył • rozśmieszył • sprawił mi przyjemność
rozbawił • rozdrażnił
lekki • zagmatwany • niezrozumiały • trudny

2. Opisz sytuację ukazaną w utworze Agnieszki Frączek „Paczka".

a) Przedstaw bohaterów biorących udział w zdarzeniu.

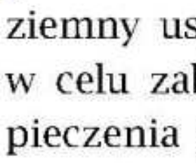
b) Opowiedz, co i gdzie się wydarzyło.

3. Ustal, na czym polega pomysł wykorzystany w wierszu.

a) Weź pod uwagę, w jakim znaczeniu osoba mówiąca używa wyrazu „paczka".

b) Wskaż ten fragment wiersza, który najbardziej cię zaskoczył, a następnie uzupełnij wniosek.

Osoba mówiąca w utworze poetyckim wykorzystuje (ile?) ... znaczenia wyrazu „paczka", by opisać sytuację, która zdarzyła się (gdzie?) ... Odbiorca wiersza rozpoznaje bohaterów ukazanych zdarzeń po przeczytaniu (której?) ... linijki utworu.



4. a) Przyjrzyjcie się ilustracji do wiersza, którą wykonał Bohdan Butenko. Objaśnijcie, w jaki sposób na rysunku przedstawiono zabawę znaczeniem słowa „paczka".

b) Narysujcie własną ilustrację do wiersza. Wykorzystajcie zabawę znaczeniami słowa „paczka".

Fantastyczny pomocnik

EWA SZELBURG-ZAREMBINA

Baśń o kocie w butach

- **grobla** – wał ziemny usypany w celu zabezpieczenia przed powodzią
- **proso** – rodzaj zboża
- **wasze** – dawny zwrot grzecznościowy, inaczej: waszmość
- **społem** – wspólnie, między sobą
- **nie stało** – zabrakło

Jadą wozy przez groblę, przez łąkę:
wiozą żyto, pszenicę na mąkę,
wiozą jęczmień i proso na kaszę.
– Miel, młynarzu, a prędko miel, wasze!
Całe dzionki i noce
młyn nad rzeką turkoce.
Woda koło obraca,
bez przestanku wre praca.
Młynarzowi w jego pracy pomagają dzieci:
syn najstarszy, ten syn średni i najmłodszy, trzeci.

Dobrze było żyć we młynie z turkoczącym kołem.
Dobrze było we dnie, w nocy tak pracować społem.
Ale oto się zdarzyło, co się nieraz zdarza:
przyszła śmierć, by zabrać z sobą starego młynarza.
A gdy ojca już nie stało, dzielili się społem
trzej synowie. Dwaj usiedli za dębowym stołem,

a ten trzeci stał u okna, cały zapatrzony
na daleki, cichy cmentarz od brzózek zielony.
Rzecze starszy: – Ja zabiorę młyn, łąkę i pole.
Rzecze średni: – Wezmę złoto i futra sobole.
A potem do najmłodszego rzekli: – Drogi bracie,
toć sam widzisz, że nie stało już majątku dla cię.
Ot, jest stary kot ojcowy, który już nie może
łowić myszy ani szczurów w młynie i w komorze.
Nic nam po nim. Ty weź, Jaśku, tego darmozjada. –
I zaśmieli się źli bracia. A Jaś tak powiada:
– Niźli ziemię, niźli stroje, niżeli wór złota
lepiej dostać przyjaciela, choćby tylko… kota.
Więc go wezmę.

Lecz kot bury (posłuchajcie!) nie był zwykłym kotem.
Dziesięć lat go znali we wsi – nikt nie wiedział o tym,
że ten kot był kotem z bajki, mówił ludzką mową.
Więc do Jaśka kot bajkowy szepnął słowo w słowo:
– Nie zazdrościsz swoim braciom ojcowych dostatków,
jeno mnie, starego kota, wziąłeś na ostatku.
Chcę się tobą opiekować, boś jest chłopiec dobry.
I ja od dziś dnia dla ciebie będę także szczodry.
Od dziś słuchaj mnie we wszystkim,
niech cię nic nie dziwi,
a będziemy obaj, chłopcze,
zobaczysz, szczęśliwi.
Idź na jarmark, kup mi torbę
myśliwską i buty.
A but każdy niechaj będzie
podkówką podkuty. –
Tak jak kot chciał, Jasiek zrobił.
Wziął się kot pod boki,
ruszył wąsem i powiada:
– Chodźmy w świat szeroki. –
Poszli. A kot w butach stawiał
wielgolaśne kroki.



A gdy przyszli na rozstaje, rzecze kot do chłopca:
– Zapoluję na przepiórki, sztuka ta ci obca,

niźli – bardziej niż

jeno – tylko

szczodry – rozdający coś obficie, hojny

rozstaje – skrzyżowanie dróg

więc idź, wykąp się w jeziorze, co błyszczy pod lasem. –
Jaś się kąpie. Kot poluje. A drogą tymczasem
jedzie król w złotej karecie z królewną u boku.

Kot z przepiórek pełną torbą wnet przyśpieszył kroku.
Na sam środek drogi skoczył, stuknął obcasami:
– Panie królu, stój, stój, proszę! Zlituj się nad nami! –
Król wychylił się z karety. – Prr! – woźnica woła.
I stanęły cztery konie, w piach wryły się koła.
– Oto niosłem ci przepiórki od mojego pana,
każda tłusta, sama w usta wejdzie bez podlania.
Ale biada! Mości królu, pan mój jest w obierzy.
Zbóje w wodę go wrzucili, odarłszy z odzieży! –
(A kot chytry, po kryjomu, wcześniej, na czworakach,
złapał szarą świtkę Jaśka i ukrył ją w krzakach).
Król, że serce miał gołębie: – Masz tu szaty – rzecze.
– I siadajcie do karety, kocie i człowiecze.
Gdzie cię podwieźć mam, młodzieńcze? Gdzie twój dom rodzinny? –
Lecz nim Jasiek otwarł usta, kot go ubiegł zwinny:
– Pan mój mieszka w tym zamczysku, co na górze stoi.
Stąd, o, widać złote wieże. –
„W głowie mi się troi" –
myśli Jasiek, ale wsiada, bo król grzecznie prosi:
– Siądź, młodzieńcze, przy mej córce, przy królewnie Zosi.

Kot biegł pieszo i karetę wyprzedził o milę,
aż napotkał tłum żniwiarzy w złotym zboża pyle.
Tym żniwiarzom ze zdziwienia aż się włosy jeżą:
– Kot, kot w butach! Co za dziwo! – ledwie oczom wierzą.
– Będzie jechał król – zakrzyknie kot – w złotej karecie!
Gdy zapyta: „Czyje łany?", to wy odpowiecie,
że to łany księcia Jana. – I kot, nie czekając,
skacze miedzą, a tak szybko, jakby skakał zając.
I kot w butach biegnie dalej, biegnie prostą drogą,
a te buty z podkówkami niosą go, jak mogą!

Przybiegł wreszcie do wrót zamku.
Łapką – stuk! we wrota.
A mieszkał tam czarnoksiężnik.
Wyszedł. Ujrzał kota.



być w obierzy – być w sytuacji bez wyjścia

świtka – nędzna koszula

mieć gołębie serce – być łagodnym, dobrym

miedza – wąski pas niezaoranej ziemi; granica pola uprawnego

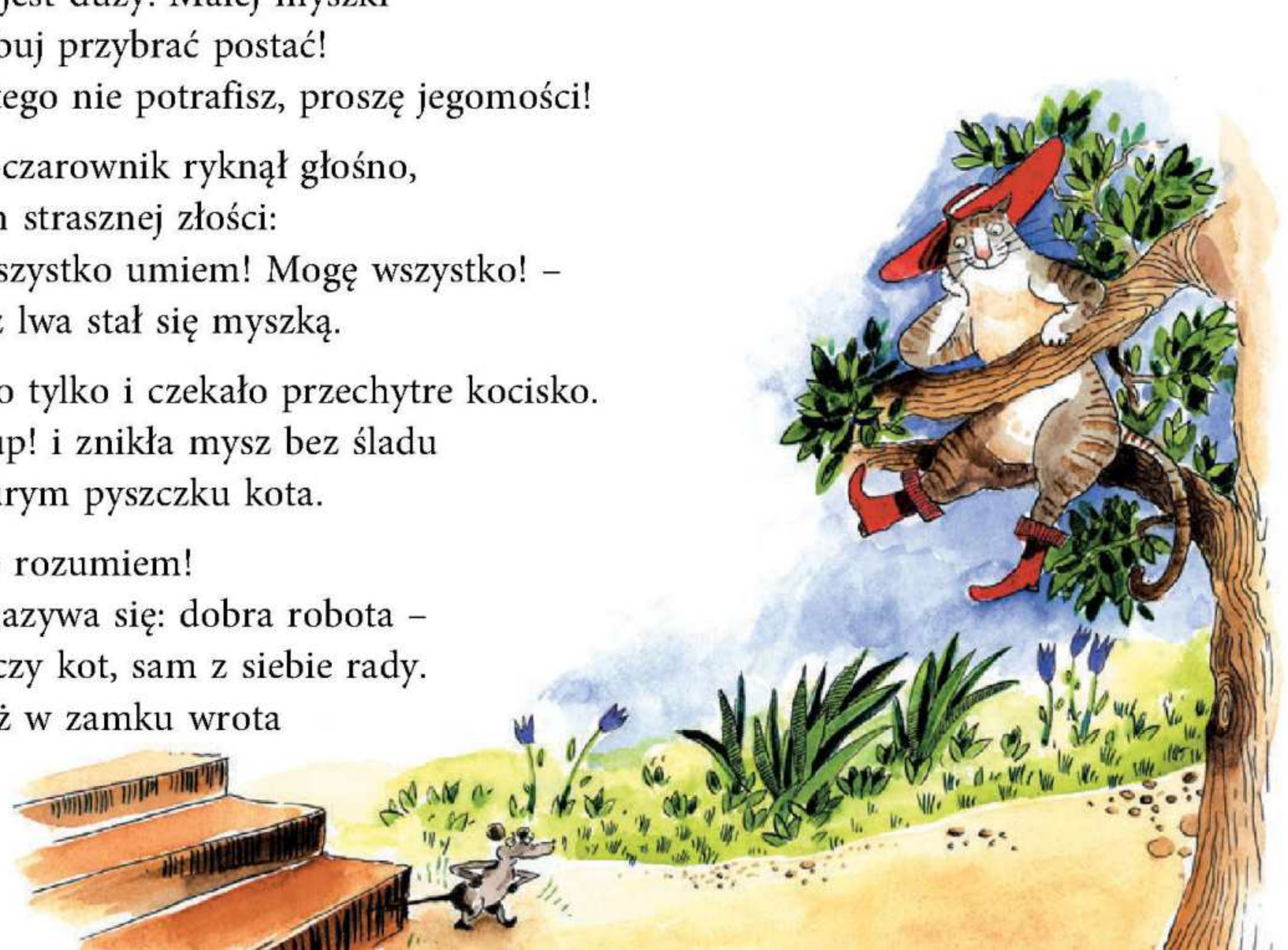
Kot podkręcił wąs do góry,
stuknął obcasami:
– Rzecz ci powiem niezbyt miłą:
źle z czarownikami.
Pono, mości czarowniku
– tak mówią we świecie –
już nie umiesz robić czarów.
Lada małe dziecię
kpi se z ciebie. I mnie także
śmieszne się wydaje,
że ty jeszcze mieszkasz w zamku
i rządzisz tu krajem.
– Co?! – czarownik z gniewem wrzasnął. –
Roznosić potwarze
to jest, kocie, niebezpieczna gra!
Ja ci pokażę! –
Szast! i w lwa
zmienił się zaraz.
Widok był tak srogi,
że kot skoczył, hyc! na drzewo,
choć miał w butach nogi.

Z czubka drzewa rzecze raźnie:
– Lwem nie sztuka zostać!
Lew jest duży. Małej myszki
spróbuj przybrać postać!
Ale tego nie potrafisz, proszę jegomości!

Lew-czarownik ryknął głośno,
pełen strasznej złości:
– Wszystko umiem! Mogę wszystko! –
i… z lwa stał się myszką.

Na to tylko i czekało przechytre kocisko.
Chrup! i znikła mysz bez śladu
w burym pyszczku kota.

– To rozumiem!
To nazywa się: dobra robota –
mruczy kot, sam z siebie rady.
A już w zamku wrota



pono – ponoć

se – sobie

potwarz – kłamstwo na czyjś temat

wtacza się kareta z królem,
z Jaśkiem i z królewną.
– No, ucieszę ja ich wszystkich.
Ucieszę na pewno!

Stanął w progu nasz kot w butach,
a król go zapytał:
– Czyj ten zamek, kocie w butach?
– Nasz on jest, i kwita!
Książę Janie, ugość króla,
królewnę i lud.
Masz napitków i jedzenia
tutaj w zamku w bród.

Ale Jasiek rzecze: – Hola, hola, bury kocie.
Ja nie jestem księciem, który chadza w srebrze, w złocie.
Zbójcy mnie nie napadali, nie moje to łany,
a i nie mój także zamek tutaj zbudowany.

– Ja daruję ci go chętnie –
mruczy kot stropiony. –
Już schrupałem czarownika:
nie wróci w te strony.
Teraz możesz ty, Jasieńku,
wziąć sobie te włości.

włości – posiadłości ziemskie, majątek

Na to Jasiek rzekł gwałtownie, bo się już rozzłościł:
– Złą przysługę chcesz mi oddać, przyjacielu kocie!
Są tu ludzie, co stracili siły na robocie
w służbie tego czarownika, który żył z ich pracy.
Oni wezmą sobie wszystko.
– A co my, biedacy? –
kot miauknął i zjeżył się,
lecz Jaś go pogładził:
– Jestem zwykłym młynarczykiem i biednym sierotą,
nie chcę w błąd wprowadzać ludzi, choćby i za złoto.
Dosyć ciebie już słuchałem, oszustw nie chcę więcej.
Zapracuję na nas obu. Patrz, mam silne ręce.
Czyś zrozumiał, kocie w butach? –
A kot kiwnął głową: – Dobrze, Jaśku, zrobię, jak chcesz.
Daję kocie słowo!

Wtedy pierwszy raz się ozwał
głos królewny Zosi:
– Miły Jaśku, chodź na chwilę,
mam ja ci rzec cosik!

Był domyślny ten kot w butach,
rzekł: – Królu i panie,
gdzie jest dwoje młodych, ładnych,
tam bywa kochanie.

Uśmiechnęło się wesoło
poczciwe królisko:
– Widzi mi się, kocie w butach,
będzie weselisko!

Na dworze u dziadka-króla
kot w butach wnuczęta lula.
A że lubi zmyślać, gadać,
musi… bajki opowiadać!

W bajkach zmyślać to nie grzech,
a dzieciakom z tego śmiech.



lulać – usypiać dziecko

ZADANIA



1. Wysłuchajcie „Baśni o kocie w butach" czytanej przez nauczyciela. Następnie opowiedzcie historię Janka i kota, wykorzystując podane słownictwo.

niesprawiedliwi bracia • Janek o szlachetnym sercu • kot, który miał cudowną moc
zły czarownik • król i królewna Zosia



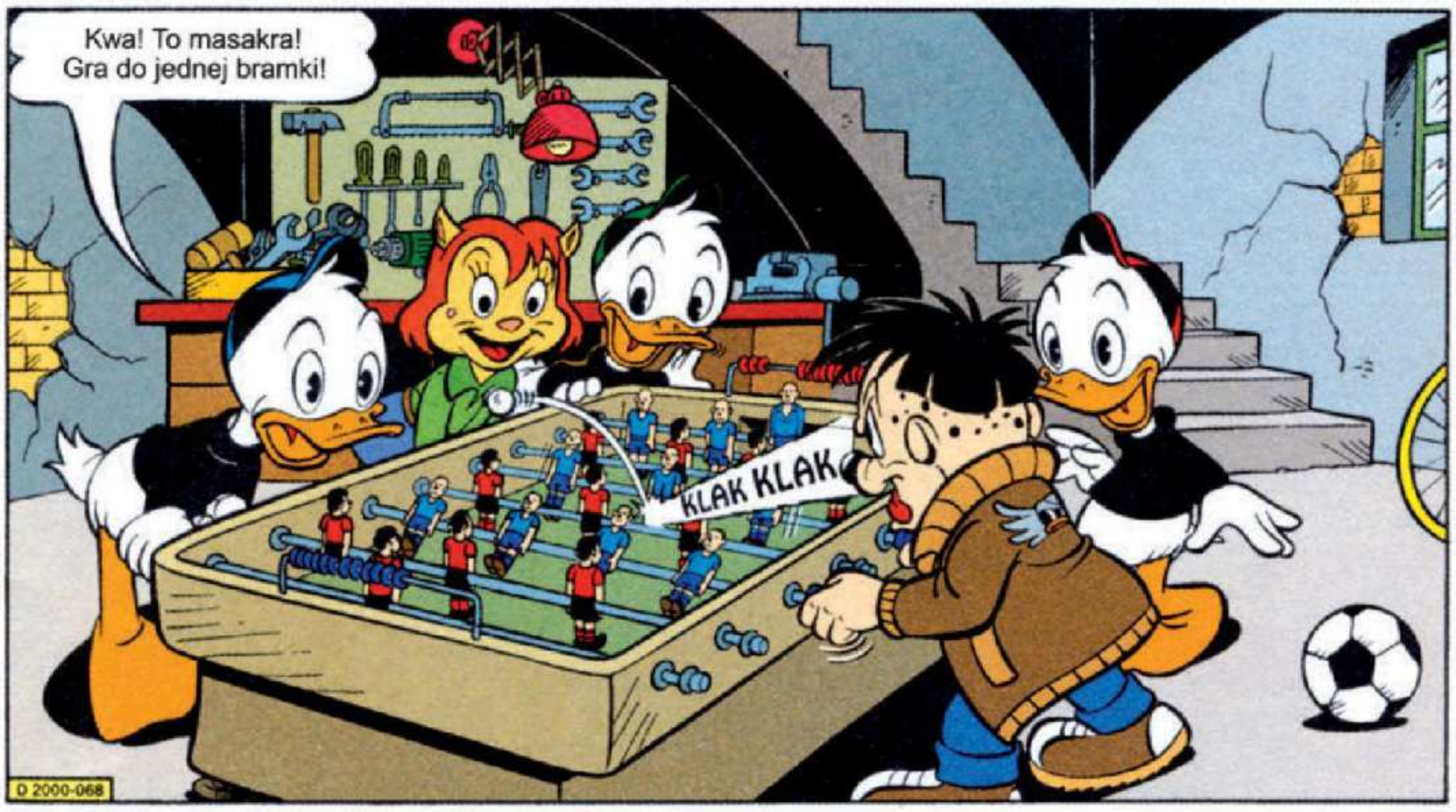
2. Porozmawiajcie o tym, jakim pomocnikiem okazał się kot. Weźcie pod uwagę odpowiedzi na pytania oraz myśli zawarte w dymku.

- Co zadecydowało o tym, że kot ujawnił swą magiczną moc? (Dlaczego – według was – nie zrobił tego wcześniej?)
- Dlaczego kot chciał, by Janek został księciem i zniszczył czarownika?
- Dlaczego kot przyczynił się do szczęśliwego zakończenia historii?



3. Napisz w kilku zdaniach o tym, jak kot w butach pomógł Jankowi zostać księciem.

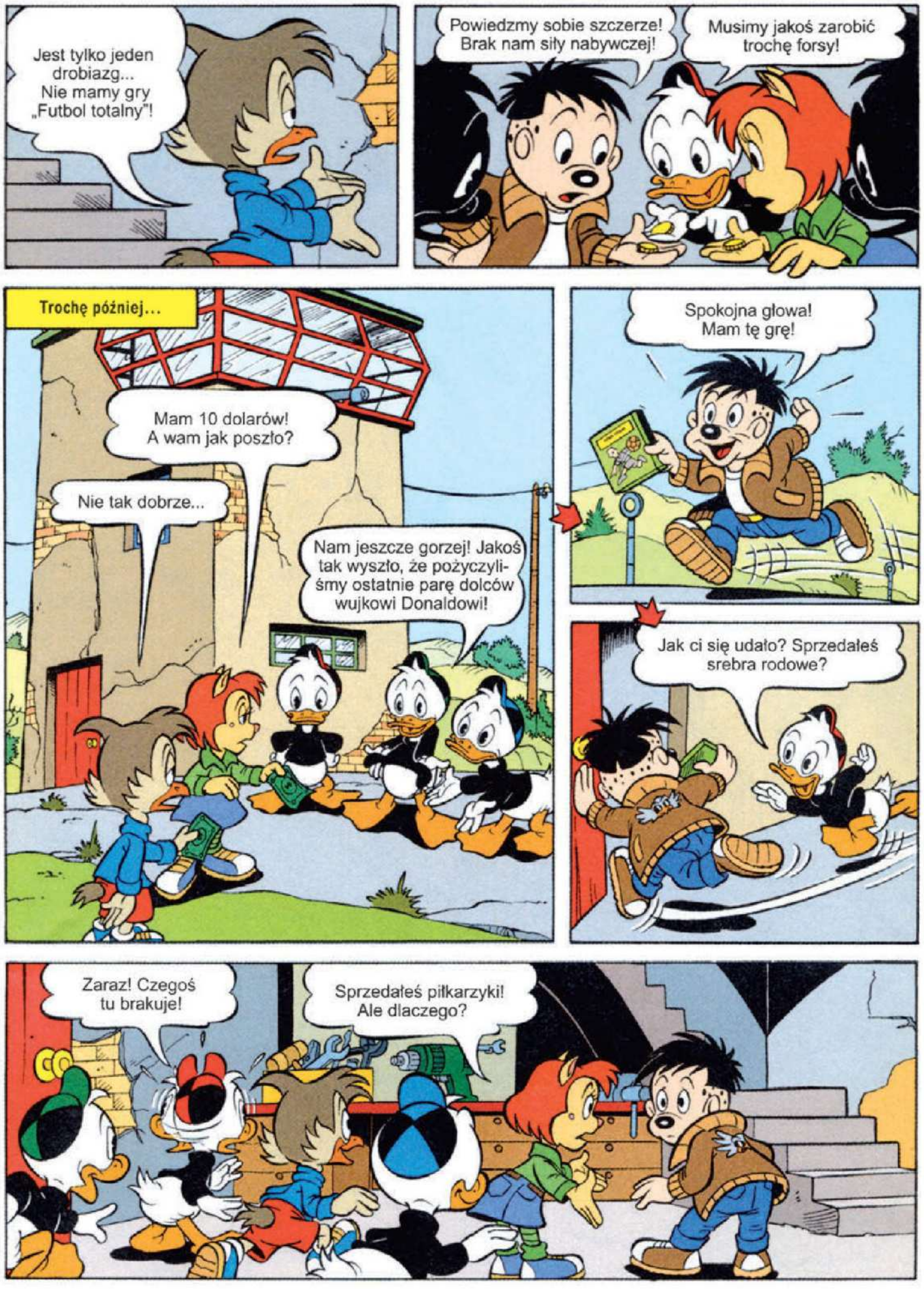
To, co nas łączy





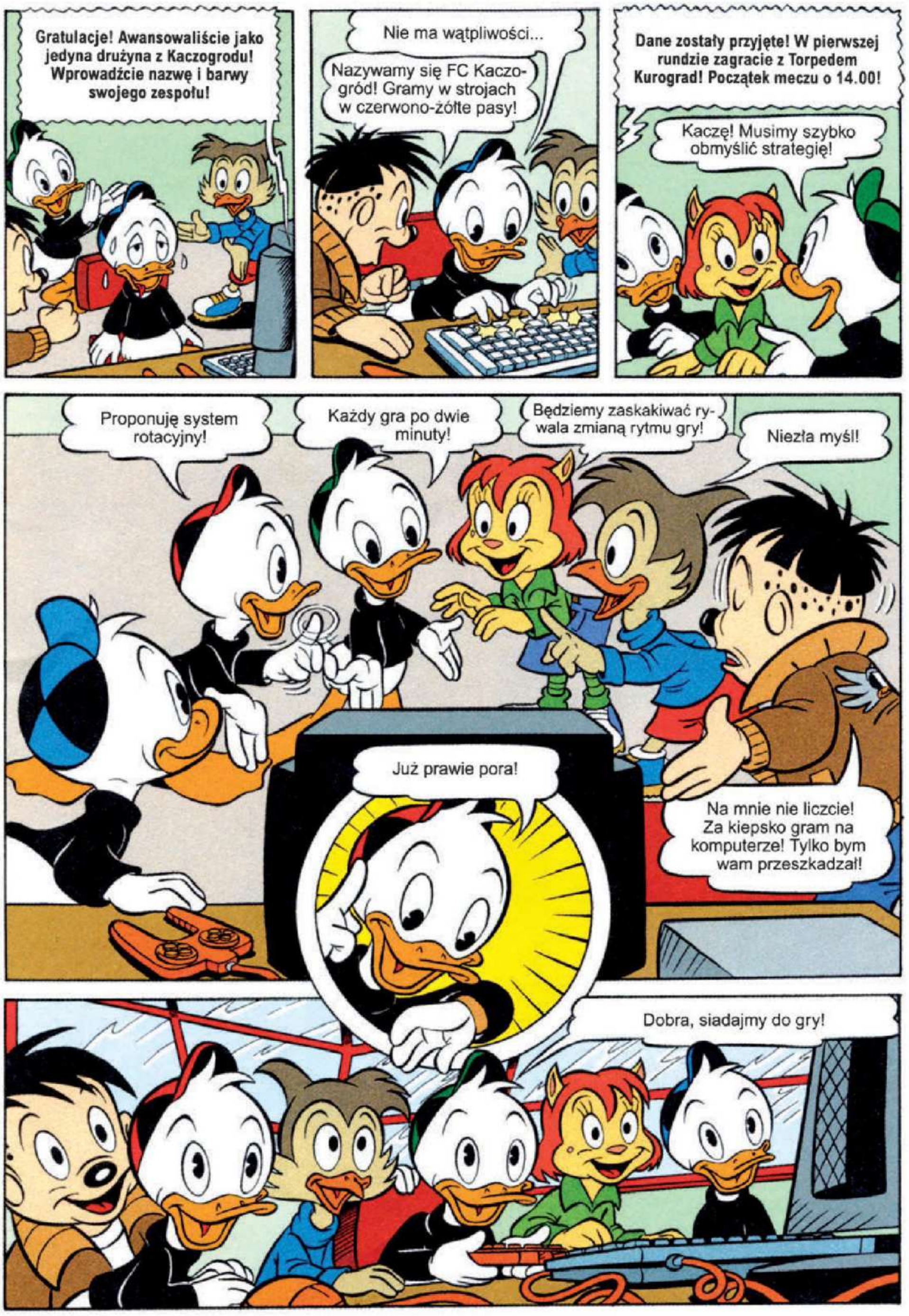


- **siła nabywcza** – możliwość kupienia czegoś za posiadane pieniądze
- **forsa** – popularna nazwa pieniędzy

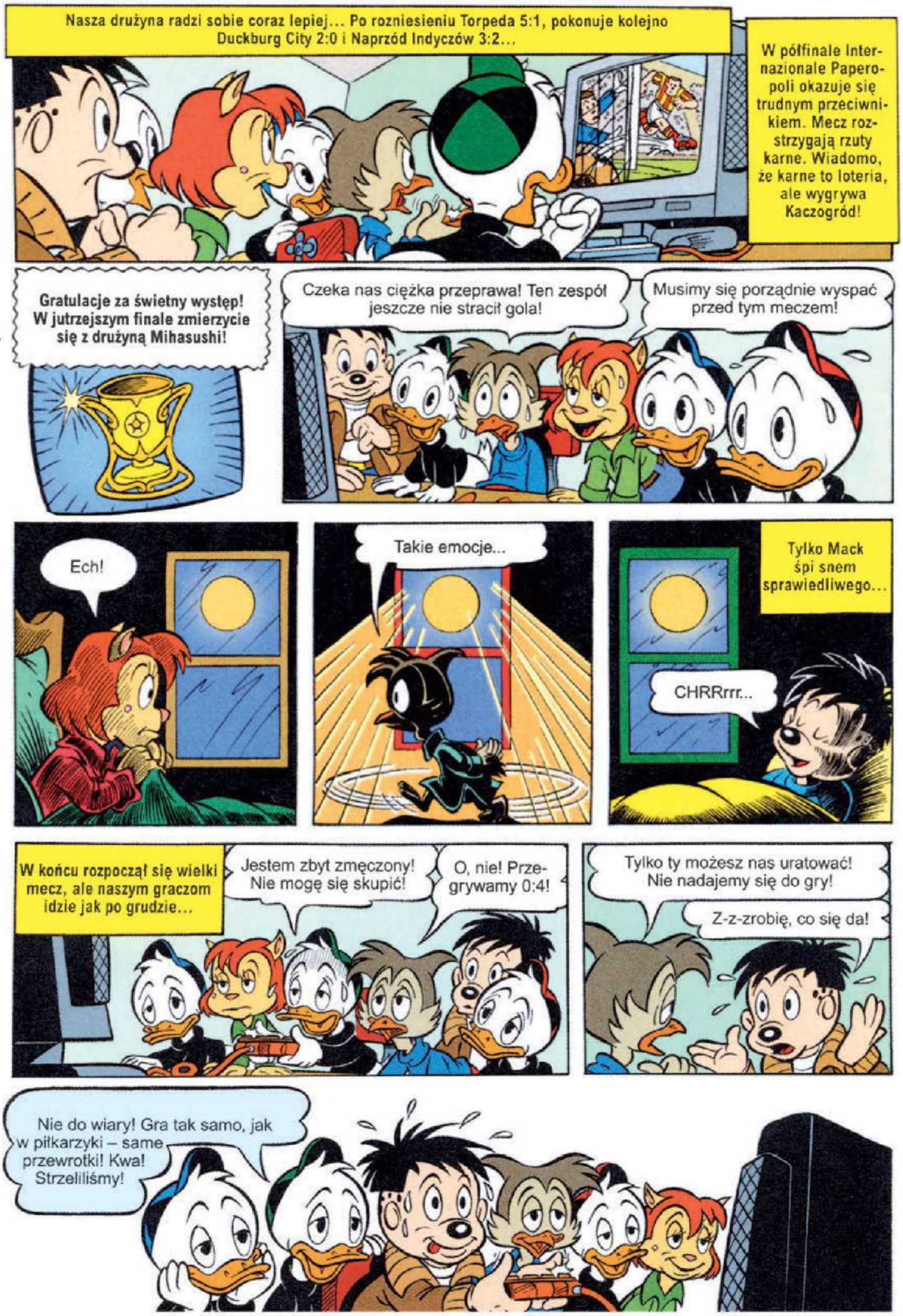


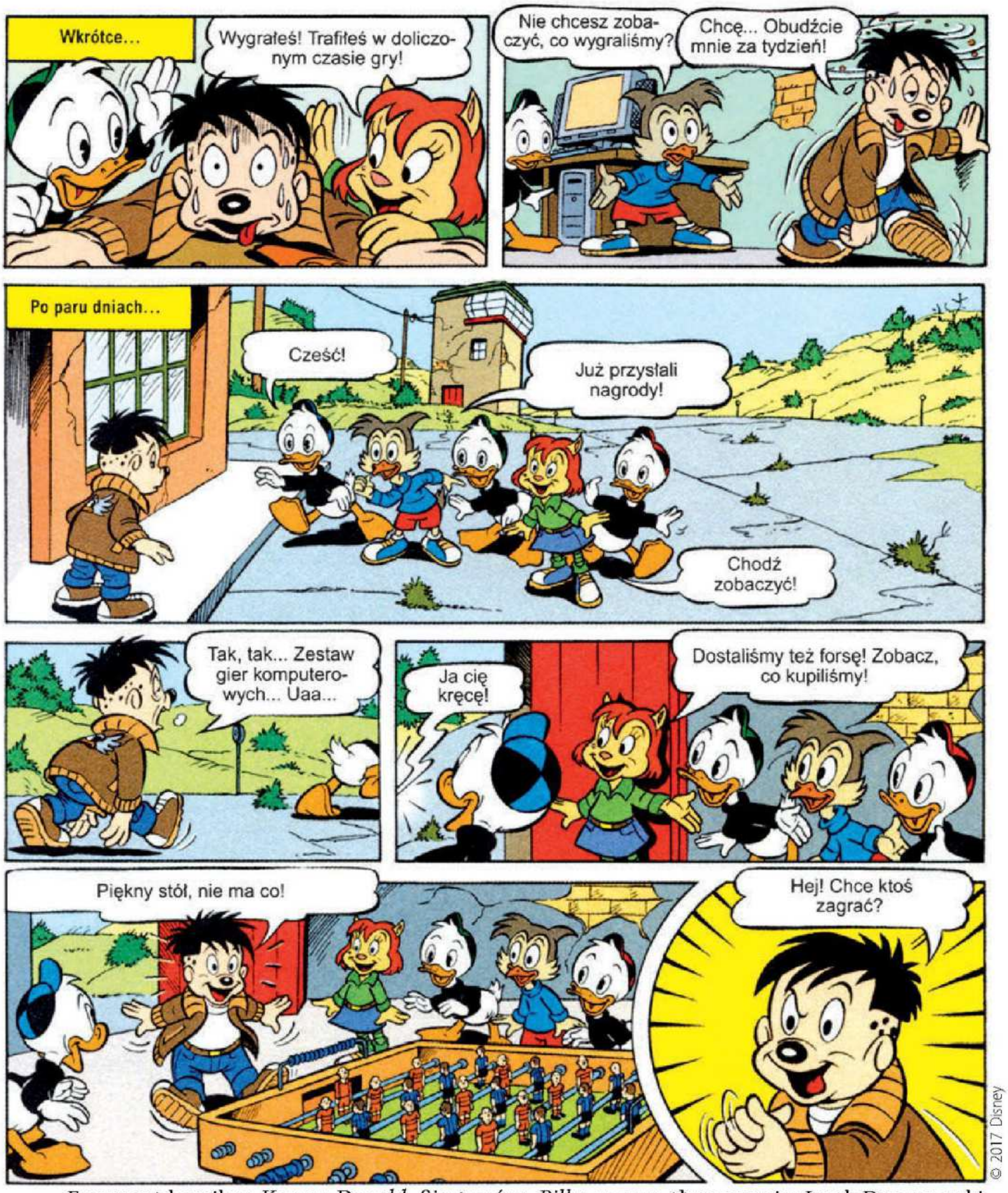
- **dolce** – popularna nazwa dolarów
- **srebra rodowe** – przedmioty ze srebra traktowane jako pamiątki rodzinne


Nie było innego sposobu!
Ale przecież to była gra twojego dzieciństwa!
No, chodźcie! Chcecie wziąć udział w tym turnieju, czy nie?
Dobra, gierka zainstalowana!
Aby wziąć udział w mistrzostwach świata, trzeba rozegrać rundę kwalifikacyjną przeciwko mnie...
Najpierw zasady. Mecz trwa dwa razy po osiem minut. Nie wolno oszukiwać. Sędzia będzie surowo karał wszystkie faule.
Dobra, jestem gotów.
Ojć! To o wiele trudniejsze, niż sądziłem!
Teraz ty! Kręci mi się w głowie!
GOL! Piękny strzał!


Gratulacje! Awansowaliście jako jedyna drużyna z Kaczogrodu! Wprowadźcie nazwę i barwy swojego zespołu!
Nie ma wątpliwości...
Nazywamy się FC Kaczogród! Gramy w strojach w czerwono-żółte pasy!
Dane zostały przyjęte! W pierwszej rundzie zagracie z Torpedem Kurograd! Początek meczu o 14.00!
Kaczę! Musimy szybko obmyślić strategię!
Proponuję system rotacyjny!
Każdy gra po dwie minuty!
Będziemy zaskakiwać rywala zmianą rytmu gry!
Niezła myśl!
Już prawie pora!
Na mnie nie liczcie! Za kiepsko gram na komputerze! Tylko bym wam przeszkadzał!
Dobra, siadajmy do gry!

- **Duckburg City** – czyt. Dakberg Siti
- **Internazionale** – czyt. Internacjonale
- **Mihasushi** – czyt. Michasuszi
- **Mack** – czyt. Mak





Fragment komiksu *Kaczor Donald. Siostrzeńcy. Piłka w grze*, tłumaczenie: Jacek Drewnowski
Komiks pochodzi z miesięcznika *Kaczor Donald*

ZADANIA



1. Opowiedzcie historię bohaterów komiksu. Wybrana osoba wypowiada jedno zdanie, a następna dopowiada kolejne w taki sposób, by powstała spójna opowieść.

2. Powiedz, co łączy bohaterów utworu.



3. Porozmawiajcie o tym, co zdecydowało o sukcesie drużyny w grze Futbol totalny. Weźcie pod uwagę odpowiedzi na pytania.

- Dzięki czemu zakupiono grę?
- Zgodnie z jaką zasadą przydzielono zadania w czasie turnieju?
- Jak drużyna poradziła sobie z trudną sytuacją podczas decydującej rozgrywki?

4. Wyraź swoje zdanie na temat zachowania członków drużyny:

- przed przystąpieniem do rozgrywek,
- w czasie ich trwania,
- po zwycięstwie.

Wykorzystaj wybrane sformułowania z ramki.

Najbardziej podobało mi się • Zaimponował mi • Zaskoczyła mnie decyzja
Byłam zdziwiona/byłem zdziwiony, kiedy • Podziwiam
Przewidziałam/przewidziałem to, że • Odetchnęłam/Odetchnąłem z ulgą, gdy



5. a) Na podstawie komiksu przedyskutujcie, co można zyskać, a co stracić, jeśli przesadnie angażujemy się w swoje pasje. Narysujcie tabelę w zeszycie i zapiszcie w niej najważniejsze spostrzeżenia.

Co można zyskać?	Co można stracić?
?...	?...

b) Powiedzcie, co można zrobić, by w podobnych sytuacjach uniknąć przykrych konsekwencji.

Przyjrzyj się, jak jest zbudowany **komiks**.



wypowiedź bohatera

informacje wyróżnione graficznie, na przykład dotyczące dźwięków, ruchu, emocji, szybkości

6. Przeczytaj jeszcze raz ostatnie dwie scenki komiksu i wyobraź sobie, co Mackowi mogli odpowiedzieć jego przyjaciele. Napisz wypowiedzi pasujące do rysunku.

Na rzecz innych



BARBARA KOSMOWSKA

Pomysł

W schronisku, jak co roku pod koniec lata, przybywało niechcianych zwierząt. Ludzie pozbywali się ich, jakby były starą zabawką albo meblem, który zagraca ich życie. Eryk najchętniej zabrałby je wszystkie do swojego domu z ogrodem, ale nie mógł tego zrobić. […]

Jedyne, co mógł zrobić Eryk, to poświęcać więcej czasu lokatorom Hau-Miau i szukać dla nich rodzin zastępczych.

– Tak ładnie malujesz – powiedziała którejś niedzieli babcia, gdy wpadła do domku na drzewie, by pomóc Erykowi w suszeniu ziół. – Zrób piękne plakaty i razem rozwiesimy je w mieście.

– Cudowny pomysł! – Eryk podskoczył z radości. Pobiegł po przybory do malowania, a w chwilę potem na kolejnych kartkach powstawały psie i kocie podobizny. Pan Złotko wyglądał tak ślicznie, że Eryk znowu zapragnął go przygarnąć. Ale i Bosman, młody wilczur, i śliczna wielorasowa Piggy, i nawet niezbyt urodziwy, ale pełen wdzięku Koleś prezentowali się na swych portretach jak rasowe piękności. Dla miłośników kociaków też powstała specjalna kolekcja. Na jednym rysunku wdzięczyła się do przyszłego właściciela biała Milka, na innym kot Pętak z uśmiechniętym pyszczkiem. Również dwie nierozłączki buraski wyszły bardzo słodkie, kiedy wielkimi literami prosiły z plakatu Eryka: „POKOCHAJ NAS!”.

Gdy prace wyschły, Eryk zwinął je w tubę. Wyprowadził swój rower z garażu, a babcia jednym szarpnięciem sprzęgła uruchomiła motocykl.

– Powieśmy je tu! – zaproponowała, gdy zbliżali się do miejskiego parku.

– Nie jestem przekonany – Eryk zapatrzył się w puste o tej porze dnia alejki. – Za mały ruch – ocenił fachowo.

– Zaufaj mi – upierała się babcia. – Do parku przychodzą najczęściej starsi, samotni ludzie. Tacy potrzebują przyjaciół i potrafią o nich dbać.

I rzeczywiście! Gdy Eryk przylepiał kartki do parkowych drzew, natychmiast otoczyła go grupka zażywnych emerytów. Pytano go ze współczuciem, czy zaginął mu piesek, czy kotek, i jak można Erykowi pomóc.

buraski – wyraz określający kolor bury (ciemnoszary o brunatnym odcieniu) i jednocześnie wskazujący na pieszczotliwy stosunek do opisywanych zwierząt

zażywny – tęgi i energicznie się poruszający



Eryk grzecznie wyjaśniał, że w tym wypadku to zwierzętom zaginęli opiekunowie, więc szuka dla nich lepszych. Na swój dom czeka Pan Złotko, ten rudy jak dojrzały słonecznik. I wesoła Piggy. I Smutas, któremu trzeba będzie zmienić imię, kiedy już pozna nową rodzinę. A także przepiękne koty, Mruczek, Panna Lambada oraz pstrokate trojaczki, Bolka, Tolka i Demolka.

Kiedy zabrakło plakatów, Eryk usiadł na pobliskiej ławce. Poczuł się jak malarz, który sam sobie zrobił wystawę w leśnej galerii.

– No, może nie całkiem sam. – Spojrzał na babcię, która kręciła się wśród spacerowiczów i, choć to niełądnie, zwyczajnie ich podsłuchiwała.

Wróciła bardzo zadowolona, nic sobie nie robiąc z tego, że podsłuchiwanie jest niegrzeczne.

– Odniosłeś sukces! – oznajmiła. – Już trzy osoby zdecydowały się na adopcję!

– Coś podobnego! – szepnął Eryk z niedowierzaniem. – Chyba zostanę malarzem psów i kotów. Jako mnich albo tapicer nie dokonam aż tak wiele…

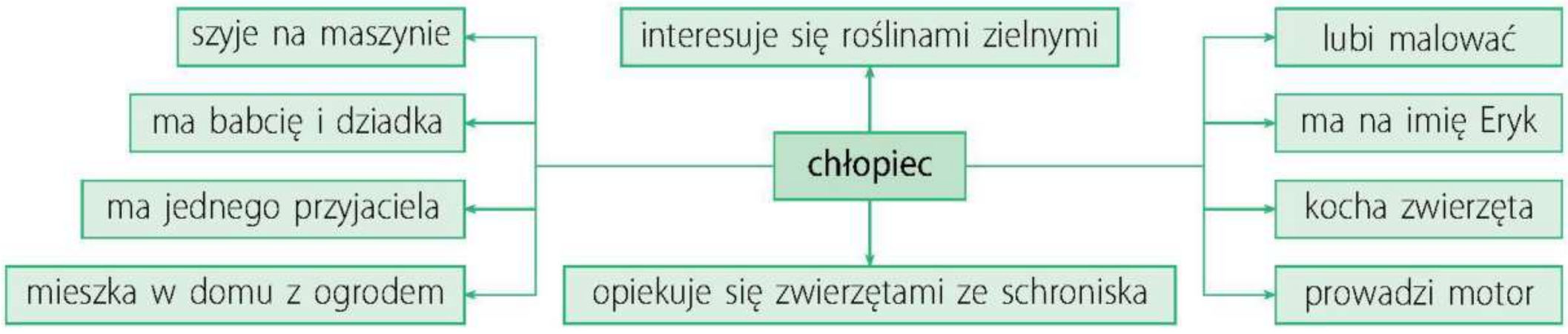
– Sam zawsze mniej dokonasz. – Babcia plotła wianek z ostatnich stokrotek skromnie zdobiących parkowy trawnik. – Zaproś do zabawy kolegów.

Fragment książki *Niezłe ziółko*

tapicer – rzemieślnik zajmujący się pokrywaniem tkaniną mebli służących do siedzenia i spania

ZADANIA

1. Ustal, które informacje na temat bohatera pojawiły się w przeczytanym fragmencie utworu.



2. Podaj dwa powody, które skłoniły chłopca do podjęcia działań na rzecz zwierząt.

3. Wyszukaj fragment, w którym babcia wyjaśnia, dlaczego park jest dobrym miejscem na powieszenie plakatów. Powiedz, co sądzisz o jej pomyśle.

4. Wybierz jedną z propozycji i w imieniu chłopca napisz:

- informację, którą wyśle kolegom, będącą prośbą o pomoc w szukaniu nowych właścicieli dla zwierząt;
- rozmowę, w której zaprosi swoich kolegów do nowych wspólnych działań na rzecz opuszczonych zwierząt.

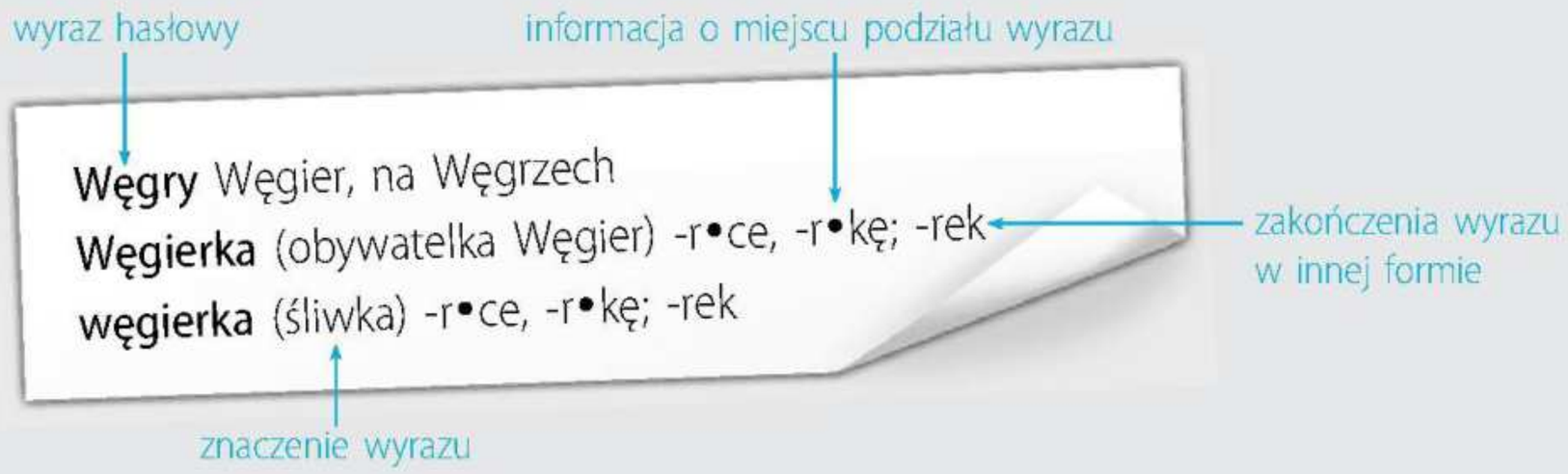
Pracujemy ze słownikami

Słownik ortograficzny

1. a) Pomóż bohaterom scenki rozwiązać problem. Powiedz, gdzie mogą znaleźć odpowiedź na pytanie.



Gdy mamy wątpliwości, jak zapisać jakieś słowo, powinniśmy skorzystać ze **słownika ortograficznego**. Wyrazy w tym słowniku są ułożone alfabetycznie.
Z niektórych słowników ortograficznych dowiadujemy się nie tylko, jaka jest poprawna pisownia, ale także jak podzielić wyraz, aby przenieść jego część do następnej linijki, jakie będzie miał zakończenia w innej formie, a czasami nawet, co oznacza.

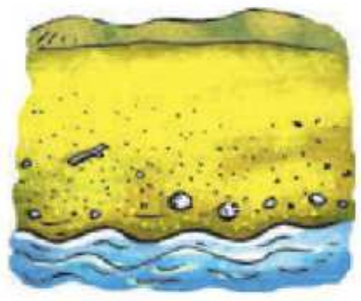


Możemy również korzystać z internetowej wersji słownika ortograficznego.

b) Ustal, kiedy poprawną formą zapisu jest słowo „jeżyk", a kiedy – „jerzyk".

2. a) Zapisz w zeszycie nazwy elementów przedstawionych na obrazkach. Skorzystaj ze słownika ortograficznego.







b) Napisz krótką historyjkę z wykorzystaniem powyższych słów.

3. a) Ustalcie, jak należy zapisać wyrazy. Wpiszcie *h/ch, u/ó, ż/rz/sz*. Skorzystajcie ze słownika ortograficznego.

W tym roku zastanawialiśmy się z tatą, czy poje□ać na wakacje do Białowieży czy do Giżycka. Wybraliśmy Maz□ry. Zapakowaliśmy niezbędny ekwip□nek: namiot, śpiw□r, mena□ki oraz wędkę i ruszyliśmy w podr□ż.

Dojechaliśmy na miejsce wieczorem i już przed wschodem słońca wypłynęliśmy łódką na środek jeziora. Dokuczały nam m□awka i chł□d. Długo czekaliśmy, ale ponieważ na □aczykach mieliśmy dobrą p□ynętę, to w końcu złapaliśmy kilka leszczy i szczupaka. Gdy wracaliśmy na pole namiotowe, było już gorąco. W ciężkich kaloszach obtarłem sobie nogę, a tatę użądliła p□czoła. Mimo bólu byliśmy bardzo zadowoleni.

b) Zapisz w kolejności alfabetycznej wyrazy, które należało uzupełnić.

4. Przerysuj schemat do zeszytu. Zapisz w odpowiednich miejscach wyrazy z ramki. W razie potrzeby skorzystaj ze słownika. Zaznacz wyrazy, które można zapisać w obu miejscach.

BAŁTYK • AFRYKA • POLKA • SZWAJCAR
GRECJA • ZAKOPANE • POMORZANIN • ALPY
GÓRAL • EGIPCJANIN • AMAZONKA
FINKA • WYSPA • BIEGUN • ULICA



5. Zagrajcie w wakacyjne kalambury ortograficzne.

- Niech każdy uczeń przygotuje po 10 kartoników z wyrazami z trudnością ortograficzną związanymi z tematyką wakacji, lata, podróży.
- Sprawdźcie w słowniku ortograficznym poprawność zapisu.
- Dobierzcie się w 3–4-osobowe zespoły. Stwórzcie pulę kartoników. Jedna osoba losuje wyraz i przedstawia go za pomocą gestów lub rysunków, nie używając słów. Ten, kto odgadnie, o jakie słowo chodzi, i poda jego poprawny zapis, zdobywa punkt.

Moje hobby, moja pasja













ZADANIA

1. Przyjrzyj się zdjęciom, wybierz jedno z nich i powiedz:

- co przedstawia (kto jest na nim widoczny?, co robi?, czym się zajmuje?),
- czy chciałabyś/chciałbyś robić to samo co osoba (osoby) na wybranej przez ciebie fotografii.

Uzasadnij swoją odpowiedź.



2. Niech każdy z was wymyśli i narysuje znak przedstawiający ulubione zajęcie, któremu poświęca wolny czas. Następnie rozłóżcie swoje prace i pogrupujcie je według podobieństwa. Dzięki temu zobaczycie, które osoby mają podobne zainteresowania. Porozmawiajcie o swoich pasjach.

3. Przeczytaj wypowiedzi, a następnie wykonaj polecenia.



Mam na imię Piotrek. Chodzę do czwartej klasy. Moje hobby to tenis. Dwa razy w tygodniu razem z moim tatą jeżdżę na treningi. Mieszkamy za miastem, więc wymaga to dobrej organizacji. Muszę znaleźć czas na swoje przyjemności i na obowiązki szkolne. Bez pomocy rodziców nie byłoby to możliwe. Zajęcia są wyczerpujące, ale sprawiają mi wiele radości. Ostatnio brałem udział w turnieju młodzików. Zająłem czwarte miejsce. Byłem z siebie bardzo dumny. Dla takich chwil naprawdę warto ciężko pracować.



Jestem Marta. Interesuję się historią, a szczególnie starożytnym Egiptem. W wolnych chwilach czytam książki na ten temat, serfuję po internecie i wyszukuję nowinki archeologiczne. Należę do szkolnego koła „Przyjaciół Starożytności", w którym razem ze starszymi kolegami i koleżankami redaguję gazetkę. Udało się nam również zorganizować spotkanie z pracownikiem muzeum historycznego. Moim marzeniem jest podróż do Egiptu, by na własne oczy zobaczyć piramidy i sfinksa.

a) Do każdej wypowiedzi zadaj pytania o zawarte w niej treści.

b) Które z poniższych informacji występują w wypowiedziach Piotra, a które – Marty? Uporządkuj je w zeszycie według kolejności.

- Przedstawienie planów lub zamierzeń związanych z zainteresowaniami.
- Przedstawienie zainteresowań.
- Opisanie osiągnięć.
- Przedstawienie się.
- Opisanie sposobów rozwijania swojego hobby.

4. a) Napisz o sobie i swoich zainteresowaniach. Skorzystaj:

- z uporządkowanego planu z zadania 3b,
- z wybranego słownictwa.

nazywam się • mam na imię • jestem

moje hobby to • interesuję się • moją pasją jest/są • bardzo lubię
sprawia mi przyjemność/radość

od lat • od niedawna • zawsze • kilka tygodni/miesięcy temu • najczęściej

ćwiczę • gram • uprawiam • zbieram • kolekcjonuję • gromadzę • czytam • hoduję
śpiewam • maluję • rzeźbię • biegam • oglądam • chodzę • opiekuję się



b) Sprawdź w słowniku ortograficznym wyrazy, których pisownia budzi twoje wątpliwości.

Wszyscy jesteśmy wyjątkowi

Igor Sikirycki

Zoologiczny talent



Jacek odważny jest jak lew
I w wodzie czuje się jak ryba
Jak jeleń biega pośród drzew,
A z trampoliny jak ptak śmiga.
Po płotach łazi niby kot,
Jak czapla zręcznie ryby łowi,
A gdy zaśpiewa, gotów w lot
Dorównać głosem słowikowi.
Nagrodę chłopcu za to dać
Z pewnością byłoby już można,
Gdyby nie pysznił się jak paw
I mniej uparty był od kozła.

- **gotów w lot** – od razu, w tej chwili
- **pysznić się** – wywyższać się

ZADANIA



1. Na podstawie wiersza omów cechy bohatera.

a) Uzupełnij w zeszycie informacje o chłopcu.

... ? ... jak lew, to znaczy, że ... ? ...
... ? ... jak ryba, to znaczy, że ... ? ...
... ? ... jak jeleń, to znaczy, że ... ? ...
... ? ... jak kot, to znaczy, że ... ? ...
... ? ... jak słowik, to znaczy, że ... ? ...
... ? ... jak paw, to znaczy, że ... ? ...
... ? ... jak kozioł, to znaczy, że ... ? ...

!

Porównanie polega na **skojarzeniu** i **połączeniu** ze sobą (za pomocą słów: *jak, niby, tak jak, niczym, na kształt*) podobnych lub wspólnych cech przedmiotów, zjawisk, osób.

paw + duma = dumny jak paw

b) Podkreśl jednym kolorem te cechy, za które chłopiec mógłby otrzymać nagrodę, a drugim – te cechy, które sprawiają, że na nią nie zasługuje.

2. Co sądzisz o Jacku? Napisz w zeszycie kilka zdań na temat tego, czy powinien otrzymać nagrodę. Uzasadnij swoją decyzję.

Według mnie Jacek ..., ponieważ ...

3. Wyjaśnij, jaki związek ma tytuł „Zoologiczny talent" z treścią wiersza.

4. Przedstaw swoje cechy, używając pięciu porównań do zwierząt. Użyj słów: *jak, niby, niczym, tak jak, na kształt.*

5. Zapisz co najmniej pięć cech swojej koleżanki/swojego kolegi i dopisz do nich pasujące porównania. Pamiętaj, żeby nie były obraźliwe lub przykre.

Poznać przyjaciół



Język przyjaźni

Cornelia – czyt. Kornelia

CORNELIA FUNKE

Obce słowa

Codziennie, kiedy Julka pojawiała się z rodzicami na plaży, nieznajoma dziewczynka już tam była. I cała jej rodzina. Zawsze w tym samym miejscu, obok małej kawiarenki.

rozlokować się – tu: zająć sobie miejsce

– Nie mogliby się chociaż raz rozlokować gdzie indziej? – szepnął piątego dnia ojciec Julki.

– My też nie zmieniamy miejsca – odparła Julka i uśmiechnęła się do nieznajomej dziewczynki.

Tamta odwzajemniła uśmiech. Brakowało jej jednego zęba na przodzie, dokładnie tak jak Julce.

– Mój Boże, o czym ci Włosi tak bez przerwy trajkoczą? – mruknęła mama Julki, smarując się kremem. – I w dodatku z taką szybkością! Cud, że nie połkną przy tym własnego języka.

trajkotać – mówić szybko i dużo

Julka ruszyła nad brzeg morza i po chwili brodziła w wodzie. Morze było ciepłe i spokojne. Nieznajoma dziewczynka przyszła za nią. Wybiegały teraz razem naprzeciw falom, chichocząc i ochlapując się wodą.

brodzić – chodzić w płytkiej wodzie

A kiedy miały już dość tej zabawy, usiadły obok siebie tuż nad brzegiem, tak żeby woda mogła lizać ich zapiaszczone stopy.

Potem budowały zamek z piasku. Julka kopała, a Rosetta przynosiła wodę. Julka znała imię nowej przyjaciółki, gdyż jej gruba babcia zawsze wołała głośno na całą plażę: „Roseeeettaaa!”. […]





Siódmego dnia wakacji Julka przyszła jak zwykle na plażę, ale Rosetty nie było.

– No, nareszcie! – powiedział tata Julki. – Nareszcie możemy zająć lepsze miejsce.

Julka przeszła całą plażę, szukając przyjaciółki. Po dwóch nudnych wlokących się godzinach Rosetta przyszła. Tym razem nie z całą rodziną, tylko z grubą babcią, która uśmiechnęła się do Julki i ciężko oddychając, klapnęła na leżak.

klapnąć – tu: usiąść

Julka wbiegła zaraz do wody, ale Rosetta zatrzymała się na brzegu. Podała przyjaciółce wąską bransoletkę z muszelek i pomogła Julce założyć ją na rękę. A potem wcisnęła jej w dłoń złożoną karteczkę.

– Co to za kartka? – zapytała mama, kiedy wieczorem siedzieli na hotelowym balkonie.

– Adres Rosetty – odparła Julka i wygładziła zmięty papierek. – Ja też zapisałam jej swój adres. Rosetta wyjechała.

– Rosetta? Czy to ta włoska dziewczynka z plaży? – zapytał tata. – Jak chcesz do niej pisać? I skąd wiesz, że wyjechała?

Julka wzruszyła ramionami.

– Powiedziała mi.

– Tak? A po jakiemu rozmawiałyście? – zapytał tata kpiąco. – Po angielsku?

zirytować się – zdenerwować się

– Też coś! – zirytowała się Julka. – Każda z nas mówiła po swojemu. Zresztą włoski jest taki przyjemny w słuchaniu, że człowieka aż ponosi. Nie zauważyliście tego?

Nie, nie zauważyli.

Kiedy Julka wróciła do domu, w skrzynce na listy tkwiła już pocztówka z widokiem z Wenecji od Rosetty. Na jej odwrocie Rosetta narysowała serce z muszelek. Julka uznała, że wypadło to całkiem nieźle. Sama zaś wysłała Rosetcie najpiękniejszą, jaką mogła znaleźć, pocztówkę przedstawiającą Hamburg. Na odwrocie napisała: „*Tanti saluti* od Julki". Ten zwrot, znaczący: Moc pozdrowień, znalazła w słowniku turystycznym taty. Pod spodem narysowała swoją świnkę morską, ale rysunek nie wypadł ani w połowie tak dobrze jak muszelki Rosetty. Zajrzała więc jeszcze raz do słownika i podpisała: „*Porcellino*", co znaczy: świnka. Żeby nie było wątpliwości.

porcellino – w języku włoskim pełna nazwa zwierzątka to *porcellino d'India*

Fragment książki *Opowieści straszne i niestraszne*, tłumaczenie: Izabella Korsak

ZADANIA



1. a) Porozmawiajcie o tym, jak Julka i Rosetta porozumiewały się ze sobą. Wymieńcie wszystkie sposoby i podajcie przykłady.

b) Z poniższych sformułowań wybierzcie te, których można użyć przy opisywaniu sposobu porozumiewania się dziewczynek.

porozumiewać się • gestykulować • mówić na migi • robić miny • uśmiechać się
mrugnąć okiem • puścić oko • spojrzeć po sobie • telefonować
korespondować • faksować • wysłać e-mail

2. Napisz 2–3 zdania o tym, dlaczego – według ciebie – dziewczynkom nie przeszkadzało, że mówiły innymi językami.

3. Wymyśl treść wiadomości, którą Rosetta mogłaby wysłać do Julki. Zapisz ją bez użycia słów, ale za pomocą takich znaków, które pozwolą odszyfrować wiadomość lub domyślić się jej treści.

Adresat to odbiorca listu, przesyłki.
Nadawca to ten, kto wysyła list, przesyłkę.

Adres to inaczej miejsce zamieszkania lub pobytu osoby, a także siedziba instytucji, takiej jak szkoła, urząd miasta, urząd gminy.

Najpierw zawsze zapisujemy imię, a potem nazwisko osoby, do której wysyłamy na przykład list lub paczkę.

To skrót od słowa „ulica", należy po nim postawić kropkę.

To jest kod pocztowy, inaczej numer poczty, na którą przychodzi przesyłka.

Jeśli adresat mieszka w miejscowości, w której nie ma ulic, zapisujemy w tym miejscu tylko jej nazwę oraz numer domu, ewentualnie mieszkania.

Matylda Znaczkowska
ul. Pocztowa 8/2
20-123 Listowo

Ferdynand Paczkowski
Pocztówkowo 23
10-123 Pocztówkowo

Uwaga. Pamiętajmy o wielkiej literze w nazwach ulic, miast, wsi, państw, a także w zapisie imion i nazwisk, na przykład ul. Malinowa, Wierzbowo, Polska, Alina, Jankowska.



4. W odpowiednim miejscu kartki pocztowej poprawnie zapiszcie swój adres. Możesz podać wymyślone dane. Wymieszajcie kartki i niech każdy z was wylosuje jedną, na której bez użycia słów przekaże krótką zaszyfrowaną informację. Następnie kartki wracają do adresatów wiadomości, a ci próbują je odszyfrować. Pamiętajcie, by treść zawarta na kartce nikogo nie uraziła.

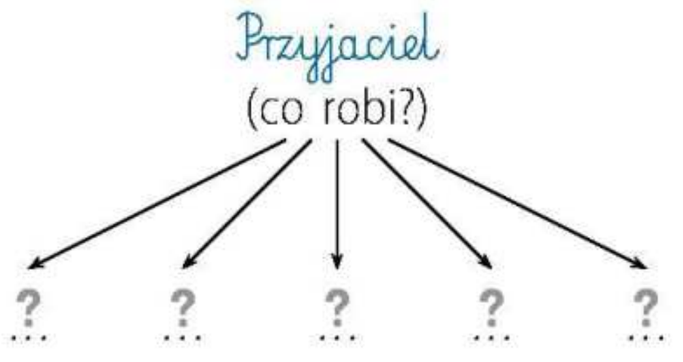
Spotkać przyjaciela

ZADANIA WSTĘPNE



1. a) Porozmawiajcie o tym, w jakich sytuacjach szczególnie potrzebujemy przyjaciela i jakiego zachowania wówczas od niego oczekujemy.

b) Spiszcie najważniejsze wnioski z waszej rozmowy. W tym celu uzupełnijcie w zeszycie schemat.



2. Spośród podanych cech wybierz trzy, którymi przede wszystkim powinien się odznaczać twój przyjaciel. Uzasadnij swój wybór.

niezawodny • oddany • serdeczny • miły • wierny • życzliwy • towarzyski • wesoły
uczynny • rozmowny • utalentowany • bezinteresowny • wrażliwy • sprawiedliwy
cierpliwy • prawdomówny • wysportowany

WANDA WITTER

Fotografia nieba (fragment)

Tomek, bohater książki Wandy Witter „Fotografia nieba", przeżywa trudne chwile. W wypadku samochodowym stracił ojca i starszego brata Kamila. Niedługo potem przeprowadza się z mamą do Konstancina. Na szczęście tutaj poznaje Bena, nowego przyjaciela. Ten fragment opisuje sytuację, gdy Tomek dowiaduje się o nieszczęśliwym wypadku pewnego siedemnastolatka, który utonął przy próbie przepłynięcia Wisły.

Nie mogłem wydobyć z siebie głosu. Do tego czułem, że Ben cały czas patrzy na mnie, i to z jakimś niemym wyrzutem.

Ale dopiero później, kiedy Wikcia była już w domu, a ja wyszedłem odprowadzić Bena, przy rozstaju dróg obok pałacu w Oborach wydusiłem z siebie wszystko i powiedziałem Benowi, że ja też chciałem przepłynąć Wisłę na drugi brzeg. I że przyrzekłem to zrobić dla Kamila.

patrzeć z niemym wyrzutem – patrzeć z żalem, pretensją



– Wiem, że chciałeś – powiedział Ben cicho. […]

– Jak to wiesz? – zdziwiłem się. – Przecież ja nikomu o tym nie wspominałem.

– Ale i tak wiedziałem, co zamierzasz. – Klepnął mnie po przyjacielsku w ramię.

– Skąd mogłeś wiedzieć – dopytywałem. – To była moja tajemnica.

Ben się roześmiał, a potem powiedział, że teraz on mnie odprowadzi. I poszliśmy aż do miejsca, gdzie z szosy można było zanurzyć się w las, aby na skróty dojechać do Konstancina, akurat przy Starej Papierni.

– Ty tę swoją tajemnicę miałeś wypisaną w oczach – powiedział mój kumpel. – Za każdym razem, kiedy patrzyłeś, jak Wisła płynie.

– Ach tak – zdumiałem się. – Ale gdyby nie dzisiejszy wypadek, pewnie bym jednak przepłynął Wisłę. Lecz dopiero pod koniec lata. Przecież trenuję…

– Nie przepłynąłbyś – zapewnił Ben i znów klepnął mnie w ramię.

– Dlaczego nie?

– Bobym ci nie pozwolił, kapujesz! Nie pozwolił… Po to tu jestem…

kapować – rozumieć



Jeszcze po powrocie do domu długo zastanawiałem się, co Ben miał na myśli, kiedy mówił, że po to tu jest. Może z przyjaźnią zawsze tak jest, że jeden ubezpiecza drugiego i go chroni, kiedy mu niebezpieczne pomysły przyjdą do głowy i chce ryzykować.

Nareszcie zaczynałem kapować, że przepłynięcie Wisły to wielkie ryzyko. Ryzyko życia. I pewnie to czułem od początku. Dlatego nie mówiłem o tym ani mamie, ani Benowi. Nikomu.

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu ułóż pytania dotyczące jego najważniejszych treści. Rozpocznij je w następujący sposób:

O czym ...? Dlaczego ...? Dokąd ...? Co ...? Na czym ...? Kiedy ...? W jaki sposób ...? Na czym polega ...?

2. Powiedz, dlaczego Bena można nazwać prawdziwym przyjacielem Tomka.

a) Znajdź w tekście fragmenty ukazujące, jak Ben zachowuje się względem Tomka.

b) Na podstawie wskazanych fragmentów uzupełnij w zeszycie tabelę.

Co robi Ben?	Jaki jest Ben?
...?	...?



3. Wyjaśnijcie, jak – według was – należy rozumieć stwierdzenie, że w przyjaźni „jeden ubezpiecza drugiego i go chroni, kiedy mu niebezpieczne pomysły przyjdą do głowy".

a) Podajcie przykłady niebezpiecznych sytuacji, które czasami przychodzą dzieciom do głowy.

b) Przedyskutujcie, w jaki sposób przyjaciel może pomóc uniknąć niebezpiecznych sytuacji.

4. Napisz krótką wypowiedź, którą rozpoczniesz w następujący sposób:

Chciałabym/Chciałbym mieć takiego przyjaciela jak Ben ... lub
Dla mnie w przyjaźni najbardziej liczy się ...

Przyglądamy się portretowi dziewczynki



Józef Pankiewicz, „Portret dziewczynki w czerwonej sukience", 1897
75 cm | 58 cm, Muzeum Narodowe w Kielcach

ZADANIA

1. Przyjrzyj się uważnie obrazowi, a następnie opisz przedstawioną na nim postać. Uwzględnij szczegóły wyglądu: głowę (włosy, oczy, nos, usta, uszy, policzki), ręce, sukienkę.

2. a) Przeczytaj opis dzieła Józefa Pankiewicza „Portret dziewczynki w czerwonej sukience".

① Przed nami obraz Józefa Pankiewicza zatytułowany „Portret dziewczynki w czerwonej sukience". Sportretowane dziecko jest córką przyjaciela malarza, Adama Oderfelda.
② Z obrazu patrzy na nas dziewczynka o bardzo ładnej, spokojnej twarzy. Liczy nie więcej niż dziesięć lat. Wyraźne, piwne oczy spoglądają gdzieś w dal.
③ Jasne, delikatne brwi są tego samego koloru co okalające twarz piękne, długie blond włosy. Prosty, kształtny nos i lekko uśmiechające się różane usta dodają dziecku wiele wdzięku.
④ Dziewczynka jest ubrana w bogato zdobioną czerwoną sukienkę z dużymi, bufiastymi rękawami (upiętymi tuż nad łokciem) oraz efektowną kokardą na prawym ramieniu. Gęste fałdy eleganckiej sukienki szeroko rozchylają się ku dołowi.
⑤ Dziecko pozuje artyście. Lewą dłoń zaciska na oparciu krzesła, w prawej, opuszczonej wzdłuż sukienki, trzyma jasną chusteczkę. Cień nie pozwala dokładnie określić jej koloru. Światło padające na postać odbija się od spływających na lewe ramię gładkich włosów, a także od szyi i rąk dziecka. Uwydatnia urodę jego zdrowej, rumianej skóry.
⑥ Cały obraz ma niezwykły nastrój. Podkreślają go przede wszystkim rozświetlone tło oraz cienie kwiatów na ścianie. Od ponad stu lat „Portret dziewczynki w czerwonej sukience" zachwyca swoją tajemniczością.

b) Ustal, w których akapitach znajdują się informacje dotyczące:

- autora i tematu jego dzieła,
- opisu twarzy postaci,
- opisu ubioru,
- opisu przedstawionej sytuacji,
- nastroju dzieła.

Akapit to logiczny fragment tekstu wyodrębniony graficznie.

c) Powiedz, które akapity opisu stanowią jego:

- wstęp,
- rozwinięcie,
- zakończenie.

3. Wypisz z tekstu wyrazy będące określeniami: twarzy, włosów, brwi, oczu, nosa, ust, skóry, sukienki, kokardy, rękawów, chusteczki.

4. Określ własnymi słowami nastrój obrazu.

Nastrój (jaki?): niezwykły, ..., ..., ...

5. Ułóż kilka pytań, na które nie dają odpowiedzi ani obraz, ani jego opis, a które można by zadać sportretowanej dziewczynce.

Prawdziwy przyjaciel?

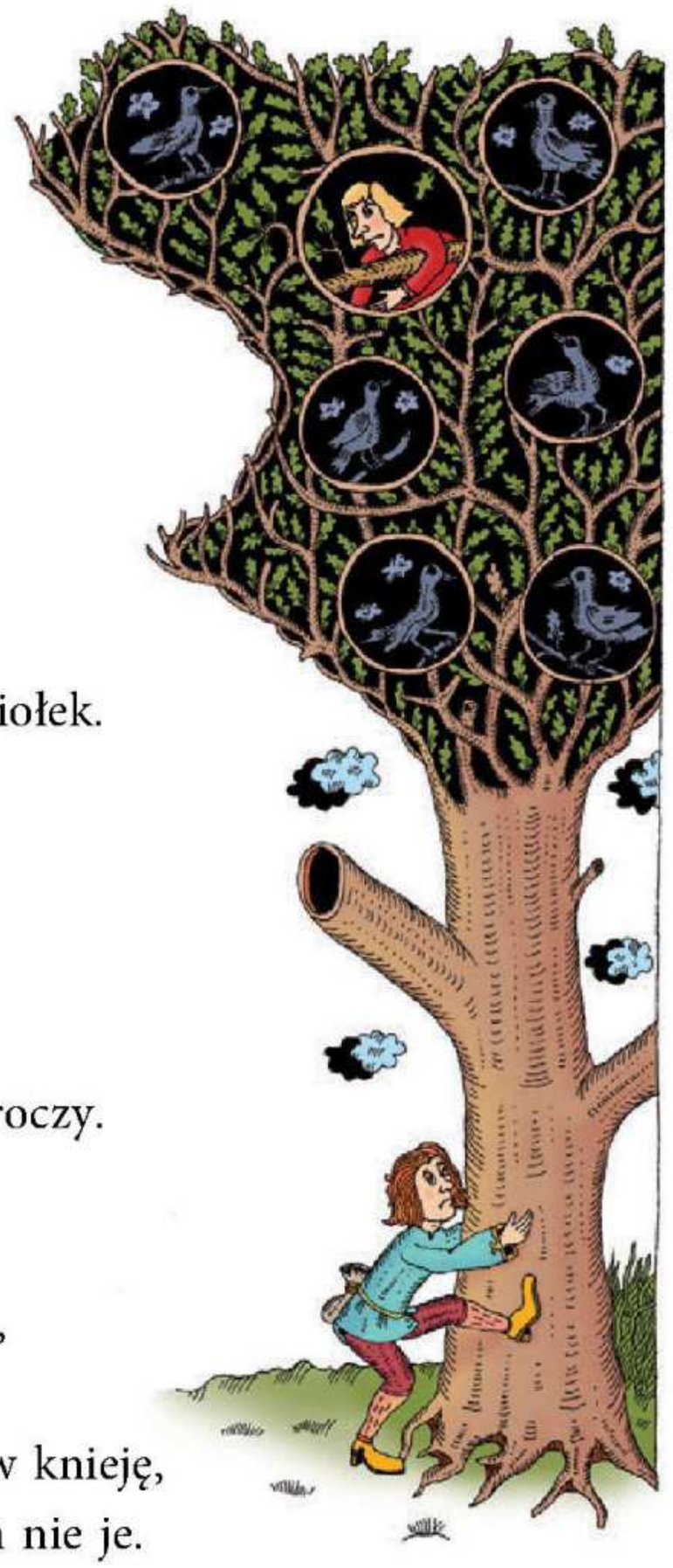
ADAM MICKIEWICZ

Przyjaciele

Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie;
Ostatni znam jej przykład w Oszmiańskim powiecie.
Tam żył Mieszek, kum Leszka, i kum Mieszka Leszek,
Z tych, co to: gdzie ty, tam ja – co moje, to twoje.
Mówiono o nich, że gdy znaleźli orzeszek,
Ziarnko dzielili na dwoje;
Słowem, tacy przyjaciele,
Jakich i wtenczas liczono niewiele.
Rzekłbyś: dwój duch w jednym ciele.

O tej swojej przyjaźni raz w cieniu dąbrowy
Kiedy gadali, łącząc swoje czułe mowy
Do kukań zozul i krakań gawronich,
Alić ryknęło raptem coś koło nich.
Leszek na dąb; nuż po pniu skakać jak dzięciołek.
Mieszek tej sztuki nie umie,
Tylko wyciąga z dołu ręce: „Kumie!"
Kum już wylazł na wierzchołek.

Ledwie Mieszkowi był czas zmrużyć oczy,
Zbladnąć, paść na twarz: a już niedźwiedź kroczy.
Trafia na ciało, maca: jak trup leży;
Wącha: a z tego zapachu,
Który mógł być skutkiem strachu,
Wnosi, że to nieboszczyk i że już nieświeży.
Więc mruknąwszy ze wzgardą, odwraca się w knieję,
Bo niedźwiedź Litwin miąs nieświeżych nie je.



- **powiat** – część terytorium państwa mająca swoje władze
- **kum** – przyjaciel
- **wtenczas liczono** – w tym czasie było
- **dwój duch** – dwie dusze
- **dąbrowa** – las złożony głównie z dębów
- **kukania** – dźwięki wydawane przez kukułkę
- **zozula** (częściej: zazula) – kukułka
- **alić** – a oto
- **nuż** – nagle, nieoczekiwanie
- **knieja** – wielki, gęsty las
- **miąs** – (przestarzale) mięs
- **Litwin** – mieszkaniec Litwy, dziś państwa graniczącego z Polską, Rosją, Białorusią i Łotwą

Dopieroż Mieszek odżył… „Było z tobą krucho! –
Woła kum – szczęście, Mieszku, że cię nie zadrapał!
Ale co on tak długo tam nad tobą sapał,
Jak gdyby coś miał powiadać na ucho?"
„Powiedział mi – rzekł Mieszek – przysłowie niedźwiedzie:
Że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie".

ZADANIA

1. Wskaż fragmenty tekstu, w których możesz znaleźć odpowiedzi na pytania.

- Co wiemy o życiu bohaterów wiersza „Przyjaciele"?
- Co sądzili o Leszku i Mieszku mieszkańcy powiatu?

2. a) Ustal właściwą kolejność ilustracji i na ich podstawie opowiedz historię dwójki przyjaciół.





b) Nadaj tytuły poszczególnym obrazkom.

3. a) Narysuj w zeszycie Leszka i Mieszka, a następnie uzupełnij rysunek odpowiednimi nazwami cech charakteru wybranymi z ramki.

samolubny • zaradny • sprytny • fałszywy • obłudny • tchórzliwy
nieuczynny • egoista • darzący zaufaniem • pomysłowy • ufny

b) Uzasadnij każdą z cech bohaterów według wzoru.

Samolubny, ponieważ w sytuacji zagrożenia myślał tylko o sobie.

4. Sporządź w zeszycie krótką notatkę o przeczytanym tekście. Uwzględnij następujące informacje:

- o czym jest bajka,
- co się wydarzyło,
- jak się zachował Leszek,
- jak niedźwiedź zareagował na leżącego Mieszka,
- co dzięki tej przygodzie zrozumiał Mieszek.

5. Napisz, czy się zgadzasz ze stwierdzeniem, że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie. Odpowiedź poprzyj przykładami.

Internetowa znajomość

ZADANIA WSTĘPNE



1. a) Z pewnością nie wyobrażacie sobie życia bez komputera, a zwłaszcza bez internetu. Dobierzcie się w grupy. Niech każda poda przykłady na to, że internet jest jednym z najważniejszych wynalazków współczesności. Poszczególne grupy zabierają głos jako:

- naukowcy,
- nauczyciele,
- uczniowie, studenci,
- podróżnicy, turyści,
- politycy.

b) Spiszcie korzyści wynikające z korzystania z internetu.



2. Każda rzecz wykorzystywana niewłaściwie może wyrządzać szkody. Wypiszcie zagrożenia, które się wiążą z użytkowaniem internetu.

Barbara Stenka

Flexi – gwiazda z netu

Bohaterką książki „Hela i zajęcia pozaszkolne" jest dziesięcioletnia Hela. Dziewczynka wyróżnia się ogromnym poczuciem humoru. Nie znosi nudy, a poza tym – jak każdy z was – chodzi do szkoły i ma swoje domowe obowiązki.

Od dwóch miesięcy mamy zainstalowany internet. Kiedyś nie lubiłam komputera, ale ostatnio sytuacja się zmieniła. Siedziałam sobie znudzona przed monitorem i czekałam, aż ktoś się do mnie odezwie na czacie. W domu był tylko Parówkas, dzień był szary i byle jaki. Nagle zadźwięczał mój komputerowy brzęczyk i na ekranie przeczytałam taki tekst: „Heja! To ja – Flexi! Mogę być twoją przyjaciółką!". Nie znałam żadnej Flexi i od razu zainteresowałam się tym powitaniem. „Mam na imię Hela i mam prawie jedenaście lat – odpisałam. – A ty?" Flexi na to: „Ja mam osiemnaście i jestem gwiazdą popu. Wkrótce będę nagrywała przeboje w studiu nagrań". To już była sensacja! Nigdy nie miałam osiemnastoletniej koleżanki! I to takiej, która by śpiewała przeboje! O rany, musiałam zrobić wszystko, żeby nie stracić tej znajomości. Może to była pomyłka? Nawet jeśli pomyłka, to nic nie zmieniało faktu, że osiemnastoletnia Flexi do mnie napisała!

pop – tu: rodzaj muzyki rozrywkowej

Od tego dnia codziennie z nią rozmawiałam – za pomocą komputera oczywiście. A kiedy Flexi przysłała mi zdjęcie – o mało nie spadłam z krzesła! Była piękna! Wysoka i szczupła, miała długie proste włosy i jeszcze dłuższe nogi. W ręku trzymała mikrofon, a jej spódniczka mini lśniła błękitem! Jednak było mi trochę smutno – pewnie nigdy nie będę taka śliczna… Co za traf, że taka gwiazda chce się przyjaźnić ze mną, zwykłą dziewczynką!

traf – nieprzewidziane, nieoczekiwane zdarzenie, zbieg okoliczności

– Magda, zobacz, Magda! – W końcu podzieliłam się radością. – Rozmawiam z nią już prawie tydzień. Zaprosi mnie na swój koncert!

– Ale ładna – przyznała niechętnie Magda. – Załatwisz mi jej autograf?

– Pewnie. – Wszystko wydawało mi się możliwe. – Chodź, poszukamy jej w telewizji! Przecież muszą gdzieś być jej teledyski!

Tkwiłyśmy przed ekranem pół dnia, ale akurat nigdzie nie emitowano teledysków pięknej Flexi. Wreszcie mój tata wygonił nas do ogrodu i kazał bawić się w berka. […]

Następnego dnia Flexi przysłała mi swoje nagranie – oczywiście zaśpiewane po angielsku, bo trzeba od początku brać pod uwagę międzynarodową karierę. Tak mi napisała. Od tej chwili nie rozstawałam się z piosenką mojej przyjaciółki – wciąż miałam w uszach słuchawki i podrygiwałam miarowo, co doprowadzało do szału moją mamę.

– Hela, jak tak dalej będzie, to skonfiskuję ci cały sprzęt! – powiedziała wreszcie, a ja wybuchnęłam strasznym płaczem. Perspektywa rozstania z Flexi była dla mnie prawdziwym dramatem.

– Ale… cooo się dzieje? – Mama nie oczekiwała tak gwałtownej reakcji.

– Niiic – wyszlochałam. – Ja po prostu lubię tę piosenkę… – Nie przyznałam się do znajomości z gwiazdą z netu, bo coś mi mówiło, że to by się mamie bardzo nie spodobało.

– Taka rozpacz z powodu piosenki? – Mama była zdezorientowana. – I jeszcze jedno: komputer co drugi dzień, przez pół godziny. Koniec wysiadywania godzinami przed monitorem – denerwowała się coraz bardziej, a ja szukałam pomocy u taty. Ale i on powiedział:

– Helusia, od tygodni nie ćwiczysz na flecie. Pan Józio się skarżył, że orkiestra nie może pracować przez jedną Helę.

– Ale… – próbowałam się bronić – to wyjątkowa sytuacja. Ja się za to wezmę… – chlipałam, a rodzice razem zapytali:

– Jaka sytuacja???

– Eeeee… – wycofywałam się. – Akurat spodobała mi się taka piosenka… I za często jej słucham, i… i to może dlatego…

Tata zainteresował się piosenką i wyobraźcie sobie, że po chwili wszyscy skakaliśmy w rytm przeboju mojej kochanej Flexi!

Musiałam być bardziej ostrożna. Poza tym strasznie chciałam wreszcie spotkać się z Flexi. Tylko że ona pisała, że ma mnóstwo koncertów i tras i nie ma teraz czasu na spotkania. Trochę się dziwiłam, bo przecież wciąż była na czacie i sporo czasu poświęcała na korespondencję ze mną. Cóż, może miała laptopa i pisała do mnie w trakcie podróży? Na pewno miała najnowszy sprzęt i wygodne limuzyny.



- **skonfiskować** – zabrać komuś coś, zwykle za karę
- **perspektywa** – to co się daje przewidzieć w przyszłości
- **być zdezorientowanym** – zostać wprowadzonym w błąd, zmylonym i nie wiedzieć, co robić, myśleć
- **limuzyna** – duży luksusowy samochód osobowy

– Hela, co to za bzdura? – zdziwiła się Magda, dotykając mojej bluzki, na której niezmywalnym pisakiem zrobiłam kwiecisty napis „Flexi".

– Jestem żywą reklamą mojej przyjaciółki z netu. – Demonstracyjnie odrzuciłam włosy, nucąc przebój, który wciąż mi towarzyszył dzięki słuchawkom i discmanowi.

– Ach tak? – obraziła się Magda. – Przyjaciółką? Z netu?

– Yes! – cmoknęłam głośno, a Magda pociągnęła nosem.

– Hela, ja się o ciebie martwię – powiedziała poważnie. – Zaraz wszystko powiem twojemu tacie. – I pomaszerowała w stronę mojego domu, a ja za nią, z krzykiem i jękiem.

– To taka z ciebie przyjaciółka? – Szarpałam ją za bluzę. – No chodź, chodź. – Oddalałyśmy się od niebezpiecznego rejonu moich drzwi. – Przecież nie pójdę na spotkanie z Flexi bez ciebie!

– W ogóle nie powinnaś chodzić na spotkania z obcą osiemnastolatką! – Tupnęła Magda. – Ja cię w ogóle nie poznaję! To jest obca dziewczyna i to starsza!

– Chyba ktoś tu komuś czegoś zazdrości – mruknęłam złośliwie i obrażona Magda poszła do domu.

Cóż, nikt nie jest winien, że moja stara przyjaciółka nie jest tak atrakcyjna jak Flexi. Obawiam się, że nikt by nie wygrał z takim ideałem jak prawdziwa gwiazda nagrywająca przeboje… […]

Mimo tych wszystkich nagłych komplikacji nie ustawałam w wysiłkach, by wreszcie spotkać się z moją idolką. O niczym innym nie pisałam i w końcu Flexi zmęczyła się tymi naciskami. „OK – odpowiedziała. – Już mi się znudziło tak pisać i pisać. Spotykamy się jutro". Kołysałam się na szalonej fali szczęścia. „Dobrze! – napisałam. – Gdzie chcesz i kiedy chcesz!" A ona na to: „Plac Pilotów o 15.00. Nie spóźnij się, mała. Będę trzymała w ręku balon w kształcie serca. Wypełniony helem". „I tak cię poznam! Będę całą godzinę wcześniej!" – wystukałam drżącą ręką. […]

– Jesteśmy za wcześnie – zrzędziła Magda.





- **demonstracyjnie** – zwracając uwagę tak, by inni to zauważyli
- **discman** – (czyt. diskmen, dyskmen) przenośny odtwarzacz płyt kompaktowych
- **ideał** – coś doskonałego, wzór do naśladowania
- **komplikacja** – coś, co utrudnia (jest przeszkodą) wykonanie czegoś
- **idolka** – osoba ciesząca się szczególną popularnością, uwielbiana i naśladowana

– To dobrze. – Poprawiałam spadające ramiączka. – Trzeba szanować taką gwiazdę. Flexi musi poczuć, że nam zależy na jej przyjaźni. Nauczyłam się na pamięć całego przeboju. – Nerwowo rozglądałam się po placu Pilotów.

zdiagnozować – stwierdzić

– Ty zwariowałaś – zdiagnozowała zatroskana Magda.

Ta rozmowa nie była zbyt miła. Naprawdę ta Magda jakoś się zmieniła, czy co?

Humor mi się pogarszał, gdy nagle ujrzałam napełniony helem balon w kształcie serca. Moje serce biło bardzo szybko i kręciło mi się w głowie, ale w jednej chwili objawy ustały. Ten balon trzymała pulchna ręka… Kamili!

– Odejdź! – zawołałam wściekle. – Zmyliłaś mnie! Zaraz tu przyjdzie moja przyjaciółka! – popychałam ją.

– Ale… to ja jestem Flexi, no – zachichotała Kamila.

– Coooo???! – ryknęłyśmy z Magdą, aż ludzie zaczęli się oglądać.

– No ja… No co, pomarzyć nie wolno? – Wycofywała się, gdy podtykałyśmy jej pod nos nasze pięści. – No co wy, no co!!! – Uciekała wokół placu nadspodziewanie prędko. – Pomarzyć nie wolno?! W końcu po to jest komputer, nie?! Można sobie ściągać różne fotki i przeboje, no! I udawać, że jest się ładnym i zgrabnym, no! Auuu! – Rąbnęłam ją w plecy. – Już mi się znudziła ta zabawa! Helka, no co ty! To tylko komputer! Auuu! – wyjąkała, bo właśnie okładałam ją plecakiem – Flexi, wielką gwiazdę netu!

Fragment książki *Hela i zajęcia pozaszkolne*

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu ustal, czy podane zdania zawierają prawdziwe czy fałszywe informacje.

- Flexi pierwsza zaproponowała Heli spotkanie.
- Rodzice Heli dowiedzieli się od córki o jej internetowej przyjaźni.
- Magda namawiała swoją przyjaciółkę na spotkanie z Flexi.
- Flexi przedstawiła się na czacie jako rówieśnica Heli.
- Zdaniem rodziców Hela zaniedbywała swoje obowiązki z powodu przesiadywania przed komputerem.
- Znakiem rozpoznawczym Flexi przed spotkaniem z Helą miał być okrągły balonik.
- Hela nigdy się nie spotkała z Flexi, gdyż ta w zastępstwie wysłała swoją koleżankę Kamilę.
- W rzeczywistości przyjaciółką z netu okazała się Kamila.
- Na spotkanie z Flexi Hela wybrała się ze swoją przyjaciółką Magdą.
- Hela chciała podtrzymywać znajomość z osiemnastoletnią Flexi, ponieważ ta przedstawiła się jako gwiazda muzyki rozrywkowej.
- Hela nie lubiła słuchać piosenek wykonywanych przez jej przyjaciółkę z netu.

2. Wybierz z ramki określenia, które – według ciebie – pasują do opowiedzianej historii. Następnie uzupełnij wypowiedź.

lekka • mrożąca krew w żyłach • szokująca • zabawna • poważna
zaskakująca • przerażająca • nudna • humorystyczna

Według mnie historia jest ?. Świadczy o tym ?.

3. Zbierz informacje o osobie, z którą korespondowała Hela. Uzupełnij tabelę w zeszycie. Jeżeli w tekście nie znajdziesz potrzebnych danych, postaw kreskę.

	Flexi	Kamila
wiek	?	?
wygląd	?	?
zainteresowania	?	?
plany, marzenia	?	?
cel pojawienia się na czacie	?	?

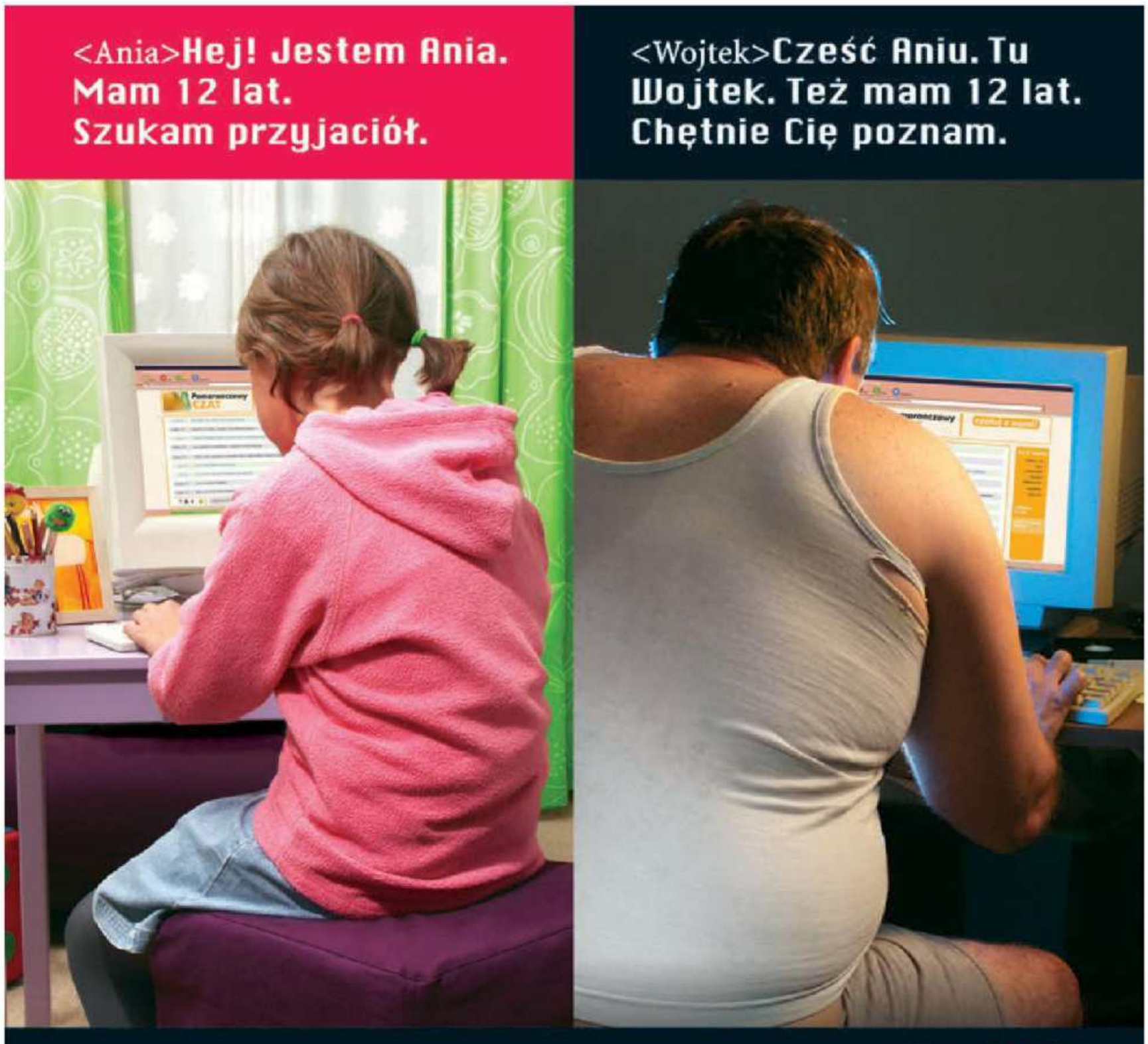
4. Przypomnij sobie, co przeżywała Hela, kiedy czekała na spotkanie z Flexi, a co – podczas samego spotkania. Następnie w zeszycie uzupełnij tabelę według wzoru.

	Przeżycia Heli	Uzasadnienie reakcji
• na myśl o spotkaniu z Flexi	podekscytowanie ?	nie może się doczekać spotkania ?
• podczas umówionego spotkania z Flexi	?	?

5. Znajdź fragment, w którym Magda chce opowiedzieć rodzicom Heli o jej planach spotkania z Flexi. Wyjaśnij, dlaczego ma zamiar to zrobić. Zastanów się, co ty byś zrobiła/zrobił na jej miejscu.

6. Napisz w kilku zdaniach, czego znajomość z Flexi powinna nauczyć Helę.

Nie każdy jest przyjacielem



ZADANIA

1. a) Przyjrzyj się reklamie społecznej i powiedz:

- kogo i w jakiej sytuacji przedstawia,
- jaką informację przekazują wpisy internetowe, a o czym informuje obraz.

b) Przeczytaj zamieszczone hasło i je objaśnij.



2. Przeczytajcie wskazówki dotyczące bezpiecznego korzystania z internetu umieszczone pod hasłem. Następnie przy każdej z nich napiszcie, dlaczego ważne jest, by się do niej zastosować. Podajcie odpowiednie przykłady.



3. Zaprojektuj własną reklamę skierowaną do swoich rówieśników, w której zwrócisz uwagę na to, że ważne jest zachowanie bezpieczeństwa podczas korzystania z internetu.



4. Zbierzcie informacje o reklamach, które:

- nakłaniają do pewnych zachowań,
- przestrzegają przed niektórymi zachowaniami.

Sprawdź siebie

Toon Tellegen – czyt. Tołn Telehen

TOON TELLEGEN

* * *

Gdy pewnego poranka wiewiórka się obudziła, usłyszała postukiwanie w ścianę.

– Kto tam? – zapytała.

– Ja, słoń – odpowiedział słoń.

W ścianie zrobiła się spora dziura i słoń wszedł do środka.

– Dlaczego wchodzisz tędy? – zdziwiła się wiewiórka. – A nie przez drzwi?

– O, przepraszam – odpowiedział słoń. – Bardzo to niezręcznie z mojej strony. Mam się wrócić?

– Nie, nie – powstrzymała go wiewiórka.

Ściana była zniszczona i zimny wiatr wiał im w stopy.

– Wypijesz filiżankę herbaty? – spytała wiewiórka.

– Chętnie – zgodził się słoń.



Wiewiórka postawiła przed nim filiżankę, ale gdy słoń chciał w niej zamieszać trąbą, strącił ją ze stolika.

– Jejku! – krzyknął.

Chciał jeszcze złapać filiżankę, ale źle wymierzył i schwycił stolik.

– Mam cię – zdążył jeszcze zawołać.

Ale właśnie wtedy spostrzegł swoją pomyłkę i puścił stolik, który upadł na podłogę, przywalił filiżankę – i się połamał.

– Ach, jakże mi przykro – wypowiedział słoń i z osłupienia potrącił jeszcze szafę i krzesło.

– Lepiej już sobie pójdę – powiedział.

Wychodząc, potrząsał głową i obijał się o drzwi.

– Och, przepraszam – wołał przy tym. – Przepraszam.

Wiewiórka nie odpowiedziała. „On chyba nic nie może na to poradzić" – pomyślała.

Siedziała na podłodze między szczątkami mebli i dziurami. „To dobra okazja, by się przeprowadzić" – stwierdziła i zatarła dłonie.

Fragment książki *Nie każdy umiał się przewrócić*, tłumaczenie: Jadwiga Jędryas



ZADANIA

1. Wskaż zdania zgodne z treścią przeczytanego tekstu.

- Wiewiórka i słoń byli znajomymi.
- Słoń odwiedził wiewiórkę późnym popołudniem.
- Słoń przyszedł w odwiedziny bez wcześniejszej zapowiedzi.
- Słoń chciał pomóc wiewiórce w przeprowadzce.
- Wiewiórka zaproponowała swojemu gościowi herbatę.
- Słoń zniszczył wiewiórce mieszkanie.

2. W tekście występuje dialog. Zapisz, kto z kim rozmawia.

3. Jakie uczucia – twoim zdaniem – mogły towarzyszyć słoniowi podczas wizyty u wiewiórki? Wymień co najmniej dwie nazwy uczuć.

4. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa wiewiórki na temat słonia: „On chyba nic nie może na to poradzić".

5. Na podstawie tekstu podaj trzy cechy wiewiórki.

Wiewiórka była
- (jaka?) ...?
- (jaka?) ...?
- (jaka?) ...?

6. Zaproponuj tytuł, który pasowałby do przeczytanego tekstu.

7. Wyobraź sobie, że słoń i wiewiórka piją razem herbatę. O czym mogliby rozmawiać? Ułóż dialog.

8. Wskaż poprawną odpowiedź.

Zwrotem grzecznościowym są słowa:

A. Jejku!
B. Kto tam?
C. Och, przepraszam.
D. Lepiej już sobie pójdę.

9. Podaj po dwa wyrazy z tekstu, w których:

- każda głoska jest oznaczona jedną literą,
- ta sama głoska jest oznaczona różnymi literami.

10. Wymyśl i zapisz zgodnie z poznanymi zasadami ortograficznymi nowy adres, pod którym zamieszkała wiewiórka.

11. Przepisz tekst w zeszycie, wiedząc, że w tym zadaniu *ó* i *rz* występują tylko w wyrazach, w których zachodzi wymiana. W pozostałych przypadkach wpisz *u* lub *ż*. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika ortograficznego.

M□j k□zyn k□pił zbi□r opowiadań o dw□jce przyjaci□ł mieszkających w potę□nym pniu starego dębu. Najbardziej l□bi opowieść, która rozgrywa się na wzgó□ach niedaleko mo□a. Jej bohaterowie idą do władcy mr□wek z prośbą, by małe stwo□enia pomogły wr□cić do domu ich zag□bionej kole□ance.



W szkole

1. Porozmawiajcie o tym:

- jakie zasady obowiązują was podczas rozmowy z osobą dorosłą,
- jakich zasad powinniście przestrzegać w czasie rozmowy z rówieśnikiem.

Odwołajcie się do sytuacji przedstawionych na rysunkach.







2. a) Przyjrzyjcie się planszy i na jej podstawie:

- wymieńcie osoby, które przy nawiązywaniu rozmowy powinny zastosować wyrazy i sformułowania podane w ramce,

Dzień dobry • Cześć • Przepraszam • Czy mogłaby pani/Czy mógłby pan
Proszę wskazać mi • Czy mogłabym prosić pana o/Czy mógłbym prosić panią o
Proszę pani/pana • Proszę mi powiedzieć • Powiedz mi

- powiedzcie, których sformułowań powinny użyć pozostałe osoby ukazane na ilustracji, aby ze sobą porozmawiać.

b) Przedyskutujcie, dlaczego warto – według was – przestrzegać zasad kulturalnej rozmowy. Podajcie zalety stosownego zachowania.

3. a) Dobierzcie się w pary, a następnie ułóżcie i przeprowadźcie rozmowę składającą się z co najmniej czterech wypowiedzeń. Wybierzcie jeden z podanych tematów rozmowy.

Prośba o pożyczenie zeszytu • Usprawiedliwienie swojej nieobecności na lekcji
Prośba o wskazanie sali lekcyjnej • Pytanie o zaginioną rzecz
Prośba o przełożenie sprawdzianu • Ustalenie wspólnego wyjścia po lekcjach

b) Zaprezentujcie swoją scenkę w klasie. Pamiętajcie o zasadach kulturalnego zachowania.



Obrazki ze szkolnego życia

Porozmawiajmy o szkole













ZADANIA

1. Przyjrzyj się zdjęciom. Wybierz jedno i powiedz, co przedstawia.

2. Wróć pamięcią do tego dnia, gdy jako uczennica/uczeń po raz pierwszy znalazłaś/znalazłeś się w szkole. Opowiedz o tym dniu. W tym celu przypomnij sobie:

- co czułaś/czułeś tego dnia w szkole (możesz wykorzystać słownictwo z ramki),

wiara w siebie • podekscytowanie • radość
duma • nadzieja • ciekawość • zniecierpliwienie • zadowolenie
strach • lęk • przerażenie • smutek • żal • niepewność • samotność
miałam/miałem wrażenie, że • wydawało mi się, że • czułam/czułem się jak

- co się wówczas wydarzyło.



3. W zespołach ułóżcie krótką historię związaną ze szkołą. Użyjcie wybranego słownictwa. Nadajcie tytuł swojej wypowiedzi.

przedszkolak • uczennica/uczeń • moja (nasza) szkoła • przerwa obiadowa
szkolna koleżanka/szkolny kolega • gabinet dyrektorki/dyrektora • pielęgniarka
dyżurny • szatnia • dzwonek • tablica • klasa • klasówka



4. W 3–4-osobowych grupach przedstawcie scenkę pod tytułem „Obrazek z naszego szkolnego życia". Pamiętajcie, by nikogo nie urazić.

Jak wygląda twoja szkoła?

① Moja szkoła znajduje się w zupełnie zwyczajnym, parterowym domu, jakich wiele w pobliskich wsiach.
② Budynek został pomalowany na beżowo. Drzwi wejściowe, które znajdują się po wschodniej stronie, oraz okna są brązowe. Dach jest spadzisty i niedawno został pokryty nową czerwoną dachówką. Od południowej strony budynku, tuż przy drodze prowadzącej do szkoły, widać mały ogródek. Rosną w nim przede wszystkim kwiaty. Od wiosny do jesieni jest w nim bardzo kolorowo.
③ Wiem, że w wielu miejscowościach szkoły wyglądają zupełnie inaczej. Wolę moją. Czuję się w niej jak we własnym domu. To samo mówią moje koleżanki i moi koledzy.

Tomek

① Szkoła, do której chodzę, mieści się w starym budynku. Podobno zbudowano go jeszcze przed drugą wojną światową. Wtedy tu także była szkoła.
② Budynek składa się z trzech pięter. Dach jest pokryty czerwoną dachówką. Na jego szczycie sterczą dwa wysokie kominy. Ściany szkoły mają brązowy kolor. Gdzieniegdzie tynk odpada od muru i odsłania czerwoną cegłę. Nad wejściem i oknami budynku można dostrzec kamienne zdobienia.
③ Za szkołą znajduje się boisko, wokół którego rosną kasztany. Całość jest ogrodzona zielonym płotem. Większość uczniów wchodzi na teren szkoły przez starą, skrzypiącą furtkę, na wprost głównego wejścia. Niektórzy jednak wybierają zasłoniętą krzewami dziurę w płocie po drugiej stronie budynku.
④ Podoba mi się to, że moja szkoła bardzo się różni od innych, nowszych szkół, jakich wiele w sąsiednich dzielnicach. Żadna z nich jednak nie przypomina mojej wyjątkowej szkoły!

Asia

① Uczęszczam do bardzo nowoczesnej szkoły. Jest najładniejsza w całej okolicy!
② Podoba mi się biały budynek z charakterystycznym jasnoniebieskim dachem. Kształtem szkoła przypomina literę „U". Między dwoma jej skrzydłami znajduje się duży plac. Zdobią go liczne klomby. Szkoła ma jedno piętro. Wchodzi się do niej przez ogromne, przeszklone drzwi. Duże okna, przyozdobione kwiatami w skrzynkach, wyglądają bardzo ładnie. Tuż przy szkolnym budynku, po prawej stronie, znajduje się jeszcze jeden, nieco wyższy, także pokryty niebieskim dachem. Mieszczą się w nim sala gimnastyczna i basen.
③ Za salą gimnastyczną znajduje się boisko. Wokół niego jest bieżnia. Całość otaczają niewysokie trybuny. Wszystko tu jest nowe i zadbane.
④ Na pewno się ze mną zgodzicie, że przyjemnie jest chodzić do takiej szkoły.

Maciek

ZADANIA

1. Objaśnij, jak jest zbudowana każda wypowiedź i co jest jej tematem. W tym celu:

- sprawdź, z ilu akapitów się składa,
- podaj, w jakim znaczeniu użyto w niej słowa „szkoła",
- powiedz, jakie treści są zawarte w poszczególnych akapitach.

2. Opisz budynek, w którym się mieści twoja szkoła. Zaplanuj kolejne części wypowiedzi zgodnie z informacjami podanymi w ramce „baczny obserwator". Skorzystaj z podanego słownictwa.

Opis budynku – schemat wypowiedzi

1. akapit	wstępne informacje dotyczące wyglądu budynku (budynków)
2. akapit	szczegółowe informacje (wielkość budynku, kolor ścian, liczba pięter, wygląd dachu, wejścia, okien, podwórka, ogrodu i innych miejsc)
3. akapit	własna ocena wyglądu budynku

Pamiętaj o tym, by każdą główną część opisu rozpoczynać od nowego akapitu.

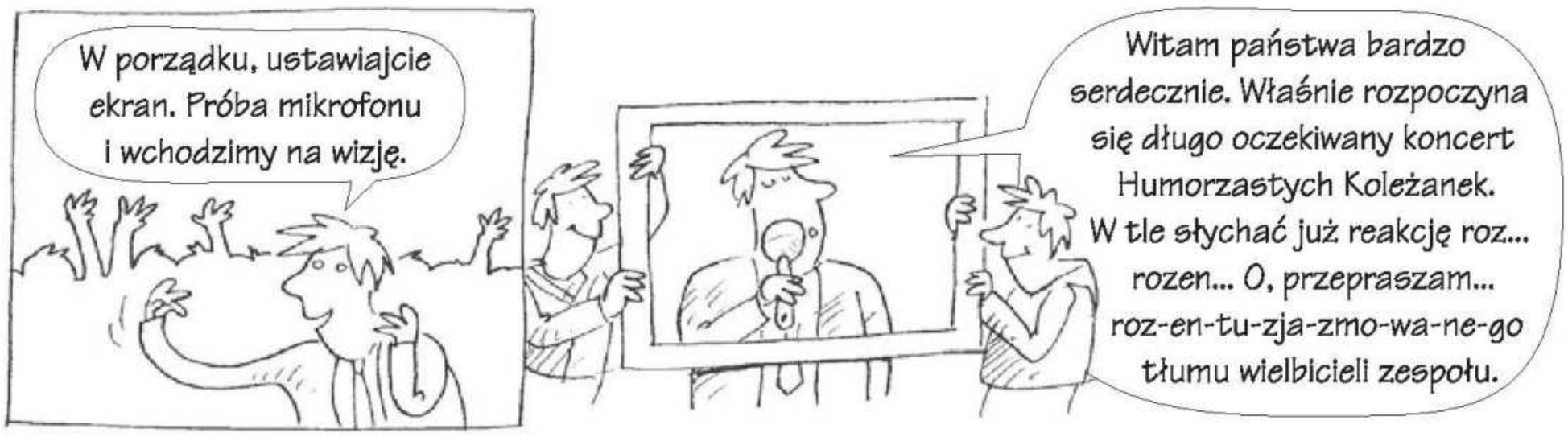


szkoła • budynek • budowla • gmach • dobudówka • obiekt
zadbana • zaniedbana • niepozorna • zabytkowa • nowoczesna
nowa • stara • mała • ogromna • ładna • piękna • zwykła • podobna do
stoi • znajduje się • jest położona • została zbudowana • składa się z
wygląda • mieści się • stoi jak • zachwyca • zwraca uwagę • wyróżnia się
ponad • spomiędzy • w • zza • za • między • nad • pod • przy
po prawej/po lewej stronie • powyżej • poniżej • obok • naprzeciwko

„Szkolny koncert"

Sylaba i wyraz. Funkcje litery *i* w sylabie

1. Przeczytajcie wypowiedzi reportera i powiedzcie, co zrobił, by poradzić sobie z poprawnym wymówieniem trudnego wyrazu.



Sylaba to część wyrazu, która wyodrębnia się przy jego rytmicznym wymawianiu jako jedna całość, na przykład *koncert*: *kon-cert*, *reporter*: *re-por-ter*, *ekran*: *e-kran*.
Każda sylaba zawiera tylko jedną samogłoskę.

Uwaga. Jeżeli wyraz ma tylko jedną sylabę, mówimy, że jest jednosylabowy, na przykład *dom*.



2. Podzielcie podane wyrazy na sylaby. Znajdźcie słowa, których się nie da podzielić.

perkusja • trąbka • klarnet • puzon • flet • altówka • talerze • akordeon • harfa
kontrabas • saksofon • tamburyno • bębenek • róg • obój • tuba • skrzypce

Zauważ, że gdy litera *i* jest samogłoską:

- **tworzy sylabę**, na przykład *in-stru-ment*,

(*in-stru-ment*: samogłoska)

lub

- **tworzy sylabę i zmiękcza** poprzedzającą ją spółgłoskę, na przykład *gi-ta-ra*, *dzwon-ki*.

(*gi-ta-ra*: samogłoska i zmiękczenie *g*; *dzwon-ki*: samogłoska i zmiękczenie *k*)

Gdy litera *i* nie jest samogłoską:

- nie tworzy sylaby, ale **może być znakiem zmiękczenia**, na przykład *pio-sen-ka*.

(*pio-sen-ka*: zmiękczenie *p*; samogłoską, która tworzy sylabę, jest *o*)

3. Powiedz, w których wyrazach litera *i* nie jest samogłoską.

wiolonczela • mikrofon • klaskanie
fortepian • publiczność

4. Podziel na sylaby wyrazy tworzące tytuły piosenek zespołu Humorzaste Koleżanki.

5. Zorganizujcie krótką zabawę polegającą na sporządzeniu listy zawierającej wyrazy: jedno-, dwu-, trzy-, cztero-, pięcio- i sześciosylabowy (po jednym z każdego typu).



Czy książka może przemówić?

ZADANIE WSTĘPNE



1. Porozmawiajcie o tym, jakie książki najbardziej lubicie czytać. Podajcie ich tytuły.



ANNA KAMIEŃSKA

Książka

Czemu książka stoi niema?
Może o czym mówić nie ma?

Jej literek czarne rządki
smutne jak jesienne grządki.

Czemu taka nudna, pusta,
jakby jej zamknięto usta?

Aż tu nagle, moja miła,
niema książka przemówiła.

I gadała, i śpiewała,
czego nie opowiadała!

O przygodach, awanturach,
ptakach, kwiatach, morzach, górach.

Gdzie to wszystko w niej mieszkało?
Jak to wszystko w niej drzemało?

Chyba nie ma o co pytać:
nauczyliśmy się czytać.



ZADANIA

1. Ustal, kto się wypowiada w wierszu. W tym celu:

- powiedz, czego o osobie mówiącej dowiadujemy się na podstawie poniższych wersów utworu:

Aż tu nagle, moja miła, […] / nauczyliśmy się czytać.

- sformułuj wniosek.

Osoba mówiąca w utworze wypowiada się w imieniu nauczycieli/autorów/uczniów.

Wers to linijka tekstu. **Zwrotka (strofa)** to kilka wersów stanowiących część wiersza, wyodrębnionych graficznie, mających określony rytm i powtórzonych w tym samym kształcie co najmniej dwukrotnie, na przykład

Czemu książka stoi niema? – wers
Może o czym mówić nie ma? – wers
] zwrotka



2. Przeczytajcie jeszcze raz uważnie wiersz „Książka", a następnie wykonajcie polecenia.

a) Podzielcie utwór na części odpowiadające podanym sytuacjom.

Czemu książka stoi niema?
Może o czym mówić nie ma?

Jej literek czarne rządki
smutne jak jesienne grządki.

Czemu taka nudna, pusta,
jakby jej zamknięto usta?

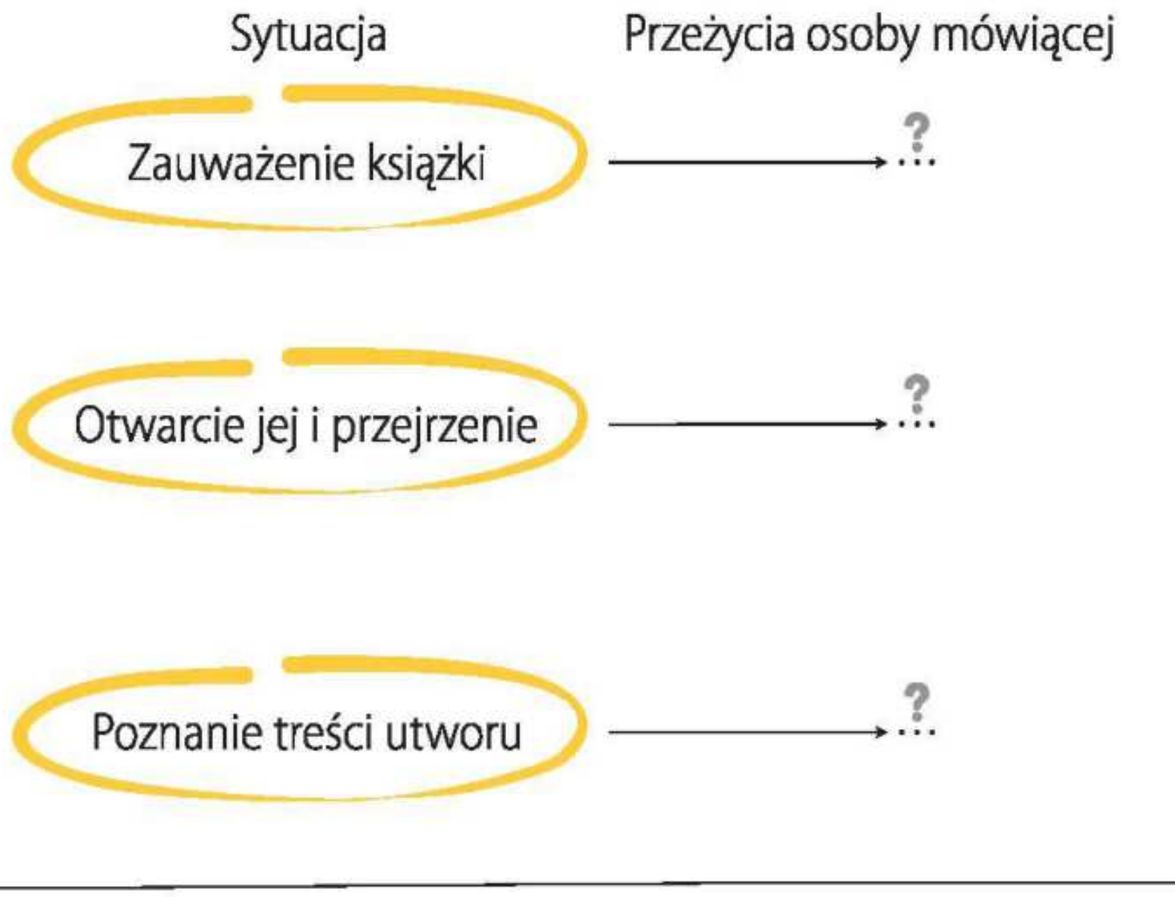
Aż tu nagle, moja miła,
niema książka przemówiła.

I gadała, i śpiewała,
czego nie opowiadała!

O przygodach, awanturach,
ptakach, kwiatach, morzach, górach.

Gdzie to wszystko w niej mieszkało?
Jak to wszystko w niej drzemało?

Chyba nie ma o co pytać:
nauczyliśmy się czytać.



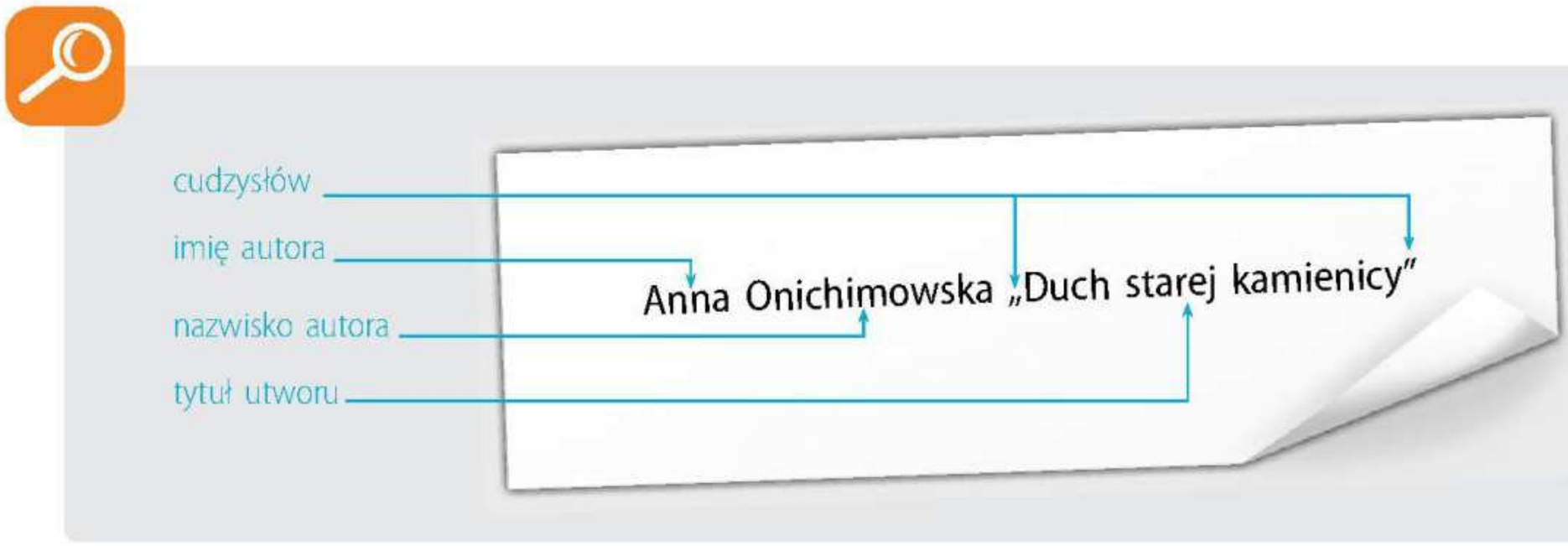
b) Do każdej przedstawionej na schemacie sytuacji dopasujcie przeżycia osoby mówiącej. Skorzystajcie z podanych wyrazów.

zaciekawienie • rozczarowanie • fascynacja • zdziwienie
zachwyt • zainteresowanie • zaskoczenie • podziw

c) Wyjaśnijcie, dlaczego osoba mówiąca w wierszu zmienia swoje nastawienie do książki.

3. a) Powiedzcie, jak i gdzie szukać ciekawych, wartościowych książek.

b) Sporządźcie listę utworów, które – waszym zdaniem – powinien przeczytać każdy czwartoklasista.



4. W kilkuzdaniowej wypowiedzi na temat twojej ulubionej książki zachęć rówieśnika do jej lektury. Skorzystaj ze wskazówek.

- Twoja wypowiedź powinna zawierać informacje dotyczące:

– autora i tytułu książki,
– bohaterów, wydarzeń, sytuacji,
– czytelników, którym możesz polecić przeczytanie utworu,
– twoich wrażeń czytelniczych (czyli tego, co ci się podobało, co cię zaskoczyło lub zainteresowało).

- Dodatkowo możesz opisać inne elementy książki, takie jak ilustracje, kolorystyka, okładka.
- Użyj słownictwa z ramki, które pomoże ci wyrazić opinię oraz zachęcić do przeczytania książki.

według mnie • uważam • nie sądzę, aby • myślę, że

najlepsza • piękna • mądra • ciekawa • niezapomniana • interesująca
zajmująca • wspaniała • zdumiewająca • skłaniająca do myślenia • godna uwagi
warta przeczytania • najśmieszniejsza • trzymająca w napięciu

recepta na nudę • dobra zabawa • sposób na dobre wykorzystanie czasu

uczy • zastanawia • pokazuje • wskazuje • rozwija wyobraźnię • pomaga zrozumieć
uwrażliwia • kształci • przekazuje wiedzę • wzrusza • bawi

5. Pójdźcie do biblioteki szkolnej i dowiedzcie się:

- na jakie działy jest podzielony księgozbiór,
- co zawiera księgozbiór podręczny i jak z niego korzystać,
- w jaki sposób można wypożyczyć książki i jakie zasady obowiązują czytelniczki/czytelników.

W klasie



ZADANIE WSTĘPNE



1. Porozmawiajcie o tym, od czego zależy atmosfera panująca w klasie. Zapiszcie w zeszycie swoje przemyślenia.



Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego

IDA PIERELOTKIN

Zmagania z niewidzialną siłą

Ala Betka to wasza rówieśnica. Mieszka w miasteczku, jakich wiele, i chodzi do, wydawałoby się, zwyczajnej szkoły. Przygoda, o której przeczytacie, to jedna z wielu opisanych w utworze „Ala Betka".

Dzieci coś tam bazgroliły w swoich zeszytach, słuchały gapowato, pyzata Kunia patrzała czemuś spode łba… Cienia entuzjazmu, brakowało im chyba tylko poduch i pierzyn.

– Straszna tu duchota – zmarszczyła brew pani Stara, która była zwolenniczką świeżego powietrza, zimnego prysznica, porannego joggingu i tym podobnych spraw. Cała jej sucha, naprężona jak struna postać zdawała się dawać świadectwo spartańskim upodobaniom.

– Alu… – powiedziała więc pani Stara, na co Ala podskoczyła z przestrachem, bo myślała, że wyrwano ją do odpowiedzi. – Otwórz, proszę, okno, bo gorąco jak w małpiarni… i podobny zapaszek. – Dokuczyła przy okazji dzieciom, których zwyczaje według pani Starej mijały się szeroko z pojęciem higieny.

- **jogging** – niezbyt szybki bieg na świeżym powietrzu
- **spartańskie** – surowe, bez wygód



– Ale proszę pani, wiatr…

– Bzdura.

Ala usłuchała. Zamierzała lekko uchylić okno, ale gdy tylko przekręciła gałkę, ono rozwarło się na oścież z łoskotem, uderzyło skrzydłami o ściany, tak że niewiele brakło, a posypałoby się szkło.

Ala zdążyła mocno chwycić się parapetu, zanim potężny powiew rzucił ją do góry. Trzymała się teraz oburącz, lecz reszta ciała fikała w powietrzu, wicher nie ustawał w natarciu i pchał ją z szaloną siłą w kierunku sufitu. Straszliwy podmuch wparował do sali z przeciągłym wyciem […]. Porwał z ławek zeszyty, wytrząsnął zawartość piórników, notatki pani Starej fruwały po całej sali. Dzieci trzymały się mocno blatów, a włosy wznosiły się im pionowo nad głowami. Pani Stara nie wiedziała dobrze, co się dzieje, bo wiatr zadarł aż pod sufit jej długą, staromodną suknię. Zebranym ukazały się sięgające kolan majtki w pasy.

– Zamknąć okno! Proszę natychmiast zamknąć okno! – dobiegał stłumiony krzyk spod spódnicy.

– To nie takie proste! – wołała Ala z nogami nad głową, choć nie miała pewności, czy w ogóle ją słychać.

– Asekuruj mnie – powiedziała Firletka do Kuni. Związała razem sznurówki wywleczone z tenisówek (rzucone luzem pepegi wnet znalazły się w powietrzu), jeden koniec powstałej linki przytroczyła do swojej kostki, a drugi do nogi krzesła, na którym poleciła usiąść Kuni.

– Przesuwamy się! – zakomenderowała.

Z pupą na siedzeniu krzesła, przebierając nogami po podłodze, Kunia podjechała bliżej okna. Tutaj Firleta wystrzeliła w powietrze, jednak linka trzymała ją mocno za kostkę, a krzesło stało pewnie na ziemi, obciążone Kunią. W przeciwieństwie do biednej Ali Firletka miała wolne ręce: falując na wietrze i próbując koordynować położenie ciała za pomocą pływackich ruchów, zdołała jakoś uczepić się jednego ze skrzydeł okna, nie miała jednak żadnych szans, aby je docisnąć. Na szczęście Rysio Bela, Jacek Szop i Dyżurna przybyli jej z odsieczą – każde z nich wlokło za sobą asekuranta, uczepionego stopy tytułem obciążnika. U nogi Jacka wisiał Andrzej Szpunt, Dyżurnej – Ania Mordziak. Rysia ubezpieczał drobny chłopczyk, który absolutnie uparł się przy tym zadaniu, mimo że ważył tyle co piórko. Był to Staś Filozon. Dlatego właśnie Rysio momentami unosił się delikatnie, niby spacerujący po Księżycu kosmonauta. Wtedy jednak Staszek wykonywał gwałtowne wierzgnięcie i osiadali z powrotem na ziemi. Tym sposobem dotarli pod okno, gdzie bezskutecznie walczyły z żywiołem Ala i Firletka.

- **asekurować** – ubezpieczać, ochraniać
- **pepegi** – tenisówki
- **przytroczyć** – przywiązać
- **koordynować** – kontrolować
- **odsiecz** – pomoc udzielona komuś w trudnej sytuacji

Walka z niewidzialną siłą wymagała sprytu i koordynacji.

Dzieci przydusiły okiennice wspólnymi siłami: plecami, całym ciałem, jak kto zdołał, a Firletka przekręciła gałkę.

Nogi Ali znów dotykały podłogi. Tuż obok lądowała Firletka. Jej fryzura przypominała las po przejściu nawałnicy z piorunami: jakby stanęły w płomieniach połamane drzewa.

- **nawałnica** – gwałtowna burza, podczas której raptownie wzrasta prędkość wiatru



Pani Stara strząsnęła z twarzy halki i falbanki, wygładzała fałdy sukni. Minę miała lekko zmieszaną. Aby odwrócić uwagę od niezręcznej sytuacji, w jakiej się przed chwilą znalazła, przybrała energiczny wyraz twarzy.

– Co za bałagan! – zawołała, chwyciwszy się za głowę na widok poniewierających się po podłodze drobiazgów, pogniecionych zeszytów i stert liści. Ostatnie z nich wirowały jeszcze w powietrzu wraz z opadającymi wolniutko kartkami. – Czyj to był pomysł otwierać okno w taką pogodę?

Ujrzawszy jednak las uniesionych rąk i bezmiar chętnych do odpowiedzi na to akurat pytanie, po raz drugi w ciągu minuty uciekła się do fortelu zwanego potocznie zmianą tematu i zawołała prędko:

– Oooooch!… Pani woźna pastowała podłogi. Wszystkie okna na korytarzu pootwierane! […]

Sytuacja na korytarzu musiała przedstawiać się dramatycznie. Padało pytanie: „Co robić?”.

- **uciec się do fortelu** – znaleźć sprytny sposób pokonania trudności lub osiągnięcia zamierzonego celu; zastosować wybieg

Piąta c była niczym drób stłoczony w skrzypiącym kurniku, wokół którego hula żywioł. Indor mocarz, mikrus kurczę – wszyscy jednakowo strwożeni, tak samo bezbronni i krusi. Nie mieli nic, oprócz siebie nawzajem. Banda rozbitków.

- **krusi** – liczba mnoga od słowa „kruchy”

Pani Stara była jedną z nich – nawet Kunia tak sądziła. „Wszyscy siedzimy na jednej grzędzie” – oto świadomość, która zbliża stworzenia mocno jak żadna inna.

- **grzęda** – drążek, pręt, na którym siedzą kury

Zawsze też znajdą się śmiałkowie gotowi objąć przywództwo w walce z niebezpieczeństwem. W obliczu zagrożenia w sali do historii rodziła się charakterystyczna braterska odwaga z rodzaju: „wszyscy za jednego”, „wszyscy albo nikt”, „damy radę, gdy w gromadę” i tak dalej. Bohaterska Brygada Zamykaczy Okien (czytaj: Firleta i Kunia, Rysiek i Filozon, Mordziakówna i Dyżurna, Szpunt i Szop) połknęła już bakcyla ratunkowego. Odniesiony sukces sprawił, że poczuli na swych barkach nieuchronną odpowiedzialność za całą szkołę.

- **połknąć bakcyla czegoś** – stać się gorącym zwolennikiem czegoś, bardzo się czymś przejąć, zainteresować

Fragment książki *Ala Betka*

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu uzupełnij notatkę.

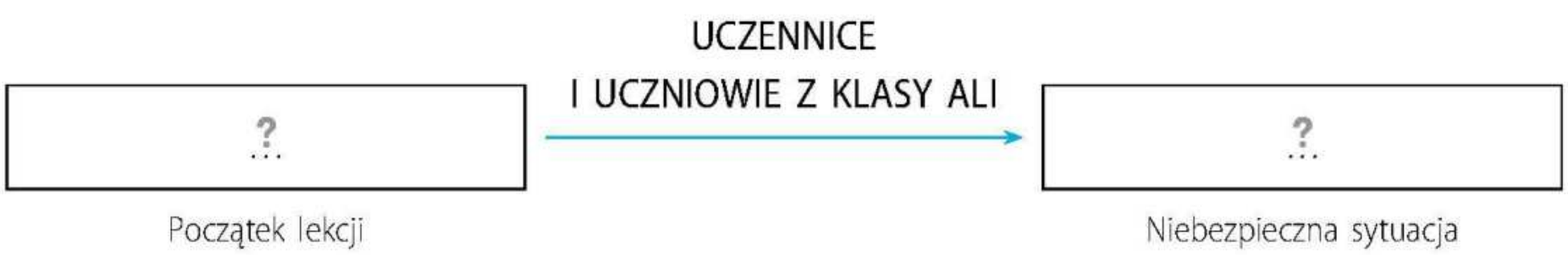
Opisane wydarzenia rozgrywały się w ?... podczas ?...
Przyczyną nieoczekiwanego przebiegu zdarzeń, w których biorą udział ?... i ?..., jest ?...

2. Opisz działania i cechy uczestników zdarzeń.

a) Aby wypełnić zamieszczoną poniżej tabelę, wskaż w tekście trzy części, których tytuły podano w pierwszej kolumnie. Następnie zapisz w zeszycie odpowiednie informacje.

Tytuły	Co robią uczennice/ uczniowie?	Jakie/jacy są?	Czego oczekują?/ Co jest dla nich najważniejsze?
1. Zajęcia, jakich wiele	?...	?...	?...
2. Spełnienie prośby nauczycielki	?...	?...	?...
3. Zamykanie okna – uświadomienie sobie zagrożenia – podjęcie wyzwania	?...	?...	?...

b) Narysuj w zeszycie dwa proste rysunki pokazujące, jak się zmienili uczestnicy zdarzeń.



c) Uzupełnij wniosek.

W obliczu zagrożenia uczennice i uczniowie wykazali się ?...

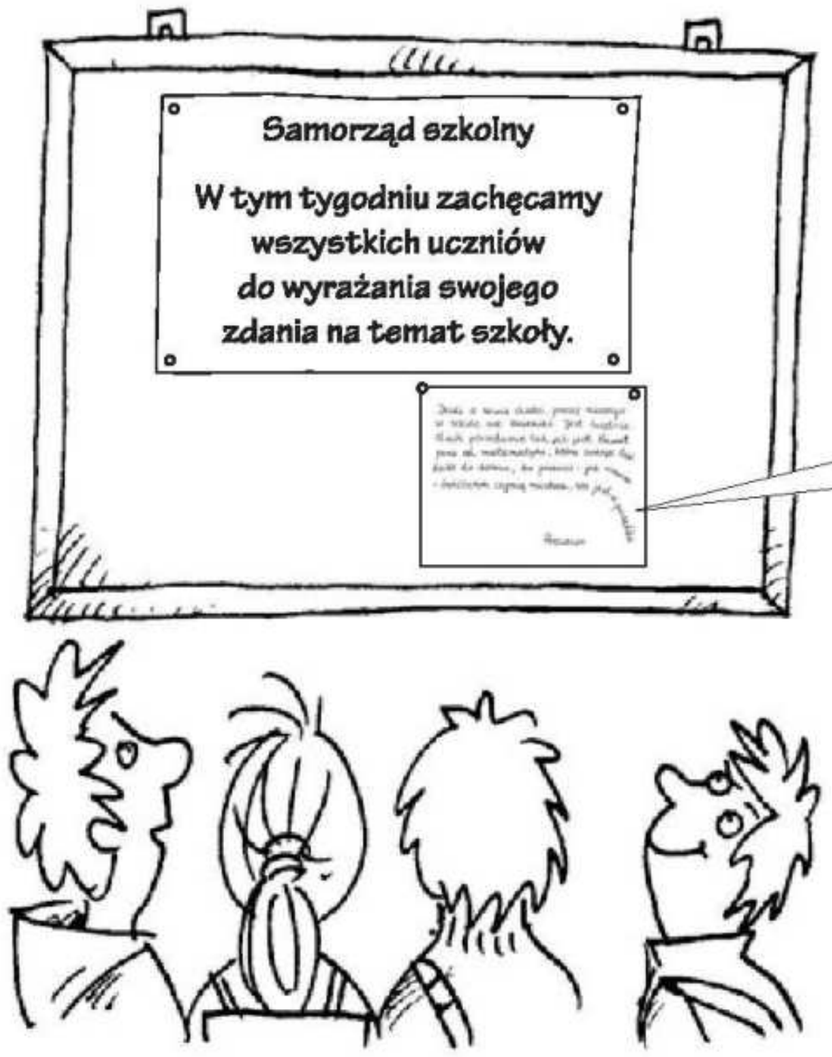
3. Nadaj inny tytuł fragmentowi książki Idy Pierelotkin.

4. Wypisz dyplom, który mogłaby otrzymać klasa Ali.



„Tablica ogłoszeń”

Przenoszenie wyrazów



Jeżeli o mnie chodzi, proszę niczego w szkole nie zmieniać. Jest świetnie. Niech pozostanie tak, jak jest. Nawet pani od matematyki, która zadaje tak dużo do domu, bo przecież - jak mawia - ćwiczenia czynią mistrza, też jest w porządku.

Procesor

1. Przypatrzcie się ilustracji, przeczytajcie informację w ramce, a następnie powiedzcie, co autor wpisu na tablicy powinien zrobić, jeśli cały wyraz nie mieści się w wersie.

Jeżeli chcemy **przenieść wyraz** z jednej linijki do drugiej, to dzielimy go **zgodnie z podziałem na sylaby**.

2. Każdy wyraz podanego zdania podziel poziomą kreską na sylaby. Skorzystaj ze wzoru.

Wzór: Pe-da-gog po-znał no-wych ucz-niów szko-ły.

Każdy uczeń naszej szkoły ma możliwość wyrażenia swojego zdania, ponieważ może napisać list i przyczepić go na przeznaczonej do tego tablicy.

3. Przeczytaj informacje zamieszczone na następnej stronie i podaj zasady, według których podzielono poniższe wyrazy. Dlaczego niektóre wyrazy nie zostały podzielone?

bez-nadziejny • won-ny • Au-stralia • mistrz • przed-szkolny • eu-kaliptus • rok
poran-na • wy-rośnięty • au-tor • most • prze-malować

Zauważ, że przy **przenoszeniu wyrazów** kierujemy się następującymi zasadami:

- nie wolno dzielić wyrazów jednosylabowych, na przykład *na*, *ten*, *wzór*, *list*;
- od reszty wyrazu oddzielamy takie cząstki, jak *naj-*, *pod-*, *bez-*, *nad-*, *przed-*, *od-* i tym podobne, na przykład *naj-lepszy*, *pod-śpiewywać*, *bez-ludny*, *nad-ciągać*, *prze-pisać*, *od-robić*;
- należy rozdzielać dwie takie same litery oznaczające spółgłoski, na przykład *wil-la*, *Zuzan-na*;
- nie rozdzielamy *au*, *eu* wymawianych jako *ał*, *eł*, na przykład *Eu-ropa*, *Au-relia*;
- nie rozdzielamy głosek zapisanych za pomocą dwóch i więcej liter, na przykład *gro-szek*, *bu-dzik*;
- jeśli w środku wyrazu występuje obok siebie kilka spółgłosek, to lepiej nie włączać ich do jednej sylaby, lecz rozdzielić na dwie sąsiadujące sylaby, na przykład *bur-sztyn* lub *bursz-tyn* (nie *burszt-yn*).

4. Powiedz, w których miejscach można podzielić podane wyrazy przy przenoszeniu ich do nowego wersu.

mistrzostwo • kłamstwo • garstka • marynarski • zmarznięty

Pamiętaj, że jeżeli będziesz mieć wątpliwości dotyczące poprawnego przeniesienia wyrazu do następnego wersu, możesz **skorzystać ze słownika ortograficznego**.



- W niektórych sytuacjach słownik wskazuje kilka takich miejsc (szczególnie w wyrazach, w których możemy mieć wątpliwości, jak podzielić wyraz).
- Są też w słowniku wyrazy niemające kropek. Oznacza to, że możemy podzielić wyraz zgodnie z jego podziałem na sylaby.



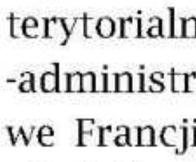
5. Sprawdź w słowniku, jak poprawnie podzielić następujące wyrazy:

dwudziestokrotny • doskonalszy • ekstraklasa
hipermarket • odmienny • nadzwyczajny

Pożyteczna rzecz?

ZADANIA WSTĘPNE

1. Porozmawiaj z koleżanką lub kolegą z ławki o tym, czego nie należy robić podczas lekcji.



2. Zapiszcie swoje spostrzeżenia na kartkach i wspólnie z nauczycielem stwórzcie plakat pod tytułem „Co podczas lekcji przeszkadza w nauce?".

JEAN JACQUES SEMPÉ, RENÉ GOSCINNY

Tajemny szyfr

- **Jean Jacques Sempé** – czyt. Żan Żak Sąpe
- **Goscinny** – czyt. Gosini

Na pewno zauważyliście, że jak się chce porozmawiać z kolegami na lekcji, to ciągle ktoś przeszkadza. Oczywiście można rozmawiać z kolegą, który siedzi obok. Ale nawet jak człowiek stara się mówić po cichu, to pani zaraz słyszy i mówi: „Skoro masz tyle do powiedzenia, chodź do tablicy, zobaczymy, czy nadal będziesz taki rozmowny!", i pyta o departamenty i ich stolice, no i draka gotowa. Można też posyłać sobie kartki, na których pisze się to, co się chciało powiedzieć. Ale prawie zawsze pani widzi, jak ktoś podaje kartkę, i każe ją sobie dać, a potem zanieść do dyrektora. [...]

- **departament** – jednostka terytorialno-administracyjna we Francji; odpowiednik naszego województwa
- **draka** – awantura, kłótnia
- **pauza** – przerwa

Dlatego też dzisiaj rano na pierwszej pauzie okropnie nam się spodobał pomysł Gotfryda.

– Wymyśliłem fantastyczny szyfr – powiedział nam Gotfryd. – To taki tajemny szyfr, który będziemy rozumieć tylko my, chłopaki z naszej paczki.

I pokazał nam: na każdą literę robi się jakiś ruch. Na przykład: palec na nosie – to litera „a", palec na lewym oku – to „b", palec na prawym oku – to „c". Na każdą literę inny ruch: drapiemy się w ucho, pocieramy brodę, klepiemy się po głowie, i tak aż do „z", kiedy robimy zeza. Niesamowite!





Kleofas nie był do końca przekonany. Powiedział, że dla niego już zwyczajny alfabet jest tajemnym szyfrem i że zamiast się uczyć ortografii, żeby porozmawiać z chłopakami, woli poczekać na przerwę i powiedzieć nam, co ma nam do powiedzenia. Ananiasz oczywiście nie chciał nawet słyszeć o żadnym tajemnym szyfrze.

On jest najlepszym uczniem i pupilkiem, więc na lekcjach woli słuchać tego, co mówi pani, albo odpowiadać przy tablicy. Wariat z tego Ananiasza!

Ale z resztą chłopaków uważaliśmy, że szyfr jest bardzo dobry. A poza tym taki tajemny szyfr to pożyteczna rzecz. Na przykład jak się walczy z nieprzyjaciółmi, można sobie wszystko powiedzieć, a oni nic nie rozumieją i my zwyciężamy.

Więc poprosiliśmy Gotfryda, żeby nas nauczył swojego szyfru. Ustawiliśmy się wszyscy dookoła, a on powiedział, żebyśmy go naśladowali.

Gotfryd przyłożył palec do nosa i my przyłożyliśmy palce do nosów. Gotfryd przyłożył palec do oka i my przyłożyliśmy palce do oczu. A kiedyśmy wszyscy robili zeza, przyszedł pan Mouchabière. Pan Mouchabière to nasz nowy opiekun, trochę starszy od starszych chłopaków, ale nie bardzo. Podobno po raz pierwszy pracuje w szkole.

Mouchabière – czyt. Muszabjer

– Słuchajcie! – krzyknął pan Mouchabière. – Nie chcę pytać, co wam strzeliło do głowy z tymi głupimi minami. Powiem tylko, że jeśli nie przestaniecie, wszyscy przyjdą mi w czwartek siedzieć za karę w szkole! Zrozumiano?

I poszedł sobie. [...]

W klasie pani kazała nam wyjąć zeszyty i przepisywać z tablicy zadania do rozwiązania w domu. Bardzo mnie to zmartwiło, szczególnie jak pomyślałem o tacie, bo kiedy wraca z biura, jest zmęczony i nie ma ochoty na robienie zadań z arytmetyki. A potem, kiedy pani pisała na tablicy, odwróciliśmy się wszyscy do Gotfryda i czekaliśmy, aż zacznie przesyłać nam swoją wiadomość. Gotfryd zaczął robić różne ruchy. Muszę przyznać, że wcale nie było łatwo go zrozumieć, bo robił je bardzo szybko, potem przestawał, żeby pisać w zeszycie, a potem, ponieważ ciągle na niego patrzyliśmy, znowu zaczynał robić jakieś ruchy. Wyglądał okropnie śmiesznie, kiedy pakował sobie palce do uszu i klepał się po głowie.

Strasznie długa była ta wiadomość od Gotfryda i byliśmy trochę źli, bo przez to nie mogliśmy przepisywać zadań. Baliśmy się, że przegapimy jakieś znaki i potem nic nie zrozumiemy. Więc przez cały czas musieliśmy patrzeć na Gotfryda, który siedzi z tyłu, na końcu klasy.



A potem Gotfryd zrobił „d", drapiąc się po głowie, „n", wyciągając język, otworzył szeroko oczy i przerwał nadawanie. Więc wszyscyśmy się odwrócili i zobaczyliśmy, że pani przestała pisać i patrzy na Gotfryda.

– Tak, Gotfrydzie – powiedziała pani. – Robię to samo, co twoi koledzy: przyglądam się twoim błazeństwom. Ale już starczy, prawda? Więc pójdziesz do kąta, zostaniesz w klasie na przerwie, a na jutro napiszesz mi sto razy: „Nie powinienem błaznować w czasie lekcji i rozpraszać uwagi kolegów, przeszkadzając im w pracy".

Nic żeśmy nie zrozumieli* z wiadomości Gotfryda. Więc po wyjściu ze szkoły czekaliśmy na niego. Przyszedł okropnie zły.

– Co nam mówiłeś na lekcji? – zapytałem.

– Odczepcie się ode mnie! – krzyknął Gotfryd. – A w ogóle to koniec z tajemnym szyfrem! Nie rozmawiam z wami, i już!

Następnego dnia Gotfryd wytłumaczył nam swoją wiadomość. Mówił nam: „Przestańcie się tak wszyscy na mnie gapić, bo pani zobaczy i wpadnę".

Fragment książki *Mikołajek i inne chłopaki*, tłumaczenie: Barbara Grzegorzewska

---

* Niepoprawne, powinno być: Niczego nie zrozumieliśmy.

ZADANIA

1. Sprawdź, czy zrozumiałaś/zrozumiałeś przeczytany tekst. Powiedz, które odpowiedzi są poprawne (może być ich więcej niż jedna).

- Kto opowiada o zdarzeniach?

  uczeń • nauczyciel • ojciec • dyrektor

- Gdzie się rozgrywały przedstawione wydarzenia?

  w domu • w szkole • w lesie • na podwórku

- W jaki sposób uczniowie zazwyczaj porozumiewali się podczas lekcji?

  rozmawiali • pisali liściki • za pomocą gestów • rysowali ustalone znaki

- Dlaczego Kleofas nie był przekonany do pomysłu Gotfryda?

  bał się reakcji nauczycielki • nie chciało mu się uczyć nowego szyfru
  uważał, że lepiej poczekać do przerwy • miał lepszy pomysł

- Jaką karę wymierzyła Gotfrydowi nauczycielka?

  miał zostać po lekcji w klasie • miał sto razy napisać, że nie będzie przeszkadzał na lekcji
  dostał uwagę do dzienniczka • miał stać w kącie

- Jakie informacje zawierał komunikat chłopca?

  Jutro idziemy do kina. • Nie patrzcie się na mnie, bo pani zobaczy i wpadnę.
  Pomóżcie, nie potrafię zrobić tego zadania.

2. a) Przyjrzyj się rysunkowi zamieszczonemu na stronie 109 i powiedz:
- co oznaczają zamieszczone na ilustracji znaki „?" i „!",
- do jakiego zdarzenia się odwołują.

b) Zapisz kilka wypowiedzi lub myśli bohaterów, które – według ciebie – można by zapisać w dymkach.

3. Ustal, które wyrazy – według ciebie – pasują do przeczytanego tekstu.

śmieszy • budzi strach • wzrusza • porusza • przeraża • zasmuca • bawi
żartobliwy • zabawny • pogodny • radosny • dowcipny • nudny
ponury • smętny • humorystyczny
dowcip • figiel • żart • pouczenie • wskazówka

4. Znajdź w tekście te fragmenty, w których zauważasz coś zabawnego:
- w wypowiedziach bohaterów,
- w samych postaciach,
- w opisanych zdarzeniach.

5. a) Na podstawie opowiadania przeanalizuj podane sytuacje. Uzupełnij tabelę w zeszycie.

Sytuacje z udziałem bohaterów	Co robią bohaterowie?	Po co to robią? Co zamierzają osiągnąć?	Jak reagują inni?
Nauka szyfru na przerwie	?...	?...	?...
Przekazywanie informacji w czasie lekcji	?...	?...	?...



b) Porozmawiajcie o tym, dlaczego Gotfryd zrezygnował z pomysłu szyfrowania wiadomości.

c) Uzupełnij wniosek. Skorzystaj z podanych sformułowań.

Opisane sytuacje [1] ?..., ponieważ bohaterowie [2] ?..., że ich działania [3] ?...

[1] śmieszą/nie śmieszą
[2] zauważają/nie zauważają
[3] nie odnoszą zamierzonego skutku/odnoszą zamierzony skutek

6. Opowiedz zabawną historię, którą znasz z życia, przeczytanej książki lub obejrzanego filmu. Powiedz, co cię w niej najbardziej rozbawiło.

Piszemy wiadomości

1. a) Oto wiadomości dwóch par uczniów. Uporządkuj wypowiedzi i je zapisz.

Idziemy po lekcjach na lody?

W takim razie przyjdę.

Dobrze, ale musisz odprowadzić mnie potem do domu i wytłumaczyć przed babcią.

To nie potrwa długo. Trzeba ustalić skład drużyny.

Nie ma sprawy.

Nie mogę! Obiecałem babci, że będę punktualnie.

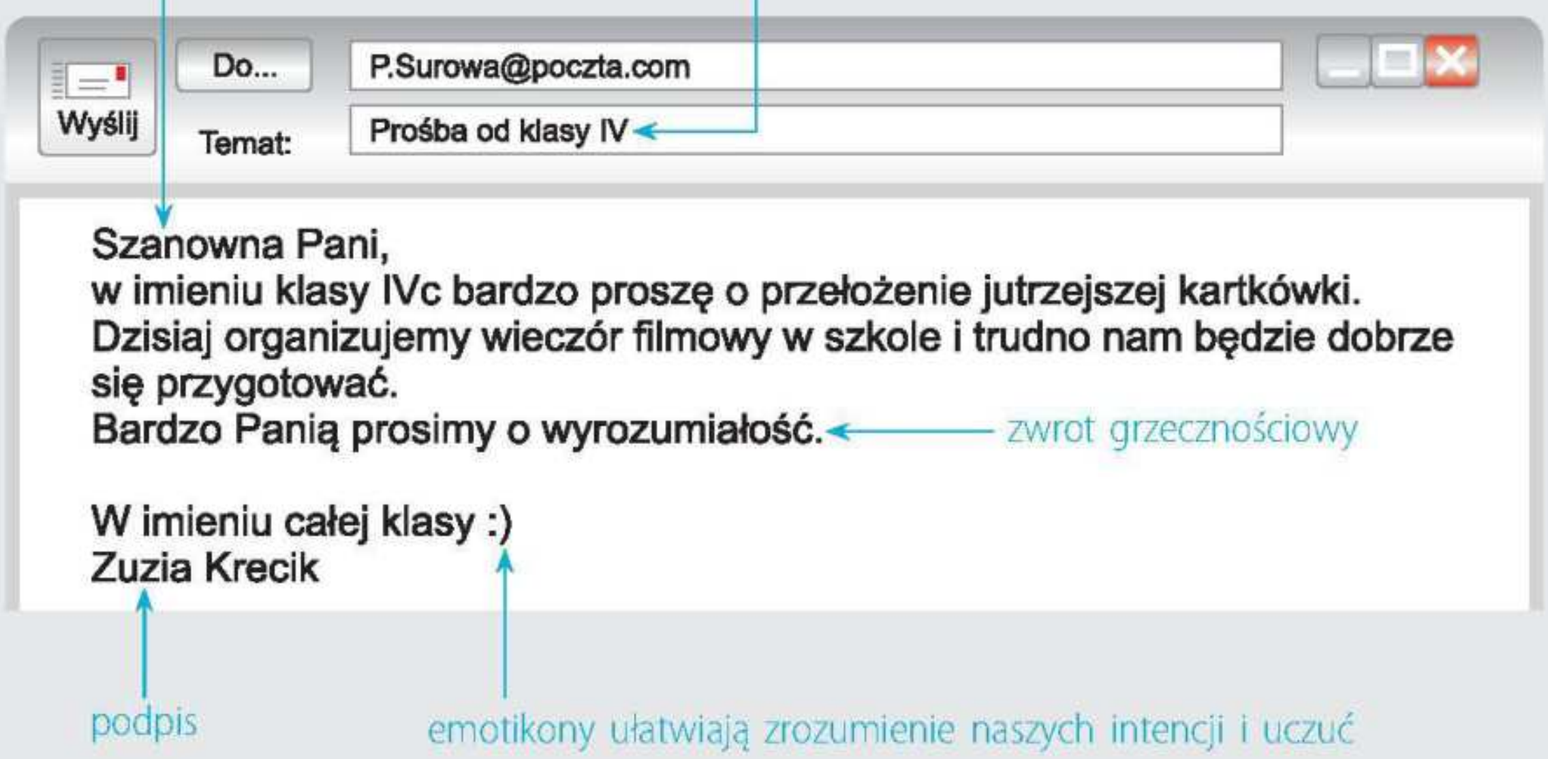
Nie mam pieniędzy. Może mi pożyczysz?

Musimy się koniecznie spotkać dzisiaj po lekcjach.

Oczywiście, pod warunkiem, że jutro oddasz.

b) Określ nadawcę i odbiorcę obu wypowiedzi oraz ich temat. Uzasadnij użycie znaków interpunkcyjnych.

Korespondencja elektroniczna jest dzisiaj bardzo ważnym sposobem komunikacji. Wysyłamy SMS-y, e-maile w domu, szkole czy pracy.
Gdy piszemy nawet bardzo krótką wiadomość, powinniśmy stosować zasady ortografii i interpunkcji, a także pamiętać o grzeczności językowej.
Zasady redagowania e-maili są zbliżone do tych, które obowiązują przy pisaniu listów.



2. Wyobraź sobie, że uczestniczyłaś/uczestniczyłeś w lekcji poza szkołą, na przykład w muzeum, teatrze, kinie. Masz chwilę, by wysłać wiadomość. Napisz SMS, którego treścią będzie:

- prośba do rodziców o pozwolenie kupienia czegoś lub
- podzielenie się opinią o przebiegu zajęć z nieobecną koleżanką albo
- propozycja spotkania z kolegą po powrocie do domu.

3. Napisz dwa e-maile. Jeden w imieniu koleżanki/kolegi z klasy, która/który chce się z tobą umówić na spotkanie po lekcjach. W drugim odpowiedz na tę propozycję.

O uczniach z przymrużeniem oka

ZADANIE WSTĘPNE



1. Objaśnijcie, co znaczą poniższe sformułowania, i powiedzcie, kiedy można ich użyć.

patrzeć na coś przez palce • przymknąć na coś oko • z przymrużeniem oka

KS. JAN TWARDOWSKI

W klasie

Ryczą w klasie dokazują
najgrzeczniejszych kotem szczują
ryczą biją się po łapie
chcą położyć się na mapie
na przyrodzie lepsza draka
wypchanego szczypią ptaka
nogi skaczą skrzypią ławki
kogoś biorą za nogawki
piszczą wyją głośno chrapią
książkę do religii drapią

Nagle sfrunął anioł biały
mówi – lubię te kawały



ZADANIA

1. Opisz sytuację przedstawioną w wierszu.

a) Powiedz, kto jest bohaterem wiersza. Czyje zachowanie zostało w nim opisane?

b) Ustal, kiedy się mogły rozgrywać zdarzenia i o czym informuje tytuł utworu.

c) W kilku zdaniach opowiedz o wydarzeniach. Następnie uzupełnij notatkę.

W wierszu Jana Twardowskiego pokazano (kogo?) ?. w czasie (czego?) ?.
Bohaterowie (co robią?) ?. W (gdzie?) ?. panuje (jaka?) ? atmosfera.

2. Na podstawie utworu przypisz bohaterom odpowiednie cechy. Skorzystaj z podanych wyrazów.

Uczniowie są (jacy?) ?.

dokuczliwi • skupieni • grzeczni • weseli • złośliwi • mili • bezczelni
pomocni • smutni • hałaśliwi • psotni • nieposłuszni • poważni • zabawni



3. Określcie nastrój utworu.

a) Wyjaśnijcie, co może zaskakiwać w zachowaniu anioła. Użyjcie zwrotów z zadania wstępnego.

b) Objaśnijcie, jak wypowiedź anioła wpływa na nastrój tekstu.



4. Porozmawiajcie o tym, co po pojawieniu się anioła – waszym zdaniem – może się zmienić w klasie. Podajcie swoje propozycje.

„Potężna śnieżyca"

Pisownia ż wymiennego

1. Przyjrzyjcie się rysunkom i podajcie takie objaśnienie wyrazu „księga", by użyć wyrazu „książka".



książka



księga



2. a) Znajdźcie pary ilustracji.



Lubię zjeżdżać na sankach.



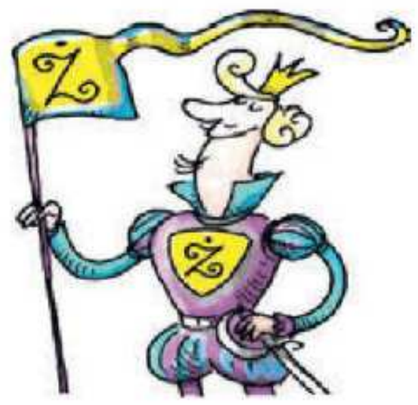
Nasz ... objaśnia trasę rajdu.



Ani prośbą, ani ...



Niemowlę ma małą nóżkę.



Młody książę szuka żony.



Drużyna wyrusza na rajd.



Znalazłem pieniążek.



Zagrożenie lawinowe.



Znalazł żonę w sąsiednim ...



Na stole leżą ...



To był udany ...



O, jaka ...!

b) Zapiszcie w zeszycie uzupełnione podpisy zamieszczone pod ilustracjami.

Ż piszemy w wyrazie wtedy, gdy w innym wyrazie podobnym jednocześnie pod względem budowy i znaczenia **wymienia się** ono na ***g***, ***z***, ***s***, ***ź*** (***zi***), ***dz***, ***h***. Dlatego często nazywamy je *ż* wymiennym.

poważny – powaga *bliżej – blisko* *mosiężny – mosiądz*
miażdżyć – miazga *gnieżdżą się – gnieździć się* *drużynowy – druh*



Aby ułatwić sobie zapamiętywanie głosek, na które wymienia się *ż*, można ułożyć zdanie, w którym kolejne słowa rozpoczynają się głoskami do zapamiętania.

ŹREBAKOWI DZBAN ZŁOTA, GDY HULASZCZA SOBOTA!

To tylko przykład.
Każdy może sobie ułożyć inne zdanie.



3. Wykonajcie kolaż ilustrujący zasadę pisowni *ż* wymiennego. Użyjcie różnych materiałów, na przykład papieru, kaszy, wstążek, nici.

4. Przeczytaj tekst, a następnie zapisz w zeszycie wszystkie wyrazy zawierające *ż* i wyjaśnij ich pisownię według wzoru: zamrażarka, bo zamrozić.

Tego ranka, kiedy Zuzia wyszła do szkoły, szalała potężna śnieżyca. Dziewczynka musiała mrużyć oczy. Zwężona przez zaspy dróżka była ledwo widoczna. Ciemne chmury opadały coraz niżej. Zuzia słyszała, jak gwiżdże wiatr. Była przerażona…

Nagle dało się słyszeć:

– Zuziu, wstawaj! – To był głos mamy, która właśnie zdjęła z ognia czajnik z gotującą się wodą. – Zaraz tu będą twoje koleżanki. Nie możecie się spóźnić pierwszego dnia do szkoły.



5. Podaj inne wyrazy, których pisownię uzasadniają słowa „waga", „mróz" lub „róg".

odważnik, …, bo waga zamrażalnik, …, bo mróz narożnik, …, bo róg

6. Wśród podanych wyrazów znajdź te, które zawierają *ż* wymienne, a następnie uzasadnij ich pisownię, podając odpowiedni wyraz.

dyżur • żelazko • odważny • jeż • jeżyna • bieżnia • już • żmija • zwilżyć • żółw
bagaż • drżeć • posążek • bandaż • uważny • Bożena • koleżeństwo • drapieżnik
kożuch • wróżba • kałuża • każdy • świeżość • posłużyć się • najdłuższy • łyżka
pożyczka • łyżwa • papież • pasażer • mężny • ponieważ • wzwyż • również

Szkoła w...

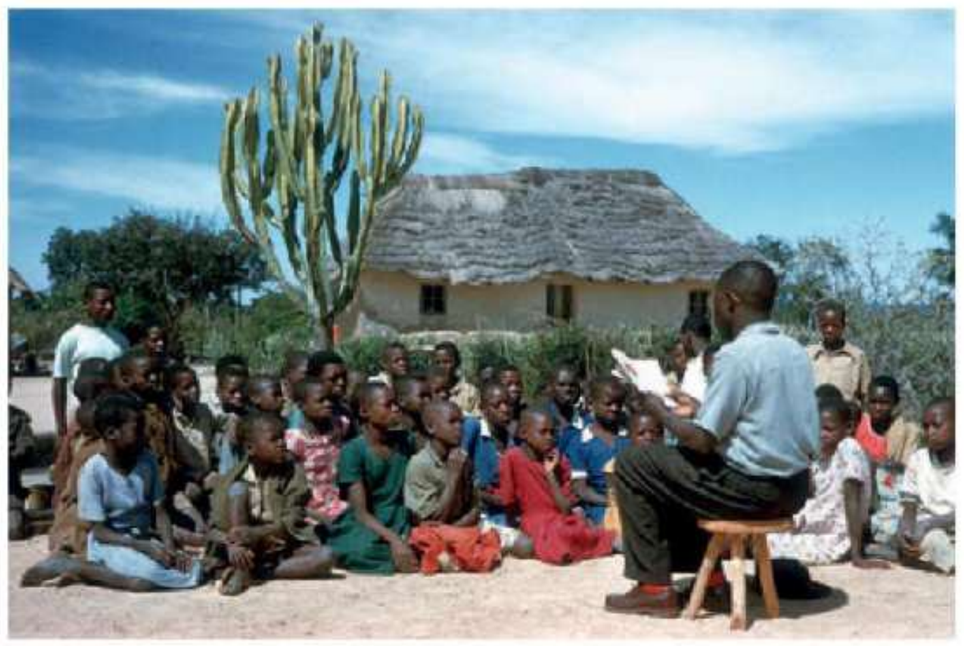


...różnych zakątkach świata









ZADANIA



1. Przyjrzyjcie się zdjęciom i porozmawiajcie na temat przedstawionych na nich klas.

a) Podzielcie się spostrzeżeniami i uwagami dotyczącymi na przykład warunków, w których się uczą dzieci, wieku oraz płci uczniów, liczebności klas.

b) Wyjaśnijcie, co – waszym zdaniem – jest głównym powodem tego, że szkoły i nauczanie są odmienne w różnych częściach świata.

2. Wybierz jedno zdjęcie z poprzedniej strony i opisz, co na nim widzisz. Uwzględnij w opisie odpowiedzi na poniższe pytania.

- Kiedy i gdzie zdjęcie mogło być wykonane?
- Jaka sytuacja została utrwalona na fotografii (kto w niej uczestniczy, co robi, co może być powodem takiego zachowania)?
- Czy chciałabyś/chciałbyś się znaleźć w sytuacji przedstawionej na fotografii? Uzasadnij swoją odpowiedź.
- Dlaczego wybrałaś/wybrałeś to zdjęcie spośród innych?

Dzieci z Czarnego Lądu

ZADANIE WSTĘPNE



1. Porozmawiajcie o swojej szkole. Weźcie pod uwagę odpowiedzi na pytania.

- Jak ważne jest dla was chodzenie do szkoły?
- Co lubicie w swojej szkole?
- Co ułatwia wam przebywanie i naukę w szkole?

RENATA PIĄTKOWSKA

Dzieci z Czarnego Lądu

Elka, ta to ma zwariowane pomysły – pomyślał Tymek, patrząc z uznaniem na starszą siostrę.

Prawda jest taka, że kiedy Ela skończyła studia, wszyscy myśleli, że zacznie pracować w pobliskiej szkole. A ona, owszem, chciała uczyć dzieci, ale nie na podmiejskim osiedlu, tylko na drugim końcu świata – w Zambii. Tymek nie mógł odżałować, że Elka nie została panią od angielskiego w jego klasie. Wiadomo, wtedy miałby u niej same szóstki! A tak, to musi wkuwać angielskie słówka i zbiera co najwyżej czwórki. No a jego uparta siostra jak zwykle dopięła swego i cały rok spędziła w Afryce, ucząc tam dzieci czytać i pisać. Teraz, ledwo wróciła, już tęskni za swoimi czarnoskórymi uczniami.

Zambia – państwo w południowej Afryce

– Co tam masz? – spytał Tymek, wskazując palcem nieduże kartonowe pudełko, które Elka położyła na stole.

– Przechowuję tu zdjęcia moich podopiecznych z Afryki. Zobacz, to Nathan, na pewno byś go polubił – powiedziała i podała bratu kolorową fotografię.

łyskać – błyskać

– Wiesz, Nathan miał zaledwie osiem lat, gdy porzuciła go mama. Od tego czasu był zdany tylko na siebie. Krążył po ulicach miasta, ciągnąc pozbijany z desek wózek. Zbierał do niego papier, szkło lub kawałki blachy. Często głodował, a wtedy żebrał, kradł, przeszukiwał wysypiska śmieci. Nie chciał o tym opowiadać, ale blizny na jego ciele mówią, że wiele przeszedł. Kiedy go poznałam, mieszkał na ulicy. Jego łóżkiem był kawałek kartonu, a kocem za duża podkoszulka, w którą chował się cały podczas chłodnych nocy.

Ku zdziwieniu Tymka chłopak na zdjęciu wcale nie wyglądał na włóczęgę czy żebraka. Uśmiechał się od ucha do ucha, łyskając białkami oczu i śnieżnobiałymi zębami.

– Teraz już nie śpi na tym kartonie, prawda? – spytał.

– Na szczęście nie. Odkąd trafił do naszej szkoły i zamieszkał w szkolnym internacie, zaczął się uczyć. Na początku było ciężko. Nathan nic nie umiał, ale bardzo się starał. To bystry chłopak, przyłożył się i szybko nadrobił zaległości. W jeden rok zrobił dwie klasy. Zaczął nawet grać na bębnie w szkolnej orkiestrze i świetnie mu idzie. To jeden z moich najlepszych uczniów – Elka postukała palcem w kolorową fotografię. – Ten chłopak nie potrafi usiedzieć w miejscu, wszędzie go pełno, no i nie znam nikogo, kto miałby taki szeroki i rozbrajający uśmiech jak on. Nathan często powtarza, że chce skończyć szkołę i zostać prezydentem Zambii. Niezły plan, prawda? – spytała, a Tymek pomyślał, że jeśli Nathanowi się uda, to będą mieli w Afryce znajomego prezydenta. Wtedy opowie o tym chłopakom z klasy i wszyscy zzielenieją z zazdrości. […]

– A ta dziewczynka to też twoja uczennica? – Tymek wyjął z pudełka kolejne zdjęcie.

– Tak, to Chama. Jest taka niska i drobniutka, że wygląda, jakby miała pięć lat, a naprawdę ma osiem. Nie rośnie tak, jak powinna, bo często nie dojada. Pochodzi z licznej, ubogiej rodziny. O ile dobrze pamiętam, ma cztery siostry i trzech braci. Rodzice postanowili posłać do szkoły jedno, najzdolniejsze dziecko i wybrali Chamę. Reszta rodzeństwa, zamiast uczyć się alfabetu i tabliczki mnożenia, musi pracować, gdzie popadnie. Zbierają butelki, wykonują akrobacje na ulicy, naganiają pasażerów taksówkarzom, zrobią wszystko, byle zarobić parę groszy lub zdobyć coś do jedzenia.

– A co Chama trzyma w ręce? – Tymek dokładnie przyglądał się fotografii, na której dziewczynka ze śmiesznymi warkoczykami niosła ostrożnie coś, jakby kubek.

– To mały garnuszek – wyjaśniła Elka. – Dzieci w szkole dostają ciepły posiłek i często przychodzą z takim garnuszkiem, żeby zabrać resztki jedzenia do domu. Chama też tak robi. To bardzo grzeczna i mądra dziewczynka. W przyszłości chce zostać nauczycielką i uczyć swoje młodsze rodzeństwo.

Z pudełka posypały się kolejne zdjęcia. Niektóre z nich zrobili znajomi Eli, którzy pracowali jako wolontariusze w Ruandzie, Sudanie, Kenii czy Ugandzie.

– Zobacz – powiedziała Elka – to szkoła w Ruandzie.

Tymek spojrzał na spory barak, który, szczerze mówiąc, nie wyglądał najlepiej.

– Ten budynek powstał z ulepionych ręcznie, suszonych na słońcu cegieł. Nie ma tam ławek, a zamiast okien są zwykłe otwory w murze. Kiedy dzieci przyszły na lekcje z kawałkami kartonu, mój kolega, który miał je uczyć, myślał, że karton ma służyć za blok rysunkowy. Okazało się jednak, że te kawałki kartonowych pudeł zastępowały dzieciom ławki. Zamiast tablicy była krzywa czarna deska. W szkole nie było łazienki ani prądu, a klasy liczyły po stu dwudziestu uczniów. Ale najważniejsze, że nauka w ogóle się odbywała, bo dzieci, które mogą chodzić do szkoły, mają okazję zdobyć zawód, pracę i wyrwać się z biedy. Jeśli wykorzystają swoją szansę, nie wrócą już na ulicę. Dobrze, że są organizacje, projekty i międzynarodowe programy, które im w tym pomagają, że wiele państw na świecie stara się walczyć z analfabetyzmem. Źle, że mimo podejmowanych działań ciągle jeszcze dzieci z biednych rodzin, zamiast uczyć się pisać i czytać, muszą walczyć o przetrwanie – mówiąc to, Elka zebrała ze stołu zdjęcia swoich podopiecznych i schowała je do pudełka. – Ale to się zmieni. Musi się zmienić – dodała, zatrzaskując kartonowe wieczko. […]

– Ale ja też mogę coś zrobić – Tymkowi zaświtała w głowie pewna myśl. – Przecież dzieci, nawet w tych najbiedniejszych krajach, nie chcą być analfabetami i mają prawo się uczyć. A ja mam prawo zabierać głos w ważnych sprawach, więc pokażę w szkole te zdjęcia i opowiem wszystkim o dzieciach z Zambii, Ruandy, Kenii i Sudanu. Potem możemy zorganizować zbiórkę makulatury. Sprzedamy stare zeszyty, gazety i różne papierzyska, a zarobione pieniądze wyślemy do twojej szkoły w Afryce. Już tam będą wiedzieli, co z nimi zrobić. – Tego Tymek był pewien.

Musiał przyznać, że pomaganie innym to wielka frajda. Był dumny, że sam to wszystko wymyślił i uśmiechnął się szeroko, od ucha do ucha – prawie tak jak Nathan.

Fragment książki *Moje prawa – ważna sprawa!*

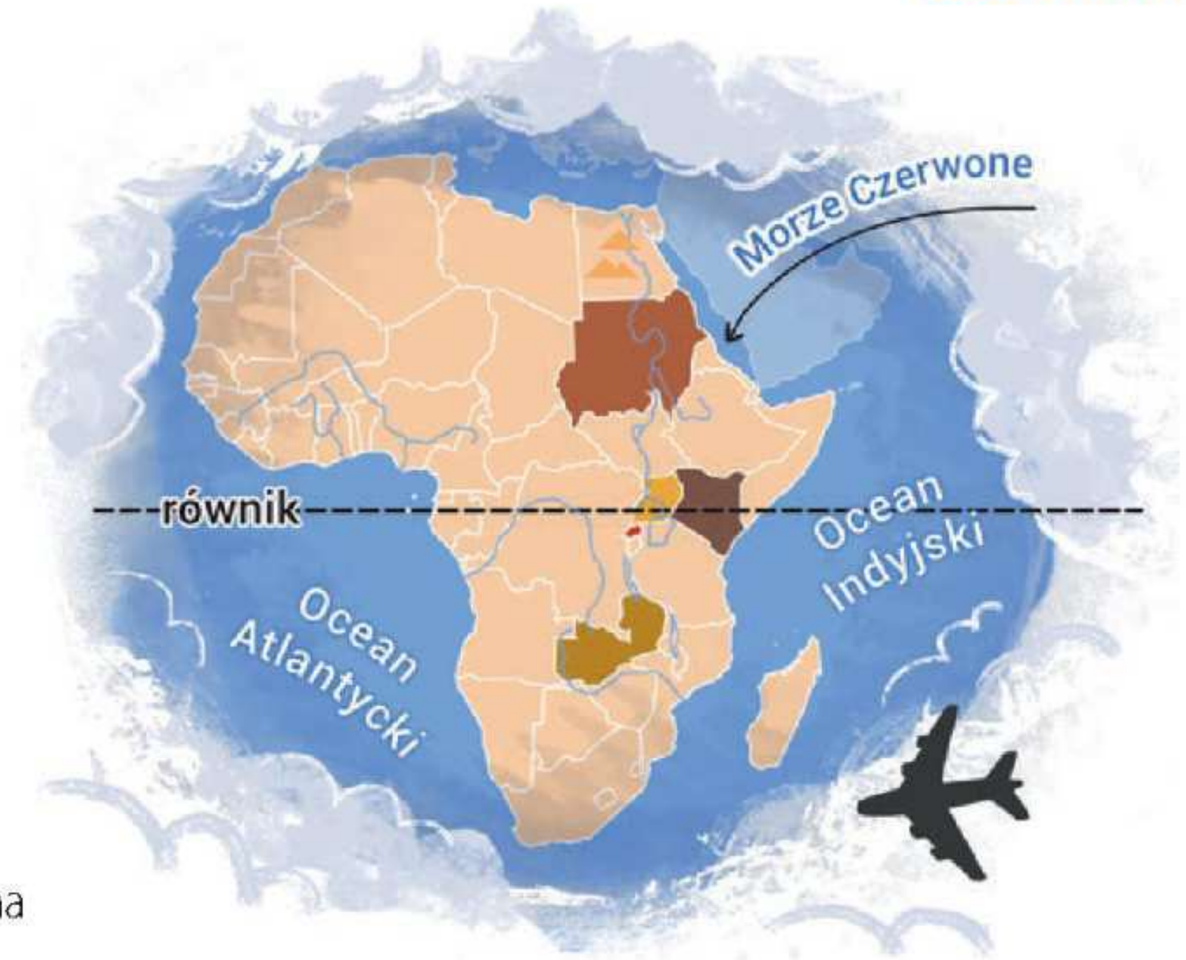
- **wolontariusz** – osoba, która pracuje z własnej woli i bez wynagrodzenia, na przykład w organizacji lub ośrodku pomagającym innym
- **Ruanda (Rwanda)** – państwo w środkowo-wschodniej Afryce
- **Sudan** – państwo w północno-wschodniej Afryce, położone nad Morzem Czerwonym
- **Kenia** – państwo położone we wschodniej Afryce, nad Oceanem Indyjskim
- **Uganda** – państwo we wschodniej Afryce, usytuowane na równiku
- **barak** – prosty, tani, tymczasowy budynek
- **analfabetyzm** – nieumiejętność czytania i pisania
- **makulatura** – zniszczone albo niepotrzebne gazety czy książki, które przerabia się ponownie na papier

ZADANIA

1. Odpowiedz na pytania.

- Kim są Elka i Tymek?
- Gdzie postanowiła pracować Elka?
- O czym rozmawiają bohaterowie?

2. Wskaż na mapie Afryki państwa, o których mowa w tekście. W razie potrzeby skorzystaj z atlasu geograficznego lub mapy internetowej.



3. Zbierz informacje na temat Nathana lub Chamy. W tym celu:

- znajdź odpowiednie fragmenty tekstu,
- uzupełnij notatki.



4. a) Porównaj swoją szkołę ze szkołą w Ruandzie. W tym celu:

- zaznacz odpowiedni fragment tekstu,
- wskaż różnice i podobieństwa.

b) Napisz, dlaczego tak ważne jest, aby nauka w ruandyjskiej szkole w ogóle się odbywała.

5. a) Wyobraź sobie, że bierzesz udział w akcji organizowanej przez Tymka i chcesz o niej powiedzieć swojemu przyjacielowi lub przyjaciółce. Odpowiedz na pytania.

- Dlaczego Tymek zdecydował się na zorganizowanie akcji?
- Kogo dotyczy akcja?
- Jaki jest jej cel?
- W jaki sposób będzie przebiegać?
- Kiedy i gdzie się odbędzie?

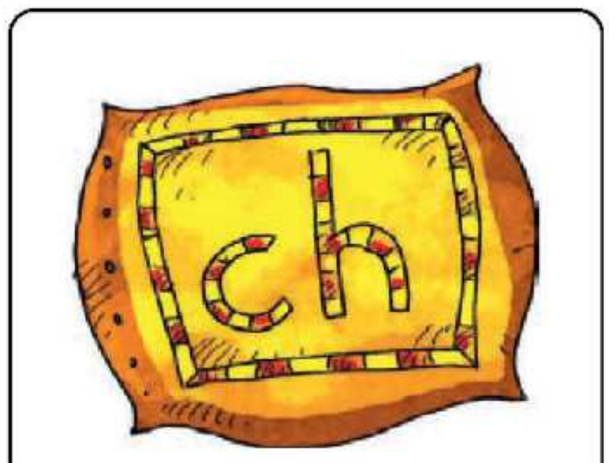
b) Napisz e-mail, w którym przekażesz zebrane informacje.

6. Napisz pracę na temat tego, jak mogły się potoczyć dalsze losy Nathana albo Chamy.

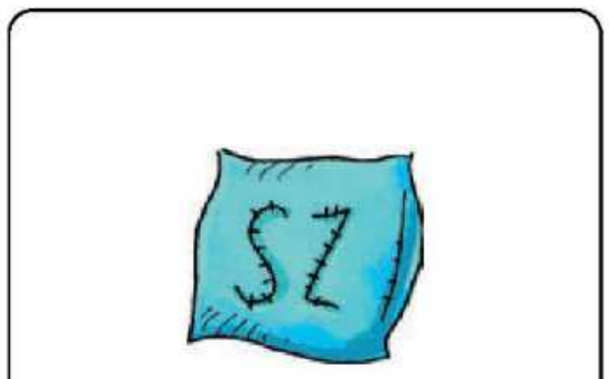
„Ze słuchawką w uchu”

Pisownia *ch* wymiennego

1. Przyjrzyjcie się rysunkom i podajcie takie objaśnienie wyrazu „poduszka”, by użyć wyrazu „poducha”.



poducha

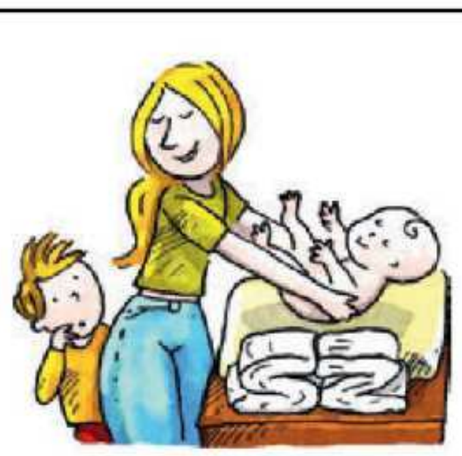


poduszka

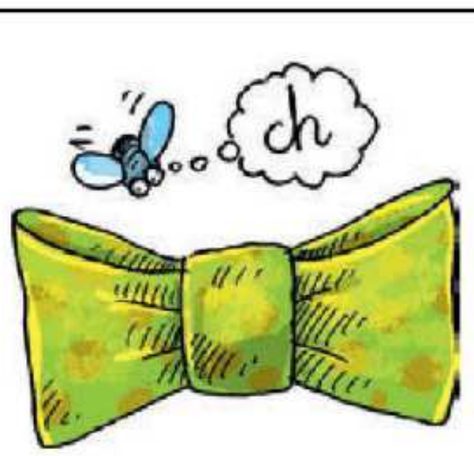
2. a) Znajdźcie pary ilustracji.



Ruszył orszak monarszy.



Podaj mi pieluszkę.



Rzadko zakładam ?...



?... w dobrej cenie.



Załóż na koncert muszkę.



Nasz ?... słynie z dobroci.

b) Zapiszcie w zeszycie uzupełnione podpisy zamieszczone pod ilustracjami.

Ch piszemy w wyrazie wtedy, gdy w innym wyrazie podobnym jednocześnie pod względem budowy i znaczenia **wymienia się** ono na ***sz***. Dlatego często nazywamy je *ch* wymiennym.

kruchy – kruszyć *pociecha – pocieszyć*

3. Przekształć zdania tak, by zastosować w nich wyrazy z *ch* wymiennym. Uważaj, by nie zmienić sensu podanych wypowiedzeń.

Wzór: Bohaterem filmu animowanego jest duszek Kacper.
Bohaterem filmu animowanego jest mały duch Kacper.

Nauczyciel poprosił uczniów o ciszę.
Lubię sukienki w groszki.
Ropuszka skakała w trawie.
Spróbował ciasta i powiedział, że jest pyszne.
Próbowała przewlec nić przez maleńkie uszko cieniutkiej igły.
Spomiędzy kartek wypadły zasuszone kwiaty.

4. Przeczytaj tekst, a następnie zapisz w zeszycie wszystkie wyrazy zawierające *ch* i wyjaśnij ich pisownię według wzoru: głuchy, bo głusza.

Był piękny, suchy jesienny dzień. Martyna wracała na piechotę ze szkoły muzycznej. Była trochę zmęczona, ale z uśmiechem na twarzy pokonywała kolejną ulicę. W jednym uchu miała słuchawkę i cicho słuchała ulubionej melodii.



5. Spośród podanych wyrazów wybierz te, które zawierają *ch* wymienne, a następnie uzasadnij ich pisownię, podając odpowiedni wyraz.

marchewka • zapachowy • przechowalnia • bochenek • kochać • pończocha
uciecha • szprycha • mechanika • orzechowy • pęcherz • jechać • blacha
wydmuchać • rachunek • ochota • grzechotka
kożuch • chichot • brzuch • ruch

W magicznej Akademii

JAN BRZECHWA

Ta oraz inne bajki

Akademia mieści się w samym końcu ulicy Czekoladowej i zajmuje duży trzypiętrowy gmach, zbudowany z kolorowych cegiełek. Na trzecim piętrze przechowywane są tajemnicze i nikomu nieznane sekrety pana Kleksa. Nikt nie ma prawa tam wchodzić, a gdyby nawet komuś zachciało się wejść, nie miałby którędy, bo schody doprowadzone są tylko do drugiego piętra i sam pan Kleks dostaje się do swoich sekretów przez komin. Na parterze mieszczą się sale szkolne, w których odbywają się lekcje, na pierwszym piętrze są sypialnie i wspólna jadalnia, wreszcie na drugim piętrze mieszka pan Kleks z Mateuszem, ale tylko w jednym pokoju, a wszystkie pozostałe są pozamykane na klucz.

gmach – duży budynek



Akademia pana Kleksa, reż. Krzysztof Gradowski, 1984

Pan Kleks przyjmuje do swojej Akademii tylko tych chłopców, których imiona zaczynają się na literę A, bo – jak powiada – nie ma zamiaru zaśmiecać sobie głowy wszystkimi literami alfabetu. Dlatego w Akademii jest czterech Adamów, pięciu Aleksandrów, trzech Andrzejów, trzech Alfredów, sześciu Antonich, jeden Artur, jeden Albert i jeden Anastazy, czyli ogółem dwudziestu czterech uczniów. Pan Kleks ma na imię Ambroży, a zatem tylko jeden Mateusz w całej Akademii nie zaczyna się na A. Zresztą Mateusz nie jest wcale uczniem. Jest to uczony szpak pana Kleksa. Mateusz umie doskonale mówić, posiada jednak tę właściwość, że wymawia tylko końcówki wyrazów, nie zwracając zupełnie uwagi na ich początek. Gdy na przykład Mateusz odbiera telefon, odzywa się zazwyczaj:



Akademia pana Kleksa, reż. Krzysztof Gradowski, 1984

– Oszę, u emia ana eksa!

Oznacza to:

– Proszę, tu Akademia pana Kleksa.

Oczywiście, że obcy nie mogą go wcale zrozumieć, ale pan Kleks i jego uczniowie porozumiewają się z nim doskonale. Mateusz odrabia z nami lekcje i często zastępuje pana Kleksa w szkole, gdy pan Kleks idzie łapać motyle na drugie śniadanie.

Ach, prawda! Byłbym całkiem zapomniał powiedzieć, że nasza Akademia mieści się w ogromnym parku, pełnym rozmaitych dołów, jarów i wąwozów, i otoczona jest wysokim murem. Nikomu nie wolno wychodzić poza mur bez pana Kleksa. Ale ten mur nie jest to mur byle jaki. Po tej stronie, która biegnie wzdłuż ulicy, jest zupełnie gładki i tylko pośrodku znajduje się duża, oszklona brama. Natomiast w trzech pozostałych częściach muru mieszczą się długim, nieprzerwanym szeregiem jedna obok drugiej żelazne furtki, pozamykane na małe srebrne kłódeczki.

jar – duży dół o długim, wąskim dnie i stromych zboczach, wąwóz

w zażyłych stosunkach – w przyjacielskich relacjach lub po przyjacielsku

Wszystkie te furtki prowadzą do rozmaitych sąsiednich bajek, z którymi pan Kleks jest w bardzo dobrych i zażyłych stosunkach. Na każdej furtce jest ta-

bliczka z napisem wskazującym, do której bajki prowadzi. Są tam wszystkie bajki pana Andersena i braci Grimm, bajka o dziadku do orzechów, o rybaku i rybaczce, o wilku, który udawał żebraka, o sierotce Marysi i krasnoludkach, o Kaczce-Dziwaczce i wiele, wiele innych. Nikt nie wie dokładnie, ile jest tych furtek, bo kiedy je zacząć liczyć, nie można się nie pomylić i po chwili nie wiadomo już, co się naliczyło przedtem. Tam, gdzie powinno być dwanaście, wypada nagle dwadzieścia osiem, a tam, gdzie zdawałoby się, że jest dziewięć, wypada trzydzieści jeden albo sześć. Nawet Mateusz nie wie, ile jest tych bajek, i powiada, że „oże o, a oże eście", co znaczy, że może sto, a może dwieście.

Kluczyki od furtek przechowuje pan Kleks w dużej srebrnej szkatule i zawsze wie, który z nich do której kłódki pasuje. Bardzo często pan Kleks posyła nas do różnych bajek po sprawunki.

sprawunki – zakupy

Fragment książki *Akademia pana Kleksa*

ZADANIA

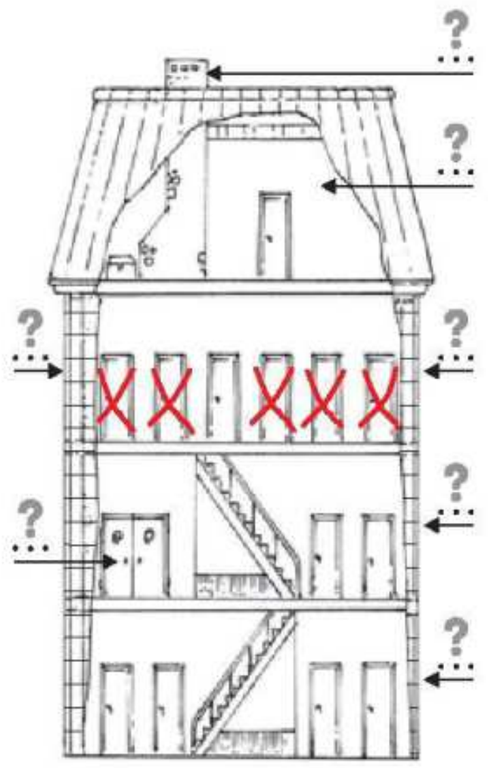
1. Sprawdź, czy zrozumiałaś/zrozumiałeś przeczytany tekst. Powiedz, które odpowiedzi są poprawne.

1. Osobą przedstawiającą szkołę jest
   A. Mateusz.
   B. pan Kleks.
   C. pan Andersen.
   D. uczeń Akademii.
2. Osobą, która przyjmuje uczniów do szkoły, jest
   A. Mateusz.
   B. Alfred.
   C. pan Kleks.
   D. pan Andersen.
3. Mateusz to
   A. nauczyciel.
   B. szpak.
   C. bocian.
   D. stróż.

2. Przyjrzyj się zdjęciom z filmu „Akademia pana Kleksa" i odpowiedz na pytania.

- Których fragmentów tekstu mogą dotyczyć?
- Którzy bohaterowie zostali przedstawieni?

3. Opisz budynek Akademii pana Kleksa. W tym celu wykonaj polecenia.



a) Przyjrzyj się schematowi przedstawiającemu szkołę pana Kleksa. Następnie uzupełnij w zeszycie schemat odpowiednimi informacjami.

b) Sprawdź, na ile poprawnie udało ci się wykonać zadanie. Odszukaj w tekście odpowiednie fragmenty i zapisz na schemacie brakujące informacje.

c) Pokoloruj schemat w zeszycie.

d) Zredaguj opis. Wykorzystaj poniższe słownictwo.

szkoła • budynek • różnobarwne cegiełki
sekrety pana Kleksa • piętro • sala jadalna
pokoje sypialne • klasy • sale lekcyjne
obok • wyżej • niżej • na tym samym piętrze/poziomie • trzypiętrowy
widać • umieszczono • znajduje się • można znaleźć



4. TO NASZ PROJEKT! Razem z koleżankami/kolegami wykonajcie makietę Akademii pana Kleksa. Możecie wykorzystać dowolne materiały.

a) Zanim przystąpicie do pracy nad makietą, sporządźcie dokładny plan szkoły i jej okolic. Zaznaczcie:

- ulicę Czekoladową,
- park (doły, wąwozy),
- budynek Akademii,
- mur oraz oszkloną bramę i żelazne furtki.

b) Porozmawiajcie o tym, jak wyobrażacie sobie tę makietę. Podajcie swoje pomysły, a następnie ustalcie ostateczną wersję projektu. Zapiszcie najważniejsze rzeczy.

c) Rozdzielcie zadania, między innymi:

- wytypujcie osoby, które będą czuwać nad całością prac, przypominać innym o terminach, sprawdzać, czy wszyscy w grupie wykonali powierzone im zadania,
- ustalcie, co będzie wam potrzebne do wykonania projektu i jak to zdobędziecie,
- ustalcie, kto i kiedy wykona poszczególne elementy makiety.

d) Przedstawcie nauczycielowi swój projekt. Omówcie sposób wykonania i prezentacji pracy. Ustalcie też termin jej zakończenia.



5. Ustal:

- w którym roku powstał film „Akademia pana Kleksa" i kto jest jego reżyserem,
- którzy aktorzy wcielili się w role pana Kleksa i Adasia Niezgódki,
- ile potrzeba czasu, aby obejrzeć cały film.

Możesz skorzystać z różnych źródeł informacji.

O marzeniach w szkole

JOANNA KULMOWA

Marzenia

Ja nie lubię chodzić do szkoły,
choć nic nie ma we mnie z lenia.
Ja nie lubię chodzić do szkoły,
bo w tornistrze się nie mieszczą marzenia.
W szkole jest wielki porządek,
nikt nie trzyma pod ławką marzeń,
muszę zostawiać je w domu –
pod stołem albo w jakiejś szparze.
A one przez ten czas rosną,
odbywają samotne podróże
i kiedy wracam ze szkoły za dalekie są
i za duże.



ZADANIA

1. Na podstawie wiersza zapisz w zeszycie pierwsze skojarzenia związane z pojęciami „szkoła" i „dom".



2. Razem z koleżankami i kolegami ustalcie, kto się wypowiada w wierszu. Uzasadnijcie odpowiedzi.

3. Sformułuj pytanie, które zadałabyś/zadałbyś osobie wypowiadającej się w utworze.

4. Wybierz z wiersza te fragmenty, które odnoszą się do marzeń, a następnie wykonaj zadania.

a) Do wybranego fragmentu narysuj taką ilustrację, aby oddać niezwykły sposób widzenia świata.

b) Zaprezentuj swoją pracę w klasie. Wyjaśnij, które skojarzenia wpłynęły na powstanie twojego rysunku.

5. Czy ty także możesz powiedzieć: „Ja nie lubię chodzić do szkoły"? Uzasadnij swoją wypowiedź. Wykorzystaj podane sformułowania.

Tak jak osoba mówiąca w wierszu ?...

Inaczej niż osoba mówiąca w wierszu ?...

„Chwile na schodach szkoły"

Ch przed spółgłoskami, po literze *s*, na końcu wyrazu

1. Przyjrzyj się ilustracji i zapisz w zeszycie wyrazy z *ch*.



!

Ch piszemy:

- **przed wszystkimi spółgłoskami**, na przykład *chrapać*, *pchła*,
- **po literze *s***, na przykład *schnąć*, *wschodzić*,
- **na końcu wyrazu**, na przykład *piach*, *o wycieczkach*. **Wyjątek:** *druh*.

2. Przeczytaj poniższy tekst i wpisz do tabeli podkreślone wyrazy z *ch*.

Ch wymienne na *sz*	*Ch* na końcu wyrazu	*Ch* przed spółgłoską	*Ch* po literze *s*
?...	?...	?...	?...

Po powrocie ze szkolnej wycieczki nikomu się nie chciało uczyć. Wszyscy jeszcze przeżywali chwile spędzone w górach.

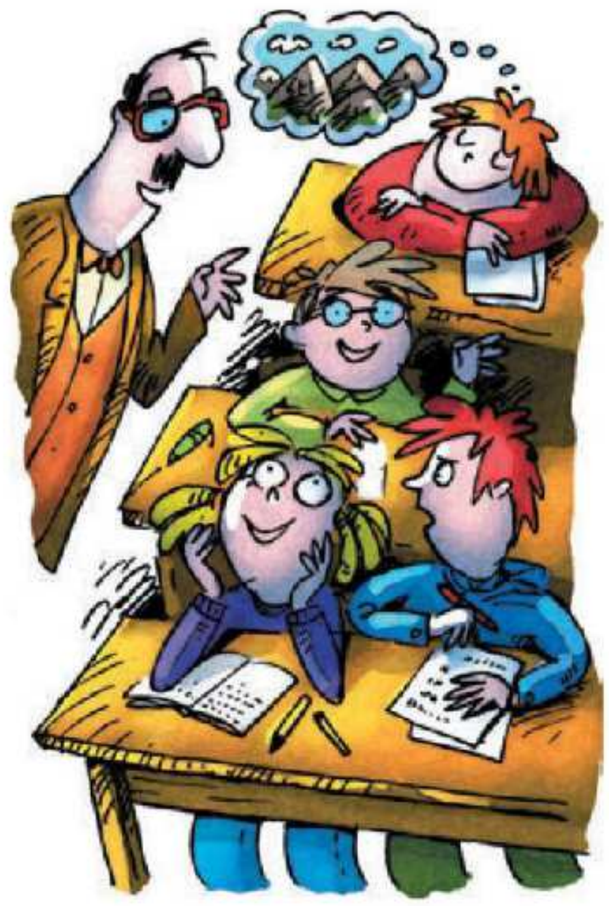
– Ach, było tak cudownie! – woła Bożena.

– Nie chcę tego słuchać! Przestańcie wspominać, bo nie mogę ochłonąć i skoncentrować się na matematyce. Cały czas myślę o wycieczkach, o trudach przy schodzeniu i o wszystkim tym, co ma choć trochę wspólnego ze schroniskiem, w którym mieszkaliśmy…

– Ja nie mogę zapomnieć wschodu słońca w Dolinie Chochołowskiej i… schabu pieczonego nad ogniskiem – szepce sam do siebie Piotr.

– Dzień dobry! Proszę, żeby było cicho. A ty, Bogusiu, otwórz okno, bo straszny zaduch na tym korytarzu. Chcę ogłosić, że jutro wychodzimy do kina.

Po tych słowach zapanował taki gwar, że aż obudził się Lech, który zawsze chrapał w ostatniej ławce.





3. Objaśnijcie pisownię *ch* w podanych przysłowiach.

Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta.

Tonący brzytwy się chwyta.

Nim się duży schyli, mały o pół mili.

Strach ma wielkie oczy.

Prawda jak oliwa na wierzch wypływa.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Z tej mąki chleba nie będzie.



4. Ortograficzne kalambury. Przygotujcie niewielkie kartki równej wielkości. Następnie napiszcie na każdej propozycję hasła zawierającego wyraz z dwuznakiem *ch*. Oddajcie wszystkie kartki nauczycielowi. Podzielcie klasę na zespoły. Jeden z zawodników drużyny przekazuje za pomocą gestów lub rysunku wskazane przez nauczyciela hasło. Grupa, do której należy osoba przekazująca informacje, musi w ciągu jednej minuty odgadnąć hasło.

W drodze do Szkoły Stryjca Złyjca

IAN WHYBROW

Księga Straszliwej Niegrzeczności

napisał Wilczuś z wielkiej złości (fragment)

Ian Whybrow – czyt. Ijen Łajbrał



W drodze nad Samotne Jezioro
Pierwszego dnia rano

kochana mamo i Tato kochany!

Bardzo a bardzo Was proooszę: pozwólcie mi wrócić do domu. Cały dzień wędruję i wędruję i co – myślicie, że zaszedłem daleko?

Najwyżej piętnaście kilometrów… A Samotnego Jeziora jak nie widać, tak nie widać…

Dobrze wiecie, że strasznie nie lubię przygód.

No, to po co mam wędrować tak daleko, daleko… Gdzieś do Szkoły Stryjca Złyjca. W ciemny las?

Ciągle i ciągle mówicie: – Musisz uczyć się i dostać stopień Najgorszego Wilka, bo inaczej zginiesz w życiu. A ja znam tyle Strasznie, ale to Strasznie Straszliwych Wilków. I one wcale nie chodziły do żadnej szkoły. Nigdy, przenigdy. No, choćby nasz kuzyn Wojowilk.

Wiem, wiem, chcecie, żebym się zrobił tak Złowilczy jak Tata. Ale czy naprawdę trzeba uczyć się tego tak daleko od domu?

A kto wie, może Szkoła Złości i Chytrości, co się w Strasznolesie Mości, nie jest taka z najlepszych najlepsza?

A Stryjec Złyjec może wcale nie jest takim Wspaniałym Złoczycielem?

Pewno mówicie tak, bo Tata też uczył się kiedyś w Szkole Okrucieństwa i nawet był Złospodarzem klasy, a potem dostał na zakończenie Srebrny Medal Złego Wilka… Na pewno chcecie, żebym był taki jak Tata.

A tu daleko. Jeszcze ze cztery dni minie, zanim dojdę do Strasznolasu.



To może lepiej wrócę do Was. Co?...

Bardzo proszę. Przysięgam – będę siedział w domu i uczył się pilnie, przepilnie, jak zostać Przerażającym Wilkiem...

No, baardzo proooszę...

Wasz pierworodny

Wilczuś

P S

Pozdrówcie Braciszka Brudnopyszczka ode mnie. I niech tam nie grzebie w moich zabawkach.

Tłumaczenie: Ernest Bryll

PS – dopisek zawierający informacje, które przypomniały się po napisaniu listu

Jak sądzisz, czy rodzice zmienili zdanie i polecili Wilczusiowi wrócić do domu? Może Wilczuś polubił szkołę w Strasznolesie i został Najgorszym Wilkiem? A może stało się zupełnie inaczej... Aby się przekonać, jak było naprawdę, przeczytaj „Księgę Straszliwej Niegrzeczności".

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu ustal:

- kto jest autorem listu i do kogo jest adresowany,
- w jakiej sytuacji znalazła się osoba pisząca list,
- w jakim celu został napisany list.

2. a) Spośród podanego słownictwa wybierz wyrazy nazywające przeżycia Wilczusia.

strach • radość • niepokój • zadowolenie • lęk • obawa • tęsknota • ulga • duma
ciekawość • smutek • rozbawienie • zdziwienie • gniew • niezadowolenie • szczęście
zainteresowanie • trwoga • obojętność • niepewność • rozgoryczenie • zawód • żal

b) Uzasadnij swój wybór w kilkuzdaniowej wypowiedzi.

Wilczuś czuje (co?) ?., ?., ponieważ ?..

Bohater (co się z nim dzieje?) ?., gdyż ?..

3. W imieniu rodziców Wilczusia wypełnij kartę informacyjną o kandydacie na ucznia Szkoły Złości i Chytrości w Strasznolesie. W tym celu sprawdź, jakie informacje są wymagane do uzupełnienia kwestionariusza, i wyszukaj je w tekście.

Szkoła Złości i Chytrości

Hasło szkoły: **Im gorszy tym lepszy**

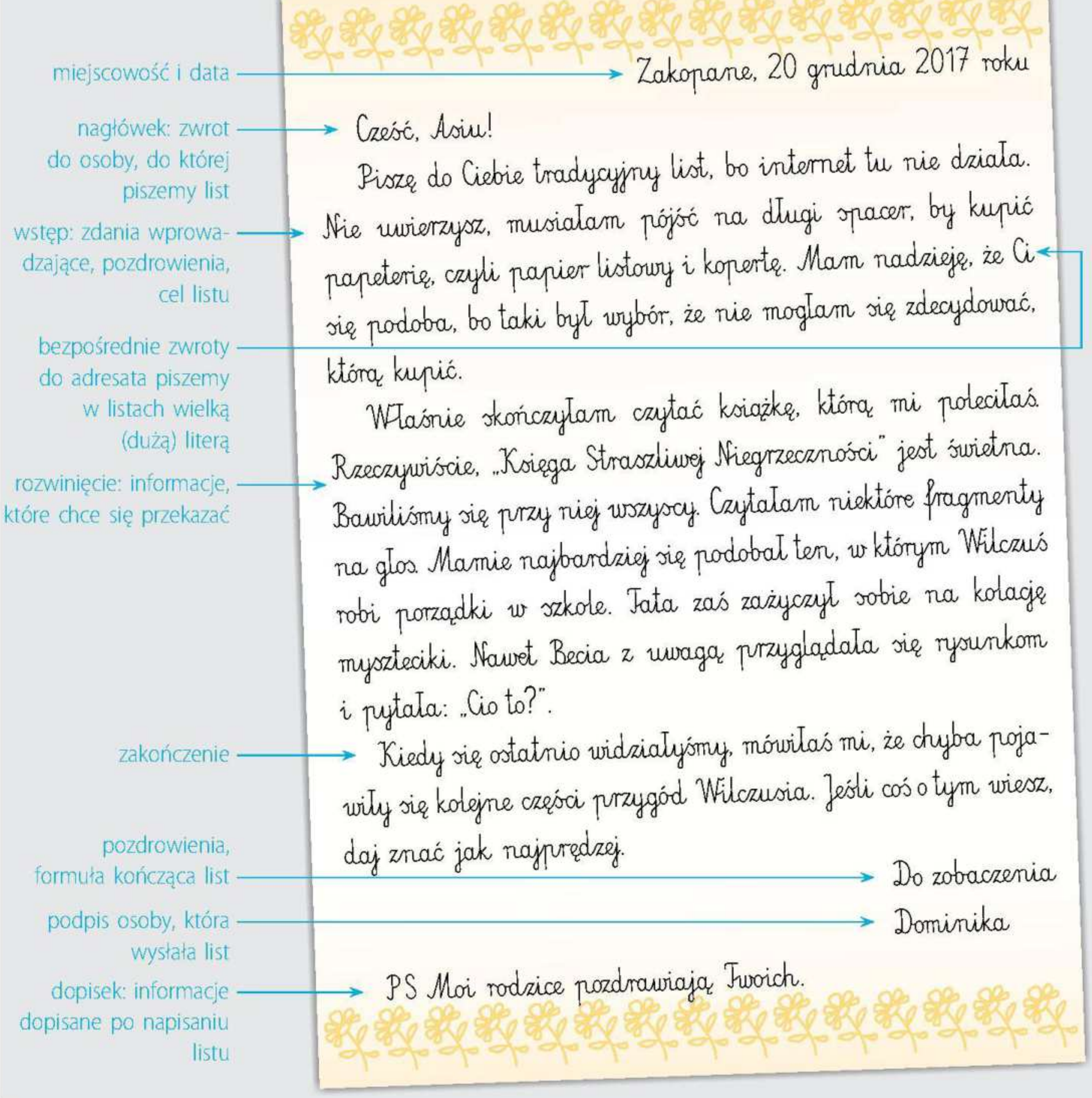
Kwestionariusz osobowy
kandydata na ucznia Szkoły Złości i Chytrości

imię ucznia:	?...
informacje o rodzinie:	?...
oczekiwania rodziców wobec szkoły oraz powody jej wyboru:	?...

4. Napisz w imieniu rodziców Wilczusia odpowiedź na list syna.

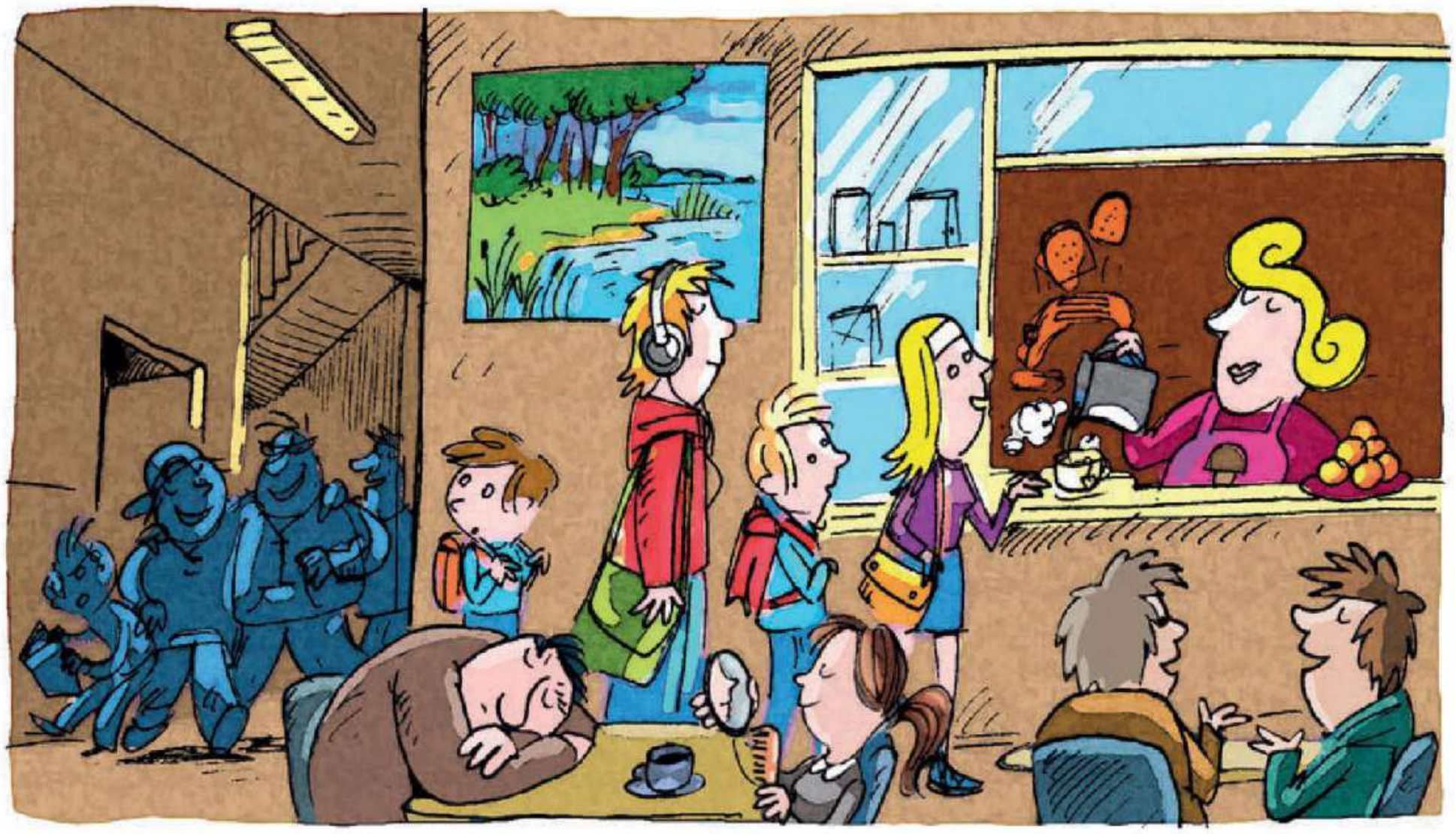
a) Przyjrzyj się listowi Wilczusia i powiedz:
- co zostało umieszczone w prawym górnym rogu tekstu,
- gdzie się znajduje informacja o adresacie listu, a gdzie – o nadawcy listu,
- co zawiera dopisek.

b) Zastosuj się do poniższych wskazówek.



„Podczas przerwy”

Pisownia *rz* po spółgłoskach *p, b, k, g, t, d, ch, j, w*



1. Przyjrzyj się ilustracji, a następnie opowiedz, co się na niej dzieje. Użyj jak najwięcej wyrazów z *rz* po spółgłoskach.

!

Rz piszemy w wyrazach po literach ***p***, ***b***, ***k***, ***g***, ***t***, ***d***, ***ch***, ***j***, ***w***, na przykład *prz*ód, *brz*ask, *Krz*ysztof, *grz*mot, *trz*ymać, *drz*azga, *chrz*an, *dojrz*ały, *wrz*esień.

2. Zastąp w tekście zapisane w nawiasach wyrazy podanymi sformułowaniami. Uzasadnij ich pisownię.

mistrzostwo • patrzy • poprzednich • przekazują • przekonują • przerwy
przełajowych • przechadza się • przygotowuje się • trzecia • krzyki • zabrzmi

W czasie (między lekcjami) rozlegają się (hałaśliwe odgłosy) uczniów. Jedni (podają) sobie informacje z (minionych) lekcji, inni (namawiają) kolegów, że warto wziąć udział w zawodach sportowych o (zwycięstwo) w biegach (terenowych). Mała grupka dziewcząt (uczy się) do klasówki. (Spaceruje) między nimi dyżurujący nauczyciel. Z sympatią (spogląda) na swoich wychowanków. Za chwilę (rozlegnie się) dzwonek i rozpocznie się (następna po drugiej) lekcja tego dnia.



3. Sprawdź w słowniku ortograficznym, jak piszemy podane wyrazy. Zapisz je w zeszycie.



p.?.czoła



p.?.enica



k.?.tałt



w.?.yscy



Moj.?.esz

4. Wypisz z kalendarza jak najwięcej imion, w których piszemy *rz* po spółgłosce.



5. Zorganizujcie zabawę polegającą na zapisaniu jak największej liczby wyrazów z cząstką „krzy" w wyznaczonym czasie. Cząstka ta może się znajdować zarówno na początku, jak i w środku wyrazu.

Sprawdź siebie

TOMASZ MAŁKOWSKI

***

Czy znacie te mroczne poranki, kiedy śpi się najgłębiej, a tu naraz wchodzi mama, zapala światło i mówi: „Kochanie, obudź się, czas do szkoły"? Na pewno znacie. Kuba też je znał, a tego dnia był właśnie taki poranek. Najgorszy ze wszystkich poranków tygodnia, bo poniedziałkowy. Wiadomo, że w poniedziałek nie pamięta się już męki wczesnego wstawania. Sobota i niedziela przyzwyczajają do długiego spania, jakby trwały trzy miesiące, a nie dwa dni. Kuba spał więc smacznie – a śnił mu się rewelacyjny sen – gdy do pokoju weszła mama. Zapaliła światło, po czym zawołała wesoło: „Kubusiu, obudź się, czas do szkoły!".

Oczywiście, nim się chłopiec na dobre obudził, musiał jako tako oprzytomnieć, co zajęło dobrą chwilę. Kiedy już doszedł do siebie, od razu uznał, że sen, który mama przerwała mu tak brutalnie, był najlepszym snem w jego życiu. I że na pewno żaden następny nigdy mu nie dorówna. […] Dlaczego mamy nie mogą zrozumieć, że szkoła to zbyt błahy powód, aby popełnić zbrodnię na TAKIM śnie? […] Kuba narzucił poduszkę na głowę i znowu zrobiło się ciemno. „A może mój sen wróci do mnie, jeśli zasnę?" – pomyślał. Jednak nie dane mu było zasnąć. Mama […] wyrwała mu poduszkę z rąk, a jamnik Racuch polizał go po twarzy.

– Racuch, ty zdrajco! – jęknął Kuba, otwierając jedno oko. Ale Racuch ponownie wysunął swój różowy język, długi jak ośmiometrowy boa dusiciel, i liznął nim chłopca po policzku.

– Kochanie, dochodzi siódma! – zawołała mama z kuchni. – Idź do łazienki, bo spóźnisz się do szkoły!

Po ostatnim liźnięciu Kuba usiadł na łóżku. Jamnik natychmiast zrobił to samo – to znaczy wskoczył na łóżko i rozsiadł się na pościeli. Oczywiście było mu to surowo wzbronione, dlatego wbił w Kubę błagalne spojrzenie pod tytułem: „Nie wydasz biednego pieska, prawda?". Gdy tylko nabrał pewności, rozciągnął się jak długi na kołdrze i zaczął lizać nogę swego młodego pana.

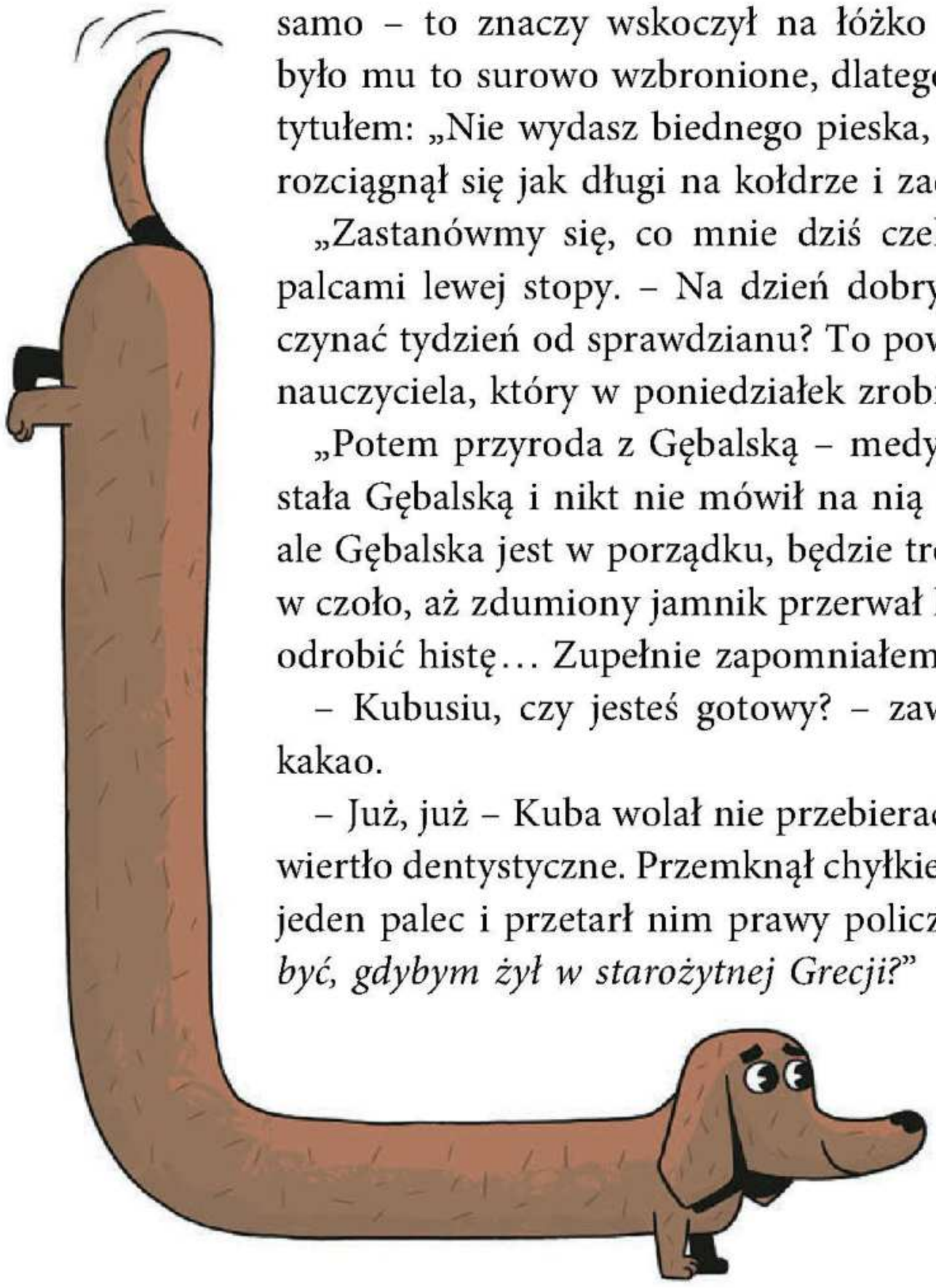
„Zastanówmy się, co mnie dziś czeka – pomyślał Kuba, ruszając leniwie palcami lewej stopy. – Na dzień dobry sprawdzian z matmy. Jak można zaczynać tydzień od sprawdzianu? To powinno być zakazane. Kara więzienia dla nauczyciela, który w poniedziałek zrobi sprawdzian. […]"

„Potem przyroda z Gębalską – medytował Kuba. O dziwo, Gębalska pozostała Gębalską i nikt nie mówił na nią inaczej. – Z przyrody jestem cieniutki, ale Gębalska jest w porządku, będzie trochę luzu. Ach, nie! – Uderzył się ręką w czoło, aż zdumiony jamnik przerwał lizanie. – Przecież na przyrodzie muszę odrobić histę… Zupełnie zapomniałem!"

– Kubusiu, czy jesteś gotowy? – zawołała mama z kuchni. – Nalewam ci kakao.

– Już, już – Kuba wolał nie przebierać miary. Mama potrafiła być groźna jak wiertło dentystyczne. Przemknął chyłkiem do łazienki. Odkręcił wodę, umoczył jeden palec i przetarł nim prawy policzek. „Mieliśmy napisać: *Kim chciałbym być, gdybym żył w starożytnej Grecji?*"

Fragment książki *Poszukiwacze zaginionej wazy*



ZADANIA

1. Powiedz, które odpowiedzi są zgodne z treścią przeczytanego fragmentu.

1. W ukazanych wydarzeniach biorą udział

   A. mama i tata. B. tata i syn. C. mama i syn. D. pies i kot.

2. Wydarzenia dzieją się

   A. w poniedziałek. B. we wtorek. C. w środę. D. w czwartek.

2. Wybierz odpowiednie zakończenie zdania.

• Kuba nie chce wstać do szkoły, ponieważ

jest leniwy. jest chory. miał wspaniały sen. nie odrobił lekcji.

• Kuba w szkole chciał odrobić

matematykę. historię. przyrodę. język polski.

3. Nadaj tytuł przeczytanemu fragmentowi.

4. Odszukaj w tekście podane poniżej sformułowania, a następnie dopasuj do każdego z nich najwłaściwsze objaśnienie.

rewelacyjny sen ... błahy powód ... nie przebierać miary ...

cudowny, wspaniały sen • sen, którego nie chcielibyśmy śnić

sen bardzo zabawny, śmieszny • sen trudny do opowiedzenia

powód mało ważny, bez znaczenia • bardzo ważny powód

nie mierzyć czegoś centymetrem • robić, co do nas należy • nie przesadzać w czymś

5. Z której książki powinien – według ciebie – skorzystać Kuba, gdyby nie wiedział, jak odrobić zadanie domowe z historii? Wybierz jedną propozycję tytułu i uzasadnij swój wybór w 2–3 zdaniach.

A. „Opowieści z Grecji"
B. „Wierzenia starożytnych Greków"
C. „Życie ludzi. Starożytna Grecja"
D. „Starożytna Grecja. Malarstwo"

6. Porównanie nie występuje w zdaniu:

A. *Rozciągnął się jak długi na kołdrze.*
B. *Jak można zaczynać tydzień od sprawdzianu?*
C. *Mama potrafiła być groźna jak wiertło dentystyczne.*
D. *Racuch ponownie wysunął […] język, długi jak ośmiometrowy boa dusiciel.*

7. Jak można poprawnie podzielić słowo „starożytny"? Podaj wszystkie możliwości podziału przy przenoszeniu do kolejnego wersu.

8. W imieniu Kuby napisz:

• krótką wiadomość (SMS) wysłaną ze szkoły do mamy, którą poinformujesz o tym, jak się udał sprawdzian,

• list do wybranej osoby (na przykład babci, kolegi, koleżanki), w którym między innymi opowiesz o przedstawionym w tekście poranku.

W domu

1. Porozmawiajcie o zasadach kulturalnego zachowania przy stole. W rozmowie odwołajcie się do sytuacji przedstawionych na rysunkach.







2. a) Przyjrzyjcie się planszy i powiedzcie, kogo oraz w jakiej sytuacji na niej przedstawiono.

b) Przeczytajcie podane w ramce słownictwo i sformułowania. Objaśnijcie, kiedy należy je stosować.

Smacznego • Proszę • Dziękuję • Czy mogłabyś/mógłbyś mi podać
Częstujcie się • Czy ci smakuje • Przepraszam • Podaj mi, proszę
Czy mogłabym/mógłbym dostać

3. Przedyskutujcie, do czego – według was – prowadzi nieprzestrzeganie zasad kulturalnego zachowania przy stole.

4. Wyobraź sobie, że jesteś gościem i siedzisz przy stole z rodziną przedstawioną na planszy. Zwróć się do jednej z osób z prośbą lub pytaniem o coś.



Wśród najbliższych

Dom z prawdziwego zdarzenia

ZADANIE WSTĘPNE

1. Podaj jak najwięcej skojarzeń z wyrazem „dom".

PETER HOLEINONE

Trzy małe świnki

Dawno, dawno temu… były sobie trzy świnki. […]

Całe lato wędrowały po lesie, po łąkach, bawiąc się i weseląc w najlepsze. Trudno byłoby znaleźć milsze stworzenia niż trzy małe świnki i wszyscy za nimi po prostu przepadali: gdzie tylko się pojawiły, wszędzie serdecznie je przyjmowano. Kiedy lato miało się ku końcowi, świnki zdały sobie sprawę, że każdy teraz zaczyna myśleć o zimie i wraca do zwykłych zajęć. Nadeszła jesień, a wraz z nią zaczęły się deszcze. Małe świnki uznały, że pora pomyśleć o domu z prawdziwego zdarzenia. Rade nierade postanowiły, że dosyć już zabawy i że muszą zabrać się do roboty tak jak inni, bo w przeciwnym razie zostaną bez dachu nad głową na deszczu i zimnie.

Prosiaczki naradziły się i w końcu zdecydowały, że każdy z nich będzie robił, co chce. Prosiaczek, który był najbardziej leniwy, zapowiedział, że zbuduje chatkę ze słomy.

– Zajmie mi to co najwyżej dzień – stwierdził.

Holeinone – czyt. Holłan

rad nierad – chcąc nie chcąc

słoma – wysuszone łodygi roślin zbożowych

– Twoja chatka będzie za słaba! – skrytykowali jego pomysł bracia, ale on wcale nie chciał ich słuchać. Drugi prosiaczek, trochę mniej leniwy niż pierwszy, wybrał się na poszukiwanie suchych desek.

– Stuku puku! Stuku puku! – przez całe dwa dni zbijał je gwoździami. Ale trzeciemu braciszkowi nie podobał się także i ten drewniany domek.

– Tak się domu nie buduje! – powiedział. – Trzeba mieć czas, cierpliwość i ciężko, uczciwie pracować, żeby dom był na tyle solidny, aby oparł się wichurom, nie przepuszczał deszczu i śniegu, a najważniejsze, żeby ochronił nas przed wilkiem.

Dni mijały i dom najrozsądniejszego prosiaczka rósł cegiełka po cegiełce. Od czasu do czasu bracia przychodzili popatrzeć.

– Co ty tak ciężko pracujesz? – podśmiewali się. – Dlaczego nie przyjdziesz pobawić się z nami?

Ale uparty mały murarz odpowiadał:

– Najpierw skończę budować porządny i solidny dom. Wtedy wyjdę się pobawić. Nie będę taki głupi jak wy! Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni!



W chwilę potem zauważył w pobliżu ślady wielkiego wilka. Małe świnki przestraszyły się i w nogi. Wkrótce wilk dotarł do słomianej chatki tego prosiaczka, który był najbardziej leniwy.

– Wychodzić! – rozkazał wilk i ślina napłynęła mu do pyska. – Chcę z tobą porozmawiać.

– Wolę zostać tu, gdzie jestem! – zakwiczał cichutko prosiaczek.

– Wobec tego zmuszę cię, żebyś wyszedł! – warknął wilk ze złością i, nabrawszy powietrza w płuca, dmuchnął z całej siły w chatkę. Potężny podmuch zmiótł słomę, którą mały głuptasek obrzucił wątłą konstrukcję chatki. Upojony swoim sukcesem wilk nawet nie zauważył, że prosiaczek wyśliznął się spod sterty słomy i co tchu popędził do drewnianego domku braciszka. Spostrzegłszy wreszcie, że świnka umyka, wilk wpadł we wściekłość.

– Wracaj! – ryczał, goniąc prosiaczka, ale ten wpadł już do drewnianego domku. Jego właściciel trząsł się jak liść na wietrze.

– Mam nadzieję, że domek wytrzyma! Chodź, podeprzemy drzwi, żeby wilk nie mógł się dostać! – zdołał z siebie wykrztusić.

Wilk usłyszał te słowa, bo stał właśnie pod drzwiami. Umierał już z głodu i myśl o dwudaniowym obiedzie dodawała mu sił, kiedy się dobijał do domku.

– Otwierajcie! Otwierajcie! Chcę tylko porozmawiać z wami! – kłamał. Wystraszeni, zapłakani braciszkowie z całej siły podpierali drzwi. Wreszcie zły wilk zebrał wszystkie siły i HUUUUHUU! Pod potężnym dmuchnięciem domek rozsypał się, jakby był z kart.

- **wątły** – słaby, kruchy, delikatny
- **konstrukcja** – elementy połączone w sztywną całość, utrzymującą budowlę, żeby się nie rozpadła
- **upojony swoim sukcesem** – bardzo z siebie zadowolony, dumny

Szczęściem najmądrzejsza świnka widziała to wszystko z okna swego murowanego domu i prędko otworzyła drzwi, aby wpuścić zasapanych uciekinierów. W ostatniej chwili! Wilk walił już w drzwi z wściekłością. Tym razem nie był pewny swego. Domek sprawiał wrażenie solidniejszego niż tamte. Dmuchnął raz, dmuchnął drugi raz i trzeci – ale wszystko na nic. Domek nawet nie drgnął. Trzy świnki śledziły każdy ruch wilka, ale teraz bały się już trochę mniej. Wreszcie bardzo już wyczerpane wilczysko zdecydowało się na jedną ze swych starych sztuczek. Wlazł po drabinie na dach i zajrzał przez komin. Lecz na szczęście najmądrzejsza świnka zobaczyła, co się święci.

– Rozpalmy ogień! – szybko zakomenderowała.

Wilk do pasa tkwił już w kominie i wahał się, czy zsuwać się dalej w ciemny otwór. „Będzie mi trudno", myślał, lecz dobiegające z dołu głosy świnek zaostrzyły mu jeszcze apetyt.



– Umieram z głodu! Spróbuję mimo wszystko zsunąć się na dół – mówił do siebie wilk. Lecz cóż to? Jak strasznie gorąco! Osłupiały ze zdziwienia wilk wylądował w ogniu. Płomienie zaczęły już lizać jego sierść, a ogon płonął niczym pochodnia.

– Nigdy, już nigdy nie opuszczę się w dół kominem – skowyczał, usiłując ugasić płonący ogon. Po czym uciekł gdzie pieprz rośnie tak szybko, jak tylko potrafił.

uciekać, gdzie pieprz rośnie – uciekać bardzo daleko, nie wiadomo dokąd

A wtedy uszczęśliwione świnki zaczęły śpiewać i tańczyć wokół domu.

– Trala la la la la! Złe wilczysko już nie wróci…

I jeszcze tego samego dnia leniwi bracia mądrego prosiaczka zabrali się ochoczo do roboty. Wkrótce powstały dwa nowe murowane domki. A wilk co prawda wrócił tam jeszcze kiedyś, włócząc się po okolicy, ale kiedy spostrzegł trzy kominy, przypomniał sobie, jak okropnie boli płonący ogon, i już na zawsze opuścił te strony.

A najmądrzejszy prosiaczek, czując się już zupełnie bezpieczny, zawołał radośnie do braciszków:

– Koniec pracy! Dalej do zabawy!

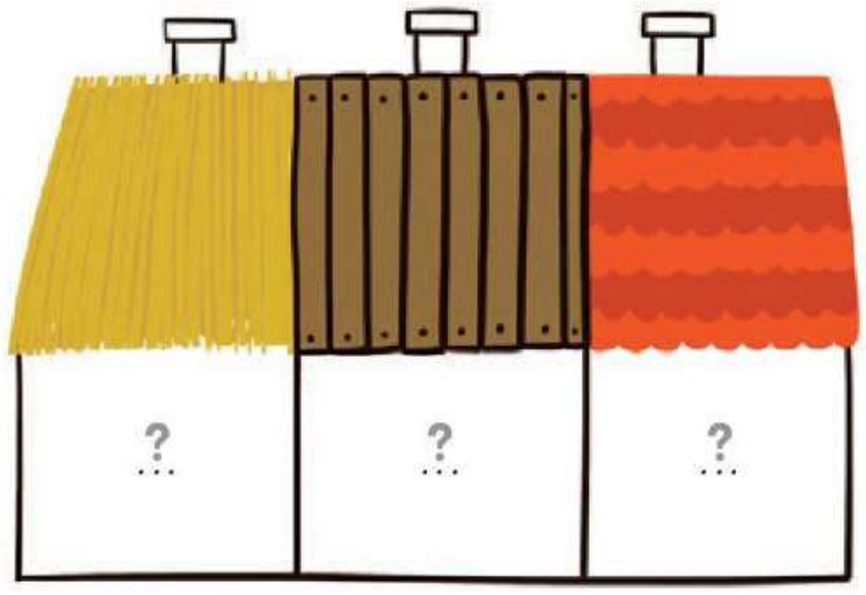
Tłumaczenie: Katarzyna Zawadzka

ZADANIA



1. Ustalcie, co w poznanej historii jest rzeczywiste, a co – fantastyczne, to znaczy nie mogłoby się zdarzyć w naszym świecie.

2. a) Na podstawie tekstu uzupełnij w zeszycie schematy. Do odpowiednich domów dopasuj podane określenia.

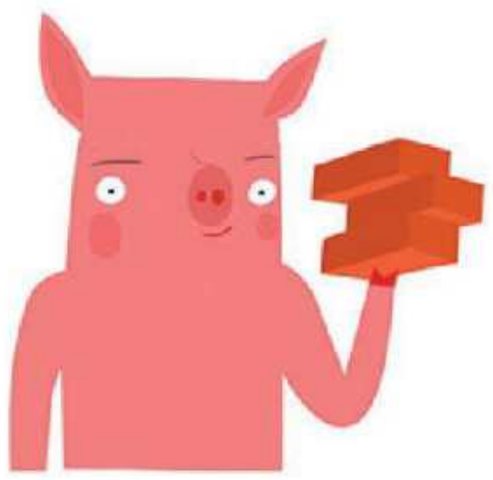


z suchych desek • z cegły
bardzo słaba konstrukcja
słaba konstrukcja • mocna konstrukcja
chroniący przed niebezpieczeństwem
solidne fundamenty • nietrwały • trwały
niezniszczalny • ze słomy • murowany
dom z prawdziwego zdarzenia • solidny dom

b) Sposób pracy i zachowanie świadczą o pewnych cechach charakteru prosiaczków. Każdemu bohaterowi przypisz co najmniej trzy cechy, którymi się odznacza.


? ? ?


? ? ?


? ? ?

leniwy • pracowity • wytrwały • sumienny • czujny • lękliwy • strachliwy • uparty
pilny • pomysłowy • przewidujący • beztroski • nierozsądny • dokładny • cierpliwy



3. Porozmawiajcie o tym:

- czego uniknęły świnki,
- komu zawdzięczają szczęśliwe zakończenie historii,
- co zrozumiały.



4. Przeczytajcie rozmowę i ustalcie, kto udziela odpowiedzi na pytania.

– Czy jesteś autorem baśni „Trzy małe świnki"?
– Nie, ja tylko przedstawiam wydarzenia.
– Czy udało ci się osobiście spotkać ze świnkami i złym wilkiem?
– Znam ich bardzo dobrze. Wiem, co kiedyś robiły, a nawet co zrobią, ale do spotkania, o które pytasz, nigdy nie doszło.
– A może wiesz, co myślą bohaterowie?
– Znam ich myśli i mówię o tym, co czują, dlaczego zachowują się tak, a nie inaczej.
– A właściwie po co czytelnikowi tyle informacji?
– Chciałbym, by każdy, kto czyta tę baśń, mógł sobie wyobrazić świat, który opisuję.

5. Wyobraź sobie, że jesteś osobą opowiadającą historię trzech świnek. Powiedz, co im się przydarzyło. Wykorzystaj wszystkie istotne informacje o:

- czasie zdarzeń,
- miejscu zdarzeń,
- bohaterach,
- ich działaniach i towarzyszących im przeżyciach.

Osobę opowiadającą w tekście o wydarzeniach nazywamy **narratorem**. Jest to najczęściej postać fikcyjna (czyli wymyślona), która często ma dużą wiedzę o bohaterach, wydarzeniach, czasie i miejscu zdarzeń przedstawionych w utworze.

6. Które z podanych przysłów najlepiej pasuje do historii prosiaczków? Wybierz jedno i uzasadnij swój wybór.

Pracowitość przynosi chleb, lenistwo wylęga nędzę.

Co dwie głowy, to nie jedna.

Niedbały dwa razy robi.

Rzetelna praca więcej warta niż pieniądze.

Pilność jest matką powodzenia.



7. „Prosiaczki naradziły się i w końcu zdecydowały, że każdy z nich będzie robił, co chce". Porozmawiajcie o tym, w jakich sytuacjach – waszym zdaniem – warto dążyć do jednomyślności w działaniu. Możecie podać przykłady znane wam z doświadczeń i obserwacji.

Moje korzenie

ZADANIE WSTĘPNE

1. Przypomnij sobie, na przykład z lekcji historii, różnice między historią, baśnią a legendą. Zdecyduj, które zdania zawierają prawdziwe informacje, a które – fałszywe.

- Historia mówi o tym, co się wydarzyło naprawdę.
- Baśnie są od początku do końca opowieściami wymyślonymi.
- Legendy są opowieściami wymyślonymi i nie zawierają prawdziwych elementów.

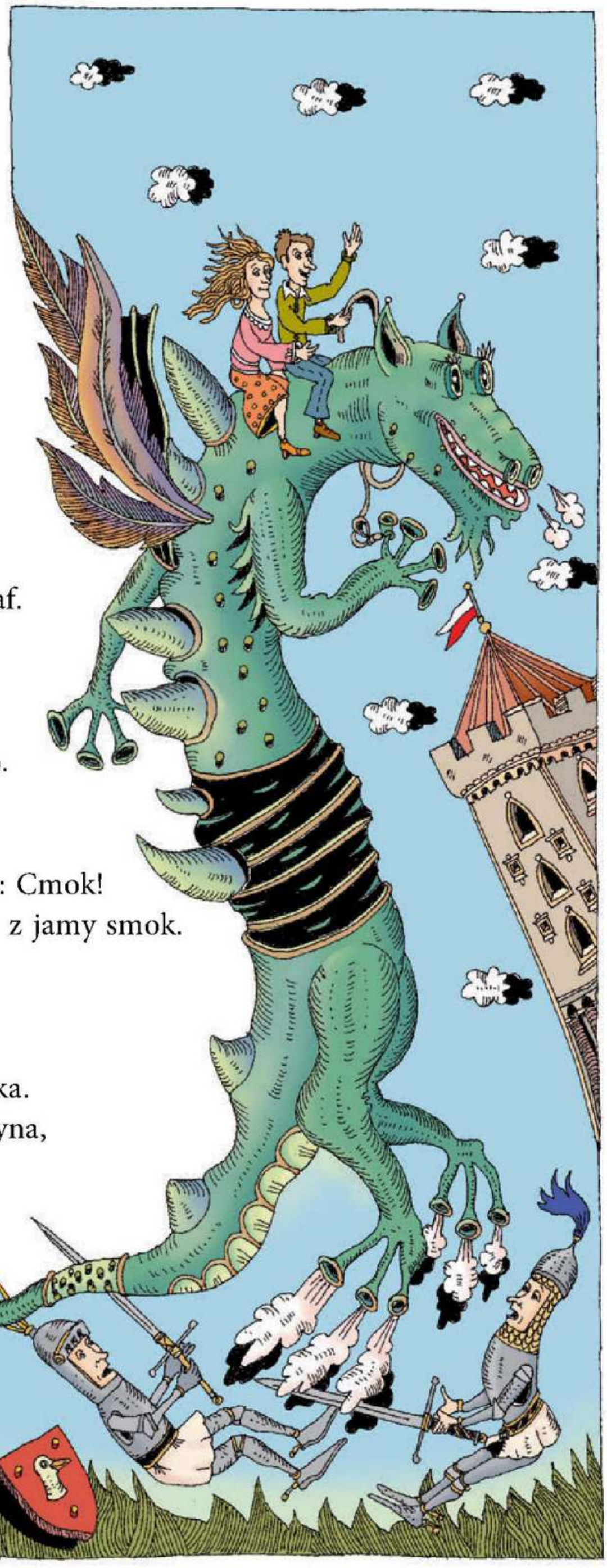
JOANNA PAPUZIŃSKA

Opowieść

Siedziała nasza mama na wieży
i przybyło siedmiu rycerzy.
Każdy się nadymał jak paw.
Mieczami machali
i wykrzykiwali:
Obetniemy siedem głów!
Odrąbiemy siedem łap!
Wystrzelimy prosto w łeb: pif-paf!
A kto smoka zabije,
rzuci mu się na szyję
królewna piękna, jak szczęśliwy traf.
I wołała nasza mama, że nie!
Ale oni tak się darli szalenie,
tak wrzeszczeli na całe gardło,
że w ogóle do nich nic nie dotarło.
A wtedy, z dalekiego świata
przyjechał nasz tata.
Stanął tylko przed jamą i cmoknął: Cmok!
wtedy grzecznie, posłusznie wylazł z jamy smok.
I usiedli na smoczy grzbiet,
i lecieli daleko, het,
aż do takiego miasteczka,
gdzie są małe, białe domki i rzeczka.
I tak się właśnie cała historia zaczyna,
no bo wtedy powstała
nasza rodzina.

nadymać się jak paw – być bardzo dumnym, nadętym

szczęśliwy traf – szczęśliwy zbieg okoliczności



ZADANIA

1. Wypisz wszystkie postaci, o których jest mowa w wierszu.

2. Wskaż w wierszu elementy fantastyczne, czyli takie, które nie mogą istnieć w rzeczywistym świecie.

3. Przedstaw ukazane w utworze wydarzenia w odpowiedniej kolejności. W każdym zdaniu wykorzystaj jeden z podanych wyrazów.

żyć • nie zgadzać się • podróżować • ujarzmić • pojawić się • przylecieć • przybyć

4. a) Przeczytaj hasło słownikowe.

historia 1. «dzieje państwa, narodu, społeczeństwa lub proces rozwoju czegoś, np. przyrody, jakiejś dziedziny naukowej» ○ Historia sztuki. Historia starożytna, średniowieczna, nowożytna, najnowsza. **2.** «nauka o dziejach państwa, narodu, społeczeństwa lub o procesie ich rozwoju»: ○ Historia Polski, Francji. **3.** «opowiadanie, opowieść o jakimś zdarzeniu» ○ Historie o dzieciach, o życiu zwierząt. Historie o duchach, o upiorach. Opowiadać ciekawą, niezwykłą, zabawną historię. **4.** «sprawa, zdarzenie, przygoda, scena, awantura»: Zdarzyła mi się niezwykła historia. ○ Przykra, dziwna, głupia, śmieszna historia. Robić, wyczyniać, wyprawiać jakieś historie.

Na podstawie *Uniwersalnego słownika języka polskiego PWN*, pod red. Stanisława Dubisza, t. 1

b) Przeczytaj dwa ostatnie wersy utworu, a następnie powiedz, do którego – według ciebie – znaczenia słowa „historia" nawiązuje ten fragment. Uzasadnij swój wybór.

5. Podaj propozycję innego tytułu wiersza Joanny Papuzińskiej.



6. Objaśnij wyrazy z ramki według wzoru. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika języka polskiego.

Wzór: ciotka – siostra matki lub ojca

wuj • bratanek • bratanica • siostrzeniec • siostrzenica • szwagier • szwagierka
kuzyn • kuzynka • dziadek • babcia • pradziadek • prababcia
wnuk • wnuczka • stryj • stryjenka



7. a) „Tak się poznali moja praprababcia z prapradziadkiem…". Puść wodze fantazji i opowiedz o baśniowym pochodzeniu własnej rodziny.

b) Narysuj ilustrację do swojej opowieści.

Na starych fotografiach

Jarosław Mikołajewski

Stara fotografia mojego taty

Na zdjęciu jest chudy jak patyk
i spędza wakacje pod Płońskiem,
nad rzeką, co lśni jak Adriatyk,
lub Morze Tyrreńskie czy Jońskie.

Co lato się kąpał we Wkrze
(choć Wkrę sam nazywał Działdówką).
Czy marzył mój tata we śnie,
że kiedyś popłynie żaglówką
wzdłuż brzegów pradawnej Etrurii,
gdzie dzisiaj zobaczyłby mnie?

Czy patrząc na Wkrę w Sochocinie,
rozmyślał o wodach Ligurii,
jak ja myślę tu, w Principinie,
o jego pluskaniu we Wkrze?

List w myślach mu ślę spod Grosseto,
gdzie byłby i on, gdyby nie to,
że chłopak chudziutki jak patyk,
co na mnie spogląda ze zdjęcia,
ma pewnie ciekawsze zajęcia,
niż jeździć nad modry Adriatyk.
A jakie? Pojadę nad Wkrę,
to może się dowiem, kto wie.





ZADANIA

1. Zbierz informacje o osobie mówiącej w utworze. Odszukaj fragmenty, które dają odpowiedź na pytania.

- Kim jest?
- Gdzie się znajduje?
- Na co patrzy?

2. Na podstawie tekstu odpowiedz własnymi słowami na pytania.

- Nad czym się zastanawia osoba mówiąca? Jakie snuje domysły?
- Co przypuszcza?



3. Wymyślcie odpowiedzi, których mógłby udzielić ojciec.

4. Poszukaj w wierszu wyrazów, które brzmią podobnie. Przypatrz się tym wyrazom i powiedz:

- co sprawia, że mają podobne brzmienie,
- w którym miejscu wersów się znajdują.

Rym to jednakowe lub podobne **brzmienie zakończeń wyrazów** występujących zwykle na końcu wersów wiersza.

Żółw chciał pojechać koleją, — takie samo zakończenie
Lecz koleje nie tanieją. —
Żółwiowi szkoda pieniędzy: — podobne brzmienia zakończeń wyrazów
„Pójdę pieszo, będę prędzej". —

(Jan Brzechwa)

5. Wyobraź sobie, że jesteś poetką/poetą. Znajdź słowa rymujące się z podanymi wyrazami.

- pluszcze
- wspomnienia
- zdjęcie
- czeki
- mur
- marzy

6. a) Wyszukaj starą fotografię, na której uwieczniono jakąś osobę/jakieś osoby. Opowiedz, kiedy i gdzie mogło powstać to zdjęcie, kogo na nim przedstawiono. Zapisz kilka pytań, które chciałabyś/chciałbyś zadać osobom na fotografii.



b) Napisz 2–4-wersowy rymowany wierszyk pasujący do wybranej fotografii.

„Rodzinny koncert życzeń"

Pisownia *ż* w cząstkach *ża-, żo-, żu-, ży-*

1. a) Przyjrzyjcie się uważnie ilustracji, a następnie przeczytajcie tekst rozmowy i zastąpcie rysunki odpowiednimi wyrazami.



b) Przerysujcie tabelę do zeszytu i uzupełnijcie ją wyrazami, które w dialogu zastąpiono rysunkami.

Wyrazy rozpoczynające się cząstkami			
ża-	*żo-*	*żu-*	*ży-*
?...	?...	?...	?...

c) Wpisz w odpowiednich rubrykach tabeli inne wyrazy rozpoczynające się cząstkami *ża-*, *żo-*, *żu-*, *ży-*, które można znaleźć na rysunku.

Ż piszemy w wyrazach, które zaczynają się cząstkami: ***ża-***, ***żo-***, ***żu-***, ***ży-***, na przykład *żal*, *żona*, *żuchwa*, *życzliwość*.

Wyjątki: *rzadko*, *Rzym*, *rzucać*, *rzodkiewka*.

2. Pogrupuj wyrazy tak, by uzasadnić ich pisownię. Skorzystaj z podpowiedzi w dymku. Zapisz wyrazy w zeszycie i podkreśl w nich cząstki *ża-*, *żo-*, *żu-*, *ży-*.

żal • żar • żywić • żywica • pożonglować • życzyć • żywność • żurawina
pożywny • żywicowy • życzenie • żonglować • żywiczny • żalić się • żarliwość
odżywiony • żywicować • żywieniowy • pożywienie • rozżalić się • zażyczyć sobie

Zwróć uwagę na to, że niektóre wyrazy powstają przez dodanie cząstki do innego wyrazu, na przykład *odżywić = od + żywić*.



3. Napisz krótkie opowiadanie, w którym użyjesz co najmniej ośmiu wyrazów rozpoczynających się cząstkami *ża-*, *żo-*, *żu-*, *ży-*. Podkreśl te wyrazy.

Czy istnieją prawdziwe księżniczki?

HANS CHRISTIAN ANDERSEN

Księżniczka na ziarnku grochu

Był sobie raz książę, który chciał pojąć za żonę księżniczkę, ale musiała to być prawdziwa księżniczka. Zjechał więc cały świat, by taką znaleźć, ale zawsze coś mu się nie podobało; księżniczek wprawdzie nie brakowało, ale czy były prawdziwymi księżniczkami, całkowitej pewności nie miał, zawsze coś było nie tak, jak trzeba. Wrócił więc do domu, był bardzo zmartwiony, bo tak strasznie chciał mieć za żonę prawdziwą księżniczkę.

Pewnego wieczoru była okropna pogoda, błyskało się i grzmiało, deszcz lał jak z cebra; było strasznie! Nagle ktoś zapukał do bramy miasta i stary król poszedł otworzyć.

leje jak z cebra – pada ulewny, gwałtowny deszcz



Przed bramą stała księżniczka. Ale, mój Boże, jak ona wyglądała, co zrobiły z niej deszcz i ta okropna pogoda! Woda ściekała z włosów i sukien, wlewała się przez czubki butów i wylewała piętami. No, ale dziewczyna oznajmiła, że jest prawdziwą księżniczką.

„Już my się o tym przekonamy!" – pomyślała stara królowa, ale nic nie powiedziała, poszła do sypialni, zdjęła całą pościel, na spód łóżka położyła ziarnko grochu, na tym ziarnku dwadzieścia materacy, a na tych materacach jeszcze dwadzieścia puchowych pierzyn.

I tak miała spać księżniczka.

Rano zapytali ją, jak jej się spało.

– Och, okropnie! – powiedziała – przez całą noc niemal oka nie zmrużyłam! Bóg wie, co tam było w tym łóżku. Leżałam na czymś twardym i teraz mam całe ciało brązowe i niebieskie od sińców! To straszne!

W ten sposób przekonali się, że była prawdziwą księżniczką, skoro wyczuła ziarnko grochu przez dwadzieścia materacy i dwadzieścia puchowych pierzyn. Tak delikatną skórę mogła mieć tylko prawdziwa księżniczka.

No i książę pojął ją za żonę, bo teraz miał pewność, że jest prawdziwą księżniczką. A ziarnko grochu trafiło do muzeum, gdzie jeszcze dziś można je oglądać – chyba że ktoś je sobie wziął.

Widzicie, to dopiero była historia!

Tłumaczenie: Bogusława Sochańska

pierzyna – gruba kołdra wypełniona puchem lub pierzem, na przykład kaczym, gęsim

NATALIA USENKO, DANUTA WAWIŁOW

Księżniczka z ogłoszenia

W pewnym bloku na dwudziestym dziewiątym piętrze mieszkali sobie król, królowa i królewicz. Król codziennie chodził do pracy do pałacu, królowa krzątała się po kuchni i robiła królewskie obiady, a królewicz przez cały dzień siedział przed telewizorem i pstrykał pilotem.

W końcu król i królowa mieli już tego dość.

– Trzeba mu znaleźć żonę! – powiedział król. – Może wtedy przestanie się bez przerwy gapić w telewizor?

– Już o tym pomyślałam – powiedziała królowa. – Rozkleiłam ogłoszenia na przystanku i na klatkach schodowych.

– Ale to musi być prawdziwa księżniczka! – przypomniał jej król. – Wszystkie inne się nie nadają.

– Wiem! – uśmiechnęła się królowa. – Nic się nie martw. Mam swoje sposoby, żeby sprawdzić, która księżniczka jest prawdziwa, a która nie.

Czekali, czekali, ale jakoś nikt się nie zgłaszał.

– Może nie ma już na świecie prawdziwych księżniczek? – martwił się król.

– Ależ są! – zaśmiała się królowa. – Poczekaj jeszcze trochę, a sam zobaczysz.

I rzeczywiście – jeszcze tego samego wieczora zadzwonił domofon.

– Jestem księżniczką… – powiedział drżący głosik. – Przychodzę w sprawie ogłoszenia. Okropnie zmokłam i zmarzłam. Chyba zaraz zemdleję!

– Już ci otwieram, kochanie – powiedziała królowa. – Prosimy na górę. Czeka na ciebie gorąca kąpiel i ciepłe łóżko.



Księżniczka przywitała się grzecznie.

Wykąpała się i nie umyła po sobie wanny.

Zjadła kolację i nie zmyła po sobie naczyń.

A potem poszła spać i rano nie pościeliła po sobie łóżka.

– Przepraszam! – powiedziała. – Ale ja nie umiem robić takich rzeczy… Nikt mnie tego nie uczył.

– No, widzisz? – powiedziała królowa do króla. – Od razu widać, że to prawdziwa księżniczka! Nic nie umie.

W tej samej chwili do pokoju wszedł królewicz.

– O rety! – zawołał. – Skądżeście wytrzasnęli taką ładną dziewczynę? Ona jest prawdziwa czy z telewizji? A można się z nią ożenić?

I ożenił się. I żyli długo i szczęśliwie. Królewicz nie miał już czasu siedzieć przed telewizorem, bo musiał chodzić do pracy, a księżniczka, jak tylko została królową, od razu się wszystkiego nauczyła.

Bo księżniczki nie umieją robić nic. A królowe – wszystko!

A może to było całkiem inaczej?

Ale to już zupełnie inna bajka…

Fragment książki *Opowieści z Wierzbowej 13*

ZADANIA

1. Ułóż ilustracje zgodnie z przebiegiem zdarzeń w utworze „Księżniczka na ziarnku grochu". Zatytułuj je i zapisz te tytuły.

? ? ? ? ?








2. Przeczytaj tekst „Księżniczka z ogłoszenia", a następnie ustal, które wypowiedzenia są zgodne z treścią utworu.

- Królewska rodzina mieszkała w pałacu.
- Ulubionym zajęciem królewicza było oglądanie telewizji.
- Matka królewicza nie potrafiła wymyślić sposobu na znalezienie prawdziwej księżniczki.
- Prawdziwa księżniczka przypadkowo zjawiła się w domu królewicza.
- Księżniczka została rozpoznana po tym, że nic nie potrafiła zrobić.
- Królewicz wpadł w zachwyt na widok księżniczki.
- Królewicz nie ożenił się z prawdziwą księżniczką, ponieważ musiał iść do pracy.

3. Ułóż ilustracje zgodnie z przebiegiem zdarzeń w utworze „Księżniczka z ogłoszenia" i je zatytułuj.

? ? ? ? ?










4. Porozmawiajcie o tym, co łączy utwór „Księżniczka na ziarnku grochu" z opowiadaniem „Księżniczka z ogłoszenia". Wskażcie podobieństwa między treścią obu utworów.

5. a) Przeczytaj sformułowania kojarzone z baśnią – można je stosować, aby opisać codzienne sytuacje. Podaj ich znaczenia.

królewska uczta • prawdziwa księżniczka • mieszkać w pałacu • ale kareta

b) Napisz krótki dialog na temat wymyślonej codziennej sytuacji, w którym użyjesz jednego z powyższych związków wyrazowych.

Ważna osoba dla wnuka

ZADANIE WSTĘPNE



1. a) Porozmawiajcie o tym, jak wyobrażacie sobie idealnego dziadka.

b) Uzupełnijcie w zeszycie tabelę według wzoru.

Idealny dziadek	
Co robi?	Jaki jest?
czyta książki wnukom, bawi się z wnukami	cierpliwy, zabawny, dowcipny
...	...

ANGELA NANETTI

A teraz posłuchaj…

- **Angela** – czyt. Andżela

Ogród dziadek miał bardzo duży. Dziadek z zawodu był ogrodnikiem, tak jak jego ojciec Wincenty i jego dziadek Jan. Ogród zaczynał się za domem, przy zagrodzie kurnika, i z jednej strony ciągnął się aż do rzeki, a z drugiej – do drogi, która prowadziła do wsi. Ogród był tak piękny i zadbany, że wyglądał jak park. Od strony rzeki dziadek miał rząd jabłoni, a w głębi niewielką winnicę. Reszta podzielona była na regularne pasy, pomiędzy którymi przebiegały małe kanaliki z wodą, służące do nawadniania. A każdy skrawek ziemi uprawiany był w inny sposób, w zależności od pory roku: była tam marchew, sałata, kapusta, ziemniaki, cebula i inne rodzaje warzyw. Z jednej strony dziadek siał i podlewał, a z drugiej zbierał, i tak przez cały rok*. Ogród nigdy nie był pusty, ale najpiękniejszy był wiosną, kiedy kwitły jabłonie, kiełkowały warzywa, a Felicjan, czyli drzewo czereśniowe, był cały w bieli.

- **kurnik** – pomieszczenie dla kur i innych ptaków domowych
- **winnica** – teren, na którym uprawia się winorośl

Drzewo rosło w rogu pomiędzy drogą a podwórzem i było tak okazałe, że widzieliśmy je z każdego miejsca. Dziadek, odkąd został sam, spędzał pod nim długie godziny: na początku chodził tam tylko ze mną, ale teraz ustawił sobie

* Wydarzenia rozgrywają się we Włoszech, gdzie klimat pozwala na całoroczną uprawę owoców i warzyw.

nie wymagać zachodu – nie wymagać trudu, pracy

pod Felicjanem krzesło babci Teodory i kiedy tylko ogród nie wymagał jego zachodów lub kiedy zwyczajnie chciał wypocząć, siadał sobie na tym krzesełku w otoczeniu [...] gąsek i zastygał z zamkniętymi oczami.

Pewnego razu zastałem go właśnie w takiej pozycji i spytałem:

– Dziadku, umarłeś?

A on uchylił jedno oko, tak samo, jak robiły to babcine kury, i dał mi znak, żebym podszedł bliżej.



– Usiądź – powiedział, robiąc mi miejsce na krześle. Usiadłem obok, a on objął mnie i dłonią zasłonił mi oczy. – A teraz powiedz, co widzisz? – wyszeptał.

Odpowiedziałem, że widzę tylko ciemność, a on na to:

– Posłuchaj.

Nastawiłem więc uszu i usłyszałem cichutkie kwilenie, a potem szelest liści.

– To gniazdo sikorek. Widzisz, jak mama przynosi jedzenie swoim maluchom?

Widzieć to nic nie widziałem, ale słyszałem trzepot skrzydeł i całe to popiskiwanie. A niech to, ale krzyczały!

– Właśnie je karmi – wyjaśnił dziadek. – Posłuchaj jeszcze. – Usłyszałem głośne brzęczenie. – To pszczoły, lecą do swojego plastra miodu. Najadły się pyłków i teraz wracają do domu z pełnymi brzuchami... Widzisz je?

Wciąż nasłuchiwałem ze wszystkich sił i naprawdę zdawało mi się, że widzę te biedne pszczoły, z brzuchami tak pełnymi, że ledwie były w stanie ulecieć.

Wtedy dziadek zdjął dłoń z moich oczu i zapytał:

– Teraz rozumiesz? Jeśli słuchasz uważnie, jeśli się skupiasz, możesz zobaczyć mnóstwo rzeczy, tak jakbyś miał oczy otwarte. A teraz posłuchaj, jak oddycha drzewo.

Znowu zamknąłem oczy i poczułem lekkie muśnięcie powietrza na mojej twarzy, a wszystkie listki na drzewie poruszały się delikatnie.

– To prawda, dziadku, Felicjan oddycha.

Dziadek pogłaskał mnie po głowie, jeszcze przez chwilę siedział nieruchomo i zobaczyłem, że się uśmiecha.

Gdy myślę o dziadku Oktawianie, zawsze przypomina mi się ten dzień, kiedy nauczył mnie słuchać oddechu drzew.

Fragment książki *Mój dziadek był drzewem czereśniowym*,
tłumaczenie: Jarosław Mikołajewski i Magdalena Mikołajewska

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu odpowiedz na pytania.

- Kim jest narrator utworu?
- Czym się zajmował dziadek?
- W którym miejscu ogrodu dziadek chętnie spędzał czas?

2. Ustalcie, jakim ogrodnikiem – według narratora – był dziadek. Wykonajcie poniższe zadania.

a) Na podstawie tekstu narysujcie plan ogrodu. Podpiszcie na rysunku następujące elementy: dom, kurnik, rzeka, droga do wsi, jabłonie, winnica, kanaliki z wodą, grządki warzyw, drzewo czereśniowe.

b) Wybierzcie z tekstu i zapiszcie pod planem to zdanie, które ocenia pracę twórcy ogrodu.

c) Nazwijcie cechy bohatera i w zeszycie uzupełnijcie wniosek.

Dziadek jako ogrodnik był wzorem (czego?) ?, ?, ?.



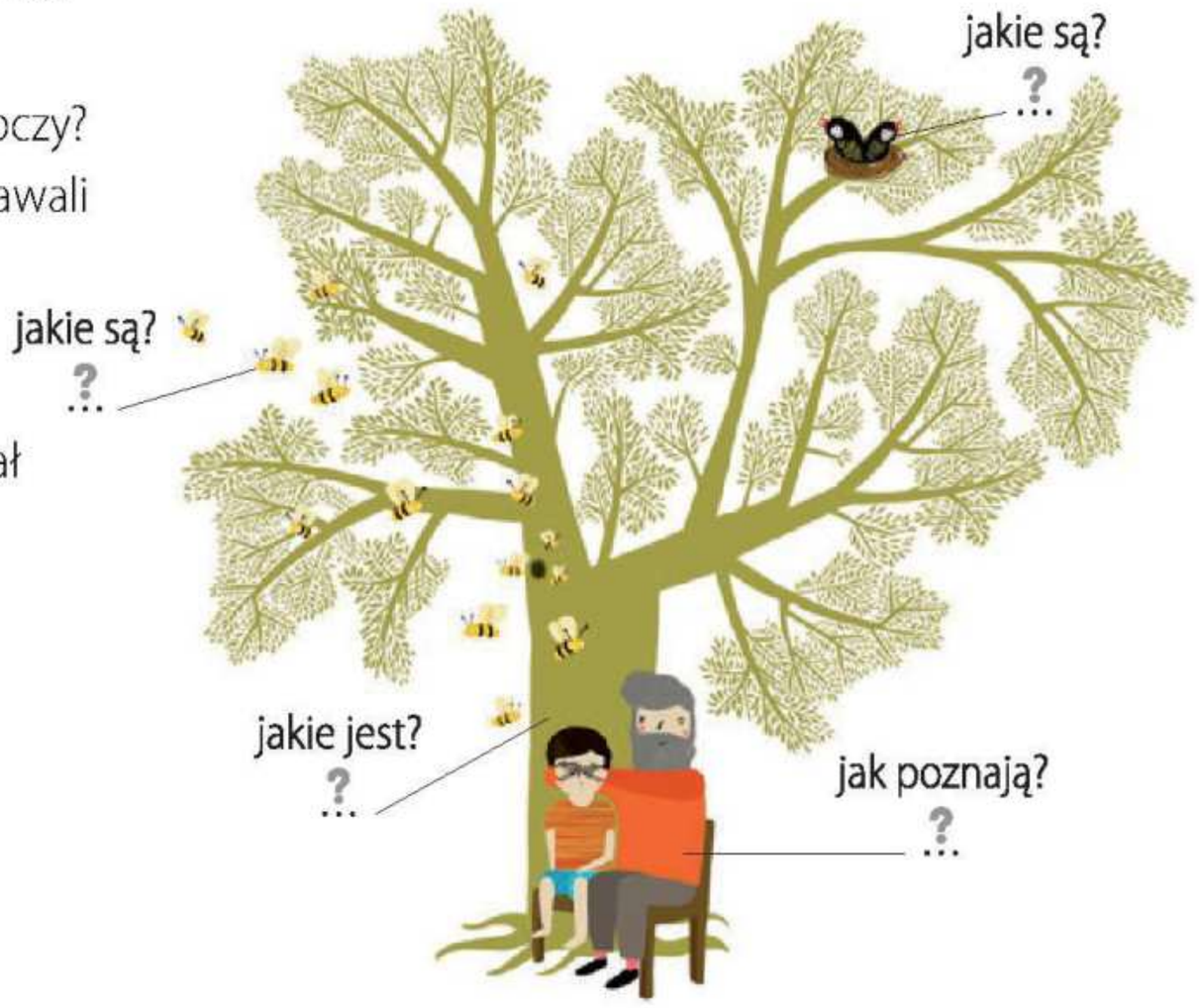
3. Wyjaśnijcie, czego dziadek chciał nauczyć swojego wnuka pod czereśniowym drzewem. Pomogą wam w tym polecenia.

a) Na podstawie odpowiednich fragmentów odpowiedzcie na pytania.

- Dlaczego dziadek zasłonił wnukowi oczy?
- W jaki sposób bohaterowie rozpoznawali to, co ich otacza?

b) Uzupełnijcie schemat w zeszycie.

c) Wyjaśnijcie, czego wnuk dowiedział się o życiu przyrody. Co odkrył?



d) Dokończcie wniosek.

Dziadek pokazał wnukowi, że aby zobaczyć i zrozumieć więcej, należy być ?, ?, ?.

4. Czego dobrego – twoim zdaniem – mogą się nauczyć wnuki od swoich dziadków? Napisz kilkuzdaniową wypowiedź.



Wspólne zabawy

ZADANIE WSTĘPNE

1. Opowiedz o tym, w co się lubisz bawić, lub o tym, w co się kiedyś bawiłaś/bawiłeś. Możesz skorzystać z pytań pomocniczych.

- Na czym polega twoja ulubiona zabawa?
- Kto – oprócz ciebie – w niej uczestniczy? Z kim najchętniej się w nią bawisz?
- Jak często się w nią bawisz?
- Jak sądzisz, co przede wszystkim decyduje o tym, że zabawa staje się ulubioną?

GRZEGORZ KASDEPKE

Domowe przedstawienie

Mój synek, Kacper, od rana chodził po domu ze znudzoną miną; byłem pewny, że lada chwila zacznie mnie męczyć – i rzeczywiście.

– Tato… – usłyszałem – pobawisz się ze mną?

– W co?

– W coś nowego…

Zacząłem kombinować, czymże powinno być to „coś nowego". Coś, przy czym się nie przemęczę… Wioska indiańska? Podwodny statek? Napad na bank? A może?!…

– Dobra! – powiedziałem. – Pobawimy się w teatr! Ty będziesz aktorem i reżyserem jednocześnie…

– Huraaa! – przerwał mi Kacper.

kurtyna – w teatrze ruchoma zasłona (podnoszona do góry lub rozsuwana), która oddziela scenę od widowni

– …A ja kurtyną.

Kacper spojrzał na mnie spod oka.

– Nie bądź cwany – mruknął.

Potem kazał mi się położyć na dywanie; sam wciągnął na dłonie rękawiczki (czarna grała rycerza, a biała księżniczkę) – i już mieliśmy rozpoczynać przedstawienie, gdy nagle poczułem zazdrość, że ja tu leżę na podłodze, a Magda, moja żona, siedzi sobie bezczynnie i zajada orzeszki.



– A mama? Może mama zagra smoka? – zapytałem, nie bez złośliwości.

– Mama zagra widzów – zdecydował Kacper.

Postanowiłem się nie kłócić.

– Kurtyna w górę! – krzyknął Kacper.

Wstałem.

– Brawo!… – Magda wczuła się w rolę. – Bis!

– Kurtyna w dół! – zakomenderował Kacper.

Położyłem się.

Magda znowu zaczęła bić brawo, tyle tylko, że głośniej.

– Na życzenie publiczności… – zaczął Kacper – powtarzamy: kurtyna w górę!

Wstałem.

Burza oklasków dosłownie zwaliła mnie z nóg.

– Nie było „Kurtyna w dół!” – zdenerwował się Kacper. – Kurtyna w górę!

Wstałem ciężko; nagle złapał mnie skurcz, nie mogłem się wyprostować.

– No, co jest?! – syknął Kacper. – Kurtyna nie może być podniesiona tylko do połowy!

– Uuuu! – wyła niezadowolona publiczność.

– Przeproś widzów… – jęknąłem, rozcierając plecy – i powiedz, że z przyczyn technicznych spektakl odbędzie się w innym terminie…

Widzowie zażądali zwrotu pieniędzy.

Zgrzytając zębami, wręczyłem Magdzie wymaganą kwotę; Magda przyjęła ją jak gdyby nigdy nic, a potem poszła z Kacprem do sklepu – na pączki.

Gdy wrócili, wciąż jeszcze trzymał mnie skurcz; chodziłem po całym domu zgarbiony.

– Ooo! – zdziwił się Kacper. – Nie wiedziałem, że aż tak bardzo lubisz teatr!

Magda pokiwała z uznaniem głową.

– Nie przeszkadza ci… – zapytała – …że bawisz się sam?

Warknąłem, że nie – nie przeszkadza.

– No to ty sobie, tato, graj!… – Poklepał mnie po plecach Kacper. – A my zjemy pączki…

– Super… – Wykrzywiłem twarz w nieszczerym uśmiechu. I udając, że znakomicie się bawię, zacząłem się przygotowywać do roli konika Garbuska.

Fragment książki *Kacperiada. Opowiadania dla łobuzów i nie tylko*

ZADANIA

1. Przedstawcie narratora, czyli osobę opowiadającą o wydarzeniach.

a) Odpowiedzcie na pytania.

- Kim jest osoba opowiadająca?
- W jakiej sytuacji ją poznajemy?

b) Porozmawiajcie o tym, jaki jest narrator. Weźcie pod uwagę:

- jak się zachowuje,
- jak inni reagują na jego zachowanie,
- co mówi o sobie,
- do czego potrafi się przyznać.

c) Wybierzcie określenia, które pasują do narratora.

dumny • leniwy • cwany • pomysłowy • obrażalski • nie lubi się bawić
poważny • nie zna się na żartach • momentami złośliwy
potrafi się śmiać z samego siebie
wygodny • powolny • samolubny • uczynny • zaradny

d) Zapiszcie w zeszycie najważniejsze ustalenia dotyczące narratora.

Narrator			
Kim jest?	Co mówi o sobie?	Jak się zachowuje?	Jaki jest?
?…	?…	?…	?…

2. Co później mogłoby się zdarzyć w rodzinie Kacpra? Napisz dalszy ciąg opowiadania według własnego pomysłu lub skorzystaj z podanych propozycji.

- Kacper i mama proponują tacie zjedzenie pączka.
- Mama i Kacper chcą się dalej bawić w przedstawienie.
- Do taty przyszedł kolega z córeczką – rówieśnicą Kacpra.
- Tata Kacpra proponuje inną zabawę.



3. Porozmawiajcie o tym, na jakiej podstawie możemy wnioskować o cechach ludzi. Podajcie odpowiednie przykłady z własnych obserwacji i doświadczeń.



4. Przygotuj krótki występ białej i czarnej rękawiczki oraz smoka.

Zdaniem rodziców

Åsa Lind – czyt. Osa Lind

ÅSA LIND

Skamieniała

Pewnego dnia Karusia kopie na plaży dół w piasku i znajduje w nim wyjątkowe zwierzę – Piaskowego Wilka. Jest słonecznożółty, dziki i radosny, i co najmniej tak stary jak gwiazdy.

Karusia miała najlepsze na świecie nogi. Potrafiły prawie wszystko. Umiały biegać i skakać, jeździć na rowerze i tańczyć, i latem grać w piłkę, a zimą jeździć na nartach, i jeszcze dużo, dużo więcej. Choć jedno nie do końca im się udawało – wytrwać bez ruchu. No w każdym razie nie wtedy, gdy mama czy tata o to prosili.

Pewnego dnia przy obiedzie mama powiedziała:

– Ruśka, nie wierć się, proszę!

Karusia zdziwiona spojrzała na mamę. No przecież się nie wierci. Cały czas siedzi spokojnie na krześle, od samiuśkiego początku obiadu. Siedzi i patrzy, i myśli, i łyżka za łyżką połyka zupę rybną.

– No przecież siedzę spokojnie. A może mam siedzieć tak? – zapytała i zamarła bez ruchu, jak kamień, z łyżką w buzi, wybałuszając oczy. Nawet brew jej nie drgnęła.

– Mama prosi, żebyś nie wierzgała – powiedział tata. – Cały stół aż chodzi!

Karusia uniosła obrus i zajrzała pod stół. Zobaczyła wiele nóg, z czego dwie były jej własne i jedna z nich kopała w nogę stołu – stuk, stuk, stuk. Karusia wcale nie chciała kopać stołu. Nogi same z siebie tak wierzgały, a że stół stał im na drodze, to już na pewno nie była wina Karusi. Oznajmiła to mamie i tacie.

– No to chyba nie moja wina, że stół akurat tutaj stoi – powiedziała.

– Ruśka, proszę cię, uspokój się!

Karusia naprawdę starała się siedzieć spokojnie, z nogami jak należy. Dla wszelkiej pewności przytrzymała nogi ręką, żeby przypadkiem znów nie zebrało im się na wybryki.

Ciężko się tak siedzi wykrzywionym i ciężko jeść jedną ręką. Mleka to już zupełnie pić się nie dało, bo szklanka była za duża. Karusia musiałaby ją chwycić w obie ręce. A gdy tylko przestawała przytrzymywać nogi, te, korzystając z okazji, zaczynały kopać w stół. Karusia nie zwracała na to uwagi. Ale mama i tata od razu zauważyli.

– Ruśka! – krzyknęli jednocześnie.

– No co? – zdziwiła się Karusia.

– Cały stół chodzi! – powiedział tata.

– Mówię ci, przestań kopać! – powiedziała mama.

– Przecież to nie ja, to nogi – odparła Karusia.

– W takim razie powiedz im, żeby przestały!

– Każ im! – dodał tata.

– Żeby z łaski swojej siedziały spokojnie, bo my tu jemy obiad – powiedziała mama.

– Otóż to – dodał tata.



– Powiem im, powiem – obiecała Karusia.

Po obiedzie Karusia poszła na plażę. Usiadła na kamieniu i wyprostowała nogi. Trochę podrygiwały. Bardzo miały ochotę sobie pobiegać. Albo nawet poskakać. Karusia spojrzała na nie groźnie.

– Nawet nie próbujcie! – powiedziała. – Nie wierzgać mi tu!

– A to niby dlaczego? – odezwał się ktoś zdziwionym głosem. Karusia najpierw pomyślała, że to nogi. Ale to nie były nogi, tylko Piaskowy Wilk. Nagle najzwyczajniej w świecie leżał obok niej na plaży, duży i żółty, i piaskowy jak ogromna pustynia.

– Wierzganie! – powiedział. – O słodkie wierzganie! Zdrowe jak musujące witaminy i nawet równie smaczne!

– Wierzganie nie ma przecież smaku! – powiedziała Karusia.

– Oczywiście że ma – odparł Piaskowy Wilk. – Smakuje cudownie w całym ciele! Pycha po sam szkielet!

Piaskowy Wilk rzucił się na ziemię, przekoziołkował i zawierzgał, zamachał i zamajtał wszystkimi czterema łapami, aż w powietrzu zawirował piach.

– W wierzgającym ciele życia wiele – zawył Piaskowy Wilk. – No już, rusz się, Karusiu!

Karusia wciąż siedziała na kamieniu.

– No co z tobą? – zawierzgał Piaskowy Wilk. – Skamieniałaś?

– Nie, ale zdaniem taty i mamy to ja w ogóle za dużo wierzgam i kopię – powiedziała Karusia. – W każdym razie przy stole.

– No pewnie! Za dużo! – parsknął Piaskowy Wilk. – Łatwo im mówić! Są dorośli i już zapomnieli!

– Że niby co zapomnieli? – spytała Karusia.

– Że jak się rośnie, to w całym ciele wierzga coś i bryka bez opamiętania. Jak popopopopcorn! – powiedział Piaskowy Wilk. – Ty to wiesz i ja, i każda najmniejsza żabka. Ale dorośli, oni już nie rosną i zapomnieli, jakie to uczucie!

Piaskowy Wilk dał susa, zaczął skakać po plaży jak po trampolinie i śpiewać na całe gardło:

– Nie usiedzi człowiek mały jak dorosły skamieniały. Rośnie rano, rośnie w nocy, strzela w górę jak z procy. A nogi sobie wierzgają i wierzgać nie przestają!

Nogi Karusi nawet sekundę dłużej nie zamierzały siedzieć spokojnie. Poderwały się z miejsca i popędziły za Piaskowym Wilkiem. Karusia nie miała wyjścia. Musiała gonić swoje nogi. Podskakiwała i śpiewała – tak głośno, że nawet nie zauważyła, jak Piaskowy Wilk zniknął i jak mama z tatą przyszli na plażę. Dopiero gdy w podskokach zrobiła siedemnaście okrążeń i trochę musiała odpocząć, dostrzegła rodziców.

– Już pogadałam z nogami. Powiedziałam, żeby nie wierzgały, ale sama nie wiem, czy zrozumiały, co do nich mówię.

– Ja w każdym razie coś już zrozumiałem – powiedział tata.

– Ja też – powiedziała mama.

Rodzice chwycili się za ręce i zaczęli podskakiwać, trochę nieśmiało, i zaśpiewali:

– Nie usiedzi człowiek mały jak dorosły skamieniały. Rośnie rano, rośnie w nocy, strzela w górę jak z procy. A nogi sobie wierzgają i wierzgać nie przestają!

Karusia zaśmiała się głośno i jednym skokiem znalazła się między mamą a tatą. I tak wspólnie śpiewali i skakali, cała trójka, aż zabrakło im sił. Karusi sił wystarczyło oczywiście najdłużej. Miała przecież najlepsze na świecie nogi. I nikt nawet nie zauważył, że Piaskowy Wilk cały czas im towarzyszył, siedział sobie tuż obok, przyglądał im się i uśmiechał. Bo kto siedzi cicho i nieruchomo, jak Piaskowy Wilk, staje się prawie niewidoczny.

Fragment książki *Piaskowy Wilk*, tłumaczenie: Agnieszka Stróżyk

Karusia i Piaskowy Wilk wspólnie próbują wyjaśnić różne zagadki. Jeśli chcielibyście się dowiedzieć, co myślą o wszechświecie czy tajemnicach języka, koniecznie przeczytajcie całą książkę o ich przygodach pod tytułem „Piaskowy Wilk".

ZADANIA

1. Uporządkuj punkty tak, by powstał plan zdarzeń opowiadania.

? Wyjście dziewczynki na plażę.
- a) Rozmyślania dziewczynki.
- b) Podjęcie decyzji.

? Przyjście rodziców na plażę.
- a) Obietnica Karusi.
- b) Dostrzeżenie przez rodziców potrzeb dziecka.
- c) Wspólne tańce.

? Rozmowa Karusi z rodzicami.
- a) Kopanie w stół.
- b) Prośby mamy.
- c) Usprawiedliwianie się Karusi.

? Rozmowa z Piaskowym Wilkiem.
- a) Wyjawienie powodu zmartwienia.
- b) Śpiewanie piosenki.
- c) Harce na plaży.



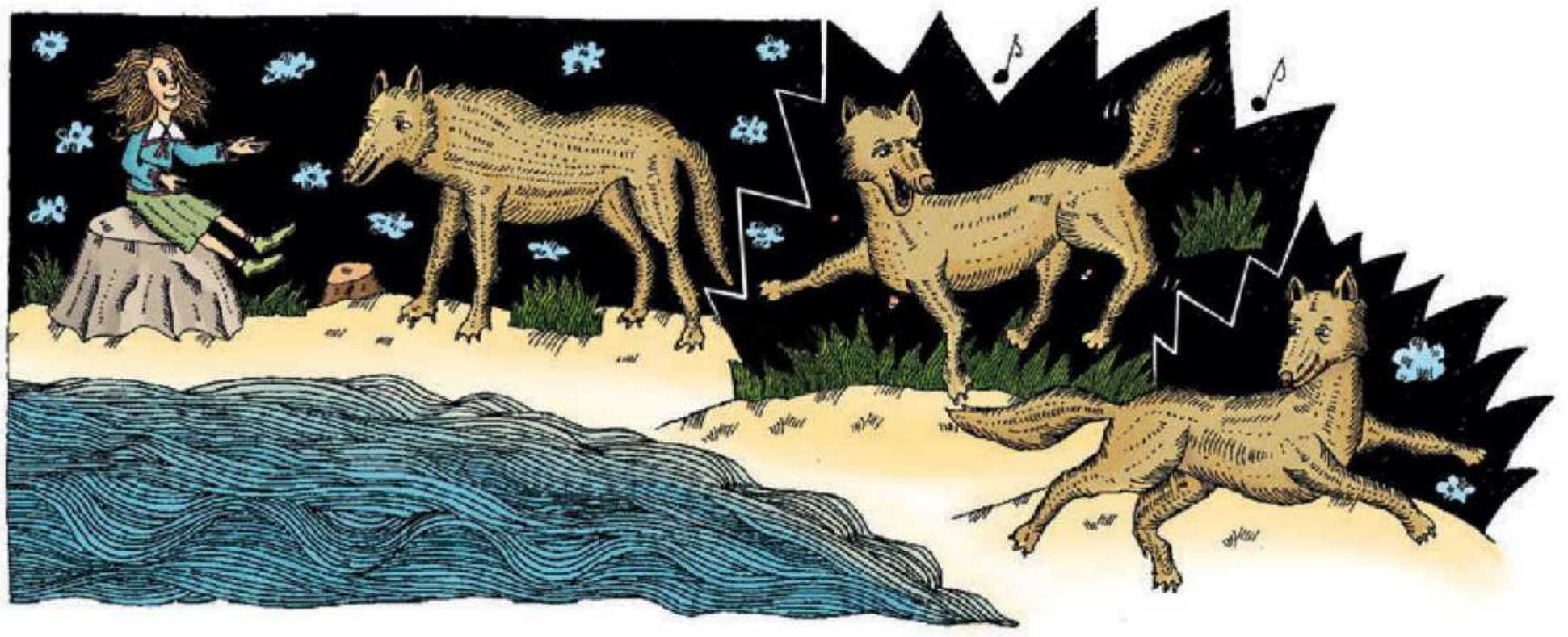
2. Odpowiedzcie na pytania.

- Co było przyczyną niezadowolenia rodziców Karusi?
- Dlaczego – waszym zdaniem – Karusi nie udało się spełnić prośby rodziców?



3. Powiedzcie, w jaki sposób Piaskowy Wilk pomógł Karusi.

a) Wyjaśnijcie, jak udało mu się nakłonić dziewczynkę do tego, by pobiegała po plaży. Podajcie odpowiednie fragmenty utworu. Jako podpowiedź wykorzystajcie poniższe scenki.



b) Przeczytajcie jeszcze raz słowa taty i mamy skierowane do Karusi na plaży. Objaśnijcie, co mieli na myśli, gdy mówili, że coś zrozumieli.

c) Wyjaśnijcie, jak piosenka pomogła zrozumieć rodzicom zachowanie Karusi.



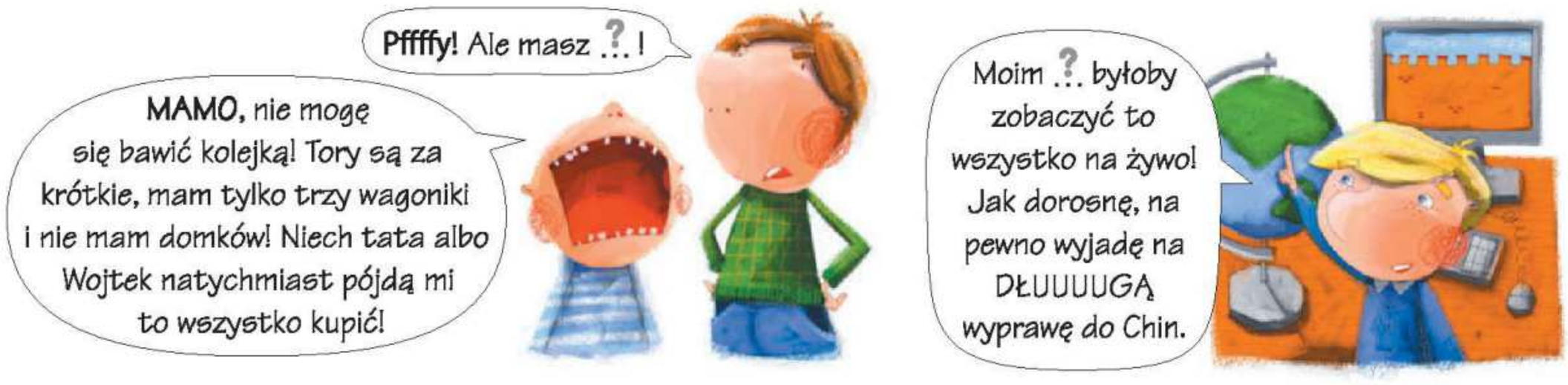
4. O jakich potrzebach dzieci – według ciebie – zapominają dorośli? Napisz krótką piosenkę.

Pragnienia i zachcianki

ZADANIE WSTĘPNE

1. Uzupełnij w zeszycie wypowiedzi odpowiednio dobranymi wyrazami.

pragnienie • chęć • ochota • marzenie • zachcianka • kaprys



- **Charles Schulz** – czyt. Czarls Szulc

CHARLES M. SCHULZ

Fistaszki

- **Lucy** – czyt. Lusi





© 2017 Peanuts Worldwide LLC

Tłumaczenie: Michał Rusinek

ZADANIA

1. Opowiedz o swoich wrażeniach po przeczytaniu komiksu, którego bohaterami są Lucy i Linus. Możesz rozpocząć wypowiedź jedną z podanych propozycji.

- Historyjka z Linusem i Lucy była ?...
- Przedstawiona historyjka jest ?...



2. W parach przeczytajcie wypowiedzi z podziałem na role. Po kilku próbach zamieńcie się, by każde z was miało możliwość czytania zarówno wypowiedzi Linusa, jak i Lucy.



3. Porozmawiajcie o Linusie i Lucy. Weźcie pod uwagę:

- jak się zachowują,
- dlaczego – według was – proszą tatę o tyle rzeczy.



4. Porozmawiajcie o tym, co by było, gdyby dorośli spełniali wszystkie wasze zachcianki i pragnienia. Zapiszcie swoje pomysły. Uzupełnijcie w zeszycie tabelę.

Co zyskujemy?	Co tracimy?
?...	?...

5. Narysuj inną scenkę z Linusem i Lucy. W tym celu:

- wymyśl taką sytuację, która pokaże ich cechy,
- wyróżnij te słowa wypowiadane przez bohaterów, które chciałabyś/chciałbyś, aby czytano w specjalny sposób.

Bez umiaru

LEKSANDER PUSZKIN

Bajka o rybaku i złotej rybce

Mieszkał stary rybak ze swą starą
Nad samym brzegiem morza.
W starej, nędznej lepiance mieszkali
Równo lat trzydzieści i trzy lata.
Stary łowił siecią ryby w morzu,
A starucha przędła swoją przędzę.
Kiedyś rybak sieć zarzucił w morze,
Powróciła sieć z iłem i szlamem.
Po raz drugi sieć zarzucił w morze,
Powróciła z samą morską trawą.
Po raz trzeci sieć zarzucił w morze,
Sieć wróciła z jedną tylko rybką,
Ale z jaką rybką! Ze złotą!
Jak zaczęła błagać złota rybka,
Jak zaczęła mówić ludzkim głosem:
„Puść mnie, proszę, staruszku, do morza,
Cenny wykup ode mnie dostaniesz,
Każdą prośbę twą spełnię w nagrodę".
Zląkł się stary, bardzo się zadziwił:
Lat trzydzieści i jeszcze trzy lata
Łowił ryby, a dotąd nie słyszał,
Żeby ryba mówiła jak człowiek.
Puścił złotą rybkę do morza
I powiedział jej łaskawe słowa:
„Pan Bóg z tobą, mała, złota rybko,
Wracaj sobie na morskie głębiny,
W chłodnych falach zażywaj swobody,
A wykupu twego mi nie trzeba".

- **lepianka** – chata ulepiona z gliny zmieszanej ze słomą
- **prząść** – wyrabiać nici
- **przędza** – nitka, z której wyrabia się na przykład tkaniny
- **ił** – rodzaj skały
- **szlam** – osad na dnie zbiorników wodnych, muł
- **wykup** – tu: zapłata za wolność





Wrócił stary do swojej staruchy,
Opowiedział jej o wielkim cudzie:
„Rybkę dzisiaj złowiłem – powiada –
Ale jaką! Nie zwyczajną – złotą!
Po naszemu rybka przemówiła,
Poprosiła: puść mnie do domu.
Drogą ceną chciała się wykupić.
Nie ważyłem się wziąć nagrody
I puściłem rybkę do morza".
Jak nie zacznie starucha wymyślać!
„Durniu – mówi – głupi niezdaro!
Nie umiałeś poprosić o wykup!
O koryto byś chociaż poprosił!
Nasze stare całkiem się rozpadło".

- **nie ważyć się** – nie mieć odwagi
- **wymyślać** – obrzucać kogoś obraźliwymi słowami
- **koryto** – naczynie do pojenia i karmienia zwierząt

Poszedł rybak nad błękitne morze;
Widzi – morze kołysze się z lekka.
Zaczął złotą rybkę przywoływać.
Wypłynęła rybka, zapytała:
„Czego tobie, staruszku, potrzeba?"
Rybak skłonił się nisko i mówi:
„Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko,
Wykrzyczała mnie moja starucha,
Ani chwili spokoju nie daje,
Mówi: »Muszę mieć nowe koryto,
Bo się nasze całkiem rozleciało«".
Na to złota rybka odpowiada:
„Dobrze, nie martw się, idź sobie z Bogiem,
Dostaniecie nowe koryto".
Wrócił stary do swojej staruchy,
Już starucha ma nowe koryto,
Jeszcze gorzej na męża pomstuje:
„Durniu – krzyczy – głupi niezdaro!
Wyprosiłeś, durniu, koryto!
Dużo-ć dla nas z koryta korzyści!
Zaraz wracaj, niezdaro, do rybki.
Skłoń się nisko i o chatę poproś!"

- **pomstować** – przeklinać, wymyślać komuś głośno

Poszedł stary nad błękitne morze
(Zamąciło się błękitne morze),
Zaczął złotą rybkę przywoływać.
Wypłynęła rybka, zapytała:
„Czego tobie, staruszku, potrzeba?"
Stary skłonił się nisko i mówi:
„Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko!
Jeszcze gorzej starucha pomstuje,
Ani chwili spokoju nie daje,
Chaty żąda baba swarliwa".
Na to złota rybka odpowiada:
„Dobrze, nie martw się, idź sobie z Bogiem,
Spełnię prośbę, dostaniecie chatę".
Wrócił stary do swojej lepianki,
A z lepianki dawnej ani śladu.
Stoi przed nim chata z jasną izbą,
Z murowanym bielonym kominem,
Z dębowymi ciosanymi wroty.
Siedzi sobie starucha przy oknie,
Klnie starego na czym świat stoi:
„Durniu – krzyczy – głupi niezdaro!
Wyprosiłeś chatę, ty durniu!
Zaraz wracaj, skłoń się rybce nisko,
Nie chcę dłużej być prostą włościanką,
Chcę być odtąd rodową szlachcianką!"

Poszedł stary nad błękitne morze
(Szumi, burzy się błękitne morze),
Zaczął złotą rybkę przywoływać.
Wypłynęła rybka, zapytała:
„Czego tobie, staruszku, potrzeba?"
Stary skłonił się nisko i mówi:
„Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko!
Babie do cna we łbie się przewraca,
Ani chwili spokoju nie daje,
Nie chce dłużej być chłopką-włościanką,
Chce być odtąd rodową szlachcianką".
Na to złota rybka odpowiada:
„Dobrze, nie martw się, idź sobie z Bogiem!"



- **swarliwa** – kłótliwa
- **izba** – pomieszczenie mieszkalne w wiejskiej chacie
- **wrota** – wielkie dwuskrzydłowe drzwi (wroty – dawna forma „wrotami")
- **włościanka** – chłopka
- **szlachcianka** – przedstawicielka bogatej i posiadającej wiele praw grupy społecznej, która istniała w przeszłości
- **do cna** – całkowicie

Wrócił stary do swojej staruchy
I cóż widzi? Pyszny dwór wysoki,
Stara baba na ganku stoi
W sobolowym, kosztownym kubraku,
W czepcu złotem i srebrem dzierganym.
Naszyjniki z wielkich pereł dźwiga,
Nosi złote pierścienie na palcach,
A na nogach czerwone buciki;
Dookoła służba się uwija,
Baba ludzi za czupryny ciągnie.
Mówi stary do swojej staruchy:
„Witaj, jaśnie wielmożna szlachcianko!
Już ci teraz chyba dogodziłem!"
Jak nie wrzaśnie starucha na męża:
„Marsz do stajni, służyć za koniucha!"

Mija tydzień, drugi tydzień mija,
Jeszcze więcej zdurniała babina,
Znów posyła staruszka do rybki:
„Wracaj – krzyczy – pokłoń jej się nisko.
Nie chcę już być szlachcianką rodową,
A chcę zostać swobodną królową!"
Zląkł się stary, zaczął prosić, błagać:
„Czy się, babo szaleju objadłaś?
Ani mówisz, ani chodzisz jak trzeba,
Całe swoje królestwo rozśmieszysz".
Jeszcze gorzej się baba zgniewała,
Uderzyła starego po twarzy:
„Jak ty, chamie, śmiesz mi się sprzeciwiać,
Ze mną spierać, z rodową szlachcianką?
Zaraz idź do rybki, pókim dobra,
A nie pójdziesz – siłą cię przymuszę".

Poszedł biedny staruszek nad morze
(Poczerniało błękitne morze),
Zaczął złotą rybkę przywoływać.
Wypłynęła rybka, zapytała:
„Czego tobie, staruszku, potrzeba?"
Rybak skłonił się nisko i mówi:

- **ganek** – dobudówka przed wejściem do budynku, domu
- **sobolowy kubrak** – ubiór kobiecy ze skóry sobola, czyli czarnego lub brązowego drapieżnego ssaka
- **czepiec** – kobiece nakrycie głowy
- **dziergany** – wyhaftowany
- **koniuch** – osoba opiekująca się końmi; pastuch koni
- **najeść się szaleju** – zachowywać się jak ktoś szalony
- **zgniewać** – rozzłościć

„Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko!
Znowu wściekła się moja starucha,
Nie chce być już szlachcianką rodową,
Chce być odtąd swobodną królową".
Na to złota rybka odpowiada:
„Dobrze, nie martw się, idź sobie z Bogiem!
Chce królową być, będzie królową".

Wrócił stary do swojej staruchy
I co widzi? Królewskie komnaty,
A przy stole w królewskiej komnacie
Siedzi baba-królowa ucztując.
Usługuje jej szlachta, dworzanie,
Nalewają jej zamorskie wina,
Piernikami miodowymi karmią,
Naokoło groźne straże stoją,
Na ramieniu trzymają toporki.
Zląkł się stary, kiedy to zobaczył,
Babie swojej do nóg się rzucił:
„Witaj – mówi – potężna królowo!
Wszystko masz, czego dusza zapragnie!"
Baba nawet spojrzeć nie raczyła,
Starowinę kazała wypędzić.
Przylecieli dworzanie i szlachta,
Kułakami starego pobili.
Groźne straże przy drzwiach doskoczyły,
Toporami go chciały zarąbać,
A lud śmiał się, urągał staremu:
„Dobrze ci tak, będziesz miał nauczkę,
Za wysokie progi na twe nogi!"

Mija tydzień, drugi tydzień mija,
Jeszcze więcej zdurniała babina,
Szambelanów po męża posyła,
Odszukali go, przyprowadzili,
A ta baba tak do niego mówi:
„Nie chcę być już potężną królową,
Lecz wszechwładną w morzu cesarzową.
Chcę w głębokim mieszkać oceanie,



- **kułak** – pięść
- **urągać** – wymyślać komuś, okazywać niezadowolenie
- **szambelan** – wysoki urzędnik lub służący na dworze, na przykład królewskim

Żeby złota rybka mi służyła,
Żeby u mnie na posyłki była".

Nie śmiał stary sprzeciwić się babie,
Ani słowa nie ważył się odrzec,
Znowu idzie nad błękitne morze –
Czarna burza szaleje na morzu,
Gniewne fale wzdęły się, spęczniały,
Wyją, huczą spienione bałwany.
Zaczął stary wzywać złotą rybkę.
Wypłynęła rybka, zapytała:
„Czego tobie, staruszku, potrzeba?"
Rybak skłonił się nisko i mówi:
„Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko!
Co mam robić z przeklętym babsztylem?
Nie chce być już potężną królową,
Lecz wszechwładną w morzu cesarzową,
Chce w głębokim mieszkać oceanie,
Żebyś ty jej, złota rybko, służyła,
Żebyś u niej na posyłki była".
Rybka na to nic nie powiedziała,
Tylko w wodzie plusnęła ogonkiem
I ukryła się w głębokim morzu.

Długo czekał staruszek nad morzem,
Nie doczekał się, wrócił do żony,
Patrzy – znowu ta sama lepianka,
Stara baba siedzi na progu,
A przed babą rozbite koryto.

Tłumaczenie: Julian Tuwim

bałwan – spieniona fala morska



ZADANIA

1. Napisz w zeszycie notatkę o bohaterach.

a) Zbierz najważniejsze informacje (na przykład miejsce zamieszkania, wiek, zajęcie) o postaciach prawdopodobnych, czyli takich, które mogłyby istnieć w realnym świecie.

b) Przedstaw bohatera fantastycznego.



2. Porozmawiajcie o zachowaniu rybaka. W tym celu odpowiedzcie na pytania.

- Jak postąpił bohater, kiedy złowił złotą rybkę?
- Jak się zachowywał wobec żony?
- W jaki sposób rozmawiał z rybką? Wskażcie odpowiednie fragmenty tekstu.
- O jakich cechach rybaka świadczy jego zachowanie?



3. Porozmawiajcie o żonie rybaka. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Odszukajcie w tekście wypowiedzi kobiety. Oceńcie jej sposób zwracania się do męża.

b) Powiedzcie, jak się zmieniają jej pragnienia i zachowanie. Informacje zapiszcie na schemacie przerysowanym do zeszytu.

c) Przeanalizujcie, co się dzieje z morzem wraz z rozwojem wydarzeń. Uzupełnijcie schemat.

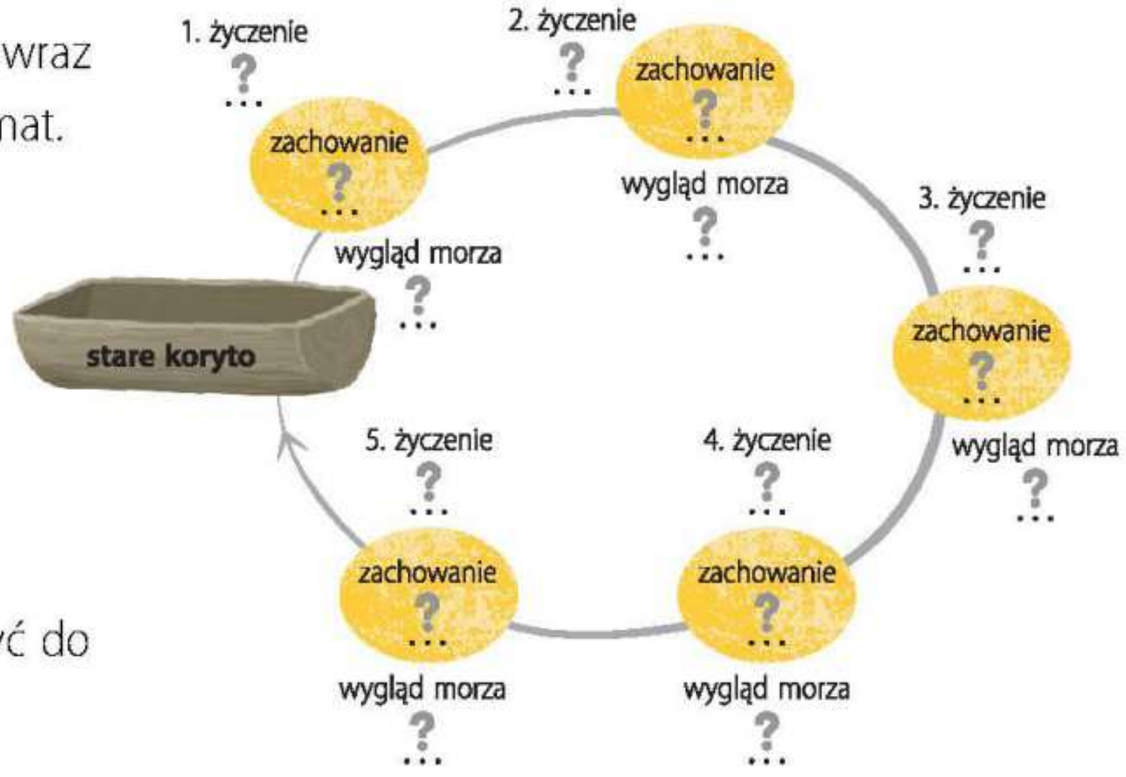
d) Zapiszcie słowa, którymi jest określana bohaterka.

e) Napiszcie, jaka była żona rybaka.

Żona rybaka odznaczała się ?...

Świadczy o tym ?...

f) Oceńcie, czy bohaterkę możemy zaliczyć do postaci negatywnych czy pozytywnych.



!

Bohaterów literackich (filmowych, teatralnych) możemy podzielić na **pozytywnych** i **negatywnych**. O tym, czy dana postać jest negatywna czy pozytywna, może świadczyć to, czy czujemy do niej sympatię czy nie, oraz to, w jaki sposób mówią o niej narrator i inni bohaterowie. Ważny jest również sposób wypowiedzi tej postaci.



4. a) Dokończcie zdanie.

Z „Bajki o rybaku i złotej rybce" możemy się nauczyć, że ?...

b) Podyskutujcie o tym, czy bohaterowie zasłużyli na to, co ich spotkało. Pamiętajcie, aby uzasadniać swoje odpowiedzi.



5. Przeczytajcie „Bajkę o rybaku i złotej rybce" z podziałem na role. Ustalcie, ile osób jest potrzebnych do przeczytania utworu, a następnie podzielcie odpowiednio tekst.



6. Wymyśl inne zakończenie utworu.

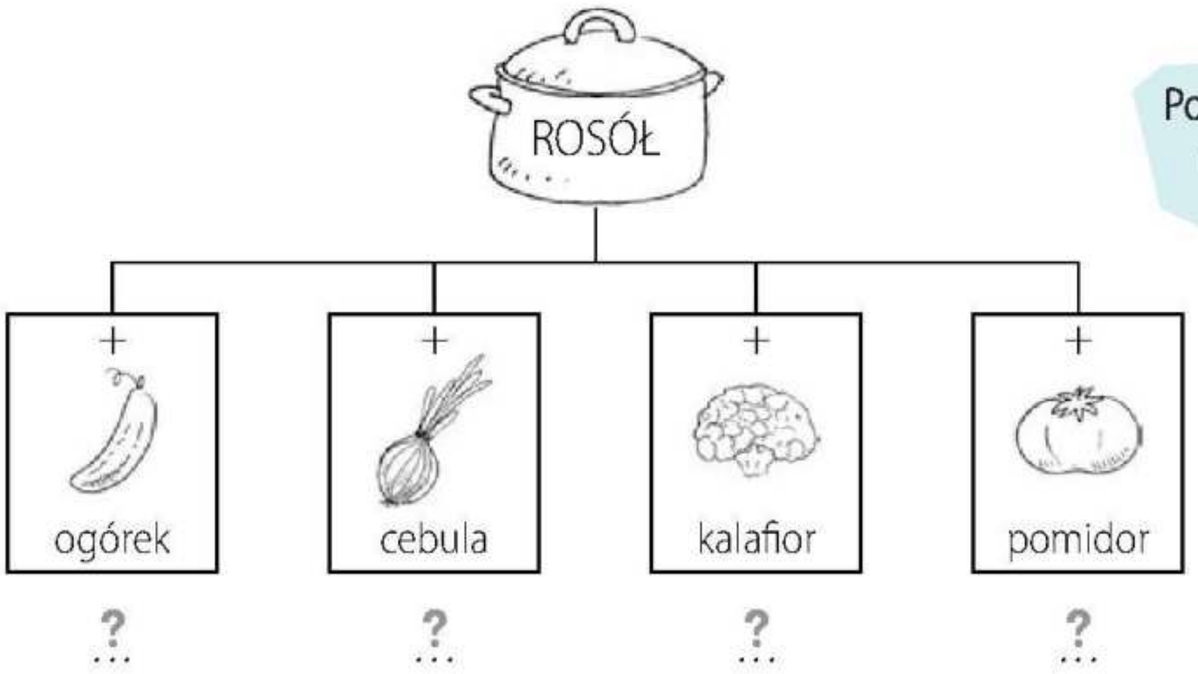
„Przepis na wyraz"

Rodzina wyrazów i wyrazy pokrewne



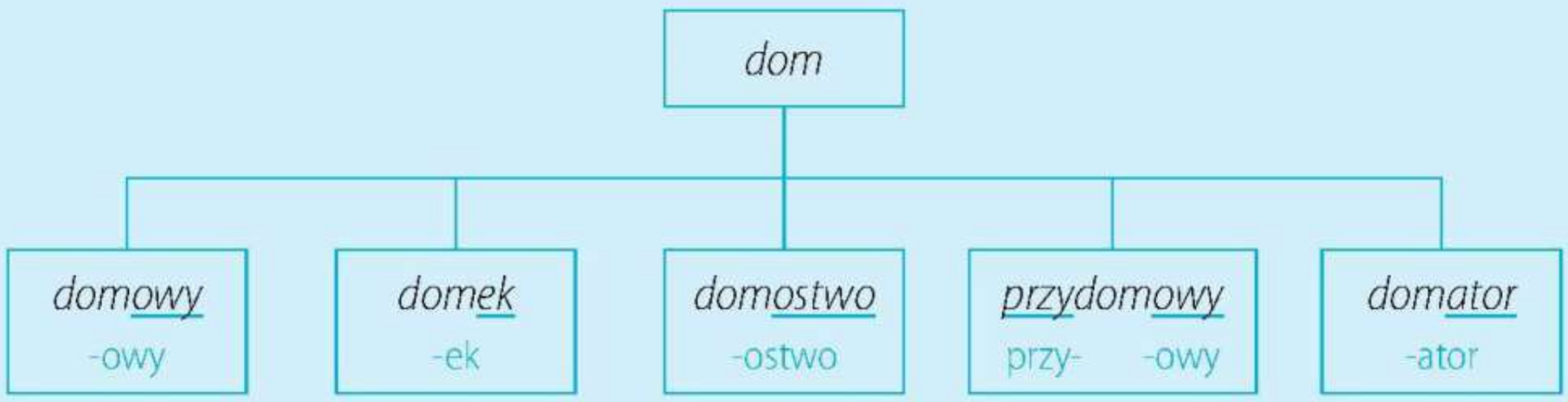


1. Ustalcie, jakie inne zupy można ugotować na rosole. Jako podpowiedź wykorzystajcie schemat.





Wyrazy z tą samą **cząstką znaczeniową** (może to być wyraz lub jego część) tworzą **rodziny wyrazów**. Wyrazy należące do tej samej rodziny to **wyrazy pokrewne**.



Wiele wyrazów pokrewnych powstaje przez dodanie cząstki do istniejących wyrazów.

2. a) Przyjrzyjcie się schematom ukazującym budowę wyrazów „cukiernia" i „posłodzić".



b) Podane grupy wyrazów dopasujcie do powyższych schematów.

piłkarz
kluczyk
lasek
śniegowy
mistrzyni

odmówić
podskoczyć
zalesić
przecudny
przedszkolny

3. Utwórzcie jak najwięcej słów pokrewnych przez dołączenie odpowiednich cząstek do podanych wyrazów.



4. Pogrupuj wyrazy tak, by powstały trzy rodziny wyrazów. Podkreśl tę samą cząstkę znaczeniową.

owocować • różowy • ciekawy • zaowocować • róża • ciekawostka • owocnik
różany • owocny • zaciekawić • owocowy • nieciekawie • różyczka • bezowocny

5. Od podanych wyrazów utwórz jak najwięcej wyrazów pokrewnych.

słuchać • mówić • dać

6. Zapisz po dwa wyrazy należące do tej samej rodziny. Niech będą to słowa uzasadniające pisownię podkreślonych głosek.

gr<u>ó</u>d • wzor<u>z</u>ec • star<u>z</u>ec • zamra<u>ż</u>arka
dr<u>óż</u>ka • du<u>ch</u> • su<u>ch</u>o

Jeśli wiemy, że wyrazy należą do tej samej rodziny, łatwiej nam ustalić, czy w danym słowie napisać *rz* czy *ż*, *ch* a może *h*, *ó* albo *u*. W tej samej cząstce znaczeniowej zapiszemy taką samą głoskę (na przykład *król – królestwo*) albo głoski, które się wymieniają (na przykład *morze – morski*).



Czasem i najbliższym trudno się zrozumieć

ZADANIE WSTĘPNE

1. Porozmawiajcie o tym, za co dzieci najbardziej cenią dorosłych. Możecie skorzystać ze słownictwa w ramce.

lubię • podziwiam • doceniam • cieszę się
zauważam • obserwuję • wiem • widzę
stają na wysokości zadania • wykazują się odpowiedzialnością • rozumieją • dbają
starają się • pracują • zapewniają • kochają • uczą • pokazują
pomagają • przewidują • potrafią • zaskakują • dają wzór/przykład
dobrzy • mądrzy • dalekowzroczni • wspaniałomyślni • pomysłowi • konsekwentni
kochający • surowi • zaradni • łagodni • pogodni • doświadczeni • sprawiedliwi
rozsądni • umiejętni • radośni • odważni • niestrudzeni • cierpliwi

ANNA CZERWIŃSKA-RYDEL

Tajemnica Matyldy (fragment)

Było chłodno. Jesień królowała na całego, panosząc się wśród drzew, tarmosząc im czupryny, strącając liście, kasztany i żołędzie. Babcie i mamy spacerowały z pociechami, łapiąc ostatnie promienie jesiennego słońca. Było spokojnie, cicho. Pani Alicja szła zamyślona, smutna. Przechodziła właśnie obok ławki, na której siedziała młoda kobieta i spojrzała na książkę, którą nieznajoma czytała.

– „Jak zrozumieć swoje dziecko". Hm, ciekawy tytuł – mruknęła starsza pani. – Czy mogę się przysiąść?

– Proszę bardzo. – Młoda kobieta odsunęła się nieco, odgarnęła włosy i ponownie zatopiła się w lekturze.

zatopić się w lekturze – czytać coś w skupieniu

– Czy nie pogniewa się pani, jeśli o coś spytam? – zwróciła się pani Alicja do nieznajomej.

– Proszę mówić.

– Przepraszam, że przeszkadzam w czytaniu, ale ten tytuł książki tak mnie zaciekawił. Pomyślałam, że może warto porozmawiać… czy to takie trudne, żeby zrozumieć swoje dziecko?

Kobieta przez długi czas nic nie odpowiadała.

– Czasem trudne – powiedziała w końcu. – Chciałoby się jak najlepiej, ale ciągle nie wychodzi, ciągle coś jest nie tak. Szczególnie jeśli matka sama wychowuje swoje dziecko. Tak jak ja… Wtedy jest bardzo trudno…

– To dziwne – obruszyła się starsza pani – ja co prawda mam już dorosłe dzieci, ale uczę muzyki i z dziećmi w różnym wieku mam kontakt na co dzień. Osobiście uważam, że to proste.



– Czy ma pani na to jakąś szczególną receptę? – zainteresowała się młoda kobieta.

– Nic specjalnego. Po prostu kochać, wymagać i akceptować, to trzy rzeczy, które potrzebne są dziecku. No i jeszcze najważniejsze – czas. Trzeba mieć czas na kontakt z dzieckiem, rozmowy i zabawy z nim… Każde dziecko bardzo chce, żeby spędzać z nim czas, dużo czasu.



– A jeśli tego czasu jest mało, bo praca, ciągły pośpiech i nie ma siły już tego wszystkiego pogodzić?



– Trzeba zawsze zastanowić się, co jest w życiu najważniejsze. Czy to, żeby dziecko miało kolejną zabawkę, czy to, żeby miało przyjaciela w rodzicu, który ma dla niego czas.

– Tak pani to mówi, jakby to było bardzo proste. A to wcale tak nie jest. Może pani dzieci były jakieś wyjątkowe, ale z moją córką naprawdę nie jest łatwo.

Młoda kobieta spojrzała na panią Alicję i zamilkła. Starszej pani wydawało się, że rozważa to, o czym rozmawiały. Przyjrzała jej się uważniej.

– „Szczupła, długie, jasne włosy – śliczna" – pomyślała – „pasowałaby na mamę Matyldy. Ale nie pracuje w banku. Pójdę już do domu. To wszystko nie ma sensu".

Pani Alicja już podnosiła się, żeby odejść, ale coś ją zatrzymało. Coś w wyrazie twarzy kobiety, w jej oczach.

– Czy pani źle się czuje? – Nieznajoma zaniepokoiła się dziwnym zachowaniem nauczycielki.

– Nie, przepraszam, jestem po prostu zmęczona. Szukałam dziś od rana kogoś bardzo dla mnie ważnego. Wie pani, to taka długa historia. Nie chciałabym pani zanudzać…

– Ależ proszę opowiadać, chętnie posłucham.

– Proszę sobie wyobrazić, że którejś soboty, w czasie gdy prowadziłam lekcję skrzypiec, przyszła do mnie niezwykła dziewczynka. Ogromnie wrażliwa i, jak się później okazało, bardzo uzdolniona muzycznie. Zaczęła się u mnie uczyć gry na skrzypcach. Nie będę ukrywać, że bardzo ją polubiłam. Robi duże

postępy w graniu, mimo że nie ma możliwości ćwiczyć w domu. Przychodzi do mnie codziennie po szkole i gramy razem.

– Wspaniale. To musi być jakieś bardzo zdyscyplinowane dziecko – przerwała pani Alicji kobieta.

– Problem w tym, że dziewczynka utrzymuje całą tę sprawę w tajemnicy przed swoją mamą. Boi się jej powiedzieć o naszych lekcjach, a miałaby się czym pochwalić – odpowiedziała z dumą nauczycielka. – Myślę, że Matylda jest bardzo samotna.

– Matylda? – zdziwiła się kobieta.

– Tak ma na imię dziewczynka. Jest bardzo miłym dzieckiem, zawsze uśmiechnięta. Ogromnie lubię jej wizyty. Mała znalazła chyba u mnie to, czego nigdy nie miała w domu. Trochę ciepła. O rodzicach nigdy nic nie mówi. Tylko raz wyrwało jej się, że mama pracuje w banku. Mówi o mamie z taką miłością, że jest śliczna. Więc ja dzisiaj od rana, proszę pani, chodzę po okolicznych bankach i szukam tej mamy. Chciałabym jej powiedzieć, jaką ma wspaniałą córkę. Matylda może być kiedyś naprawdę dobrą skrzypaczką. Ale nie to jest najważniejsze. To dziecko ma dobre serce i potrzebuje miłości. Dużo miłości. To wszystko chciałam powiedzieć jej mamie. I jeszcze to, że dziecko w tym wieku ma się tylko raz w życiu. Ten czas nigdy nie wróci. Praca pracą, ale najważniejszy jest czas spędzony z bliską osobą. Na litość Boską! Dlaczego pani płacze?! Czy powiedziałam coś, co panią uraziło?

– Nie – odpowiedziała kobieta. – Przepraszam, muszę już iść.

– Proszę zaczekać. – Pani Alicja dotknęła ramienia kobiety. – Te oczy, ten sam wyraz…, czy pani jest…



– Tak, znalazła pani mamę Matyldy. I proszę się nie obawiać, nie uraziła mnie pani. To wszystko prawda. Nie mam z Matyldą kontaktu. Nigdy nie miałam. Ona zawsze była inna niż ja. Taka jak jej ojciec. Bujał w obłokach, kiedy ja musiałam chodzić po ziemi, żebyśmy obie miały z czego żyć. A teraz znowu… skrzypce. Proszę mi wybaczyć, nie mogę się na to zgodzić.

– Rozumiem – powiedziała ze smutkiem nauczycielka. – Proszę tylko nic nie mówić Matyldzie o naszym spotkaniu. Ma pani prawo być niezadowolona, ale…

– Ona mnie okłamała. Proszę mi powiedzieć, ile jestem winna pani za te wszystkie lekcje do tej pory. Za wszystko zapłacę i sprawa będzie załatwiona.

– Nie okłamała, po prostu bała się powiedzieć prawdę. Nie chciała pani denerwować. A jeśli chodzi o pieniądze, to nic pani nie płaci. Nie uczyłam Matyldy dla pieniędzy. Nie jest mi pani nic winna. Proszę tylko dać córce

szansę. Tylko do Bożego Narodzenia. Organizuję koncert kolęd dla moich uczniów i ich rodzin. Proszę obiecać, że pani przyjdzie i posłucha, jak Matylda gra. Potem pani zadecyduje, co dalej. 22 grudnia, godzina 18. Proszę przyjść, o, to moja wizytówka z adresem. I jeszcze raz proszę, niech pani nic nie mówi Matyldzie, że pani o wszystkim wie. Nie wybaczyłaby mi…

– Dobrze – zgodziła się niechętnie mama Matyldy – przyjdę na ten koncert. A teraz naprawdę muszę już iść. Do widzenia.

ZADANIA

1. a) Wyszukaj w tekście wszystkie fragmenty zawierające informacje o:
• Matyldzie, • mamie Matyldy, • pani Alicji.

b) Przerysuj tabelę do zeszytu i zapisz w niej informacje dotyczące Matyldy.

	Matylda w oczach mamy	Matylda w oczach pani Alicji
Jaka jest?	?…	?…
Czego potrzebuje?	?…	?…

2. Powiedz, które potrzeby Matyldy znała jej matka, a które – pani Alicja.



3. a) Na podstawie wypowiedzi nauczycielki muzyki sformułujcie rady, które mogłyby się znaleźć w poradniku „Jak zrozumieć swoje dziecko?".

b) Wybierzcie jedną spośród zapisanych rad i ją wyjaśnijcie.



4. Dobierzcie się w kilkuosobowe zespoły i wykonajcie zadania.

Grupa 1. W imieniu Matyldy napiszcie, co mogła czuć dziewczynka, kiedy wśród słuchaczy bożonarodzeniowego koncertu pojawiła się jej mama.

Grupa 2. W imieniu bohaterki napiszcie, co mogła powiedzieć mamie po koncercie, kiedy trzeba było wyjawić prawdę.

Grupa 3. W imieniu mamy Matyldy napiszcie, co mama mogła powiedzieć córce po koncercie u pani Alicji.

Grupa 4. Napiszcie, jak mogły się potoczyć losy Matyldy, jej mamy oraz pani Alicji po koncercie bożonarodzeniowym.



5. Spisz rady, które mogłyby się znaleźć w poradniku „Jak zrozumieć dorosłych?".

6. Napisz krótki list do bliskiej ci osoby dorosłej, w którym opowiesz jej o ważnym dla ciebie wydarzeniu. Skorzystaj ze schematu na stronie 133. Pamiętaj o zastosowaniu akapitów.

Potwory domowe

ZADANIE WSTĘPNE

1. Porozmawiajcie o tym, co pomaga stworzyć miłą atmosferę w rodzinie.

STANISLAV MARIJANOVIC

Mała encyklopedia domowych potworów I i II (fragmenty)

GŁUPOLUS NUDNAWY, czyli Potwór Nudy i Głupich Pomysłów

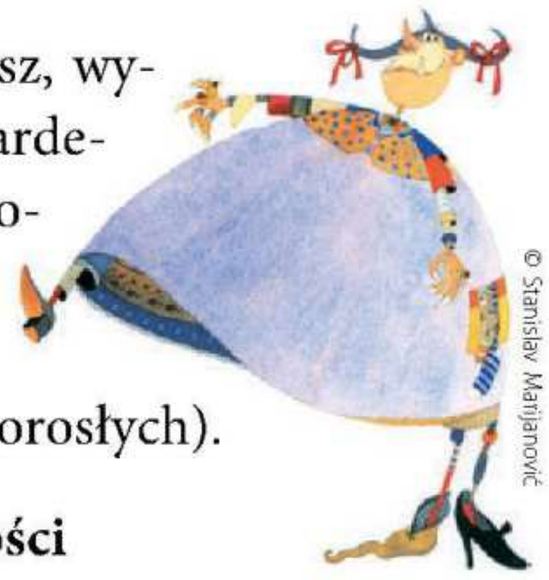


GŁUPOLUS tylko czeka na moment, gdy zaczynasz się nudzić podczas zabawy czy odrabiania lekcji. To z jego winy rzucasz się z pięściami na Bogu ducha winne rodzeństwo, wlewasz najdroższe perfumy mamy do łóżka Barbie, napełniasz wannę wodą, pół na pół z szamponem, powodując potop, i celnym strzałem trafiasz w zabytkowy wazon, bo zachciało ci się zagrać w piłkę w salonie. GŁUPOLUS nie znosi świeżego powietrza, więc gdy tylko poczujesz coś w rodzaju nudy, natychmiast leć do parku – to jedyna sprawdzona metoda samoobrony.

DECYZELLA PORANNA, czyli Potworzyca Garderobiana

DECYZELLA tylko czeka, aż rano otworzysz oczy i podejdziesz do szafy. Najbardziej ją cieszy, kiedy się spieszysz do szkoły. Buszuje wtedy po szafach

i komodach i sprawia, że w każdym ciuchu, który wybierzesz, wyglądasz okropnie. Przymierzasz po kolei całą zawartość garderoby, ciskając łaszki na nieposłane łóżko. Po półgodzinie pokój wygląda tak, jakby przeszedł przez niego tajfun. Jedynym sposobem na DECYZELLĘ jest przygotowanie sobie wieczorem ubrania (rada ta dotyczy zarówno dzieci, jak i dorosłych).



tajfun – szybko poruszający się wir powietrza przypominający słup lub lej

ROBOLEK NADCZYNNOŚCIOWY, czyli Potwór Pracowitości

ROBOLEK sprawia, że nie zajmujesz się niczym poza pracą, nie myślisz o niczym poza pracą, no i pracujesz dzień i noc w pracy oraz poza pracą. Praca zajmuje ci tyle czasu, że nie masz go ani na porządki, ani nawet na zabawę.

ROBOLEK zaraża swą nadczynnością głównie dorosłych, którzy popadają w ciężką chorobę zwaną pracoholizmem. Wówczas to dzieci muszą przejąć nad nimi opiekę: wyprowadzić zapracowanego rodzica do parku, przygotować mu smaczną kolację i poczytać ładną bajkę na dobranoc, a następnie położyć wcześnie do łóżka.

GIERKOMANIAK EKRANOWY, czyli Potwór Gier Komputerowych

Młodszy brat TELEMANIAKA (sprawdź, kto to taki, w I tomie MAŁEJ ENCYKLOPEDII DOMOWYCH POTWORÓW), potwór o zamiłowaniu do gier elektronicznych. Jego ofiary łatwo rozpoznać po zaczerwienionych oczach i nieobecnym spojrzeniu. Jeśli podejrzewasz kogoś z rodziny o uleganie manii gier, zajrzyj po północy do jego pokoju. Na pewno z dżojstikiem lub myszką w dłoni będzie wysadzać w powietrze oddziały wroga albo układać pasjansa.

pasjans – jednoosobowa gra w karty

Rodziców często martwi komputerowy szał ich potomków. Jedyna rada to schować myszkę do kieszeni, a dżojstiki wynieść do piwnicy, garażu albo ukryć w zamrażarce. Dopiero wtedy można rozpocząć poważne domowe negocjacje, kiedy wolno grać, a kiedy trzeba się uczyć i biegać po podwórku.

KŁÓTLIWIEC I SWARLIWIEC, czyli Bliźniacze Potwory Swarów i Niesnasek

Te potwory żywią się kłótnią, jak ty płatkami z mlekiem. Tylko czekają, aż ktoś zacznie niewinną sprzeczkę, po czym dolewają oliwy do ognia tak długo, aż zwykła wymiana zdań przerodzi się w okropną awanturę [...]. Od chwili kiedy Potworne Bliźniaki zamieszkają w twoim domu, nie możesz być pewnym dnia ani godziny. Jeśli więc istnieje najmniejsze podejrzenie, że kryją się w pobliżu, należy je czym prędzej przegonić szczotką albo wessać odkurzaczem. A najlepiej przepędza się je śmiechem, którego po prostu alergicznie nie cierpią. Im więcej żartów i radości w domu, tym większa szansa, że same się wyniosą.

dolewać oliwy do ognia – pogarszać sytuację, powodować jeszcze większe rozdrażnienie

BAŁAGANIARA CHAOTYCZNA, czyli Potwór Bałaganu i Chaosu

BAŁAGANIARA CHAOTYCZNA starannie wybiera czas i miejsce swego działania. Czeka, kiedy zaczniesz się spieszyć na umówione spotkanie, a wtedy wkracza do akcji, po czym w domu rozpętuje istne piekło. W panice bebeszysz szafy w poszukiwaniu wizytowego ubrania, gubisz lewy but, torbę, teczkę, klucze i ważne papiery. I nawet nie możesz usiąść i spokojnie się rozejrzeć, takiego narobiłeś potwornego bałaganu!

Trzy Prawa BAŁAGANIARY

1. Nic nigdy nie jest na swoim miejscu.
2. To, co ma być do pary, zawsze jest osobno.
3. Nigdy nie znajdujemy tego, czego potrzeba nam natychmiast.

Tłumaczenie: Hanna Baltyn

ZADANIA

1. Na podstawie tekstu ustal, dlaczego opisane postaci są potworami. Odpowiedz na pytania.

- Komu zagrażają?
- Na czym polega ich działanie?



2. Wyjaśnijcie imiona poznanych bohaterów według wzoru.

Decyzella Poranna – potworzyca, która sprawia, że rankiem nie potrafimy się zdecydować, co na siebie włożyć.



3. Przedyskutujcie, czego potwory nie znoszą w naszych domach, a co sprawia, że się w nich pojawiają.

4. Jakie inne potwory pojawiają się w twoim domu? Wymyśl ich imiona i je objaśnij.



5. a) W zespołach przygotujcie stronę „Małej encyklopedii dobrych duchów domowych", na której zaprezentujecie wymyśloną przez was postać. W tym celu:

- ustalcie, a następnie napiszcie, w czym i kiedy może pomagać domownikom wasz dobry duch,
- nadajcie mu odpowiednie imię,
- wykonajcie rysunek ukazujący opisaną postać.

b) Omówcie swoje prace w klasie, a następnie zorganizujcie wystawę.

6. „Kiedy mnie dopada…". Napisz kilka zdań o tym, co robisz, aby unieszkodliwić wybranego potwora.

Ważna w naszym życiu

ZADANIE WSTĘPNE



1. W zespołach zainscenizujcie jedną z wybranych sytuacji, którą można by zatytułować:

- niebanalny prezent dla mamy,
- marudny pacjent,
- książka na nudę,
- z mapą w ręku.

Wykorzystajcie wybrane słownictwo z ramki.

- **przy zadawaniu pytań**

Czy mogłaby pani/mógłby pan powiedzieć (wyjaśnić, wskazać, pomóc, udzielić wskazówek)
Proszę, wyjaśnij • Co pani/pan myśli (sądzi, proponuje)
Czy mogę pomóc (doradzić, coś polecić, zaproponować)

- **przy udzielaniu odpowiedzi**

Myślę, że • Uważam, że • Wydaje mi się, że • Jak sądzę, chciałabyś/chciałbyś
Nie sądzę, by • Wierzę, że • Nie wyobrażam sobie, by
Z moich obserwacji wynika, że • Można to wyjaśnić następująco • Bez wątpienia

JOANNA PAPUZIŃSKA

Pytania



Gdzie szukać dobroci?
W konfiturach cioci?
Czy w kwiecie paproci?
Może w miodzie jest – bo on taki słodziutki,
może ją roznoszą krasnoludki
na tacach, w srebrnych dzbanuszkach?
Czy ją trzeba sposobem Kopciuszka
wybrać z korca maku i popiołu?
Może jak sól, węgiel czy ołów
w podziemnych ukryta jest złożach?
Albo też na dnie morza
spoczywa, jak bursztyn złoty?

korzec – dawne naczynie służące do mierzenia objętości na przykład mąki, pszenicy; także naczynie do przechowywania zboża

Czy się w kwiatach trzepocze jak motyl
lub na drzewach
jak czereśnia dojrzewa?
Czy się kuli pod miedzą jak zając?
Czy dumnie paraduje, pierś wypinając?
Może czarodziej w kosmicznym ufo
sypie ją z góry zaklętą szuflą?
Może mieszka w nas samych
i w ciepłych oczach mamy,
i nawet w tatusiowym gniewie?
Tylko się tego wcale nie wie?

- **kulić się jak zając pod miedzą** – kulić się strachliwie, czuć niepewność
- **szufla** – narzędzie podobne do łopaty

ZADANIA

1. Wyjaśnij, dlaczego wiersz Joanny Papuzińskiej nosi tytuł „Pytania".



2. Powiedzcie, o co pyta osoba wypowiadająca się w utworze.

a) Zacytujcie ten wers, który potwierdza wasze zdanie.

b) Ustalcie, co łączy pozostałe pytania (oprócz ostatniego), i zdecydujcie, na które z nich moglibyście odpowiedzieć twierdząco (czyli się zgodzić), a na które – przecząco (czyli się nie zgodzić). Sporządźcie notatkę według wzoru.

Prawdą jest, że ?.. Nieprawda, że ?..

c) Dopiszcie do wiersza własne przykłady pytań, na które odpowiecie przecząco, i takie, na które odpowiecie twierdząco.

d) Powiedzcie, do jakich przemyśleń skłania ostatnie pytanie utworu.



3. a) Przeczytajcie wiersz głośno na różne sposoby:

- jak bardzo trudną zagadkę,
- jak wesołe opowiadanie,
- jak definicję z encyklopedii,
- jak wypowiedź poważnej osoby.

b) Powiedzcie, który sposób – według was – najbardziej pasuje do treści wiersza.

4. W kilku zdaniach odpowiedz na pytanie: „Jak rozpoznać dobrego człowieka?". Podaj przykład zachowania takiej osoby.

5. „Mój dobry dzień". Napisz o tym, czego dobrego doświadczyłaś/doświadczyłeś od innych lub co dobrego zrobiłaś/zrobiłeś dla kogoś w ciągu jednego wybranego dnia.

Jaką moc ma prośba dziecka?

ADAM MICKIEWICZ

Powrót taty

„Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym klęknijcie obrazem,
Pobożnie zmówcie paciórek.

Tato nie wraca; ranki i wieczory
We łzach go czekam i trwodze;
Rozlały rzeki, pełne zwierza bory
I pełno zbójców na drodze".

Słysząc to, dziatki biegą wszystkie razem,
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym klękają obrazem
I zaczynają paciórek.

Całują ziemię, potem: „W imię Ojca,
Syna i Ducha świętego,
Bądź pochwalona, przenajświętsza Trójca,
Teraz i czasu wszelkiego".

Potem: Ojcze nasz i Zdrowaś, i Wierzę,
Dziesięcioro i koronki,
A kiedy całe zmówili pacierze,
Wyjmą książeczkę z kieszonki:

I litaniją do Najświętszej Matki
Starszy brat śpiewa, a z bratem
„Najświętsza Matko – przyśpiewują dziatki –
Zmiłuj się, zmiłuj nad tatem!"

Wtem słychać tarkot, wozy jadą drogą
I wóz znajomy na przedzie;
Skoczyły dzieci i krzyczą jak mogą:
„Tato, ach, tato nasz jedzie!"

- **paciórek** – pacierz, modlitwa
- **dziatki** – dzieci
- **biegą** – biegną
- **koronka** – rodzaj modlitwy
- **litanija** – litania, rodzaj modlitwy
- **tarkot** – turkot

Obaczył kupiec, łzy radośne leje,
Z wozu na ziemię wylata;
„Ha, jak się macie, co się u was dzieje?
Czyście tęskniły do tata?

- **obaczył** – zobaczył
- **wylata** – zbiega

Mama czy zdrowa? ciotunia? domowi?
A ot rozynki w koszyku".
Ten sobie mówi, a ten sobie mówi,
Pełno radości i krzyku.

- **domowi** – domownicy
- **rozynek** – rodzynek

„Ruszajcie – kupiec na sługi zawoła –
Ja z dziećmi pójdę ku miastu".
Idzie… aż zbójcy obskoczą dokoła,
A zbójców było dwunastu.

Brody ich długie, kręcone wąsiska,
Wzrok dziki, suknia plugawa;
Noże za pasem, miecz u boku błyska,
W ręku ogromna buława.

- **plugawa** – ohydna, niechlujna
- **buława** – tu: pałka, maczuga

Krzyknęły dziatki, do ojca przypadły,
Tuląc się pod płaszcz na łonie;
Truchleją sługi, struchlał pan wybladły,
Drżące ku zbójcom wzniósł dłonie.

- **tulić do łona** – obejmować, przytulać
- **truchleć** – drętwieć z przerażenia

„Ach, bierzcie wozy, ach, bierzcie dostatek,
Tylko puszczajcie nas zdrowo,
Nie róbcie małych sierotami dziatek
I młodej małżonki wdową".

Nie słucha zgraja, ten już wóz wyprzęga,
Zabiera konie, a drugi
„Pieniędzy!" – krzyczy i buławą sięga,
Ów z mieczem wpada na sługi.

Wtem: „Stójcie, stójcie!" – krzyknie starszy zbójca
I spędza bandę precz z drogi,
A wypuściwszy i dzieci, i ojca,
„Idźcie – rzekł – dalej bez trwogi".

Kupiec dziękuje, a zbójca odpowie:
„Nie dziękuj; wyznam ci szczerze,

Pierwszy bym pałkę strzaskał na twej głowie,
Gdyby nie dziatek pacierze.

Dziatki sprawiły, że uchodzisz cało,
Darzą cię życiem i zdrowiem;
Im więc podziękuj za to, co się stało,
A jak się stało, opowiem.

Z dawna już słysząc o przejeździe kupca,
I ja, i moje kamraty,
Tutaj za miastem, przy wzgórku u słupca,
Zasiadaliśmy na czaty.

Dzisiaj nadchodzę, patrzę między chrusty,
Modlą się dziatki do Boga;
Słucham, z początku porwał mię śmiech pusty,
A potem litość i trwoga.

Słucham, ojczyste przyszły na myśl strony,
Buława upadła z ręki;
Ach, ja mam żonę! i u mojej żony
Jest synek taki maleńki.

Kupcze! jedź w miasto, ja do lasu muszę;
Wy, dziatki, na ten pagórek
Biegajcie sobie i za moję duszę
Zmówcie też czasem paciórek".

- **kamrat** – współtowarzysz
- **na czaty** – na warcie, w celu rozpoznania terenu i sytuacji



ZADANIA

1. a) Jakie uczucia towarzyszyły ci podczas czytania utworu? Zapisz jak najwięcej określeń.

b) Porównajcie notatki i porozmawiajcie o swoich wrażeniach po przeczytaniu utworu.

2. Uporządkuj punkty tak, by odpowiadały kolejności zdarzeń w utworze Adama Mickiewicza. Zapisz je w zeszycie.

- Modlitwa dzieci.
- Napad zbójców.
- Opowiadanie herszta zbójców.
- Prośba matki.
- Spotkanie z ojcem.
- Uwolnienie kupca i dzieci.

3. Powiedz, z jakiego punktu widzenia osoba opowiadająca relacjonuje wydarzenia i czy w nich uczestniczy. Uzasadnij swoje zdanie i podaj przykłady z tekstu.



4. a) Porozmawiajcie o tym, czy zbójca z „Powrotu taty" jest postacią negatywną czy pozytywną.

b) Powiedzcie, co wpływa na naszą ocenę postępowania zbójcy.

- Odszukajcie fragmenty, które mówią o tym, jak najczęściej zachowuje się bohater, i na ich podstawie uzupełnijcie w zeszytach odpowiednią część schematu.
- Znajdźcie fragmenty, w których zbójca wyjaśnia motywy nietypowego zachowania w stosunku do kupca i jego dzieci. Zapiszcie swoje spostrzeżenia na schemacie.

Jak się najczęściej zachowuje?
?
...



Motywy nietypowego zachowania
?
...

5. O czym mógł rozmawiać kupiec ze swoją rodziną po powrocie do domu? Napisz dialog.



Nie tylko w kuchni

Herbatę pili wszyscy

ZADANIA WSTĘPNE



1. Razem z nauczycielem wyjaśnijcie, co oznaczają zwroty: „złapać kogoś na gorącym uczynku", „puścić parę z ust", „wziąć kogoś w krzyżowy ogień pytań".

2. Na pewno nieraz robiłaś/robiłeś herbatę lub widziałaś/widziałeś, jak się ją parzy. Napisz krótko, jak się przygotowuje herbatę. Wykorzystaj wybrane słownictwo.

przygotuj • zagotuj • odmierz • wsyp • zalej • odczekaj • podawaj • włóż

ZBIGNIEW ROSSA

Czajnik

złapałem czajnik
na gorącym uczynku
kradł wodę
spytałem
dlaczego?
milczał
postawiłem go
w ogień
pytałem
dlaczego?
milczał
w końcu
puścił parę



herbatę
pili wszyscy

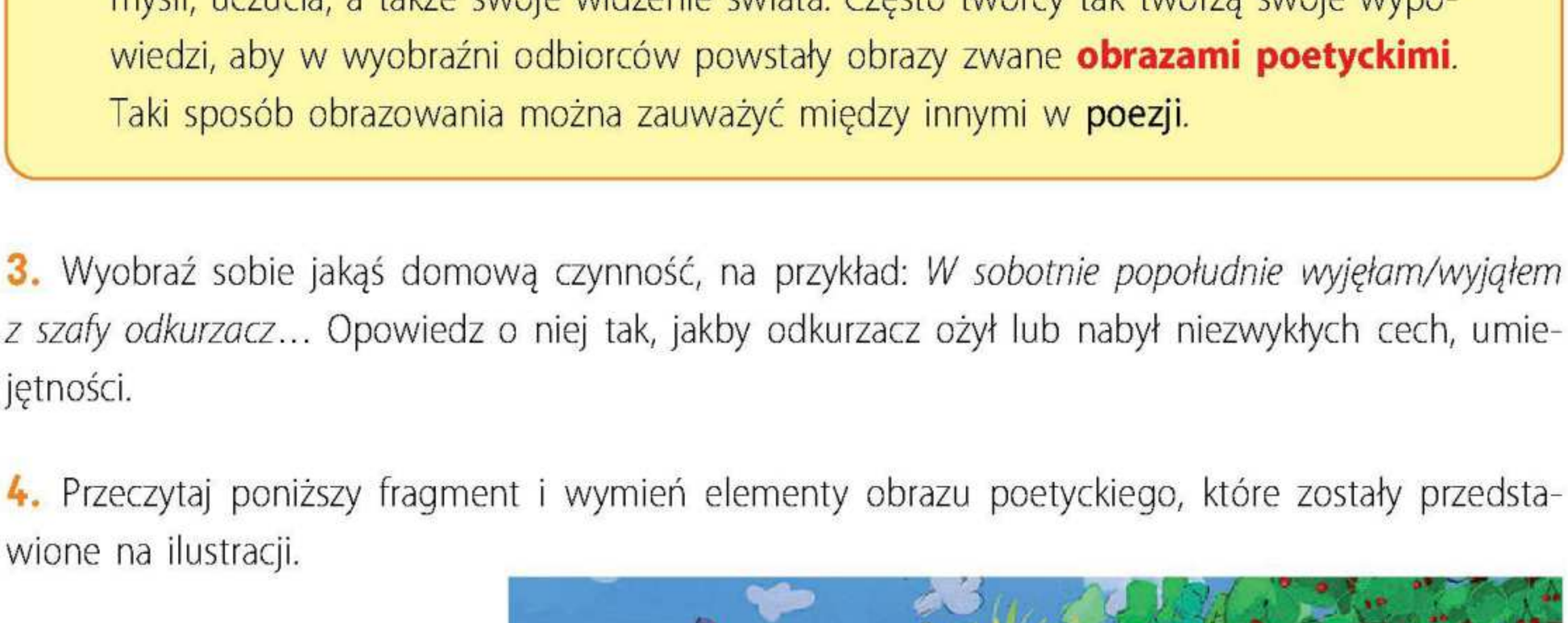
ZADANIA

1. Powiedz, jaka codzienna sytuacja została przedstawiona w wierszu.



2. Porównajcie swoje instrukcje parzenia herbaty z treścią przeczytanego wiersza.

a) Przyjrzyjcie się schematowi i objaśnijcie, na czym polega pomysł, który zastosował autor utworu.



b) Wyjaśnijcie, czym się różnią wasze instrukcje parzenia herbaty od utworu „Czajnik".

> Autorzy stosują różne zabiegi słowne, aby przekazać nam **w niecodzienny sposób** myśli, uczucia, a także swoje widzenie świata. Często twórcy tak tworzą swoje wypowiedzi, aby w wyobraźni odbiorców powstały obrazy zwane **obrazami poetyckimi**. Taki sposób obrazowania można zauważyć między innymi w **poezji**.

3. Wyobraź sobie jakąś domową czynność, na przykład: *W sobotnie popołudnie wyjęłam/wyjąłem z szafy odkurzacz*... Opowiedz o niej tak, jakby odkurzacz ożył lub nabył niezwykłych cech, umiejętności.

4. Przeczytaj poniższy fragment i wymień elementy obrazu poetyckiego, które zostały przedstawione na ilustracji.

Łąka, łąka jedzie na wozie!
Popatrz, no popatrz, tato!
Nastroszoną ogromną stertą,
Jedzie sobie po szosie lato.

(Elżbieta Burakowska)



5. a) Zilustruj jeden z poniższych fragmentów. Możesz użyć na przykład kredek, plasteliny, kolorowego papieru.

Po szerokim niebie wicher dumny goni,
Jak po pustym stepie tabun czarnych koni.

(Włodzimierz Domeradzki)

Deszczyk sobie popadał i uciekł,
zatańczyła kropelka na drucie.

(Joanna Kulmowa)

b) Objaśnij, co przedstawia twoja praca.

„W kuchni państwa Pączków"

Pisownia wyrazów zakończonych na *-ów, -ówka, -ówna*





1. Przyjrzyjcie się rysunkowi, a następnie odpowiedzcie na pytania.

- Jaki rodzaj zupy gotuje mama?
- Jak nazywa się śmietana, którą mama doda do zupy?
- Co je chłopiec?
- W jakiej dyscyplinie sportowej używa się takiej piłki jak ta na koszulce chłopca?
- Co rozwiązuje dziewczynka?
- Jakie ciastko leży na talerzyku?
- Jak brzmi nazwa miasta, z którego pochodzi pamiątka znajdująca się nad lodówką?

Ó piszemy w wyrazach zakończonych na: **-ów**, **-ówka**, **-ówna**, na przykład *Rzeszów, z grzybów, temperówka, Bobrówna* (zakończenie *-ówna* występuje w nazwiskach córek).

Wyjątki: *skuwka, zasuwka, wsuwka.*

2. Znajdź w tekście wyrazy zakończone na *-ów, -ówka*. Zapisz je w zeszycie.



– Zuzanko, zapisz, proszę, co dzisiaj muszę kupić, żeby przygotować jutrzejszą uroczystość. Boję się, że o czymś zapomnę.
– Dobrze. Możesz dyktować. Mam kartkę i ołówek.
– Dwa kilogramy karkówki. Upiekę ją w całości. Zapisz też, żebym dokupiła trzy bulionówki do rosołu. Zbiły się podczas mycia.
– A ja chciałbym zupę z buraczków.
– Może nie tym razem, Antosiu…
– Mamo, a zrobisz surówkę z brokułów?
– Dobry pomysł, córeczko.
– Ale pamiętajcie o mnie. Ja najbardziej lubię taką z ogórków i pomidorów!
– To już zaplanowałam wcześniej. Surówek będzie kilka. Dopisz jeszcze trzy kilogramy antonówek i paczkę rodzynków. To na szarlotkę. Jeszcze planuję zrobić sok z grejpfrutów.
– W sokowirówce?
– Tak. Taki jak lubisz. Zuziu, dopisz pięć kilogramów cytrusów. Jak myślisz, wystarczy?
– Czy wystarczy?! Mamusiu, jak ty sobie poradzisz z taką masą zakupów? Może zamów przed sklep ciężarówkę?

3. Od podanych wyrazów utwórz:

- nazwy zakończone na *-ówka* (według wzoru: koszyk – koszykówka),

siatka • dach • motor • wiatr • stół • mak • maj • klasa • kartka • lód

- wyrazy zakończone na *-ów* (według wzoru: chłopak – kilku chłopaków),

trener • samochód • wóz • kot • pies • policjant • stół • ołówek • zespół • wódz

- nazwiska zakończone na *-ówna* (według wzoru: Paszczak – Paszczakówna).

Młodziak • Nowak • Wróbel • Kuczyk • Żonkil



4. Znajdź na mapie Polski i wypisz co najmniej sześć nazw miejscowości zakończonych na *-ów*.

Ochota na...

AGNIESZKA FRĄCZEK

Kanapka

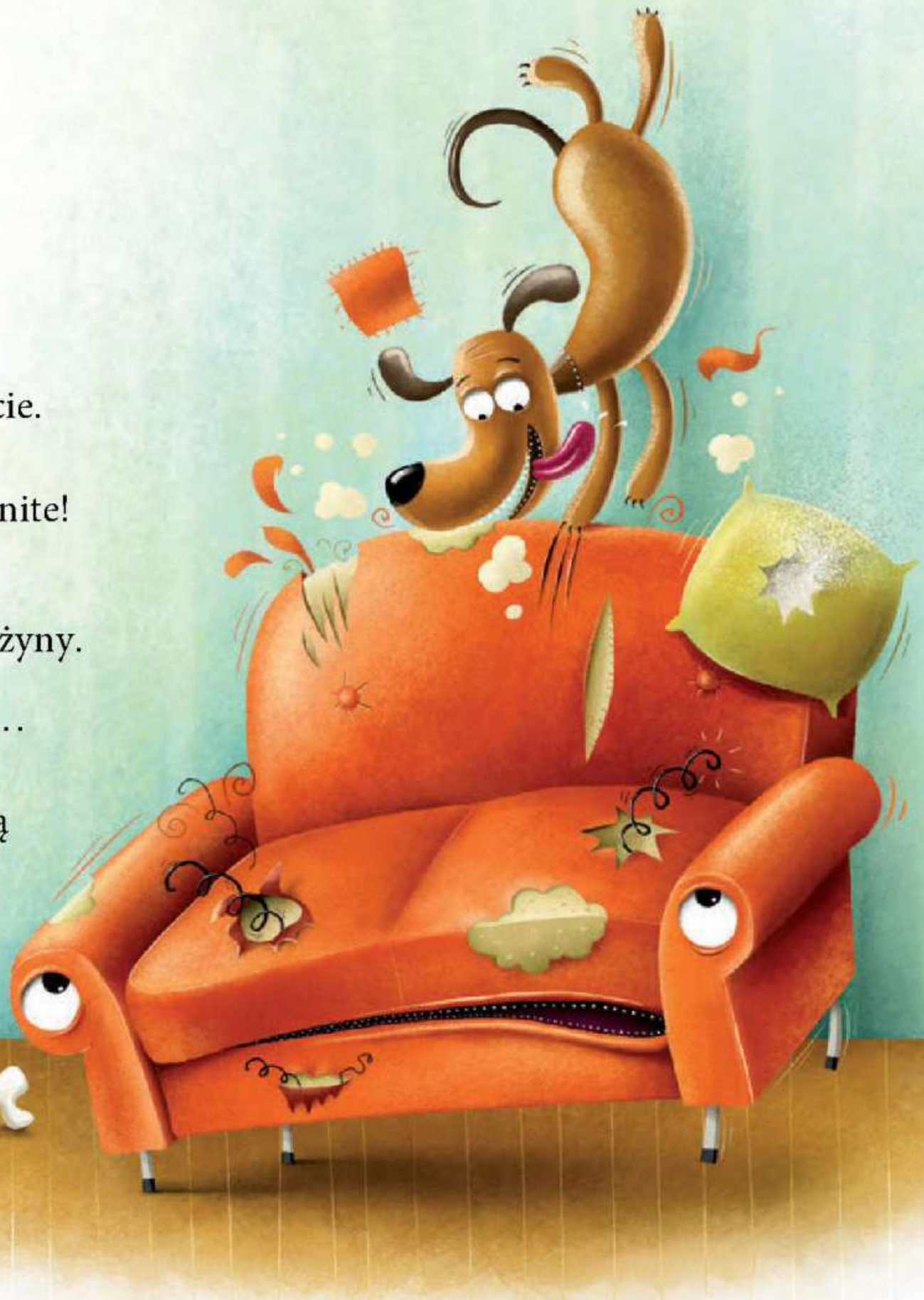
Pies miał chrapkę
na kanapkę.
Więc ją nadgryzł:
– Pycha. Hau!

A kanapka na to: – **Aaał!!!**
Ktoś ukąsił mnie w oparcie!

– To ja – wyznał pies otwarcie.
I jadł dalej z apetytem:
– Mniam, wyborne! Wyśmienite!
Nie zostawię ani krztyny!

– Iii... – jęknęły w głos sprężyny.

Pies materac chapnął: chap!...
i kanapkę całą zjadł.
Z szynką, masłem i poduszką
oraz z niklowaną nóżką.



- **mieć chrapkę na coś** – mieć na coś ochotę
- **krztyna** – mała część, odrobina czegoś
- **nikiel** – srebrzysto-biały metal

ZADANIA

1. Po przeczytaniu wiersza powiedz, jaka sytuacja została w nim ukazana. W tym celu:

- przedstaw bohaterów,
- opowiedz o tym, co się wydarzyło.



2. Wyjaśnijcie:

- dlaczego niektóre wypowiedzi bohaterów wiersza zostały graficznie wyróżnione (pogrubione),
- w jakim celu użyto wykrzykników.

3. Wejdź w rolę bohaterów utworu i na podstawie ich wypowiedzi napisz, o czym – według ciebie – myślą i co czują. Uzupełnij tabelę w zeszycie.

Bohater wiersza	Co myśli?	Co czuje?
Pies: – **Pycha. Hau!**	?…	?…
Kanapka: – **Aaał!!!**	?…	?…



4. Przygotujcie się do głośnego czytania wiersza.

a) Dobierzcie się w dwie grupy (na przykład dziewcząt i chłopców), które przedstawią dialog: – **Pycha. Hau!** – **Aaał!!!** Wykonajcie go na różne sposoby:

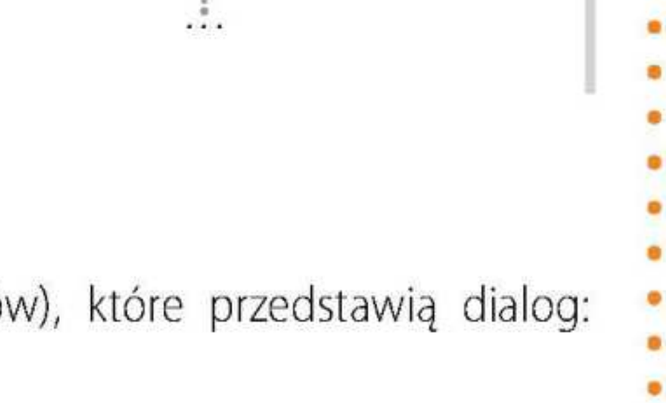
- siedząc w ławkach,
- siedząc w dwóch rzędach naprzeciw siebie,
- stojąc w dwóch rzędach naprzeciw siebie,
- wykonując krok do przodu (pierwsza grupa) i krok do tyłu (druga grupa),
- postępując krok do przodu (pierwsza grupa) i krok do tyłu (druga grupa) z umówionymi gestami.

b) Przeczytajcie z podziałem na role cały dialog bohaterów.

– Pycha. Hau!
– Aaał!!! Ktoś ukąsił mnie w oparcie!
– To ja. Mniam wyborne! Wyśmienite! Nie zostawię ani krztyny!
– Iii…

c) Przeczytajcie cały wiersz z podziałem na role:

– kanapka – pierwsza grupa,
– pies – druga grupa.
– osoba mówiąca – nauczyciel lub ktoś z was.



5. Przygotuj piękne odczytanie wiersza Agnieszki Frączek „Kanapka", które zaprezentujesz koleżankom i kolegom z klasy.



6. Podaj trzy wyrazy (inne niż „kanapka"), które mają to samo brzmienie, ale różne znaczenia.

„Co robi dzidziuś w kałuży?"

Pisownia wyrazów z *u*





1. Przyjrzyjcie się uważnie rysunkowi i uzupełnijcie tekst za pomocą wyrazów z podanymi cząstkami.

-ula • -utki • -uszek • -uś • -unek • -unio • -usz • -ura • -unia

W małym miasteczku pośrodku rynku w kałuży bawi się błotem (jaki?) ...? (kto?) ...?. Podchodzi do niego (kto?) ...? w (czym?) ...? na głowie. W ręku trzyma siatkę, a w niej znajdują się (co?) ...? i (co?) ...?. Towarzyszy jej (kto?) ...?, który niesie wielki (co?) ...? z (czym?) ...?.

!

U piszemy:

na końcu wyrazu,
na przykład
*w miasteczk**u***
*pośrodk**u***
*na rynk**u***

na początku wyrazu,
na przykład
***u**brudzony*
***u**morusany*
Wyjątki: *ósmy, ósemka, ów, ówczesny, ówdzie*

w wyrazach zakończonych na: ***-unek -ura -uś -unio -uje -ujący*** i tym podobne,
na przykład
*ceb**ula***
*chlebu**ś***
*makulat**ura***

2. Przerysuj tabelę do zeszytu, a następnie zapisz w niej wszystkie wyrazy z *u* występujące w poniższym tekście.

– Chłopczyku, kto się tobą opiekuje?
– Gdzie twoja mamunia, gdzie twój tatuś?
– Wiesz, Franusiu, trzeba się rozejrzeć. Od takiego maluszka niczego się raczej nie dowiemy. On się tylko uśmiecha. Na pewno ktoś się o niego martwi. Ustaw tu te pakunki i rozejrzyj się po rynku. Ja go popilnuję. Może zjawi się opiekun.
– Podejdę pod ratusz. O, popatrz, przy tamtej ulicy, na skwerku zgromadzili się ludzie. Ktoś coś wyjaśnia, żywo wymachując rękoma, chyba opisuje czyjś wygląd… Idę, może to jego zaginiony synuś.



U na końcu wyrazu	*U* na początku wyrazu	Wyraz zakończony na: *-uje, -ując, -unek, -ura, -uś* itp.
...	...	...



3. W parach podajcie po dwa przykłady wyrazów z zakończeniami podanymi w tabelach. Zapiszcie je w zeszycie. W zapisanych wyrazach podkreślcie zakończenia.

Zakończenie	Przykłady
-uś	tatuś, ...
-unio	dziadunio, ...
-ura	kultura, ...
-uga	papuga, ...
-ujący	kupujący, ...
-ująca	gotująca, ...

Zakończenie	Przykłady
-usz	kapelusz, ...
-uch	brzuch, ...
-ur	kontur, ...
-uszek	ciuszek, ...
-uszka	staruszka, ...
-usia	córusia, ...

Zakończenie	Przykłady
-utki	malutki, ...
-uda	maruda, ...
-ula	koszula, ...
-uje	maluje, ...
-ując	rysując, ...
-unia	siostrunia, ...

4. a) Napisz tekst, w którym znajdzie się co najmniej osiem wyrazów z zakończeniami podanymi w zadaniu 3.

b) Podkreśl te wyrazy.

c) Narysuj ilustrację do swojego tekstu.

„W pokoju dzieci”

Odmienne i nieodmienne części mowy

1. Zapisz jak najwięcej słów związanych z rysunkiem.



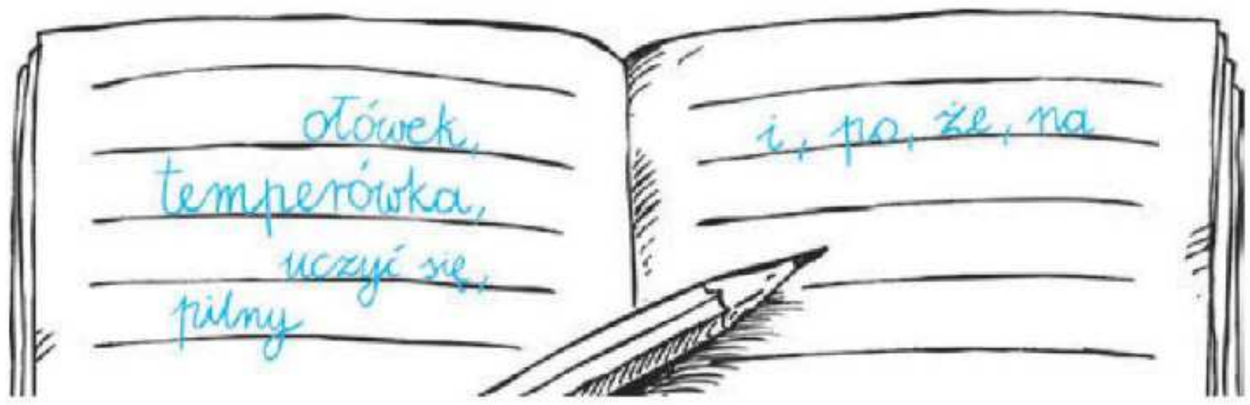
2. Uzupełnij w zeszycie tabelę. W każdej rubryce wpisz po trzy przykłady.

Nazwy czynności, które wykonujemy	rysujemy, ?...
Nazwy osób i/lub rzeczy	ojciec, ?...
Nazwy liczb	pięć, ?...
Nazwy cech (na przykład ludzi)	pomysłowy, ?...
Nazwy cech czynności	(pisać) starannie, ?...

!

Każdy wyraz, w zależności od tego, co nazywa – stworzenia (na przykład osoby, zwierzęta), rośliny, rzeczy, liczby, cechy lub czynności – oraz jakie ma właściwości gramatyczne, jest określoną **częścią mowy**.

3. Wyjaśnijcie znaczenie wyrazów zapisanych w zeszycie ucznia. Co zauważyliście?



!

Części mowy dzielą się na:

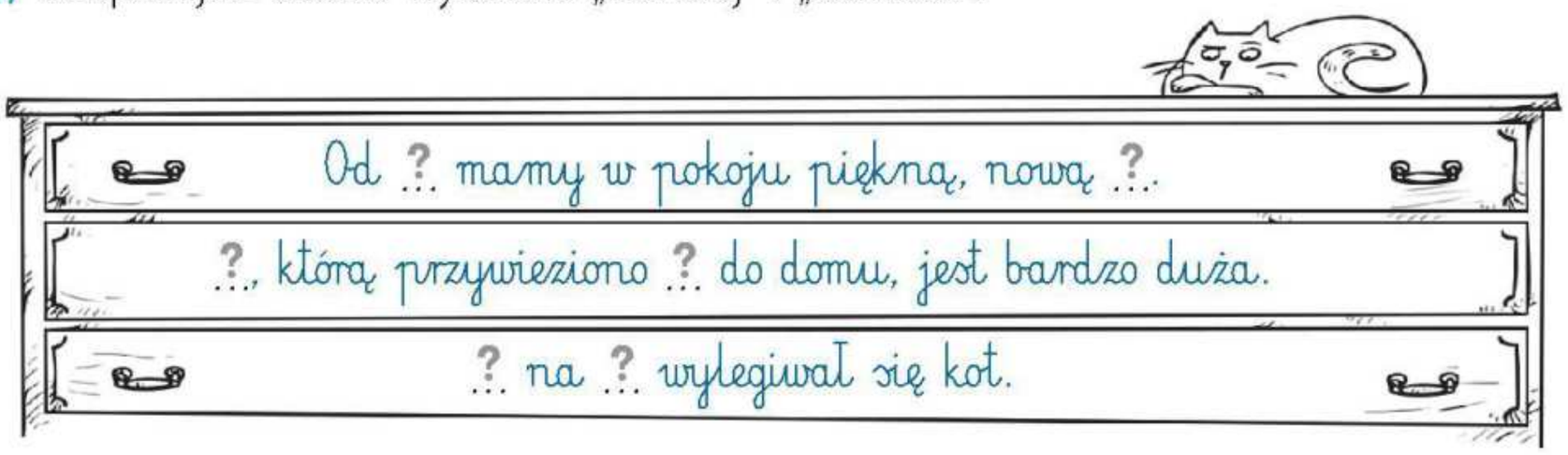
- **samodzielne**, czyli takie, które **same coś oznaczają**,

okulary, nosić, przeciwsłoneczne

- **niesamodzielne**, czyli takie, które **przekazują informację** tylko **w połączeniu z innymi wyrazami**.

z (*kanapka z szynką*), *i* (*dzień i noc*), *ani* (*nie mam czasu ani ochoty*)

4. a) Uzupełnijcie zdania wyrazami „wczoraj" i „komoda".



b) Powiedzcie, co zaobserwowaliście.

- Co trzeba było zrobić, żeby powstały poprawne zdania?
- Czy oba wyrazy zachowywały się tak samo?

!

Wyrazy, które zmieniają swoją formę w zdaniu, to **odmienne części mowy**.

ławka, ławki, ławce, (o) ławkach

czytam, czytasz, czytają, czytał, czytali

piękne, pięknymi, (o) pięknych

Wyrazy zachowujące zawsze tę samą formę to **nieodmienne części mowy**.

dobrze, oraz, tylko

5. a) Zapisz jak najwięcej różnych form podanych wyrazów. Porównaj swoją odpowiedź z odpowiedzią koleżanki lub kolegi.

• odrabiam • zadania • dom

b) Ułóż zdanie z wyrazami z zadania a. Podkreśl niesamodzielne części mowy.

6. a) Uzupełnij tekst podanymi w nawiasach wyrazami w odpowiedniej formie.

Mam (nowy) ... zwierzaka. Po (południe) ... tata przyszedł z jakimś (koszyk) ..., z którego (wychylać się) ... bardzo mały kot. Miał dwie łapy (czarny) ..., a dwie – (biały) .... Jest najpiękniejszy na (świat) ....

b) Wypisz z tekstu pięć wyrazów nieodmiennych.



7. a) Dobierzcie się w pary. Wymyślajcie na zmianę wyrazy i określajcie, czy są to części mowy odmienne czy nieodmienne, samodzielne czy niesamodzielne.

b) Zastanówcie się wspólnie, czy każdy wyraz nieodmienny jest niesamodzielną częścią mowy. Swoją odpowiedź uzasadnijcie przykładami.

Cecylka – kuchenna czarodziejka

JOANNA KRZYŻANEK

Cecylka Knedelek

Jestem dziewczynką, to chyba widać. Jak wszystkie dziewczynki na świecie cieszę się, uśmiecham, płaczę, smucę, grymaszę i złoszczę (ale tylko we wtorki). Mam niebieskie oczy i „pomidorowe" włosy, które czeszę w kitki lub kucyki. Niektórzy mówią, że jestem niską osobą, a inni twierdzą, że wysoką. Kiedyś postanowiłam przekonać się, kto tak naprawdę ma rację. Przeprowadziłam dokładne pomiary. Jak się okazało, jestem wyższa od konewki postawionej na krześle, a niższa od jabłonki, którą trzy lata temu posadził w moim ogrodzie Antek.

kucyk – włosy związane razem

Wiem, że część dziewczynek nie lubi chodzić w sukienkach; ja należę do tych, które po prostu uwielbiają je nosić. W mojej szafie wisi ich chyba kilkadziesiąt.

Tylko wtedy, kiedy pracuję w ogródku, zakładam moje ulubione ogrodniczki w kwiatki.

Potrafię przeskakiwać przez strumyk, rozwieszać pranie na lince, chodzić po kałużach, piec babeczki z czereśniami, przygotowywać herbatkę na przeziębienie oraz zrobić napój miętowy, liczyć do miliona, jeździć ciężarówką, szyć gałgankowe lalki i rysować zielone ptaki. Bardzo lubię czytać książki, sadzić kwiatki i odpoczywać w hamaku. Moje ulubione potrawy to miodowe placki z rodzynkami i zupa z zielonego groszku.

- **gałgankowe** – uszyte z resztek materiałów
- **hamak** – zawieszona między dwoma słupami, drzewami itp. tkanina lub sieć sznurkowa służąca do wypoczynku

Kiedy dorosnę, chciałabym pisać bajki dla dzieci i podróżować.



Moim największym marzeniem jest wynaleźć syrop na wszystkie choroby. Każdy maluch, kiedy tylko wyturla się z brzucha mamy, dostawałby ode mnie w prezencie butelkę takiego lekarstwa. I gdy tylko zakradłaby się do niego wstrętna pani Choroba, wypijałby kilka kropli tego syropu, a ona uciekałaby tam, gdzie pieprz rośnie. A że i tam mieszkają dzieci, to stamtąd też by ją przegoniono. Może w końcu znudziłaby się ciągłymi ucieczkami i odeszła na zawsze.

- **uciekać, gdzie pieprz rośnie** – uciekać jak najdalej, nie wiadomo dokąd

Niektórzy moi sąsiedzi mówią, że jestem kuchenną czarodziejką, bo potrafię z mąki, jajek, cukru, mleka i owoców wyczarować słodkie smakołyki. I właśnie o tym jest ta książka.

Zapomniałam Ci jeszcze o czymś powiedzieć.

W moim domu mieszka też ktoś, kto pomaga mi w kulinarnych podróżach. Ten wyjątkowy kuchenny pomocnik ma na imię Waleria i jest… gęsią.

- **kulinarny** – związany z gotowaniem

Fragment książki *Cecylka Knedelek, czyli książka kucharska dla dzieci*

ZADANIA

1. Powiedz, kto się wypowiada w utworze.

2. a) Wskaż w tekście fragmenty, w których można znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące bohaterki.

- Jak wygląda?
- Co lubi robić?
- O czym marzy?
- Co mówią o niej sąsiedzi?
- Dlaczego sąsiedzi mówią o niej „kuchenna czarodziejka"?
- Gdzie chętnie spędza czas?
- Kim chce zostać w przyszłości?
- Kto jest jej pomocnikiem?
- W czym jest podobna do innych dziewczynek, a co ją od nich różni?

b) Uzupełnij schemat w zeszycie.



c) Przedstaw bohaterkę. Posłuż się wybranym słownictwem z ramki.

- jest nazywa się ma na imię
- wygląda jest podobna do
- (nie) lubi ceni sobie w innych drażni ją zachwyca się (nie) podoba jej się to, że
- interesuje się pasjonuje się spędza czas na
- w przyszłości chciałaby marzy o planuje dąży do zrobi wszystko, aby
- myśli, że sądzi, że jest przekonana uważa, że wie, że
  ocenia siebie (nie) jest dumna stara się inni mówią o niej

3. Napisz wypowiedź, w której przedstawisz siebie. Zastosuj się do podanych wskazówek.

Opis osoby – schemat wypowiedzi

1. akapit	informacje ogólne: jak się nazywam? ile mam lat? jak wyglądam? jaka/jaki jestem? co lubię, a czego nie?
2. akapit	zainteresowania: co chętnie robię? czym się interesuję? na co z przyjemnością poświęcam wolny czas?
3. akapit	marzenia: do czego dążę? kim chcę zostać w przyszłości? co pożytecznego pragnę zrobić dla siebie i innych?
4. akapit	ocena: jak oceniają mnie inni? co o mnie mówią? co sama/sam myślę o sobie?

„Kotlety Pawła"

Części mowy – rzeczownik

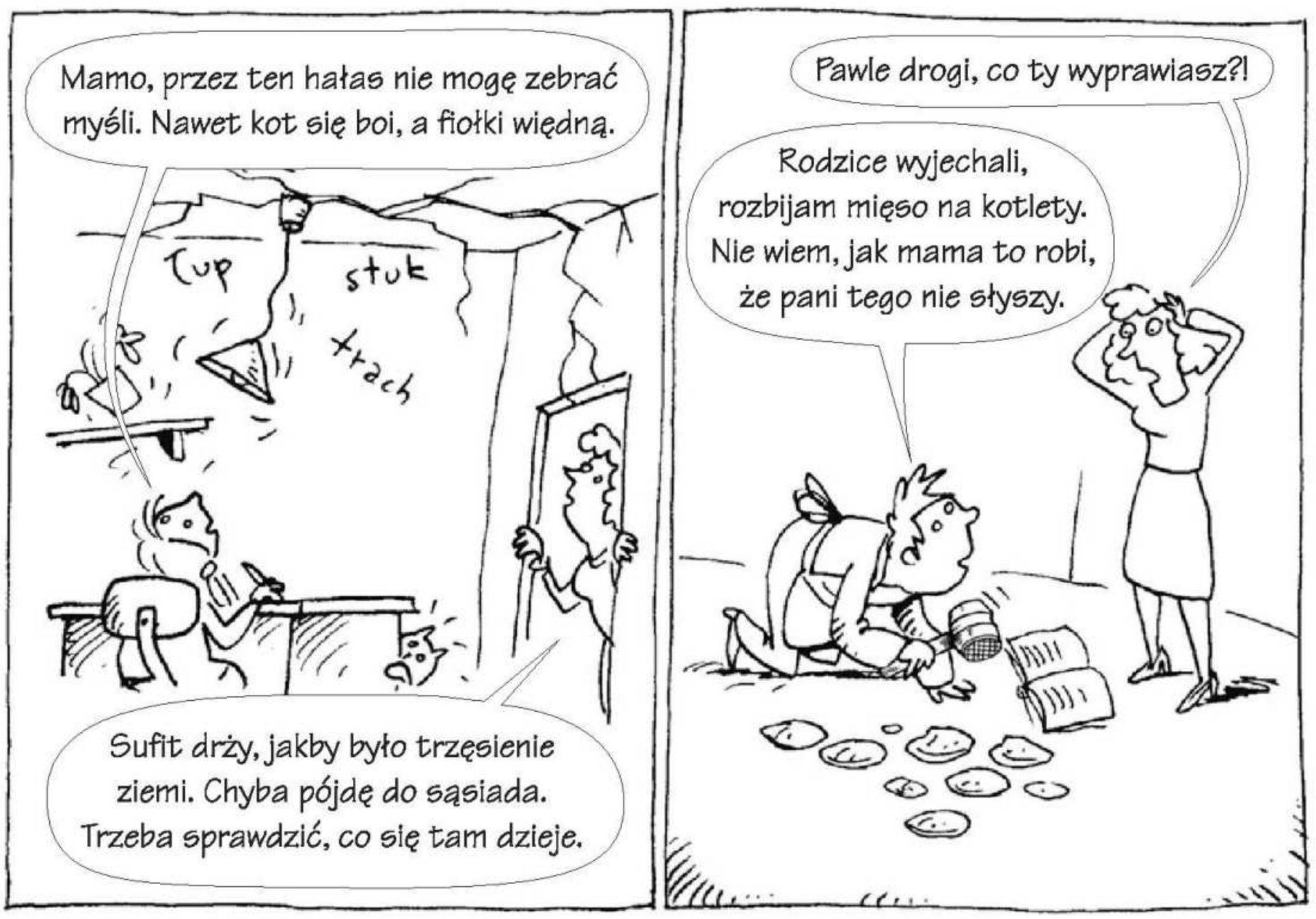
1. a) Podaj po pięć przykładów wyrazów odmiennych, które:

- nazywają czynności,
- nazywają osoby,
- nazywają cechy (na przykład ludzi),
- informują o tym, jak coś zrobiliśmy.

b) Podaj przykłady wyrazów, które się nie odmieniają.



2. Przyjrzyjcie się rysunkom, a następnie w wypowiedziach bohaterów znajdźcie wyrazy nazywające osoby, przedmioty, rzeczy, zwierzęta, rośliny, zjawiska.



Rzeczownik to część mowy nazywająca osoby, zwierzęta, rośliny, przedmioty, zjawiska.

sąsiad, pani, dziecko, Janek

pies, kaktus, stół, burza

3. a) Przerysuj tabelę do zeszytu i wpisz w odpowiednich rubrykach rzeczowniki rozpoznane na podstawie rysunków z zadania 2.

Osoby	Zwierzęta	Rośliny	Przedmioty	Zjawiska
?...	?...	?...	?...	?...

b) Do każdej rubryki dopisz własne przykłady rzeczowników.

4. Uzupełnij podany tekst rzeczownikiem „chłopiec" we właściwej formie.

(kto?) ?... chciał ugotować obiad.
Rodzice (kogo?) ?... nie powiedzieli mu, jak zrobić kotlety.
Dzięki poradom w książce kucharskiej (komu?) ?... szło całkiem nieźle, ale po całym domu rozlegały się odgłosy tłuczenia.
Sąsiadka zobaczyła (kogo?) ?..., jak z tłuczkiem klęczy na podłodze.
Podczas rozmowy z (kim?) ?... okazało się, że po raz pierwszy samodzielnie przygotowuje posiłek.
Sąsiadka na pewno opowie wszystkim o zaradnym (kim?) ?..., na którego widok przeszła jej cała złość.
Mój drogi ?...! Następnym razem zapraszam cię na obiad do siebie!

!

Rzeczownik odpowiada na pytania: *kto?, co?* i inne pytania wynikające z odmiany. **Różne formy** rzeczownika w liczbie pojedynczej i mnogiej nazywamy **przypadkami**. Przypadki mają swoje nazwy.

Mianownik (M.)	kto? co?	(jest, są)	*kot*	*koty*
Dopełniacz (D.)	kogo? czego?	(nie ma)	*kota*	*kotów*
Celownik (C.)	komu? czemu?	(przyglądam się)	*kotu*	*kotom*
Biernik (B.)	kogo? co?	(widzę)	*kota*	*koty*
Narzędnik (N.)	(z) kim? (z) czym?	(idę)	*z kotem*	*z kotami*
Miejscownik (Ms.)	(o) kim? (o) czym?	(myślę)	*o kocie*	*o kotach*
Wołacz (W.)	o!	(o ty!, o wy!)	*kocie!*	*koty!*

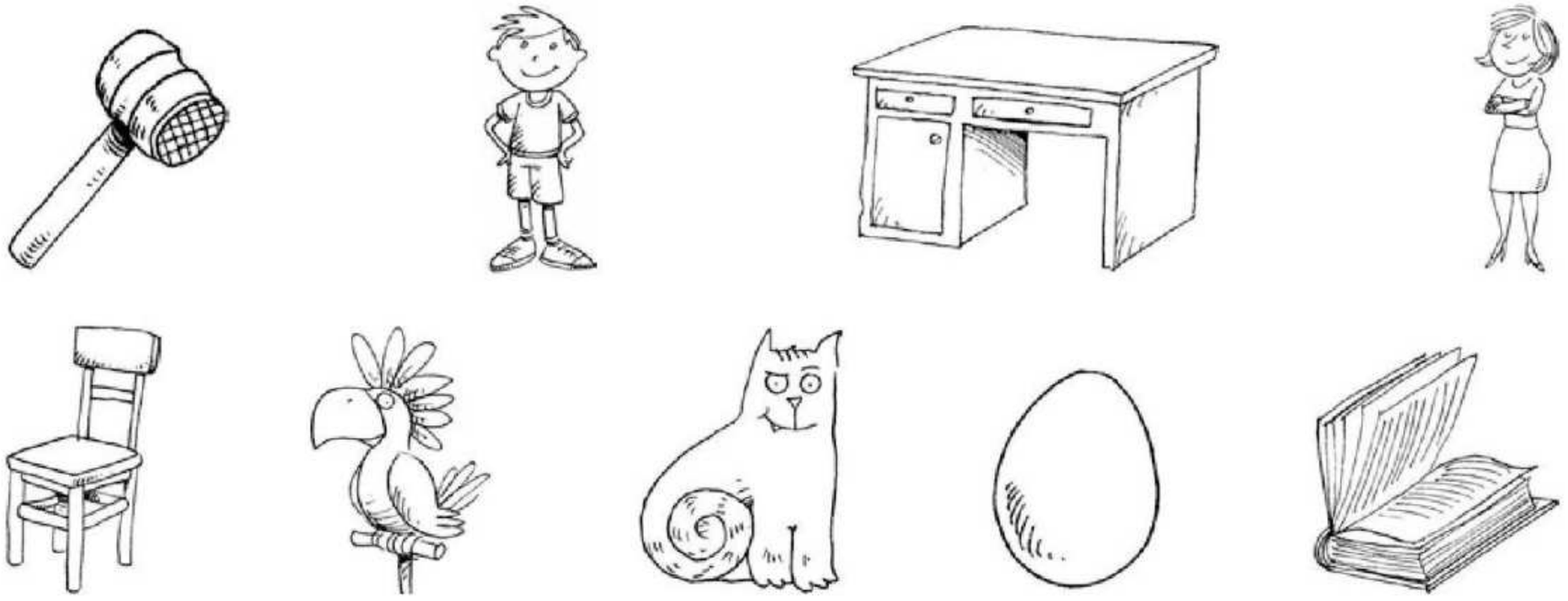


Aby sobie ułatwić odmianę przez przypadki, można się nauczyć ich pytań wraz z wyrazami pomocniczymi (w powyższym przykładzie zapisano je w nawiasach). W wołaczu zaś pomagamy sobie wykrzyknikiem.

5. Dobierzcie się w pary. Na kartce z bloku zapiszcie we właściwej kolejności nazwy przypadków wraz z ich pytaniami. Następnie potnijcie kartkę tak, aby nazwy przypadków oraz pytania znalazły się na osobnych kartonikach.
Pomieszajcie kartoniki i na umówiony sygnał rozpocznijcie układanie nazw przypadków i pasujących do nich pytań we właściwej kolejności.

6. Ułóżcie zdanie składające się z siedmiu wyrazów tak, by każdy z nich rozpoczynał się od litery, którą zaczynają się nazwy kolejnych przypadków. Jeśli zapamiętacie to zdanie, łatwiej wam będzie zapamiętać kolejność przypadków.

7. Dopasuj wyrazy „ten", „ta", „to" do odpowiednich obrazków.



!

Każdy rzeczownik ma swój **rodzaj**. (Rzeczownik nie odmienia się przez rodzaje).

rodzaj męski (r.m.) – *ten chłopiec, ten dom*
rodzaj żeński (r.ż.) – *ta dziewczynka, ta łyżka*
rodzaj nijaki (r.n.) – *to dziecko, to okno*

Aby określić rodzaj rzeczownika, trzeba sprawdzić, z jakim określeniem (*ten, ta, to*) łączy się w mianowniku liczby pojedynczej danego wyrazu, na przykład
ołówkami → w M. liczby pojedynczej to *ołówek* → *ten ołówek*, czyli rodzaj męski.

8. Spośród trzech rzeczowników wybierz ten, którego rodzaj podano w nawiasie. Określ rodzaj pozostałych rzeczowników.

pieprz, noże, sól (rodzaj żeński) ?
czas, wskazówki, cyfry (rodzaj męski) ?
pietruszka, naczynia, marchew (rodzaj nijaki) ?

W królestwie kuchni

ZADANIA WSTĘPNE



1. Przedyskutujcie, jak należy się zachowywać w kuchni podczas przyrządzania potraw, aby to zajęcie było przyjemne i bezpieczne.



2. Spiszcie w kilkuosobowych zespołach regulamin bezpiecznego przygotowywania posiłków.

Jej Wysokość Sałatka







Składniki:
150–200 gramów żółtego sera
150–200 gramów szynki
2 świeże ogórki
2 lub 3 łyżki majonezu

Sposób przygotowania:



1. Obierz jak najcieniej ogórki ze skórki. 2. Pokrój w drobną kostkę: ser, szynkę i ogórki. 3. Przełóż do miski wszystkie składniki: majonez, ser, szynkę i ogórki. Dopraw do smaku odrobiną soli i pieprzu, a następnie wszystko wymieszaj.
Sałatkę możesz podać tradycyjnie – w ładnej miseczce – lub całkiem inaczej: podzielić na porcje, zawinąć w duże liście sałaty (jak naleśniki) i starannie ułożyć na podłużnym półmisku.

Napoje bogów



1. Obierz banany ze skórki i pokrój na cząstki.
2. Wlej do miksera mleko, włóż banany. Dodaj cukru waniliowego i 1 łyżeczkę cynamonu (drugą wykorzystasz do dekoracji). Zmiksuj razem składniki.
3. Gotowy napój przelej do szklanek i posyp pozostałym cynamonem.

Shake (czytaj: szejk) to pyszny, gęsty i odżywczy koktajl przygotowywany na mleku. Do jego wykonania najlepiej jest wykorzystywać świeże owoce, takie, które pojawiają się w sezonie. Zimą doskonale sprawdzają się owoce mrożone.

Na podstawie książki Agnieszki Górskiej
Dzieci gotują. Książka kucharska dla dzieci

ZADANIA

1. Przeczytaj uważnie przepisy, a następnie wykonaj polecenia.

a) Powiedz, czego dotyczą informacje podane w przepisach kulinarnych.

b) Wyjaśnij, czemu służą umieszczone w przepisach rysunki.



2. Dobierzcie się w grupy. Niech każdy zespół wykona stronę książki kucharskiej. W tym celu:

- wybierzcie potrawę, której przepis chcielibyście opracować,
- sporządźcie listę potrzebnych składników i sprzętów niezbędnych do wykonania potrawy,
- spiszcie kolejne czynności,
- wykonajcie rysunki pokazujące sposób wykonania potrawy oraz ilustrację gotowego dania,
- zaprojektujcie graficzne znaki informujące czytelników o: czasie wykonania potrawy, konieczności pomocy osoby dorosłej, stopnia trudności wykonania potrawy,
- nazwijcie swoje danie i wykonajcie ozdobny tytuł.



3. Przygotujcie wystawę waszych prac. Powiedzcie, które rozwiązania w pracach innych grup szczególnie się wam podobają. Weźcie pod uwagę:

- estetykę wykonania,
- precyzyjną instrukcję przygotowania potrawy,
- oprawę plastyczną.

Kompozycja na stole



Na obrazach bardzo często przedstawia się kompozycje różnych przedmiotów, na przykład naczyń, owoców, kwiatów. Takie dzieła nazywamy martwą naturą.



Henri Fantin-Latour – czyt. Ari Fątę Latur

Henri Fantin-Latour, „Martwa natura", 1866, 62 cm × 74,8 cm, National Gallery of Art, Waszyngton

ZADANIA

1. Przyjrzyj się obrazowi, a następnie podaj jak najwięcej określeń podanych wyrazów.

owoce • kwiaty • filiżanka • koszyk • książka • wazon • taca



2. Co – według was – mogło się zdarzyć przed kilkoma minutami w rzeczywistości przedstawionej na obrazie? Puśćcie wodze fantazji i podajcie swoje propozycje.

3. Opisz obraz. Sformułuj swoją wypowiedź według podanego porządku.

Opis obrazu – schemat wypowiedzi

wstęp	Informacje o autorze i jego dziele (kto i kiedy je stworzył, co jest tematem obrazu, gdzie się znajduje – muzeum, zbiory prywatne)
rozwinięcie	Dokładny opis obrazu (na przykład wymiary obrazu, szczegółowe informacje na temat tego, co zostało na nim przedstawione, jaka jest jego kolorystyka)
zakończenie	Nastrój obrazu, wrażenia, jakie wywołuje dzieło (na przykład czy się podoba lub czy budzi negatywne uczucia – jakie i dlaczego)

a) Napisz wstęp swojej pracy. Zastosuj wybrane słownictwo.

autorem/twórcą jest • obraz został namalowany przez • obraz nosi tytuł / jest zatytułowany
dzieło pochodzi z roku/wieku • na obrazie przedstawiono • tematem dzieła jest
obraz znajduje się w muzeum / w zbiorach prywatnych • można go oglądać w

b) Dokończ rozwinięcie podanego opisu.

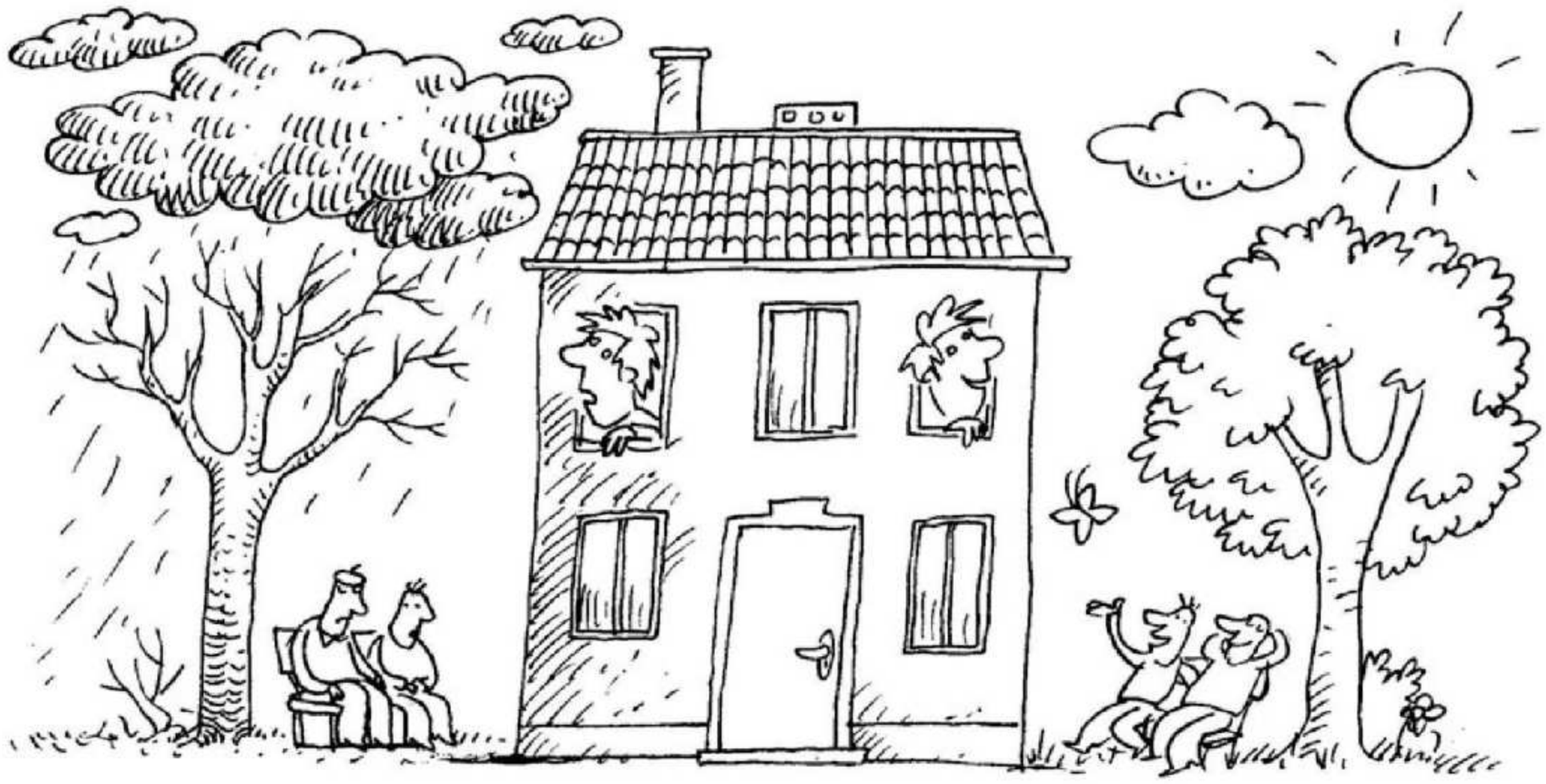
Na obrazie widzimy wazon z kwiatami. ?... [opisz wazon i kwiaty]
Obok wazonu, w wiklinowym koszyku leżą świeże owoce. ?.. [opisz owoce w koszyku i te, które znajdują się przy nim]
Na małej brązowej tacy ?... [opisz, co się znajduje na tacy]
Koło tacy leży gruba książka z niebieską okładką.
Wszystko znajduje się na ciemnobrązowym drewnianym stoliku, który stoi przy szaroniebieskiej ścianie.

c) Napisz zakończenie. Zastosuj wybrane słownictwo.

panuje nastrój • kiedy patrzę, odczuwam • wydaje mi się, że
mam wrażenie, że • im dłużej się przyglądam / im dłużej patrzę, tym
chciałabym/chciałbym • nie chciałabym / nie chciałbym

„Jaki to był dzień?"

Części mowy – przymiotnik



1. a) Uzupełnij tekst najpierw wyrazami z kolumny A tabeli, a potem – z kolumny B.

To był ?... dzień. Piotrek podszedł do okna i wyjrzał przez nie. Zobaczył ?..., ?... niebo, po którym płynęła ?..., ?... chmura. Na środku podwórka stały ?..., ?... drzewa. Obok na ławce siedzieli ?... sąsiedzi.

	A	B
dzień	radosny	ponury
niebo	pogodne	szare
	błękitne	ciemne
chmura	biała	ciężka
	kłębiasta	deszczowa
drzewa	piękne	nagie
	zielone	brzydkie
sąsiedzi	radośni	smutni

b) Zaproponuj, jak można pokolorować rysunek, by się odnosił do jednego i do drugiego opisu. Jakie zauważasz różnice?

c) Powiedz, na jakie pytania odpowiadają wpisane przez ciebie wyrazy.

Przymiotnik to część mowy nazywająca cechy i właściwości (na przykład kształt, wielkość, kolor) ludzi, rzeczy lub zjawisk. Najczęściej jest określeniem rzeczownika. Odpowiada na pytania: ***jaki? jaka? jakie?***

jaki? *piękny* (dzień) **jaka?** *piękna* (książka) **jakie?** *piękne* (zwierzę, zwierzęta)

2. a) Uzupełnij zdanie przymiotnikiem „szczęśliwy" w odpowiedniej formie, a następnie ustal przypadek tego przymiotnika oraz określanego przez niego rzeczownika.

Siedział (jaki?) ... szczęśliwy i (jakie?) ... szczęśliwe.
Nie widział (jakiego?) ... szczęśliwego i (jakich?) ... szczęśliwych.
Przyglądał się (jakiemu?) ... szczęśliwemu i (jakim?) ... szczęśliwym.
Zauważył (jakiego?) ... szczęśliwego i (jakie?) ... szczęśliwe.
Szedł (z jakim?) ... szczęśliwym i (z jakimi?) ... szczęśliwymi.
Mówił (o jakim?) ... szczęśliwym i (o jakich?) ... szczęśliwych.
Zawołał: „O! ... szczęśliwy, o! ... szczęśliwe!"

b) Powiedz, co charakterystycznego można zauważyć w odmianie przymiotnika i rzeczownika.

Przymiotnik (podobnie jak rzeczownik) odmienia się przez **przypadki** i **liczby**.

liczba pojedyncza	M.	kto?	*dobra* (wróżka)	co?	*czysty* (stół)
	D.	kogo?	*dobrej* (wróżki)	czego?	*czystego* (stołu)
	C.	komu?	*dobrej* (wróżce)	czemu?	*czystemu* (stołowi)
	B.	kogo?	*dobrą* (wróżkę)	co?	*czysty* (stół)
	N.	(z) kim?	*z dobrą* (wróżką)	(z) czym?	*z czystym* (stołem)
	Ms.	(o) kim?	*o dobrej* (wróżce)	(o) czym?	*o czystym* (stole)
	W.	o!	*dobra* (wróżko!)	o!	*czysty* (stole!)
liczba mnoga	M.	kto?	*dobre* (wróżki)	co?	*czyste* (stoły)
	D.	kogo?	*dobrych* (wróżek)	czego?	*czystych* (stołów)
	C.	komu?	*dobrym* (wróżkom)	czemu?	*czystym* (stołom)
	B.	kogo?	*dobre* (wróżki)	co?	*czyste* (stoły)
	N.	(z) kim?	*z dobrymi* (wróżkami)	(z) czym?	*z czystymi* (stołami)
	Ms.	(o) kim?	*o dobrych* (wróżkach)	(o) czym?	*o czystych* (stołach)
	W.	o!	*dobre* (wróżki!)	o!	*czyste* (stoły!)



3. Ułóżcie jak najwięcej połączeń przymiotnika z rzeczownikiem, które kojarzą się z pogodą, na przykład „burzowa chmura". Zapiszcie je na kartce lub na tablicy. Usiądźcie kołem. Rozpoczynający zabawę wybiera jeden związek i głośno wypowiada go w mianowniku. Następnie wypowiada imię osoby, do której rzuca piłeczkę. Ta, po otrzymaniu piłeczki, podaje ten sam związek w formie następnego przypadka. Zabawa trwa tak długo, aż wszystkie związki zostaną odmienione przez przypadki.



4. Ze zbioru przymiotników podanych w zadaniu 1. wypiszcie te, które występują w liczbie pojedynczej, i ustalcie ich rodzaj.

Przymiotniki w liczbie pojedynczej odmieniają się w trzech rodzajach:
męskim, **żeńskim** i **nijakim**.

jaki? *duży* (kot) – **rodzaj męski**
jaka? *duża* (piłka) – **rodzaj żeński**
jakie? *duże* (pudełko) – **rodzaj nijaki**

W liczbie mnogiej przymiotniki odmieniają się
w **rodzaju męskoosobowym** i **niemęskoosobowym**.

jacy? *mądrzy* (chłopcy) – **rodzaj męskoosobowy**
jakie? *mądre* (dziewczyny, koty, książki) – **rodzaj niemęskoosobowy**

5. Odmień przez przypadki w liczbie pojedynczej i mnogiej przymiotniki:

- miła, miły, mili,
- ładna, ładny, ładne,
- wysoka, wysoki, wysokie,
- głośna, głośny, głośne.



6. Dobierzcie się w dwie grupy: dziewcząt i chłopców. Zespoły stają naprzeciw siebie. Zadaniem grupy dziewcząt jest podawanie związków rzeczownika z przymiotnikiem w rodzaju niemęskoosobowym. Chłopcy wymyślają związki w rodzaju męskoosobowym. Propozycje zespołów padają na przemian.



7. a) Wyobraźcie sobie, że macie przeprowadzić rozmowę z Przymiotnikiem. W kilkuosobowych zespołach przygotujcie pięć pytań, które można mu zadać. Możecie skorzystać z ramek dotyczących przymiotnika.

b) Ułóżcie odpowiedzi na wcześniejsze pytania i odegrajcie scenkę pod tytułem „Rozmowa z Przymiotnikiem".

Sprawdź siebie

Clive Staples Lewis – czyt. Klajf Stejpls Luis

CLIVE STAPLES LEWIS

Dzień u Bobrów

– Wreszcie przybywacie! – powiedziała [pani Bobrowa], wyciągając do nich swoje pomarszczone, stare łapy. – Nareszcie! Pomyśleć tylko, że dożyłam tego dnia! Kartofle już się gotują, czajnik podśpiewuje i mam nadzieję, panie Bobrze, że przyniesiesz nam jakąś rybkę.

cebrzyk – małe drewniane wiaderko, w którym kiedyś noszono na przykład wodę

– Przyniosę, a jakże – odpowiedział pan Bóbr i, chwyciwszy cebrzyk, wyszedł z domu (a Piotr z nim). […]

W tym samym czasie dziewczynki pomagały pani Bobrowej napełnić kociołek wodą, nakryć do stołu, pokroić chleb, włożyć talerze do piekarnika, aby się ogrzały, z beczułki stojącej w kącie nalać dla pana Bobra piwa do sporego kufla, postawić na ogniu patelnię i rozgrzać tłuszcz. Łucja pomyślała sobie, że dom państwa Bobrów jest bardzo przytulny […].

Właśnie kiedy tłuszcz na patelni zaczynał już skwierczeć, Piotr i pan Bóbr powrócili z rybami, które gospodarz uprzednio wypatroszył i oczyścił nożem na świeżym powietrzu. Możecie sobie wyobrazić, jak cudownie pachniała smażąca się świeżo złowiona ryba i jak bardzo dzieciom ciekła ślinka, i jak głód ich wzrastał i wzrastał z każdą chwilą, aż wreszcie pani Bobrowa oznajmiła: „No, to jesteśmy już prawie gotowe". Zuzanna odcedziła kartofle i postawiła je jeszcze na kuchni, aby odparowały, a Łucja pomogła pani Bobrowej wyłożyć pstrągi na półmisek.

Wreszcie każdy mógł sobie przysunąć jeden ze stołków (w domu Bobrów wszystkie stołki miały trzy nogi; wyjątkiem był specjalny fotel na biegunach, w którym pani Bobrowa siadywała przy piecu) i przygotować się na bliskie już rozkosze podniebienia. Na stole stał dzban kremowego mleka dla dzieci (pan Bóbr wolał zostać przy piwie) i wielka bryła złocistego masła, z której każdy mógł sobie brać do kartofli tyle, na ile miał ochotę.



Każde z dzieci pomyślało sobie – a ja zgadzam się z nimi – że nie ma nic lepszego nad



dobrą rybę ze słodkiej wody, jeżeli je się ją w pół godziny po złowieniu i w pół minuty po zdjęciu z patelni. A kiedy skończyli jeść rybę, pani Bobrowa wyciągnęła niespodziewanie z piekarnika wielką, jeszcze gorącą i polukrowaną na wierzchu struclę z marmoladą i postawiła imbryk na ogniu, tak że kiedy skończyli struclę, herbata już była gotowa. I kiedy każdy dostał filiżankę herbaty, każdy podsunął swój stołek do ściany, aby się o nią wygodnie oprzeć, i każdy wydał z siebie długie westchnienie pełnego szczęścia.

- **strucla** – długa słodka bułka drożdżowa przekładana makiem lub powidłami
- **imbryk** – czajnik

Fragment książki *Lew, Czarownica i stara szafa* z cyklu *Opowieści z Narnii*, tłumaczenie: Andrzej Polkowski, wydawnictwo Media Rodzina

ZADANIA

1. Powiedz, które odpowiedzi są zgodne z treścią przeczytanego tekstu.

1. O wizycie u państwa Bobrów opowiada
   - A. pani Bobrowa.
   - B. narrator.
   - C. dzieci.
   - D. Bóbr.
2. Kiedy żona Bobra zobaczyła dzieci
   - A. ucieszyła się, choć było to nieoczekiwane spotkanie.
   - B. zmartwiła się, bo nie miała czym poczęstować gości.
   - C. zmartwiła się, ponieważ nie lubiła nieproszonych gości.
   - D. bardzo się ucieszyła, gdyż było to spotkanie, na które długo czekała.
3. Dom państwa Bobrów wydał się Łucji
   - A. brudny.
   - B. przytulny.
   - C. zagracony.
   - D. zaniedbany.
4. W czasie gdy pani Bobrowa przygotowywała posiłek, dziewczynki
   - A. pomagały w przygotowaniach.
   - B. odpoczywały i oglądały mieszkanie.
   - C. poszły łowić ryby z panem Tumnusem.
   - D. przyglądały się temu, co robi pani Bobrowa.

5. Dzieciom posiłek sporządzony przez państwa Bobrów
   A. bardzo smakował.
   B. bardzo smakował, ale było go mało.
   C. nie smakował, ale zjadły go, ponieważ były głodne.
   D. nie smakował, ale zjadły go, ponieważ były dobrze wychowane.
6. Słowa „a ja zgadzam się z nimi" padają z ust
   A. dzieci.
   B. narratora.
   C. pana Bobra.
   D. pani Bobrowej.
7. Wybierz ten szereg, który zawiera tylko to, czym pani Bobrowa poczęstowała dzieci.
   A. mleko, kartofle z masłem, pstrągi, strucla z serem
   B. piwo, kartofle z masłem, pstrągi, strucla z marmoladą
   C. mleko, kartofle z masłem, pstrągi, strucla z marmoladą
   D. sok malinowy, kartofle z masłem, pstrągi, strucla z serem
8. „Rozkosze podniebienia", o których mowa w przedostatnim akapicie tekstu, oznaczają
   A. bardzo smaczną potrawę z ziemniaków.
   B. bardzo smaczną potrawę z ryb.
   C. bardzo smaczny posiłek.
   D. bardzo smaczny deser.

2. Znajdź w tekście trzy fantastyczne (baśniowe) elementy.

3. Wyobraź sobie, że pani Bobrowa podała dzieciom przepis na przyrządzenie ryby. Zapisz go.

4. Które wypowiedzenie – twoim zdaniem – najbardziej pasuje do treści tekstu? Uzasadnij swój wybór w 2–3 zdaniach.

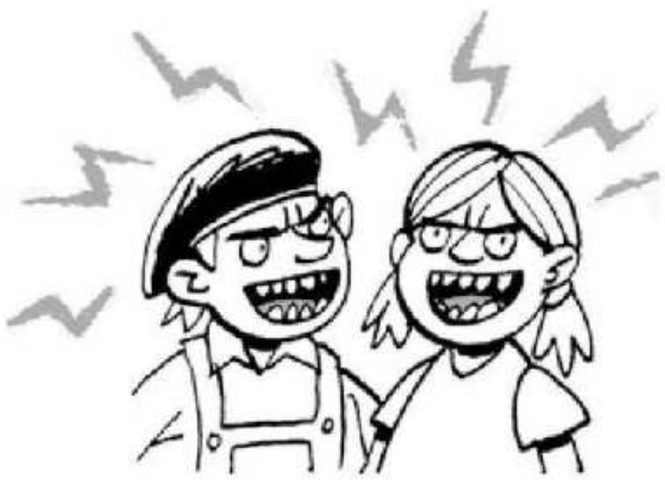


5. Powiedz, które wyrazy są wyrazami pokrewnymi.

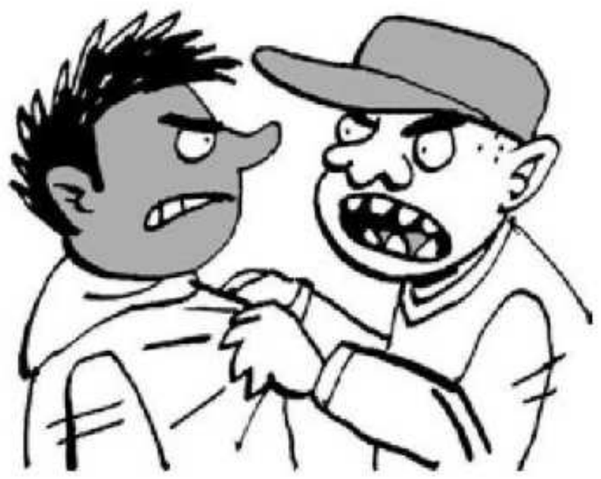
dom • gmach • domownik • pokój • domek • zadomowić się
udomowiony • budynek • kuchnia • zabudowania • wieżowiec
podwórko • domeczek • blok • biuro

Na podwórku i poza jego granicami

1. Porozmawiajcie o tym, jak zgodnie korzystać ze wspólnego podwórka. W rozmowie odwołajcie się do sytuacji przedstawionych na rysunkach.







2. Przyjrzyjcie się planszy i na jej podstawie:

- powiedzcie, kogo i w jakiej sytuacji na niej pokazano,
- nazwijcie emocje towarzyszące przedstawionym postaciom i objaśnijcie, co – według was – pozwala nam je odczytać.

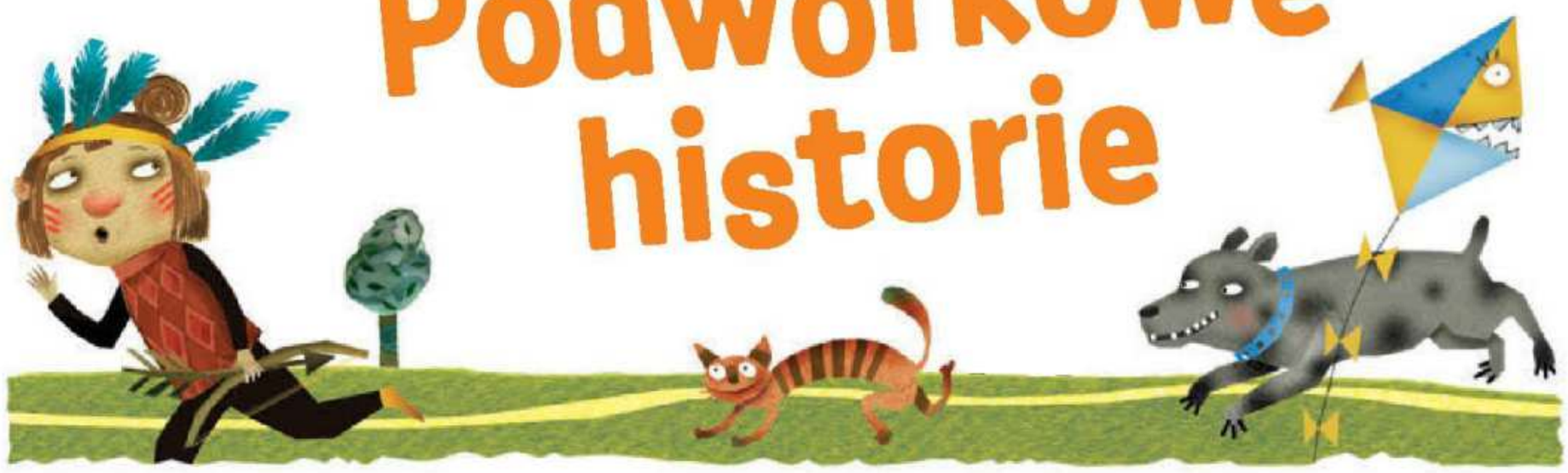
3. Przyjrzyjcie się postaciom na pierwszym planie planszy i porozmawiajcie o tym, co można zrobić, by zażegnać konflikt między chłopcem a dziewczynką.

4. a) W 3-osobowych zespołach zaplanujcie rozmowę między skłóconymi koleżankami lub kolegami a osobą, która próbuje ich pogodzić i proponuje rozwiązanie trudnej sytuacji. Ważną cechą takiej osoby jest bezstronność i umiejętność uważnego wysłuchania każdej ze stron konfliktu. Pamiętajcie, by nie dać się ponieść emocjom. Wykorzystajcie sformułowania podane w ramce.

Jeśli dobrze zrozumiałam/zrozumiałem • Chciałabym/Chciałbym ci pomóc
Myślę, że należy • Lepiej by było • Sądzę, że • Zastanówmy się • Postaraj się zrozumieć
Weź pod uwagę • Pomyśl, z czego mogłabyś/mógłbyś zrezygnować
Spróbuj zrozumieć • Czy byłabyś skłonna/byłbyś skłonny • Wiem, jak trudno jest

b) Zaprezentujcie swoją scenkę w klasie.

Podwórkowe historie



Gdzie jest Dom nr 8?

LILIANA BARDIJEWSKA

Uwaga: Nowi!

Od chwili gdy wyszli zza rogu, Ulica patrzyła tylko na nich. Było ich czworo. Dwójka Dorosłych, pies i ten czwarty. Jemu to właśnie cała Ulica przyglądała się z rosnącą podejrzliwością. Tacy są najgorsi. Szedł z ponurą miną, szurając nogami i kopiąc kamień. Na oko: dziesięć–dwanaście lat, niesforna jasna czupryna, piegowaty nos, poobijane kolana. Jednym słowem – Chłopak. A taki dużo potrafi… Wygląda, jakby do trzech nie umiał zliczyć, a potem w ruch idą mazaki, spraye, gwoździe, kamienie, proce. Szyby aż jęknęły na samą myśl, a ściany gwałtownie pobladły.

spray – czyt. sprej

Chociaż była także i pewna okoliczność pocieszająca. Okulary! Na piegowatym nosie Chłopaka huśtały się okulary. A każdy okularnik dobrze zna kruchość szkła! Szyby nieco się uspokoiły, ale nie na długo. […]

Cała Ulica wpatrywała się w jego rękę zanurzoną głęboko w plecaku. W napięciu czekała, co też się z niego wyłoni. Aż tu nagle… Lornetka! Chłopak wyciągnął lornetkę i zaczął lornetować okolicę – dom po domu, dach po dachu, gzyms po gzymsie.

gzyms – wystający element ściany budynku, który chroni przed ściekającą wodą

Ulica odetchnęła, a nawet spojrzała na niego życzliwiej. Jak wszystkie ulice lubiła być podziwiana, choć może kilka detali wolałaby ukryć przed postronnym okiem.

detal – szczegół, drobny element czegoś

Tymczasem Dorośli rozłożyli mapę, a właściwie plan i zaczęli go szczegółowo studiować.

A więc to nie przypadkowi przechodnie! Nareszcie turyści! – ucieszyła się Ulica, która leżała na uboczu od centrum i niekiedy czuła się nieco zapomniana.

Pies węszył wokoło, łaskocząc swoim wścibskim nosem brukową jezdnię, granitowe krawężniki, kamienne bramy, klatki schodowe i podwórka. I raz po raz ginął z oczu pozostałej trójce.

– Cezar! Cezar! – wołał wtedy Chłopak, a pies z ociąganiem wyłaniał się z kolejnej bramy, by za chwilę znów gdzieś zniknąć zwabiony nowym zapachem.

Jeśli lepiej im się przyjrzeć, nie wyglądali groźnie, ale było w nich coś zastanawiającego. Ależ tak! Jest ich czworo, a żadne nie ma aparatu fotograficznego, nie mówiąc już o kamerze. Ulica spojrzała na nich z wyrzutem, poczuła się rozczarowana. A gdzie pamiątkowe zdjęcia na tle? Gdzie fotografie do rodzinnego albumu, które przez pokolenia będzie się pokazywać wnukom i prawnukom? Po co więc tu przyszli? Po co im plan i lornetka? Czyżby goście z wizytą? A gdzie kwiaty, gdzie bombonierka i pudełko ciastek przewiązane kolorowym sznurkiem? Ani turyści, ani goście. A więc kto? Ulica znów poczuła niepokój.

– Od biedy może być ten – mruknął wreszcie Chłopak, wskazując głową dwupiętrowy dom ze spiczastą mansardą.

- **mansarda** – typ dachu

Dom aż zjeżył się od komina po czubek rynny. Co znaczy: „Od biedy"?! Co znaczy: „Może być"?! Wstrętny piegowaty okularnik!!

Reszta Ulicy też poczuła się urażona: dom jak dom, stara kamienica, tynk się sypie, dachówki lecą jak liście, belkowania na frontonie zgryzione przez korniki – są tu nowsze i ładniejsze!

- **belkowanie** – odpowiednio ułożone belki tworzące szkielet budowli
- **fronton** – przednia ściana budynku, zwykle zabytkowego
- **kornik** – szkodnik drzew i drewna

– Rzeczywiście, ładny ten pruski mur. – Dorosły kiwnął głową z nosem w mapie i jakichś papierzyskach. – Tu jest parzysta strona, to będzie gdzieś tam – dodał, wskazując przeciwległą stronę Ulicy.

- **mur pruski** – ściana budynku o konstrukcji drewnianej, wypełniona ceglanym murem
- **okiennica** – drewniane zabezpieczenie okna

Parzysta strona wyczuła w jego głosie groźbę. Nie było czasu do stracenia. Całą Ulicę wypełniło dudnienie zatrzaskiwanych bram i szczęk zamykanych okiennic. Była gotowa na odparcie wroga.

– Ale fajnie! – docenił przeciwnika Chłopak, a pies ostrzegawczo warknął.

– Pospieszmy się. Chyba zbliża się burza – powiedziała Dorosła, której nagle jakby udzielił się niepokój Ulicy.

– Numer ósmy musi być tutaj – orzekł Dorosły, zatrzymując się przed pokaźną bramą po słonecznej stronie.

Słysząc to, brama tylko drwiąco skrzypnęła. Ten, kto sądził, że numer ósmy znajduje się między szóstką i dziesiątką, nie znał Ulicy!



– Ja wolę tutaj! – upierał się Chłopak, wskazując przeciwległy dom z mansardą, a pies łapczywie obwąchiwał jego szczelnie zaryglowaną bramę.

– Ależ Marcin, nie bądź dzieckiem. Będziemy mieszkać pod ósemką, bo taki mamy przydział – powiedział Dorosły i spróbował otworzyć drzwi po słonecznej stronie.

A więc, wszystko jasne! To są Nowi! Będą się tu odtąd stale kręcić, hałasować, tupać, szurać, brudzić, trzaskać drzwiami, wbijać gwoździe. Jednym słowem – mieszkać! Chyba żeby… Cała Ulica okazała się zadziwiająco jednomyślna – odeprzeć intruzów!

– Tu nie ma numeru! – upierał się Chłopak, lornetując fronton domniemanej ósemki.

– Zapytamy dozorcę – odparował Dorosły, siłując się z masywnymi drzwiami, które ani myślały go wpuścić. […]

Ulica uśmiechnęła się złośliwie. Ale Chłopak nie wyglądał na zdziwionego, a na jego twarzy też pojawiło się coś na kształt uśmieszku.

– Skoro tu nie ma ósemki, musi być gdzie indziej – parsknął rozbawiony i ze zdwojoną uwagą lornetował Ulicę.

Domy skuliły się, chowając przed wścibskimi oczami, co tylko się dało. Dorośli znów utkwili nos w mapie, a pies dalej węszył po przeciwnej stronie ulicy, jakby się czegoś domyślając. Wreszcie usiadł przed zarośniętą dzikim winem bramą belkowanego domu i krótko szczeknął. Za chwilę dołączył do niego Chłopak i było jasne, że podstęp został odkryty.

– Dobry Cezar! A nie mówiłem?! – śmiał się Chłopak, odsłaniając kołyszącą się na jednym gwoździu tabliczkę, ukrytą w liściach dzikiego wina. – To jest nasz dom!

Fragment książki *Dom ośmiu tajemnic*

- **zaryglowany** – zamknięty
- **przydział** – tu: przyznanie komuś mieszkania przez urząd
- **intruz** – ktoś niemile widziany
- **domniemywać** – domyślać się czegoś, przypuszczać
- **dzikie wino** – roślina pnąca

ZADANIA

1. Porozmawiajcie o waszych pierwszych wrażeniach po przeczytaniu utworu. Powiedzcie, co was zaskoczyło, zdziwiło, rozśmieszyło.

2. Przedstaw bohaterów ukazanej historii. Skorzystaj ze schematu.

a) W odpowiednich miejscach schematu zapisz nazwy bohaterów uczestniczących w wydarzeniach.

b) Obok nazw bohaterów zapisz jak najwięcej wyrazów nazywających to, co robią i czują uczestnicy zdarzeń.

c) Porównaj bohaterów. Powiedz, w czym są do siebie podobni. Uzupełnij wniosek.



W tekście bohaterowie, tacy jak ?, zachowują się, czują i myślą tak, jak to robią ?.

3. Zainscenizujcie rozmowę na temat nowych mieszkańców, którą będą prowadzić bohaterowie tekstu: Ulica, Dom nr 8, Szyby, Okiennice i Brama. W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Podzielcie się rolami i zaplanujcie przebieg rozmowy.

b) Ustalcie, o jakich wydarzeniach, wrażeniach i uczuciach będą mówić poszczególni bohaterowie.

c) Podczas rozmowy wykorzystajcie sformułowania z ramki.

Coś podobnego nigdy mi się nie przydarzyło • Pomyślcie
Nie sądziłam/sądziłem, że • Czy ktoś kiedyś słyszał, aby
Wyobraźcie sobie • Mam gęsią skórkę na myśl o tym
Kiedy wracam do tego myślami, to • Mam nadzieję, że
Poczułam/Poczułem się jak • To przeżycie było dla mnie
Z mojego punktu widzenia wyglądało to inaczej
To wprost nie do wiary • Poczułam/poczułem, że
Posłuchajcie, jak ja to widzę • Oceńcie
Wtedy (na początku, później, pod koniec) pomyślałam/pomyślałem, że
Nie rozumiem, jak można • Nie potrafię powiedzieć/nazwać tego, co

4. Napisz, co mógł pomyśleć Dom nr 8, gdy ujrzał Chłopaka z psem Cezarem.

O wschodzie słońca

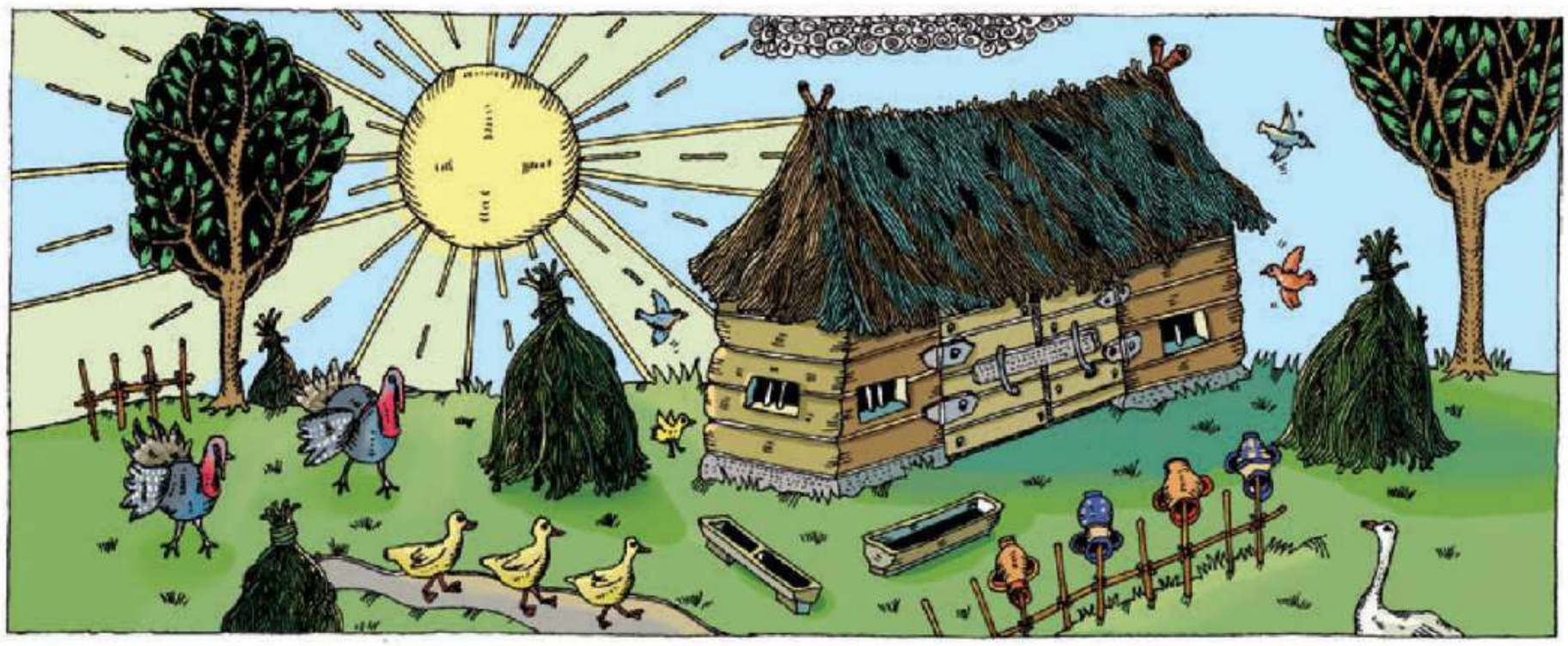
ADAM MICKIEWICZ

Pan Tadeusz

Księga II (fragment)

- **weszło** – wzeszło
- **strzecha** – słomiany dach
- **stodoła** – budynek gospodarski do przechowywania zboża, słomy
- **wonny** – o intensywnym zapachu
- **świerkać** – ćwierkać

Nad Soplicowem słońce weszło i już padło
Na strzechy, i przez szpary w stodołę się wkradło;
I po ciemnozielonym, świeżym, wonnym sianie,
Z którego młodzież sobie zrobiła posłanie,
Rozpływały się złote, migające pręgi
Z otworu czarnej strzechy, jak z warkocza wstęgi; [...]
Już wróble skacząc świerkać zaczęły pod strzechą,
Już trzykroć gęgnął gęsior, a za nim jak echo
Odezwały się chórem kaczki i indyki,
I słychać bydła w pole idącego ryki.



ZADANIA

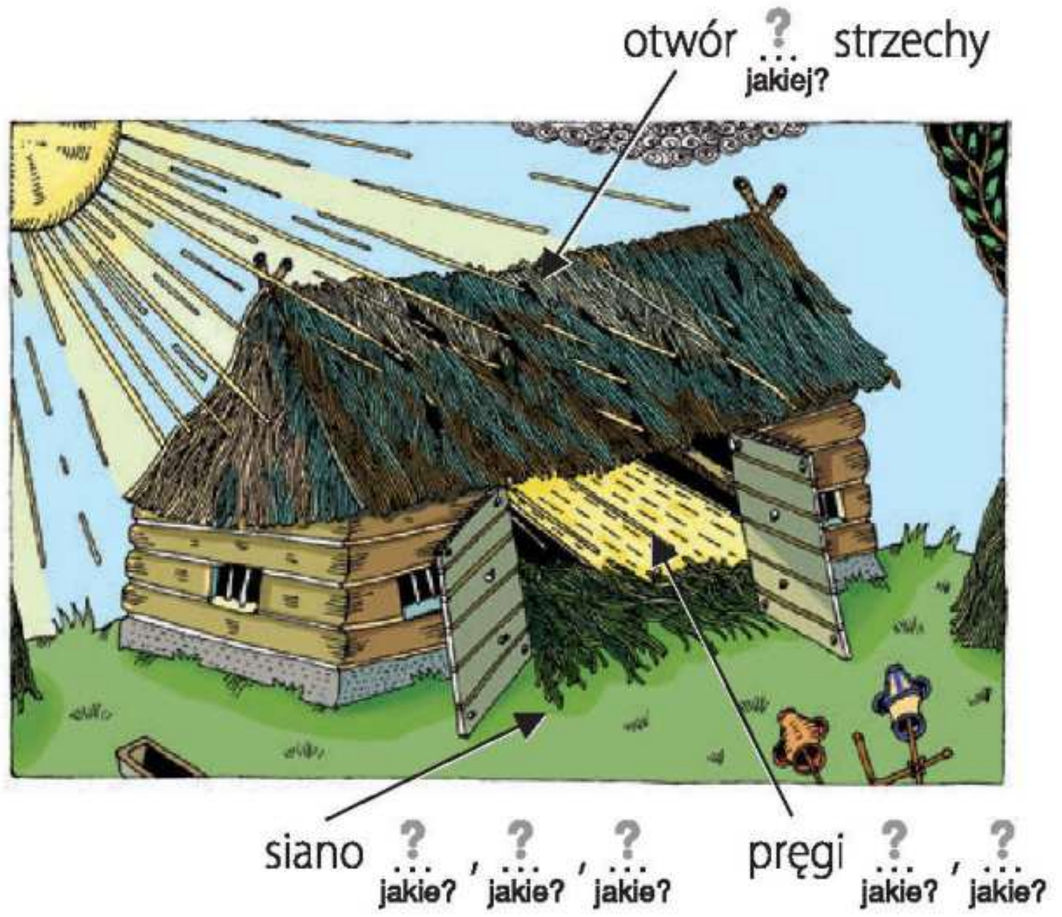
1. Zamknijcie oczy i słuchając tekstu utworu, wyobraźcie sobie przedstawioną sytuację.

2. Przeczytaj uważnie tekst, a następnie opowiedz w kilku zdaniach o tym, co się działo w Soplicowie. Możesz wykorzystać wybrane wyrazy.

wstać • wpaść • słychać • budzić
dziura • słońce • promień • strzecha • młodzież • odgłosy zwierząt

3. a) Wybierz z tekstu i zapisz wyrazy, które są określeniami rzeczowników umieszczonych na schemacie.

b) Opowiedz jeszcze raz o tym, co się działo w Soplicowie. Zastosuj słownictwo ze schematu.



4. Porównaj wypowiedzi z zadań 2. i 3b i powiedz, która:

- bardziej szczegółowo przedstawia rzeczywistość,
- lepiej oddziałuje na wyobraźnię odbiorcy.

!

Wyraz, który w tekście pełni funkcję określenia rzeczownika, nazywamy **epitetem**. Najczęściej jest wyrażony przymiotnikiem. **Określa cechy, właściwości** istot żywych, przedmiotów i zjawisk, a także **stosunek mówiącego do tego, o czym mówi**, na przykład *sprawiedliwy* sędzia, *czerwona* róża, *rączy* jeleń, *drewniany* dom. Jako środek artystyczny **oddziałuje na wyobraźnię** odbiorcy i **nadaje plastyczność** wypowiedziom i obrazom literackim. Możemy więc sobie wyobrazić na przykład barwy, dźwięki, kształty, a nawet całe obrazy.

5. Znajdź epitety w zamieszczonych fragmentach i powiedz, w jakim celu ich użyto.



Epitetem mogą być – choć rzadko – rzeczowniki, na przykład wieża **gigant**.

- Może to była chmureczka niebieska?
  Może tęczowa chłodnej rosy łezka?
  A może, a może z zielonej dąbrowy
  jeden maleńki listeczek dębowy?

(Janina Osińska)

- Jestem jak w tygodniu niedziela –
  wyjątkowe drzewo w sadzie – morela.
  Mam owoc mięsisty, skórkę złotą.
  Z owocu mego tryska
  słodki potok. (Zbigniew Jerzyna)

- Grusze jaśniały suchą i wonną purpurą, kasztany spływały nieustanną rdzawą falą liści na trawnik i na aleję, a w niebieskiej głębi ogrodu jasnożółta morwa płonęła jak olbrzymi chryzantem.

(Maria Dąbrowska)

- Piwnica wygląda obiecująco, na pewno jest tam mnóstwo ciekawych rzeczy, ale kamienne schodki są bardzo strome i wysokie. Nie dam rady po nich zejść.

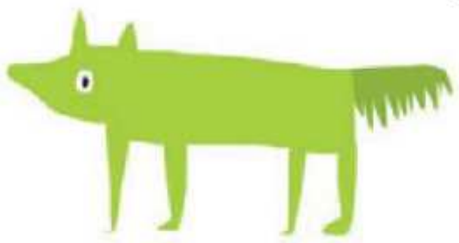
(Marcin Szczygielski)

Nowy na podwórku

Melania Kapelusz

Zielony Pies

Był wczesny ranek. Wszyscy jeszcze spali. Jedynie ptaki wesoło świergotały na gałęzi, ciesząc się, że nie muszą uciekać przed Rudzielcem. Wtedy na podwórku pojawił się Zielony Pies. Wróble, które jak wiadomo są bezczelne i nie mają szacunku dla innych, natychmiast do niego podleciały. Zaczęły ryczeć ze śmiechu niczym gawrony. Śpiew im już zupełnie nie wychodził, chichrały się jak najęte, zagłuszając pozostałe ptaki.



– Widzieliście? Jest zielony, kompletnie zielony!

– Jak ogórek!

– Albo brukselka!

– Jak arbuz!



– Co to jest arbuz?

– Takie coś, nie wiesz?

Hałasy zbudziły mieszkańców podwórka. Zwierzęta wychodziły z kryjówek, przeciągały się i zastygały w bezruchu na widok Zielonego Psa.



Koty starają się nie wchodzić psom w drogę. Ale czy Zielony Pies jest psem? Nikt nie był do końca pewien. Nie szczekał, nie gonił za nimi, nie warczał. […] Choć nikomu nie przeszkadzał i nikogo nie zaczepiał, nagle z końca podwórka nadleciała wielka puszka po sardynkach i świsnęła w powietrzu tuż obok jego głowy.



– To na pewno rzucił ten nicpoń Rudzielec! – krzyknęła Szara. – Uspokój się natychmiast, chuliganie!

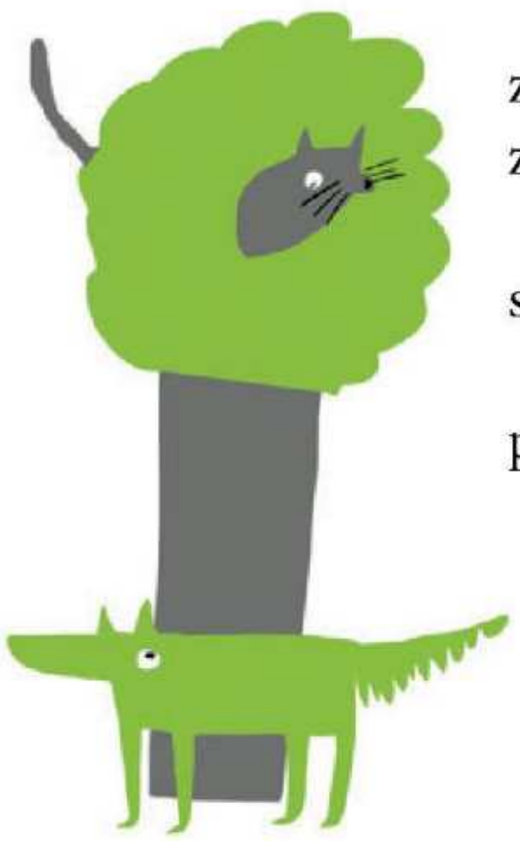
– Jak możesz się tak zachowywać, łobuzie?! – oburzył się Dachowiec. – I to w stosunku do gościa! Przepraszamy bardzo – zwrócił się do psa w imieniu pozostałych kotów.

Zielony Pies jakby nie słyszał tego, co mówili. Wolno odwrócił się i zaczął dreptać w drugą stronę.

– Halo! – zawołała Szara. – Czy mogłabym cię o coś zapytać?

Zielony Pies przystanął. Rozejrzał się naokoło, jakby nie dowierzając, że chodzi o niego.

– Do mnie mówisz? – zapytał cicho.



– Tak, tak, do ciebie. – Szara zrobiła dwa kroki w kierunku gościa. – Co cię do nas sprowadza?

– Tak tylko spacerowałem, ale oczywiście zaraz sobie pójdę. Pewnie wam przeszkadzam…

– Ależ skąd – przerwał Dachowiec.

– Ależ skąd – zamruczały koty, które początkowo obserwowały wszystko z daleka, a teraz pozłaziły się z różnych zakamarków. – Zostań, jak długo zechcesz.

– Naprawdę? – Zielony Pies prawie się uśmiechnął. – To miłe z waszej strony.

– Tylko czy nie martwią się o ciebie pozostałe… no… te… zielone psy? – pisnęła Mała Kitka. – Zielona żona i zielone szczenięta?

– Nie – przybysz pokręcił głową. – Nie mam rodziny.

– Ojej, jaka szkoda – zmartwiła się Kitka. – Musisz być bardzo samotny.

Pies wzruszył ramionami.

– To przez tę sierść – rzucił Dachowiec i wyprężył grzbiet.

– Pewnie tak – miauknęły cicho koty.

– Nie martw się – powiedziała wesoło Szara. – Zaraz coś wymyślimy!

– Nie bardzo rozumiem – zdziwił się Zielony Pies.

– Szara ma rację – tłumaczył Dachowiec. – Na pewno uda nam się pozbyć tego okropnego koloru.

– Świetny pomysł – zamruczały pozostałe koty. – Zróbmy coś z tym zielonym, jest taki dziwaczny.

Oryginał, który zawsze chodził własnymi drogami, prychnął:

– Też pomysł, żeby przemalowywać psa. – Wskoczył na płot i popatrzył na wszystkich z góry. – Zielony jest tak samo dobry jak każdy inny.

Koty uśmiechnęły się z politowaniem.

– Oj, Oryginał, Oryginał, jak ty coś wymyślisz!

Oryginał, nic już nie mówiąc, zaczął przyglądać się poczynaniom reszty.

Koty, nie zwlekając, przystąpiły do sporządzania mikstur mających przywrócić psu psi kolor. Wszystkim kierowała Szara, która najlepiej znała się na sierści. Najpierw zmieszano papkę z błota oraz piasku, starannie ją nałożono i zmyto. Niestety, nie przyniosło to spodziewanych rezultatów.

Przyrządzono więc balsam z kory drzewa, wtarto dokładnie w psa, ale ten nie zmienił się ani na jotę. W końcu Pręgowana przyniosła tajemniczy eliksir schowany na czarną godzinę. Postanowiła go jednak użyć w godzinie zielonej, która bez dwóch zdań właśnie nadeszła. Skropiono gościa całą flaszeczką cudownego płynu i czekano. Minęło pięć minut, dziesięć. Minęło piętnaście, nawet pół godziny, i nic. Nic się nie zmieniło. Koty załamywały łapy.

- **mikstura** – substancja o specjalnych właściwościach, na przykład leczniczych
- **balsam** – gęsta substancja wcierana dla zdrowia lub pielęgnacji w ciało lub we włosy
- **ani na jotę** – ani trochę, wcale, zupełnie nic
- **eliksir** – cudowny płyn mający jakąś szczególną moc, właściwość
- **flaszeczka** – mała butelka

Oryginał wciąż siedział na płocie i z tej wygodnej pozycji przypatrywał się niepowodzeniom.

– Gdybyś się choć trochę postarał – miauknęła na psa zmęczona Szara – pewnie by się udało. Ale ty chyba chcesz być zielony!

– Jak możesz tak mówić? – wtrącił oburzony Dachowiec. – Nikt przecież nie chce być zielony!

– Masz rację, przepraszam – powiedziała Szara. – Zdenerwowałam się, bo nie wiem, co robić. Wszystkie metody zawiodły.

– Właśnie, co robić? – miauknęły koty.

– A ty? – Dachowiec zwrócił się do psa. – Co o tym myślisz?

– Nic.

– Jak to nic? – zdziwiły się koty.

– Po prostu, nic – odpowiedział pies.

– Nie martwisz się?

– Nie.

– Nie przeszkadza ci bycie zielonym?



– Mój kolor przeszkadza innym – Zielony Pies spuścił ze smutkiem głowę – nie mnie.

– Innym? – zdziwiła się Szara. – Ja bym nie wyszła z domu w tym stanie, ale… ale zupełnie nie robi mi różnicy, że ktoś jest… no, wiecie… no… zielony…

– Tak, tak – Dachowiec pokiwał głową – mnie to też zupełnie… ani trochę mi to… nie… naprawdę… nie przeszkadza.

– Nie ma żadnego problemu – mruczały koty. – Czerwony może by był niestosowny, niebieski jakiś smutny, ale zielony jest całkiem… całkiem…

– Widzisz – Oryginał zeskoczył z płotu wprost pod nogi Zielonego Psa – oni są przekonani, że doskonale rozumieją innych. A jacy są otwarci! Tak przynajmniej im się wydaje.

– Bo tak jest – zamruczały koty. – Możesz u nas zostać, Zielony Psie. Będzie bardzo, bardzo zielono… to znaczy miło.

– A czy mógłbym przyprowadzić mojego przyjaciela?

– Oczywiście – zgodziły się koty.

– Czy on też jest zielony? – pisnęła Mała Kitka.

– Nie – odpowiedział pies. – On jest zupełnie zwyczajny, bury. Chociaż… ma pstro w głowie.

mieć pstro w głowie – być lekkomyślnym

– To tak jak większość mieszkańców tego podwórka – mruknął Oryginał i poszedł w sobie tylko wiadomym kierunku.

Opowiadanie z książki *Koty, czyli historie z pewnego podwórka*, Bajka 2009

ZADANIA



1. Napiszcie ramowy plan zdarzeń przedstawionych w opowiadaniu „Zielony Pies". W tym celu:

- wskażcie najważniejsze wydarzenia oraz wydzielcie odpowiadające im fragmenty w tekście,
- spiszcie w punktach wydarzenia według wzoru.

Plan ramowy zdarzeń to spisane **w punktach najważniejsze wydarzenia** przedstawione w tekście. Plan ramowy można zapisać na trzy sposoby. Należy pamiętać, żeby w jednym planie nie mieszać różnych sposobów.

Oto ramowy plan baśni „Trzy małe świnki":

I sposób (za pomocą zdań)

1. Świnki postanawiają budować trzy domy.
2. Wilk atakuje pierwszy domek.
3. Prosiaczek znajduje schronienie w domu brata.
4. Wilk naciera na domek z desek.
5. Dwaj bracia chronią się w domku trzeciej świnki.
6. Wilk napada na murowany dom.
7. Dwaj bracia budują solidne domy.

II sposób (za pomocą pytań)

1. Dlaczego świnki postanowiły zbudować trzy domy?
2. Który dom został zaatakowany przez wilka?
3. Co zrobił prosiaczek w obliczu zagrożenia?
4. Jak się zachował wilk po ucieczce prosiaczka?
5. Co zrobiły dwie świnki, by uniknąć nieszczęścia?
6. Co się zdarzyło w domu trzeciej świnki?
7. Co postanowiły świnki, by zapewnić sobie bezpieczeństwo?

III sposób (bez użycia czasowników)

1. Podjęcie przez świnki decyzji o budowie trzech domków.
2. Natarcie wilka na pierwszy domek.
3. Znalezienie schronienia w domu brata.
4. Atak wilka na dom z desek.
5. Schronienie się świnek w murowanym domku.
6. Napaść wilka.
7. Budowa nowych murowanych domków.

Uwaga. W ramowym planie nie zamieszczamy informacji mało istotnych dla przebiegu zdarzeń.

2. Opowiedzcie o spotkaniu Zielonego Psa z mieszkańcami podwórka. Skorzystajcie z planu z zadania 1.

Zwróć uwagę na to, by użyć wyrazów „zielony" i „pies" w odpowiedniej formie.



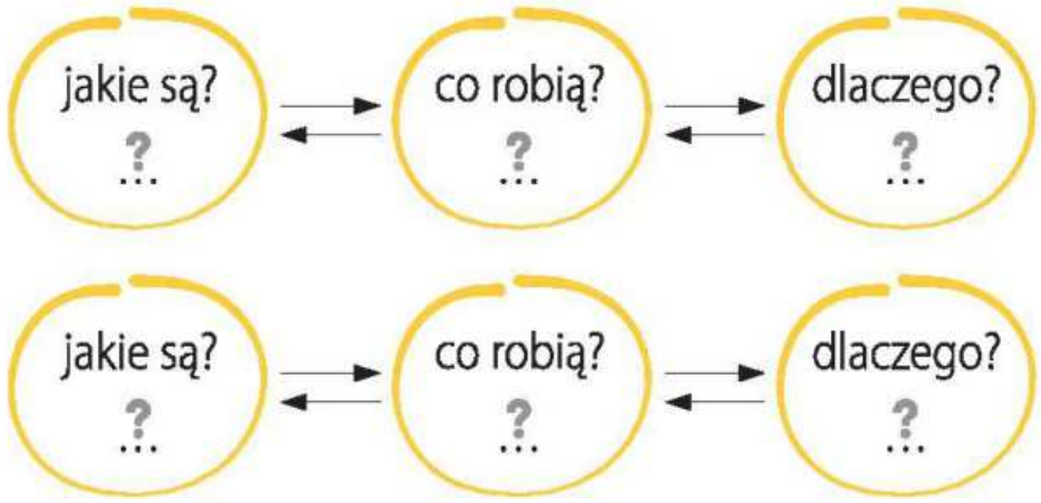
Zielony Pies przyszedł na podwórko. Koty i psy nigdy jeszcze nie widziały **Zielonego Psa**. Przyglądały się z zaciekawieniem **Zielonemu Psu**. Niektóre koty z politowaniem patrzyły na **Zielonego Psa**. Wreszcie rozpoczęły rozmowę z **Zielonym Psem**. Koty wiele się dowiedziały nie tylko o **Zielonym Psie**, ale i o sobie.

3. Ustal, czego się dowiadujemy o mieszkańcach podwórka (o wróblach i kotach) na podstawie przedstawionych zdarzeń.

a) Znajdź fragmenty ukazujące zachowanie zwierząt wobec przybysza i uzupełnij schemat w zeszycie.







b) Przeczytaj uważnie wypowiedzi w dymkach i wyjaśnij, czego na ich podstawie dowiadujemy się o:

- stosunku wróbli i kotów do gościa,
- ich stosunku do jego odmienności.



4. Powiedz, czego o kotach dowiadujemy się na podstawie wypowiedzi Oryginała.



Też pomysł, żeby przemalowywać psa. Zielony jest tak samo dobry jak każdy inny. Widzisz, oni są przekonani, że doskonale rozumieją innych. A jacy są otwarci! Tak przynajmniej im się wydaje.



5. Ustalcie, czego o bohaterach utworu dowiadujemy się od narratora.

a) Wskażcie te fragmenty, w których osoba opowiadająca nazywa cechy wróbli.

b) Przeczytajcie rozmowę wróbli tak, by za pomocą głosu oddać ich cechy.



6. Przedyskutujcie, czego wy – jako czytelnicy – dowiedzieliście się o sobie i innych po lekturze opowiadania o Zielonym Psie.

Niezwykły bohater

ZADANIE WSTĘPNE



1. Porozmawiajcie o tym:

- jakie obowiązki czekają osobę, która chce mieć w domu psa, kota lub inne zwierzę. Weźcie pod uwagę wymagania podopiecznego i zasady obowiązujące wszystkich domowników,
- jaki powinien być właściciel zwierzęcia. Podajcie przykłady jego cech oraz zachowania. Odwołajcie się do własnych obserwacji i doświadczeń.

BARBARA GAWRYLUK

Dżok. Legenda o psiej wierności (fragment)

Z czasem Dżok stał się ulubieńcem całej kamienicy. Mieszkańcy szybko zaprzyjaźnili się ze spokojnym, grzecznym i łagodnym kundlem. Tylko pani Dobranowska, sąsiadka z parteru, pokrzykiwała, kiedy Dżok biegał bez smyczy po podwórku.

– Pan weźmie go na smycz! Bo wezwę straż miejską! Nie może taki duży pies biegać luzem!

– Ma pani rację, pani Dobranowska – usprawiedliwiał się pan Nikodem. – Ale dzisiaj taka paskudna pogoda, nie będziemy szli na daleki spacer, a tu przecież nikogo nie ma. Poza tym, on by nigdy nikomu nie zrobił nic złego. To bardzo mądry pies.

I już wkrótce pani Dobranowska miała się o tym przekonać.

Pewnego późnego wieczora pan Nikodem siedział jeszcze nad bardzo ciekawym tekstem o ziołach, który właśnie dostał do tłumaczenia, kiedy poczuł szarpanie za nogawkę.

– Dżok, zostaw, nie możemy już nigdzie iść, teraz czas na spanie.

Pies pobiegł do przedpokoju, ale za chwilę wrócił jeszcze bardziej niespokojny. Już nie tylko ciągnął pana Nikodema za spodnie, ale też skomlał i kręcił się nerwowo.

– Piesku, co jest? – pan Nikodem oderwał się na chwilę od tekstu. – Co chcesz mi pokazać?

Wstał i poszedł za psem do przedpokoju. Poczuł dym. Otworzył drzwi na korytarz, dym zajął już całą klatkę schodową. Dżok wypadł z mieszkania, zbiegł po schodach i stanął przed drzwiami piwnicy. Pan Nikodem zszedł za nim. To właśnie z piwnicy wydobywały się kłęby dymu, słychać było strzelający ogień.

– Biegnij do góry, Dżok, budzimy sąsiadów – zawołał pan Nikodem i zastukał do mieszkającej na parterze pani Dobranowskiej. Pies z dzikim szczekaniem popędził po schodach.

Po chwili wszyscy byli na nogach. Przyjechała straż pożarna i szybko ugasiła ogień.

– Wygląda na to, że jakiś łobuz dobierał się do waszych piwnic – powiedział szef strażaków do zebranych na podwórku mieszkańców. – Nie udało mu się włamać, to podłożył ogień. Tym zajmie się już policja. Nie wiem, co by było, gdyby nie ten pies. Wszystkich was uratował!

Tymczasem Dżok wcale nie zwracał uwagi na całe zamieszanie. Korzystał z chwili swobody i obwąchiwał wszystkie okoliczne drzewka. Po chwili podeszła do niego pani Dobranowska.



– Miał rację twój pan, piesku. – Ostrożnie pogłaskała go po głowie. – Masz u mnie zawsze miskę kaszy z mięsem. Nie wiem, co powiedzą na to moje koty, Miśka i Ruda, ale tylko szczeknij, a drzwi dla ciebie będą otwarte. I po podwórku też możesz gonić. Tylko nie wybiegaj na ulicę, bo tam mogłaby cię zgarnąć straż miejska.

Dżok zamachał ogonem. Nie mógł wiedzieć, że już wkrótce ci, których dziś uratował, będą się chcieli mu odwdzięczyć, ale nie będzie to wcale łatwe.

O tym, jak potoczyły się losy dzielnego psa oraz w jaki sposób mieszkańcy Krakowa utrwalili go w pamięci, dowiesz się z książki Barbary Gawryluk „Dżok. Legenda o psiej wierności".

ZADANIA

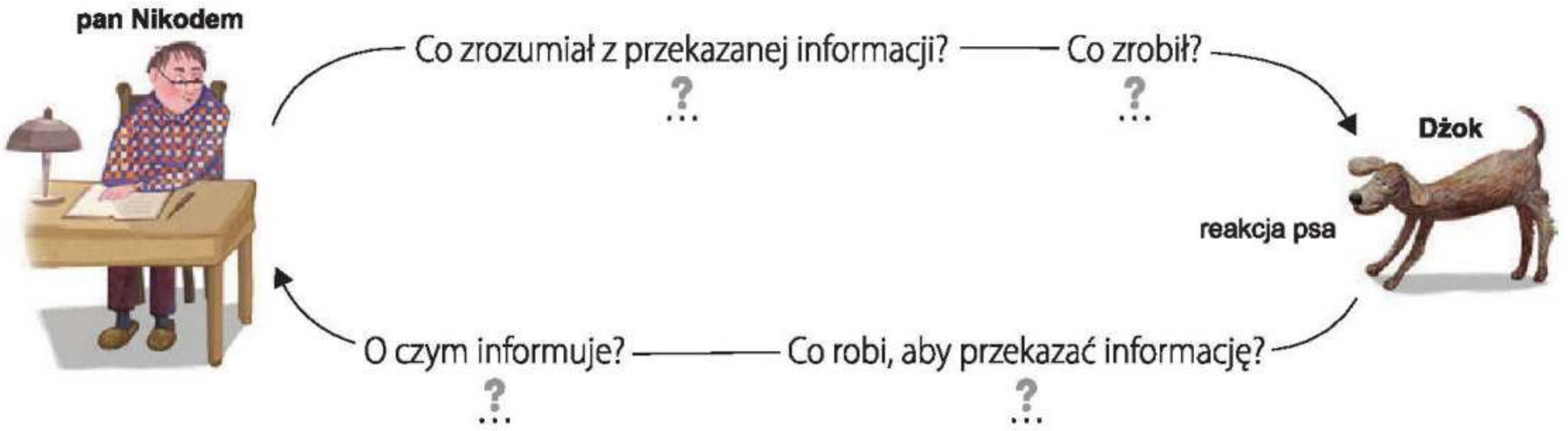
1. Powiedz, które wypowiedzi są zgodne z treścią przeczytanego tekstu.

- Pan Nikodem mieszkał w kamienicy.
- Dżok był bardzo spokojnym i łagodnym psem.
- Pani Dobranowska była jedyną sąsiadką pana Nikodema, która się nie bała, gdy Dżok biegał po podwórku bez smyczy.
- Gdy Dżok hałasował, sąsiedzi pana Nikodema wzywali straż miejską.

2. Opowiedz, co pewnego dnia wydarzyło się w domu, w którym mieszkał pan Nikodem.

3. Ustal, dzięki czemu sąsiedzi pana Nikodema zostali uratowani. W tym celu wykonaj zadania.

a) Uzupełnij schemat w zeszycie.



b) Powiedz, co sprawiło, że pan Nikodem zareagował na zachowanie psa. Uzupełnij wniosek.

Umiejętność ?... między panem Nikodemem a psem sprawiła, że właściciel ?... informację przekazaną przez podopiecznego i ?... wszystkich mieszkańców.

4. Napisz, czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że pies jest najlepszym przyjacielem człowieka. W uzasadnieniu podaj przykłady znane ci z własnego doświadczenia, obserwacji lub poznanych utworów.

Portrety

ZADANIE WSTĘPNE



1. Przeczytajcie zwrotkę poprzedzającą wiersze i powiedzcie, czego się z niej dowiedzieliście.

Agnieszka Frączek
Urszula Kozłowska

Wiersze „pod psem”, czyli awantura o psią metrykę

Dwie poetki – dwie skrajności!
Z pasją bronią psiej godności:
jedna chwali psa szlachcica,
druga kundlem się zachwyca!

Psi arystokrata

Pies, co szanuje własną osobę,
wie, że stanowić może ozdobę
domu, ogrodu i właściciela.
Nie zapomina więc o manierach.

Co dnia zażywa kąpieli z pianą,
ogon szczotkuje codziennie rano,
bardzo starannie dba o fryzurę
(loczki układa sobie pazurem),
uszy szoruje trzy razy z rzędu
i ma piętnaście szczotek do zębów.

Sypia na siedmiu miękkich poduszkach
(żeby, broń Boże!, nie kłuły w uszka),
jada frykasy i ananasy,
z pewnością nie tknie zwykłej kiełbasy.

Nie bryka z piłką, nie gryzie kości,
bo to poniżej jego godności,
nie ruszy kapci, nawet tych nowych
(but ciężkostrawny jest i niezdrowy),



- **metryka** – dokument poświadczający rodowód rasowego zwierzęcia
- **pies szlachcic** – tu: pies ceniony ze względu na rasę i pochodzenie
- **pies arystokrata** – tu: pies rasowy
- **frykasy** – przysmaki
- **brykać** – bawić się beztrosko, biegać swobodnie

ogonem również nie merda raczej,
bo mógłby mu się potargać kłaczek.

To jest prawdziwe psisko. I tyle!
A może jednak trochę się mylę…?

Agnieszka

Znajda

Ktoś podrzucił mi na schody
psa, co średniej był urody,
za to miał tak cudne oczy,
że mnie z miejsca zauroczył.
W planach wprawdzie go nie było,
ale któż planuje miłość…?
Więc choć małe mam mieszkanie,
już wiedziałam, że zostanie.

zauroczyć – wzbudzić w kimś zachwyt

Miejsca trzeba mu niewiele,
bo przyjazny mój kundelek
ma potrzeby minimalne:
kącik w kuchni za sypialnię,
za stołówkę spodek służy,
a przedpokój, choć nieduży,
starczy dla takiego smyka,
by wesoło mógł pobrykać.
Wszędzie mieści się z łatwością
z piłką i gumową kością,
więc gdy siedzi w samochodzie,
nikt nie traci na wygodzie.

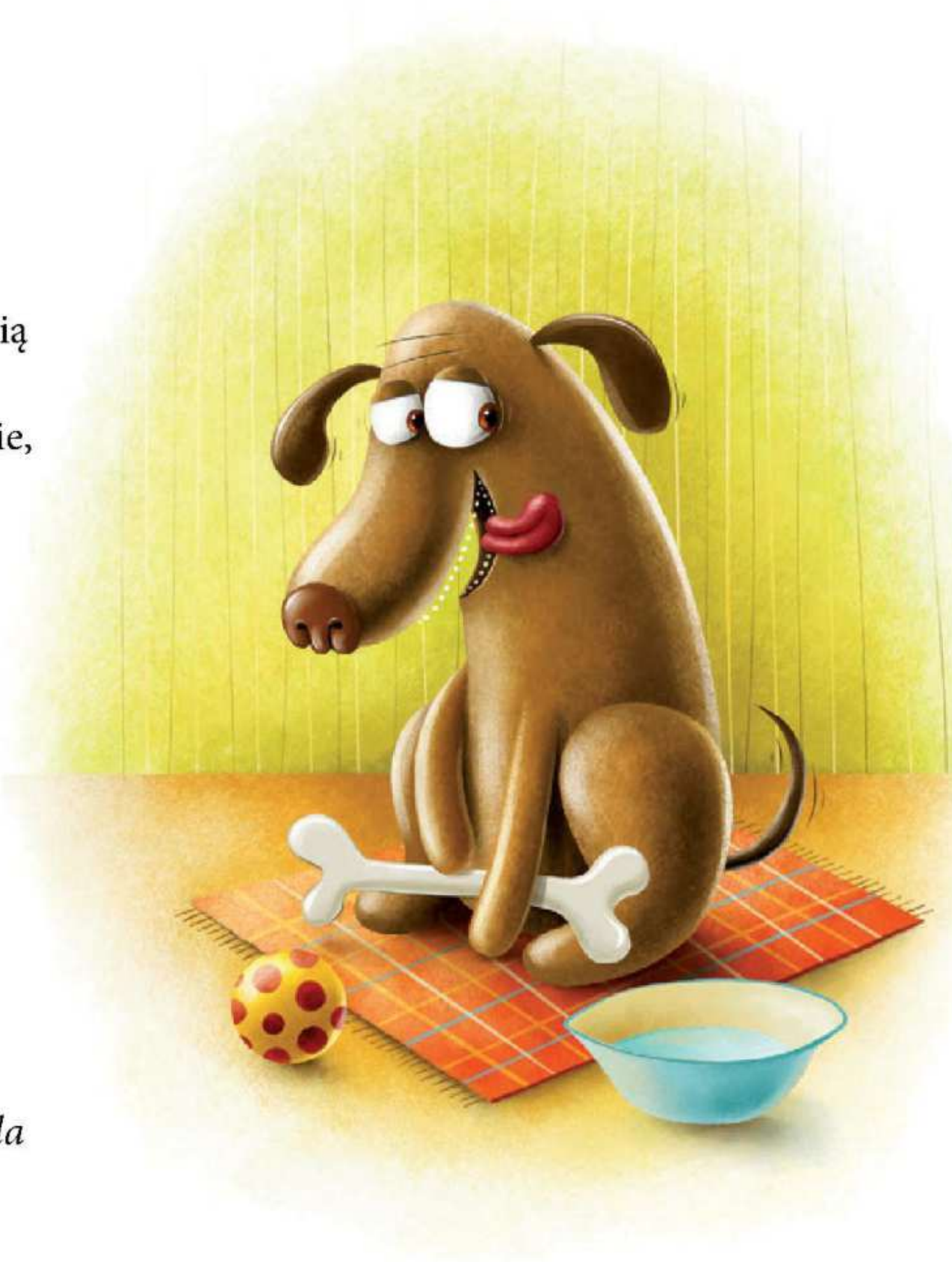
Trudno się doszukać rasy,
bo to model innej klasy,
przedstawiciel psiej urody
niewpisanej w rodowody.

rodowód – dokument potwierdzający, że zwierzę należy do określonej rasy i że należeli do niej także jego przodkowie

Taki pies to żaden kłopot…
A serduszko – szczere złoto!
Trudno tego nie docenić –
pies, co mieści się w kieszeni,
to naprawdę wielka frajda!

Świadczy o tym moja znajda.

Ula



ZADANIA



1. Porozmawiajcie o waszych wrażeniach po przeczytaniu wierszy.

2. Powiedz, czy obie wypowiedzi poetyckie są zgodne z ich zapowiedzią (zwrotka zaczynająca się słowami „Dwie poetki…").



3. Na podstawie wybranego utworu w kilkuosobowych zespołach wykonajcie poniższe zadania.

a) Powiedzcie, czego o bohaterze wiersza dowiadujemy się na podstawie tytułu.

b) Wypełnijcie w zeszycie ankietę dotyczącą bohatera wybranego wiersza.

Bohater utworu „Psi arystokrata"	
Rasa, pochodzenie	?…
Wygląd	?…
Sposób zachowania i postępowania	?…

Bohater utworu „Znajda"	
Rasa, pochodzenie	?…
Wygląd	?…
Sposób zachowania i postępowania	?…

c) Zapiszcie rozmowę, którą moglibyście przeprowadzić z właścicielem psa. Zastosujcie się do podanych wskazówek. Wykorzystajcie wybrane sformułowania z ramki.

- Zapytajcie o to, co właściciel powinien zapewnić zwierzęciu i jakie szczególne wymagania ma jego podopieczny. Niech to będą pytania, które wymagają dłuższej wypowiedzi.
- Ułóżcie odpowiedzi właściciela.

To niezwykle interesująca sprawa • Ciekawi mnie • Jestem ciekawa/ciekawy
Czy zechciałaby pani/zechciałby pan powiedzieć (wyjaśnić) • Słyszałam/Słyszałem, że
Jest mi niezmiernie miło, że udało się pani/panu znaleźć czas na • Dziękuję za rozmowę

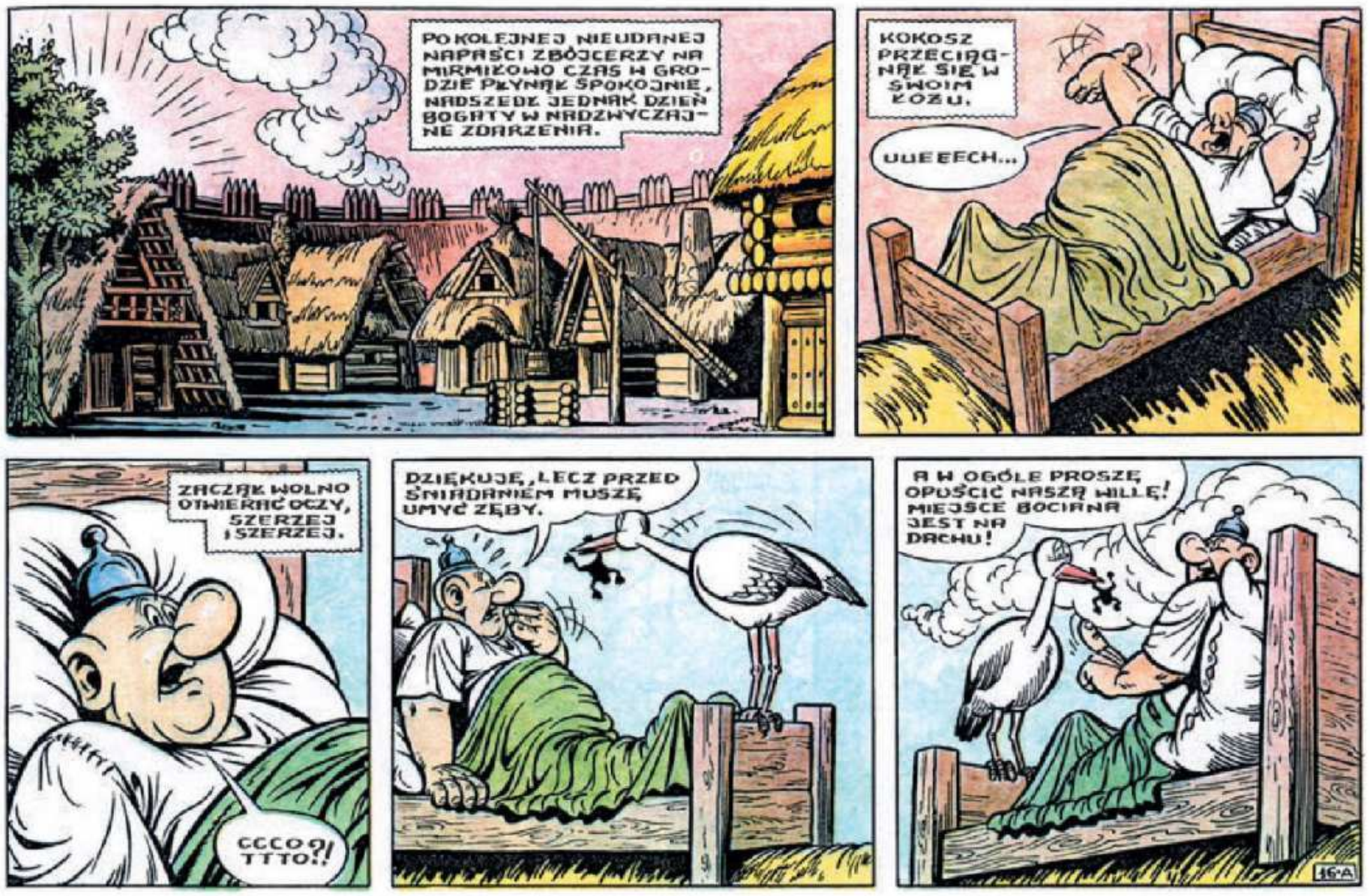
d) Przedstawcie efekty swojej pracy w klasie.

4. Opisz swoje ulubione zwierzę. W tym celu odpowiedz na pytania.

- Co to jest za zwierzę?
- Dlaczego się nim zainteresowałaś/zainteresowałeś?
- Jak wygląda?
- Czym się żywi?
- W jaki sposób należy się nim opiekować (jeśli to zwierzę domowe)?
- Jakie ma przyzwyczajenia?
- Co w nim najbardziej lubisz?

Uśmiechnij się!

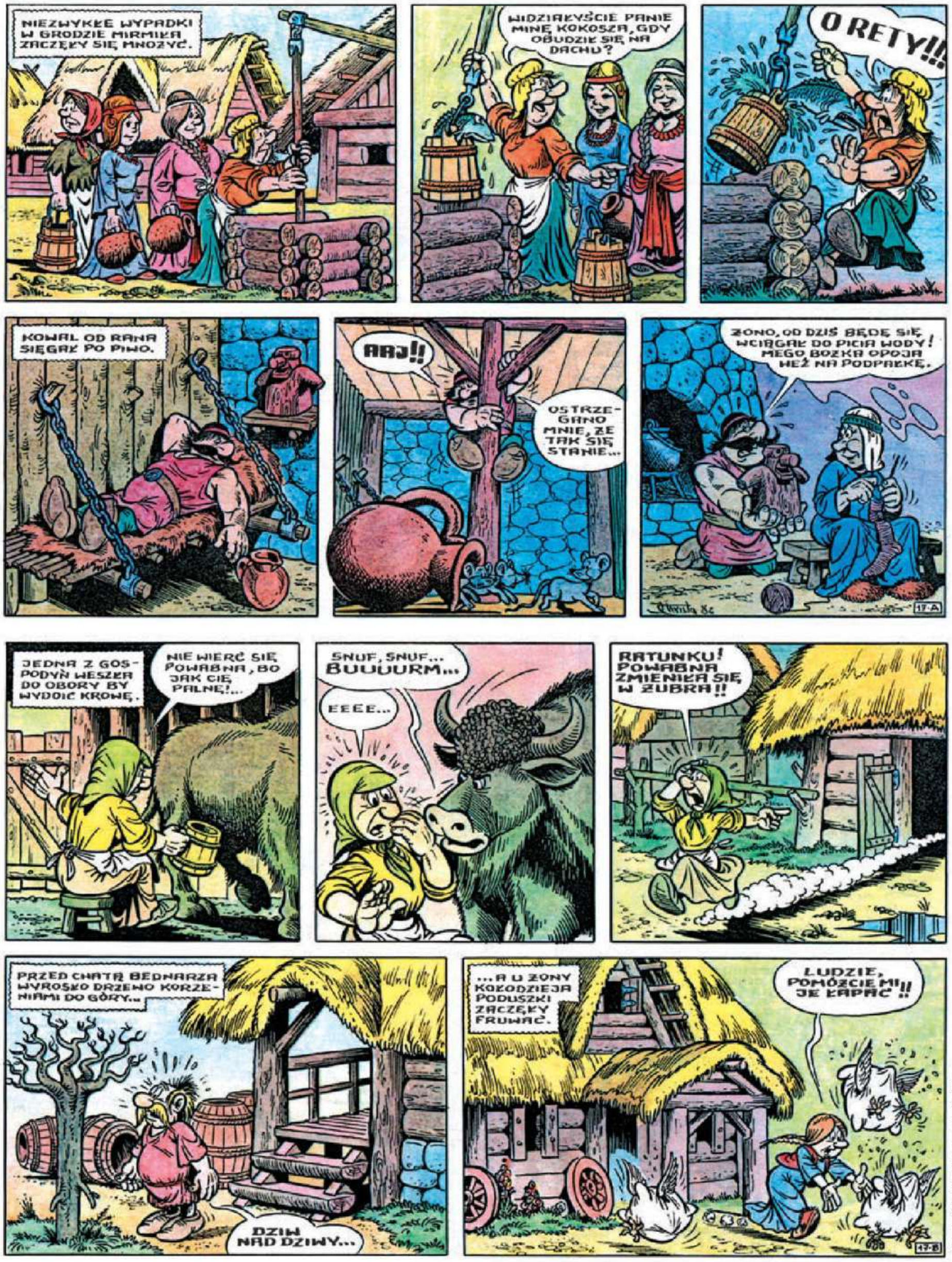
zbójcerz – zbój



Trygław – bóstwo Słowian i Pomorzan

© J. Christa/Egmont Polska

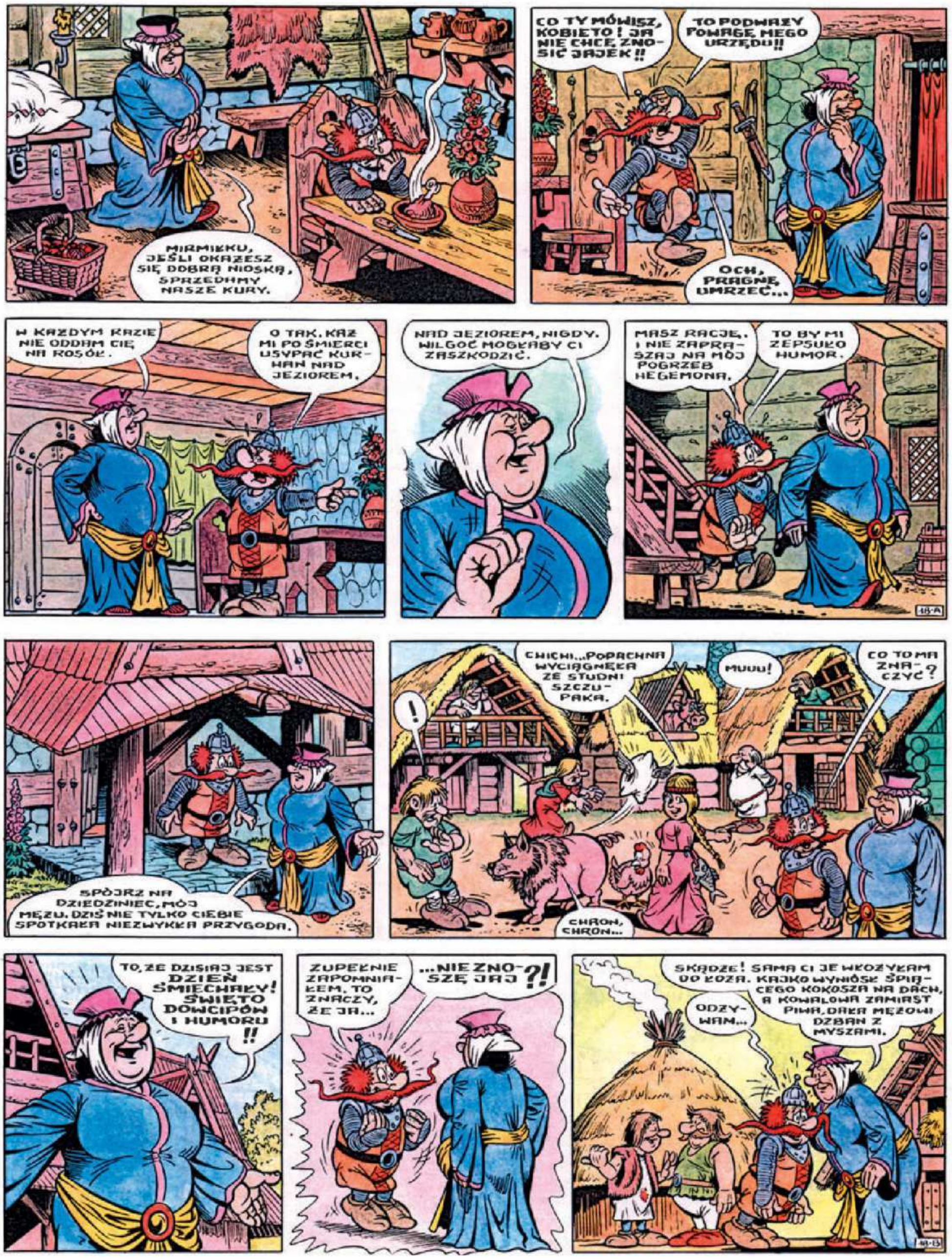
- **gród** – dawna osada obronna lub warowna, siedziba księcia; miasto



- **bednarz** – ktoś, kto wyrabia naczynia z drewnianych klepek, na przykład beczki
- **kołodziej** – rzemieślnik zajmujący się wyrobem wozów i części do nich

© J. Christa/Egmont Polska

- **nioska** – kura znosząca jajka
- **kurhan** – kopiec usypywany na pamiątkę jakiegoś wydarzenia lub na czyjąś cześć
- **hegemon** – przywódca



Janusz Christa, *Kajko i Kokosz. Dzień Śmiechały*

© J. Christa/Egmont Polska

ZADANIA



1. Przeczytajcie komiks i opowiedzcie o tym, co się wydarzyło w Mirmiłowie.

2. a) Przeczytaj poniższy tekst i odszukaj w komiksie odpowiadający mu fragment.

Nad grodem Mirmiła wschodziło słońce. Po ostatnich nieudanych napaściach zbójcerzy mieszkańcy osady spali spokojnie. Zapowiadał się piękny dzień.

Słoneczne promienie miło połechtały Kokosza. Przeciągnął się mocno i głęboko westchnął. Zaczął wolno otwierać oczy, a gdy ujrzał błękit nieba nad sobą, otworzył je jeszcze szerzej.

– Ccco ttto?! – wybełkotał zdziwiony. Nie zdążył się upewnić, że to, co widzi, nie jest snem, gdy w nogach jego łóżka usiadł bocian z żabą w dziobie. Kokosz podziękował za posiłek, mówiąc, że jeszcze nie umył zębów. Po chwili uświadomił sobie, że dom nie jest miejscem dla ptaków i zdenerwowany krzyknął:

– A w ogóle proszę opuścić naszą willę! Miejsce bociana jest na dachu!

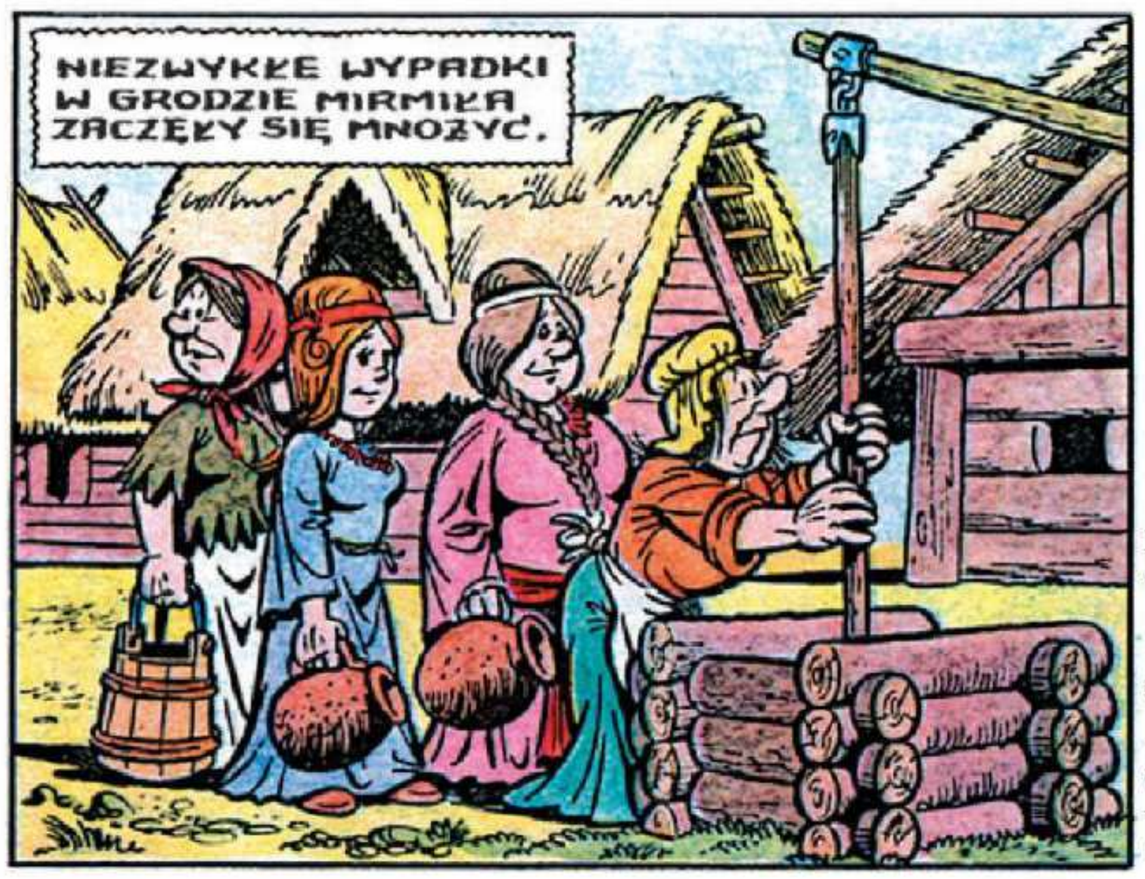
Następnie spuścił nogi z łóżka i chciał wstać, gdy zobaczył, że znajduje się na dachu.

Przed jego domem stali wpatrzeni w niego mieszkańcy Mirmiłowa, a wśród nich Kajko, który dziwił się nie mniej niż pozostali zgromadzeni.

b) Porównaj powyższy tekst z pasującą do niego częścią komiksu. W tym celu odpowiedz na pytania dotyczące obu utworów.

- Jak rozpoznać to, co mówi narrator?
- W jaki sposób dowiadujemy się o tym, co mówią i myślą bohaterowie?
- Skąd wiemy, jak wygląda świat w utworach?
- W jaki sposób zostały wyrażone uczucia bohaterów?

3. Wyobraź sobie, jak inaczej mogły się potoczyć przygody w grodzie Mirmiła. Do zamieszczonej obok scenki napisz inny przebieg zdarzeń.



© J. Christa/Egmont Polska

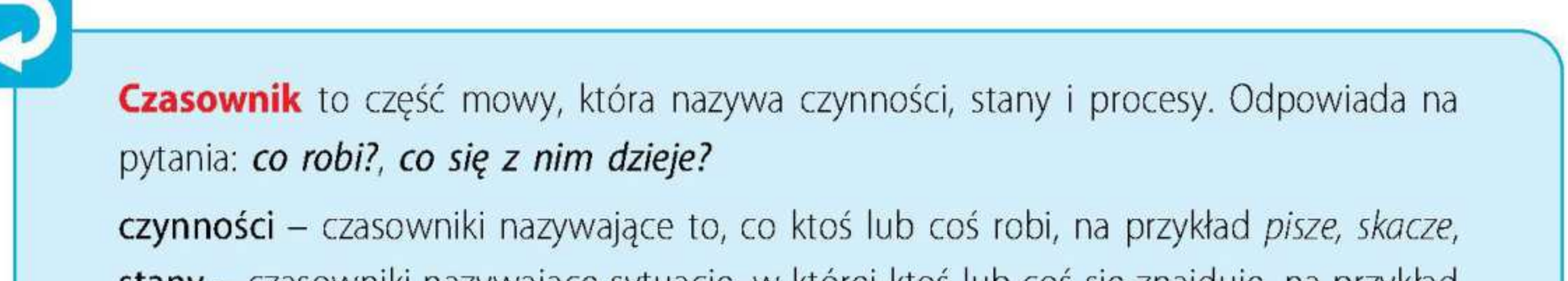


4. Stwórz fragment komiksu składający się z co najmniej dwóch obrazków, na których ukażesz, co w Dniu Śmiechały przytrafiło się garncarzowi z grodu Mirmiła.

„Co robią chłopcy?"

Części mowy – czasownik

1. a) Przyjrzyjcie się rysunkom. W wypowiedziach bohaterów znajdźcie wyrazy, które odpowiadają na pytania *co robi?, co się z nim dzieje?*



Czasownik to część mowy, która nazywa czynności, stany i procesy. Odpowiada na pytania: ***co robi?, co się z nim dzieje?***

czynności – czasowniki nazywające to, co ktoś lub coś robi, na przykład *pisze, skacze,*

stany – czasowniki nazywające sytuację, w której ktoś lub coś się znajduje, na przykład *martwi się, choruje,*

procesy – czasowniki, które nazywają jakąś zmianę, na przykład *topnieje, rośnie.*

b) Podajcie czasowniki nazywające to, co robią bohaterki komiksu.

Dziewczyny (co robią?, co się z nimi dzieje?) – nasłuchują, niecierpliwią się, ...

2. Na podstawie drugiego rysunku opowiedz na dwa sposoby o tym, co się działo w szałasie. Wykorzystaj podane czasowniki.

- sposób 1 – w imieniu jednego z chłopców
- sposób 2 – w imieniu całej grupy chłopców

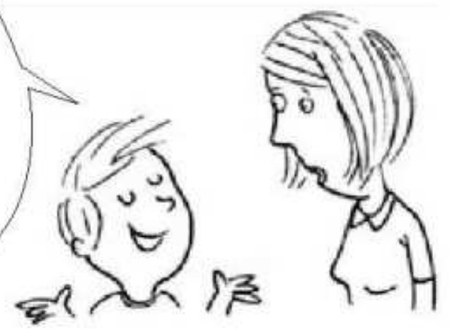
siedzieć • czekać • martwić się • obawiać się • denerwować się

Czasownik zmienia swoją formę w zależności od tego, kto wykonuje daną czynność. Mówimy, że czasownik **odmienia się** przez **osoby** i **liczby**.

liczba pojedyncza	liczba mnoga
1. osoba (**ja**) *siedzę*	1. osoba (**my**) *siedzimy*
2. osoba (**ty**) *siedzisz*	2. osoba (**wy**) *siedzicie*
3. osoba (**on**), (**ona**), (**ono**) *siedzi*	3. osoba (**oni**), (**one**) *siedzą*

3. Zmień formę czasowników tak, aby tekst był poprawny. Skorzystaj z podpowiedzi w nawiasach.

Nie martwić (ty) się mamo, szybciutko siadać (ja) do lekcji. Naprawdę nie mieć (ja) dużo zadane. Przyjść (ja) tak późno, bo padać (on) deszcz. Wszyscy siedzieć (my) w szałasie, żeby się nie przeziębić. Tak, tak, mieć (ty) rację. Następnym razem nie zapomnieć (ja) do ciebie zadzwonić.



Czasownik występuje w formach osobowych i bezosobowych.

Formy osobowe czasownika wskazują na wykonawcę czynności.

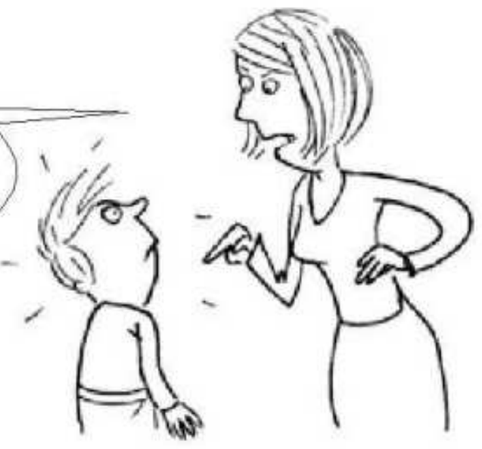
(ja) *przyjechałem*
(ty) *zaprosiłeś*
(one) *zapamiętały*

Formy bezosobowe (nieosobowe) czasownika nie wskazują na wykonawcę czynności. Bezosobowe formy czasownika mogą się kończyć na **-ć**, **-c**. Takie formy nazywamy **bezokolicznikami**.

przyjechać, zaprosić, biec

4. Znajdź w tekście czasowniki w formie osobowej, a następnie podaj bezokoliczniki, od których je utworzono.

Rzeczywiście mogłeś zadzwonić. Denerwowałam się, że się przeziębisz. No dobrze, dobrze, odrabiaj już te lekcje, bo do rana nie skończysz. Zaraz zrobię ci herbatę.



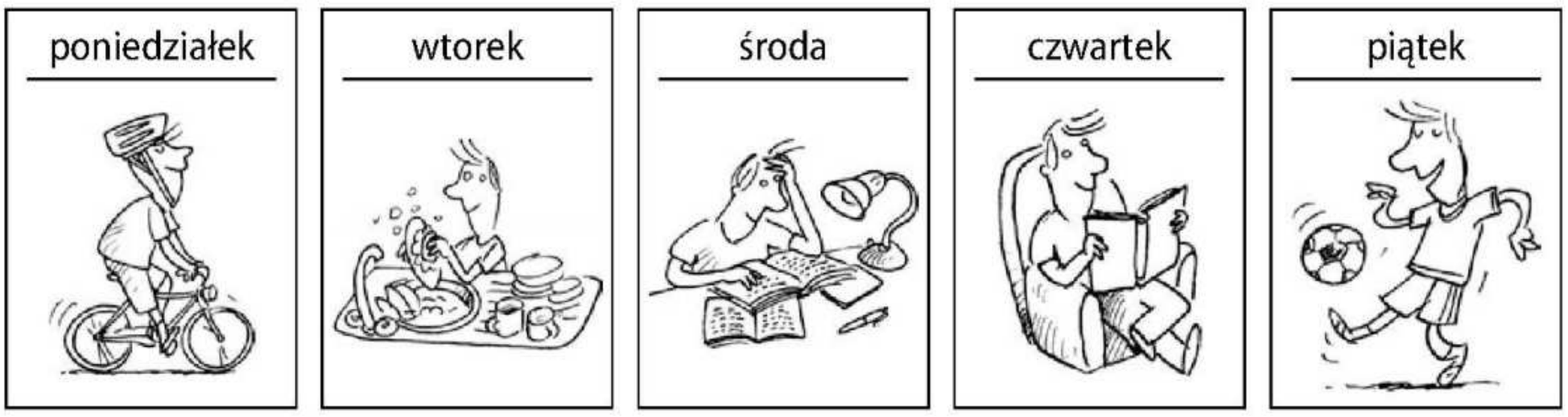
W zakończeniu bezokolicznika piszemy ***-źć*** (choć wymawiamy ***-ść***), gdy ***ź*** wymienia się na ***z***.

wynaleźć, ponieważ *wynalazłem*

ugryźć, ponieważ *ugryzłem, ugryziemy*

W innych czasownikach zakończenie ***-ść*** piszemy zgodnie z wymową, na przykład *usiąść, iść*.

5. Jest środa. Na podstawie rysunków opisz, co robił Kacper po szkole w poniedziałek i wtorek, co robi dzisiaj i co zamierza robić w pozostałe dni.



Czasowniki występują w trzech czasach:

czas teraźniejszy – informuje, że czynność **odbywa się wtedy, kiedy o niej mówimy**.

odczytuję, robię, wyrzucam, wiem

czas przeszły – informuje, że czynność **odbywała się wcześniej, niż kiedy o niej mówimy**.

odczytywałem, robiłem, wyrzucałem, dowiedziałem się

czas przyszły – informuje, że **czynność dopiero się odbędzie**.

odczytam, będę robił/będę robić, wyrzucę, będę wiedział/będę wiedzieć

Czasowniki w liczbie pojedynczej czasu przeszłego i przyszłego mogą być utworzone w rodzaju: **męskim**, **żeńskim** lub **nijakim**.

w czasie przeszłym *robił, robiła, robiło*

w czasie przyszłym *będzie robił, będzie robiła, będzie robiło*

Czasowniki w liczbie mnogiej czasu przeszłego i przyszłego występują w rodzajach **męskoosobowym** i **niemęskoosobowym**.

w rodzaju męskoosobowym *robili, będą robili*

w rodzaju niemęskoosobowym *robiły, będą robiły*

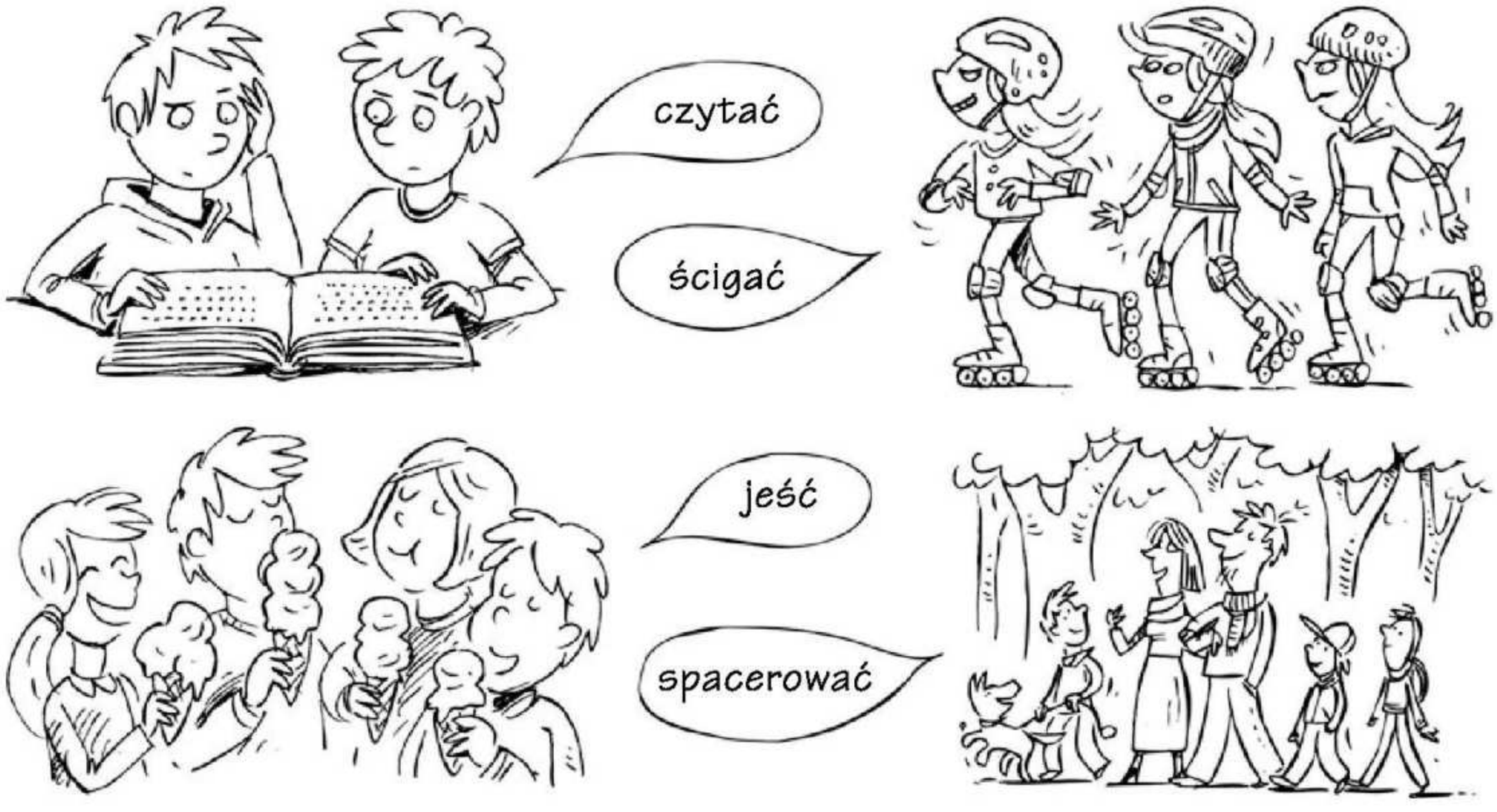
6. Od podanych czasowników utwórz rodzaje męski, żeński i nijaki liczby pojedynczej oraz rodzaje męskoosobowy i niemęskoosobowy liczby mnogiej czasu przeszłego.

zamówić • odrobić • wyjaśnić • zapewnić



Jeżeli czasownik w czasie przyszłym lub przeszłym nazywa czynność lub stan grupy osób różnej płci (wystarczy, by w grupie była jedna osoba płci męskiej), to stosujemy formy rodzaju męskoosobowego, na przykład *Chłopcy i dziewczęta przygotowali wystawę.*

7. Utwórz odpowiednie formy czasowników i ułóż zdania do podanych ilustracji w czasie przeszłym.



8. Znajdź w tekście czasowniki w czasie teraźniejszym, przeszłym i przyszłym. Wpisz je do tabeli.

Do tej pory ciekawi nas, co chłopcy robią w swojej nowej kryjówce. Jeszcze teraz pamiętam, jak bolały nas nogi, kiedy zaczaiłyśmy się za ich szałasem. Nie dość, że padał deszcz i przemokłyśmy do suchej nitki, to jeszcze niczego się nie dowiedziałyśmy, bo siedzieli tak cicho jak Indianie przed naradą. Bałyśmy się, że nas usłyszą, bo z głodu burczało nam w brzuchach. Nie damy jednak za wygraną. Jutro znowu spróbujemy ich podejść. Lepiej dla nich będzie, jeśli nas przyjmą do paczki. Inaczej będziemy im deptać po piętach.

Czas przeszły	Czas teraźniejszy	Czas przyszły
?...	?...	?...

Moje podwórko, nasze zabawy



Ważne miejsce

MARIA KOWALEWSKA

Baza

W opowiadaniu „Po nitce do kłębka" przedstawiono przygody Marcina i jego kolegów. Bohaterowie, zrzeszeni w tajnym związku, zamierzają chronić leśne zwierzęta i tropić ludzi, którzy nielegalnie na nie polują.

Grześ i Mikołaj niby tacy pomysłowi, a bazę kto znalazł? Nie oni, tylko ja! Na zebraniu poprosiłem o głos: [...]

– Wiecie, gdzie mieszka moja ciocia?

Spytałem tylko tak, bo w Wąwoźnicy każdy zna biały domek mojej cioci przytulony do Góry Klasztornej. Domek stoi w ogródku pełnym kwiatów. Wąskie ścieżki biegną wężykami wśród kolorowych grządek. I każdy, kto tamtędy przechodzi, musi zatrzymać się, żeby popatrzeć. A ilu malarzy rozstawia tam swoje sztalugi i maluje domek, ogródek i klasztor na górze! Nic dziwnego, że moja ciocia tak drze nosa i uważa swój ogródek za ósmy cud świata.

– Co z tego, że wiemy? – zniecierpliwił się Grześ. – I tak nam ciocia nie odda swojego domku na bazę.

– Domku nie, ale piwnicę może da. Zimą jest tam węgiel, ale teraz pozostało go już niewiele, tycia kupka w kącie. Można ją przykryć i do jesieni spokój. A miejsca dużo i nikt tam nas nie wytropi.

– Gdzie jest ta piwnica? Pod domkiem? – spytał Mikołaj.

– Coś ty! Wcale nie pod domkiem! Między domkiem a Górą Klasztorną, wkopana w samą górę – wyjaśniłem. – Ma porządne drzwi, zamykane na kłódkę. Wejście z ogródka, domek je zasłania, więc z ulicy nie widać, kto wchodzi.

– Czy tylko ciocia zechce? – rozważał Grześ.

- **sztaluga** – stojak, na którym malarz umieszcza obraz podczas malowania
- **drzeć nosa** – tu: zadzierać nosa – być zarozumiałym, wywyższać się ponad innych
- **uważać coś za ósmy cud świata** – myśleć o czymś, że jest wyjątkowe

– Zechce! Ja ją namówię – obiecałem, chociaż wcale nie byłem pewny.

– Chodźmy! Trzeba zobaczyć.

Zaprowadziłem chłopaków pod domek. Cioci na szczęście nie było. Każdy kolejno wchodził i oglądał. Kiedy potem spotkaliśmy się na ulicy, Grześ walnął mnie serdecznie w kark.

– Dobra jest! Obejrzałem, wszedłem tam nawet, bo była otwarta. Teraz namawiaj ciocię.

– Muszę trafić na jej dobry humor – uprzedziłem [...].

Ciocia-wyzyskiwacz

Niełatwa rzecz trafić na dobry humor mojej cioci.

Raz poszedłem, ale nawet nie wspomniałem o piwnicy, bo ciocia piekła ciasto, które oklapło i zrobił się nie wiadomo czemu zakalec. Drożdże były złe czy co?

zakalec – niedopieczone i niewyrośnięte ciasto

Na drugi dzień ciasta nie piekła, ale miała wielkie pranie, a wtedy humor bywa najgorszy. Poszedłem więc do cioci po raz trzeci. Już za samo chodzenie lizak mi się należał. Była w niezłym humorze, bo chytrze zacząłem wychwalać jej ogródek. A zaraz potem palnąłem, o co chodzi. Ciocia najpierw bardzo się zlękła.

– Chcesz mi sprowadzić do ogródka bandę chuliganów?!

Obraziłem się.

– To nie chuligani, tylko moi koledzy, bardzo porządni chłopcy! I dobrze się uczą!

Ciocia trochę pomyślała i powiada:

– Dobrze. Zgadzam się. Wynajmę wam piwnicę na całe lato...

Już chciałem skoczyć do góry z radości, kiedy ciocia dokończyła:

komorne – opłata za użytkowanie pomieszczenia, najczęściej mieszkania

– ...ale pod warunkiem, że odpracujecie komorne. Przez lato będziecie podlewać kwiaty w ogródku.

I ja, taki wariat, zgodziłem się! [...]

Wprost od cioci popędziłem do Grzesia i zażądałem zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania. Grześ zgodził się natychmiast, bo był strasznie ciekaw, a ja mu nic nie chciałem powiedzieć w cztery oczy.

Kiedy wreszcie na zebraniu wszystko im powiedziałem, wódz najpierw strasznie się oburzył:

– Chytra jest ta twoja ciocia! Chce mieć w lecie darmowych podlewaczy!

– Zależy, jakie będzie lato – wtrącił rozsądnie Mikołaj. – Jeżeli mokre, to wygraliśmy. My sobie siedzimy w bazie, a tam deszczyk kapie i za nas pracuje.

– A jeżeli lato będzie suche? – spytał Jacek-Pytek.

– To leżymy! Zamiast biegać po wąwozach, niszczyć sidła i tropić kłusowników, trzeba będzie całymi dniami podlewać ogródek! – westchnął Grześ.

Wszyscy jednak przyznali, że innej rady nie ma i trzeba przyjąć twarde warunki cioci.

– Twoja ciocia to zwyczajny wyzyskiwacz! – powiedział na zakończenie Mikołaj.

Zaraz po zebraniu pobiegłem do cioci z zapytaniem:

– Kiedy możemy wprowadzić się do bazy?

– Choćby zaraz.

Już następnego dnia zajęliśmy piwnicę. Zamietliśmy ją porządnie.

Ustawiliśmy pośrodku stół zrobiony z kilku cegieł i szerokiej deski. Z mniejszych cegieł i długich desek były ławy. A kiedy zamknęliśmy drzwi, to się zrobiło zupełnie ciemno i trzeba było zaświecić latarkę elektryczną. Wtedy było przyjemniej.

Bardzo cieszyliśmy się z bazy. Ale kiedy już mieliśmy wyruszyć do „Naszego Wąwozu", ciocia zawołała z ganku:

– Dokąd to? Kwiaty niepodlane!

Co było robić? W nie najlepszych humorach poszliśmy podlewać ciociny ogródek.

Fragment książki *Po nitce do kłębka*

- **sidła** – pętla z drutu lub ze sznura używana przez kłusowników do łapania zwierzyny
- **kłusownik** – osoba nielegalnie polująca na zwierzynę

ZADANIA



1. Porozmawiajcie o tym, w jaki sposób chłopcy pozyskali miejsce na stworzenie bazy. Uwzględnijcie odpowiedzi na pytania.

- W jakim celu Marcin postanowił porozmawiać ze swoją ciocią?
- W jakim momencie chłopiec chciał zacząć rozmowę?
- Jak chłopiec zażegnał obawy cioci?
- Od czego ciocia uzależniła swoją zgodę?
- Jak koledzy zareagowali na jej warunki, zanim podjęli decyzję?



2. Napiszcie w grupach kilkuzdaniowe uzasadnienie, dlaczego chłopcy zastanawiali się, czy przyjąć warunki cioci. Wykorzystajcie wybrane słownictwo z ramki.

być odpowiedzialnym • liczyć się z konsekwencjami • dotrzymywać obietnic
dotrzymać danego słowa • spełnić warunki • zapracować na coś • podjąć zobowiązanie
wywiązać się z umowy • przeanalizować warunki umowy
podjąć przemyślaną decyzję • wypełnić zobowiązanie

3. Na podstawie utworu uzupełnij opowiadanie o Marcinie i jego przyjaciołach. Pomogą ci w tym pytania zapisane obok.

Marcin, Grzegorz i Mikołaj założyli związek, którego celem było wytropienie kłusowników zastawiających sidła na zwierzynę w pobliskim lesie. Chłopcy uważali, że potrzebują miejsca, w którym będą mogli spokojnie omawiać wszelkie związane z tym plany i działania.

?...

1. Na jaki pomysł wpadł Marcin?

Chłopiec aż trzy razy odwiedzał ciocię, zanim udało mu się trafić na jej dobry humor. W końcu przedstawił jej swoją prośbę.

?...

2. Jak zareagowała ciocia?

Marcin zgodził się na warunki cioci i pobiegł opowiedzieć o wszystkim kolegom.

?...

3. Jak przebiegała rozmowa chłopców i co zadecydowali?

Koledzy Marcina długo się zastanawiali, czy przyjąć propozycję cioci. Jednak chęć posiadania bazy zwyciężyła i chłopcy zgodzili się na podlewanie ogródka.

?...

4. Jak chłopcy przygotowywali bazę?

Chłopcy byli bardzo dumni z efektów swojej pracy. Baza była wspaniała! Cieszyli się, że będą mieć zaciszne miejsce tylko dla siebie, ukryte przed wzrokiem ciekawskich.



4. Zainscenizujcie w parach rozmowę, w której jedna osoba przekonuje drugą do pożyczenia jej na przykład roweru, hulajnogi, piłki. Wykorzystajcie wybrane sformułowania z ramki.

Jeśli nie masz nic przeciwko temu, to chciałabym/chciałbym pożyczyć
Proszę, ponieważ • Zależy mi na tym, gdyż
Dobrze, ale • Zgodzę się pod warunkiem, że • Spełnię twoją prośbę, jednak
Nie widzę przeszkód, jeśli ty • Oczywiście, proszę jednak, byś

Pamiętaj!



ZADANIA



1. Przyjrzyjcie się uważnie rysunkowi i ustalcie, jakich sytuacji na waszych podwórkach należy unikać oraz jak organizować zabawę, by wszyscy uczestnicy czuli się bezpiecznie.



2. a) Porozmawiajcie o tym, jak się należy zachować w razie zagrożenia.

b) Zapiszcie najważniejsze rady i wskazówki dotyczące waszego bezpieczeństwa.



Na policję, po straż pożarną i na pogotowie dodzwonisz się z każdego telefonu bezpłatnie.
Numery telefonów:
112 – numer alarmowy z telefonu komórkowego.
999 – pogotowie,
998 – straż pożarna,
997 – policja,

3. Wyobraź sobie, że jesteś osobą zgłaszającą telefonicznie odpowiednim służbom: pożar, zasłabnięcie kogoś lub pojawienie się groźnego zwierzęcia.

Wybierz jedną z sytuacji i przedstaw zgłoszenie, w którym:

- podasz swoje nazwisko i powiesz, skąd dzwonisz,
- poinformujesz o miejscu zagrożenia i sytuacji wymagającej pomocy (interwencji).



Pamiętaj! Nie wolno korzystać z numerów alarmowych w sytuacjach nieuzasadnionych. Tego typu zgłoszenia mogą spowodować, że osoby potrzebujące natychmiastowej pomocy nie otrzymają jej na czas.



4. Do podanych pytań zapiszcie w zeszycie takie odpowiedzi, by w razie zaczepki ze strony nieznajomego nie narazić się na niebezpieczeństwo.



Nie powinno się podawać informacji o sobie i swojej rodzinie. Kiedy się czujesz zagrożona/zagrożony, wzywaj pomocy.













Podwórkowe wyliczanki



ANNA KAMIEŃSKA

Miasto

- **gród** – dawna osada obronna lub warowna, siedziba księcia; miasto

Było miasto. Wielki gród
Apli papli biten blau.
Lecz powiedzieć kto by mógł,
Jak ten gród się zwał?
Apli? Papli? Biten? Blau?
Czy to tak ten gród się zwał?
Zapowiedział książę z grodu
Apli papli biten blau:
Kto mi powie, dam nagrodę,
Jak się gród ów zwał?
Więc przybyło stu rycerzy,
Wszyscy mówią chórem z wieży:
Papli? Biten? Apli? Blau?
Tak się gród ów zwał?
Nikt tej nazwy nie rozumiał
Nikt powiedzieć jej nie umiał:
Papli? Apli? Biten? Blau?
Tak się gród ten zwał?
Nie umieli profesorzy,
Szewcy, kupcy i doktorzy,
Tylko dzieci się dziwiły
I wołały z całej siły,
Ile jej kto miał:
Bardzo proszę!
Proszę bardzo!
Apli papli biten blau!

- **katulać się** – toczyć się, turlać

STANISŁAW GROCHOWIAK

Wyliczanka

Tutaj łąka, tam biedronka –
idzie niebem śpiew skowronka.
Za słowikiem stoją bzy.
Będziesz ty!

Ale słoty poprzez płoty
niosą ciemnych chmur namioty,
nad bajorem mgła.
Będę ja?

Noc katula się po niebie,
lis za kretem dróżki grzebie,
ma na łapkach szron.

Kto to będzie?
On!

ZADANIA



1. Przeczytajcie wybrany utwór na różne sposoby:

- samodzielnie, po cichu,
- samodzielnie, na głos,
- z całą klasą, na głos,
- z całą klasą, wykrzykując.

2. Do jakich dziecięcych zabaw nawiązują oba wiersze? Podaj kilka przykładów podobnych zabaw.

3. Przeczytaj wybrany wiersz jeszcze raz, tym razem tak, by wydzielić:

- wszystkie wersy,
- wszystkie sylaby w wersach.

4. Wyrecytuj wybrany wiersz:

- klaszcząc,
- tupiąc,
- stukając jakimś przedmiotem w ławkę.



5. Stańcie kołem. Zabawcie się we wspólne recytowanie wiersza i pokazywanie wymyślonego gestu (układu gestów), który jest przekazywany podczas recytacji kolejnym osobom.



6. A może uda się wam ułożyć do któregoś z tekstów prostą melodię? Podobnie jak w opisanej wyżej zabawie wykonujcie gesty w trakcie śpiewania tekstu.

7. Przypomnij sobie, kiedy powstaje rym. Sprawdź, jak brzmią ostatnie wyrazy w sąsiadujących ze sobą wersach, a następnie wypisz rymy.

!

Wiele wierszy bardzo dobrze nadaje się do głośnego czytania, wystukiwania, wyśpiewywania. Dzieje się tak dzięki **rytmowi** wiersza, który podobnie jak na przykład w piosence **polega na powtarzaniu** pewnych elementów językowych (taka sama liczba sylab w wersach albo kończenie wersów rymującymi się wyrazami).

8. Wskaż w wybranym wierszu wszystkie te elementy, które się powtarzają:

- w poszczególnych wersach,
- w całym utworze.

9. Wystukaj dowolny rytm (na przykład dźwięk tykającego zegara), a następnie poproś koleżankę lub kolegę o jego powtórzenie. Pamiętaj o tym, że aby powstał rytm, trzeba wielokrotnie powtórzyć brzmienia.



10. W kilkuosobowych zespołach ułóżcie wyliczankę.

Wystarczy odrobina wyobraźni

LUC BESSON

Na podwórku

- **Luc Besson** – czyt. Luk Besą

Drzwi od garażu otwierają się ciężko, jak wrota jakiegoś zamku lub most zwodzony, i za każdym razem Artur potrzebuje kilku sekund, aby ochłonąć po tym wysiłku. Teraz też odpoczywa chwilę, po czym przyklęka i wyprowadza swojego bolida. Osiemset koni w karoserii trzycentymetrowej długości. Wystarczy tu odrobina wyobraźni, a Arturowi nigdy jej nie brakowało. Kładzie rękę na samochodzie i delikatnie go popycha, dodając do tego całą serię odgłosów powarkiwania, pobrzękiwania i wszelkich innych ryków, godnych stajni ferrari.

- **wrota** – duża drewniana brama
- **most zwodzony** – most podnoszony na łańcuchach
- **bolid** – niewielki sportowy samochód, który może rozwinąć bardzo dużą prędkość; samochód wyścigowy
- **stajnia** – instytucja zatrudniająca ludzi, których praca polega na współzawodniczeniu w jakiejś dziedzinie

Artur użycza głosu dwóm kierowcom siedzącym w aucie i szefowi, który ich pilotuje.

– Panowie, czekam na szczegółowy raport o stanie światowej sieci nawadniania – mówi przez głośnik.

– Oczywiście, szefie! – odpowiada chłopiec, wcielając się w rolę kierowcy.

– Uważajcie na ten nowy samochód, ma superosiągi – ostrzega głośnik.

– OK, szefie! Wszystko będzie w porządku – zapewnia kierowca i ruszając z parkingu, ginie w trawie porastającej ogród.



Babcia otwiera drzwi biodrem. Dźwiga cebrzyk pełen ociekającej wodą bielizny, który jak najszybciej chce donieść w głąb ogrodu, gdzie rozwieszone są sznury.

cebrzyk – naczynie z drewnianych deseczek używane dawniej na wsi na przykład do noszenia wody

Artur popycha delikatnie samochodzik, który zjeżdża w dół rowem wykopanym w ziemi i powraca wzdłuż imponującej instalacji nawadniającej.

– Tu patrol do centrali. Wszystko w porządku, jak do tej pory – melduje kierowca.

Jednak wypowiada te słowa za wcześnie. Samochód dojeżdża bowiem do olbrzymiej piłki tenisowej (zupełnie nowej), która tarasuje przejazd.

– O mój Boże! Przed nami…! Katastrofa!

– Co się stało? Patrol, odbiór! – rozkazuje zaniepokojony szef, nie widząc ze swojego biura, co się dzieje.

yeti – czyt. jeti, legendarne stworzenie żyjące w Himalajach; człowiek śniegu

– Lawina! Nie, to nie lawina! To pułapka! To równinny yeti!

Alfred przywiera nosem do piłki i jak szalony macha ogonem.

– Centrala do patrolu. Uwaga na jego ogon, to niebezpieczna broń! – uprzedza głośnik.

– Szef się nie martwi. Obiekt wydaje się spokojny. Proszę przysłać dźwig, odblokujemy drogę.

żuraw – rodzaj dźwigu

Wkrótce ręka Artura przekształca się w ramię żurawia, słychać odgłosy jego pracy. Wysięgnik Artura chwilę manewruje, w końcu z powodzeniem chwyta piłkę.

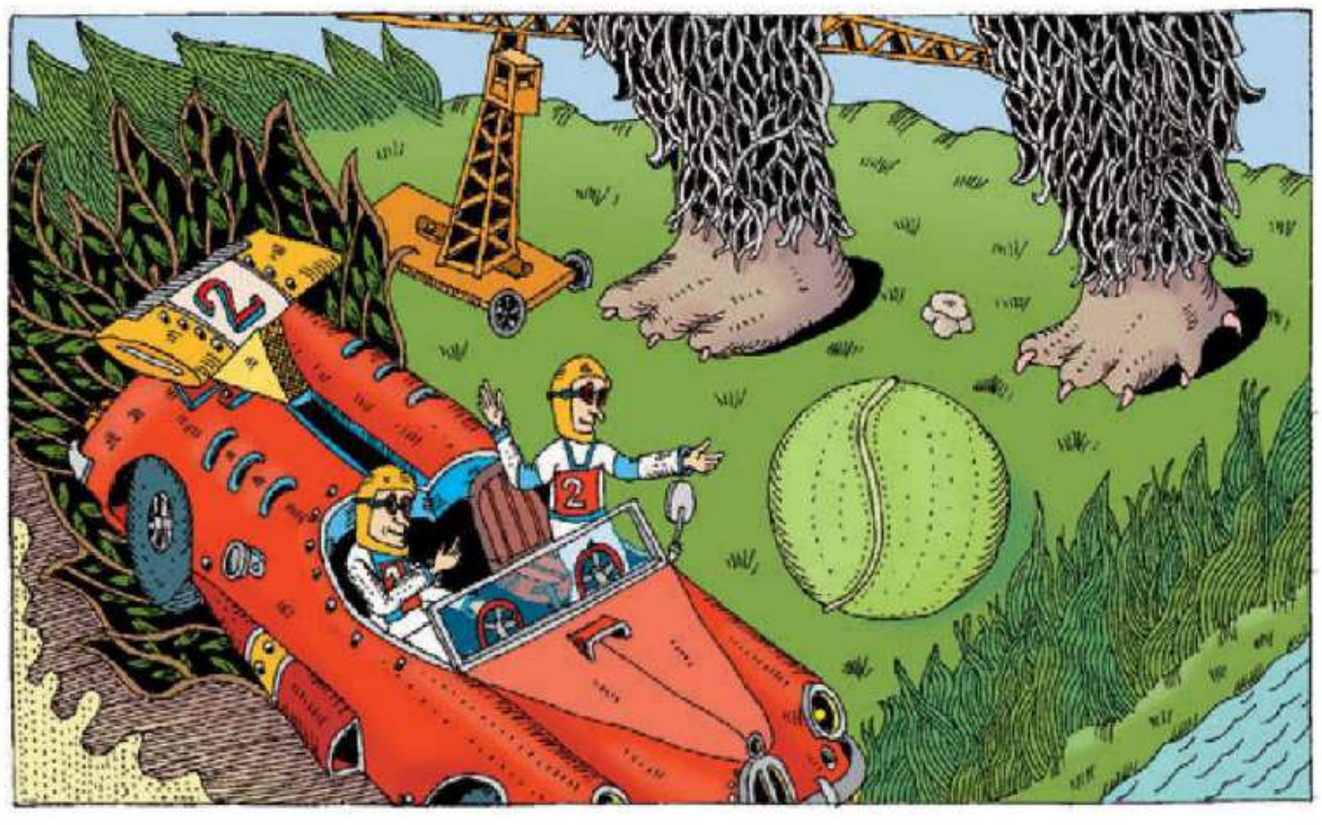
wysięgnik – długie, ruchome ramię jakiegoś urządzenia

– Wyrzut! – krzyczy kierowca.

Ramię Artura rozluźnia się i odrzuca piłkę najdalej, jak to możliwe. Oczywiście yeti puszcza się w pogoń za nią.

– Droga wolna i pozbyliśmy się yeti! – obwieszcza dumnie kierowca.

– Dobra robota! – przyznaje głośnik. – Proszę kontynuować patrolowanie.



Tymczasem babcia w dalszym ciągu wykonuje swoją pracę. Przechodzi do drugiego sznura, aby rozwiesić prześcieradła.

Z daleka widać na szczytach wzgórz niewielkie obłoki kurzu, znak, że jedzie jakiś samochód. Nie jest to pora ani na listonosza, ani na mleczarza.

– Kogo znów niesie? – niepokoi się babcia.

Artur nadal patroluje okolicę, gdy wydarza się nowa tragedia.

Yeti wraca. Staje okrakiem nad rowem melioracyjnym, z piłką w pysku, gotów ją wypuścić w każdej chwili.

W samochodzie panika.

– O Boże! Jesteśmy zgubieni! – krzyczy pilot.

– Nigdy! – wrzeszczy kierowca głosem Artura, który mu go użyczył na tę dramatyczną okoliczność.

Artur szybko nakręca sprężynkę napędzającą silnik.

Yeti wypuszcza swoją bombę.

– Niech się pan pospieszy, kapitanie – błaga pilot – albo obaj zginiemy!

Kula toczy się po obrzeżach rowu. Można by powiedzieć, że to scena z *Indiany Jonesa* w miniaturze.

Artur stawia w końcu auto na ziemi, w kierunku zapewniającym ucieczkę.

– Banzai! – wykrzykuje, choć to japońskie zawołanie nie za bardzo pasuje do sytuacji.

Auto podskakuje do przodu gnane podmuchem toczącej się kuli. Bolid pruje przez kanion niczym myśliwiec. Kierowca nie może się nadziwić. Auto wyprzedza kulę, lecz tak się nieszczęśliwie składa, że rów się kończy, co zdaje się stanowić przeszkodę nie do pokonania.

– Koniec z nami! – pochlipuje pilot.

– Proszę się mocno trzymać! – rzuca odważny kierowca Artur.

Auto staje tuż przed ścianą rowu i podjeżdża prawie pionowo do góry, unosi się w powietrzu i spada na ziemię, wykonując serię obrotów. Zatrzymuje się. Był to nadzwyczajny wyczyn kaskaderski, całkiem perfekcyjnie przeprowadzony.

Artur jest dumny niczym paw, który sądzi, że wymyślił koło.

– Świetna robota, kapitanie – mówi wykończony pilot.

– To pryszcz, mój maleńki! – odpowiada Artur tonem doświadczonego szofera.

Fragment książki *Artur i Minimki*, tłumaczenie: Anna Stanowska

- **Indiana Jones** – główny bohater serii filmów przygodowych
- **banzai** (jap.) – okrzyk „Hurra!"
- **kanion** – dolina rzeczna o wąskim dnie i stromych skalistych zboczach

Kim są Minimki? Dlaczego Artur wyrusza na poszukiwanie skarbu? W jaki sposób księżniczka Selenia pomaga bohaterom w osiągnięciu celu? Odpowiedzi na te pytania znajdziesz w powieści „Artur i Minimki". Możesz też obejrzeć film, który na podstawie własnej książki nakręcił francuski reżyser Luc Besson.

ZADANIA

1. Odpowiedz na pytania.

- Kto jest głównym bohaterem fragmentu tekstu?
- Co robi bohater?

2. a) Uporządkuj rysunki zgodnie z przebiegiem zdarzeń w utworze.

? 

? 

? 

? 

? 

? 

? 

? 

? 

b) Przyjrzyj się rysunkom i opowiedz o wydarzeniach z punktu widzenia osoby, która w nich nie uczestniczy, a jest jedynie obserwatorem.

c) Na podstawie odpowiednich fragmentów tekstu powiedz, jak poszczególne sytuacje widział bawiący się Artur. Następnie wejdź w rolę chłopca i zrelacjonuj zdarzenia zgodnie z wyobrażeniami bohatera.



3. Wykonajcie w parach ilustrację wybranej sytuacji tak, jak ją widział Artur, lub ułóżcie krótkie opowiadanie o przygodach bohatera.

Dosłownie i w przenośni

JOANNA KULMOWA

Kwitną gawrony

A czym drzewa kwitną w styczniu?
Wróblami.
Żeby ćwierkać, a nie szumieć nad nami.
I kawkami kwitną
zamiast liści.
Żeby krakać, a nie szeleścić.
I gilami płoną
czerwono.
I sikorką kwitną
żółto-błękitną.
Żeby śpiewać, a nie szemrać koroną.
A najczęściej kwitnie się gawronom.
Czarne liście.
I czarny śpiew.
Nie lubimy gawronich drzew.
Ale wiosną,
gdy odlecą gawrony,
znów powróci szum bardzo zielony.

ZADANIA

1. Powiedz, kto i o czym mówi w wierszu.



2. a) Jeszcze raz uważnie przeczytajcie wiersz, a następnie znajdźcie zaskakujące zestawienia wyrazów, które:

- informują o barwach zimowych drzew,
- nazywają dźwięki i nadają drzewom cechy istot żywych.

b) Powiedzcie, co się dzieje z zimowymi drzewami.

c) Wyjaśnijcie, jak rozumiecie tytuł utworu.



3. a) W grupach wykonajcie dowolną techniką ilustrację zimowego drzewa.

b) Zatytułujcie swoją pracę.

c) Opiszcie zilustrowane drzewo. Uzasadnijcie dobór kolorów i kształtów.

Niektórych połączeń wyrazów nie można rozumieć dosłownie. Mają sens przenośny. Oznacza to, że znaczenie jednego wyrazu **wpływa**, czyli **zostaje przeniesione**, na znaczenie innego wyrazu lub wyrazów. Takie związki nazywamy **przenośniami** (metaforami), na przykład *morze głów* – tłum, ścisk.

4. Ustal, które z podanych związków mają znaczenie dosłowne, a które – przenośne.

morze obietnic	las iglasty	cień nadziei
niespełnione obietnice	las domów	cień psa
ogromne morze	dachy domów	własny cień
myśli nieuczesane	kwiat róży	koronkowa sukienka
myśli naukowca	zjazd młodzieży	koronkowa robota
nieuczesane dzieci	kwiat młodzieży	zwykła robota

5. Powiedz, jakie skojarzenia i obrazy mogły wpłynąć na powstanie podanych przenośni.

- nawiało śnieżnych baranków (Józef Czechowicz)
- krokusów kieliszki mienią się od słońca (Kazimierz Przerwa-Tetmajer)
- na rozpiętych skrzydłach echo grzmoty niesie (Włodzimierz Domeradzki)
- tajemnicze jest morze zimą, gdy pustka omiata fale (Stanisław Grochowiak)



6. W podanych fragmentach wierszy znajdźcie przenośnie. Następnie niech każda grupa wybierze jeden fragment i objaśni, jak go rozumie.

…mała biedronka
Na łódce z listka płynie
Po zielonym kołysaniu

(Mieczysława Buczkówna)

Nocne niebo już kwitnie,
wszystko świeci błękitnie,
noc, wiatr, wronie ogony.

(Konstanty Ildefons Gałczyński)

Nad płotem się rozpostarło
Słonecznikowe dumanie
Makówek rude grzechotki
Na jednym klęczą kolanie.

(Maria Zientara-Malewska)

Kukułka
wykukała godzinę
na złotej tarczy słonecznika.

(Czesław Janczarski)

„Jak było na treningu?"

Części mowy – przysłówek

1. Przyjrzyj się rysunkom, a następnie w wypowiedziach bohaterów znajdź wyrazy odpowiadające na pytania: *jak? gdzie? kiedy?*



Przysłówek to nieodmienna część mowy określająca czasownik.
Odpowiada na pytania: ***jak? gdzie? kiedy?***

szybko, blisko, pojutrze

2. Uzupełnij tekst przysłówkami na dwa sposoby: raz tak, aby powstała relacja z bardzo trudnego treningu, a drugi raz – z bardzo łatwego.

Cały czas jechaliśmy (jak?) ?.
Na leśnym przystanku (jak?) ? odpoczywaliśmy.
(kiedy?) ? dojechaliśmy na miejsce.
(jak?) ? było pokonać leśną trasę.
(kiedy?) ? wróciliśmy do naszych domów.

3. Wypisz w zeszycie przysłówki z podanych zdań.



Co przedstawia krajobraz?



Rzeczywisty lub fantastyczny widok natury i/lub otoczenia miejskiego nazywamy **krajobrazem**, inaczej **pejzażem**.



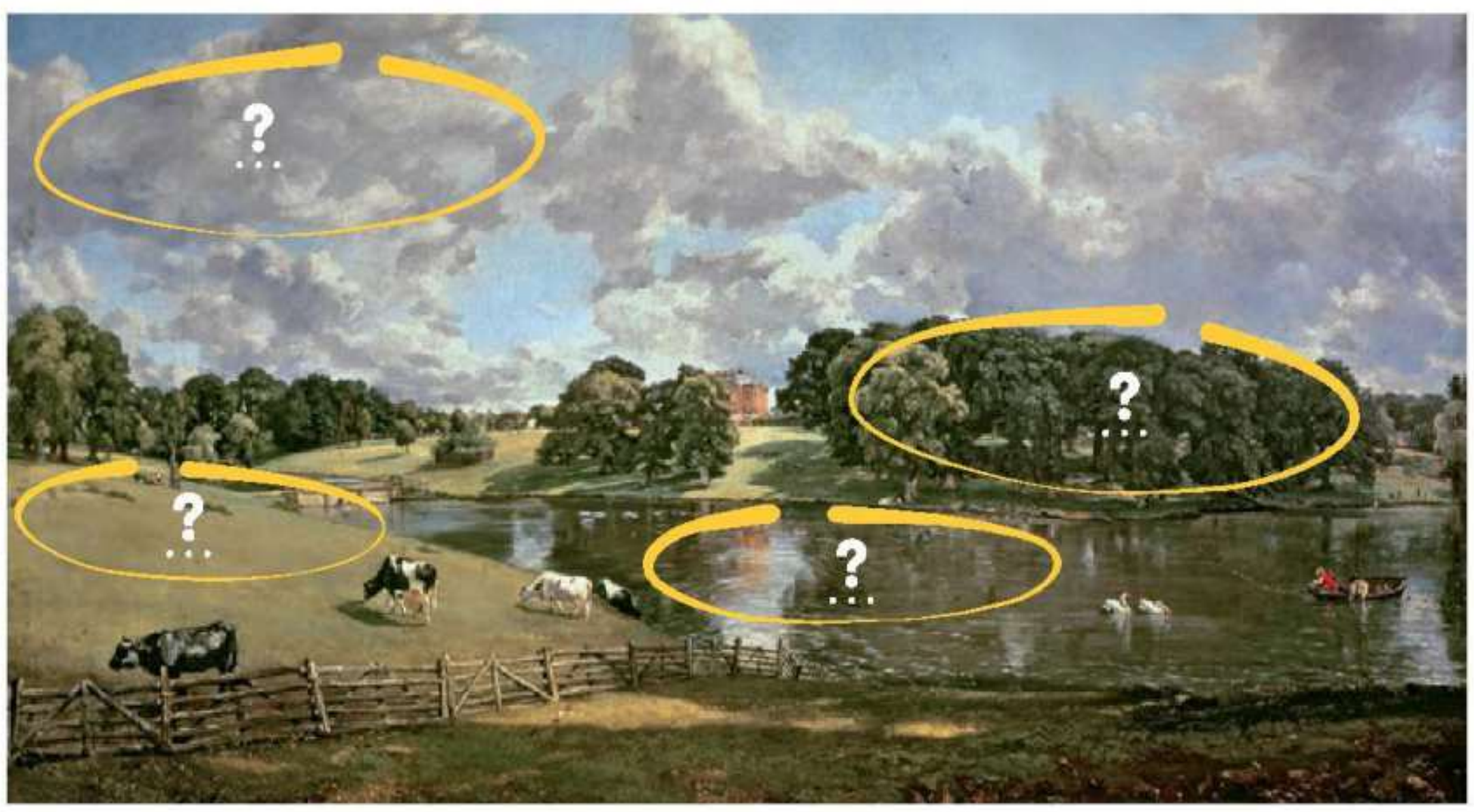
John Constable (czyt. Dżon Kąstabl), „Park Wivenhoe w Essex" (czyt. Łajwnhoł, Eseks), 1816, 56,1 cm|101,2 cm, National Gallery of Art, Waszyngton

ZADANIA

1. Dokładnie przyjrzyj się namalowanemu krajobrazowi. Powiedz, co widzisz. Możesz wykorzystać podane słownictwo.

blisko: po prawej/lewej stronie obrazu • pasą się • łowią • lśni • przelewa się toczy • połyskuje • płyną

w oddali: znajduje się • stoją • rosną • płyną • mkną • suną • zbierają się dają cień • kłębią się



2. Podaj jak najwięcej określeń wskazanych elementów obrazu.

3. Wyobraź sobie, że jesteś w parku Wivenhoe w Essex. Opisz to miejsce i opowiedz o tym, co tam robisz. Wykorzystaj wybrane słownictwo z ramki.

widzę • dostrzegam • patrzę • rozglądam się • można zauważyć • można znaleźć zachwyca • zwraca uwagę • porusza • działa na wyobraźnię • zatrzymuje wzrok przypomina • przybiera kształt • zmienia się • szemrze • pluszcze • wycisza • koi uspokaja • pobudza • pomaga odpocząć • relaksuje

widok • krajobraz • pejzaż • okolica • otoczenie • miejsce
spokojny • niespokojny • ciekawy • wyjątkowy • wspaniały • barwny • niespotykany zwykły • znany • wiejski

jednak • a • ale • mimo to • chociaż

wokół • dookoła • obok • tuż • przy • za • spomiędzy • na w • przed • nad • zza • w głębi • ponad

O sytuacji na podwórku

ZADANIE WSTĘPNE



1. Zapiszcie, co dzieci robią w czasie wolnym na podwórku, na placu zabaw, w parku.



DANUTA WAWIŁOW

Kałużyści

Już od rana na podwórzu,
wśród patyków i wśród liści,
przykucnęli nad kałużą
pracowici kałużyści.
Wygrzebują brud z kałuży,
niech kałuża będzie czysta!
Pełne ręce ma roboty
każdy dzielny kałużysta!
Rękawiczką i chusteczką
dwóch błocistów chodnik czyści.
Obrzucają się szyszkami
bardzo dzielni szyszkowiści.
Dwie kocistki pod ławeczką
cukierkami karmią kota…

Świątek, piątek czy niedziela,
na podwórku wre robota!

ZADANIA

1. Powiedz, jakie sytuacje zostały przedstawione w utworze poetyckim.



2. Ustalcie, co wiemy o bohaterach utworu.

a) Wyjaśnijcie, co oznaczają podane nazwy.

- Kałużyści to ci, którzy ...?
- Szyszkowiści to ci, którzy ...?
- Błociści to ci, którzy ...?
- Kocistki to te, które ...?

b) Podajcie wyrazy, którymi zostali określeni bohaterowie zabaw w wierszu.

- kałużyści (jacy?) ...?
- kałużysta (jaki?) ...?
- szyszkowiści (jacy?) ...?

c) Wyjaśnijcie, po co pracują kałużyści lub błociści.

3. Napisz w 2–3 zdaniach, jak opisane zajęcia są traktowane przez bohaterów wiersza, a jak – przez osobę, która relacjonuje to, co się dzieje na podwórzu. W wypowiedzi wykorzystaj słownictwo zamieszczone w ramce.

żartobliwie • z humorem • z przymrużeniem oka • odpowiedzialnie • poważnie • serio

4. Rozpoznaj w utworze „Kałużyści" osobę mówiącą i bohaterów. Wskaż autora utworu.

a) Przeczytaj informacje o autorce wiersza – Danucie Wawiłow.

Danuta Wawiłow (1942–1999), autorka wierszy, opowiadań, słuchowisk radiowych dla dzieci. Wydała między innymi zbiory wierszy: „Rupaki", „Strasznie ważna rzecz", „Daktyle", opowiadania: „Czupiradło", „Nic się nie stało", „Chcę mieć przyjaciela", „Ten dziwny Eryk".

b) Ustal, które postaci przedstawione na schemacie można by określić sformułowaniami: „osoba mówiąca", „autor", „bohaterowie".



...? ...? ...?

W mojej ojczyźnie



Całym mym sercem

ZADANIA WSTĘPNE

1. Wymień jak najwięcej wyrazów, które się wiążą z pojęciem „Polska". Zapisz w zeszycie swoje skojarzenia.



2. Przeczytaj hasło ze słownika, a następnie powiedz, co – według ciebie – znaczy kochać swoją ojczyznę.

ojczyzna 1. «kraj, w którym się ktoś urodził, którego jest obywatelem lub z którym jest związany więzią narodową»: ○ Niepodległa, wolna, wyzwolona ojczyzna. Miłość do ojczyzny. […] Wróg, zdrajca ojczyzny. Bronić ojczyzny. Służyć ojczyźnie. Polec, przelewać krew, walczyć, zginąć za ojczyznę. […] **2.** «miejscowość, kraj, gdzie coś powstało, skąd pochodzi lub gdzie występuje, znajduje się; kolebka, siedlisko»: […] Ojczyzną limby jest Syberia.

Fragment hasła z *Uniwersalnego słownika języka polskiego PWN*, pod red. Stanisława Dubisza, t. 2

Władysław Bełza

Ziemia rodzinna



- **całem** – całym
- **mem** – mym
- **mię** – mnie
- **łan** – pole obsiane zbożem
- **ruczaj** – strumień
- **u zdroja** – u zdroju, źródła

Całem mem sercem, duszą niewinną,
Kocham tę świętą ziemię rodzinną,
Na której moja kołyska stała,
I której dawna karmi mię chwała.

Kocham te barwne kwiaty na łące,
Kocham te łany kłosem szumiące,
Które mię żywią, które mię stroją,
I które zdobią Ojczyznę moją.

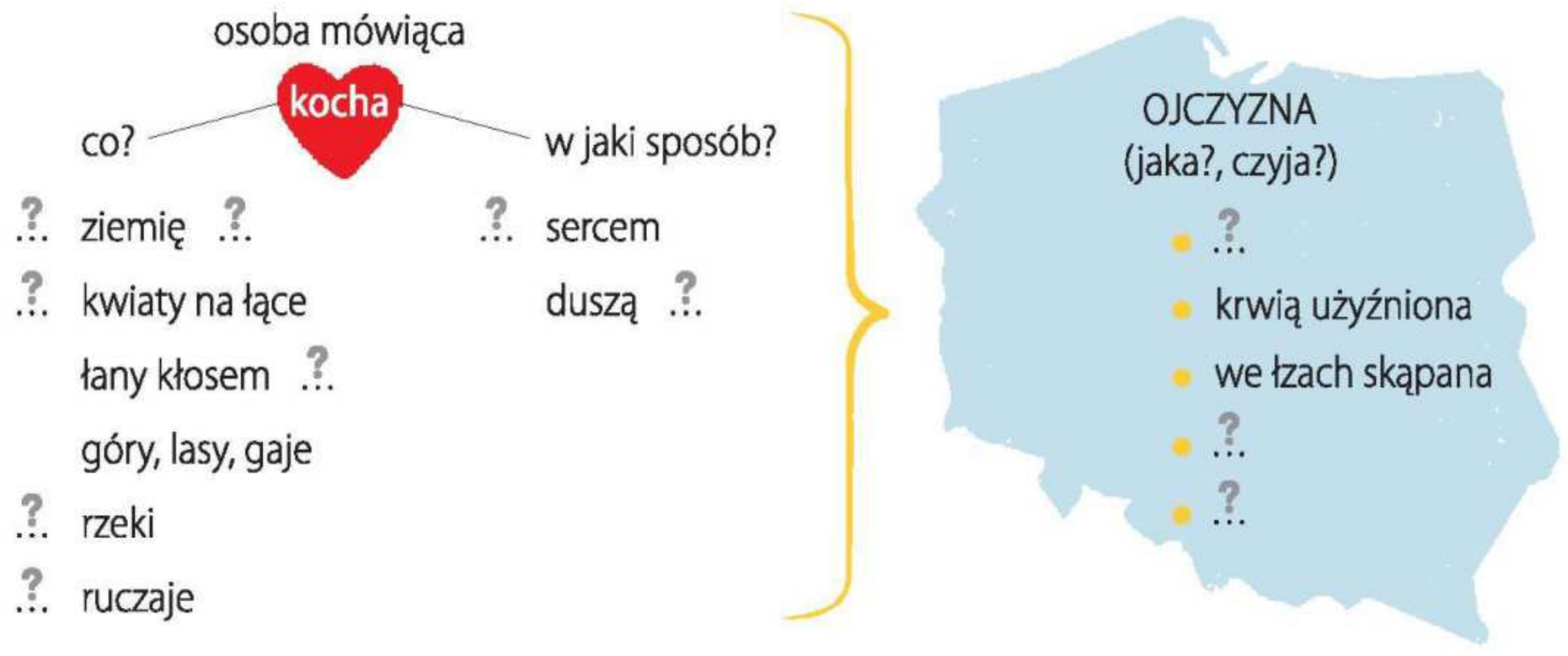
Kocham te góry, lasy i gaje,
Potężne rzeki, ciche ruczaje;
Bo w tych potokach, w wodzie u zdroja,
Ty się przeglądasz Ojczyzno moja,
Krwią użyźniona, we łzach skąpana,
Tak dla nas droga i tak kochana!

ZADANIA



1. Porozmawiajcie o tym, w jaki sposób osoba mówiąca w wierszu przedstawia swoją ojczyznę.

a) Uzupełnijcie schemat.



b) Nazwijcie środek artystyczny, który wpisywaliście na schemacie.

c) Wyjaśnijcie, dlaczego słowo „ojczyzna" zostało w wierszu zapisane wielką literą.

2. a) Przeczytaj podane informacje.

W 1795 roku Rosja, Austria i Prusy dokonały ostatecznego rozbioru Polski, w wyniku czego Rzeczpospolita zniknęła z mapy Europy. Przez wiele lat Polacy próbowali odzyskać niepodległość. Wybuchały powstania zbrojne (na przykład powstanie listopadowe i powstanie styczniowe), które zakończyły się klęską. Pielęgnowano też polską mowę, kulturę i pamięć o historii kraju. Rzeczpospolita odzyskała wolność w 1918 roku, po zakończeniu I wojny światowej.
Władysław Bełza urodził się w 1847 roku. Polska była już wówczas pod zaborami od ponad 50 lat. Poeta wzrastał w bardzo patriotycznej rodzinie. Wiele swoich wierszy pisał dla dzieci i młodzieży. W ten sposób chciał kształtować młode pokolenia w duchu miłości do utraconej ojczyzny. Sam nie doczekał wolnej Polski, zmarł w 1913 roku.



b) Wyjaśnijcie, jak rozumiecie fragmenty wiersza.

dawna karmi mię chwała
[…] Ojczyzno moja, / krwią użyźniona, we łzach skąpana

3. Nazwij uczucia, które towarzyszą osobie mówiącej w wierszu.

4. Napisz, jak rozumiesz i co dla ciebie znaczą słowa „ziemia rodzinna". Użyj określeń, które wyrażą twój stosunek emocjonalny, czyli pokażą twoje uczucia.

Polskie symbole państwowe



Polska, jak każde państwo, ma własne symbole państwowe. Należą do nich **orzeł biały, biało-czerwone barwy** i hymn **„Mazurek Dąbrowskiego"**.





JÓZEF WYBICKI

Mazurek Dąbrowskiego

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę,
Przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

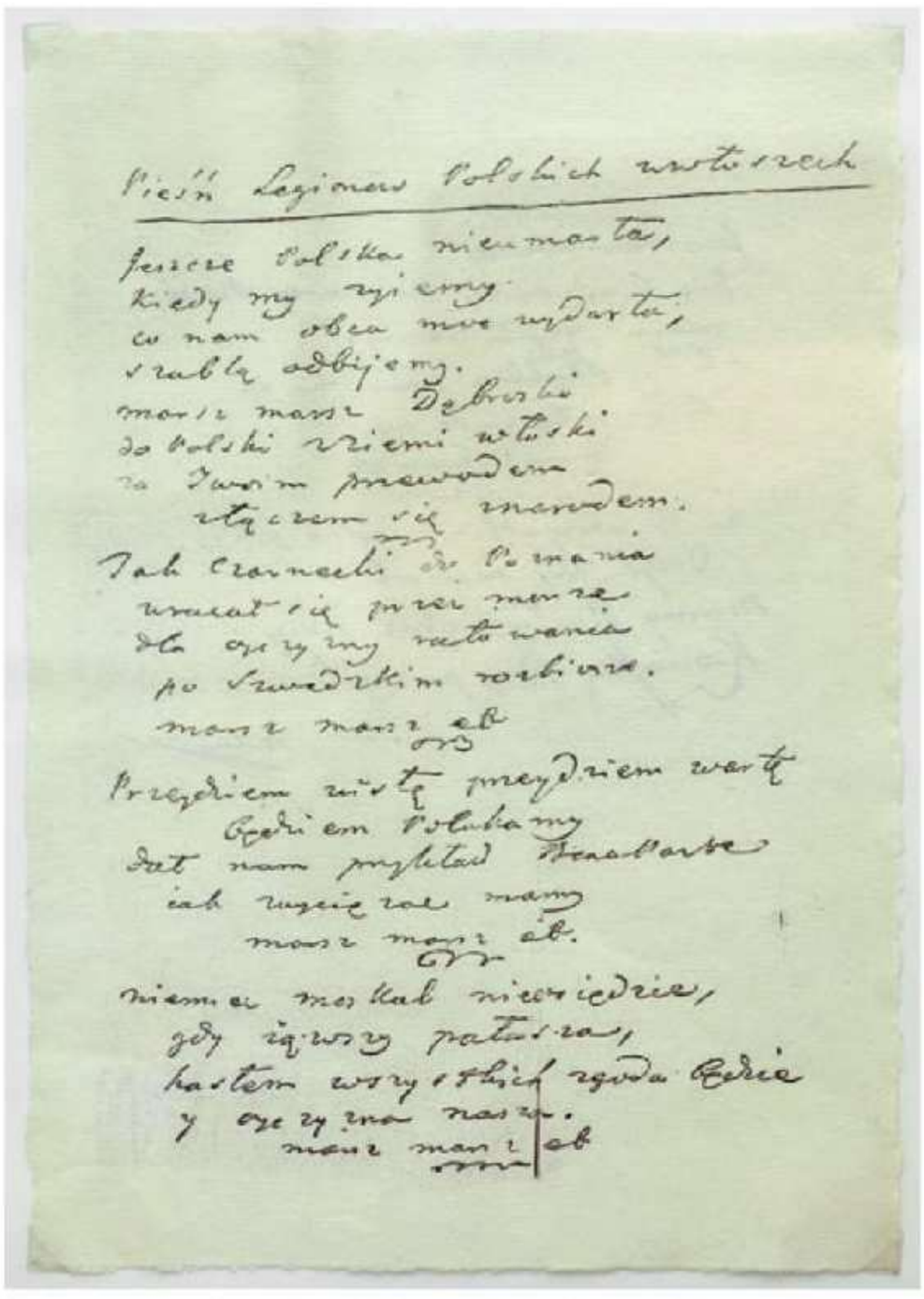
Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

- **mazurek** – tradycyjny taniec polski
- **Jan Henryk Dąbrowski** (1755–1818) – generał, wsławił się udziałem w walkach o niepodległość Polski
- **Napoleon Bonaparte** (1769–1821) – cesarz Francuzów, prowadził wojny z wrogami Polski, dlatego wielu Polaków wierzyło, że przyczyni się do odzyskania niepodległości ich ojczyzny
- **Stefan Czarniecki** (1599–1665) – dowódca wojsk polskich w czasie walk ze Szwedami w XVII wieku
- **zabór szwedzki** – w XVII wieku Szwedzi zajęli Polskę; Polacy pod wodzą Czarnieckiego wyparli ich z kraju
- **jeno** – tylko
- **pono** – ponoć
- **taraban** – podłużny bęben używany głównie w dawnym wojsku


Pieśń Legionu Polskich we Włoszech
Jeszcze Polska nie umarła,
kiedy my żyjemy
co nam obca moc wydarła,
szablą odbijemy.
Marsz marsz Dąbrowski
do Polski z ziemi włoski
za Twoim przewodem
złączem się z narodem.
Jak Czarniecki do Poznania
wracał się przez morze
dla ojczyzny ratowania
po szwedzkim zaborze.
Marsz marsz ab
Przejdziem Wisłę przejdziem Wartę
Będziem Polakami
Dał nam przykład Bonaparte
jak zwyciężać mamy
marsz marsz ab.
niemca moskal nie zdradzi,
gdy ujrzy pałasza,
bastem wszystkich zgubi Bóg
z ojczyzną naszą.
marsz marsz ab

Fragment rękopisu „Mazurka Dąbrowskiego" Józefa Wybickiego

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

ZADANIA

1. Wskaż w „Mazurku Dąbrowskiego" fragmenty, które się odwołują do historii Polski.

2. a) Przeczytaj informacje na temat okoliczności powstania „Mazurka Dąbrowskiego".

Tekst „Mazurka Dąbrowskiego" został napisany w 1797 roku we Włoszech, gdzie generał Henryk Dąbrowski z rozkazu Napoleona tworzył Legiony Polskie.
Twórca pieśni – Józef Wybicki – uczestniczył w walkach o niepodległość Polski i tak jak wielu żołnierzy legionów miał nadzieję na powrót do ojczyzny i wyzwolenie jej z rąk wrogów.
„Pieśń Legionów Polskich we Włoszech", zwana też „Mazurkiem Dąbrowskiego", towarzyszyła Polakom w walkach i dodawała wiary w nadejście wolności ojczyzny, co się spełniło w 1918 roku.
W 1927 roku „Mazurek Dąbrowskiego" został ogłoszony hymnem Polski.

b) Powiedz, jakie oczekiwania wyrażał „Mazurek Dąbrowskiego".

Refren to regularnie **powtarzająca się część tekstu**, najczęściej w utworach przeznaczonych do śpiewania.

c) Przeczytaj utwór tak, by podkreślić uczucia. Zwróć uwagę na refren.



3. Porozmawiajcie o tym:
- w jakich okolicznościach jest obecnie śpiewany „Mazurek Dąbrowskiego",
- jak się należy zachowywać podczas śpiewania lub słuchania hymnu.



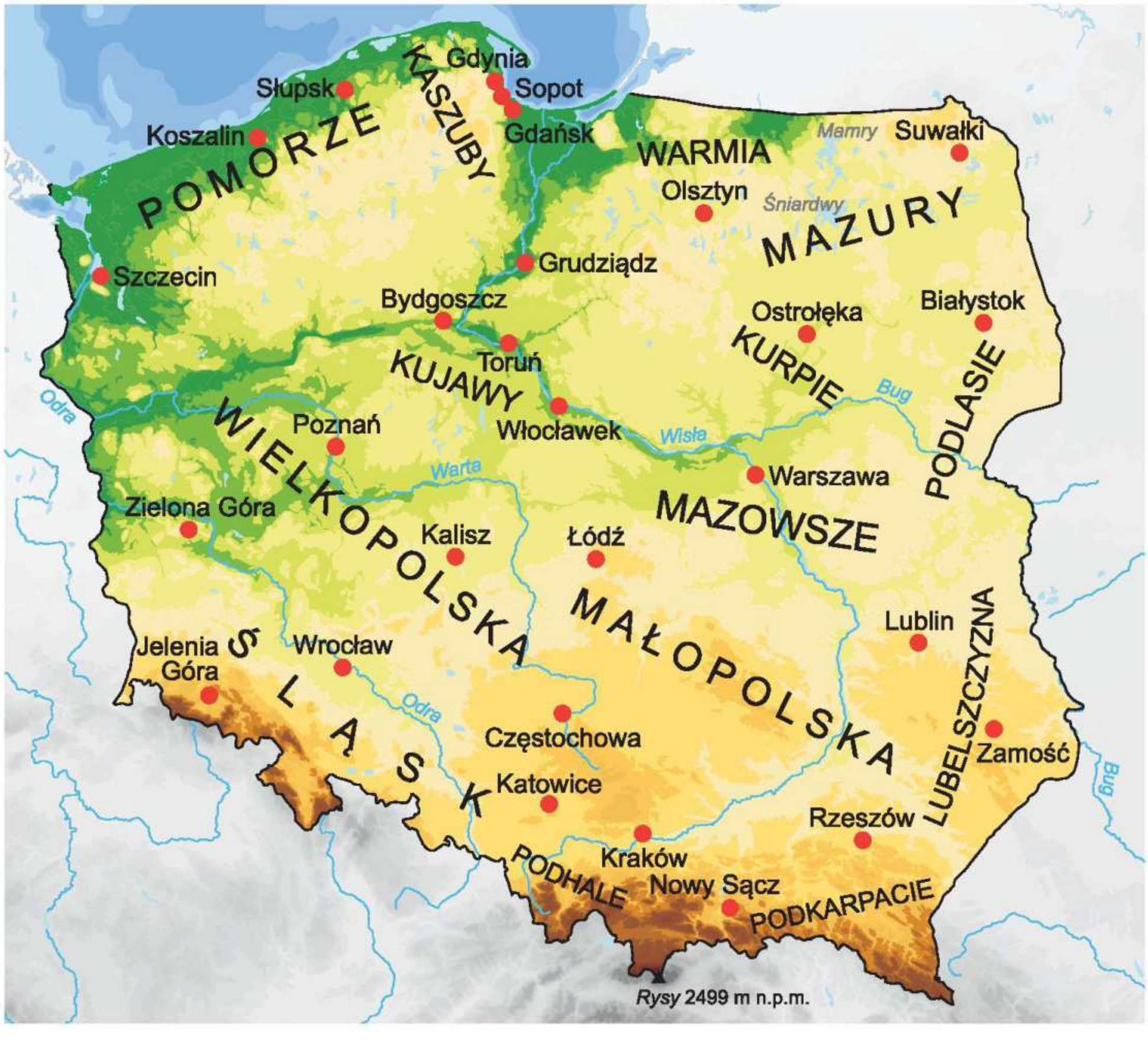




4. Naucz się tekstu hymnu na pamięć.

„Na turystycznym szlaku"

Pisownia wielką literą i małą literą



1. Korzystając z mapy, wymień:

- regiony Polski,
- największe miasta,
- największe rzeki i jeziora,
- najwyższy szczyt.

2. Znajdź na mapie Polski region, w którym mieszkasz, i podaj najważniejsze informacje na jego temat, takie jak cechy ukształtowania terenu (na przykład góry, równiny, rzeki, jeziora), największe miejscowości.

3. Zapisz nazwę miejsca (miasta, dzielnicy lub wsi), w którym mieszkasz.

Nazwy miast, dzielnic i wsi piszemy wielką literą, na przykład *Wrocław, Puck, Gorzów Wielkopolski, Bytom, Kielce, Żoliborz, Wrzeszcz, Abramowice, Jędrzychów, Krzyki, Kazimierz, Wałcz, Kamlarki, Wicko, Krępa Kaszubska, Chochołów, Śmiechowo.*

Nazwy mieszkańców miast, dzielnic i wsi piszemy małą literą, na przykład *wrocławianin (mieszkaniec Wrocławia), gdańszczanka (mieszkanka Gdańska), żoliborzanin (mieszkaniec Żoliborza), wrzeszczanka (mieszkanka Wrzeszcza), wicczanin (mieszkaniec Wicka), chochołowianka (mieszkanka Chochołowa).*

4. Opisz okolice twojego miejsca zamieszkania, czyli wymień charakterystyczne obiekty znajdujące się blisko domu, w którym mieszkasz.

Nazwy obiektów, takich jak ulice, pomniki, parki, budowle, piszemy wielką literą, na przykład *Nowy Świat, Łazienki.*

Uwaga. Nazwy obiektów są najczęściej poprzedzone wyrazami typu: *plac, ulica, aleja, park, kościół, most, pomnik, cmentarz.* Wyrazy te nie wchodzą do nazw obiektów i zazwyczaj piszemy je małą literą, na przykład *kościół Świętego Krzyża, pałac Potockich, plac Grunwaldzki, aleja Mickiewicza* (ale: *Aleje Jerozolimskie*), *kopiec Kościuszki.*

5. Napisz krótką wypowiedź, w której wyjaśnisz, jak najłatwiej trafić z domu, w którym mieszkasz, na najbliższy przystanek autobusowy, tramwajowy lub dworzec. Wykorzystaj słownictwo wybrane z ramki.

idziesz • jedziesz • dojeżdżasz • dochodzisz • przechodzisz • zbliżasz się • czekasz
wsiadasz/wysiadasz • schodzisz • wchodzisz • zbiegasz • skręcasz • przekraczasz
zatrzymujesz się • stoisz • patrzysz • rozglądasz się • widzisz • słyszysz

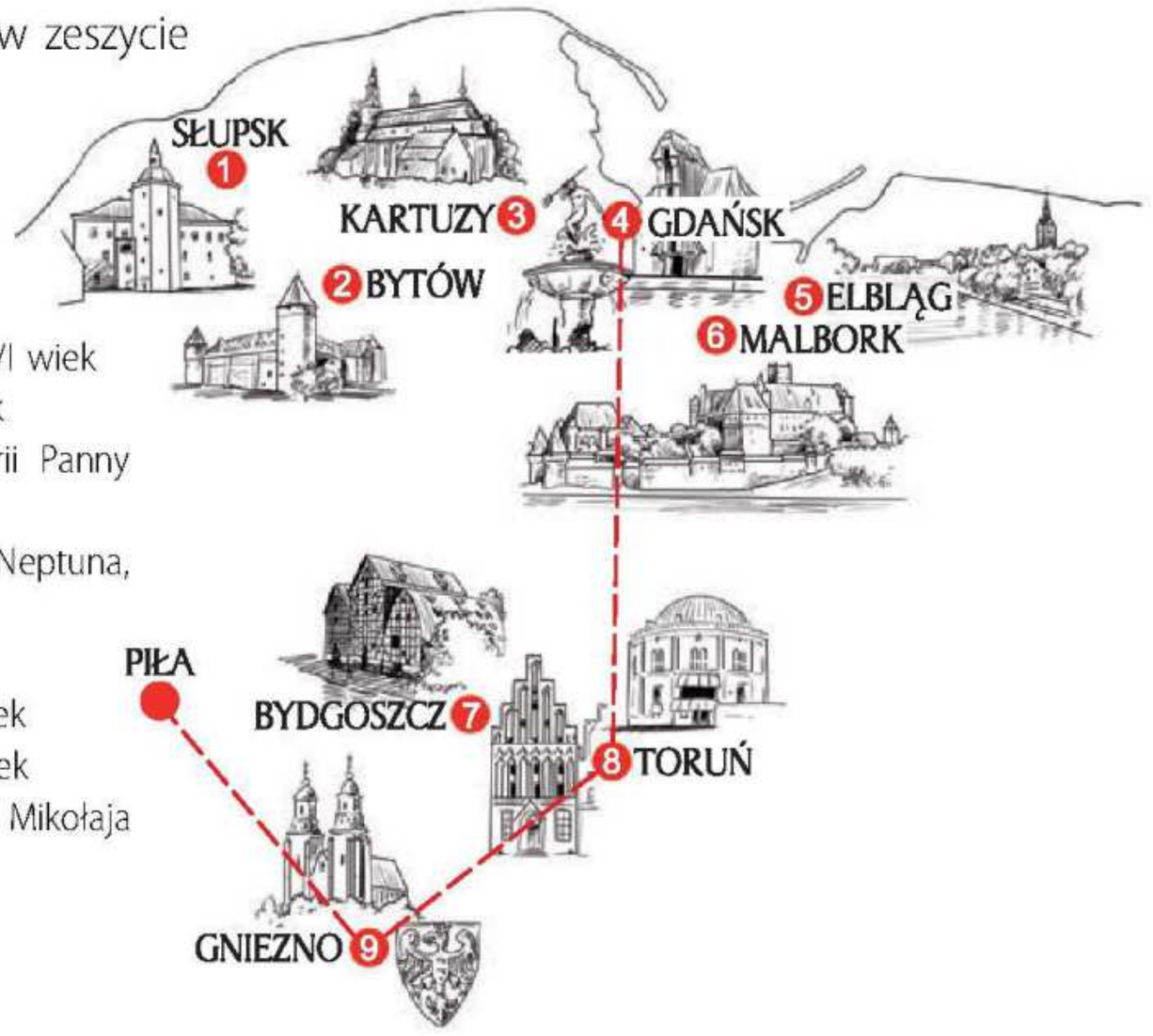
potem • wtedy • później • następnie • po chwili • za chwilę • teraz • od razu

dotąd • tu • tutaj • tam • tamtędy
obok • przy • na • w • w bok • w lewo • w prawo • wzdłuż • w górę
w dół • prosto • na ukos • w poprzek • naprzeciwko • na przełaj



6. Odszukaj informacje o mieście w Polsce, które – według ciebie – warto zwiedzić. Następnie zapisz w zeszycie nazwy obiektów, które chciałabyś/chciałbyś zobaczyć.

7. Przyjrzyj się mapie i odpowiedz w zeszycie na pytania.



LEGENDA

1. Zamek książąt pomorskich w Słupsku, XVI wiek
2. Zamek krzyżacki w Bytowie, XIV–XV wiek
3. Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kartuzach, XV wiek
4. Żuraw w Gdańsku, XVII wiek; fontanna Neptuna, XV wiek
5. Kanał Elbląski, XIX wiek
6. Zamek krzyżacki w Malborku, XIV–XV wiek
7. Spichrze nad Brdą w Bydgoszczy, XVI wiek
8. Planetarium w Toruniu, XX wiek; Dom Mikołaja Kopernika, XV wiek
9. Katedra gnieźnieńska, IX–X wiek

- Gdzie się znajdują zamki krzyżackie?
- Które miasto było pierwszą stolicą Polski?
- Gdzie się znajduje dom rodzinny Mikołaja Kopernika?
- Gdzie stoi najsłynniejszy w Polsce pomnik władcy mórz?

Wielką literą piszemy:

- imiona, nazwiska, przezwiska, pseudonimy, na przykład *Ewa*, *Kościuszko*, *Sprężyna*,
- nazwy mieszkańców kontynentów, państw, regionów, na przykład *Azjata*, *Polak*, *Czech*, *Ślązak*,
- nazwy geograficzne, czyli nazwy części świata, krajów, regionów, miast i wsi, nazwy mórz, rzek, jezior, gór jednowyrazowe oraz złożone z rzeczownika i przymiotnika, na przykład *Europa*, *Grecja*, *Małopolska*, *Warszawa*, *Tatry*, *Morze Żółte*, *Wisła*,

Uwaga. Piszemy *Morze Bałtyckie* (rzeczownik i przymiotnik), ale *morze Bałtyk* (dwa rzeczowniki). Przymiotniki utworzone od nazw geograficznych piszemy małą literą (czeski film, mazurskie jeziora).

- nazwy gwiazd i planet, na przykład *Gwiazda Polarna*, *Mars*,
- nazwy programów komputerowych, na przykład *Windows*,
- nazwy urzędów, instytucji, organizacji, na przykład *Ministerstwo Obrony Narodowej*, *Uniwersytet Jagielloński*, *Liga Ochrony Przyrody*,
- nazwy świąt, na przykład *Święto Niepodległości*, *Dzień Wszystkich Świętych*, *Dzień Ojca*.

Uwaga. Nazwy zwyczajów, obrzędów i zabaw piszemy małą literą, na przykład *andrzejki*, *mikołajki*, *walentynki*.

8. Przepisz tekst w zeszycie, wpisując wielką lub małą literę.

– Chłopaki, czy wiecie, że pani dyrektor wyznaczyła termin naszej wycieczki?

– Na biwak na ☐ azury? (M/m)

– Nie, nie jedziemy nad jezioro ☐ amry. Ten pomysł już dawno został odrzucony, ale ciebie wtedy nie było w szkole. (M/m)

– A dokąd jedziemy?

– Zaraz po ☐ ielkanocy jedziemy na całe trzy dni do ☐ niezna, ☐ orunia i ☐ dańska. (W/w; G/g; T/t; G/g)



– To jakieś żarty! Wycieczka po ☐ olsce! Nie możemy pojechać do ☐ erlina albo na narty na ☐ łowację lub do ☐ ustrii? Tam na pewno jeszcze leży śnieg… Ja już zwiedziłem ☐ olskę wzdłuż i wszerz! Ale mi atrakcja! A może na zupełnie inny kontynent? Proponuję ☐ ustralię. (P/p; B/b; S/s; A/a; P/p; A/a)

– E, zobaczysz, że będzie fajnie. Wszyscy się cieszą, że zobaczą słynne drzwi w ☐ nieźnie. I pomyśl, że w ☐ oruniu, jak już zwiedzimy dom ☐ ikołaja ☐ opernika i ☐ ynek, pójdziemy na seans do ☐ lanetarium. (G/g; T/t; M/m; K/k; R/r; P/p)

– Ja się nie mogę doczekać zwiedzania ☐ dańska. Nigdy tam nie byłem. Chcę zobaczyć z bliska fontannę ☐ eptuna na ulicy ☐ ługiej i wejść na wieżę kościoła ☐ niebowzięcia ☐ ajświętszej ☐ arii ☐ anny – największej ceglanej średniowiecznej ☐ azyliki w ☐ uropie. (G/g; D/d; W/w; N/n; M/m; P/p; B/b; E/e)

– Pojadę, chociaż nie lubię zwiedzać, przecież nie będę się nudził w domu. Na pewno w tak dużych miastach będzie można gdzieś popływać lub pójść do kina… Może byśmy od razu uwzględnili to w naszych planach? Co wy na to?



9. Z mapy Polski wypisz co najmniej sześć nazw mniejszych miejscowości, przez które prowadzi trasa wycieczki.

10. „Moja wymarzona wycieczka". Napisz kilkuzdaniową wypowiedź. Zaproponuj w niej klasowy wyjazd do jakiejś miejscowości w Polsce, którą – według ciebie – warto zobaczyć. Pamiętaj o poprawnym zapisie nazw własnych.

Historia całkiem niezwykła



JAN BRZECHWA

Globus

W szkole
Na stole
Stał globus –
Wielkości arbuza,
Aż tu naraz jakiś łobuz
Nabił mu guza.
Z tego wynikła
Historia całkiem niezwykła:

Siedlce wpadły do Krakowa,
Kraków zmienił się w jezioro,
Nowy Targ za San się schował,
A San urósł w górę sporą.

Tatry, nagle wywrócone,
Okazały się w dolinie,
Wieprz popłynął w inną stronę
I zawadził aż o Gdynię.

Tam gdzie wpierw płynęła Wisła,
Wyskoczyła wielka góra,
Rzeka Bzura całkiem prysła,
A powstała góra Bzura.

Stary Giewont zląkł się wielce
I przykucnął pod parkanem,
Każdy myślał, że to Kielce,
A to było Zakopane.

Łódź pobiegła pod Opole
W jakichś bardzo ważnych sprawach –
Tylko nikt nie wiedział w szkole,
Gdzie podziała się Warszawa.



parkan – ogrodzenie, najczęściej z desek

Nie było jej na Śląsku ani w Poznańskiem,
Ani na Pomorzu, ani pod Gdańskiem,
Ani na Ziemiach Zachodnich,
Ani na północ od nich,
Ani blisko, ani daleko,
Ani nad żadną rzeką,
Ani nad żadnym z mórz.
Po prostu przepadła – i już!
Trzeba prędzej oddać globus do naprawy,
Bo nie może Polska istnieć bez Warszawy!

ZADANIA

1. Powiedz, z czego wynikła i czego dotyczyła „historia całkiem niezwykła".

2. a) Uporządkuj nazwy geograficzne, o których mowa w wierszu.

miasta regiony rzeki góry



b) Powiedz, które miejsca zmieniły swoje położenie na globusie. Następnie znajdź je na mapie Polski i wskaż, gdzie się przesunęły.



3. Dobierzcie się w kilkuosobowe zespoły i dopiszcie kolejne zabawne fragmenty wiersza.



4. TO NASZ PROJEKT. Zaprojektujcie stronę przewodnika po Polsce.

a) Dobierzcie się w pary.

b) Wybierzcie miejsce (na przykład miasto, region, wieś), o którym chcecie napisać.

c) Znajdźcie odpowiednie informacje (na przykład położenie geograficzne, ukształtowanie terenu, cechy charakterystyczne).

d) Zanotujcie, dlaczego warto zobaczyć wybrane miejsce.

e) Poszukajcie ciekawostek związanych z tym miejscem.

f) Znajdźcie zdjęcia.

g) Omówcie z nauczycielem swój projekt i ustalcie datę jego prezentacji.

W Krakowie oczyma wyobraźni

ZADANIE WSTĘPNE



1. Przeczytaj lub przypomnij sobie legendy o smoku wawelskim, o hejnale z wieży mariackiej i o Lajkoniku.

DOROTA TERAKOWSKA

Wchodzimy na wieżę mariacką

Lajkonik – postać związana z legendą o napadzie Tatarów na Kraków

– Nie wiadomo, od czego zacząć to zwiedzanie – powiedziała babcia, rozglądając się dokoła, a staliśmy właśnie na rogu ulicy Floriańskiej i Rynku Głównego.

– Babciu, ja wiem, najpierw idzie się na Wawel – oświadczyłem. – Wszystkie wycieczki w Krakowie najpierw idą na Wawel.

– My nie jesteśmy wycieczką, młody człowieku – obraziła się babcia – i pozwól, że jednak sama zdecyduję, co będziemy zwiedzać. Wejdziemy na tę wysoką wieżę i rozejrzymy się wokół. Z góry najlepiej widać, co jest warte oglądania, a co nie…

I babcia wskazała parasolką na wieżę mariacką. Roześmiałem się w duchu – bo głośno nie miałbym odwagi śmiać się z takiej babci. Wieża mariacka – jedna z dwóch wież największego krakowskiego kościoła Najświętszej Marii Panny, tego, w którym jest słynny ołtarz Wita Stwosza – rzadko jest otwarta dla turystów. I poza strażakami, którzy co godzinę grają hejnał, nikt nie ma prawa na nią wchodzić. A ten hejnał – nasz bardzo sławny krakowski hejnał z wieży mariackiej – jest właśnie tym, który możecie codziennie o godzinie dwunastej, czyli w samo południe,



Kościół Mariacki w Krakowie

słyszeć w całej Polsce; czy mieszkacie w Warszawie, w Łomży lub Szczecinie – nasz hejnał przez radio dociera wszędzie. [...]

Babcia wskazała parasolką na akurat zamkniętą dla turystów wieżę mariacką. Ruszyliśmy w stronę kościoła. Nic nie mówiłem, bo zauważyłem wcześniej, że babcia Brygida nie lubi, żeby się jej sprzeciwiać. Wejście do wieży jest z boku, z lewej strony głównego wejścia do kościoła. Są to malutkie, ale bardzo grube drzwi. Babcia podeszła do nich i zapukała. Zaśmiałem się w duchu: za tymi drzwiami przecież nigdy nikogo nie ma, bo strażacy siedzą na samym szczycie! Babcia zapukała znowu. Nic. Cisza. Zapukała więc trzeci raz...

– Wieża najczęściej jest zamknięta – powiedziałem z ważną miną.

– Dla wszystkich, ale nie dla mnie – odparła babcia.

– Dla wszystkich, więc i dla babci – zezłościłem się. – Ja już mam dziewięć lat, a na wieży nigdy nie byłem. Owszem, była na niej moja mama, był też tata, ale to było dawno temu, gdy byli bardzo młodzi. Wtedy wieżę można było sobie codziennie zwiedzać, a teraz już tylko w wybranych dniach i godzinach.

Babcia pokiwała głową z politowaniem – i stuknęła w drzwi jeszcze raz, ale tym razem parasolką. Nic, cisza. Babcia zezłościła się:

– Oślico! Chcesz oberwać?! – krzyknęła, a ja aż podskoczyłem. Jeżeli już, to w żadnym wypadku babcia nie powinna nazywać mnie oślicą! Od biedy osłem.

– Nie mówię do ciebie, tylko do parasolki – burknęła babcia w odpowiedzi, znowu czytając w moich myślach. Teraz pogroziła jej palcem i ponownie stuknęła nią o drzwi.

– Tylko nie udawaj, że jesteś zepsuta, bo niedawno cię naprawiałam!

I wierzcie lub nie, ale za drugim stuknięciem drzwi leciutko drgnęły, za trzecim zrobiła się w nich wąska szpara, a przy czwartym uderzeniu rozwarły się na taką szerokość, że mogliśmy wejść! Nie ukrywam, że cały czas nerwowo rozglądałem się dookoła w obawie, czy aby nie nadchodzi skądś pan policjant lub miejski strażnik. Tego tylko brakowało, żebyśmy z babcią znaleźli się w areszcie za wyłamywanie drzwi najważniejszego zabytku w Krakowie! Nikt by przecież nie uwierzył, a tym bardziej pan policjant, że te drzwi otwarły się za sprawą głupiej czerwonej parasolki!

Schody wewnątrz wieży były strome, wąskie, kręte i ciemne. Było ich dokładnie 222.

Pewnie zaraz złamię nogę i dopiero wtedy oberwę w domu, pomyślałem, ale babcia Brygida powiedziała:

– Nie bój się, nie złamiesz – i podniosła do góry parasolkę. Na jej czubku zapaliła się czerwona lampka! Doprawdy, była to bardzo dziwna parasolka i jeszcze nieraz miałem się o tym przekonać!

Babcia gnała po tych schodach, jakby wcale nie były ani strome, ani kręte czy niewygodne. Żeby za nią nadążyć, okropnie się zasapałem i spociłem jak mysz. W życiu nie widziałem tak dziwacznej babci! […]

Szliśmy jeszcze chwilę i całkiem już byłem zasapany, gdy weszliśmy na szczyt wieży. Tutaj strażacy chodzą od okna do okna i wygrywają co godzinę tę samą melodię na cztery strony świata. W dole, na Rynku, zawsze gromadzą się wtedy ludzie, słuchając hejnału i wypatrując z daleka złotej trąbki wysuniętej przez okienko.


Rynek z Sukiennicami w Krakowie

Strażak akurat nie grał. Siedział na drewnianej ławie i jadł drugie śniadanie. Wcale się nie zdziwił naszym widokiem ani nie zaczął pytać, skąd się wzięliśmy, tylko pięknie ukłonił się babci i rzekł:

– Szanowna babcia Brygida, prawda? Gołębie gruchały, że pani przyjdzie popatrzeć sobie na Kraków z góry.

– No i jestem – powiedziała babcia z zadowoleniem. – Dobre i mądre te wasze gołębie. Wszystkie ptaki na całym świecie zawsze były moimi przyjaciółmi. Ale ja nie tyle chcę popatrzeć, ile powąchać…

Osłupiałem na te słowa, a strażak wcale się nie zdziwił, tylko grzecznie uchylił okienko:

– Proszę, niech pani sobie wącha, ile dusza zapragnie. Co prawda, powietrze w Krakowie mamy nie najlepsze, więc zbyt głęboko proszę go nie wdychać.

…i babcia Brygida zaczęła w ą c h a ć! Nos jej się wydłużył, urósł, a sam czubek tego w cudowny sposób powiększonego nosa zaczął węszyć i węszyć dokoła… Obeszła babcia wszystkie okienka, wychylała się na wszystkie cztery strony świata – wschód, południe, północ i zachód – i węszyła, węszyła, węszyła…

– Czuję u was smoka – powiedziała wreszcie – gdzieś tu jest smok…

– Smok?! – krzyknąłem. – Co też babcia opowiada!

– Czuję siarkę, mój kochany – odparła.

– Siarką, proszę szanownej pani, śmierdziały niektóre nasze fabryki, kopalnie i nadal śmierdzą nią kotłownie – wtrącił grzecznie strażak, ale babcia pokręciła głową.



Smok Wawelski przy wejściu do Smoczej Jamy

– Nie, mój kochany, w jaki sposób śmierdzą fabryki i kopalnie, to ja wiem. Smoki j e d n a k pachną inaczej. L e p i e j. I już wiem na pewno, że gdzieś w Krakowie żyje smok. Nie bój się, ja lubię smoki i one mnie na ogół też. Przypomnij sobie, kochany, gdzie też on może mieszkać? Nikt ci nigdy nie mówił o krakowskim smoku?

– Mamy w Krakowie Smoczą Jamę, babciu, ale to jama zabytkowa. Jest pod Wawelem, w skale, na której stoi zamek, i smoka w niej od dawna nie ma – wyjaśniłem, czując przez skórę, że babcia zaraz wymyśli coś nieprawdopodobnego.

– Jest jeden smok, tylko sztuczny, wyrzeźbiony – wtrącił strażak. – Ostatni smok w Krakowie, proszę szanownej pani, zginął ze szczętem, łącznie ze skórą i zębami, jakieś tysiąc pięćset lub więcej lat temu, za sprawą szewczyka, który dał mu barana nadzianego trucizną. Polską rządził wtedy książę Krak, proszę szanownej pani, ten sam, który podobno założył nasze miasto.

ze szczętem – całkiem, zupełnie

– Tak, babciu – przytaknąłem. – Smocza Jama jest całkiem pusta. Gdyby tak nie było, turyści baliby się ją zwiedzać. Owszem, przed wejściem do tej jamy stoi wielki smok i bucha ogniem, lecz to jest sztuczny smok.

– Zobaczymy – mruknęła babcia do siebie – w każdym razie jutro, mój kochany, pójdziemy do tej Smoczej Jamy. A teraz spójrz za okno, spróbujemy zobaczyć, jak tu dawniej wyglądało…

…i babcia wyjęła z torby dużą kraciastą chustkę, wysunęła ją za okno i strzepnęła kilka razy, tak jak trzepie się obrus. Strażak jęknął: „O rany!” – i wybałuszył oczy. Ja też. Przez okienko ujrzeliśmy Kraków jak na dłoni, ale zniknęły z niego wszystkie reklamy i neony! A my widzieliśmy za to resztki starych obronnych murów, które nagle, na naszych oczach, zaczęły rosnąć do góry! A za tymi murami ujrzeliśmy kłębiące się jakieś wojsko! To wojsko było dziwnie poprzebierane, wyglądało podobnie jak świta naszego krakowskiego Lajkonika, który harcuje na rynku zawsze raz w roku, na wiosnę. Żołnierze mieli okrągłe futrzane czapy, dzikie, skośne oczy i siedzieli na konikach!

świta – grupa ludzi, którzy towarzyszą ważnej osobie

harcować – beztrosko i swawolnie się bawić

Tatarzy – grupa ludów pochodzących ze wschodniej Europy i z centralnej Azji dokonujących od XII wieku podbojów Azji i Europy

– Tatarzy! Tatarzy, ani chybi! – jęknąłem ze zgrozą. – Tatarzy znów atakują Kraków! Panie strażaku, atakują nas! – wołałem przerażony.

Strażak złapał za trąbkę, krzycząc: – Trzeba ostrzec miasto! – i już chciał grać, gdy babcia Brygida chwyciła go za ramię:

– Co pan robi! – zawołała. – Panie strażaku! Bez paniki! Przecież jest wpół do drugiej! O tej godzinie nie gra się hejnału! Chce pan zrobić zamieszanie na rynku?

– Ale Tatarzy! – jęknął strażak.

– Jacy Tatarzy, nie ma żadnych Tatarów – burknęła babcia i jak gdyby nigdy nic znowu machnęła kraciastą chustą.

– Co to było? – spytał strażak, jeszcze trzęsąc się z wrażenia. – Z tej wieży już różne rzeczy widziałem w życiu, ale czegoś takiego jeszcze nie!

– To tylko taka zabawa – oświadczyła spokojnie babcia. – Nazywa się ona OCZY WYOBRAŹNI. Wy dzisiaj macie kino i telewizję, a ludzie kiedyś mieli tylko OCZY WYOBRAŹNI. Gdy ktoś chciał, zawsze mógł widzieć to, co działo się kiedyś, bardzo dawno temu. A ta chustka to PRZYSPIESZACZ. […] Chciałam zobaczyć, co też tu było, zanim ten piękny hejnał zaczęto grać. No i zobaczyłam.

– Ach, babciu! – jęknąłem. – My z panem strażakiem sami byśmy ci to powiedzieli, nie musiałaś od razu ściągać Tatarów. Co by było, gdyby oni nie zechcieli zniknąć z powrotem?

– Zawsze wszystko, co chcę, znika lub się pojawia – oznajmiła babcia. – OCZY WYOBRAŹNI pokazały mi, że Kraków był kiedyś zaatakowany przez Tatarów, tak?

– Tak jest, proszę szanownej pani, w trzynastym wieku, dobre siedemset lat temu – odparł strażak. Ale ja już nabrałem powietrza w płuca i szybciutko wyrecytowałem to, co opowiadała mi moja mama:

– …i wtedy właśnie z wieży mariackiej zobaczył ich strażnik miejski, czuwający, żeby w mieście nie było pożaru. I zagrał na trąbce, chcąc ostrzec ludzi. Ale Tatarzyn trafił go z daleka strzałą z łuku i dlatego melodia nagle się urwała. No i teraz, na pamiątkę tego wydarzenia, hejnał krakowski urywa się, babciu, zawsze w tym samym miejscu i wydaje się, że jest niedokończony – pochwaliłem się swoją wiedzą. A muszę wam powiedzieć, że bardzo dużo wiem o starym Krakowie, który był kiedyś stolicą Polski.

– Teraz rozumiem – powiedziała babcia. – Ilekroć słyszałam w radiu krakowski hejnał, zawsze myślałam, że hejnalista w pewnym momencie dostaje czkawki, i strasznie mnie to ciekawiło, bo gdyby tylko jeden dostał czkawki, to rozumiem, ale wszyscy po kolei? Dopiero teraz wiem, o co chodzi.

Popatrzyliśmy jeszcze chwilę na Kraków z góry. W dali widać było kopiec Kościuszki ze starymi fortami (na szczęście przed przybyciem babci zdążyli go odbudować, bo jeszcze niedawno było go tylko pół! Już widzę, jak bym się musiał wstydzić!). Wisła toczyła swoje mętne wody i wyrastały w niebo wieżowce szarych osiedli, otaczających zewsząd stare miasto.

fort – budowla obronna



Kopiec Kościuszki w Krakowie

– Idziemy na lody i ciastka – oświadczyła babcia i lekceważąco machnęła ręką w stronę tych bloków. – No cóż, takie bloki są wszędzie, a taka wieża i rynek naprawdę są tylko jedne, jedyne w całej Polsce, a może i na świecie.

Pięknie pożegnaliśmy się ze strażakiem i już, już chciałem pójść w kierunku schodów, gdy babcia mnie zatrzymała:

– Za dużo jest tych stopni, to jednak męczące dla ciebie – oznajmiła. – Przełaź przez okienko.

Zdrętwiałem. Za okienkiem ziała kilkudziesięciometrowa przepaść!

– Bababababababciu… – wyjąkałem, ale babcia szybko otwarła parasolkę, wysunęła ją przez okienko, sama prześlizgnęła się w ślad za parasolką i już wisiała w powietrzu!

– No, pośpiesz się, bo jestem trochę głodna – powiedziała stanowczo. – Daj rękę, jak się boisz…

Nie namyślałem się więc dłużej i wskoczyłem na parapet, a stamtąd hop! do babci! Złapałem oburącz parasolkę i trzymając ją razem, zaczęliśmy powoli, łagodnie opadać w dół. […]

…i nagle poczułem, że leżę na tapczanie w swoim pokoju, przykryty po uszy kołdrą. Byłem cały spocony, bolało mnie gardło i drapało w nosie.

„Zaraz kichnę – pomyślałem. – Pewnie, jak się je lody, mając grypę…"

Pochylona nade mną mama zapytała:

– Spałeś cały czas?

– O, nie – wymamrotałem, bo oczy same mi się zamykały. – Dopiero teraz usnę. Byłem na wieży mariackiej, na samym szczycie, i latałem nad rynkiem na parasolce…

bredzić – mówić rzeczy pozbawione sensu

Mama pokiwała głową, dała mi aspirynę i szepnęła do tatusia:

– Musi mieć wysoką gorączkę. Słyszałeś, jak bredzi?

Fragment książki *Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie*

ZADANIA



1. Porozmawiajcie na temat przeczytanego tekstu. Odpowiedzcie na pytania.

- Co was zaskoczyło, zdziwiło, zainteresowało?
- Czego się dowiedzieliście o Krakowie?



Autorzy utworów literackich tworzą **fikcję literacką**, czyli wymyślają świat, w którym mogą zaistnieć bohaterowie, zdarzenia, miejsca **prawdziwe** (rzeczywiste), **prawdopodobne** lub **fantastyczne**.
Elementy prawdopodobne to takie, które w odróżnieniu od fantastycznych możesz znaleźć w otaczającej rzeczywistości.



2. Udowodnijcie, że świat przedstawiony w utworze jest wymyślony.

a) Zapiszcie w zeszycie odpowiednie sformułowania.

Fikcja literacka w świecie przedstawionym w utworze		
elementy rzeczywiste	elementy prawdopodobne	elementy fantastyczne
?...	?...	?...

przekazanie przez gołębie informacji o wizycie babci • rozmowa z hejnalistą • Smocza Jama
chustka „przyspieszacz" • kopiec Kościuszki • kościół Najświętszej Marii Panny w Krakowie
ołtarz Wita Stwosza • parasolka umożliwiająca latanie • podziwianie panoramy Krakowa
najazd Tatarów w XIII wieku na Kraków • opowiadanie legendy o smoku wawelskim
strażak-hejnalista • wejście na wieżę mariacką • wieża mariacka • wnuczek
krakowski hejnał • otwarcie zamkniętych drzwi wieży za pomocą parasolki
wywęszenie smoka • zwiedzanie Krakowa przez wnuka i babcię
zobaczenie najazdu Tatarów • zniknięcie reklam i neonów

b) Wymieńcie znane z legend elementy, które się pojawiają w tekście Doroty Terakowskiej.



3. Ułóż dalszy ciąg przygód bohatera i babci Brygidy zwiedzających Smoczą Jamę. Twoja praca powinna zawierać elementy rzeczywiste, prawdopodobne i fantastyczne. Aby znaleźć elementy prawdziwe, skorzystaj z informacji o Krakowie, na przykład ze strony internetowej miasta, z encyklopedii, przewodnika.

Legendy polskie



Legendarny władca Polan

Cecylia Niewiadomska

Piast

Podczas rządów Popiela niedaleko Kruszwicy miał własną zagrodę zamożny kmieć, Piast kołodziej. Szanowali i kochali go sąsiedzi, bo chętny był do rady i pomocy, uczynny dla każdego, mądry i gospodarny.

Oprócz chaty i roli miał dużą pasiekę, która dostarczała mu miodu i wosku. Zarabiał także kołodziejstwem, więc pracy miał niemało, lecz i dostatek wszystkiego. Dobra żona Rzepicha pomagała mu w gospodarstwie, a wesołe i zdrowe dzieci stanowiły szczęście rodziców. […]

Właśnie […] skończył lat siedem najstarszy syn Piasta. Była to dla rodziny bardzo ważna uroczystość, gdyż chłopiec z rąk matki przechodził pod opiekę ojca. W dniu urodzin dziecka obchodzono tak zwane postrzyżyny, to jest ojciec po raz pierwszy obcinał synowi długie włosy, nadawał mu imię i wzywał dla niego błogosławieństwa przodków.

Na ten obrządek spraszano sąsiadów i ugaszczano ich hojnie, aby upamiętnić dla nich to zdarzenie i zapewnić dziecku ich życzliwość. Toteż Piast i Rzepicha zawczasu przygotowali dostateczny zapas mięsa i pieczywa, miodu i owoców leśnych. Uprzątnięto chatę, przystrojono zielenią, zastawiono obficie stoły.

Właśnie sproszeni goście zasiedli za stołem, kiedy w progu stanęli nieznani nikomu podróżni. Byli to dwaj młodzieńcy o jasnych i pogodnych twarzach; zakurzone ich szaty świadczyły wyraźnie, że daleką przebyli drogę – prosili o wypoczynek. Byli przed książęcym dworem, ale ich tam nie wpuszczono, może znajdą gościnność pod wieśniaczą strzechą.

- **Kruszwica** – miasto w województwie kujawsko-pomorskim położone nad jeziorem Gopło
- **kmieć** – chłop, gospodarz
- **kołodziej** – rzemieślnik zajmujący się wyrobem wozów i części do nich
- **pasieka** – ule z rojami pszczół
- **hojnie** – obficie, bogato
- **strzecha** – słomiane pokrycie dachu



Gościnność [...] była najświętszym prawem, obowiązkiem. Gość w dom – Bóg w dom – mówi stare przysłowie, a maluje ono wiernie, co czuł i myślał każdy.

Z radością też powitał Piast przybyłych, podał im wody, aby obmyli się z kurzu, i posadził za stołem, prosząc, aby jedli.

Tymczasem rozpoczęły się obrzędy.

Matka przyprowadziła biało ubranego chłopca, w płóciennej koszuli, z rozczesanymi długimi włosami, i powiodła go przed ojca.

Chłopak padł mu do nóg, a Piast go podniósł, uściskał, pokropił wodą ze źródła i ująwszy nożyce, przystrzygł mu włosy nad czołem.

Oddał potem nożyce najstarszemu z gości, ten uciął znowu długi pukiel i tak koleją co starsi krewni i sąsiedzi strzygli po trochu włosy wkoło głowy dziecka.

Kobiety je zbierały, aby zakopać w ziemię.

Wtedy podnieśli się obcy podróżni, a jeden z nich przemówił:

– Pozwólcie i nam, bracia, pobłogosławić chłopca w imię naszego Boga.

I zrobiwszy znak krzyża, dodał:

– W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego chrzczę ciebie, Ziemowicie. Niech błogosławieństwo Boże będzie z tobą, nad domem twoim i dziećmi twoimi.

Obecni słuchali tego ze zdziwieniem, wzruszeni i pełni wdzięczności. Błogosławieństwo Boże jest przecież największym darem. Imię Ziemowita podobało się też wszystkim, Piast dziękował serdecznie.

Rozpoczęły się teraz pieśni obrzędowe. Matka przyniosła wieniec ze świeżych ziół upleciony i włożyła postrzyżonemu synowi na głowę, ojciec wziął go za rękę i powiódł na święte miejsce na cmentarzu, aby modlitwą uczcić duchy dziadków i zostawić ofiary na ich grobach.

Przez drogę śpiewano pieśni, groby polano mlekiem, poustawiano na nich misy z jadłem.

Kiedy wrócono na koniec do domu, spostrzeżono, że obcy młodzieńcy znikn̨eli. Kiedy odeszli, nikt nie zauważył, nikt nie wiedział, w którą stronę się udali. Musieli być to ludzie święci, gdyż zostawili święty dar bogów: błogosławieństwo.

Rozeszli się na koniec goście, ale nazajutrz wrócili z wieściami, że kmiecie się zbierają, aby obrać innego księcia; Popiela nikt słuchać nie chce.

Ze wszystkich stron schodziły się liczne gromady, jedni szli pieszo, inni jechali na wozach, tamci znów konno, a nikt zagrody Piasta nie ominął. Każdy rad był usłyszeć jego mądre słowa i pokrzepić siły za gościnnym stołem. W Kruszwicy bardzo prędko głód zaczął dokuczać: okolica nie mogła wyżywić tylu ludzi, wielkich zapasów nikt z sobą nie przywiózł, a to, co było, nie wystarczało dla wszystkich.

pokrzepić – wzmocnić

Gościnny kołodziej witał, podejmował, lecz w duszy rosła mu troska i trwoga: skądże dla tylu stanie? I co począć, skoro zabraknie żywności?

(nie) stanie komuś czegoś – (nie) wystarczy

Z niepokojem pyta żony, co ma jeszcze w spiżarni. Biegnie Rzepicha zaraz do komory, ale po chwili wraca i opowiada z największym zdziwieniem, że zapasów nic nie ubywa, wszystkie statki pełne jedzenia, jak były.

statki – naczynia

Cieszy się Piast i dziwi, dziękuje bogom za ten dar ich łaski i śmielej zaprasza, częstuje.

– Dobry z ciebie gospodarz – chwalą ze zdziwieniem goście – kiedy wystarczysz na takie gromady.

– Nie moja w tym zasługa – tłumaczy się wieśniak. – Boża to wola i błogosławieństwo: świętych snadź ludzi ugościłem w chacie, bo odtąd nie ubywa mi zapasów.

snadź – widocznie, zapewne

Zdumieli się wszyscy, spojrzeli na siebie.

– A jakiegoż nam szukać księcia, jeśli nie takiego, któremu bogowie sami błogosławią! Nad Piastem boska ręka i opieka, Piast szczęśliwie nami rządzić będzie.

Piast kołodziej – współcześnie wyrażenie Piast Kołodziej (jako nazwę legendarnego władcy) zapisujemy wielkimi literami

I zasiadł Piast kołodziej na tronie w Kruszwicy.

Już wdział purpurę, wziął miecz wojowniczy,
Świetną koroną uwieńczył swe skronie,
A wdzięczny, pragnąc uczcić stan rolniczy,
Rozkazał pług swój postawić przy tronie.

wdziać purpurę – założyć płaszcz monarchy, będący oznaką tej godności

ZADANIA

1. Napisz plan zdarzeń w utworze „Piast".

2. Opowiedz o wydarzeniach przedstawionych w legendzie. Zastosuj się do wskazówek.

- Wykorzystaj zapisany wcześniej plan wydarzeń (zadanie 1).
- Staraj się mówić płynnie.
- Unikaj powtarzania wyrazów oraz wtrącania zbędnych słów.
- Możesz skorzystać z wybranego słownictwa.

Dawno, dawno temu, za panowania • Stara legenda mówi, że niedaleko
Pewnego razu, w dniu • Gdy najstarszy syn skończył
Podczas uroczystości • W trakcie obrzędu
Po powrocie do domu • Po zakończonych uroczystościach okazało się, że
Następnego dnia • Wkrótce Piast mógł się przekonać
Wszyscy zrozumieli, że • Nikt nie miał wątpliwości

Legenda to opowieść zawierająca **elementy rzeczywiste** (**fakty**) oraz **elementy fantastyczne**. Legendy są często związane z historycznymi postaciami, miejscami lub zdarzeniami. Są nasycone cudownością i niezwykłością.



3. Dobierzcie się w małe grupy i wykonajcie zadania.

a) Uzupełnijcie tabelę w zeszycie.

	„Piast"
temat opowieści	...
elementy rzeczywiste	...
elementy fantastyczne	...

b) Zaprezentujcie na forum klasy efekty swojej pracy.

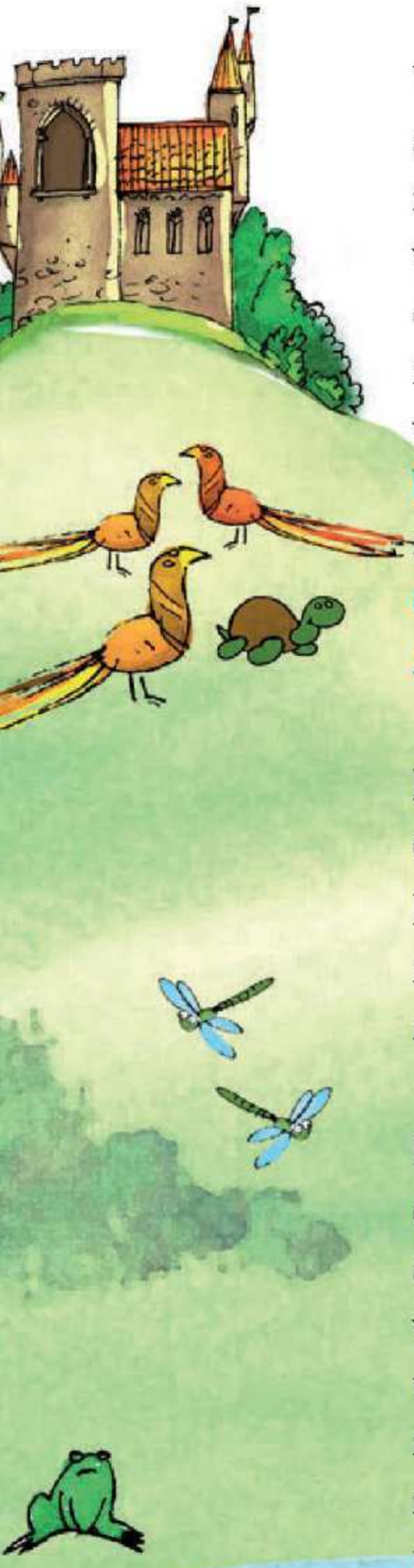


4. a) Znajdź legendę pochodzącą z twojego regionu i przygotuj się do opowiedzenia jej na forum klasy.

b) Ułóż plan legendy, którą opowiesz. Przygotowując się do prezentacji tekstu, skorzystaj ze wskazówek z zadania 2.

„Jak powstało Jezioro Żabie"

Pisownia wyrazów z *ż* niewymiennym



W Wielkopolsce w Dolinie Gwdy leży Jezioro Żabie. Jego historia sięga czasów, kiedy rozciągały się tu ogromne lasy. Puszczę zamieszkiwały **drapieżniki**, zwłaszcza **żbiki**. Chłopi pracowali chętnie, bo ziemia była **żyzna**. Co roku w czasie **żniw** zbierali więc dorodne **zboża**. Nikt w tym kraju nie znał nędzy. Jego mieszkańcom obcy był widok **żebraka**. Wszyscy poddani z wdzięcznością spoglądali na wznoszącą się ponad wspaniałe budowle wysoką murowaną **wieżę** książęcego zamku, po którego dziedzińcu przechadzały się piękne **bażanty** i **żółwie** przywiezione z dalekomorskich podróży. Stąd swoje rządy sprawowała księżna **Bożena** – matka dwóch pięknych i mądrych księżniczek: **Grażyny** i **Elżbiety**. Niebawem miały wyjść za mąż za szlachetnych książąt: **Ambrożego** i **Błażeja**.

Niestety, właśnie tego roku w puszczy blisko zamku osiedlił się zły czarnoksiężnik. Żył pod postacią ogromnego jadowitego **węża**. Za swoje mieszkanie obrał leśną, porośniętą **jeżynami** polanę, na której szybko zaroiło się od wszelkich gadów, węży oraz **żmij**. Strasznie i niebezpiecznie było tam chodzić, nic więc dziwnego, że ludzie omijali tę okolicę. Najgorsze miało jednak dopiero nadejść.

Już od dawna bowiem zły czarnoksiężnik planował zasiąść na tronie księżnej Bożeny i właśnie teraz miał zrealizować swój plan zawładnięcia szczęśliwą dotąd krainą. **Zażądał** od księżnej, aby ta wraz z córkami opuściła zamek, a władzę oddała w jego ręce. Kiedy księżna Bożena odrzuciła jego **żądania**, ten wypowiedział straszliwą klątwę. Codziennie kolejni poddani, którzy nie chcieli uznać węża za swojego władcę, zamieniali się w **żaby**. Szybko się okazało, że nie ma komu zbierać zboża, piec chleba i **drożdżówek**, z których słynął zamek. Ludzie zaczęli przymierać głodem. Ci, którzy jeszcze zachowali ludzką postać, popadli w nędzę. Wędrowali po nieszczęsnej krainie, **żebrząc** i **użalając** się na swój los. Nawet książęca rodzina musiała oddać najcenniejsze pamiątki w zamian za **pożywienie**. Księżnej nie było **żal** złotych sztućców – **noży**, **łyżek**, widelców oraz cenionego w sąsiednich krainach **żelaza**. **Przecież** kowale, którzy podzielili los innych zamienionych w żaby poddanych, nie wykują **żelaznych** mieczy, by walczyć z okrutnym wężem! Dzielna Bożena, wspierana przez swoje córki, trwała przy swoim. Nie chciała zdradzić swoich poddanych i z wielkim **żalem** patrzyła na ich nieszczęście. Miała nadzieję, **iż** zły czarnoksiężnik odstąpi

od swych planów. Zamknęła się z Grażyną i Elżbietą w wieży i z **ciężkim** sercem czekała na to, co będzie dalej.



Kiedy o nieszczęściu swoich przyszłych **żon** dowiedzieli się Ambroży i Błażej, postanowili im pomóc. Zamkowy **stróż** przypomniał rycerzom o cudownej miksturze, którą ofiarowała mu dawno temu uratowana z **pożaru wróżka**. Substancja miała tę właściwość, że spełniała **życzenia** każdego, kto ją sporządził.

Ambrożemu i Błażejowi nie pozostało nic innego, jak ją przygotować. **Stróż** ofiarował swoją pomoc w znalezieniu odpowiednich składników. Najważniejszymi były **świeże bakłażany** i **żółty ryż**, które należało **smażyć** przy świetle księżyca, mieszając wszystko kolcem **jeża**. Następnie trzeba było wszystko włożyć do porcelanowej **filiżanki** i podać temu, na którego miał zadziałać czar.

Po przygotowaniu mikstury mężczyźni stanęli na polanie, którą zamieszkiwał czarnoksiężnik. Ambroży wręczył wężowi podarunek, mówiąc, że jeśli chce, by poddani uznali go za swego władcę, to powinien starym obyczajem skosztować tradycyjnego napoju, który mu przynieśli. Czarnoksiężnik nie zastanawiał się ani chwili. Wypił wszystko i w tym momencie zniknął. Z nieba zaś zaczął padać deszcz.

Potem jeszcze całymi tygodniami trwała ulewa. Woda zalała polanę i utworzyła się ogromna **kałuża**. A potem jezioro… Okoliczni mieszkańcy nazwali je Jeziorem Żabim. Do dziś ludzie opowiadają o tajemniczych głosach, które słychać u porośniętych tatarakiem i krzewami **jeżyn** brzegów. Nad falami jeziora unoszą się **ważki**, a w **księżycowe** noce rozlega się rechot żab. Starcy opowiadają, że gdzieś w głębinach ma swoje mieszkanie jadowity wąż ogromnych rozmiarów.

1. W trakcie czytania przez nauczyciela legendy uważnie przyglądaj się ilustracji.

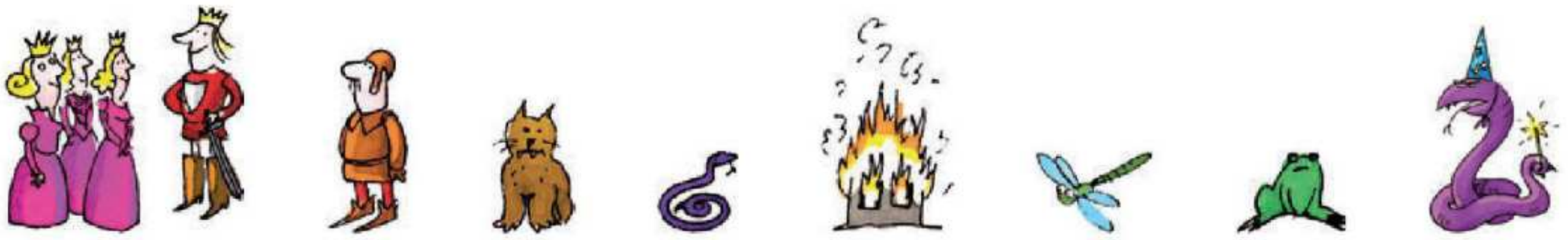
2. Znajdź na rysunku te elementy, o których mowa w opowieści.





3. Po wysłuchaniu legendy „Jezioro Żabie" uzupełnijcie w zeszycie tabelę. Pomogą wam w tym rysunki.

Świat przedstawiony legendy		
elementy rzeczywiste	elementy prawdopodobne	elementy fantastyczne
...	...	...



4. Przeczytaj po cichu legendę. Postaraj się zapamiętać jak najwięcej wyróżnionych wyrazów z *ż* niewymiennym.



5. Opowiedzcie legendę zgodnie z kolejnością zdarzeń. Osoba opowiadająca dany fragment wskazuje następnego opowiadacza.



6. W parach zapiszcie jak najwięcej zapamiętanych wyrazów z *ż* niewymiennym.

Legenda o mikołajku nadmorskim

ZADANIE WSTĘPNE

1. Wysłuchaj legendy czytanej przez nauczyciela. W trakcie słuchania notuj w zeszycie informacje potrzebne do udzielenia odpowiedzi na poniższe pytania.

- Z jakim regionem Polski jest związana legenda „Bursztynowa korona"?
- Kiedy się rozgrywały ukazane wydarzenia?
- Kim był Mikołajek?
- Kim była dziewczyna, którą okradł Mikołajek?
- Kim był sędzia Mikołajka?
- W jaki sposób stornia (mała flądra) i jaskółka pomogły chłopcu uniknąć najsroższej kary?
- W jaki sposób chłopiec został ukarany?



HANNA ZDZITOWIECKA

Bursztynowa korona

Na całym kaszubskim wybrzeżu nie było większego psotnika i urwisa od Mikołajka.

Ludzie prosili, tłumaczyli, grozili… na próżno. Nie było żadnej rady na chłopaka. Do roboty – ostatni, do psoty, do szkody – pierwszy.

Raz, kiedy po udanym połowie cała osada się zbiegła, by pomóc przy wybieraniu ryb z sieci, Mikołajek – jak zwykle – smyrgnął w las rosnący na wydmie. Zachciało mu się szukać bursztynów w jemu tylko znanym, odległym miejscu, gdzie morze wyżłobiło małą zatoczkę w piaszczystym brzegu.

smyrgnął – szybko uciekł

Biegł między sosnami przez piasek, w którym nogi grzęzły mu po kostki. Biegł ku sypkim pagórkom, porośniętym twardą, wysoką trawą. A potem zmęczony rzucił się na ziemię, twarz wystawił do słońca i… zasnął.

Zbudził go śpiew dolatujący od morza.

Głosy były piękne, ale nieznane. Zaciekawiony chłopiec wysunął głowę spomiędzy kęp trawy.

morszczyn – glon morski

omułek – małż morski o ciemnobrunatnej muszli

Nad wodą, na czysto umiecionym piasku siedziała piękna dziewczyna w sukni koloru morza, przepasanej wstęgami morszczynu i przybranej ciemnymi muszlami omułków. Na długich, zielonych włosach miała koronę z bursztynów

wszystkich odcieni, od jasnego jak śmietana na mleku, do ciemnego jak świeża żywica spływająca ze zranionego drzewa. Południowe słońce przenikało je, zapalając we wnętrzu złote iskierki.

Mikołajowi oczy się zaświeciły na ten widok.

– Bursztynowa korona! Panna Wodna, córka króla Bałtyku, w bursztynowej koronie – powtarzał szeptem… – Ileż to razy babka opowiadała o niej wieczorami… A ja myślałem, że to takie sobie bajanie, nieprawda! Żeby tak zdobyć tę koronę… ten skarb… wszystkich bym zadziwił…

Pannę Wodną otaczały fale z białymi grzywami, gotowe na każde skinienie.

– Uczeszcie mnie – rozkazała.

Jedna z fal zdjęła jej z głowy koronę i ostrożnie złożyła na wydmie, nieopodal miejsca, gdzie przyczaił się Mikołajek. Inne rozplatały jej włosy szmaragdowe. Czesząc, śpiewały o ukrytym w głębinie bursztynowym pałacu władcy Bałtyku.

szmaragdowe – intensywnie zielone

Ale Mikołajek nic już nie słyszał i nie widział, prócz leżącej przed nim korony. Czołgał się ku niej powoli, uważając, by nie zaszeleściła trawa.

– Będzie moja… musi być moja…

Jeszcze jeden ruch i bursztyny zniknęły pod błękitną, wypłowiałą koszulą. Nie bacząc już na nic, chłopiec zerwał się i popędził wzdłuż wydmy ku domowi.

Tupot jego nóg zwrócił uwagę Panny Wodnej.

– Gdzie moja korona? – krzyknęła, a widząc uciekającego chłopca, rozkazała: – Gońcie go! Prędzej! Musicie go schwytać!

Z pluskiem i szumem pędziły wzburzone fale po brzegu.

– Morski wietrze, na pomoc! – wołała Panna Wodna.



Zerwała się wichura jak przy największym sztormie. Uderzyła Mikołajka od przodu, aż mu dech zaparło i musiał przystanąć. Przechylił się, przygiął, by łatwiej się przebić pod wiatr, ale szarpnięty nowym podmuchem stąpnął nieostrożnie na skraj podmytej wydmy i stoczył się na dół. Korona wysunęła mu się zza pazuchy i wpadła między rozgniewane fale, które, trzęsąc białymi grzywami, otoczyły rabusia.

zza pazuchy – spod ubrania

– Puśćcie mnie! Puśćcie mnie!

Lecz one dalej zastępowały mu drogę, sięgając do ramion i chlustając słoną wodą w oczy. Na rozkołysane wichurą morze wypłynął teraz sam władca Bałtyku, z bursztynowym berłem w dłoni i w jeszcze piękniejszej koronie na głowie.

– Litości! Nie zabijajcie mnie! Litości! – błagał Mikołajek.

chełbia – meduza

– A ty, czy miałeś litość nad różowymi chełbiami, któreś łowił dla zabawy i porzucał na piasku, gdzie ginęły bez wody? – zaszumiały groźnie fale. – Ile zmartwienia i trudu przysporzyły twoje psoty rybakom, gdyś plątał im sieci… Albo poławiaczom bursztynów, gdy podkradałeś się do komory?

– Spojrzyj na nasze obnażone korzenie – zaszumiały sosny z osypującej się wydmy. – Spójrz na trawy i zioła, które z takim trudem czepiają się piasku, a ty je niszczyłeś bez litości…

– Dosyć – król skinął berłem, patrząc na chłopca surowo. – Zawiniłeś zbyt wiele, kara być musi najsroższa…

– Zlituj się! Ja już nigdy…

– Za późno. Nikt nie stanął w twojej obronie.

stornia – gatunek flądry

Mała, płaska stornia podpłynęła bokiem i musnęła stopy władcy.

– Przed kilku dniami burza wyrzuciła mnie na brzeg i byłabym zginęła, gdyby on mnie nie podniósł i nie wrzucił do wody.

– Czy kto jeszcze chce świadczyć za chłopcem?

Goniąca muchy jaskółka przysiadła Mikołajowi na ręce.

– Miałam skrzydło złamane… Złożył mi je, opatrzył i karmił mnie, póki znowu nie mogłam pofrunąć.

Król Bałtyku rozjaśnił się trochę.

– Więc jednak ktoś się ujął za tobą i ocalił ci życie. Nie umrzesz, lecz przemienię cię w ziele o liściach i kwiatach błękitnych jak twoja koszula, tak pięknych, że będą wabiły oko każdego przechodnia. Rozrośniesz się szeroko po całym moim wybrzeżu i miast niszczyć wydmy piaszczyste, będziesz je umacniał swymi korzeniami zapuszczonymi głęboko. Ludzie nie zapomną twojego imienia i zwać cię będą mikołajkiem nadmorskim.

I Mikołajek został sam na pustym wybrzeżu.

ZADANIA

1. Uporządkuj punkty planu legendy. Zapisz je w zeszycie.

- Przedstawienie Mikołajka.
- Zobaczenie Panny Wodnej.
- Ucieczka na wydmy w celu uniknięcia pracy.
- Praca mieszkańców wioski.
- Kradzież bursztynowej korony.
- Czesanie dziewczyny przez fale.
- Błaganie o litość władcy Bałtyku.
- Pogoń wiatru za złodziejem.
- Rozmowa króla Bałtyku ze stornią i z jaskółką.
- Wyliczenie win Mikołajka.
- Zamiana Mikołajka w roślinę.

2. Przyjrzyj się zdjęciom i na podstawie tekstu uzupełnij informacje.







Morze to zbiornik wodny będący częścią oceanu, oddzieloną od niego na przykład brzegami kontynentu, wyspami; żyją w nim między innymi ryby, meduzy.

Fale to ruch cząstek wody wywołany głównie przez działanie wiatru.

Mikołajek nadmorski to roślina chroniona, występująca na wydmach nadmorskich przede wszystkim Zatoki Gdańskiej.

Według legendy mieszkają tam postaci fantastyczne, takie jak ?...

Według legendy fale są ?... i mają niezwykłe właściwości, takie jak ?...

Według legendy jest to ?..., który został zamieniony przez ?...

3. Wybierz zasady postępowania w życiu, które zostały zawarte w legendzie. Uzasadnij swój wybór.

- Najważniejsze w życiu jest spełnianie swoich marzeń.
- Należy pomagać słabszym i nie wolno ich krzywdzić.
- Nie wolno wyciągać ręki po cudze rzeczy.
- Posłuszeństwo jest drogą do szczęścia.
- Kłótnia i niezgoda prowadzą do nieszczęścia.

4. Uzupełnij w zeszycie tekst zgodnie z treścią wysłuchanego utworu. Użyj co najmniej pięciu zdań.

1. akapit	Mikołajek był największym urwisem na całym kaszubskim wybrzeżu. Pewnego razu, chcąc uciec od pracy, poszedł szukać bursztynów.
2. akapit	...
3. akapit	Władca Bałtyku nie wymierzył Mikołajkowi najsurowszej kary, za chłopcem ujęły się bowiem mała flądra oraz jaskółka, którym niegdyś pomógł. Król zamienił go w roślinę – mikołajka nadmorskiego.



5. Wysłuchajcie ponownie utworu „Bursztynowa korona" i porozmawiajcie o tym, jakich sposobów użyła osoba czytająca legendę, by zaciekawić słuchaczy.



6. Wyszukaj legendę związaną z wybranym regionem i naucz się ją pięknie czytać.

O toruńskich piernikach

ZADANIE WSTĘPNE



1. Poszukaj w odpowiednich źródłach informacja na temat tego:

- gdzie leży Toruń,
- z jakich czasów pochodzą najstarsze wzmianki o osadzie w tym miejscu,
- z czego słynie to miasto.


NAJLEPSZE MIODOPIERNICZKI TYLKO W TORUNIU!
I dużo miłości! Pobierzcie się!
Szczęścia, moi drodzy, dużo szczęścia!
Hmm... miodopierniki... niezły pomysł...
PYSZNE TORUŃSKIE MIODOPIERNIKI
He, he.
Hi, hi.
A któż to upiekł takie pyszności?
Niech prosi, o co chce!
To moje...
NAJLEPSZE TOR MIODOPIERN
Król przy-jeż-dża do mia-sta... chce spró-bo-wać pier-ni-ków... Hmmm.
11
10
Hau.
8
No, leć, pszczółko.
Witam, Królowo, jestem Bogumił.
Za uratowanie mojej podwładnej zdradzę ci sekret.
7
6
5
Pszczoło, pomogę ci.

Fragment książki Nikoli Kucharskiej *Legendy polskie dla dzieci w obrazkach*

ZADANIA

1. Przyjrzyj się ilustracji, a następnie, kierując się numerami, opowiedz historię Róży i Bogumiła.



2. W kilkuosobowych zespołach napiszcie opowieść o tym, jak Bogumił – piekarczyk mistrza Bartłomieja – został mężem jego córki Róży.

a) Zdecydujcie, gdzie wprowadzicie dialog.

b) Napiszcie dalszy ciąg historii bohaterów.

Dawno, dawno temu w Toruniu żył cukiernik Bartłomiej. Jego ciastka cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród mieszkańców miasta i okolic. Mistrz Bartłomiej miał córkę Różę, którą postanowił oddać za żonę bogatemu wdowcowi. Jednak serce Róży należało do biednego piekarczyka Bogumiła – pomocnika ojca.

Pewnego razu ?...

3. Uzasadnij, że historia Bogumiła i Róży ma cechy legendy. W tym celu odpowiedz na pytania:

- O których elementach świata ukazanego w utworze możesz powiedzieć, że istniały lub istnieją naprawdę?
- Co w utworze jest fantastyczne?



4. Dobierzcie się w 10 grup. Niech każdy zespół wyszuka w dostępnych źródłach legendę związaną z jednym z miast na mapie. Następnie przygotujcie prezentację tej legendy i przedstawcie ją na forum klasy.



Legenda – natchnieniem dla poety

ADAM MICKIEWICZ

Pani Twardowska

- **lulka** – fajka
- **swawola** – beztroska zabawa
- **hejza** – hejże

Jedzą, piją, lulki palą,
Tańce, hulanka, swawola;
Ledwie karczmy nie rozwalą,
Cha, cha! chi, chi! hejza! hola!

- **basza** – dostojnik w dawnym imperium tureckim
- **tumani** – mąci w głowie

Twardowski siadł w końcu stoła,
Podparł się w boki jak basza;
„Hulaj dusza! hulaj!" – woła,
Śmieszy, tumani, przestrasza.

- **łaje** – strofuje, gani

Żołnierzowi, co grał zucha,
Wszystkich łaje i potrąca,
Świsnął szablą koło ucha,
Już z żołnierza masz zająca.

- **patron** – adwokat

Na patrona z trybunału,
Co milczkiem wypróżniał rondel,

- **kieska** – woreczek z pieniędzmi
- **kondel** – kundel

Zadzwonił kieską pomału,
Z patrona robi się kondel.

- **szczutki** – pstryczki palcami

Szewcu w nos wyciął trzy szczutki,
Do łba przymknął trzy rureczki,
Cmoknął, cmok, i gdańskiej wódki
Wytoczył ze łba pół beczki.

- **kum** – przyjaciel, towarzysz

Wtem, gdy wódkę pił z kielicha,
Kielich zaświstał, zazgrzytał;
Patrzy na dno: „Co u licha?
Po coś tu, kumie, zawitał?"



Diablik to był w wódce na dnie,
Istny Niemiec, sztuczka kusa;
Skłonił się gościom układnie,
Zdjął kapelusz i dał susa.

- **sztuczka kusa** – tu: małych rozmiarów

Z kielicha aż na podłogę
Pada, rośnie na dwa łokcie,
Nos jak haczyk, kurzą nogę
I krogulcze ma paznokcie.

- **łokieć** – dawna jednostka długości (576 mm)
- **krogulcze paznokcie** – takie jak krogulca, drapieżnego ptaka

„A! Twardowski; witam, bracie!"
To mówiąc, bieży obcesem:
„Cóż to, czyliż mię nie znacie?
Jestem Mefistofelesem.

- **bieży obcesem** – zuchwale idzie naprzód

Wszak ze mnąś na Łysej Górze
Robił o duszę zapisy;
Cyrograf na byczej skórze
Podpisałeś ty, i bisy.

- **wszak** – przecież
- **cyrograf** – umowa, pakt zawarty z diabłem
- **bisy** – biesy, diabły

Miały słuchać twego rymu;
Ty, jak dwa lata przebiegą,
Miałeś pojechać do Rzymu,
By cię tam porwać jak swego.

Już i siedem lat uciekło,
Cyrograf nadal nie służy,
Ty, czarami dręcząc piekło,
Ani myślisz o podróży.

- **waszeci** – zwrot grzecznościowy używany między szlachtą
- **kwapić się** – być skorym do czegoś

Ale zemsta, choć leniwa,
Nagnała cię w nasze sieci,
Ta karczma *Rzym* się nazywa,
Kładę areszt na waszeci".

- ***dictum acerbum*** – (z łaciny) przykre powiedzenie
- **kontusz** – staropolski strój męski
- ***nobile verbum*** – (z łaciny) słowo szlacheckie, którego nie wolno złamać

Twardowski ku drzwiom się kwapił
Na takie *dictum acerbum*;
Diabeł za kontusz ułapił:
„A gdzie jest *nobile verbum*?"



Co tu począć? Kusa rada,
Przyjdzie już nałożyć głową.
Twardowski na koncept wpada
I zadaje trudność nową.

„Patrz w kontrakt, Mefistofilu,
Tam warunki takie stoją:
Po latach tylu a tylu,
Gdy przyjdziesz brać duszę moją,

Będę miał prawo trzy razy
Zaprząc ciebie do roboty.
A ty najtwardsze rozkazy
Musisz spełnić co do joty.

Patrz, oto jest karczmy godło,
Koń malowany na płótnie;
Ja chcę mu wskoczyć na siodło,
A koń niech z kopyta utnie.

Skręć mi przy tym biczyk z piasku,
Żebym miał czym konia chłostać,
I wymuruj gmach w tym lasku,
Bym miał gdzie na popas zostać.

Gmach będzie z ziarnek orzecha,
Wysoki pod szczyt Krępaku,
Z bród żydowskich ma być strzecha,
Pobita nasieniem z maku.

Patrz, oto na miarę ćwieczek,
Cal gruby, długi trzy cale,
W każde z makowych ziareczek
Wbij mi takie trzy bretnale".

Mefistofil duchem skoczy,
Konia czyści, karmi, poi,
Potem bicz z piasku utoczy
I już w gotowości stoi.

- **kusa rada** – trudna rada
- **koncept** – pomysł
- **zaprząc** – zmusić do ciężkiej pracy
- **popas** – przerwa w podróży w celu nakarmienia i napojenia koni
- **Krępak** – szczyt w Tatrach
- **ćwieczek** – nieduży gwóźdź
- **cal** – jednostka długości (25,4 mm)
- **bretnale** – duże gwoździe do przybijania desek



Twardowski dosiadł biegusa,
Probuje podskoków, zwrotów,
Stępa, galopuje, kłusa,
Patrzy, aż i gmach już gotów.

„No! wygrałeś panie bisie;
Lecz druga rzecz nie skończona:
Trzeba skąpać się w tej misie,
A to jest woda święcona".

Diabeł kurczy się i krztusi,
Aż zimny pot na nim bije;
Lecz pan każe, sługa musi,
Skąpał się biedak po szyję.

Wyleciał potem jak z procy,
Otrząsł się, dbrum! parsknął raźnie.
„Teraz jużeś w naszej mocy,
Najgorętszam odbył łaźnię".

„Jeszcze jedno, będzie kwita,
Zaraz pęknie moc czartowska,
Patrzaj, oto jest kobiéta,
Moja żoneczka Twardowska.

Ja na rok u Belzebuba
Przyjmę za ciebie mieszkanie,
Niech przez ten rok moja luba
Z tobą jak z mężem zostanie.

Przysiąż jej miłość, szacunek
I posłuszeństwo bez granic;
Złamiesz choć jeden warunek,
Już cała ugoda za nic".

Diabeł do niego pół ucha,
Pół oka zwrócił do samki,
Niby patrzy, niby słucha,
Tymczasem już blisko klamki.



- **biegus** – stworzenie, które biega, koń
- **nie skończona** – dzisiejsza pisownia jest łączna
- **łaźnia** – tu: kąpiel
- **Belzebub** – diabeł
- **luba** – ukochana
- **samka** – samica, tu żartobliwie o pani Twardowskiej

Gdy mu Twardowski dokucza,
Od drzwi, od okien odpycha,
Czmychnąwszy dziurką od klucza,
Dotąd jak czmycha, tak czmycha.

czmychać – szybko opuścić jakieś miejsce, nagle uciec



ZADANIA



1. Porozmawiajcie o waszych wrażeniach związanych z przeczytanym utworem. Weźcie pod uwagę, co was zaskoczyło, zdziwiło, rozśmieszyło, skłoniło do refleksji.

2. Zdecyduj, czy poniższe zdania są prawdziwe czy fałszywe.

Twardowski był tureckim baszą.
W karczmie panowała atmosfera beztroskiej zabawy.
Twardowski dokuczał gościom.
Wśród gości nie było adwokata.
Diabeł ukrył się na dnie kieliszka.
Twardowski miał się zjawić w Rzymie po siedmiu latach.
Karczma, o której mowa w tekście, znajdowała się w Rzymie.

3. Napisz ramowy plan wydarzeń.



4. Omówcie umowę zawartą między diabłem a Twardowskim. Znajdźcie fragmenty, które mówią:
- gdzie doszło do podpisania cyrografu,
- jakie były warunki umowy.



5. Porozmawiajcie o tym, jak Twardowski przechytrzył diabła.

a) Wymieńcie zadania, które diabeł musiał wykonać.

b) Podajcie co najmniej dwa określenia, którymi można je opisać.

c) Powiedzcie, dlaczego diabeł nie wypełnił ostatniego rozkazu.

6. a) Przeczytaj notatkę dotyczącą legendy o panu Twardowskim.



Pan Twardowski prawdopodobnie był szlachcicem żyjącym w XVI wieku. Istnieje wiele wersji legendy o jego losach i kontaktach z diabłem.

Opowieści mówią, że był człowiekiem mądrym i wykształconym, lekarzem i czarnoksiężnikiem pragnącym poznać tajniki wszelkiej wiedzy i odnaleźć sposób na nieśmiertelność. Dlatego zaprzedał duszę diabłu i podpisał cyrograf własną krwią. Twardowski postawił jednak warunek – dopóki nie pojawi się w Rzymie, diabeł nie będzie miał do niego prawa, za to będzie na jego usługi. Czart spełniał liczne życzenia szlachcica, na przykład uczynił go bardzo bogatym człowiekiem, sprawił, że latał bez skrzydeł, jeździł na kogucie i na malowanym koniu, pływał po Wiśle pod prąd bez wioseł i żagli. Ponadto szlachcic kazał diabłu zanieść całe srebro z Polski w jedno miejsce – tak powstała kopalnia srebra w Olkuszu – a także postawić skałę do góry nogami (Maczuga Herkulesa, zwana też Skałą Twardowskiego, w Ojcowskim Parku Narodowym). Diabeł wielokrotnie próbował zmusić czarnoksiężnika do wypełnienia warunków umowy, ale sprytny Twardowski nie wybierał się do Rzymu. W końcu diabeł podstępem sprowadził szlachcica do karczmy Rzym, gdzie powołując się na słowo szlacheckie, wymusił dotrzymanie obietnicy. Razem z Twardowskim wyleciał przez komin. Gdy wzbijali się coraz wyżej i wyżej, szlachcic zanucił pobożną pieśń i wtedy przerażony bies go wypuścił i uciekł.

Według jednej wersji legendy Twardowski zawisł w powietrzu i ma tam wisieć aż do dnia sądu ostatecznego, a według innej – wylądował na Księżycu.

b) Wymień informacje zawarte w notatce, które można odnaleźć w utworze Adama Mickiewicza.

c) Porównaj zakończenia historii pana Twardowskiego. Powiedz, na czym polega żartobliwy charakter „Pani Twardowskiej".



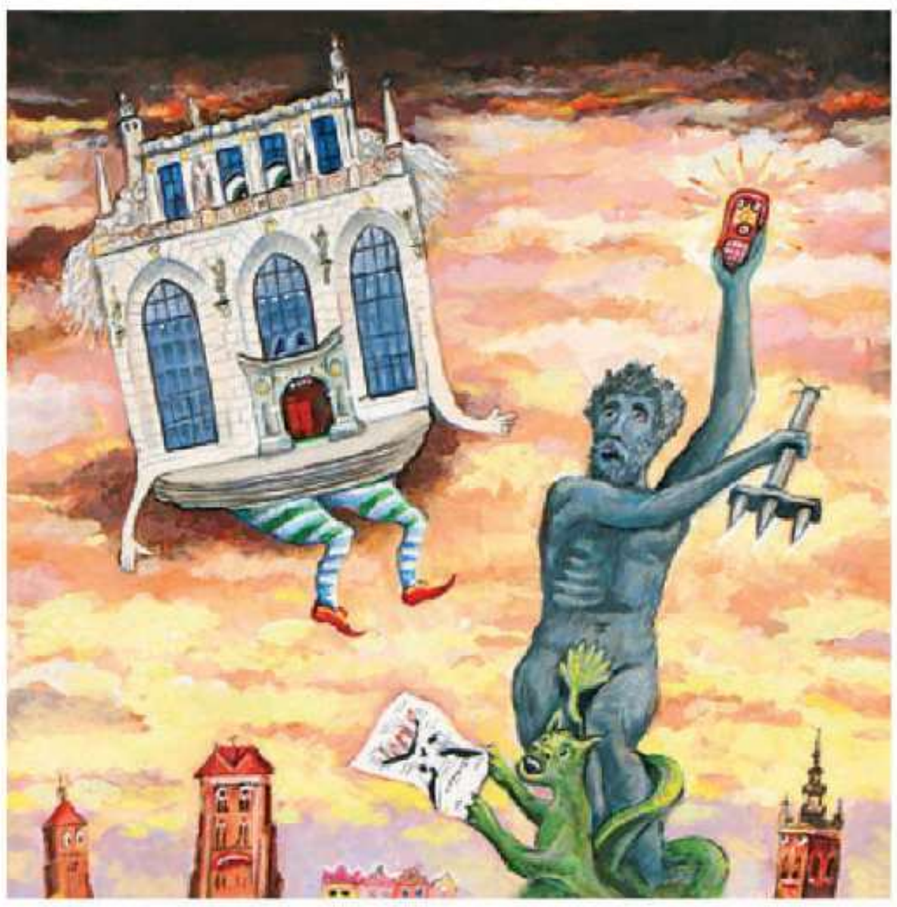
Maczuga Herkulesa (Skała Twardowskiego) w okolicach Ojcowa

O zabytkach

JOVANKA TOMASZEWSKA, WOJCIECH KOŁYSZKO

Dwór Artusa i Neptun

Pewien Dwór ma tyle obowiązków, że często zapomina, jak się nazywa. „Dwór Asparagusa, do usług" – wita rano premiera Islandii, a wieczorem przedstawia się wycieczce z Barcelony: „Miło mi, jestem Dwór Amarantusa". Poszedł do doktora, a ten zalecił mu bujanie w obłokach. Na to Dwór od razu – hoop siuuuup – skoczył bardzo wysoko i usiadł na chmurce. Bardzo mu było przyjemnie się bujać, ale jego obowiązkom było bardzo nieprzyjemnie, bo czuły się samotne.



Wtedy Neptun złapał kilka obowiązków i poleciał na swym morskim koniu szukać Dworu. Obowiązki mają świetny węch, więc szybko go wytropiły. Majta sobie Dwór nogami, a tu nagle dzwoni telefon. Patrzy – to Neptun wyciąga rękę z jego służbową komórką, a koń morski wymachuje jakimś bardzo groźnym papierem urzędowym. Dwór rzucił się do ucieczki. A Neptun, razem z obowiązkami, za nim! Ganiali się tak między planetami, słońcami i księżycami sto lat. Ale potem okazało się, że to było tylko sto sekund. W końcu spadli wprost na Długi Targ.

Fragment książki *Co zbroiła Zbrojownia, czyli zwariowany przewodnik po Gdańsku*

Friedrich – czyt. Fridrich

JACEK FRIEDRICH

Dwór Artusa

W średniowieczu bardzo popularne były opowieści o królu Arturze i Rycerzach Okrągłego Stołu. Znali je i podziwiali nie tylko rycerze, ale także mieszczanie. W tych odległych czasach wiele dzieliło stan rycerski od stanu mieszczańskiego. W hierarchii społecznej rycerze stali wyżej od mieszczan, ale właśnie

dlatego rycerskie obyczaje tak bardzo imponowały mieszkańcom miast. Najbogatsi z nich zaczęli się spotykać w specjalnych miejscach, nazywanych na cześć legendarnego króla Dworami Artusa.

Także w Gdańsku stanął taki dwór. Podczas wojny z Krzyżakami [...] gdańszczanie dzielnie walczyli po stronie polskiego króla. Szczególnie mężnie spisali się podczas oblężenia potężnego krzyżackiego zamku w Malborku. Dzięki temu gdańscy mieszczanie mogli czuć się godnymi następcami rycerzy króla Artura.

Fragment książki *Gdańsk dla młodych podróżników*

ZADANIA



1. a) Powiedzcie, co jest tematem obu tekstów.

b) Uzupełnijcie w zeszycie tabelę podanymi sformułowaniami tak, by pokazać różnice między tekstami. Następnie omówcie je, przytaczając odpowiednie cytaty.

- przekazać informację/opowiedzieć historię
- o zabytkach, które są bohaterami opowieści/o obiektach historycznych
- elementy fantastyczne/fakty

	Tekst 1	Tekst 2
Co jest jego celem?	?...	?...
O czym jest mowa w tekście?	?...	?...
Co zawiera?	?...	?...



2. Wyjaśnijcie, co łączy ilustrację z tekstem „Dwór Artusa i Neptun". W tym celu wykonajcie polecenia.

a) Odszukajcie wspólne elementy.

b) Powiedzcie, co zrobił pisarz, a co – ilustrator, by przedstawić fantastyczne elementy opowieści.

c) Ustalcie, czyje cechy zostały nadane zabytkom.

3. Wykonaj jedną z poniższych prac.

- Napisz fantastyczną opowieść, której bohaterem będzie wybrany przez ciebie zabytek.
- Stwórz plastyczne wyobrażenie fantastycznej opowieści o wybranym zabytku.
- Na podstawie różnych źródeł przygotuj prezentację legendy związanej z wybranym zabytkiem.

Sprawdź siebie

Piłka



Piłką bawiono się już w starożytnych Indiach, Mezopotamii, Egipcie.

Piłki zszywane z pasków skóry wypychano włosiem, piórami lub płótnem.

Czasami używano nadmuchanych pęcherzy zwierzęcych. Do kopania często też wystarczał kamień albo szmacianka.



Majowie używali piłek gumowych na wiele wieków przed tym, nim Europejczycy dowiedzieli się, co to jest kauczukowiec i jak się z niego otrzymuje kauczuk.

- **kauczukowiec** – drzewo kauczukowe
- **kauczuk** – elastyczna substancja z soku drzewa kauczukowego

Gra w piłkę była najpopularniejszą grą ruchową starożytnej Grecji i Rzymu, ale nigdy nie stała się prawdziwą konkurencją sportową. Była tylko ulubioną formą treningu, gimnastyką, zabawą dzieci, młodzieży i dorosłych. Zespołowe gry w piłkę poważnie traktowano tylko w Sparcie.



- **Sparta** – miasto w Grecji, w starożytności znane z potęgi militarnej

Piłki miały różne rozmiary i wagi: od małych po duże oraz od ciężkich, wypełnionych piaskiem, po lekkie – skórzane, nadmuchane powietrzem. Bawiono się w chwytanie i rzucanie, uprawiano również żonglerkę piłkami.

- **palant** – kij do podbijania piłki w młodzieżowej grze podobnej do baseballa (czyt. bejzbola)

W czasach starożytnych do coraz mocniejszego i skuteczniejszego uderzania piłki stosowano wszelkiego rodzaju kijki, palanty i rakiety. Na przykład kijów do gry używali starożytni Persowie. Gra w piłkę ręczną wzięła swój początek od znanej w średniowieczu zabawy polegającej na odbijaniu słabo skaczącej piłki od dużych i gładkich ścian, na przykład od murów kościelnych.



- **Persowie** – starożytny lud żyjący głównie na terenie obecnego Iranu

Tenis narodził się we Francji w XIII wieku. Początkowo odbijano piłkę dłonią, potem zaczęto używać kija z rzemienną kratką.

Nie wiadomo, gdzie powstała gra w piłkę nożną. Znana była w starożytnych Chinach. W grę przypominającą piłkę nożną grali rzymscy żołnierze i to oni rozpowszechniali ją po Europie. Z czasem wykształciły się dwa typy gry w piłkę: rugby i drybling (czyli futbol).

- **rugby** – czyt. ragby

Na podstawie książki Władysława Kopalińskiego *Opowieści o rzeczach powszednich*

ZADANIA

1. Ułóż cztery pytania do przeczytanego tekstu.

2. Uzasadnij, że gra w piłkę jest jedną z najpopularniejszych form zabawy. Wykorzystaj przykłady podane w tekście.

3. Uzupełnij zdanie odpowiednią informacją.

Wyrazy: „Grecja", „Rzym", „Chiny" zostały zapisane wielką literą, ponieważ ...

4. a) Przeczytaj wiersz Elżbiety Burakowskiej.

Niegrzeczna piłka

Toczy się piłka tędy, owędy,
pędzi i skacze, gna jak szalona,
tędy, owędy, tamtędy, turlędy...
Stach jej dogonić nie może.

Tędy, owędy, tamtędy, turlędy
bęc! i rozsiadła się na trawniku.
Stach zadyszany woła z daleka:

– Wracaj natychmiast! Co za wybryki?!
Nie masz ani jednej nogi
i depczesz trawniki?!

b) Wyobraź sobie, że jesteś piłką z utworu. Opisz drogę, którą pokonujesz aż do momentu zatrzymania się na trawniku.

5. Wyjaśnij w 2–3 zdaniach, na czym polega żart, który się kryje w słowach chłopca.

6. Wypisz z wiersza Elżbiety Burakowskiej przykład:

- epitetu,
- porównania,
- rymów.

7. Wypisz z podanych zdań czasowniki i określ ich formy gramatyczne.

- Na przykład kijów do gry używali starożytni Persowie.
- Nie masz ani jednej nogi i depczesz trawniki?!
- Tenis narodził się we Francji w XIII wieku.

8. Uporządkuj w zeszycie punkty planu zgodnie z przebiegiem zdarzeń ukazanym na rysunkach.

















a) Ania z Agnieszką idą poprosić o pomoc właściciela mieszkania.

b) Niespodziewanie Michał wybija piłkę poza plac gry.

c) Paczka przyjaciół dobrze się bawi na podwórkowym boisku.

d) Pan Jan otwiera dziewczynkom drzwi.

e) Piłka trafia w ręce dzieci.

f) Piłka ląduje na balkonie.

g) Wojtek i Andrzej bezskutecznie próbują ściągnąć piłkę.

h) Zabawa rozpoczyna się na nowo w powiększonym składzie.

9. Do wybranej sytuacji przedstawionej na rysunku napisz dialog składający się co najmniej z pięciu wypowiedzi.

10. Na podstawie planu wydarzeń z zadania 8. napisz opowiadanie o tym, co się wydarzyło na podwórku.

W krainach snu,

marzeń i baśni

1. Porozmawiajcie o tym, jak zaciekawić słuchaczy swoją wypowiedzią. W rozmowie odwołajcie się do sytuacji przedstawionych na rysunkach.







2. Przyjrzyjcie się planszy i na jej podstawie:

- powiedzcie, kogo i w jakiej sytuacji na niej przedstawiono,
- nazwijcie emocje towarzyszące wypowiedzi bohatera.

3. Przedyskutujcie, na ile umiejętność skupiania uwagi słuchaczy jest ważna w codziennych sytuacjach. Podajcie odpowiednie przykłady.

4. a) W kilkuosobowych zespołach przygotujcie historię, którą mógłby opowiedzieć chłopiec przedstawiony na planszy. Pamiętajcie o tym, by w tej wypowiedzi stosować sformułowania, które pozwolą zainteresować słuchaczy i podtrzymać z nimi kontakt.

Na pewno chcecie wiedzieć • Opowiem wam • Nigdy nie sądziłem, że
Posłuchajcie • Nie uwierzycie
Pomyślcie, co mogłoby się zdarzyć, gdyby • Czy jesteście w stanie zrozumieć
Nie myślcie, że • Czy wyobrażacie sobie • Czy chcielibyście posłuchać następnej części
Ojejku! • Och! Jak bardzo chciałem

b) Zaprezentujcie wspólnie swoją opowieść w klasie. Niech każdy z was będzie odpowiedzialny za opowiedzenie kolejnej części historii. Pamiętajcie o tym, by:

- w czasie opowiadania patrzeć na słuchaczy,
- dopasować mimikę i gesty do opowiadanej historii,
- dostosować natężenie i siłę głosu do nastroju, w który chce się wprowadzić słuchaczy.

Wkroczyć w świat fantazji



Co można zobaczyć na niebie?

ZADANIE WSTĘPNE

1. Opowiedz, co sobie wyobrażasz, gdy patrzysz na zdjęcia chmur. Możesz wykorzystać słownictwo z ramki.





jak • niby • jako • podobne do • niczym • jakby
przypomina • wygląda • jawi się • przybiera kształt • zmienia się w
przekształca się • nabiera kształtu • ma postać • układa się

- **Charles Schulz** – czyt. Czarls Szulc

CHARLES M. SCHULZ

Fistaszki



- **Honduras Brytyjski** – dawna kolonia brytyjska w Ameryce Środkowej
- **Thomas Eakins** (1844–1916) czyt. Tomas Ikens – amerykański malarz, rzeźbiarz, fotograf
- **Święty Szczepan** – według Biblii pierwszy męczennik chrześcijański, który poniósł śmierć przez ukamienowanie
- **Charlie Brown** – czyt. Czarli Brałn













© 2017 Peanuts Worldwide LLC

Tłumaczenie: Michał Rusinek

ZADANIA

1. Opowiedz o zdarzeniu przedstawionym w komiksie. Wykorzystaj wybrane słownictwo.

wyobrazić sobie • pofantazjować • marzyć • rozmarzyć się • puszczać wodze fantazji
pobudzać wyobraźnię • zobaczyć w wyobraźni • działać na wyobraźnię
wyobraźnia: dziecięca • bujna • żywa • twórcza • bogata

2. Wyjaśnij, czym się różnią wyobrażenia Linusa od skojarzeń Charliego Browna.



3. Przedyskutujcie, dlaczego Charlie Brown zmienił zdanie.

Pomarzyć dobra rzecz!

JULIAN TUWIM

Dyzio marzyciel

Położył się Dyzio na łące,
Przygląda się niebu błękitnemu
I marzy:
„Jaka szkoda, że te obłoczki płynące
Nie są z waniliowego kremu…
A te różowe –
Że to nie lody malinowe…
A te złociste, pierzaste –
Że to nie stosy ciastek…
I szkoda, że całe niebo
Nie jest z tortu czekoladowego…
Jaki piękny byłby wtedy świat!
Leżałbym sobie, jak leżę,
Na tej murawie świeżej,
Wyciągnąłbym tylko rękę
I jadł… i jadł… i jadł…”

murawa – gęsta trawa

ZADANIA

1. Opisz sytuację przedstawioną w utworze.

a) Ustal, gdzie się znajduje bohater wiersza i co robi.

b) Podaj inne czasowniki, którymi można nazwać to, co robi.

c) Powiedz, czym chciałby, żeby były chmury i niebo.

d) Wyjaśnij, jakie jest – według ciebie – podobieństwo między chmurami i niebem a tym, co sobie wyobraża.

2. Wyobraźcie sobie, że chmury i niebo możecie zmienić tak, by życie ludzi stało się lepsze. W kilkuosobowych zespołach opracujcie wspólną propozycję zmian. W tym celu:

- podajcie pomysł wykorzystania chmur i nieba,
- przedstawcie na ilustracji swój pomysł,
- omówcie, jak się zmieni życie ludzi,
- przedstawcie klasie swoją wizję tak, aby zaciekawić nią jak najwięcej osób.



3. a) Porozmawiajcie o przedstawionych w zadaniu 2. propozycjach. Powiedzcie, co się wam w nich najbardziej podobało.

b) Wybierz najciekawszą – według ciebie – wizję i w kilku zdaniach napisz, co cię do niej przekonało. Swoją wypowiedź rozpocznij jedną z poniższych propozycji.

Według mnie najciekawszą propozycję wykorzystania chmur i nieba miała grupa ?.
Wybrałam/Wybrałem propozycję grupy ?, ponieważ ?.

Uprasza się o…

ZADANIE WSTĘPNE

1. Dokończ w zeszycie zdania.

Aby zasnąć, potrzebuję ?.

Gdy nie mogę zasnąć, przeszkadza mi nawet ?.

JÓZEF RATAJCZAK

Przed nocą

Uprasza się zegar o ciszę,
niech noc gwiazdy pogasi,
a pająk, co nić przędzie ślicznie,
niech stanie w pół drogi
i zaśnie.

Zaleca się muchom na palcach
chodzić, skrzydełkiem nie bzykać,
niech kurz nie tańczy już walca
i w drzewach
niech ścichnie muzyka.

Bo sen boi się gwaru,
nie wyjdzie wtedy ze szpary,
posiedzi w podłodze, płocie,
ścianie
albo przez całe noce
będzie się wiercić na posłaniu.



ZADANIA

1. a) Powiedz, o co prosi osoba mówiąca w utworze i do kogo kieruje swoje prośby.

b) Co osobie mówiącej przeszkadza zasnąć? Podaj odpowiednie sformułowania.

tykanie zegara • gwar na ulicy • głośna muzyka • światło gwiazd • światło ulicznych lamp
chodzenie pająka • włączony telewizor • bzykanie much • szum drzew • opadanie kurzu

c) Porównaj wymienione w wierszu przeszkody uniemożliwiające zaśnięcie z tym, co zapisałaś/zapisałeś w zadaniu wstępnym. Ułóż wniosek. Skorzystaj ze sformułowań z ramki.

inaczej niż • podobnie jak • zupełnie tak samo • odmiennie • w podobny sposób

2. Wyjaśnij, w jaki sposób mówi się o tym, jak się mają zachowywać zegar, noc, pająk i kurz.

a) Nazwij poetycki zabieg słowny w poniższym fragmencie.

Uprasza się zegar o ciszę,
niech noc gwiazdy pogasi
[…] sen boi się gwaru […]
będzie się wiercić na posłaniu

b) Wskaż w wierszu inne przykłady takiego sposobu mówienia.

3. Napisz opowiadanie z elementami fantastycznymi. Historię rozpocznij tak:

Pewnego wieczoru sen długo nie przychodził. Łóżko wydawało mi się wyjątkowo niewygodne. Nie pomogło poprawienie poduszek i otwarcie okien. Nagle…

„W grodzisku"

Wypowiedzenia oznajmujące, pytające i rozkazujące



1. a) Przyjrzyj się rysunkom na stronie 311, a następnie z podanych wyrazów ułóż brakujące wypowiedzi.

- tobą, podzielę, chętnie, z, się
- wziąć, można, czy, włócznię
- ja, być, a, chciałam, wojowniczką

Już wiesz, że ludzie porozumiewają się za pomocą słów. Słowa te układają i porządkują w pewną całość.

Zrozumiałą i uporządkowaną pod względem logicznym i poprawnościowym całość nazywamy **wypowiedzeniem**.

W typowym **tekście pisanym** wypowiedzenia zawsze rozpoczynamy wielką literą, na końcu zaś stawiamy kropkę, wykrzyknik, znak zapytania lub wielokropek.

W języku mówionym wypowiedzenia oddzielamy za pomocą pauz (przerw) i intonacji głosu.



b) Przeczytajcie na głos wypowiedzi bohaterów scenek. Zwracajcie uwagę na znaki interpunkcyjne.

Ze względu na cel wypowiedzi stosujemy różne rodzaje wypowiedzeń:

- **wypowiedzenie oznajmujące** – gdy chcemy o czymś powiadomić. Zazwyczaj kończymy je **kropką**,

Wiktor przyszedł na boisko.

- **wypowiedzenie pytające** – gdy pytamy o coś lub o kogoś. Kończymy je **znakiem zapytania**,

Czy Wiktor przyszedł na boisko?

- **wypowiedzenie rozkazujące** – gdy chcemy wydać rozkaz, polecenie, nakaz lub zakaz albo wyrazić prośbę. Kończymy je **wykrzyknikiem** lub **kropką**.

Przyjdź na boisko!

Uwaga. Wypowiedzenia rozkazujące mogą być wyrażone w różny sposób. Najczęściej tworzymy je za pomocą bezokoliczników lub rozkazujących form czasowników, na przykład: *Wejdźcie na boisko! Wchodzić na boisko! Niech wszyscy wejdą na boisko!*

Rozkaz, prośbę lub polecenie można wyrazić także za pomocą form przypuszczających czasowników, na przykład: *Moglibyście już wejść na boisko.*

Warto pamiętać, że lepiej zwracać się do kogoś z prośbą, ponieważ to grzeczniejsza forma od rozkazu.

2. Określ rodzaj każdego z podanych wypowiedzeń.



3. a) Przekształć podane zdania tak, aby rozkazy miały łagodniejszą formę, na przykład *Zamknij drzwi.* → *Czy możesz zamknąć drzwi? Mógłbyś zamknąć drzwi?*

- Pokaż to!
- Podaj mi miskę z wodą!
- Niech każdy siada blisko instruktora.

b) Powiedz, która forma czasownika – rozkazująca czy przypuszczająca – jest stosowniejsza, gdy się zwracamy do osoby dorosłej. Dlaczego?



Wypowiedzenia oznajmujące, pytające oraz rozkazujące mogą wyrażać silne uczucia, na przykład radość, podziw, zachwyt, gniew, miłość, nienawiść. Takie wypowiedzenia nazywamy **wykrzyknikowymi** i na ich końcu stawiamy wykrzyknik (czasem podwójny) lub znak zapytania i wykrzyknik (?!), na przykład: *Nareszcie się spotkaliśmy!*

Wypowiedzenia, które nie są nacechowane emocjonalnie, nazywamy wypowiedzeniami **neutralnymi**.

4. Napisz dialog między koleżankami i kolegami po wycieczce do grodziska. Wykorzystaj różne rodzaje wypowiedzeń.

Jak może wyglądać sen?

- **Roald Dahl** – czyt. Roll Dal

ROALD DAHL

Polowanie na sny

Krajobraz był całkiem bezbarwny.

Mgła gęstniała z minuty na minutę. Powietrze dalej chłodniało. Wszystko coraz bardziej blakło, aż wreszcie znikły wszelkie kolory i została tylko szarość i biel. Wielkomilud i Zosia znajdowali się w krainie kłębiących się mgieł i widmowych oparów. Ziemię porastała wprawdzie trawa, lecz nie zielona, a szara

- **widmowy** – niesamowity, nierealny
- **opar** – para, mgła

jak popiół. Nigdzie nie było śladu życia. Dawał się słyszeć jedynie głuchy tupot stóp Wielkomiluda, ten bowiem wytrwale kroczył wśród mgły.

Wtem stanął.

– Jesteśmy na miejscu! – oświadczył. Schylił się, wyjął Zosię z kieszeni i postawił na ziemi. Dziewczynka dalej ubrana była tylko w nocną koszulkę, nogi miała bose, drżała więc, rozglądając się wśród tumanów mgły i widmowych oparów.

tumany – kłęby czegoś lotnego lub sypkiego unoszące się w powietrzu



– Gdzie my w ogóle jesteśmy? – spytała.

– W Krainie Snów – odparł Wielkomilud. – Tu właśnie mają swój zaczątek wszystkie sny.

Wielkomilud postawił walizę na ziemi. Tak się przy tym pochylił, że jego ogromne oblicze znalazło się całkiem blisko Zosinej twarzy.

– Uwaga, odtąd zachowywamy się cichuszko jak mniszki pod miotłą – szepnął.

Zosia skinęła głową. Wokoło kłębiły się tumany mgły. Dziewczynce zwilgotniały policzki, a włosy pokryły się rosą.

Olbrzym otworzył walizę i wyjął z niej kilka pustych słojów. Ustawił je na ziemi, żeby były pod ręką, i zdjął zakrętki, po czym znów stanął prosto jak świeca. Był tak wysoki, że głowę raz po raz przesłaniały mu tumany mgły. W prawej ręce trzymał siatkę na długim drążku.

podekscytowany – przejęty

rojennik – wyraz utworzony na potrzeby utworu od słowa „roić", które oznacza myśleć o czymś nierealnym

mrzonżoninka – wyraz utworzony na potrzeby utworu od słowa „mrzonka", które oznacza marzenie, urojenie, złudzenie; pomysł niemożliwy do zrealizowania

Zosia stała z zadartą głową. Mimo mgły spostrzegła w pewnej chwili, że olbrzym wysuwa kolosalne uszy, a potem lekko nimi kołysze w przód i w tył.

Nagle odbił się od ziemi, podskoczył wysoko i wziął tęgi zamach; siatka ze świstem przecięła powietrze.

– Mam go! – zakrzyknął olbrzym. – Słoik! Słoik! Dawaj słoik, ale szybko!

Zosia sięgnęła po słój i podała go olbrzymowi. Wielkomilud chwycił naczynie, przechylił siatkę i bardzo ostrożnie wytrząsnął z niej do słoja coś całkowicie niewidzialnego. Upuścił siatkę na ziemię i szybko przykrył słój ręką.

– Zakrętka! – szepnął. – Szybko, dawaj zakrętkę!

Zosia zrobiła, jak jej kazał. Wielkomilud starannie zakręcił słój. Był bardzo podekscytowany. Przytknął słoik do ucha i zaczął nasłuchiwać.

– Toż to najprawdziwszy rojennik! – szepnął z przejęciem. – A nawet lepiej… przecież to mrzonżoninka! Złocista mrzonżoninka!

Zosia patrzyła na niego, nie odzywając się ani słowem.

– Jejku! – powiedział olbrzym, trzymając przed sobą słój. – Szczęśliwy ten bzdrąc, któremu coś takiego wdmusznę do spialni!

– Czy to rzeczywiście taki dobry sen?

– Jak to, czy dobry? Przecież to złocista mrzonżoninka! Taki okaz nieczęsto się trafia! – Wielkomilud podał Zosi słoik. – Proszę, bądź teraz cichuszko jak strusia. Może tu krążyć cały rój mrzonżoninek. Przestań oddychać. Strasznie harmidrzysz tam na dole.

– Przecież nawet palcem nie kiwnęłam.

– To i dalej nie kiwaj – rzekł Wielkomilud surowo. Znów się wyprostował, trzymając siatkę w pogotowiu. Nastąpiła dłuższa chwila ciszy, oczekiwania, nasłuchiwania, a potem zdumiewająco nagły podskok. Siatka świsnęła wśród mgły.

– Słoik! – zawołał olbrzym. – Dawaj, ale już!

Kiedy drugi z kolei sen znalazł się w szczelnie zakręconym słoiku, Wielkomilud przytknął naczynie do ucha.

– Och, tylko nie to! – krzyknął. – A niech mnie kije bolą! A żeby to grzdęsi zdreptały!

– Co się stało? – spytała Zosia.

– To korciśpioch! – z gniewem i udręką w głosie zawołał Wielkomilud. – Mierne nasze widłaki! Tratuj się, kto może! Jesteśmy w matni, zamknięci na skobel i pohybel!

– O czym ty w ogóle mówisz? – zapytała dziewczynka.

Wielkomilud z chwili na chwilę popadał w coraz czarniejszą rozpacz.

– Bodajbym oślizgł! – zakrzyknął, wymachując słojem. – Zrobiłem taki kawał drogi, żeby nałowić pięknych, błogich snów, a co zamiast nich złapałem?

– No właśnie, co takiego złapałeś?

– Okropiennego korciśpiocha! To bardzo zły sen! Mało, że zły: po prostu koszmar!

– Ojejku! I co z nim zrobisz?

– Na pewno go nie wypuszczę, co to, to nie. Gdybym dał mu się wymskpsnąć, jakiś biedny bzdrąc miałby taką noc, że na samą myśl krew mierznie w żyłach! To naprawdę groźny judziśpik! Jak tylko wrócę do domu, rozładuję go, rozbroję z wielkim hukiem!

– To okropne, jak człowieka dręczy koszmar. Mnie raz dopadła taka zmora, że się rozbudziłam zlana potem.

– To jeszcze nic! Jakby cię dopadł korciśpioch, dopiero byś wrzeszczała! Zęby stanęłyby ci dęba, włosy rozjarzyłyby się jak u zwierzojeża! Krew by ci skrzepła w żyłach i dostałabyś trzęsiej skórtki!

- **korcić** – kusić, nęcić
- **matnia** – sytuacja bez wyjścia, pułapka, zasadzka
- **skobel** – zagięty pręt tworzący uszko do zawieszania kłódki
- **pohybel** – dawniej: zguba, zatracenie
- **błogi** – sprawiający zadowolenie, przyjemność
- **judzić** – namawiać do złego

– To on jest aż taki straszny?

– Gorszy niż możesz sobie wyobrazić! To naprawdę przewiertny świdrzychrap!

świdrować – przenośnie: przenikać na wskroś, nękać

– Przed chwilą mówiłeś, że korciśpioch.

– Bo to jest korciśpioch, świdrzychrap i judziśpik, wszystko naraz! – zawołał Wielkomilud z rozpaczą w głosie. – Całe szczęście, że go złowiłem i trzymam!

niecnota – ktoś postępujący źle lub lekkomyślnie

– Mam cię, ty niecnoto-huncwoto! – krzyknął, podnosząc słoik i bacznie oglądając jego zawartość. – Nie będziesz już marabudził ludziowych bzdrąców!

huncwot – łobuz, nicpoń

Zosia, która także utkwiła spojrzenie w słoju, zawołała:

– Widzę go, widzę! Tam coś jest!

– No pewnie, że jest. Właśnie masz przed sobą przerażażliwego korciśpiocha.

– A mówiłeś, że sny są niewidzialne.

– Bo i są, póki ich się nie złowi. W niewoli trochę tracą na niewidzialności. Tego tutaj widać całkiem nieźle.

szkarłatny – ciemnoczerwony

Zosia widziała w słoju niewyraźny zarys czegoś szkarłatnego, co trochę przypominało bąbelek jakiegoś gazu, a trochę niedużą porcję galaretki. Miotało się jak szalone, tłukło o ścianki słoja i raz po raz zmieniało kształt.

– Skacze po całym słoju! – zawołała dziewczynka. – Chce się wydostać! Za chwilę roztrzaska się na kawałki!

– Im paskudliwszy sen, tym bardziej się zezłaszcza w zamknieniu – wyjaśnił olbrzym. – To tak, jak z dzikimi zwierzami. Kiedy krwiożerne zwierzę znajdzie się w klitce, wyczynia okropeczny harmizgiełk. Natomiast misiuliński zwierzak, taki jak kakadziumba czy koaliszon, będzie siedział spokojnie, jeśli go zakluczysz. Ze snami jest tak samo. Ten akurat to wredna, zajadliwa, zgrzęzła zmora. Sama widzisz, jak się chlapcze o szkło!

– Aż strach patrzeć! – zawołała Zosia.

– Wcale bym nie chciał, żeby mi coś takiego zalazło za skórtkę w zmroczną noc.

– Też bym nie chciała!

Wielkomilud zaczął chować słoje do walizy.

– Już wracamy? – spytała Zosia. – Więcej nie łowisz?

– Tak mnie wytrącił z równoważni ten korcisenny, świdrzychrapny judziśpik, że na dzisiaj mam dosyć. Dalszy ciąg łowów kiedy indziej.

Dziewczynka znów wylądowała w kieszeni olbrzyma. Ten co sił w nogach popędził do swej pieczary. Kiedy oboje wychynęli wreszcie spośród tumanów mgły i znaleźli się na prażonym słońcem, żółtym pustkowiu, pozostałe olbrzymy leżały rozciągnięte na ziemi, zmorzone twardym snem.

Fragment książki *Wielkomilud*, tłumaczenie: Michał Kłobukowski

ZADANIA

1. a) Na podstawie tekstu odpowiedz na pytania.

- Kim był Wielkomilud?
- Co Wielkomilud i Zosia robili w Krainie Snów?
- Do czego bohaterom były potrzebne słoiki?
- Gdzie na czas podróży Wielkomilud chował dziewczynkę?
- Dlaczego Wielkomilud postanowił wrócić z Krainy Snów wcześniej, niż zamierzał?

b) Sprawdź, czy dobrze odpowiedziałaś/odpowiedziałeś na powyższe pytania. Odszukaj w tekście odpowiednie informacje.

2. Opisz krainę, którą odwiedzają Wielkomilud i Zosia.

Kraina (jaka?) ?...

3. Przedstaw Wielkomiluda.

a) Wyjaśnij jego imię, podając wyrazy, od których powstało.

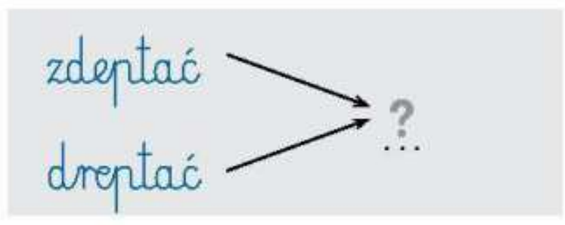


b) Odszukaj odpowiednie fragmenty tekstu i na ich podstawie:

- opisz wygląd Wielkomiluda,
- powiedz, kim jest i czym się zajmuje,
- wymień cechy charakterystyczne jego zachowania.

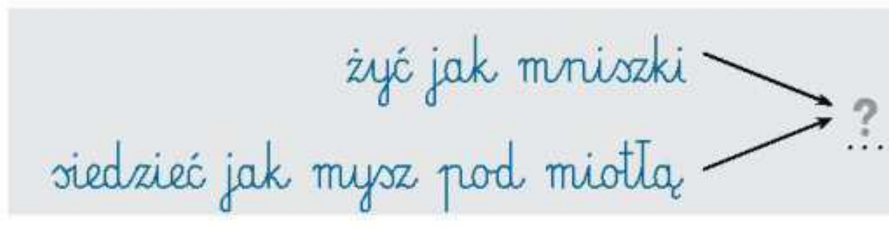
c) Omów sposób wypowiadania się bohatera.

- Wybierz z tekstu i zapisz w zeszycie przykłady wyrazów lub sformułowań Wielkomiluda, które pasują do podanych schematów.









- Podaj inne przykłady ukazujące sposób wypowiadania się Wielkomiluda.
- Sprawdź w słowniku ortograficznym, czy znajdują się w nim słowa, którymi się posługiwał Wielkomilud. Zapisz wniosek.



4. W kilkuosobowych grupach opiszcie wybrany sen złowiony przez Wielkomiluda. W tym celu wykonajcie polecenia i uzupełnijcie tabelę w zeszycie.

a) Zapiszcie nazwę wybranego snu i wyjaśnijcie ją, podając wyrazy, od których powstała.

b) Spiszcie właściwości omawianego snu i spodziewane reakcje osoby śniącej.

c) Wykonajcie ilustrację snu. Zwróćcie szczególną uwagę na dobór kolorów, których należy użyć, aby oddać jego charakter.

nazwa snu	?...
typ snu	?...
właściwości snu (jaki jest?)	?...
reakcje śniących (co się z nimi dzieje?)	?...

5. Wyobraź sobie, że udało ci się wziąć udział w kolejnym polowaniu Wielkomiluda na sny. Napisz, jaki sen udało ci się złowić, i opisz jego działanie.



6. Napisz pracę, którą rozpoczniesz następująco:

Nawiedziła mnie prawdziwa złocista mrzonżoninka...

W nowej roli

EWA CHOTOMSKA



Pareras w roli wilka

Z pamiętnika Felicjana... Nie, to nie pasuje. *Z pamiętnika Felka*... Też niedobrze. A może... *Z pamiętnika Felika*? – bo to się rymuje. Zaraz, zaraz, muszę posłuchać tego jeszcze raz: – *Z pamiętnika Felika*. Nie, zdecydowanie nie!

A może tak: *Pamiętnik Felicjana*. Hm!... Też nie! *Pamiętnik Felicjana Parerasa*... To brzmi lepiej, ale trochę za oficjalnie. Zaraz, zaraz – ciepło, cieplej, gorąco! Wiem! *Pamiętnik Felka Parerasa*! To brzmi bardzo elegancko i najlepiej pasuje do nazwiska.

A zatem piszę tak:

Pamiętnik Felka Pareraska

W życiu każdego przychodzi taki moment, że dorasta – powtarzam – dorasta, a może, jak kto woli, dojrzewa do wspomnień. A wspomnieniami miło jest się z kimś dzielić, prawda? Najlepiej podzielić się nimi z kimś drugim, trzecim, czwartym… A jak to zrobić? To proste jak naciągnięta smycz! Zapisując wszystko, co się chce opowiedzieć, w pamiętniku.

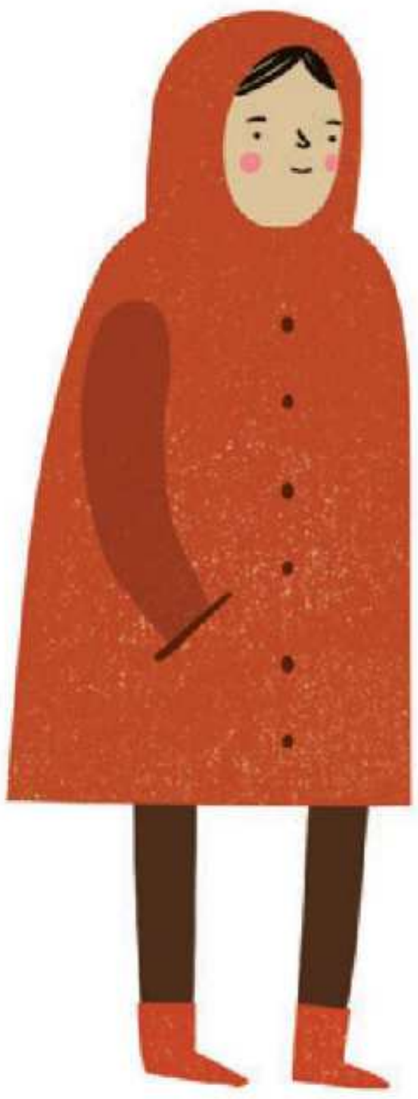
A zatem dzisiaj, trzydziestego pierwszego lipca roku… roku… Zaraz, który jest teraz rok? – Hm, nie wiem! Ale to chyba nie ma większego znaczenia. A zatem dzisiaj – zaczynam pisać ten pamiętnik własnołapnie, co niniejszym zaświadczam tym oto odciskiem łapy.

Zaczynam od tego, co wydarzyło się dwanaście lat temu… […]

Wiosną tego roku, w okolicy Wielkanocy, kiedy cała przyroda budziła się do życia i powoli smutne, sterczące z ziemi gałęzie krzaków i drzew zmieniały zupełnie zapach, zadzwonił telefon. Koleżanka z pracy mamy Mojej prosiła o ratunek.

Ekipa telewizyjna filmowała w lesie przygody Czerwonego Kapturka i nagle, nie wiadomo jak, gdzie i dlaczego, przepadł im wilk. To znaczy – nie prawdziwy wilk, tylko pies – aktor. Owczarek alzacki grający rolę wilka. Ponieważ mama Mojej zna dobrze pana, który ma zakład tresury psów, pani z telewizji prosiła o szybki kontakt z treserem. Niestety, treser był nieosiągalny. Trzeba było podjąć męską decyzję.

męska decyzja – zdecydowana, szybka reakcja



Wprawiona w podejmowaniu takich decyzji, mama Mojej […] zapytała, czy w roli wilka może wystąpić pareras.

– Jak to pareras? – zapytała koleżanka.

– Pareras, czyli pies wielu ras. Do roli wilka pasuje jak ulał, bo zawsze ma wilczy apetyt, a poza tym jest obyty z kamerą.

Zgodzili się.

– Feluś, będziesz wilkiem z „Czerwonego Kapturka". Pamiętasz tę bajkę? Czytaliśmy ją kiedyś – ucieszyła się Moja.

– Auuuuuuu! – zawyłem z zachwytu, a mama Mojej powiedziała:

– Wyje jak prawdziwy wilk. Kto wie, może w rodzinie miał naprawdę jakiegoś wilka?

Zawieziono mnie na plan, nakręcono kilka ujęć w plenerze w lasku w pobliżu Łomianek, niedaleko Warszawy. Uważam, że zagrałem świetnie. Ekipa chyba też była zadowolona. Dziewczynka grająca rolę Czerwonego Kapturka była

bardzo miła. Tak ładnie mnie głaskała i cały czas dokarmiała chrupiącymi kartoflanymi ciasteczkami.

Druga część zdjęć była kręcona w domu dziewczynki. Jakiś duży gruby pan przebrany za babcię Kapturka leżał w łóżku. Kiedy nakręcono z nim scenę, jak chora babcia leży w łóżku, pan wstał, aby ustąpić mi miejsca.

– Hm, Felusiu, to wymarzona rola dla ciebie. Położą cię za chwilę do łóżka, przykryją ciepłą kołderką i wreszcie będziesz mógł wygodnie się przespać – powiedziałem sam do siebie.

Tymczasem najpierw założyli mi na głowę wielki czepek pełen maleńkich dziurek. Podobno tak wyglądają koronki – niezwykle delikatne wzorki na tkaninach, bardzo cenione szczególnie przez panie. Potem wsunęli mi na nos duże okrągłe okulary, podobne do tych, jakie nosiła mama Mojej, i ułożywszy mnie wygodnie na poduszkach, przykryli kołdrą.

Leżąc w łóżku, miałem czekać na zjawienie się Czerwonego Kapturka.

Na próbie wszystko szło znakomicie. Słuchałem poleceń pana reżysera i wykonywałem je bez zarzutu. Po kilku próbach reżyser powiedział:

– Kamera!

Pani od rekwizytów wrzuciła do pustego dotąd koszyczka, który trzymała dziewczynka grająca rolę Czerwonego Kapturka, coś bardzo pachnącego kiełbasą. Ktoś krzyknął:

egzotyczna – pochodząca z dalekich krajów

– Poszła!

Dziewczynka ruszyła w moją stronę, zapach się zbliżał i zbliżał. Nie mogłem nie wyskoczyć.

Rzuciłem się w kierunku koszyczka i porywając go, jednym susem skoczyłem na krzesło, z krzesła na parapet otwartego okna i nie zwracając uwagi na spadającą doniczkę z jakąś bardzo egzotyczną rośliną, wyskoczyłem na zewnątrz. Tam z wilczym apetytem pożarłem kiełbasę.

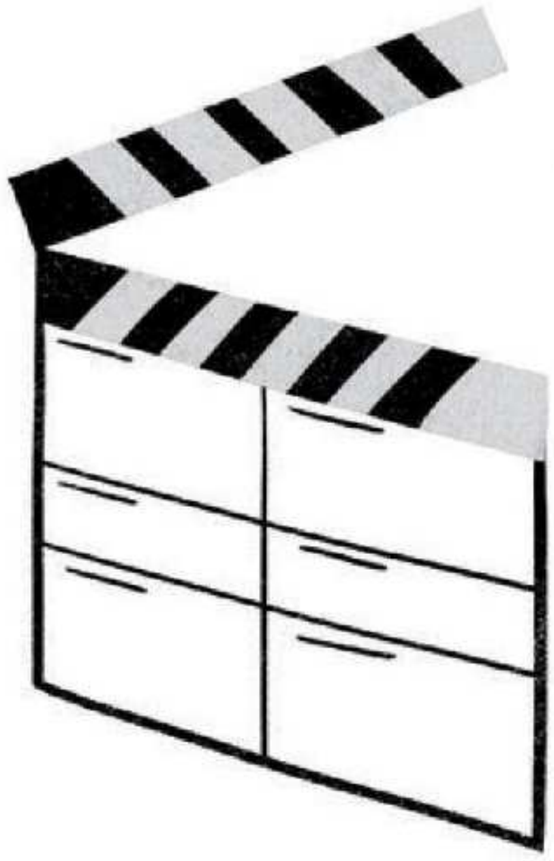


To było, niestety, silniejsze ode mnie. Takie zapachy i to po takiej pierwszej wspaniałej wiosennej wędrówce po lesie… Przecież wiadomo, że po spacerze apetyt ma się przynajmniej zdwojony…

Kiełbasa była przepyszna. Tylko że zaraz mnie złapali, drugiej kiełbasy już nie dali, a ja musiałem jeszcze kilka razy powtarzać to nudne ujęcie. Za każdym razem Czerwony Kapturek przynosił w koszyczku coś, co tylko kształtem przypominało kiełbasę, a było wstrętnym, pomalowanym na brązowo i okropnie nieciekawie pachnącym styropianem.

Dowiedziałem się również, że takie praktyki są na scenie w teatrze lub na planie filmowym częste. Pokazuje się jakieś przedmioty, które tylko na oko wyglądają jak prawdziwe. Niestety, tylko na oko, nie na nos. Takie przedmioty

przypominające kiełbasę, serdelki, chleb, ser czy owoce zawsze wyglądają jak świeże i dobre i można ich używać w nieskończoność. Mówi się o nich – atrapy. Nikogo ich zapach nie nęci. To są takie małe filmowe oszustwa.



A prawdziwa kiełbasa, którą wrzucono za pierwszym razem do koszyczka, miała być moim honorarium, czyli zapłatą po występie. Gdybym to ja wcześniej wiedział…

Przy okazji dowiedziałem się, co przy filmowaniu znaczy hasło – „poszła". To znak dla wszystkich występujących, że kamera włączona i można zacząć grać.

Ale i tak myślę, że zdjęcia wypadły dobrze, bo pan reżyser bardzo mi potem dziękował, obdarowując mnie całkiem sporą porcją piescotek czy – jak kto woli – piescotków. A piescotki po prostu uwielbiam. Zresztą, czy tylko ja jeden? Są jednak wielbiciele łaskotek, czy też łaskotków. Czyli kto? To proste, KOTY. Psy lubią piescotki, a koty łaskotki.

Fragment książki *Pamiętnik Felka Parerasa*

ZADANIA

1. Powiedz, które odpowiedzi są zgodne z treścią przeczytanego tekstu.

1. Narratorem w utworze jest
   - A. pies.
   - B. ekipa filmowa.
   - C. właściciel psa.
   - D. Czerwony Kapturek.
2. Miejsce kręcenia filmu to
   - A. dom Felusia.
   - B. las i dom jednej z aktorek.
   - C. las i dom babci.
   - D. studio filmowe w Warszawie.
3. Pareras wystąpił w filmie, ponieważ
   - A. był wilkiem.
   - B. zastąpił psa, który zniknął ekipie filmowej.
   - C. dobrze znał baśń o Czerwonym Kapturku.
   - D. właścicielka psa od dawna starała się o rolę dla podopiecznego.
4. Jednej ze scen z udziałem Parerasa nie udało się nakręcić z powodu
   - A. sporu między osobą grającą Czerwonego Kapturka a ekipą.
   - B. niezadowolenia reżysera z gry aktorów.
   - C. nieprzewidzianego zachowania psa.
   - D. awarii sprzętu filmowego.

2. W ostatnim akapicie tekstu odszukaj fragment, w którym osoba mówiąca ocenia efekty realizacji filmu.



3. Przepisz tekst do zeszytu i uzupełnij go odpowiednimi wyrazami z ramki. Jeżeli nie rozumiesz niektórych słów, sprawdź ich znaczenie w słowniku języka polskiego.

honorarium • rekwizyty • reżyser • atrapa • scena • ekipa filmowa
plener • próby • plan filmowy • ujęcia

Filmowcy z Warszawy pojechali w ?., aby nagrać sceny baśni o Czerwonym Kapturku. Podczas pracy na ? w okolicy Łomianek pojawił się Feluś Pareras. Pies całkowicie się podporządkował uwagom ?., tak że cała ? była zadowolona z ? poprzedzających filmowanie. Po jednym z nieudanych ? pani odpowiedzialna za ? musiała zastąpić prawdziwą kiełbasę z koszyczka Czerwonego Kapturka ? ze styropianu. ? przybycia Czerwonego Kapturka do domu babci powtórzono, a Feluś trochę żałował, że odebrał swoje ? przed czasem.



4. Porozmawiajcie o tym, co sprawia, że film lub przedstawienie teatralne przemawiają do wyobraźni i uczuć widza. Zapiszcie swoje spostrzeżenia.



5. Napisz kilkuzdaniową wypowiedź na temat filmu (lub przedstawienia w teatrze), który zrobił na tobie duże wrażenie. W twojej pracy nie powinno zabraknąć informacji:

- o tytule dzieła,
- o treści filmu lub przedstawienia,
- o tym, co pozwoliło ci zapamiętać ten utwór,
- o tym, jakie wywołał w tobie emocje.

Możesz wykorzystać wybrane słownictwo z ramki.

- jest zatytułowany nosi tytuł tytuł brzmi
- mówi o pokazuje przedstawia porusza problem opisuje
- najbardziej utkwiło mi w pamięci do dziś pamiętam nie mogę zapomnieć o największe wrażenie wywarło na mnie poruszyło mnie ciągle się zastanawiam nad wiele razy dyskutowałem o
- ciekawy temat dobra gra aktorki/aktora poruszająca muzyka efekty specjalne wzruszające sceny przemyślana akcja oryginalne ujęcia
- radość zachwyt wzruszenie strach podziw współczucie zadowolenie

Baśniowe światy



Pewnego razu był sobie…

ZADANIE WSTĘPNE

1. Przypomnij sobie baśń o Czerwonym Kapturku.

Zielony Kapturek

NARRATOR
Zielony Kapturek idzie przez las z wizytą do babci.

ZIELONY KAPTUREK
Dzień dobry, babciu!

WILK
przebrany za babcię
Dzień dobry, Zielony Kapturku!

ZIELONY KAPTUREK
Babciu! A dlaczego ty masz takie duże uszy?

WILK
Żeby cię lepiej słyszeć, dziecino.

ZIELONY KAPTUREK
Babciu! Dlaczego ty masz takie duże oczy?

WILK
Żeby cię lepiej widzieć, wnusiu.

ZIELONY KAPTUREK

Ale babciu, dlaczego ty masz takie duże uszy?

WILK

Żeby cię lepiej słyszeć, Zielony Kapturku.

ZIELONY KAPTUREK

Ach, babciu! Dlaczego ty masz takie duże oczy?

WILK

Przecież ci już mówiłem, Zielony Kapturku!

ZIELONY KAPTUREK

Ach, babciu, a dlaczego ty masz takie duże uszy?

WILK

Pytaj o zęby, Zielony Kapturku!

ZIELONY KAPTUREK

Ach, babciu, dlaczego ty masz takie duże oczy?

WILK

Zielony Kapturku! Spytaj o moje zęby!

ZIELONY KAPTUREK

Babciu! A dlaczego ty masz takie duże uszy?

WILK

Pytaj o moje zęby! Pytaj o moje zęby!

ZIELONY KAPTUREK

Ach, babciu, dlaczego ty masz takie duże oczy?

WILK

zatyka uszy i ucieka, wyjąc

Auuuuuu!…

ZIELONY KAPTUREK

biegnie w ślad za nim

Babciu! A dlaczego ty masz takie duże uszy?

NARRATOR

W ten sposób Zielony Kapturek uniknął losu swej siostry – Czerwonego Kapturka.

Według słuchowiska radiowego Joanny Wilińskiej

ZADANIA



1. Odpowiedzcie na pytania.

- Dlaczego Zielony Kapturek pytała wilka tylko o duże oczy i uszy?
- Z jakiego powodu wilk uciekł?

2. Przygotuj się do głośnego czytania tekstu „Zielony Kapturek". W tym celu:

- na podstawie zachowania bohaterów określ ich cechy,

Zielony Kapturek (jaka jest?) ...?.. Wilk (jaki jest?) ...?..

- uzupełnij scenkę informacjami o tym, w jaki sposób – według ciebie – powinien się wypowiadać bohater i co w tym czasie ma robić.



3. W 3-osobowych zespołach przeprowadźcie próbę głośnego czytania, a następnie odegrania „Zielonego Kapturka". Po próbach przedstawcie swoje uwagi i uwzględnijcie konieczne poprawki.

4. Napisz scenkę, w której przedstawisz inną sytuację, dzięki której Zielony Kapturek uniknie losu Czerwonego Kapturka. Możesz wprowadzić dodatkowego bohatera.

„Wyjście do kina"

Zdanie i równoważnik zdania



1. Na podstawie ilustracji powiedz:

- co nazywają wyróżnione wyrazy,
- na jakie pytania odpowiadają.

Orzeczenie to **część zdania** nazywająca czynność (*tańczy*), proces (*rośnie*) lub stan (*choruje*). Najczęściej jest wyrażone osobową formą czasownika. Odpowiada na pytania: ***co (ktoś, coś) robi? co się (z kimś, czymś) dzieje?***

2. Wskaż wypowiedzenia, które nie zawierają orzeczenia.



Jeżeli w wypowiedzeniu **jest co najmniej jedno orzeczenie**, to takie wypowiedzenie nazywamy **zdaniem**, na przykład *Idziemy do kina?* (*Idziemy* – orzeczenie)

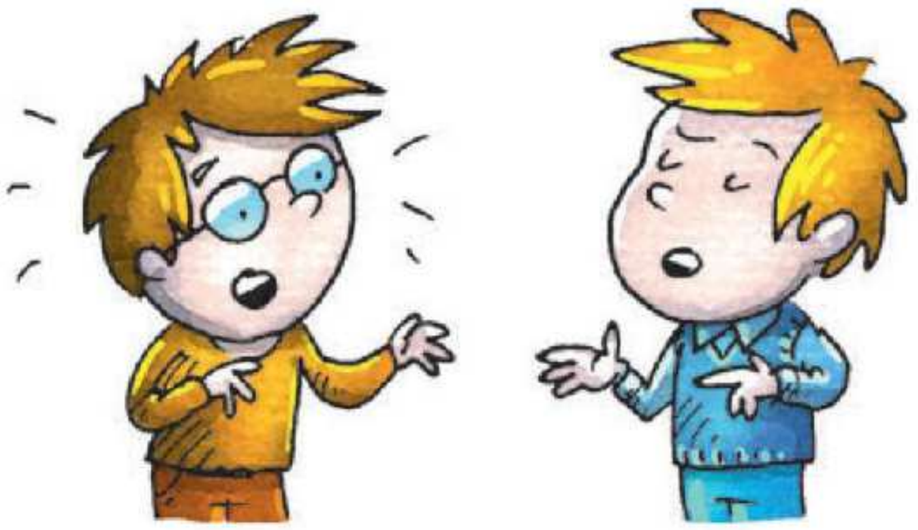
Jeżeli w wypowiedzeniu **nie ma orzeczenia**, ale można je wprowadzić, to takie wypowiedzenie nazywamy **równoważnikiem zdania**, na przykład *Może do kina?* → *Może [pójdziemy] do kina?*

3. Ustal, które wypowiedzenia są równoważnikami, a które – zdaniami.

– Ale komedia!
– Mnie wcale nie śmieszyła.
– No, coś ty?
– Po zwiastunach spodziewałem się czegoś więcej.
– Ty tak zawsze.
– Książka jest dużo lepsza. Kiedy ją czytałem, prawie cały czas się śmiałem.

4. Uzupełnij dialog zdaniami. Zapisz go w zeszycie.

– ?...
– Nic dziwnego.
– ?...
– Bez przesady.
– ?...
– No wiesz.
– ?...
– Oczywiście.



Co to jest baśń?

Charles Perrault

Kopciuszek, czyli szklany pantofelek

Charles Perrault – czyt. Szarl Pero

możny – mający duży majątek

Dawno, dawno temu żył pewien możny pan, który po śmierci pierwszej żony poślubił najbardziej zarozumiałą i wyniosłą kobietę, jaką kiedykolwiek widziano. Miała ona dwie córki o takim samym usposobieniu, podobne do niej we wszystkim. Pan również miał córkę, ale o niezrównanej dobroci i łagodności: odziedziczyła to po matce, która była najwspanialszą osobą na świecie. Ledwie wesele się skończyło, a macocha już chodziła nadąsana. Nie mogła znieść wspaniałych zalet pasierbicy, gdyż przez to jej własne córki wydawały się jeszcze okropniejsze. Zlecała jej najpodlejsze domowe obowiązki: to ona zmywała naczynia i schody, sprzątała sypialnię pani oraz pokoje panienek. Sama spała na strychu, na nędznej słomiance, podczas gdy jej siostry miały w pokojach parkiet, najmodniejsze łóżka oraz lustra, w których mogły się przeglądać od stóp do głów. Biedna dziewczyna znosiła to wszystko z pokorą, nie mając śmiałości poskarżyć się ojcu, który z pewnością by ją złajał, gdyż żona panowała nad nim niepodzielnie.

pasierbica – córka męża z poprzedniego małżeństwa

zapiecek – miejsce za piecem

Kiedy kończyła pracę, siadała w popiele na zapiecku, przez co wszyscy w domu wołali na nią: Kocmołuch. Młodsza z sióstr, nie tak złośliwa jak starsza, nazywała ją Kopciuszkiem. A jednak Kopciuszek, mimo iż odziana w łachmany, wciąż była sto razy piękniejsza od swoich wystrojonych siostrzyczek.

Zdarzyło się któregoś razu, że królewicz urządzał bal, na który zaprosił wszystkie ważne osobistości. Zaproszono również nasze dwie panny, gdyż znano je w okolicy. Trzeba było widzieć, z jaką radością oddały się wybieraniu sukni i fryzur! Dla Kopciuszka oznaczało to nowe zmartwienie, gdyż musiała prasować bieliznę i krochmalić mankiety. Stroje były jedynym tematem ich rozmów.

krochmalić – usztywniać tkaninę

mankiet – zakończenie rękawa

– Ja – mówiła starsza – włożę suknię z czerwonego aksamitu, a na to angielskie ozdoby.

– A ja – rzekła młodsza – włożę zwyczajną spódnicę, ale do tego płaszczyk w złote kwiaty i diamentowy naszyjnik, który nie należy wszak do najbrzydszych.

Posłały też po najlepszą fryzjerkę, żeby zakręcić po dwa rzędy loków. Zawołały Kopciuszka, żeby zapytać ją o zdanie, bo miała dobry gust. Istotnie, doradziła im najlepiej w świecie i jeszcze zaproponowała, że sama je uczesze, na co siostry przystały.

Kiedy układała im włosy, pytały ją:

– Kopciuszku, miałabyś ochotę pójść na bal?

– Nie drwijcie ze mnie. To nie miejsce dla mnie.

– Masz rację, ludzie pękaliby ze śmiechu, widząc na balu Kocmołucha.

Mówiły też, że Kopciuszek krzywo je uczesała. Ale nie była to prawda: uczesała je doskonale. Siostry tak się cieszyły, że przez prawie dwa dni nic nie jadły. Zerwano tuzin sznurków, ściskając im gorsety, żeby dziewczęta wyglądały na jeszcze chudsze w talii. A one wciąż wystawały przed lustrem.

tuzin – 12 sztuk

gorset – szeroki, obcisły pas noszony w celu nadania figurze smukłości

Wreszcie nadszedł wielki dzień. Siostry pojechały, a Kopciuszek wypatrywała za nimi tak długo, jak mogła. Kiedy zniknęły jej z oczu, rozpłakała się. Matka chrzestna ujrzała ją zalaną łzami i zapytała, co się stało.

– Tak bym chciała… Tak bym chciała…

Szlochała tak, że nie mogła przestać. Matka chrzestna, która była wróżką, zapytała:

– Chciałabyś iść na bal, prawda?

– Och, tak! – westchnęła Kopciuszek.

– Cóż, jeśli tak bardzo chcesz – rzekła matka chrzestna – to ci pomogę.

Zaprowadziła ją do swojej komnaty i powiedziała:

– Idź do ogrodu i przynieś mi dynię.

Kopciuszek zerwała najpiękniejszą dynię, jaką znalazła, i zaniosła matce chrzestnej, nie mając pojęcia, jak ta dynia mogłaby jej pomóc pójść na bal. Matka chrzestna ją wydrążyła, zostawiając tylko skórę, i dotknęła różdżką, a dynia w jednej chwili zmieniła się w piękną złotą karocę.

Następnie zajrzała do pułapki na myszy, w której znalazła sześć jeszcze żywych gryzoni. Poprosiła Kopciuszka, żeby je uwolniła, sama zaś dotykała każdego różdżką, zmieniając w piękne rumaki. W ten sposób powstał zaprzęg z sześciu koni.

Nie wiedziała jednak, skąd wziąć woźnicę.

– Pójdę zobaczyć – krzyknęła Kopciuszek – czy i jakiś szczur nie utknął w pułapce, to będziemy mieli woźnicę.

– Masz rację – rzekła matka chrzestna. – Biegnij!

Kopciuszek przyniosła pułapkę, w której siedziały trzy wielkie szczury. Wróżka wybrała tego, który miał najdłuższą bródkę, i dotknęła go, zmieniając w postawnego woźnicę z wąsami, jakich świat nie widział.

Potem powiedziała:

– Idź do ogrodu, za konewką znajdziesz sześć jaszczurek – przynieś mi je.

Kopciuszek je przyniosła, a matka chrzestna zmieniła w sześciu lokajów w zdobnych strojach, którzy natychmiast wspięli się na karocę i to tak sprawnie, jakby przez całe życie nie robili nic innego.

Wtedy wróżka rzekła:

– Teraz możesz już jechać na bal! Cieszysz się?

– Tak, ale mam iść w tych łachmanach?



Matka chrzestna tylko dotknęła dzieweczynę różdżką, a jej ubranie w mig zmieniło się w suknię wyszywaną złotem i srebrem, zdobną w szlachetne kamienie. Następnie wręczyła jej parę prześlicznych szklanych pantofelków. Tak wystrojona, Kopciuszek wsiadła do karocy. Matka chrzestna ostrzegła ją jednak, żeby koniecznie wróciła przed północą, bo jeśli zostanie na balu choć chwilę dłużej, karoca na powrót zmieni się w dynię, konie – w myszy, lokaje – w jaszczurki, a stare ubranie wróci do dawnej postaci. Kopciuszek obiecała, że nie zapomni wyjść z balu przed północą. I pojechała, nie posiadając się ze szczęścia. Królewicz, którego powiadomiono, że przybyła nieznana nikomu księżniczka, pobiegł ją przywitać. Podał jej rękę, gdy wysiadała z karocy, i wprowadził na salę, gdzie trwał bal. Zapanowała cisza. Goście przestali tańczyć, a skrzypce zamilkły, ponieważ każdy przyglądał się pięknej nieznajomej. Wszyscy szeptali tylko: „Ach, jaka ona piękna!". Nawet sam król, choć stary, nie mógł oderwać od niej oczu i powtarzał królowej, że już dawno nie widział tak miłej i urodziwej osoby. Wszystkie damy wpatrywały się w jej suknię i uczesanie, bo już nazajutrz musiały mieć właśnie takie, o ile tylko znajdą tak piękne tkaniny i tak wprawnego krawca.

nazajutrz – następnego dnia

Królewicz poprowadził ją na najbardziej zaszczytne miejsce, a następnie zaprosił do tańca. Tańczyła z takim wdziękiem, że wzbudziła jeszcze większy zachwyt. Kiedy wniesiono poczęstunek, królewicz nie uszczknął ani kęsa – tak był w nią wpatrzony. Kopciuszek usiadła obok sióstr i była dla nich bardzo uprzejma: podzieliła się przyniesionymi przez królewicza pomarańczami i cytrynami, co bardzo siostry zdziwiło, gdyż jej nie rozpoznały.

Kiedy tak rozmawiały, Kopciuszek usłyszała, że zegar wybił kwadrans do północy: pokłoniła się nisko wszystkim gościom i pobiegła tak szybko, jak tylko potrafiła. Po powrocie odszukała matkę chrzestną, podziękowała jej i powiedziała, że bardzo chciałaby pójść na bal kolejnego dnia, gdyż prosił ją o to królewicz. Kiedy opowiadała matce chrzestnej, co wydarzyło się na balu, do drzwi zapukały siostry. Kopciuszek poszła im otworzyć.

– Długoście nie wracały! – rzekła, ziewając, przecierając oczy i przeciągając się, zupełnie jakby dopiero się obudziła, mimo że od kiedy się rozstały, wcale nie miała ochoty spać.

– Gdybyś poszła na bal – powiedziała jedna z sióstr – na pewno byś się nie nudziła: przyszła piękna księżniczka, najpiękniejsza, jaką kiedykolwiek widziano. Bez przerwy prawiła nam grzeczności, częstowała pomarańczami i cytrynami.

Kopciuszek nie posiadała się z radości: zapytała je o imię księżniczki. One jednak odpowiedziały, że nikt jej nie zna, że królewicz był niepocieszony i że oddałby wszystko, byle tylko się dowiedzieć, kim jest księżniczka. Kopciuszek uśmiechnęła się i zapytała:

– Była więc taka piękna? Mój Boże, jakie wy szczęśliwe! Nie mogłabym jej zobaczyć? Ach, panno Gryzeldo, pożycz mi żółtą suknię, którą nosisz na co dzień – zwróciła się do jednej z sióstr.

– Coś takiego! – krzyknęła panna Gryzelda. – Dobre sobie! Pożyczyć suknię brudnemu Kopciuchowi! Musiałabym być niespełna rozumu!

Kopciuszek spodziewała się tej odmowy i ucieszyła się, bo miałaby nie lada kłopot, gdyby siostra zgodziła się pożyczyć jej suknię.

Nazajutrz obie siostry poszły na bal, podobnie jak Kopciuszek, tyle że jeszcze piękniej ubrana niż za pierwszym razem. Królewicz nie odstępował jej na krok i bez przerwy prawił komplementy. Kopciuszkowi czas mijał szybko, toteż zapomniała o zaleceniu matki chrzestnej. Kiedy usłyszała pierwsze z dwunastu uderzeń zegara, była pewna, że nie wybiła jeszcze jedenasta: wstała i czmychnęła leciutko jak sarenka. Książę pobiegł za nią, lecz nie zdołał jej złapać. Upuściła tylko jeden ze szklanych pantofelków, który książę delikatnie podniósł. Kopciuszek dotarła do domu zadyszana, bez karocy, bez lokajów i w łachmanach, a z całej wspaniałości został jej tylko pantofelek. Królewicz pytał strażników u bramy pałacu, czy nie widzieli wychodzącej księżniczki. Odpowiedzieli, że nie było nikogo poza nędznie ubraną dziewczyną, która przypominała raczej wieśniaczkę niż damę.

komplementy – pochwały

czmychnąć – uciec

Kiedy siostry wróciły z balu, Kopciuszek zapytała, czy znów się dobrze bawiły i czy piękna dama ponownie się pojawiła. Powiedziały, że owszem, ale uciekła, gdy wybiła północ, i to w takim pośpiechu, że zostawiła szklany pantofelek – najcudowniejszy w świecie. Podniósł go królewicz i wpatrywał się w niego przez resztę balu. Musi więc być naprawdę zakochany w pięknej osobie, do której ów pantofelek należy.

I miały rację, gdyż kilka dni później królewicz ogłosił przy dźwięku trąb, że poślubi tę, której stopa będzie pasować do pantofelka. Zaczęto przymierzać



je księżniczkom, potem szlachciankom i innym pannom dworskim, ale bez powodzenia. Przyniesiono go też dwóm siostrom, które robiły wszystko, co mogły, żeby wcisnąć swoje stopy, ale bez skutku. Kopciuszek, która obserwowała te wysiłki i rozpoznała pantofelek, rzekła ze śmiechem:

– Ciekawe, czy na mnie by pasował?

Siostry się roześmiały i zaczęły z niej drwić. Szlachcic, który podawał pantofelek, uważnie przyjrzał się Kopciuszkowi, a ponieważ dostrzegł jej piękno, stwierdził, że to bardzo dobry pomysł. Poprosił Kopciuszka, żeby usiadła, a przyłożywszy pantofelek do jej małej stópki, przekonał się, że pasuje, jak ulał. Jakież było zdziwienie sióstr, kiedy Kopciuszek wyjęła z kieszeni drugi szklany pantofelek i włożyła go na nogę! Na to wszystko weszła matka chrzestna, która dotknęła różdżką ubrań Kopciuszka, zmieniając je w jeszcze piękniejsze niż wcześniej.

jak ulał – w sam raz

Wówczas siostry rozpoznały w niej piękną damę, którą widziały na balu. Rzuciły się jej do stóp, prosząc o wybaczenie wszystkiego, co musiała od nich wycierpieć. Kopciuszek kazała im wstać, objęła je i powiedziała, że wybacza im ze szczerego serca i prosi, żeby już zawsze ją kochały. W tym pięknym stroju zaprowadzono ją do młodego księcia. Wydała mu się jeszcze piękniejsza niż kiedykolwiek i kilka dni później była już jego żoną. Kopciuszek, która była równie dobra, jak piękna, zaprosiła siostry do pałacu i tego samego dnia wydała je za dwóch wspaniałych dworzan.

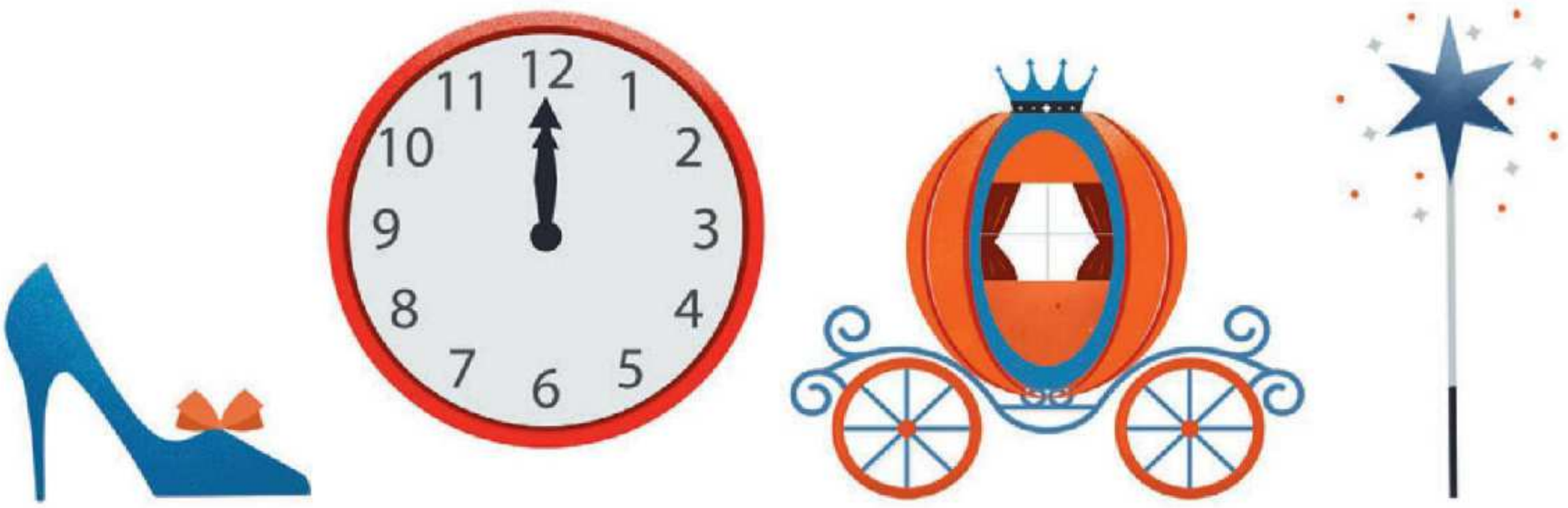
Tłumaczenie: Tomasz Swoboda

ZADANIA

1. Ustal, które zdania zawierają prawdziwe informacje na temat przeczytanej baśni o Kopciuszku.

- Kopciuszek była półsierotą.
- Siostry i macocha źle traktowały Kopciuszka.
- Przyrodnie siostry były ładniejsze i mądrzejsze od Kopciuszka.
- Dziewczynka musiała całe dnie ciężko pracować.
- Kopciuszek pojechała na bal dzięki pomocy wróżki.
- Szlachcic rozpoznał w Kopciuszku wybrankę księcia dzięki cudownej interwencji wróżki.
- Wróżka rzuciła czar na księcia, aby się zakochał w Kopciuszku.
- Macocha próbowała przekonać dworzan, by żoną księcia została jedna z jej rodzonych córek.
- Córki macochy obraziły się na księcia i odrzuciły jego zaproszenie na kolejny bal.

2. Ułóż pytania do tekstu tak, by dotyczyły elementów przedstawionych na rysunkach.



3. a) Określ, gdzie i kiedy rozgrywały się ukazane wydarzenia.

b) Znajdź elementy fantastyczne i prawdopodobne w przedstawionym świecie.

4. Wytłumacz, dlaczego Kopciuszek została nagrodzona.

Baśń to dłuższa opowieść fikcyjna, w której występują **elementy prawdopodobne** i **fantastyczne**. Fantastyczne mogą być nie tylko osoby, ale i rośliny, zwierzęta, przedmioty. W baśni **dobro zawsze zwycięża zło**. Baśń bawi, wzrusza i uczy, jak należy, a jak nie należy postępować w życiu.



5. Porozmawiajcie o tym, czego – według was – uczy opowieść.

W pracowni baśniopisarza

ZADANIA



1. a) Przyjrzyjcie się planszy na stronach 334–335, a następnie:

- wymieńcie elementy fantastyczne pojawiające się w baśniach (na przykład postaci, przedmioty),
- powiedzcie, jak brzmi pouczenie płynące z baśni.

Morał to nauka, która wynika z jakiegoś wydarzenia lub sytuacji.



b) Przyjrzyjcie się bohaterom przedstawionym na planszy i odpowiedzcie na pytania.

- Z jakich baśni pochodzą i jak się nazywają?
- Którzy z nich są bohaterami pozytywnymi, a którzy – negatywnymi?
- Których bohaterów nazwalibyście pomocnikami? Dlaczego?

c) Wymieńcie znanych wam autorów baśni.



2. Przypomnijcie sobie popularne baśnie. W tym celu przerysujcie tabelę do zeszytu i uzupełnijcie ją odpowiednimi elementami baśniowymi. Jeśli jakiś element nie występuje, wstawcie kreskę.

Elementy baśniowe	Baśń					
	„Jaś i Małgosia"	„Czerwony Kapturek"	„Śnieżka"	„Kopciuszek"	„Kot w butach"	„O rybaku i złotej rybce"
główny bohater – pozytywna postać	?...	?...	?...	?...	?...	?...
bohater o negatywnych cechach	?...	?...	?...	?...	?...	?...
niezwykły pomocnik głównego bohatera	?...	?...	?...	?...	?...	?...
magiczny przedmiot, właściwość	?...	?...	?...	?...	?...	?...
zadanie głównego bohatera	?...	?...	?...	?...	?...	?...
niezwykłe wydarzenie	?...	?...	?...	?...	?...	?...
morał	?...	?...	?...	?...	?...	?...

W świecie bajni

FOTO

z H. Ch. Andersenem

PARKING

WITAMY

na wiosennym pikniku bajni

dobro zawsze zwycięża

LOTERIA

Pamiątki



3. W kilkuosobowych zespołach ułóżcie własną baśń. Wykorzystajcie poniższe wskazówki.

a) Wymyślcie następujące elementy baśniowe:

- głównego bohatera (postać pozytywną) i zadanie, które ma do wykonania,
- bohatera o negatywnych cechach,
- niezwykłego pomocnika głównego bohatera,
- magiczny przedmiot i jego właściwości,
- niezwykłe, fantastyczne wydarzenia z udziałem bohaterów,
- pouczenie (morał) płynące z baśni.

b) Uwzględnijcie wybrane słownictwo.

czas i miejsce zdarzeń:
dawno, dawno temu • za górami, za lasami • tam, gdzie się kończą wszystkie drogi
gdzie nie stanęła jeszcze ludzka stopa • tam, gdzie żaden człowiek jeszcze nie trafił

elementy fantastyczne:
cudowny • magiczny • niezwykły • fantastyczny • nie z tego świata • niespotykany
o nieziemskich właściwościach

postaci:
dobra • piękna • sprawiedliwa • wrażliwa • czuła • bezinteresowna • pracowita
skromna • dobrze wychowana • kochająca
zła • brzydka • egoistyczna • leniwa • pyszna • uszczypliwa • podstępna • zawistna

pomocnik:
sprytny • przewidujący • o niespotykanej sile • zamienia się w inną postać
potrafi cofnąć czas • zna myśli i uczucia innych • jest zdolny unosić się w powietrzu
przebywa w kilku miejscach jednocześnie • ma cudowną moc

c) Napiszcie baśń według poniższych wskazówek, a następnie wykonajcie ilustracje do baśni.

- Przedstaw głównego bohatera, podaj czas i miejsca zdarzeń.
- Opowiedz o wydarzeniu, które sprawiło, że główny bohater ma do wykonania zadanie.
- Opowiedz o przeszkodach, które napotykał główny bohater podczas wykonywania zadania, na przykład opisz niezwykłe miejsca i postaci utrudniające wykonanie zadania.
- Wyjaśnij, kto pomagał głównemu bohaterowi i jak ostatecznie udało mu się wykonać zadanie. Opisz działanie czarów, opowiedz o niezwykłych umiejętnościach pomocnika.
- Ułóż szczęśliwe zakończenie baśni, w którym dobro zwycięża, a zło zostaje pokonane.



4. Zaprezentujcie swoje baśnie w klasie.

Chować w sercu drogę



MARCIN BRYKCZYŃSKI

W świecie baśni

Życie się w rytm zegara toczy,
pośród nieładu, zgiełku, waśni,
wystarczy jednak przymknąć oczy,
by zrobić krok do świata baśni.

Tam wszystko trwa w zaklętym kole
niezmiennych reguł i zamierzeń
i pełnią swe odwieczne role:
księżniczki, smoki i rycerze.

Kto chce, ten może wejść do środka
i powędrować hen, w nieznane,
by na swej ścieżce to napotkać,
co w świecie baśni mu pisane.

Jaka tam zjawa go zaskoczy,
kto znienawidzi, kto pokocha,
z kim przyjdzie bój o życie toczyć:
czy smok to będzie, czy macocha?

Nic w baśni nie jest bez znaczenia:
liczy się honor, mądrość, wiara
i każdy czyn tam wiele zmienia;
jasna nagroda jest i kara!

Kto zdoła wejść w baśniową postać
i zło pokona siłą woli,
ten w życiu będzie umiał sprostać
wyzwaniom każdej trudnej roli.

I choć czas zmieni zaklęć słowa,
wiedza niejeden lęk rozjaśni,
to warto w sercu drogę chować,
którą powraca się do baśni!

- **waśnie** – kłótnie, spory

ZADANIA

1. Wyszukaj w tekście fragmenty, które dają odpowiedź na pytania:

- Dla kogo jest świat baśni?
- Jak się można do niego dostać?
- Jakie zasady w nim panują?
- Co zyska osoba, która przybędzie do świata baśni?

2. Podajcie przykłady baśni, w których bohaterowie zwycięsko wychodzą z różnych opresji i niebezpieczeństw. Dzięki jakim cechom się to udaje?

3. Porozmawiajcie o tym, po co ludziom są potrzebne baśnie. W dyskusji weźcie pod uwagę odpowiedź, która jest zawarta w przedostatniej strofie utworu Marcina Brykczyńskiego.

4. Jaką postacią baśniową chciałabyś/chciałbyś być i dlaczego? Napisz kilkuzdaniową wypowiedź, w której uzasadnisz swój wybór.

Książka żyje… Naprawdę!

Czytelnicy biblioteki z Morąga pokazują, jak podczas lektury działa potęga wyobraźni. Zobacz zdjęcia!

2 listopada 2016



„Opowieści z Narnii"



„O rybaku i złotej rybce"

Młodzi czytelnicy korzystający z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Morągu postanowili pokazać, z jaką niesamowitą mocą działa wyobraźnia podczas lektury książek. Wzięli udział w sesji zdjęciowej, podczas której przenieśli się do świata słynnych powieści i bajek.

„Naszym celem było wykonanie 12 zdjęć, które przedstawiają czytelnika do tego stopnia zaczytanego w książce, że elementy jej świata przenikają do rzeczywistości" – mówi Paulina Kalinowska, pracownica czytelni dla dorosłych i pomysłodawczyni przedsięwzięcia „Książka żyje… Naprawdę!".

W działania bardzo zaangażowała się moląska młodzież. Nie tylko brała udział w sesjach zdjęciowych, wcielając się w fauna Tumnusa, Roszpunkę, Dziewczynkę z zapałkami, Królewnę Śnieżkę, Królową Śniegu i innych bohaterów literackich, lecz od samego początku współtworzyła projekt. „Na warsztatach ze scenografką[1] i kostiumografką[2] młodzież mogła zaprojektować i zaplanować wykonanie kostiumów dla bajkowych postaci oraz zastanowić się, jakimi elementami scenografii wypełnić kadr. Nie mogło również zabraknąć warsztatów z profesjonalnej charakteryzacji, na których młodzi ludzie dowiedzieli się, jak zmienić swoje koleżanki i swoich kolegów w postacie z bajek" – opowiada Paulina Kalinowska. Pracę młodzieży nadzorowali charakteryzatorka[3] Aleksandra Arabasz i fotograf Hubert Kalinowski.

Uczniowie spędzili w bibliotece połowę wakacji, tworząc kostiumy i elementy scenografii. Warsztaty, na których przygotowywano elementy potrzebne do sesji, odbywały się niemal codziennie, a sesje – raz w tygodniu. Miejska biblioteka po godzinach zamieniała się w pracownię artystyczną i studio fotograficzne.

Efekty pracy całego zespołu można podziwiać na fotografiach Huberta Kalinowskiego. Mieszkańcy Moląga mogą obejrzeć wystawę, która jest prezentowana w bibliotecznej galerii. „Zdjęcia cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Wystawę odwiedza bardzo wiele osób, a nawet grupy zorganizowane" – przyznaje Paulina Kalinowska. Frekwencja na wernisażu[4] była bardzo duża; jeszcze nigdy mury biblioteki nie gościły w jednym czasie tylu osób. Warto szukać oryginalnych pomysłów, aby przyciągać czytelników do biblioteki.

Na podstawie tekstu z serwisu internetowego Booklips

[1] scenografka – autorka plastycznej oprawy widowiska
[2] kostiumografka – projektantka kostiumów i fryzur do spektaklu
[3] charakteryzatorka – osoba, która nadaje twarzy i sylwetce aktora cechy granej przez niego postaci
[4] wernisaż – uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki

ZADANIA



1. Na podstawie pierwszego akapitu uzupełnijcie schemat.



2. Wybierz zdjęcie, które – twoim zdaniem – najlepiej pokazuje, jak książka może pobudzić wyobraźnię czytelnika. Uzasadnij swój wybór.



3. TO NASZ PROJEKT. Do świata której książki chcielibyście się przenieść? Przygotujcie w grupach projekt zdjęcia nawiązującego do utworu. Możecie sami zrobić to zdjęcie.



4. Porozmawiajcie o tym, jakie inne działania można podjąć w waszej szkolnej bibliotece, aby zachęcać do czytania. Spiszcie swoje pomysły.

„Jak to dawniej bywało”

Pisownia wyrazów z *ó* niewymiennym



Dawno, dawno temu za siedmioma **górami**, na **Żółtym Wzgórzu** stał pałac, a w nim żyła **królewska** para: **król Józef** i **królowa Józefina** wraz z **córką Różyczką**. W **królestwie** panowały zgoda, życzliwość i szczęście. Mijały lata bez trosk i kłopotów. Niestety, nawet w baśniach nic nie trwa wiecznie…

Pewnego ranka, kiedy słońce wzeszło nad **pagórkami**, nagle nadciągnęły ciemne chmury i zapanował mrok. Mieszkańcy zebrali się na dziedzińcu pałacu i pytali, co to może znaczyć. Wtem z pałacu dało się słyszeć podniesione głosy królewskiej pary. Przyprawiły one zebranych o gęsią **skórkę**. Nikt nie miał wątpliwości, że w pałacu wybuchła **kłótnia**. Po niedługim czasie to tu, to tam, zaczęli **się kłócić** sami poddani. I tak mieszkańców królestwa zaatakował tajemniczy wirus **kłótliwości**. Kto się nim zaraził, stawał się nieznośny dla innych, dlatego tę dziwną przypadłość nazwano złościuchą.

Wkrótce wszędzie można było spotkać rozzłoszczonych poddanych, **którzy** krzyczeli na siebie albo zaczajeni za rogiem domu podkładali nogę dawnemu przyjacielowi lub z balkonu wylewali wiadro wody na przygodnego przechodnia, by potem śmiać się z nieszczęśnika i obmyślać następne złośliwości…

Wszystko to widziała **królewna** Różyczka, która postanowiła ratować królestwo. Dowiedziała się od ogrodnika pielącego **ogórki**, że za siedmioma lasami w pieczarze pod Ptasią **Górą** mieszka **wróżka**, która może znać zaklęcie zwalczające straszliwą chorobę. Dziewczyna nie zastanawiała się długo. Spakowała potrzebne rzeczy i aby nikt jej nie rozpoznał w drodze, założyła **płócienny** płaszcz. Zamknęła komnatę na **kłódkę**, a na **półce** w pałacowym korytarzu zostawiła kartkę. Było na niej napisane **ołówkiem**:

„Kochani! Nie wrócę **dopóty**, **dopóki** nie znajdę leku na złościuchę”.

Późną nocą królewska córka dotarła do wrót miasteczka **Różany** Stok. Jego bram pilnował **stróż** z wielką **rózgą** i za nic w świecie nie chciał otworzyć dziewczynie wrót miasta. Krzyczał i ze złością wymachiwał rękami. Tutaj także dotarł wirus złości! – pomyślała Różyczka i czym prędzej odeszła, przekonana, że nikt jej nie pomoże.

Była zmęczona i chciała odpocząć. Ale dokąd pójść? Kiedy tak się rozglądała za dogodnym miejscem, nagle pojawiła się **wiewiórka**. Po chwili zwierzątko ruszyło przed siebie, jakby chciało dać dziewczynce do zrozumienia, by



podążyła za nim. Różyczka doszła w ten sposób aż do skraju lasu, gdzie stała opuszczona chata. Tam spędziła noc.

Rankiem ruszyła w dalszą drogę. Kiedy weszła do lasu, zobaczyła pięknego **królika**. Różyczka, długo się nie zastanawiając, pobiegła za nim. Wiedziała, że los zsyła jej pomocników – zwierzęta, nad którymi złościucha nie miała władzy. I tak przewędrowała siedem magicznych lasów.

Wreszcie dotarła do zielonej polany. Królik zniknął i w tej samej chwili nad głową królewny zaćwierkał maleńki **wróbel** – kolejny przewodnik. Niebawem jej oczom ukazał się niezwykły widok. W oddali wyrastała ogromna góra, a w otaczającym ją gaju rozbrzmiewał ptasi **chór**. Rozejrzała się dookoła. To tu, to tam pojawiały się ptaki: **sójki**, **jaskółki**, **przepiórki**. Była pewna, że dotarła do Ptasiej Góry. U jej podnóża zobaczyła pieczarę.

Na środku ogromnej groty płonęło ognisko. W jego blasku Różyczka dostrzegła kobietę, która siedziała na wielkiej skorupie **żółwia**. – Więc to jest ta dobra wróżka… – westchnęła królewna i podeszła bliżej. Nie musiała niczego tłumaczyć, bo wróżka wiedziała o nieszczęściu Żółtego Wzgórza i czekała na Różyczkę od dawna.

– Weź tę czarodziejską **różdżkę**. Jeśli o wschodzie słońca staniesz na pałacowym tarasie i wypowiesz zaklęcie, zły czar pryśnie. Pamiętaj jednak – musisz wypowiedzieć je dokładnie o wschodzie słońca!

Uradowana Różyczka wysłuchała zaklęcia i wyruszyła w drogę powrotną. Za radą wróżki odszukała **źródło** o **szczególnej** mocy, które miało tę właściwość, że kto się z niego napił, nie czuł zmęczenia. Królewna wzięła łyk wody, a potem biegła co sił, by się nie **spóźnić**. Wreszcie, dokładnie w chwili, gdy przez gęste chmury zaczęły przebijać promyki słońca, stanęła na pałacowym tarasie i wypowiedziała zaklęcie:

– Koniec kłótniom, w serca niech wstąpi radość! Słońce, pokaż się ludziom i rozprosz niszczącą złość!

Kiedy wybrzmiały ostatnie słowa, nagle rozległy się grzmoty, a niebo rozdarły błyskawice. Po chwili na całe królestwo spadł ciepły złoty deszcz. Ludzie, zdziwieni niezwykłym zjawiskiem, wyszli z domów, a kogo zmoczyła ulewa, ten stawał się lepszy i weselszy.

Poddani z radością dziękowali królewnie Różyczce, bo wirus złościuchy ulotnił się z pierwszymi promykami słońca. Wszyscy mieszkańcy Żółtego Wzgórza jak dawniej byli życzliwi i serdeczni i nie mogli się nadziwić, że wystarczył brak słońca, by przemienić ich w podłych złośliwców.



1. Podczas słuchania baśni czytanej przez nauczyciela przyglądaj się ilustracji.

2. Wyszukuj na rysunku te elementy, o których mowa w opowieści.





3. Po wysłuchaniu baśni uzupełnijcie tabelę w zeszycie. Pomogą wam w tym rysunki.

Bohaterowie baśni	Miejsca zdarzeń	Elementy fantastyczne w baśni		
		postać	przedmiot	zdarzenie
?	?	?	?	?



4. Przeczytaj po cichu baśń. Postaraj się zapamiętać jak najwięcej wyrazów z *ó* niewymiennym.



5. Opowiedzcie baśń zgodnie z kolejnością zdarzeń. Osoba opowiadająca dany fragment wskazuje następnego opowiadacza.

Spełniać marzenia



Czasami trzeba wiele poświęcić

ROALD DAHL

Dziadek Joe wchodzi do gry

- **Roald Dahl** – czyt. Roll Dal
- **Joe** – czyt. Dżoł
- **Charlie** – czyt. Czarli

Pan Willy Wonka (czyt. Łili Łonka), właściciel niezwykłej fabryki produkującej najlepszą na świecie czekoladę, ogłosił, że pięciu szczęśliwców, którzy znajdą w zakupionych czekoladkach Złoty Talon, będzie mogło zwiedzić to owiane tajemnicą miejsce. Charlie po raz drugi staje przed wielką szansą przeżycia wspaniałej przygody. Czy tym razem znajdzie upragniony talon?

Następnego dnia, kiedy Charlie wrócił ze szkoły i wszedł do pokoju staruszków, zobaczył, że tylko dziadek Joe nie śpi. Pozostała trójka głośno chrapała.

– Ćśśś… – szepnął dziadek Joe i przywołał Charliego do siebie. Charlie podszedł na paluszkach i stanął tuż przy łóżku. Staruszek uśmiechnął się szelmowsko i zaczął jedną ręką grzebać pod poduszką; a kiedy ręka wyłoniła się na powrót, zaciskała się mocno na starej skórzanej portmonetce. Pod osłoną kołdry staruszek otworzył ją i obrócił do góry dnem. Z portmonetki wypadła jedna jedyna srebrna dziesięciocentówka.

– To mój tajemny skarbiec – wyszeptał. – Tamci nic o nim nie wiedzą. A teraz ty i ja razem podejmiemy jeszcze jedną śmiałą próbę zdobycia ostatniego kuponu. Co na to powiesz, hę? Ale będziesz musiał mi pomóc.

– Czy ty na pewno chcesz na to wydać te pieniądze, dziadziu? – wyszeptał Charlie.

– No jasne, że chcę! – staruszek aż się zachłysnął z przejęcia. – Nie stój tu i nie sprzeczaj się ze mną! Przecież ja tak samo jak ty wariuję, żeby zdobyć ten kupon! No, trzymaj kasę i leć do najbliższego sklepu, kup pierwszą



Zdjęcie z filmu *Charlie i fabryka czekolady*, reż. Tim Burton, 2005

z brzegu tabliczkę czekolady Wonki i przynieś mi tu natychmiast, to ją razem otworzymy.

Charlie wziął srebrną monetę i natychmiast wymknął się z pokoju. W pięć minut był z powrotem.

– Masz? – wyszeptał dziadek Joe, a oczy aż mu świeciły z przejęcia.

Charlie kiwnął głową i podał mu czekoladę. Na opakowaniu było napisane: „Orzechowa chrupanka-niespodzianka Wonki".

– Dobra! – wyszeptał staruszek, usiadł na łóżku i zatarł ręce. – No to chodź tu i siadaj koło mnie, otwieramy razem. Gotowy?

– Tak – powiedział Charlie. – Gotowy.

– No to już. Ty zaczynasz.

– Nie – zaprzeczył Charlie. – To ty zapłaciłeś. Ty zaczynasz.

Staruszkowi aż trzęsły się ręce, kiedy zabrał się do otwierania czekolady.

– Nie wierzymy w szczęśliwy traf, naprawdę – szeptał, chichocząc lekko. – Wiesz, że nie wierzymy w szczęśliwy traf, co nie?

– Wiem – powiedział Charlie. – Wiem o tym.

Popatrzyli na siebie i obaj zachichotali nerwowo.

– To znaczy rozumiesz – dodał jeszcze dziadek Joe – mamy tylko mini-mini szansę, że być może jednak to jest ta, prawda?

– Tak – powiedział Charlie. – Oczywiście. Czemu nie otwierasz, dziadziu?

– Wszystko w swoim czasie, mój chłopcze, wszystko w swoim czasie. Jak sądzisz, z którego końca otworzyć?

– Z tego rogu. Z tego najdalszego od ciebie. Oderwij tylko kawałątek, ale nie tyle, żebyśmy od razu zobaczyli.

– Tak? – zapytał staruszek.

– Tak. Jeszcze trochę.

– Ty dokończ – powiedział dziadek Joe. – Ja nie wytrzymuję nerwowo.

– Nie, dziadziu. Ty musisz ją otworzyć.

– No więc dobrze. Już – i rozerwał opakowanie.

Obaj patrzyli na to, co było pod nim.

Była to po prostu tabliczka czekolady i nic więcej.

I naraz obaj dostrzegli, jakie to w zasadzie śmieszne, i prychnęli gromkim śmiechem.

– Co tu się u licha dzieje? – zawołała zbudzona nagle babcia Josephine.
– A nic, nic – odparł dziadek Joe. – Śpij dalej.

Fragment książki *Charlie i fabryka czekolady*, tłumaczenie: Magda Heydel, współpraca: Wanda Heydel

Josephine – czyt. Dżosefin

ZADANIA



1. Porozmawiajcie o wrażeniach towarzyszących wam podczas czytania fragmentu książki Roalda Dahla „Charlie i fabryka czekolady". W tym celu odpowiedzcie na pytania.

- Który moment opowieści najbardziej was zainteresował?
- Jakie uczucia w was wzbudził?

2. Uzupełnij w zeszycie tabelę tak, aby pokazać, co się wydarzyło od momentu przyniesienia przez Charliego czekoladki do jej odpakowania. W tym celu wykonaj poniższe polecenia.

Wydarzenia (co robią bohaterowie?)	Reakcje (jak się zachowują?)	Przeżycia (co czują?)
?...	?...	?...
?...	?...	?...
?...	?...	?...
Ustalają, jak otworzyć czekoladkę.	Dziadek mówi, że jest zdenerwowany.	podenerwowanie, lęk, obawa
?...	?...	?...

a) Wybierz wydarzenia i wpisz je w pierwszej rubryce tabeli zgodnie z kolejnością opisaną w opowiadaniu.

Dziadek Joe bezskutecznie próbuje otworzyć smakołyk Wonki.

Po rozerwaniu opakowania poznają jego zawartość.

Charlie przynosi i pokazuje czekoladkę.

Kilkakrotnie upewniają się, że brak talonu niczego nie zmienia.

b) W drugiej rubryce zapisz odpowiednie reakcje bohaterów towarzyszące wpisanym zdarzeniom.

Dziadek zaciera ręce, jego oczy lśnią.

Nerwowo chichoczą.

Parskają śmiechem.

Dziadkowi trzęsą się ręce.

c) W trzeciej rubryce zapisz nazwy przeżyć, które pozwalają zrozumieć zachowania bohaterów.

3. Opowiedz dokładnie o tym, jak Charlie i dziadek Joe odpakowywali czekoladkę pana Wonki. Wykorzystaj tabelę z zadania 2. oraz słownictwo z ramki.

następnie • wtedy • w tym czasie • w tej chwili • wówczas • później
potem • po pewnym czasie • zaraz potem • zanim
czuł się • odczuwał • zareagował • starał się • poczuł

4. W imieniu dziadka lub wnuka napisz w kilku zdaniach, o czym prawdopodobnie myślał i co przeżywał bohater, kiedy się okazało, że i tym razem nie udało się zdobyć Złotego Talonu.

„Zwiedzamy galerię sztuki"

Zdanie pojedyncze i zdanie złożone



1. Przeczytaj wypowiedzi w dymkach, a następnie:

- wskaż czasowniki w formie osobowej,
- ustal, które wypowiedzi są zdaniami, a które – równoważnikami zdania.

2. Pary zdań połącz tak, by powstało jedno wypowiedzenie. Pomogą ci w tym podane wyrazy.

dlatego • bo • ponieważ • więc • i • gdyż • zatem

- Artystę fascynowały konie. Często je malował.
- Temat ten był bliski Józefowi Chełmońskiemu. Wychowywał się na wsi.

Części mowy, które łączą wyrazy w wypowiedzeniach i całe wypowiedzenia w większe całości, nazywamy **spójnikami**.

Jola i Ania sprawdzały oferty wycieczek oraz uzgadniały z wychowawcą termin wyjazdu.

spójnik *i* łączy wyrazy w wypowiedzeniu — spójnik *oraz* łączy wypowiedzenia w większą całość

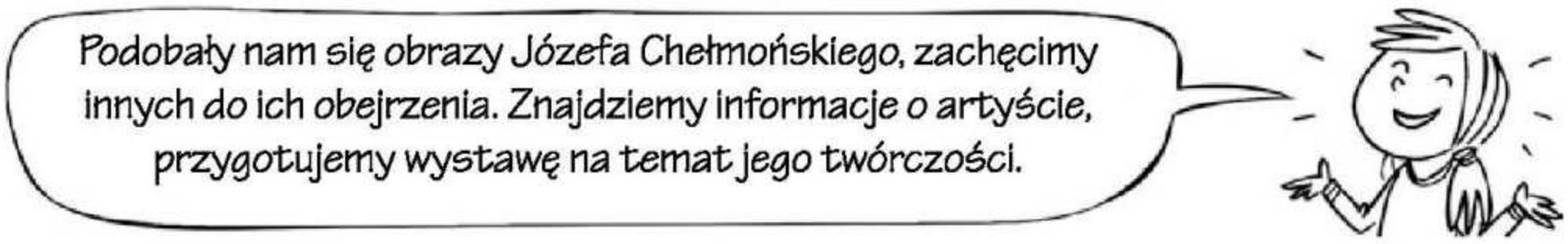
Spójniki nie tylko łączą wypowiedzenia i ich części w większe całości, lecz także **informują o relacjach między nimi**.

Jola i Ania były na wystawie.
Ani Jola, ani Ania nie znały tego obrazu.

3. Powiedz, w których miejscach należy podzielić zdania, aby w każdym krótszym zdaniu było jedno orzeczenie.



4. Przekształć podane zdania tak, by nie zmieniła się ich treść. Wykorzystaj wybrane spójniki.



Spójniki, przed którymi zazwyczaj stawiamy przecinek:

ale • **jednak** • **więc** • **zatem** • **toteż** • **lecz**
bo • **ponieważ** • **dlatego** • **gdyż** • **aby**

Spójniki, przed którymi zazwyczaj nie stawiamy przecinka:

i • **oraz** • **ani** • **lub** • **albo**

5. a) Przeczytaj uważnie rozmowę i we wszystkich zdaniach znajdź orzeczenia.



b) Policz, ile orzeczeń zawiera każde zdanie. Wskaż zdania pojedyncze i zdanie złożone.

Zdanie zawierające **jedno orzeczenie** nazywamy **zdaniem pojedynczym**.

Zdanie, które ma **więcej niż jedno orzeczenie**, nazywamy **zdaniem złożonym.**

6. Ułóż trzy zdania złożone, w których użyjesz trzech spójników wymagających przecinka i trzech – niewymagających przecinka.

7. Znajdź w tekście z zadania 3. przykład na to, że zdanie złożone można zbudować bez spójników.

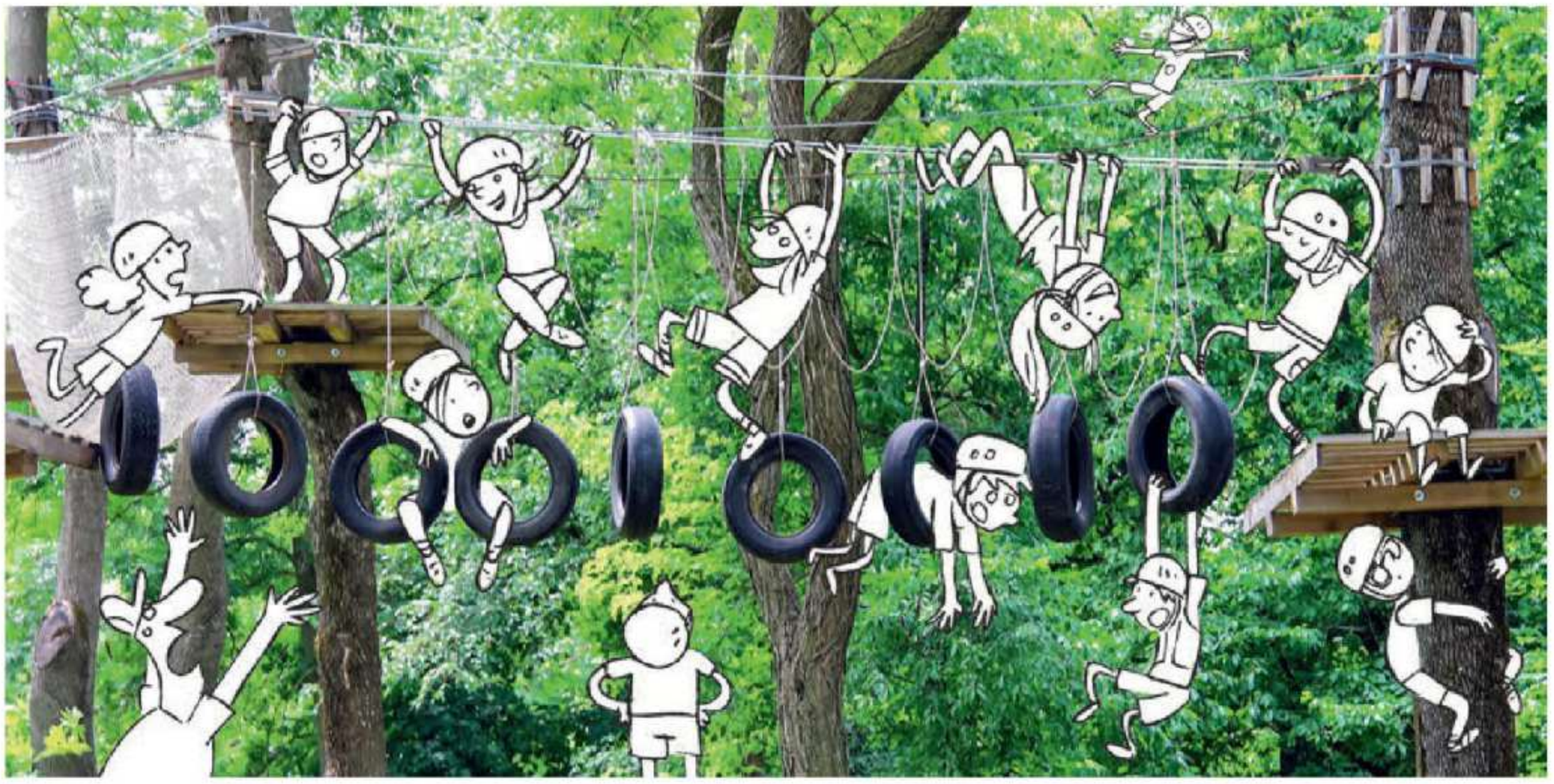
W zdaniu złożonym granice między zdaniami pojedynczymi mogą być wyznaczane za pomocą przecinków.

Nasza wychowawczyni często zabiera nas na lekcje poza szkołą, jeździ z nami na różne wycieczki, organizuje szkolne wieczory filmowe.

8. Połącz zdania pojedyncze w zdania złożone. Użyj spójników oraz przecinków. Możesz zmieniać kolejność zdań pojedynczych i znaki interpunkcyjne.

Jutro idziemy do parku linowego. Każdy na pewno musi się do tego przygotować.
Przyjdźcie ubrani na sportowo. Najważniejsze są wygodne buty.
Można wybrać łatwiejszą lub trudniejszą drogę. Nikt nie musi się obawiać.
Zabierzcie coś do jedzenia i picia. Na miejscu nie ma żadnego sklepu.

9. Zredaguj kilkuzdaniową wypowiedź, w której opiszesz przedstawione na rysunku postaci. Użyj co najmniej dwóch zdań złożonych połączonych spójnikami.



Uwierzyć marzeniom

ZADANIE WSTĘPNE

1. Przeczytaj notatkę encyklopedyczną o Krzysztofie Kolumbie.



Kolumb Krzysztof (1451–1506), żeglarz w służbie hiszpańskiej, jedna z najwybitniejszych postaci w dziejach odkryć geograficznych i żeglugi, odkrywca Ameryki. Pochodził z Genui, od 1476 przebywał w Portugalii, uczestniczył w dalekich rejsach morskich. Był przekonany o możliwości znalezienia krótszej drogi morskiej do Indii w kierunku zachodnim. Jego projekt uzyskał poparcie dworu hiszpańskiego, który zlecił mu kierownictwo wyprawy morskiej na zachód.

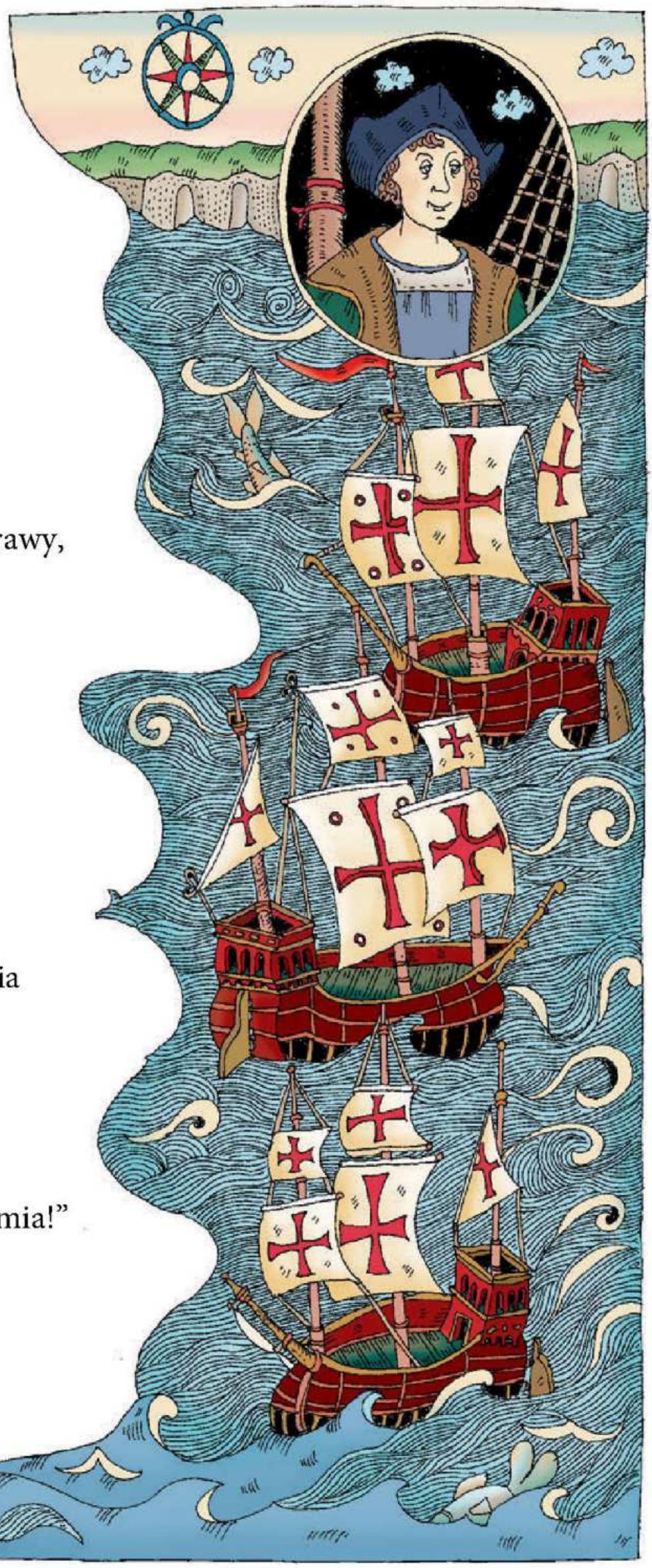
W pierwszej wyprawie (1492–1493) Kolumb odkrył między innymi Kubę i Haiti. W drugiej (1493–1496) – Dominikanę i Jamajkę. Podczas swojej trzeciej wyprawy (1498–1500) dotarł do stałego lądu Ameryki Południowej.

Kolumb był do końca życia przekonany, że dotarł do wschodnich wybrzeży Azji. Mimo tej omyłki jego odkrycie należy do najważniejszych wydarzeń w dziejach ludzkości.

Na podstawie *Encyklopedii Gazety Wyborczej*, tom 8

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Kolumb



Ryczy ocean, ciężko tocząc fale.
Między otchłanią nieb i wód odmęty,
płyną na zachód długo i wytrwale
trzy pod wzdętymi żaglami okręty.

Trzeci już miesiąc prują szlak nieznany,
lądu nie widać, lęk pośród załogi.
Miraże wstają z mętu morskiej piany,
wicher się zrywa gwałtowny, złowrogi.

„Wracajmy!" – woła żeglarzy gromada,
lecz Krzysztof Kolumb, śmiały wódz wyprawy,
„Na zachód dalej!" – twardo odpowiada,
jednako bliski i śmierci i sławy.

O, ileż woli na to, ileż męstwa
w sercu mieć trzeba, aby wbrew nadziei
wierzyć w marzenie i iść do zwycięstwa,
jak żołnierz, który ginie po kolei.

Braknie już jadła i wody do picia,
bunt wśród załogi szerzy się jak dżuma
„Dalej!" – rozkazał Kolumb – jakby z życia
śmierć tylko wybrał. Rozkazał i duma.

On, który ufał losowi i gwiazdom,
zadrżał, a troska czoło mu ocienia…
I nagle spojrzał na bocianie gniazdo,
a stamtąd okrzyk: – „Ziemia! Ziemia! Ziemia!"

Wie, że nikt jego nie podzieli sławy,
tak los nagradza tych, co chcą być sami.
Innym wystarczy sen i miska strawy,
jemu – za mało świata za morzami.

- **odmęt** – toń, otchłań
- **miraż** – złudzenie
- **z mętu** – z nieprzezroczystej, mętnej wody
- **dżuma** – zaraźliwa, często śmiertelna choroba
- **duma** – myśli
- **ocienia** – kładzie cień; tu w znaczeniu: troszczy się, martwi
- **bocianie gniazdo** – kosz na maszcie statku służący jako punkt obserwacyjny
- **strawa** – pożywienie

ZADANIA

1. Powiedz, jaką sytuację opisuje wiersz.

2. Na podstawie notatki encyklopedycznej wypisz informacje o wyprawach Krzysztofa Kolumba.



3. Na podstawie wiersza Władysława Broniewskiego „Kolumb" powiedzcie, jak osoba mówiąca przedstawia żeglarza w trakcie podróży. Wybierzcie fragmenty odwołujące się do cech podróżnika i wartości, którymi się kierował.



4. Porozmawiajcie o tym:

- w jaki sposób tekst utworu poetyckiego może wywołać u odbiorcy przeżycia i odczucia,
- czemu służą informacje zawarte w opracowaniach naukowych,
- co daje czytanie poezji.

5. Przygotuj się do pięknego czytania wiersza „Kolumb". Zastanów się, które fragmenty przeczytasz na przykład głośniej albo wolniej. Wykonaj kilka prób.

Mistrz ortografii *ó – u, rz – ż, ch – h*



Przypomnij sobie wszystkie poznane zasady ortograficzne dotyczące pisowni *ó–u, rz–ż, ch–h*, a następnie sprawdź swoje umiejętności.

Część I

1. Uzupełnij w zeszycie tabelę odpowiednimi wyrazami.

ó wymienia się na *o, e, a*	?...
ó w zakończeniach *-ów, -ówka*	?...
ó niewymienne	?...
u w końcówkach typu: *-uś, -unka, -uje*	?...
u na końcu wyrazu	?...

szósty • różowy • złotówka • brzegu • królewna • ładniutki • rowerów
ciotunia • wół • pomału • fartuszek • stołówka • pagórek • hamaku
łańcuch • żółw • Lubaczów • skrócić • znowu • rów

2. W każdej linijce zapisano po cztery wyrazy zawierające *ó*. Ustal, które wyrazy w danym rzędzie są zapisane zgodnie z tą samą zasadą ortograficzną. Powiedz, który nie pasuje do pozostałych.

ogórek • wiewiórka • skóra • pszczółka
zbiórka • żółty • gwóźdź • odwrót
żółw • powóz • wąwóz • obwód

3. Odszukaj na rysunku wyróżnione kolorem elementy, których nazwy zawierają *ó* lub *u*, i je zapisz.



4. Przepisz tekst w zeszycie, wpisując *ó* lub *u*.

J□rek, J□zek i Ł□kasz um□wili się, że założą zesp□ł m□zyczny. Dł□go myśleli, jak go nazwać. □znali, że nazwa Zb□ntowane P□łnuty nie kł□ci się z charakterem gr□py. Już □smy miesiąc do p□źnej nocy opracow□ją sol□wki na p□zon, r□g i ob□j. Plan□ją dać jeden z najlepszych koncert□w i wydać płytę zatyt□łowaną Opiek□n Termit□w.

Część II

5. Uzupełnij w zeszycie tabelę podanymi wyrazami.

rz wymienia się na *r*	?…
rz po spółgłoskach *p, b, k, g, t, d, ch, j, w*	?…
ż niewymienne	?…
ż wymienia się na *g, s, z, ź, dź, h*	?…
ż na początku wyrazu w cząstkach *ża-, żo-, żu-,ży-*	?…

brzydki • dworzec • kałuża • żandarm • łyżki • mierzyć • najdroższy • żuraw
otworzyć • przyjaźń • śnieżny • ujrzeć • uważnie • wietrzny • wieża
zastrzyk • księżna • żołędzie • okrążyć • życzenie

6. W każdej linijce zapisano po cztery wyrazy zawierające *ż* lub *rz*. Ustal, które wyrazy w danym rzędzie są zapisane zgodnie z tą samą zasadą ortograficzną i które słowo nie pasuje do pozostałych.

bażant • żmija • wąż • papużka
dziennikarz • przysięga • wrzeciono • krzew
nóżka • żona • żyrafa • żałość

7. Odszukaj na rysunku wyróżnione kolorem elementy, których nazwy zawierają *rz* lub *ż*, i je zapisz.



8. Przepisz tekst w zeszycie, wpisując *rz, ż lub sz*.

Ma□ena i jej brat poszli do teatru na p□edstawienie o księ□niczce □anecie uwięzionej przez smoka. Chłopcu najbardziej się podobał potwór z □elaznymi łuskami, sk□ydłami nietope□a i zaost□onymi pazurami. Siost□e ta nowoczesna baśń wydawała się p□era□ająca. Z lękiem opowiadała o tym, jak dziewczyna musiała p□ygotowywać potworowi p□ysmaki z p□enicy, g□ybów i ch□anu. Powiedziała, □e woli opowieści o wró□kach i ryce□ach.

Część III

9. Uzupełnij w zeszycie tabelę podanymi wyrazami.

ch wymienia się na *sz*	?
ch po literze *s*, *ch* przed spółgłoskami	?
ch na końcu wyrazu	?
ch w środku wyrazu	?

próchnica • schronić • chwila • krochmal • okruch • mucha • uciecha • zapach
chłodzić • schody • schrupać • słuch • podmuch • o dwóch wycieczkach
pochwała • zachmurzenie • wichura • muchomor

10. W każdej linijce zapisano po cztery wyrazy zawierające *ch*. Ustal, które wyrazy w danym rzędzie są zapisane zgodnie z tą samą zasadą ortograficzną. Powiedz, który nie pasuje do pozostałych.

schudnąć • westchnienie • chrząstka • chrust
ochotnik • popłoch • gmach • dach
orzechy • marchewka • kuchnia • przechowalnia

11. Odszukaj elementy, których nazwy zawierają *ch* lub *h*, i je zapisz. Pamiętaj, że litera *ch* występuje w wyrazach, których zasady pisowni poznałaś/poznałeś, w pozostałych wyrazach wpisz *h*.



12. Przepisz tekst w zeszycie, wpisując *ch* zgodnie z poznanymi zasadami ortograficznymi. W pozostałych wyrazach wpisz *h*.

Grupa starszy□ □arcerzy postanowiła na nad□odzący Dzień Matki przygotować przedstawienie. □cieli, by nie tylko drużyna najmłodszy□ zu□ów mogła się po□walić swoimi umiejętnościami. Wszystki□ ucieszył ten pomysł. Cała □mara za□wycony□ młody□ ludzi, zatapiając się w marzenia□, zaczęła z □umorem mówić o przygotowania□. Dru□ □enryk musiał □amować i□ plany, ale zanie□ał podawania s□ematyczny□ propozycji na tę uroczystość.

13. Wybierz jedną grupę rysunków i napisz krótkie opowiadanie, w którym wykorzystasz wyobrażone na nich słowa.



Sprawdź siebie

Konstanty Ildefons Gałczyński

Sen psa

Na polu kalafiory,
na całe życie dość.
Kalafior każdy spory
i w każdym rośnie kość.
Więc podjem znakomicie
aż po żołądka kres,
o, piękne, piękne życie,
o, piękny jestem pies!

Przechodzę do alkowy
w alkowie stoi stół,
ma czworo nóg – wołowych,
wędzonych w dymie z ziół.
Pożeram wszystkie nogi,
zostaje tylko blat,
o, mój żywocie błogi,
o, piękny, piękny świat!

Po łączce chodzą krówki,
słownie: sześćdziesiąt sześć.
Podchodzę: to parówki,
gorące, tylko jeść!
Parówki autentyczne,
kilometrowy zwój,
o, chwile niebotyczne,
o, piękny świecie mój!

Na wzgórzu stoi lasek,
a w lasku pachnie wrzos,
ten lasek też z kiełbasek
i widzę: wrzos to sos.

- **alkowa** – dawniej wnęka lub mały pokoik, służące jako sypialnia
- **blat** – górna płaska część stołu
- **błogi** – (o nastroju) taki, w którym czujemy się przyjemnie
- **autentyczne** – prawdziwe
- **niebotyczne** – niezwykłe, wyjątkowe

Więc cały lasek wcinam,
rozlewam wrzos do waz,
och, cudna to godzina,
och, niesłychany czas!

Już jesień jest niestety,
deszcz chlupie chlup-chlup-chlup,
spadają z drzew kotlety,
a wszystkie do mych stóp.
Tłuszcz pryska mi na rzęsy,
sztukamięs pędzi wiatr,
wieprzowy wschodzi księżyc,
zbaraniał cały świat.

- **sztukamięs** – porcja ugotowanego mięsa
- **zbaranieć** – zostać zaskoczonym, nie wiedzieć, jak się zachować

ZADANIA

1. Dopasuj obrazy z wiersza do podanych ilustracji.



2. Zacytuj fragment wskazujący na to, że osobą mówiącą w utworze jest pies.

3. Napisz w kilku zdaniach, o czym śnił pies.

4. Uzupełnij zdanie odpowiednim wyrazem i uzasadnij swój wybór.

fantastyczny • prawdopodobny

Sen psa jest ?, ponieważ ?.

5. Napisz, co wyrażają wersy zakończone wykrzyknikiem.

6. Wypisz z wiersza wyraz, który naśladuje dźwięk.

7. Uzupełnij zdanie właściwą informacją.

Wyrażenie „wieprzowy wschodzi księżyc" to przenośnia/porównanie.



8. Wyjaśnij, na czym polega zabawa znaczeniem słów w ostatnim wersie utworu.

9. Ustal, które zdania są prawdziwe, a które – fałszywe.

	prawda	fałsz
Zdanie: „Pożeram wszystkie nogi, zostaje tylko blat" jest zdaniem złożonym.	?	?
„Na wzgórzu stoi lasek" to równoważnik zdania.	?	?

10. Wypisz z wiersza co najmniej trzy przykłady wyrazów nieodmiennych i je nazwij.

11. a) Wskaż miejsca, w których można przenieść poniższe wyrazy do następnej linijki.

sześćdziesiąt autentyczne

b) Podaj z tekstu Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego dwa przykłady wyrazów, których nie można podzielić.

12. Podaj pełne zasady ortograficzne, którymi się kierowano, pisząc w podanych wyrazach wyróżnioną literę.

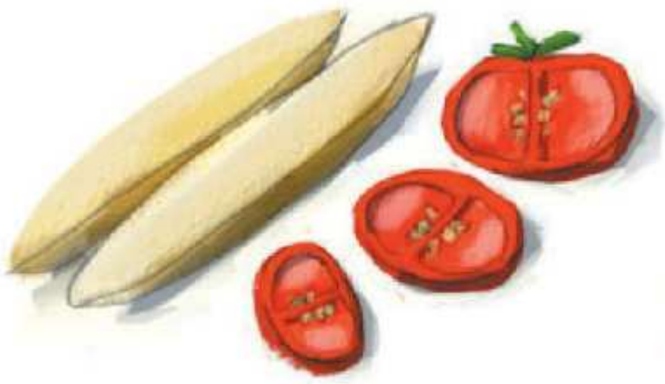
w**rz**os • **ch**lupie • ws**ch**odzi • **ż**ołądek • m**ó**j • wzgó**rz**e • w lask**u** • par**ó**wki

13. Na podstawie podanych rysunków napisz przepis kulinarny.

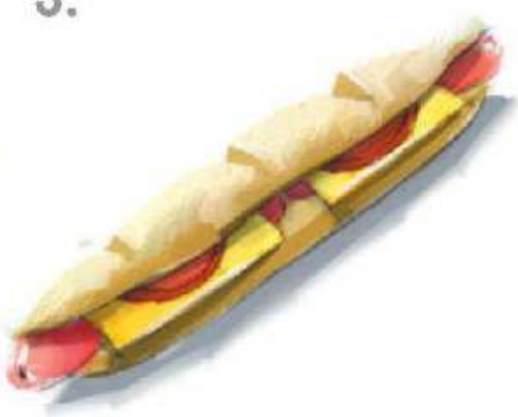
1.



2.



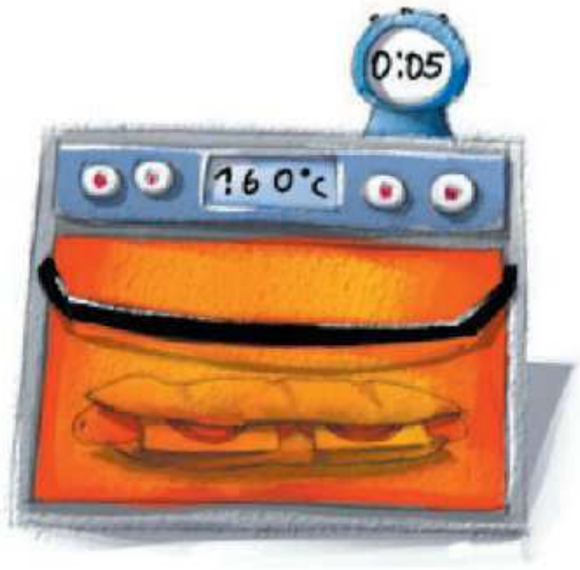
3.



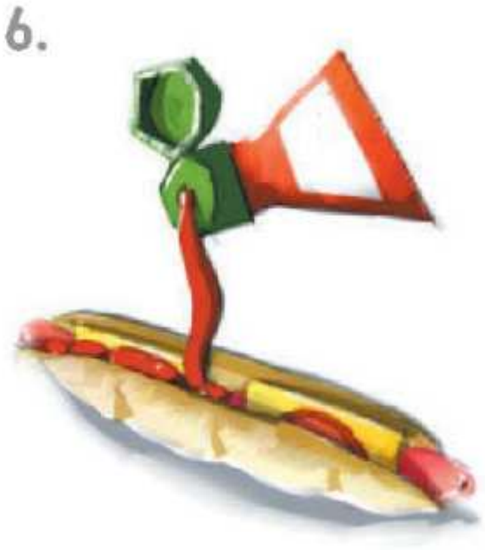
4.



5.



6.



14. Napisz opowiadanie, którego bohaterem będzie pies. Twoja praca powinna zająć co najmniej dwie strony w zeszycie.

Indeks

adres 75
adresat 74
akapit 79
alfabet 19

baśń 332
bezokolicznik 238
bohater 13
  negatywny 172
  pozytywny 172

czas przeszły 239
  przyszły 239
  teraźniejszy 239
czasownik 237
  czas 239
  formy bezosobowe 238
    osobowe 238
  odmiana 238
część mowy 196
  nieodmienna 197
  niesamodzielna 197
  odmienna 197
  samodzielna 197

dialog 35–36

elementy fantastyczne 277, 281, 332
  prawdopodobne 277, 332
epitet 221
etykieta językowa 36

fikcja literacka 277

głoska 18
grzeczność językowa 36

komiks 64
korespondencja elektroniczna 112
krajobraz 256

legenda 281
liczba mnoga 202, 209, 238
  pojedyncza 202, 209, 238
list 133
litera 18

martwa natura 206
morał 333

nadawca 74
narrator 144

obraz poetycki 189
opis budynku 97
  obrazu 207
  osoby 200
orzeczenie 325

pejzaż 256
pisownia *ch* przed spółgłoskami, po literze *s*, na końcu wyrazu 129
pisownia *ch* wymiennego 122–123
  ó wymiennego 43
  ó niewymiennego 340–342
  rz po spółgłoskach *p, b, k, g, t, d, ch, j, w* 134
  rz wymiennego 29
  wielką literą i małą literą 266–267
  wyrazów z *u* na końcu i początku oraz zakończonych na *-unek, -ura, -uś, -unio, -uje, -ujący* 194
  wyrazów zakończonych na *-ów, -ówka, -ówna* 191
  zakończeń bezokolicznika *-ść, -źć* 239
  ż niewymiennego 282–284
  ż wymiennego 114
  ż w cząstkach *ża-, żo-, żu-,ży-* 150
plan ramowy zdarzeń 225
porównanie 71
przecinek przed spójnikami 347
  w zdaniu złożonym 348
przenoszenie wyrazów 106
przenośnia 254
przymiotnik 209
  odmiana 209
  rodzaj 210
przypadki 202
przysłówek 255

refren 264
rodzaj 203
męski 203
męskoosobowy 210
niemęskoosobowy 210
nijaki 203
żeński 203
rodzina wyrazów 173
równoważnik zdania 326
rym 148
rytm 248
rzeczownik 201

samogłoska 22
savoir-vivre 38
słownik ortograficzny 67
spójnik 347
spółgłoska 22
strofa 100
sylaba 98
symbole narodowe 262

wers 100
wypowiedzenie 312
neutralne 313
oznajmujące 312
pytające 312
rozkazujące 312
wykrzyknikowe 313
wyraz pokrewny 173

zdanie 326
pojedyncze 348
złożone 348
zwrotka 100
zwroty grzecznościowe 36

ZDJĘCIA: BE&W – s. 69, 94, 117, 256, 276, 288; Bridgeman Images/PhotoPower – s. 206; domena publiczna – s. 349; East News – s. 35, 124, 125, 264, 344; Forum/A. Sidor – s. 94; Forum/M. Skorupski – s. 263; Forum/T. Sternicki – s. 69; Forum/M. Włodarczyk – s. 264; Forum/K. Wójcik – s. 117; Forum/T. Żmijewski – s. 94; © Getty Images – s. 117; H. Kalinowski – s. 338; Muzeum Narodowe w Kielcach – s. 78; REPORTER/J. Wysocki – s. 264; Shutterstock – s. 69, 94, 271, 273, 274, 288, 298, 306, 349

TEKSTY: Francesca Simon, *Tylko nie gotujcie Kopciuszka*, tłum. Maria Makuch, s. 11–16, Wydawnictwo Znak 2008, s. 10; Ewa Nowak, *Pajączek na rowerze*, Egmont Polska 2008, s. 14; Clive Staples Lewis, *Opowieści z Narnii. Lew, Czarownica i stara szafa*, tłum. Andrzej Polkowski, Wydawnictwo Media Rodzina 2005, *THE LION, THE WITCH AND THE WARDROBE* by C.S. Lewis, copyright © C.S. Lewis Pte. Ltd. 1950, Exract reprinted by Permission, s. 34 i 211; Antonia Michaelis, *U nas w Ammerlo*, tłum. Izabella Korsak, Egmont Polska 2007, Antonia Michaelis, *Hier bei uns in Ammerlo* © 2005 Loewe Verlag GmbH, Bindlach, s. 46; *Kaczor Donald. Siostrzeńcy. Piłka w grze*, tłum. Jacek Drewnowski, Komiks pochodzi z miesięcznika *Kaczor Donald*, Egmont Polska, © 2017 Disney, s. 58 i 64; Cornelia Funke, *Opowieści straszne i niestraszne*, tłum. Izabella Korsak, Egmont Polska 2008, Fremde Worte, Cornelia Funke, *Leselöwen – Strandgeschichten* © 1999 Loewe Verlag GmbH, Bindlach, s. 72; Wanda Witter, *Fotografia nieba*, s. 204–205, Świat Książki 2007, s. 76–77; Toon Tellegen, *Nie każdy umiał się przewrócić*, tłum. Jadwiga Jędryas © 1993 by Toon Tellegen, Amsterdam, Em. Querido̕s Uitgeverij B.V. © for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2013, s. 89; Jean Jacques Sempé, René Goscinny, *Mikołajek i inne chłopaki*, tłum. Barbara Grzegorzewska, s. 123–127, Nasza Księgarnia 2005, s. 108–110; Jan Brzechwa, *Akademia pana Kleksa*, s. 5–7, Wydawnictwo Greg 2014, s. 124–126; Ian Whybrow, *Księga straszliwej Niegrzeczności – napisał Wilczuś z wielkiej złości*, tłum. Ernest Bryll, Wydawnictwo Poradnia K. 2015, *Little Wolf's Book of Badness*, Reprinted by permission of Harper Collins Publishers Ltd © (2017) (Ian Whybrow), s. 131–132; Peter Holeinone, *Trzy małe świnki*, tłum. Katarzyna Zawadzka, s. 10–15, Wydawnictwo Wilga 1996, *The story of The Three Little Pigs and Other Tales* © Dami Editore, Italy, s. 140–142; Jarosław Mikołajewski, *Stara fotografia mojego taty* [w:] *Wiersze z kąpieli*, Egmont Polska 2014, s. 147; Hans Christian Andersen, *Księżniczka na ziarnku grochu* [w:] *Baśnie*, tłum. Bogusława Sochańska, s. 284–285, Wydawnictwo Media Rodzina 2005, s. 150–151; Angela Nanetti, *Mój dziadek był drzewem czereśniowym*, tłum. Jarosław Mikołajewski, Magdalena Mikołajewska, Nasza Księgarnia 2007, *Mio nonno era un ciliegio* © 1998 Edizioni EL S.r.l, Trieste Italy, s. 154; Åsa Lind, *Piaskowy Wilk*, tłum. Agnieszka Stróżyk, Wydawnictwo Zakamarki 2016, Sandvargen, Text © Asa Lind 2002, s. 160–162; Charles M. Schulz, *Fistaszki zebrane 1959–1960*, tłum. Michał Rusinek, Nasza Księgarnia, Warszawa 2011 © 2017 Peanuts Worldwide LLC, s. 164–165, 307; Text © Copyright by Fundacja im. Juliana Tuwima i Ireny Tuwim, Warszawa 2006, This edition © Copyright by Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2017, Dochody Fundacji im. Juliana Tuwima i Ireny Tuwim pochodzą jedynie z honorariów z tytułu praw autorskich do dzieł jej Patronów i przeznaczone są w całości na pomoc dzieciom niepełnosprawnym i na popularyzację twórczości obojga Autorów. www.Tuwim.org, s. 166–171, 308; Stanislav Marijanovic, *Mała encyklopedia domowych potworów*, tłum. Hanna Baltyn, Nasza Księgarnia 2003, *A Family Guide to House Monsters* © Stanislav Marijanowic, s. 179–180; Stanislav Marijanovic, *Mała encyklopedia domowych potworów II*, tłum. Hanna Baltyn, Nasza Księgarnia 2003, *A Family Guide to House Monsters II* © Stanislav Marijanowic, s. 180–181; Zbigniew Rossa, *Czajnik* [w:] *Wiersze rodzinne*, s. 20, Wydawnictwo Śląsk 1983, s. 188; Joanna Krzyżanek, *Cecylka Knedelek, czyli książka kucharska dla dzieci*, Wydawnictwo Jedność 2007, wydanie II 2009, s. 198; Agnieszka Górska, *Dzieci gotują. Książka kucharska dla dzieci*, s. 21, 67, Wydawnictwo Demart 2006/2007, s. 204–205; Zbigniew Jerzyna, *Morela*, Janina Osińska, *Sójka* [w:] *Antologia poezji dziecięcej*, Ossolineum, Wrocław 1981, s. 228, 337; Janusz Christa, *Kajko i Kokosz. Dzień Śmiechały*, © J. Christa/Egmont Polska, s. 233–236; Maria Kowalewska, *Po nitce do kłębka*, s. 22–26, KAW 1985, s. 241–243; Anna Kamieńska, *Miasto* [w:] *Szedł Czarodziej: antologia wierszy dla dzieci*, t. 1, wybór i oprac. Wiesław Kot, s. 42–43, KAW 1986, s. 247; Luc Besson, *Artur i Minimki*, tłum. Anna Stanowska, s. 32–34, Egmont Polska, s. 249–251; Jan Brzechwa, *Globus* [w:] *Sto bajek*, s. 161, Siedmioróg 2005, s. 269–270; Dorota Terakowska, *Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie* © Copyright by Katarzyna Nowak oraz Małgorzata Szumowska © Copyright by Wydawnictwo Literackie, 2014, s. 271–276; Hanna Zdzitowiecka, *Bursztynowa korona* [w:] *Zaklęty pierścień. Baśnie, podania i legendy polskie*, zebrała Maria Kochanowska, s. 285–287; Nikola Kucharska, *Legendy polskie dla dzieci w obrazkach*, Nasza Księgarnia 2015, s. 290–291; Anna Burakowska, *Niegrzeczna piłka* [w:] *Szedł Czarodziej: antologia wierszy dla dzieci*, t. 1, wybór i oprac. Wiesław Kot, KAW 1986, s. 302; Roald Dahl, *Wielkomilud*, tłum. Michał Kłobukowski, *The BFG* © Roald Dahl Nominee Ltd, 1982, s. 313–316; Roald Dahl, *Charlie i fabryka czekolady*, tłum. Magda Heydel, współpraca Wanda Heydel, Wydawnictwo Znak Emotikon 2016, *CHARLIE & THE CHOCOLATE FACTORY* © Roald Dahl Nominee Ltd, 1964, s. 343–345

Wszystkie książki Wydawnictwa są dostępne w sprzedaży wysyłkowej. Zamówienia można składać w księgarni internetowej www.ksiegarnia.gwo.pl lub nadsyłać listownie pod adresem:

Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe
80–305 Gdańsk 5, skr. poczt. 80
tel. 801 643 917, 583 406 363
fax 583 406 361, 583 406 366
www.gwo.pl e-mail: handel@gwo.pl

www.gwo.pl

ISBN 978-83-7420-933-5

Podręcznik dla klasy 4 z serii *Między nami* zachowuje swój sprawdzony układ – obok treści dotyczących literatury omawiane są zagadnienia związane z kształceniem kulturowym. Strony dotyczące nauki o języku zostały czytelnie wyodrębnione.

W nowej wersji podręcznika kontynuujemy także inne nasze pomysły dydaktyczne. Serię *Między nami* nadal wyróżniają takie rozwiązania, jak:

- mądry i różnorodny dobór tekstów,
- atrakcyjne i lekkie ujęcie trudniejszych zagadnień (np. z gramatyki),
- inspirujące zadania wzbogacające słownictwo, uczące konstruowania wypowiedzi pisemnych, wyrabiające sprawność stylistyczną oraz poprawność gramatyczną i ortograficzną,
- propozycje ćwiczeń dla uczniów o różnych potrzebach edukacyjnych.

Lubiany przez uczniów zestaw utworów literackich został uzupełniony o teksty z nowego kanonu lektur.

Podręcznik spełnia kryteria Ustawy o systemie oświaty i obowiązującej podstawy programowej. Został dopuszczony do użytku szkolnego. Numer w wykazie MEN: 867/1/2017.

Seria
z europejskim
medalem